



„Polaków trzeba nauczyć, kto tu jest panem!”

Polityka germanizacyjna
niemieckich władz okupacyjnych
na Pomorzu 1939–1945

**„Polaków trzeba nauczyć,
kto tu jest panem!”**

„Polaków trzeba nauczyć, kto tu jest panem!”

**Polityka germanizacyjna
niemieckich władz okupacyjnych
na Pomorzu 1939–1945**

Pod redakcją Daniela Czerwińskiego,
Mateusza Kubickiego i Marcina Owsieńskiego

Recenzenci: dr hab. Monika Tomkiewicz, dr hab. Przemysław Olstowski

Projekt okładki: Ada Bartkowska

Redaktor prowadzący: Anna Świtalska-Jopek

Redakcja i korekta: Katarzyna Jopek

Indeks: Daniel Czerwiński, Katarzyna Jopek, Mateusz Kubicki, Marcin Owiński

Skład i łamanie: Beata Boroszko

Na okładce: Namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster
w czasie przemowy jesienią 1939 r.
(Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej)

Fotografie wykorzystane w publikacji pochodzą ze zbiorów: Archiwum Instytutu Pamięci
Narodowej, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde,
The National Collection of Aerial Photography

Seria: Pomorze Gdańskie pod Okupacją Niemiecką 1939–1945, t. 2

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki nazistowski
obóz koncentracyjny i zagłady (1939–1945)

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN – KŚZpNP w Gdańsku
przy współpracy z Muzeum Stutthof w Sztutowie

ISBN 978-83-8376-957-8

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

Spis treści

Wprowadzenie	7
Piotr Semków <i>Okupacja niemiecka na Pomorzu Gdańskim. Specyfika, trudności, postulaty badawcze</i>	19
Wojciech Wichert <i>Nazistowskie spory wokół polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie</i>	34
Mateusz Maleszka <i>Teorie rasowe Hansa F.K. Günthera (1891–1968) i ich rola w polityce okupacyjnej Pomorza</i>	66
Konrad Graczyk <i>Sąd Specjalny w Gdańsku (Sondergericht Danzig) i jego przewodniczący</i>	81
Marcin Owiński <i>Rozbudowa i rozwój niemieckiego obozu Stutthof w czasie II wojny światowej. Analiza zdjęć lotniczych z lat 1941 i 1944</i>	100
Tomasz Gliniecki <i>Niemiecki obóz przejściowy dla jeńców i ludności cywilnej w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1945 roku. Perspektywa wspomnieniowa</i>	116
Piotr Madajczyk <i>Koncepcja genocydu w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu Gdańskim</i>	128
Grzegorz Bębniak <i>Nie tylko Sonderfahndungsbuch Polen. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych na początku II wojny światowej</i> ...	139

Filip Gańczak <i>Ludolf von Alvensleben (1901–1970). Nieukarany kat Pomorza i Kujaw</i> . . .	175
Wojciech Łukaszun <i>Maksymilian Kuffel (1878–1939). Ofiara zbrodni pomorskiej 1939</i>	192
Stanisław Meducki <i>Gospodarka Polski pod okupacją. Generalne Gubernatorstwo</i>	198
Mateusz Kubicki <i>Niemiecka gospodarka w powiecie starogardzkim (1939–1945)</i>	216
Danuta Drywa <i>Robotnicy przymusowi z Okregu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wśród więźniów AEL Stutthof kategorii „Erziehung”</i>	243
Bogdan Chrzanowski <i>Niemiecka lista narodowościowa. Dramat ludności Pomorza</i>	261
Jan Hlebowicz <i>„Kompromitująca informacja”. Wykorzystanie wpisu duchownych rzymskokatolickich na DVL w czasie II wojny światowej w procesie tworzenia ruchu księży „patriotów” na przykładzie województwa gdańskiego (1945–1956)</i>	282
Wykaz skrótów	305
Indeks osób	309
Noty o autorach	321

Wprowadzenie

Niniejszy tom w sposób wieloaspektowy i w oparciu o najnowsze badania historyczne porusza zagadnienia związane z dziejami Pomorza w czasie niemieckiej okupacji z lat 1939–1945.

Pomorze, zajęte przez Królestwo Prus w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej, zamieszkiwała ludność niemiecko- i polskojęzyczna. Ta pierwsza dominowała w miastach Prus Królewskich, a druga stanowiła większość na obszarach wiejskich¹. Aby zmienić ten niekorzystny stosunek demograficzny, ówczesne władze pruskie, a po 1871 r. niemieckie, zaczęły prowadzić wobec miejscowych Polaków intensywną politykę germanizacyjną². Początkowo jej najważniejszymi celami były walka z szeroko rozumianą „polskością” (polegająca głównie na eliminacji z powszechnego obiegu języka polskiego) i Kościołem katolickim³ oraz próba ingerencji w stosunki agrarne, mająca doprowadzić do likwidacji polskiej własności poprzez rugowanie polskich rolników⁴.

Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. ówczesne władze Cesarstwa pod wodzą kanclerza Otta von Bismarcka zdecydowały o wdrożeniu nowego elementu polityki germanizacyjnej, jakim był Kulturkampf⁵. Głównym celem uchwalonych ustaw było dalsze ograniczanie pozycji Kościoła katolickiego, a wreszcie jego

¹ Por. H.J. Bömelburg, *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preussischen Obrigkeitsstaat. Vom Königlichen Preussen zu Westpreussen (1756–1806)*, München 1995, s. 45 i n.

² Pierwsze elementy polityki germanizacyjnej Prusy wprowadziły w 1740 r. po zajęciu Górnego Śląska. To właśnie na tym obszarze rozpoczęto stopniowe rugowanie z życia codziennego języka polskiego i polskiej kultury, czego wyrazem był wprowadzony w 1763 r. obowiązek nauczania w języku niemieckim. Ów dyskryminacyjny zabieg miał również pomóc w komunikacji ludności z aparatem urzędniczym (W. Długoborski, *Polityka germanizacyjna i postawa ludności polskiej* [w:] *Historia Śląska*, t. 2, Wrocław–Warszawa 1966, s. 428 i n.; więcej zob. *Górny Śląsk i Ślązacy w latach 1740–1950 – w oczach Polaków i Niemców*, red. M. Lis, A. Trzcielińska-Polus, Opole 2020).

³ Chodziło głównie o ograniczenie jego dominującej pozycji oraz wyeliminowanie języka polskiego z liturgii (pieśni, kazań i innych elementów odprawianych nabożeństw).

⁴ W. Jakóbczyk, *Kolonizatorzy i hakatyści*, Poznań 1989.

⁵ L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970; C. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2024.

całkowite podporządkowanie państwu⁶. Dla ówczesnego terytorium Pomorza prowadzstwo to było szczególnie szkodliwe ze względu na znaczne zaangażowanie Polaków w działalność Kościoła chociażby poprzez liczne zasilanie stanu duchownego, który padł ofiarą nasilonych represji⁷. Ograniczenie swobody wyznawania wiary wzmogło opór miejscowej ludności, w świadomości społecznej Kościół katolicki był bowiem odpowiedzialny za opiekę duchową nad wiernymi oraz zbawienie duszy i jako taki stanowił istotny element życia codziennego mieszkańców.

W 1878 r. złągodzono zasady polityki Kulturkampfu, nie oznaczało to jednak zmiany podejścia do Polaków. Dla ówczesnych Niemiec celem nadrzędnym było stworzenie z polskich mieszkańców tego obszaru lojalnych obywateli Cesarstwa, oddanych władzy oraz państwu. Tych, którzy sprzeciwiali się realizacji tego dzieła, spotykały sankcje i szykany. Do najdotkliwszych należały rozpoczęte w 1885 r. rugi pruskie (wysiedlenia Polaków będących obywatelami Rosji i Austrii) i działania założonego w 1894 r. Związku Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich, tzw. Hakaty⁸. Skutkiem podjętych wysiłków był wyczuwalny wzrost oporu społecznego względem Niemiec.

Wystawiane na coraz większe napięcia polsko-niemieckie stosunki narodowościowe na byłych ziemiach I Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy (w tym na Pomorzu Gdańskim i Kujawach) były na przełomie wieków XIX i XX ważnym elementem kształtującym niemiecką politykę imperialną, przerwana w wyniku porażki Niemiec w I wojnie światowej, a także powstania nowych ruchów politycznych i społecznych oraz państw narodowych.

Klęska państw centralnych w I wojnie światowej umożliwiła odrodzenie się państwa polskiego i jego powrót na mapę Europy. Takiemu rozwojowi wypadków szczególnie sprzeciwiały się Niemcy, nie mogące pogodzić się z utratą fragmentu swojego terytorium, w tym znacznej części Pomorza, na korzyść Rzeczypospolitej⁹. W ramach ustaleń pokojowych w Wersalu powołano Wolne Miasto Gdańsk pozostające pod protektoratem Ligi Narodów¹⁰. Na Pomorzu doszło wówczas do

⁶ J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963; G. Kucharzyk, *Prusy. Pięć wieków*, Warszawa 2022; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 2004.

⁷ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 13.

⁸ W 1899 r. przekształconego w Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (A. Galos, F.H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, red. J. Pajewski, Poznań 1966; P. Sowa, *Tropem spadkobierców Hakaty*, Warszawa 1979).

⁹ Rzeczywiste przejęcie Pomorza Gdańskiego miało miejsce na przełomie stycznia i lutego 1920 r. wskutek działalności Frontu Pomorskiego pod wodzą gen. Józefa Hallera. Symbolem powrotu Rzeczypospolitej na te obszary i odzyskania przez nią dostępu do Morza Bałtyckiego była odprawiona 10 II 1920 r. w Pucku ceremonia zaślubin Polski z morzem. Polskie województwo pomorskie objęło około 62 proc. dawnych Prus Zachodnich.

¹⁰ S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001.

exodusu niemieckiej ludności, która nie wyobrażała sobie życia w nowym państwie¹¹. Wraz z podjętą akcją repolonizacji Pomorza¹² doprowadziło to do dominacji ludności polskojęzycznej na tym terenie. W odpowiedzi władze ówczesnej Republiki Weimarskiej kwestionowały zasadność istnienia Polski jako odrębnego państwa¹³, a w polityce wewnętrznej i międzynarodowej zaczęły posługiwać się propagandowym pojęciem korytarza pomorskiego¹⁴. Tymczasem II Rzeczpospolita rozwijała i konsolidowała gospodarczo region zapewniający jej morskie „okno na świat”.

Zdobywający wówczas w Niemczech coraz większą popularność przyszły Führer Adolf Hitler w przemówieniach jawnie nawoływał do zerwania z „wersalskim porządkiem”, proponując program, którego ważnym postulatem była rewizja wschodniej granicy państwa. Często wskazywał również na niską skuteczność polityki realizowanej w czasach Prus i Cesarstwa na niemal wszystkich jej obszarach poza kolonizacją i osadnictwem¹⁵. Jak podkreślał, rzeczywistym politycznym efektem działań mocarstw było rozerwanie terytorium Niemiec i utrata przez nie pozycji hegemonu w Europie Środkowo-Wschodniej. Po przejęciu władzy w 1933 r., w celu prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej, Hitler odstąpił od części tych postulatów, powrócił do nich jednak po 1 września 1939 r.

¹¹ Więcej zob. M. Stażewski, *Exodus. Migracja ludności niemieckiej z Pomorza Gdańskiego po I wojnie światowej*, Gdańsk 1998.

¹² Prowadzona na kilku obszarach akcja repolonizacji Pomorza Gdańskiego miała na celu stopniową zmianę stosunków demograficznych i własnościowych m.in. poprzez nieograniczony odpływ ludności niemieckojęzycznej, parcelację niemieckich majątków (reforma rolna) oraz kolonizację tych terenów przez ludność polskojęzyczną. Proces ten część badaczy nazywa polityką „odniemczania” (*Kresy Zachodnie*, Zbrodnia pomorska 1939, <https://zbrodniapomorska1939.pl/zbr/rys-historyczny/75754.Rys-historyczny.html>, 23 XI 2023 r.).

¹³ Podważanie słuszności istnienia Polski jako odrębnego i niepodległego państwa było jednym z elementów niemieckiego rewizjonizmu. Po przegranej Cesarstwa Niemieckiego w I wojnie światowej i zmianie wschodniej granicy tego państwa niemieckie koła rządzące zaczęły kwestionować decyzje podjęte na konferencji pokojowej w Wersalu, nawołując do przesunięcia granicy oraz dowiecznienia państwa polskiego. Aby lepiej umotywić te dążenia, niemieckie środowiska naukowe rozpoczęły tworzenie „naukowej” literatury poświęconej tym zagadnieniom. Po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera 30 I 1933 r. proces ten stopniowo uległ osłabieniu, by ponownie eskalować w 1938 r.

¹⁴ Korytarz pomorski (*polnischer Korridor*) – określenie niemieckiej propagandy na przedwojenny obszar Pomorza Gdańskiego. Teren ten przyłączono do Rzeczypospolitej w wyniku ustaleń mocarstw podjętych na konferencji pokojowej w Wersalu, rozdzielając tym samym terytorium Niemiec (Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie). Aby uzasadnić swoje zastrzeżenia do tej decyzji, Niemcy posługiwali się pojęciem korytarza pomorskiego jako obszaru, który nie przynależał się Polsce, a stanowił integralną część państwa niemieckiego (por. W. Wakar, *Korytarz pomorski w polskich planach wojennych w 1939 r.* [w:] *Druga wojna światowa. Wybrane zagadnienia konfliktu międzynarodowego*, red. W. Kozyra et al., Chełm 2015).

¹⁵ W. Jastrzębski, *Ogólne założenia polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych do Rzeszy* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007, s. 13–14.

W przededniu wybuchu II wojny światowej przywódca III Rzeszy zapowiadał, że w przypadku konfliktu wdroży na „ziemiach wcielonych” nowe, o wiele bardziej restrykcyjne zasady polityki germanizacyjnej. Narodowym socjalistom przyświecał przy tym jeden cel – bezwzględny ucisk polskiej i żydowskiej ludności prowadzący do jej „całkowitego zniemczenia” i podporządkowania¹⁶.

Szybkie zajęcie Pomorza przez Wehrmacht po wybuchu wojny 1 września 1939 r. pozwoliło na sprawne umocnienie niemieckich wpływów na tym terenie. Jednym z kroków niezbędnych do wdrożenia procesu wzmożonej germanizacji było powołanie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen)¹⁷. Zrywał on terytorialnie i administracyjnie z przedwojennym porządkiem i zapewniał ramy do działania przedstawicielom okupacyjnego aparatu administracyjnego. Tworzący go urzędnicy rekrutowali się głównie ze „starej Rzeszy” i byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz spośród przedstawicieli lokalnej mniejszości niemieckiej. Warunki, jakie im stworzono, umożliwiały im wykorzystanie środków takich jak specjalny aparat policyjny, przemoc fizyczna i segregacja rasowa, co było istotnym *novum* w stosunku do polityki realizowanej w tym rejonie w czasach Cesarstwa Niemieckiego. To właśnie dzięki gorliwości i oddaniu

¹⁶ Do pierwszych tajnych dokumentów określających niemiecką politykę germanizacyjną wdrożoną na „ziemiach wcielonych do III Rzeszy” i w Generalnym Gubernatorstwie należały *Program narodowościowy Rassenpolitisches-Amt'u z 1939 roku na ziemiach polskich* oraz *Kilka myśli o traktowaniu obcoziemnych na wschodzie* (*Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdenvölker im Osten*) (oba przedrukowane w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1948, t. 4).

¹⁷ Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie początkowo powołano jako Okręg Rzeszy Prusy Zachodnie. Jego nazwę zmieniono 2 XI 1939 r. na osobiste polecenie Adolfa Hitlera. Zajmował on powierzchnię 26 055,85 km kw. i razem z terenami przedwojennego Wolnego Miasta Gdańska liczył 2,2 mln mieszkańców. Składał się z rejencji bydgoskiej, gdańskiej i kwidzyńskiej. Rejencję bydgoską tworzyły powiaty bydgoski, chełmiński, sępoleński, świecki, toruński, tucholski i wyrzycki, rejencję gdańską – chojnicki, elbląski, gdański, kartuski, kościerski, wejherowski, starogardzki, tczewski i wielkożuławski, a rejencję kwidzyńską – brodnicki, grudziądzki, kwidzyński, lipnowski, malborski, nowomiejski, rypiński, suski, sztumski i wąbrzeski (B. Bojarska, *Skutki hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej na Pomorzu Gdańskim* [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 339; R.C. Lucas, *Zapomniany holokaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1945*, przeł. S. Stodulski, Poznań 2012, s. 25; J. Dziobek-Romański, *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Rocznik Nauk Prawnych” 2012, nr 3, s. 272; K. Halicki, *Dzieje gminy Tczew od czasów najdawniejszych po 1989 r.*, Tczew 2016, s. 106; U. von Hehl, *Nationalsozialistische Herrschaft*, München 2001, s. 39; J. Sziling, *Kształtowanie się i struktura hitlerowskich władz cywilnych i partyjnych w Reichsgau Danzig-Westpreussen (1939–1945)* [w:] *Hitlerowskie sądownictwo, więziennictwo i obozy w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie*, Sztutowo 1976, s. 8; *idem*, *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 37; *idem*, *Przymusowa służba Polaków z III grupy niemieckiej listy narodowościowej w Wehrmachcie na przykładzie Pomorza Gdańskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięi Narodowej” 1991, t. 33, s. 92; D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967, s. 25).

aparatu administracyjnego i policyjnego podporządkowanie i germanizacja miejscowej ludności przebiegły na Pomorzu niezwykle szybko i skutecznie¹⁸.

Jednym z pierwszych badaczy II wojny światowej, który jednoznacznie określił niemal wszystkie elementy niemieckiej polityki germanizacyjnej na okupowanym Pomorzu Gdańskim, był Jan Sziling¹⁹. Wymienił on następujące podjęte przez Niemców działania, które doprowadziły do istotnych zmian w życiu codziennym mieszkańców tego obszaru:

- eksterminacja ludności,
- wysiedlenia ludności,
- usuwanie zewnętrznych oznak polskości,
- niszczenie wytworów kultury polskiej,
- osadnictwo niemieckie,
- stworzenie systemu robót przymusowych,
- przymusowy zapis na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL)²⁰.

Wskazane przez Szilinga elementy niemieckiej polityki germanizacyjnej okupant wprowadził na Pomorzu już w pierwszych miesiącach konfliktu. Wówczas doszło też do masowych zbrodni na Polakach i Żydach, które w dzisiejszej historiografii nazywamy krwawą pomorską jesienią 1939 r. lub zbrodnią pomorską 1939²¹. Niemcy

¹⁸ Trafnie pisze o tym w swoich wspomnieniach Czesław Knopp (C. Knopp, *Spod Stalingradu do Andersa. W mundurze obcym i polskim*, Gdańsk 2011).

¹⁹ W listopadzie 2006 r. w Toruniu odbyła się sesja, podczas której zaprezentowano najnowsze ustalenia badawcze w dziedzinie niemieckiej polityki germanizacyjnej. Na ich podstawie przygotowano następnie przywoływaną już publikację zbiorową *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku* pod redakcją Katarzyny Minczykowskiej i Jana Szilinga.

²⁰ J. Sziling, *Lata okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, t. 2, red. K. Jasiński, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 57; *idem*, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty, Regencja Katowicka*, Poznań 1970, s. 19.

²¹ Do momentu wydania niniejszego tomu pełnego opracowania doczekało się kilka miejsc kaźni polskiej i żydowskiej ludności na Pomorzu. Wśród najważniejszych wymienić należy Barbarkę (S. Grochowina, J. Sziling, *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, Toruń 2009), Łopatki (T.S. Ceran, *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014), Paterek (*idem*, *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018), Piaśnicę (B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009), Szpegawsk (*Szpegawsk. Z martyrologii mieszkańców Kociewia*, red. M. Gregorek, M. Kozłowska, Gdynia 1959; M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019), Zajączek (*idem*, *Las Zajączek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej*, Gdańsk–Warszawa 2023), Karolewo (I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutzu Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017) oraz Radzim (*eadem*, *Radzim 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutzu Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2022). Spośród innych wielkich miejsc kaźni pełnego opracowania nie doczekały się lasy nieopodal miejscowości Mniszek-Grupa (*eadem*, *Mniszek. Miejsce niemieckich zbrodni na Pomorzu w 1939 r.*, Wejherowo 2019). W 2024 r. ukazała się również wydana przez IPN synteza tych

popelniali zbrodnie również w latach późniejszych²², głównie w związku z egzekwowaniem surowych przepisów prawnych oraz zwalczaniem czynnego i biernego ruchu oporu. Ważnym elementem polityki represji i terroru względem ludności cywilnej był ponadto utworzony już na początku okupacji niemiecki obóz dla jeńców cywilnych, przemianowany 7 stycznia 1942 r. na obóz koncentracyjny Stutthof²³.

Równolegle rozpoczęto wysiedlenia polskiej i żydowskiej ludności. Proces ten, początkowo polegający na „dzikich wysiedleniach”, a następnie usankcjonowany prawnie, realizowano przez niemal całą wojnę. Aby ukryć swoje rzeczywiste intencje, Niemcy nazywali go „ewakuacją specjalną” (*Sonderevakuierung*). Wówczas podjęto też zakrojoną na szeroką skalę akcję „kolonizacyjną”, w ramach której na Pomorze sprowadzano „osadników” spoza „starej Rzeszy”²⁴. Poli-

zagadnień (T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz–Warszawa 2024).

²² Od kwietnia 1940 r. mamy na Pomorzu do czynienia z pojedynczymi zbrodniami (nie dotyczy to obozu Stutthof).

²³ Najważniejsze opracowania dziejów niemieckiego nazistowskiego obozu Stutthof istniejącego od 2 IX 1939 do 9 V 1945 r. to: D. Drywa, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 2001; K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdynia 1970; A. Gąsiorowski, *Więźniowie policyjni w KL Stutthof (w świetle dokumentów i relacji)*, Sztutowo 2021; T. Gliniecki, M. Owsiański, *Stutthof 8/9 maja 1945. Historia i pamięć / Stutthof 8th/9th of May 1945. History and remembrance*, Sztutowo 2020; J. Grabowska, *Marsz Śmierci. Ewakuacja pieszka więźniów KL Stutthof i jego podobozów. 25 stycznia–3 maja 1945. Wydanie II, rozszerzone i zmienione przez Agnieszkę Kłys i Marcina Owsiańskiego*, Gdynia–Sztutowo 2023; A. Kłys, *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary, obok w białym polu Twe imię. Numeracja i sposób oznaczania więźniów w obozie Stutthof (1939–1945)*, Sztutowo 2015; M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 2004; *idem*, *Niewolnicza praca więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 1999; M. Owsiański, *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie*, Gdynia–Sztutowo 2022; *idem*, *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001; *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski *et al.*, Warszawa 1988. Obecnie toczą się prace nad nowym, kompleksowym, wielotomowym ujęciem monograficznym całej historii obozu.

²⁴ Według najnowszego stanu badań niemiecką akcją wysiedleńczą na Pomorzu Gdańskim należy podzielić na cztery etapy. Pierwszy to wzmiankowane już „dzikie wysiedlenia”, drugi – planowe wysiedlenia ludności polskiej głównie do Generalnego Gubernatorstwa, trzeci – tzw. przesiedlenia wewnętrzne (*interne Umsiedlung*), polegające na przemieszczeniach ludności wewnątrz powiatów, a nawet gmin, czwarty – przekazywanie niemieckim rolnikom lub „kolonistom” majątków rolnych gospodarzy, którzy nie przyjęli żadnej grupy DVL. Jak pokazują materiały zachowane w zasobie Archiwum Federalnego w Berlinie-Lichterfelde, ten ostatni proces miał miejsce w latach 1942–1945 (więcej zob. M. Wardzyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017; *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1938–1948. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004; E. Rojowska, M. Tomkiewicz, *Gdynia 1939–1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich. Aresztowania – egzekucje – wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej*, Gdynia 2009; M. Tomkiewicz, B. Włodarczyk, *Wysiedlenia z Gdyni jako przykład eksterminacji pośredniej w zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8, s. 25–52; M. Tomkiewicz, *Gdynia – miasto wysiedlone (1939–1942)* [w:] *Oblicza wojny*, t. 4: *Miasto i wojna*, red. W. Jarno, J. Kita, Łódź 2021, s. 265–282).

tyki tej, mającej doprowadzić do zwiększenia udziału ludności niemieckiej wśród mieszkańców Pomorza, nie powstrzymało nawet wkroczenie na ten obszar Armii Czerwonej²⁵.

Jednym z najmniej dotychczas zbadanych elementów niemieckiej polityki germanizacyjnej na Pomorzu jest grabież gospodarcza²⁶. Stworzony przez Niemców system gospodarczy wywarł, zwłaszcza na pierwszym etapie okupacji, skrajnie negatywny wpływ na położenie ekonomiczne Polaków i Żydów. Już od pierwszych dni okupacji niemiecka administracja (w szczególności Główny Urząd Powierniczy Wschód – Haupttreuhandstelle Ost, HTO) dokonywała nielegalnej konfiskaty polskich i żydowskich majątków, ściśle powiązanej ze zbrodniami i wysiedleniami, gdyż to właśnie majątki uznane za nieposiadające właściciela lub opuszczone Niemcy przejmowali jako pierwsze. Do spadku zamożności polskiego społeczeństwa przyczyniło się także obniżenie zarobków oraz ustanowienie szeregu danin. Efektem była stopniowa pauperyzacja mieszkańców tego obszaru, którą należy uznać za jeden z celów polityki okupacyjnej.

Niemiecka polityka germanizacyjna miała również przynieść powszechną depolonizację tych terenów poprzez eliminację języka polskiego najpierw ze sfery publicznej, a później także prywatnej, wprowadzenie powszechnego niemieckiego szkolnictwa²⁷, jak również zmianę nazw geograficznych²⁸. W proces ten w pełni wpisywało się niszczenie i rabowanie dorobku materialnego kultury polskiej²⁹. Zachowanie pełnej wydajności gospodarki wojennej wymagało ponadto rozwiniętego systemu robót przymusowych. Przy wykorzystaniu sieci okupacyjnych urzędów pracy pomorską ludność kierowano do pracy w przemyśle i rolnictwie w „starej Rzeszy” i na terenach okupowanych przez Niemcy³⁰. Stworzone

²⁵ Niemieccy gospodarze obejmowali „nowe” gospodarstwa jeszcze w styczniu 1945 r., kiedy na Pomorzu trwały walki Wehrmachtu z Armią Czerwoną.

²⁶ Zagadnienie to wymaga szerokiego zbadania. Aktualnie dla terenów Pomorza nie prowadzi się badań w tej dziedzinie, wzmianki można jednak znaleźć w publikacjach opisujących ten problem w skali ogólnopolskiej (W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946; C. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec*, t. 2: *Trzecia Rzesza*, Poznań 2006; *idem*, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970).

²⁷ Więcej zob. S. Grochowina, *Nauczanie dzieci polskich w jawnym niemieckim i tajnym polskim systemie szkolnym w Toruniu w latach 1939–1945*, Toruń 2007; *eadem*, *Szkolnictwo niemieckie w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 (obszar II RP)*, Toruń 2008; *eadem*, *Szkolnictwo niemieckie w procesie germanizacyjnym dzieci polskich na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*....

²⁸ Więcej zob. *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł*, oprac. M. Kubicki, Gdańsk–Warszawa 2022.

²⁹ S. Grochowina, *Polityka kulturalna niemieckich władz okupacyjnych w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, w Okręgu Rzeszy Kraj Warty i w Rejencji Katowickiej w latach 1939–1945*, Toruń 2013.

³⁰ Stworzenie przez Niemcy systemu robót przymusowych wynikało z chęci maksymalizacji produkcji, a później z desperackiego dążenia do jej podtrzymania wobec kończących się rezerw ludzkich.

przez okupanta warunki miały doprowadzić do „odpolszczenia” tego obszaru i całkowitej dominacji niemieckiej mniejszości nad polską większością. Osiągnięciu tego celu służyć miała także fizyczna eliminacja przedstawicieli ludności polskiej, którzy mogliby stać się inicjatorami oporu. Potwierdza to bezwzględność osób zaangażowanych w realizację tych założeń zarówno na poziomie decyzyjnym, jak i wykonawczym.

Kształt polityki germanizacyjnej na danym obszarze zależał od jego specyfiki, co pozwalało na zachowanie pełnej elastyczności w procesie zniemczania poszczególnych ziem³¹. Całkowitemu zgermanizowaniu Pomorza przeszkodziły zmiany na frontach II wojny światowej i kończące się rezerwy ludzkie Niemiec. Temu ostatniemu problemowi zaradzić miała „liberalizacja” polityki germanizacyjnej – wprowadzenie w 1942 r. przymusowego zapisu Polaków na DVL³².

Niemiecka polityka germanizacyjna prowadzona w latach II wojny światowej na okupowanych ziemiach polskich, w tym na Pomorzu, była zjawiskiem wieloaspektowym, ingerującym w niemal wszystkie dziedziny życia mieszkańców. Wciąż istnieją tematy, które nie doczekały się pełnego opracowania lub wymagają aktualizacji³³. Ze względu na wielość tych zagadnień, składających się razem na pojęcie germanizacji totalnej, a także ich wagę społeczną, polityczną i gospodarczą okupacją Pomorza w latach 1939–1945 od lat zajmują się kolejne pokolenia polskich badaczy przeszłości.

* * *

Oddana do Państwa rąk publikacja stanowi wynik obrad ogólnopolskiej konferencji naukowej „*Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków, musimy ten naród wytępić...*”. *Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu*

Była to też forma wynagradzania zaangażowanych w niemiecki wysiłek wojenny przedsiębiorstw poprzez zapewnianie im niemal darmowej siły roboczej (*Ostpreussen. Wspomnienia Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do Prus Wschodnich w latach 1939–1945*, wybór R. Degiel, Warszawa 2010; H. Szurgacz, *Przymusowe zatrudnianie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945. Studium prawnopolityczne*, Wrocław 1971; M. Spoerer, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki. Cudzoziemscy robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie w Niemczech i okupowanej Europie w latach 1939–1945*, przeł. Ł.M. Płeś, Gdańsk 2015; W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*, cz. 1, Poznań 1949).

³¹ Ze względu na różne stosunki ludnościowe oraz profile gospodarcze Niemcy kładli nacisk na zupełnie odmienne elementy polityki germanizacyjnej na poszczególnych obszarach okupowanych. Za przykład służyć może jej realizacja w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraju Warty i rejencji katowickiej oraz w Generalnym Gubernatorstwie (J. Sziling, *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych...*, s. 35).

³² Więcej zob. S. Bykowska, *Niemiecka lista narodowościowa na Pomorzu 1939–1944 i jej konsekwencje*, „Rocznik Gdański” 2011, t. 69/70, s. 87–112; W. Jastrzębski, *Przymus germanizacyjny w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945* [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993; R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.

³³ Na temat dziejów Pomorza i Kujaw w czasie niemieckiej okupacji z lat 1939–1945 powstała bardzo bogata literatura przedmiotu.

Gdańskim (1939–1945), która miała miejsce 25–26 października 2022 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Było to kolejne spotkanie z cyklu „Pomorze Gdańskie pod okupacją 1939–1945”, którego organizatorami były Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Muzeum Stutthof w Sztutowie. Zaprezentowane przez historyków ustalenia badawcze dotyczyły szeroko rozumianych elementów niemieckiej polityki germanizacyjnej, ujętych niekiedy ogólnie, a niekiedy niezwykle szczegółowo. Niniejsza publikacja, będąca zapisem ich prac, stanowi jednocześnie kontynuację serii wydawniczej „Pomorze Gdańskie pod Okupacją Niemiecką 1939–1945”³⁴.

Tom otwiera tekst Piotra Semkova *Okupacja niemiecka na Pomorzu Gdańskim. Specyfika, trudności, postulaty badawcze*. Autor przeprowadza w nim analizę wydarzeń mających miejsce na początku wojny oraz identyfikuje elementy polityki germanizacyjnej wdrożone przez okupanta po 1 września 1939 r., wśród nich masowe aresztowania i zbrodnie oraz utworzenie niemieckiego obozu Stutthof. Omawia on też dotychczasowy stan badań nad okupacją niemiecką na Pomorzu oraz problemy, które napotykają osoby zajmujące się tym okresem w historii Polski.

W tekście *Nazistowskie spory wokół polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie* Wojciech Wichert przedstawia obszerną analizę różnic polityczno-ideologicznych oraz konfliktów kompetencyjnych pomiędzy osobami zajmującymi najwyższe stanowiska kierownicze w administracji wdrażającej politykę germanizacyjną. Omawia on przy tym niemal wszystkie główne założenia tego procesu, uwzględniając różnice w ich postrzeganiu przez najważniejszych nazistowskich dygnitarzy. Najbardziej skuteczną, bo masową politykę zniemczania wdrożył ówczesny namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, zbrodniarz wojenny Albert Forster.

Ściśle związana z procesem germanizacji na okupowanym Pomorzu Gdańskim była niemiecka polityka etniczna. W tekście *Teorie rasowe Hansa F.K. Günthera (1891–1968) i ich rola w polityce okupacyjnej Pomorza* Mateusz Maleszka omawia zagadnienia związane z tworzeniem teorii rasowych oraz z wpływem Hansa Günthera na najważniejszych dygnitarzy III Rzeszy, w tym Führera Adolfa Hitlera i Reichsführera SS Heinricha Himmlera. Teorie głoszone przez Günthera spotkały się z dużą aprobatą zarówno w świecie naukowym, jak i wśród obywateli ówczesnych Niemiec.

Stałym elementem okupacyjnej rzeczywistości na ziemiach polskich było ostrzone prawo względem Polaków i Żydów, z których wielu padło jego ofiarą. Konrad Graczyk w tekście *Sąd Specjalny w Gdańsku (Sondergericht Danzig) i jego przewodniczący* omawia zmiany jurysdykcji opisywanego sądu oraz statystyki odbywających się przed nim spraw, wskazując na jego obciążenie

³⁴ W ramach serii ukazała się dotychczas publikacja zbiorowa poświęcona wybranym aspektom dziejów Polski Walczącej na Pomorzu (*Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji*, red. D. Czerwiński, M. Kubicki, M. Owsiniński, Gdańsk–Sztutowo–Warszawa 2023).

w porównaniu do podobnych urzędów leżących w innych częściach „ziem wcielonych”. Autor przedstawia też życiorysy, drogę zawodową oraz działalność przewodniczących sądu Arna Beuermanna i Fritza Liermanna, a także podejmuje próbę odtworzenia ich powojennych losów.

Artykuł Marcina Owsńskiego *Rozbudowa i rozwój niemieckiego obozu Stutthof w czasie II wojny światowej. Analiza zdjęć lotniczych z lat 1941 i 1944* rozpoczyna się od syntetycznej charakterystyki niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof. Na podstawie dotychczas niepublikowanych materiałów – zdjęć lotniczych wykonanych w czasie okupacji – autor omawia zmiany, jakie zaszły w obozie na przestrzeni lat 1940–1944. Na szczególną uwagę zasługuje jego znaczna rozbudowa wynikająca ze wzrostu liczby więźniów oraz wzmocnienia roli, jaką obiekt ten odgrywał w niemieckiej polityce represji.

Tekst Tomasza Glinieckiego *Niemiecki obóz przejściowy dla jeńców i ludności cywilnej w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1945 roku. Perspektywa wspomnieniowa* rozpoczyna się od krótkiej analizy sytuacji pomorskiej ludności w przededniu wkroczenia na te tereny oddziałów Armii Czerwonej. Następnie autor omawia zagospodarowanie przez Sowietów zabudowań niemieckiego obozu Stutthof, którzy obiekt wykorzystywany do przetrzymywania i eksterminowania osadzonych przekształcili w obóz dla uciekinierów z Prus Wschodnich, a później Pomorza – głównie ludności cywilnej, którą miano ewakuować na Zachód. Wywód swój uzupełnia on o wspomnienia ludzi, którzy znaleźli się w Stutthofie jako uciekinierzy u schyłku działań wojennych zimą i wiosną 1945 r.

W tekście *Koncepcja genocydu w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu Gdańskim* Piotr Madajczyk omawia wykorzystanie stworzonej przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina koncepcji genocydu w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu w latach II wojny światowej, wskazując tak na korzyści, jak i na niebezpieczeństwa płynące z zastosowania tej koncepcji w praktyce naukowej.

Tekst *Nie tylko Sonderfahndungsbuch Polen. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych na początku II wojny światowej* Grzegorza Bębniaka traktuje o niemieckich księgach gończych. Autor rozpoczyna od krótkiej charakterystyki tego typu wydawnictw, a następnie przedstawia genezę powstania list proskrypcyjnych oraz „specjalnej księgi gończej dla Polski”, a także działania podejmowane przez Niemców w celu ich sprawnego uzupełniania. Odmalowuje on również obraz Pomorza wyłaniający się z *Sonderfahndungsbuch Polen* i wymienia figurujących w niej mieszkańców byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz innych miast na okupowanym Pomorzu.

Filip Gańczak w tekście *Ludolf von Alvensleben (1901–1970). Nieukarany kat Pomorza i Kujaw* opisuje postać odpowiedzialną za masowe zbrodnie popełnione w pierwszych miesiącach okupacji na polskiej i żydowskiej ludności zamieszkującej analizowany obszar. Jako szef okręgu północnego zbrodniczej paramilitarnej organizacji Selbstschutz Westpreussen Alvensleben kierował jej działaniami, wykazując przy tym znaczną inicjatywę, co nie pozostało bez wpływu na skalę

popelnionych przez nią morderstw. Po omówieniu dotychczasowego stanu badań autor przedstawia zarys biograficzny zbrodniarza wojennego, który podzielił na dwa okresy – do 1945 i po 1945 r. – oraz nieskuteczne powojenne próby jego ścigania.

Studium przypadku autorstwa Wojciecha Łukaszuna *Maksymilian Kuffel (1878–1939). Ofiara zbrodni pomorskiej 1939* rozpoczyna się od prezentacji historii mieszkańca Tczewa aresztowanego przez swoich niemieckich sąsiadów, osadzonego w jednym z miejsc odosobnienia, a następnie zastrzelonego. W 1945 r. ciało zamordowanego Maksymiliana Kuffela wydobyto podczas prowadzonych w Tczewie ekshumacji, a znalezione przedmioty osobiste przekazano rodzinie. W 2021 r. zasiłyły one zbiory Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

W tekście *Gospodarka Polski pod okupacją. Generalne Gubernatorstwo Stanisław Meducki* przeprowadza analizę stanu gospodarki na wybranym obszarze. Autor rozpoczyna od ukazania drogi ówczesnych Niemiec do militarnej i gospodarczej potęgi, a następnie omawia podejście okupanta do przemysłu i rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie początkowo dopuszczano się całkowitej grabieży gospodarczej. Później, zwłaszcza po ataku na ZSRS, podejście to zmodyfikowano, włączając gospodarkę GG do wysiłku wojennego III Rzeszy, na „ziemiach wcielonych” wdrażano natomiast programy gospodarcze stworzone częściowo jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.

Artykuł Mateusza Kubickiego *Niemiecka gospodarka w powiecie starogardzkim (1939–1945)* rozpoczyna się od omówienia niemieckiej gospodarki okupacyjnej. Następnie autor przedstawia funkcjonowanie w powiecie przemysłu, rzemiosła i usług, a w dalszej kolejności rolnictwa, leśnictwa i rybactwa. Możliwość stworzenia tak dokładnego opisu wraz z podziałem na gałęzie gospodarki zawdzięczamy niezwykle skrupulatnym niemieckim sprawozdaniom z okresu II wojny światowej.

Danuta Drywa w tekście *Robotnicy przymusowi z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wśród więźniów AEL Stutthof kategorii „Erziehung”* przedstawia proces przekształcania niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w obóz pracy wychowawczej (Arbeitserziehungslager, AEL), a następnie omawia przyczyny osadzania Polaków w tego typu obiektach, trafnie wskazując, że jedną z najważniejszych było uchylanie się od przymusowej pracy na rzecz niemieckiego okupanta. W zachowanych dokumentach wskazywano wszelkie „przestępstwa” związane z obowiązkiem i jakością wykonywanej pracy, włącznie z „niechęcią do pracy”. Autorka przedstawia również procedury, którym podlegały osoby „uchylające się od pracy”, oraz niezwykle cenne z punktu widzenia badania historii zeznania byłych więźniów obozu Stutthof.

Bogdan Chrzanowski w tekście *Niemiecka lista narodowościowa. Dramat ludności Pomorza* opisuje zbrodnie popełnione na tym obszarze w ramach akcji „Tannenberg” (Unternehmen „Tannenberg”) w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji, będące jednym z najważniejszych elementów polityki germanizacyjnej na Pomorzu. Autor przedstawia też proces zapisywania pomorskiej

ludności na niemiecką listę narodowościową, który odbywał się pod naciskiem i przymusem miejscowych władz administracyjnych. Podkreśla przy tym, jak ważny był stosunek struktur organizacji konspiracyjnych oraz innych obywateli okupowanego kraju do przymusowego zapisu mieszkańców „ziem wcielonych” oraz Generalnego Gubernatorstwa. Proces ten uzasadniano dążeniem do ratowania jak najliczniejszej grupy ludności cywilnej oraz poprawy fatalnych warunków aprowizacyjnych.

Tom zamyka tekst Jana Hlebowicza „*Kompromitująca informacja*”. Wykorzystanie wpisu duchownych rzymskokatolickich na DVL w czasie II wojny światowej w procesie tworzenia ruchu księży „patriotów” na przykładzie województwa gdańskiego (1945–1956). Po omówieniu zagadnienia niemieckiej listy narodowościowej autor przedstawia grupę księży „patriotów”, których wpis na listę władze PRL wykorzystywały do szantażu, a także skalę tego zjawiska i motywacje poszczególnych kapłanów. Stara się on również ustalić liczbę przypadków wykorzystania „kompromitującej informacji” oraz postawę wykazywaną w tej sytuacji przez pomorskich przedstawicieli ruchu księży „patriotów”.

Od opisywanych dramatycznych wydarzeń minęło ponad osiemdziesiąt lat, a mimo to kolejne powojenne generacje wciąż mierzą się z różnorodnymi długotrwałymi skutkami ówczesnych wydarzeń. Ufamy, że przygotowane i zgromadzone dla potrzeb niniejszego tomu teksty wpłyną na poszerzenie stanu badań i pogłębią zrozumienie niemieckiej polityki germanizacyjnej wobec Pomorza w okresie II wojny światowej.

*Daniel Czerwiński
Mateusz Kubicki
Marcin Owsiański*

PIOTR SEMKÓW

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

ORCID: 0000-0002-2226-3552

Okupacja niemiecka na Pomorzu Gdańskim. Specyfika, trudności, postulaty badawcze

Koniec II wojny światowej, który nastąpił w Europie w maju 1945 r., rozpoczął trwającą do dziś dyskusję naukową nad wydarzeniami sześciu tragicznych dla świata i Polski lat. Jej owocem są liczne publikacje obejmujące swym zakresem nie tylko obszar przedwojennego polskiego Pomorza, lecz również włączone do III Rzeszy w 1939 r. Wolne Miasto Gdańsk, które do wybuchu wojny zamieszkiwała mniejszość polska nazywana Polonią gdańską.

W niniejszym opracowaniu autor skupia się na Pomorzu Gdańskim¹ – terenie powierzchniowo i ludnościowo mniejszym niż Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie², gdzie już od pierwszych godzin września 1939 r. Niemcy wdrażali wszystkie elementy wojny napastniczej, w tym planową akcję eksterminacji narodu polskiego. Wydarzenia te wyczerpują znamiona zbrodni niemieckich określonych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze w 1946 r. jako „zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko pokojowi”.

To na Pomorzu Gdańskim we wczesnych godzinach porannych 1 września 1939 r. padły pierwsze strzały II wojny światowej. Dyrektywa nr 1 Adolfa Hitlera dla Wehrmachtu określała czas rozpoczęcia Fall Weiss na godz. 4.45. Już

¹ *Pomorze Gdańskie*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pomorze-Gdanskie;3960216.html>, 15 X 2022 r.

² Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie utworzono 26 X 1939 r. z anektowanych przez III Rzeszę obszarów Polski: większej części województwa pomorskiego (bez powiatów inowrocławskiego, niezawskiego, szubińskiego, wrocławskiego i miejskiego Inowrocław – te tereny włączono do Reichsgau Posen), skrawka województwa warszawskiego (miasto Lidzbark oraz gminy Lidzbark, Rybno i Kiełpiny z powiatu działdowskiego), terytorium anektowanego Wolnego Miasta Gdańska i niemieckiej rejencji zachodniopruskiej z prowincji Prusy Wschodnie (W. Diewerge, *Der neue Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Berlin 1940, s. 11–15).

o godz. 4.34 klucz por. Bruna Dilleya zbombardował jednak mosty w Tczewie³. Niemal równocześnie, o godz. 4.30, na dworzec w Chojnicach wjechała opancerzona drezyna, którą skierowano do Czerska i zniszczono w Rytle, a chwilę później niemiecki pociąg pancerny, którego załoga opanowała dworzec⁴.

Do chwili formalnego wybuchu wojny o godz. 4.45 Niemcy zdążyli już dokonać kilku zbrodni na Polakach. Około godz. 1.40 kapral Straży Granicznej Piotr Konieczka, który walczył z bronią w rękę na placówce w Jeziorkach koło Chodzieży, został ciężko ranny i zamordowany przez niemieckie grupy dywersyjne⁵. Uważany jest on za pierwszą ofiarę II wojny światowej. Około godz. 4.00 w Szymankowie (Simonsdorf) zamordowano trzynastu polskich kolejarzy i pięciu celników, a także żonę i siostrę dwóch z nich. Akcją kierowali starszy wachmistrz żandarmerii Wolnego Miasta Gdańska Hermann Gröening i członek SA Otto Palentzias: „Uzbrojeni funkcjonariusze niemieckiej policji i SA-mani zaatakowali budynki dworcowe i mieszkania Polaków. Pokrzywdzeni nie stawiali żadnego oporu ani nie podjęli próby obrony, a zastrzeleni zostali na posterunkach pracy lub w swoich mieszkaniach. Wśród zabitych były dwie kobiety, w tym jedna w zaawansowanej ciąży. Ofiar byłoby więcej, ale dobijaniu rannych i dalszym zabójstwom sprzeciwili się dowódcy pododdziałów Wehrmachtu, które wkroczyły do Szymankowa i Lisewa. Sprawcy działali zgodnie z wcześniej powziętym zamiarem wymordowania polskich kolejarzy i celników”⁶.

Wydarzenia z Szymankowa stanowiły wstęp do tego, co stało się kilkanaście godzin później, gdy dla przełamania oporu ponad pięćdziesięciu obrońców Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nr 1 przy Heveliusplatz 1/2 w Gdańsku użyto artylerii polowej (haubicy 105 mm), wozu pancernego typu ADGZ „Sudetenland”, silnego ładunku wybuchowego oraz mieszanki zapalającej. Mimo tak znacznych niemieckich sił i środków do kapitulacji załogi doszło dopiero wieczorem. Poddający obiekt dyrektor Jan Michoń został zastrzelony na miejscu, niosąc białą flagę, a podążający za nim naczelnik poczty Józef Wąsik spalony

³ W. Rezmer, *Kilka uwag o aktualnym stanie polskiej historii wojskowej* [w:] *Wojna jako przedmiot badań historycznych*, red. K. Olejnik, Toruń 2006, s. 135–136.

⁴ J. Borzyszkowski, *Pod okupacją hitlerowskiej III Rzeszy Niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2010, s. 536. Wszystko to jednoznacznie wskazuje na Pomorze jako miejsce pierwszych działań dywersyjnych i zbrodni wojennych. W historiografii nie znajduje potwierdzenia teza wygłoszona 20 XII 2003 r. przez Witolda Kuleszę, jakoby pierwszy akt zbrodni wojennej miał miejsce w Wieluniu – ma ona uzasadnienie jedynie w kontekście *stricte* geograficznym (P. Semków, *Świadomość historyczna Polaków – w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej* [w:] *Z morza i Pomorza spojrzenie na wrzesień 1939. Pamięć i odpowiedzialność*, red. A. Drzewiecki, B. Siek, Toruń 2011, s. 117–118).

⁵ *Piotr Konieczka – zginął, gdy w Wieluniu jeszcze spali...*, *Krajniacy*, 27 XI 2018, <https://krajniacy.pl/2018/11/27/piotr-konieczka-zginal-gdy-w-wieluniu-jeszcze-spali>, 20 III 2023 r.

⁶ *Umorzenie śledztwa w sprawie zabójstwa 1 września 1939 r. w Szymankowie k. Tczewa polskich kolejarzy i celników przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej*, Instytut Pamięci Narodowej, 25 VI 2016, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11898,Umorzenie-sledztwa-w-sprawie-zabojstwa-1-wrzesnia-1939-r-w-Szymankowie-k-Tczewa-.html>, 15 X 2022 r.

żywcem przy użyciu miotacza ognia. Pocztowców wziętych do niewoli postawiono 8 i 30 września 1939 r. przed sądem polowym brygady Eberhardta, który pod zarzutem „uprawiania partyzantki” skazał na śmierć 38 ocalałych obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. W szpitalach od ciężkich ran (postrzał oraz poparzenia drugiego i trzeciego stopnia) zmarło sześć osób, w tym jedenastoletnia Erwina Barzychowska, wychowanka dozorczy budynku. W 1995 r. Sąd Krajowy w Lubecie zrewidował wydany wówczas wyrok jako wydany z pogwałceniem prawa, a zamordowanych w 1939 r. pocztowców uniewinnił⁷.

1 września o godz. 4.30, 6.30 i 9.30 miały też w Gdańsku miejsce fale aresztowań Polaków. Ujętych wówczas przedstawiciele polskiego życia społeczno-politycznego gromadzono w punktach zbarnych takich jak Dom Polski przy Wallgasse 15/16, do którego kierowano również zbiegów narodowości niemieckiej, koszary w Nowym Porcie i katownia Victoriaschule przy Holzgasse 3 dla polskich więźniów cywilnych. Ten ostatni obiekt szczególnie krwawo zapisał się w pamięci Polonii Wolnego Miasta Gdańska. Jedną z pierwszych ofiar śmiertelnych brutalnego traktowania w katowni był Roman Ogryczak (Ogrydziak), zmarły na skutek wybicia oka i ciężkich obrażeń spowodowanych pobiciem. Za pierwszą ofiarę śmiertelną niemieckiego ataku na polskie placówki w Gdańsku uważany jest jednak pełniący dyżur w budynku Dyrekcji Kolei w nocy z 31 sierpnia na 1 września i zastrzelony przez wkraczające oddziały niemieckie pod dowództwem SS-Obersturmführera Kurta Eimanna harcmistrz Jan Oźdżyński⁸.

W miarę postępów wojsk niemieckich na Pomorzu zaczęły się aresztowania ludności polskiej w oparciu o przygotowane przed wojną listy proskrypcyjne. Gdy w Gdyni trwały jeszcze walki na Kępie Oksywskiej (14–19 września), aresztowano jako zakładników 120 osób spośród miejscowej ludności. Według raportu szefa gdańskiego Gestapo dr. Rudolfa Trögera sporządzonego 30 września, po dwóch tygodniach od zajęcia miasta przez Niemców (14 września), do tego czasu 2250 osób aresztowano przewencyjnie, a 130 osób zatrzymano w oparciu o listy proskrypcyjne⁹.

⁷ D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999, *passim*; B. Gondek, P. Celej, *Ta wersja obrony Poczty Polskiej opierała się tylko na jednej relacji ustnej. Ale teraz jest to zdjęcie...*, Wyborcza.pl Trójmiasto, 3 IX 2015, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,18667430,ta-wersja-obrony-poczty-polskiej-opierala-sie-tylko-na-jednej.html>, 17 X 2022 r.

⁸ P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 66, 81; G. Goryński, *Niezwykła historia zwykłych obiektów – historia zamknięta w murach. Koszary w Gdańsku Nowym Porcie*, Gdańsk 2022, s. 34–35; *Oźdżyński Jan, harcmistrz, patron ulicy*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=O%C5%BBD%C5%BBY%C5%83SKI_JAN_harcistrz_patron_ulicy, 25 VIII 2023 r.

⁹ E. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, Stowarzyszenie Gdynian Wyszędzonych, 13 XI 2004, <http://www.sgw.com.pl/2015/09/03/ludobojstwo-w-piasnicy-jesienia-1939-r>, 20 IX 2022 r.; por. *Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wybór i komentarze W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979, *passim*.

Pierwsze katownie przeznaczone dla ludności polskiej działały w Gdańsku, kolejne zakładano w obiektach położonych na terenie całego Pomorza Gdańskiego. Szczególnie zbrodniczym miejscem, funkcjonującym już od 2 września 1939 r. aż do 9 maja 1945 r., był obóz Stutthof¹⁰, który wraz z podobozami (m.in. w Granicznej Wsi) stał się głównym ośrodkiem eksterminacyjnym w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. W obozie tym zginęło łącznie około 65 tys. osób. 11 stycznia i 22 marca 1940 r. w dwóch masowych egzekucjach zamordowano tam 89 działaczy polskich z terenu Wolnego Miasta Gdańska, a w kolejnych latach osadzano i likwidowano innych Polaków z Pomorza Gdańskiego¹¹.

W wyniku prowadzonych po wojnie badań zidentyfikowano i zlokalizowano wiele miejsc masowych egzekucji ludności cywilnej dokonywanych przez Niemców na Pomorzu, m.in. w lasach położonych w okolicach większych i mniejszych miejscowości (Las Piaśnicki k. Wejherowa, Las Szpęgawski k. Starogardu Gdańskiego, położony w pobliżu Skórcza las Zajączek, Lasy Hopowskie k. Egiertowa, Lasy Mestwinowskie i Skarszewskie k. Skarszew, Lasy Kaliskie k. Kartuz)¹². Fala aktów eksterminacji bezpośredniej dokonanych w ramach Intelligenzaktion na szerokiej warstwie zamieszkującej przedwojenne Pomorze inteligencji polskiej (nazywanej „polską warstwą przywódczą”) przetoczyła się przez ten obszar w okresie od września 1939 r. do pierwszych miesięcy 1940 r. i wraz z „niewartymi życia” pacjentami szpitali dla nerwowo i psychicznie chorych mogła pochłonąć nawet około 40 tys. ofiar¹³.

Należy zwrócić uwagę, że w wymienionych powyżej miejscach masowych morderstw dokonywano w sposób tajny, w miarę możliwości izolując je od świata zewnętrznego i potencjalnych świadków. Nie oznacza to jednak, że na Pomorzu Gdańskim nie odbywały się egzekucje pokazowe, publiczne, o wydźwięku wyraźnie terrorystycznym. 26 października 1939 r. na gdyńskim polu zastrzelono dwóch licealistów, których doprowadzono tam ulicami Obłuża i Oksywia, a 11 listopada rozstrzelano publicznie na Obłużu dziesięciu chłopców w wieku 14–20 lat. 24 stycznia 1940 r. w Tczewie, na tzw. świńskim rynku, rozstrzelano publicznie trzynastu mężczyzn, których zwłoki wywieziono później do Lasu Szpęgawskiego i tam pogrzebano¹⁴.

¹⁰ Wraz z przebiegiem wojny nazwa obozu ulegała zmianom – 2 IX 1939 r. był to obóz dla jeńców cywilnych Zivilgefangenenlager Stutthof.

¹¹ K. Ciechanowski, B. Chrzanowski, D. Drywa, E. Ferenc, A. Gąsiorowski, M. Gliński, J. Grabowska, E. Grot, M. Orski, D. Steyer, K. Steyer, *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, Warszawa 1988, *passim*.

¹² Dokonane tam masowe egzekucje włącza się razem do pojęcia zbrodni pomorskiej 1939, obejmującego swym zasięgiem cały Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia Pomorska 1939 roku*, Przystanek Historia, 6 X 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/73466,Zbrodnia-Pomorska-1939-roku.html>, 18 X 2022 r.).

¹³ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 182.

¹⁴ P. Semków, *Gdynia w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji 1939–1940 [w:] Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 364; Tczew. *Rozstrzelani*

Oprócz eksterminacji prowadzono również wysiedlenia ludności polskiej z terenu Pomorza, który uznano za atrakcyjny dla niemieckiej akcji kolonizacyjnej na Wschodzie. Szczególnie wstrząsający los dotknął mieszkańców Gdyni. Pierwsze masowe wysiedlenie z miasta miało miejsce 12 października 1939 r. i objęło około 4 tys. mieszkańców Orłowa. Następnie fala wysiedleń przeszła przez dzielnice Grabówek, Kack, Kamienna Góra, Obluże, Witomino i Wzgórze Focha oraz ul. Świętojańską, obejmując ponad 12 tys. osób bez względu na wiek czy stan zdrowia. Proceder kontynuowano w grudniu 1939 r. i styczniu 1940 r. Jego celem było usunięcie z miasta wszelkich śladów polskości i uczynienie go rdzennie niemieckim¹⁵.

Ten krótki przegląd nie wyczerpuje całości problematyki, a jedynie w oparciu o subiektywnie wybrane przykłady pokazuje, że na Pomorzu Gdańskim już między 1 września 1939 r. a styczniem 1940 r. miejsce miały wszystkie rodzaje zbrodniczych niemieckich działań wobec Polski określone przez Bogusława Kopkę i Pawła Kosińskiego w nawiązaniu do przywołanego orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1946 r.: „Planowanie, rozpoczęcie i prowadzenie wojny napastniczej; morderstwa dokonywane na jeńcach wojennych i ludności cywilnej; masowa eksterminacja w obozach; pokazowe egzekucje; tzw. łapanki uliczne; praca niewolnicza; wysiedlenia ludności; celowe burzenie miast, wsi oraz osiedli; grabież dóbr kulturalnych, majątku i niszczenie skarbów kultury narodowej; wynarodowienie i germanizacja; prześladowania na tle politycznym, rasowym i narodowościowym; niszczenie wszelkich śladów kultury i sztuki polskiej”¹⁶.

Ze względu na ogrom wytworzonej od 1945 r. po dzień dzisiejszy literatury nie sposób ogólnie scharakteryzować stanu badań nad okupacją niemiecką na Pomorzu z lat 1939–1945. Ilość wydanych dotąd monografii, syntez, edycji źródeł, wspomnień, analiz, publikacji przyczynkarskich, rocznicowych artykułów prasowych czy materiałów pokonferencyjnych jest naprawdę imponująca. Mimo to istnieje potrzeba prowadzenia dalszych badań oraz podnoszenia jakości publikacji.

za niewinność. *Rocznica egzekucji na „świńskim rynku”*, Tczew Nasze Miasto, 25 I 2019, <https://tczew.naszemiasto.pl/tczew-rozstrzelani-za-niewinnosc-rocznica-egzekucji-na/ar/c1-4968208>, 20 X 2022 r.; M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, s. 156–157, 171, 177; M. Tomkiewicz, B. Włodarczyk, *Akty terroru hitlerowskiego wobec ludności cywilnej w Gdyni Oblużu w pierwszych miesiącach okupacji*, „Rocznik Gdyniński” 2011, nr 23, s. 151–169; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawcy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 73–87.

¹⁵ E. Rojowska, M. Tomkiewicz, *Gdynia 1939–1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich. Aresztowania, egzekucje, wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej*, Gdynia 2009, s. 142–147; M. Wardzyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017, s. 41–42; D. Małaszycki, *Okupacyjne wysiedlenia gdynian w 1939 roku*, *Trojmiasto.pl Historia*, 6 XI 2019, <https://historia.trojmiasto.pl/Okupacyjne-wysiedlenia-gdynian-w-1939-r-n139446.html>, 20 X 2022 r.

¹⁶ B. Kopka, P. Kosiński, *Zbrodniczy charakter okupacji niemieckiej i sowieckiej*, *Warsaw Institute*, 1 III 2018, <https://warsawinstitute.org/pl/zbrodniczy-charakter-okupacji-niemieckiej-sowieckiej>, 21 X 2022 r.

Pomnikowe już dzieła Czesława Madajczyka, takie jak dwutomowa praca *Faszystyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie* (1983), a przede wszystkim dwutomowa *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (1970), a także syntetyczna *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* (1979) autorstwa Włodzimierza Jastrzębskiego i Jana Szilinga do dnia dzisiejszego stanowią niedościgłe fundamenty dla badań nad wydarzeniami z okresu II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim¹⁷. Praca Barbary Bojarskiej dotycząca zbrodni hitlerowskiej w Piaśnicy z biegiem czasu również stała się podstawą do systematycznych badań nad tym zagadnieniem i doczekała się wielu wznowień¹⁸.

Nie mniej istotne są prace autorów wywodzących się z grona pracowników Muzeum Stutthof w Sztutowie: Bogdana Chrzanowskiego, Andrzeja Gąsiorowskiego, Elżbiety Grot, Marka Orskiego, Krzysztofa Steyera, Janiny Grabowskiej, Danuty Drywy czy Marcina Owińskiego. Publikacje ich dotyczą nie tylko martyrologii ludności pomorskiej czy więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof, ale również ruchu oporu i różnych aspektów życia ludności polskiej i obcokrajowców w warunkach niemieckiego terroru na Pomorzu. O tym, że badania pracowników Muzeum Stutthof stale poszerzają naszą wiedzę historyczną, świadczy m.in. niedawna publikacja Andrzeja Gąsiorowskiego o więźniach policyjnych w Stutthofie¹⁹.

Kolejnym ośrodkiem o bogatym dorobku naukowym obejmującym Pomorze Gdańskie jest Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej – Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, regularnie publikująca nowe prace. W 2018 r. fundacja wydała edycję 150 niemieckich źródeł dokumentujących politykę III Rzeszy na Pomorzu Gdańskim podczas II wojny światowej w opracowaniu Sylwii Grochowiny i Katarzyny Kąckiej²⁰.

¹⁷ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970; *idem*, *Faszystyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 1–2, Poznań 1983; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

¹⁸ B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Warszawa 2009.

¹⁹ B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005; E. Grot, *Zbrodnie hitlerowskie w Piaśnicy. Stan badań i postulaty*, „Acta Cassubiana” 2011, nr 3, s. 27–42; *idem*, *Rejs śmierci. Ewakuacja morska więźniów KL Stutthof 1945 r.*, Sztutowo 1993; D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)*, Sztutowo 2015; M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2004; M. Owiński, *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: The background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020; A. Gąsiorowski, *Więźniowie policyjni KL Stutthof (w świetle dokumentów i relacji)*, Sztutowo 2021.

²⁰ *Polityka niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim. Dokumentacja wybranych problemów, wybór i oprac.* S. Grochowina, K. Kącka, Toruń 2018.

Innym monumentalnym wyborem źródeł, dotyczącym Wolnego Miasta Gdańska i pierwszych godzin terroru wobec Polonii gdańskiej, jest kilkakrotnie wznawiana praca *Gdańsk 1939* pod redakcją Brunona Zwarry²¹. Grzegorz Berendt napisał z kolei pionierską pracę o historii Żydów w Wolnym Mieście Gdańsku do momentu jego likwidacji w 1945 r.²² Elżbieta Rojowska i Monika Tomkiewicz przygotowały książkę o wysiedleniach hitlerowskich na terenie Gdyni, a autor niniejszego tekstu opracował kilka publikacji omawiających okoliczności życia na Pomorzu w latach II wojny światowej²³.

Z zadowoleniem należy przyjąć zainteresowanie nowych pokoleń badaczy tematyką okupacyjną. Na uznanie zasługują publikacje Mateusza Kubickiego z gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej o Lesie Szpegawskim czy dokonany przez niego wybór źródeł na temat germanizacji nazw w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w okresie II wojny światowej²⁴. Bardzo wartościowe są prace poświęcone Selbstschutzowi będące owocem wysiłków badaczy IPN Tomasza Cerana, Izabeli Mazanowskiej i Marcina Przegiętki²⁵. W pozycji Cerana poświęconej zbrodni w Łopatkach czytamy: „Zabijanie na masową skalę okazało się proste. Nie wymagało zaawansowanej technologicznie broni, skomplikowanej techniki zabijania czy wytrenowanych jednostek wojskowych o dużym doświadczeniu bojowym. [...] Wystarczyło wykorzystać antagonizmy lokalne, narodowe, religijne [...]. Wystarczyło przekonać ludzi, że żyją w otoczeniu utajonych partyzantów i morderców, którzy z zimną krwią brali udział w mordowaniu ich rodaków. Wystarczyło zapomnieć o indywidualnym sumieniu i dokonywać zbrodni *im Namen des Führers*. Zabijanie na masową skalę za pomocą prostych metod (*genocide by bullets*) okazało się jednak także trudne. Obciąża psychicznie sprawców, którzy zabijają swoje ofiary twarzą w twarz. Zbrodnia nie zostaje oddzielona od jej wykonawców za pomocą techniki [...]. Sprawcy widzieli twarze swoich ofiar, słyszeli ich krzyki i błagania o litość, czuli ich pot, brudzili się ich krwią”²⁶. Być może zadziałał u oprawców mechanizm

²¹ *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczyzan*, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 2021.

²² G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1997.

²³ E. Rojowska, M. Tomkiewicz, *Gdynia 1939–1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich...*; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*; *idem, Dzieje Sopotu 1939–1945*, t. 2, Gdańsk 2003; *Pruszcz Gdański. Miasto i powiat w latach II wojny światowej 1939–1945*, red. P. Semków, Pruszcz Gdański 2018; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, z. 1, s. 11–29.

²⁴ M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*, Gdańsk 2021; *idem, Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1942. Wybór źródeł*, Gdańsk 2022.

²⁵ I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, Warszawa 2021; T. Ceran, *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.

²⁶ *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Wydawnictwo IPN, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/publikacje/ksiazki-gdansk/30559,Im-Namen-des-Fhrers-Selbstschutz-Westpreussen-i-zbrodnia-w-Lopatkach-w-1939-roku.html>, 30 VIII 2023 r.

delektowania się przemocą, o którym Chris Edge pisał: „Przemoc jest uwodzicielska. [...] Niemal boska władza nad życiem innych i narkotyk wojny tworzą koktajl nieustępujący namiętej miłości i sprawiają, że człowiekiem zaczynają kierować zmysły. Zabijanie wyzwala w nas ciemne moce, które wciągają nas w prawdziwą orgię destrukcji”²⁷.

W ogromie prac z minionych dekad poświęconych latom 1939–1945 na Pomorzu łatwo pominąć nieskatalogowane do końca publikacje takie jak dzieje parafii czy zgromadzeń zakonnych, gdzie tematyka II wojny światowej wpleciona jest w szerszą narrację²⁸.

Wśród osób zajmujących się zawodowo problematyką okupacji hitlerowskiej na Pomorzu Gdańskim widzimy jednak również twórców, o których możemy przeczytać, że są czołowymi badaczami czy autorami pierwszych naukowych monografii, a którzy wypowiadają się w tonie, jakby otwierali zamknięte dotąd obszary nauki. Wskutek owej manieri laik może odnieść wrażenie, iż przed takimi „odkrywcami” był tylko naukowy ugór. Na niedocenie literatury będącej produktem badań z lat wcześniejszych przez niektórych młodych historyków zwrócił uwagę Józef Borzyszkowski, pisząc, że są to ludzie nieznający „chyba dostatecznie dobrze stanu badań – dostępnej i bogatej literatury – lub zbyt leniwi, by ją przestudiować, tym bardziej, że niekiedy z zasady uważają ją za skażoną niedawną przeszłością”²⁹.

Czy popełniliśmy błąd w kształtowaniu osobowości młodych badaczy? Nas z mozołem uformowano tak, że z biegiem czasu odczuwamy coraz większą pokorę wobec własnej niewiedzy, a jednocześnie żywimy rosnący szacunek dla „starych mistrzów”. Niemniej jako starsze pokolenie doceniamy poszerzanie obszarów badawczych przez owych „zmanierowanych”, którzy dziś niejednokrotnie mają zdecydowanie większe możliwości prowadzenia badań naukowych niż my sami wiele lat temu, m.in. z powodów politycznych czy finansowych.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o ciekawych inicjatywach lokalnych, takich jak „Miasto Gdynia w okresie II wojny światowej”, w ramach której w 2014 r. opublikowano kolejną już, 24. aktualizację raportu *Straty osobowe Gdyni w okresie II wojny światowej*, dostępnego wówczas na nieosiągalnej dziś stronie internetowej www.2wojna.gdynia.pl. Czy projekt zmęczył już twórców, czy przerósł ich możliwości badawcze?

W lipcu 2020 r. powstało z kolei Stowarzyszenie „Polska Hekatomba”, o którym czytamy: „Strona internetowa, nad którą pracują, ma być pierwszym takim zbiorem opisującym w jednym miejscu wszystkie zbrodnie popełnione na polskich obywatelach podczas II wojny światowej – wykazem całej polskiej

²⁷ Cyt. za: D.L. Smith, *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt. Natura ludzka i przyczyny wojen*, przeł. A.E. Eichler, Warszawa–Stare Groszki 2011, s. 304.

²⁸ Zob. np. L. Przybylska, *Franciszkanie w Gdyni 1936–2016*, Pelplin 2016.

²⁹ J. Borzyszkowski, *Rozważania nad badaniami historii niemieckiej okupacji Pomorza podczas II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 26.

hekatombę, czyli ofiar okupacji. Przygotowywany portal będzie zawierał oś czasu ze szczegółowym rejestrem masowych mordów oraz zabójstw pojedynczych osób, a także mapę z miejscami zbrodni³⁰. Inicjatywa ta, acz cenna, na pierwszy rzut oka wydaje się dublować działania ipeenowskiego Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej³¹. Dobrze się więc stało, że portal Polska Hekatomba został objęty opieką merytoryczną Muzeum II Wojny Światowej. 6 października 2023 r. muzeum to powołało Radę Doradczą-Konsultacyjną Portalu, w skład której wchodzi przedstawiciele założycieli stowarzyszenia, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Stutthof oraz Akademii Marynarki Wojennej³².

Niestety, zauważalny jest brak koordynacji tego typu działań nie tylko na szczeblu krajowym, ale i pomorskim, na którym działają m.in. gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Stutthof, Muzeum Generał Elżbiety Zawackiej, Muzeum II Wojny Światowej czy Uniwersytet Gdański. Widoczna jest też niechęć kręgów kierowniczych niektórych uczelni Trójmiasta do historii jako przedmiotu nauczania i badań historycznych jako takich, mimo że od lat istnieją nowe możliwości prowadzenia takich rekonesansów oraz sieci kontaktów zawodowych i prywatnych pomiędzy naukowcami, których owocem są m.in. badania w chojnickiej Dolinie Śmierci prowadzone przy współudziale Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Do innych problemów związanych z badaniami i analizami wydarzeń z lat 1939–1945 należą:

- obliczanie strat wojennych ludności na Pomorzu Gdańskim – rodzi się bowiem pytanie, czy na podejmowanie takich działań dziś, wiele lat po wojnie, nie jest zbyt późno,

- budowanie baz danych – bazy takie są niezwykle potrzebne, ale nie można ich tworzyć, dokładając starszym pracownikom instytucji coraz to nowych obowiązków; oni właśnie, z racji posiadania określonej, nabywanej latami wiedzy, powinni nadzorować prace sprawniejszych informatycznie ludzi młodych,

- informatyzacja i poszerzanie zbiorów dostępnych online – jak pokazała pandemia COVID-19, podczas której zamknięto archiwa, jest to niezbędne dla zapewnienia historykom możliwości ciągłego prowadzenia badań,

- wyścig z nielegalnymi eksploratorami miejsc pamięci³³,

³⁰ *Polska Hekatomba – spis ofiar II wojny światowej*, Gdynia Moje Miasto, 4 I 2022, <https://www.gdynia.pl/spoleczenstwo,7580/polska-hekatomba-spis-ofiar-ii-wojny-swiatowej,562450>, 20 X 2022 r.

³¹ Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, <https://ofiary.ipn.gov.pl>, 20 X 2022 r.

³² *Poznaj portal „Polska Hekatomba”*, Muzeum II Wojny Światowej, 6 X 2023, <https://muzeum1939.pl/poznaj-portal-polska-hekatomba/aktualnosci/6512.html>, 7 X 2023 r.

³³ Przykładem może być mogiła żołnierza Wojska Polskiego, o której czytamy: „Z niedbałego sposobu wtórnego złożenia szczątków oraz braku elementów umundurowania, które z pewnością znajdowały się w pierwotnej jamie grobowej, należy przypuszczać, iż doszło do splądrowania grobu, kradzieży przedmiotów znajdujących się przy ofierze oraz zbezczeszczenia szczątków żołnierza – obrońcy polskich granic w wojnie obronnej 1939 r.” (*Kto zbezczeszczył i okradł grób polskiego*

– koszty chybionych badań z zakresu archeologii śmierci prowadzonych pod naciskami pewnych środowisk (np. eksploracja masowych, ale niejednokrotnie pustych już mogił, badania spalonych szczątków zgromadzonych np. w kościele św. Józefa w Gdańsku mająca na celu ustalenie tożsamości ofiar poprzez badania DNA³⁴),

– postępujący materializm – niegdyś pamiątki rodzinne dokumentujące wojnę i eksterminację chętnie oddawano do muzeów, dziś natomiast coraz częściej pada pytanie: „Ile za to dostanę?”

– nieubłaganie przemijający czas – odchodzą już ostatni bezpośredni świadkowie tamtych wydarzeń, a na ich powtarzane wielokrotnie świadectwa z biegiem czasu nakładają się informacje zasłyszane i działania własnej wyobraźni,

– fundusze i księgowość – naukowcy pracownicy merytoryczni powinni zajmować się tym, co potrafią najlepiej, a nie niekończącym się odbijaniem biurokratycznej piłeczki z komórkami, których zadaniem jest udzielanie pomocy i obsługa finansowo-księgowa. Należy ponadto udostępnić fundusze umożliwiające metodyczne badania poza Polską (np. w archiwach niemieckich, które nie zostały w pełni wyeksplorowane w latach wcześniejszych).

Powyższe zestawienie problemów, przed którymi staje badacz lat 1939–1945 na Pomorzu, jest z konieczności subiektywne. Zasadniczy postulat jest jeden – by przy prowadzeniu dalszych badań, opracowywaniu kolejnych publikacji i podejmowaniu następnych inicjatyw w miarę możliwości jednoznacznie wskazywać na ośrodek koordynujący prace.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła publikowane, wspomnienia

Diewerge W., *Der neue Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Berlin 1940.

Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 2021.

Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wybór i komentarze W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979.

Polityka niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim. Dokumentacja wybranych problemów, wybór i oprac. S. Grochowina, K. Kącka, Toruń 2018.

żołnierza?, Instytut Pamięci Narodowej, 19 V 2023, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/185218,Kto-zbezczescil-i-okradl-grob-polskiego-zolnierza.html>, 18 IX 2023 r.).

³⁴ P. Mirowicz, *Szczątki ekshumowane w gdańskim kościele św. Józefa nie pochodzą z pożaru z 1945 r.*, *Dzieje.pl*, 9 II 2023, <https://dzieje.pl/rozmaitosci-histeryczne/szczatki-ekshumowane-w-gdanskim-kosciele-sw-jozefa-nie-pochodzil-y-z-pozaru>, 18 IX 2023 r.

Rojowska E., Tomkiewicz M., *Gdynia 1939–1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich. Aresztowania, egzekucje, wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej*, Gdynia 2009.

Umorzenie śledztwa w sprawie zabójstwa 1 września 1939 r. w Szymankowie k. Tczewa polskich kolejarzy i celników przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej, Instytut Pamięci Narodowej, 25 VI 2016, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11898,Umorzenie-sledztwa-w-sprawie-zabojstwa-1-wrzesnia-1939-r-w-Szymankowie-k-Tczewa-.html>, 15 X 2022 r.

OPRACOWANIA

Berendt G., *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1997.

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Warszawa 2009.

Borzyszkowski J., *Pod okupacją hitlerowskiej III Rzeszy Niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2010.

Borzyszkowski J., *Rozważania nad badaniami historii niemieckiej okupacji Pomorza podczas II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.

Ceran T., *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.

Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M., *Zbrodnia Pomorska 1939 roku*, Przystanek Historia, 6 X 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/73466,Zbrodnia-Pomorska-1939-roku.html>, 18 X 2022 r.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

Ciechanowski K., Chrzanowski B., Drywa D., Ferenc E., Gąsiorowski A., Gliński M., Grabowska J., Grot E., Orski M., Steyer D., Steyer K., *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, Warszawa 1988.

Drywa D., *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)*, Sztutowo 2015.

Gąsiorowski A., *Więźniowie policyjni KL Stutthof (w świetle dokumentów i relacji)*, Sztutowo 2021.

Gondek B., Celej P., *Ta wersja obrony Poczty Polskiej opierała się tylko na jednej relacji ustnej. Ale teraz jest to zdjęcie...*, Wyborcza.pl Trójmiasto, 3 IX 2015, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,18667430,ta-wersja-obrony-poczty-polskiej-opierala-sie-tylko-na-jednej.html>, 17 X 2022 r.

Goryński G., *Niezwykła historia zwykłych obiektów – historia zamknięta w murach. Koszary w Gdańsku Nowym Porcie*, Gdańsk 2022.

Grot E., *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, Stowarzyszenie Gdynian Wysiedlonych, 13 XI 2004, <http://www.sgw.com.pl/2015/09/03/ludobojstwo-w-piasnicy-jesienia-1939-r>, 20 IX 2022 r.

- Grot E., *Rejs śmierci. Ewakuacja morska więźniów KL Stutthof 1945 r.*, Sztutowo 1993.
- Grot E., *Zbrodnie hitlerowskie w Piaśnicy. Stan badań i postulaty*, „Acta Cassubiana” 2001, nr 3.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Kopka B., Kosiński P., *Zbrodniczy charakter okupacji niemieckiej i sowieckiej*, Warsaw Institute, 1 III 2018, <https://warsawinstitute.org/pl/zbrodniczy-charakter-okupacji-niemieckiej-sowieckiej>, 21 X 2022 r.
- Kubicki M., *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1942. Wybór źródeł*, Gdańsk 2022.
- Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*, Gdańsk 2021.
- Madajczyk C., *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 1–2, Poznań 1983.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970.
- Małaszycki D., *Okupacyjne wysiedlenia gdynian w 1939 roku*, *Trojmiasto.pl Historia*, 6 XI 2019, <https://historia.trojmiasto.pl/Okupacyjne-wysiedlania-gdynian-w-1939-r-n139446.html>, 20 X 2022 r.
- Mazanowska I., Ceran T., Przegiętka M., *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, Warszawa 2021.
- Mirowicz P., *Szczątki ekshumowane w gdańskim kościele św. Józefa nie pochodziły z pożaru z 1945 r.*, *Dzieje.pl*, 9 II 2023, <https://dzieje.pl/rozmaitosci-histeryczne/szczatki-ekshumowane-w-gdanskim-kosciele-sw-jozefa-nie-pochodzily-z-pozaru>, 18 IX 2023 r.
- Orski M., *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2004.
- Owsiński M., *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: The background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020.
- Pruszcz Gdański. Miasto i powiat w latach II wojny światowej 1939–1945*, red. P. Semków, Pruszcz Gdański 2018.
- Przybylska L., *Franciszkanie w Gdyni 1936–2016*, Pelplin 2016.
- Rezmer W., *Kilka uwag o aktualnym stanie polskiej historii wojskowej [w:] Wojna jako przedmiot badań historycznych*, red. K. Olejnik, Toruń 2006.
- Schenk D., *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999.
- Semków P., *Dzieje Sopotu 1939–1945*, t. 2, Gdańsk 2003.
- Semków P., *Gdynia w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji 1939–1940 [w:] Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.
- Semków P., *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001.

- Semków P., *Świadomość historyczna Polaków – w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej* [w:] *Z morza i Pomorza spojrzenie na wrzesień 1939. Pamięć i odpowiedzialność*, red. A. Drzewiecki, B. Siek, Toruń 2011.
- Smith D.L., *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt. Natura ludzka i przyczyny wojen*, przeł. A.E. Eichler, Warszawa–Stare Groszki 2011.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnia pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawcy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, z. 1.
- Tomkiewicz M., Włodarczyk B., *Akty terroru hitlerowskiego wobec ludności cywilnej w Gdyni Oblużu w pierwszych miesiącach okupacji*, „Rocznik Gdyński” 2011, nr 23.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Wardzyńska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017.

INTERNET

- Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, <https://ofiary.ipn.gov.pl>, 20 X 2022 r.
- Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Wydawnictwo IPN, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/publikacje/ksiazki-gdansk/30559,Im-Namen-des-Fhrers-Selbstschutz-Westpreussen-i-zbrodnia-w-Lopatkach-w-1939-roku.html>, 30 VIII 2023 r.
- Kto zbezczcił i okradł grób polskiego żołnierza?*, Instytut Pamięci Narodowej, 19 V 2023, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/185218,Kto-zbezczescil-i-okradl-grob-polskiego-zolnierza.html>, 18 IX 2023 r.
- Ozdzyński Jan, harcmistrz, patron ulicy*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=O%C5%BBD%C5%BBY%C5%83SKI_JAN,_harc_mistrz,_patron_ulicy, 25 VIII 2023 r.
- Piotr Konieczka – zginął, gdy w Wieluniu jeszcze spali...*, Krajniacy, 27 XI 2018, <https://krajniacy.pl/2018/11/27/piotr-konieczka-zginal-gdy-w-wieluniu-jeszcze-spali>, 20 III 2023 r.
- Polska Hekatomba – spis ofiar II wojny światowej*, Gdynia Moje Miasto, 4 I 2022, <https://www.gdynia.pl/spoleczenstwo,7580/polska-hekatomba-spis-ofiar-ii-wojny-swiatowej,562450>, 20 X 2022 r.
- Pomorze Gdańskie*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pomorze-Gdanskie;3960216.html>, 15 X 2022 r.
- Poznaj portal „Polska Hekatomba”*, Muzeum II Wojny Światowej, 6 X 2023, <https://muzeum1939.pl/poznaj-portal-polska-hekatomba/aktualnosci/6512.html>, 7 X 2023 r.

Tczew. Rozstrzelani za niewinność. Rocznica egzekucji na „świńskim rynku”, Tczew Nasze Miasto, 25 I 2019, <https://tczew.naszemiasto.pl/tczew-rozstrzelani-za-niewinnosc-rocznica-egzekucji-na/ar/c1-4968208>, 20 X 2022 r.

Okupacja niemiecka na Pomorzu Gdańskim. Specyfika, trudności, postulaty badawcze

Koniec II wojny światowej, który nastąpił w Europie w maju 1945 r., rozpoczął trwającą do dziś dyskusję naukową nad wydarzeniami sześciu tragicznych w dziejach świata i Polski lat. Jej owocem są liczne publikacje obejmujące swym zakresem nie tylko obszar przedwojennego polskiego Pomorza, lecz również włączone do III Rzeszy w 1939 r. Wolne Miasto Gdańsk, które do wybuchu wojny zamieszkiwała mniejszość polska nazywana Polonią gdańską.

II wojna światowa rozpoczęła się na Pomorzu. Za pierwszą ofiarę mordu hitlerowskiego uważany jest kapral Straży Granicznej Piotr Konieczka, który walcząc z bronią w ręku na placówce w Jeziorkach koło Chodzieży, został ciężko ranny i około godz. 1.40 zamordowany przez niemieckie grupy dywersyjne. Jeszcze przed formalnym wybuchem wojny, około godz. 4.00, w Szymankowie zamordowano trzynastu polskich kolejarzy i pięciu celników, a także żonę i siostrę dwóch z nich. W Gdańsku po przełamaniu polskiego oporu doszło do mordu sądowego na 38 ocalałych obrońcach Poczty Polskiej. W miarę postępów wojsk niemieckich na terenie Pomorza zaczęły się aresztowania ludności polskiej w oparciu o przygotowane przed wojną listy proskrypcyjne. W wyniku prowadzonych po wojnie badań zidentyfikowano i zlokalizowano wiele miejsc masowych egzekucji dokonywanych przez Niemców na Pomorzu, m.in. w lasach położonych w okolicach większych i mniejszych miejscowości (Las Piaśnicki k. Wejherowa, Las Szpegawski k. Starogardu Gdańskiego, położony w pobliżu Skórcza las Zajączek, Lasy Hopowskie k. Egierkowa, Lasy Mestwinowskie i Skarszewskie k. Skarszew, Lasy Kaliskie k. Kartuz).

Ze względu na ogrom wytworzonej od 1945 r. po dzień dzisiejszy literatury nie sposób ogólnie scharakteryzować stanu badań nad okupacją niemiecką na Pomorzu z lat 1939–1945. Ilość wydanych dotąd monografii, syntez, edycji źródeł, wspomnień, analiz, publikacji przyczynkarskich, rocznicowych artykułów prasowych czy materiałów pokonferencyjnych jest naprawdę imponująca. Z uznaniem należy przyjąć zainteresowanie młodego pokolenia historyków okupacją na Pomorzu Gdańskim. Powstaje wiele ciekawych inicjatyw lokalnych, takich jak „Miasto Gdynia w okresie II wojny światowej” czy Stowarzyszenie „Polska Hekatomba”, zauważalny jest jednak brak koordynacji tych działań na szczeblach krajowym i wojewódzkim.

Słowa kluczowe

II wojna światowa, okupacja, Pomorze, niemieckie zbrodnie, badania naukowe

German occupation in Gdańsk Pomerania: Distinctive features, difficulties, research recommendations

The end of World War II, which occurred in Europe in May 1945, initiated an academic debate devoted to the events of the six tragic years in the history of the world and Poland that continues to this day. Its result are numerous publications covering not only the area of pre-war Polish Pomerania, but also the Free City of Danzig, incorporated into the Third Reich in 1939, which until the outbreak of the war was inhabited by a Polish minority referred to as the Polish diaspora in Danzig.

World War II began in Pomerania. The first victim of the Nazi crime is considered to be Border Guard corporal Piotr Konieczka, who, fighting with a gun in his hand at an outpost in Jeziorki near Chodzież, was seriously wounded and murdered by German sabotage groups at about 1:40 am. Even before the official outbreak of the war, at about 4:00 am, thirteen Polish railway workers and five customs officers were murdered in Szymankowo along with the wife and sister of two of them. In Danzig, after the Polish resistance had been broken, 38 surviving defenders of the Polish Post were killed in a judicial murder. As the German army advanced in Pomerania, arrests of the Polish population began based on proscription lists prepared before the war. As a result of research conducted after the war, many places of mass executions carried out by the Germans in Pomerania were identified and located, which included woods in the vicinity of larger and smaller towns (Piaśnica Forest near Wejherowo, Szpegawsk Forest near Starogard Gdański, Zajęczek Forest near Skórcz, Hopowo Forest near Egierkowo, Mestwinowo and Skarszewy Forests near Skarszewy, Kaliska Forest near Kartuzy).

Due to the vast amount of literature produced from 1945 to the present day, it is impossible to generally characterize the state of research on the German occupation of Pomerania in the years 1939–1945. The number of monographs, syntheses, editions of sources, memoirs, analyses, contributory works, anniversary press articles and post-conference materials published so far is truly impressive. The interest of the younger generation of historians in the occupation in Gdańsk Pomerania is much appreciated. Many interesting local initiatives are being created, such as “The City of Gdynia during World War II” or the “Polska Hekatomba” Association, but there is a noticeable lack of coordination of these activities at the national and provincial levels.

Keywords

World War II, occupation, Pomerania, German crimes, academic research

WOJCIECH WICHERT
IPN Oddział w Szczecinie
ORCID: 0000-0003-1335-592X

Nazistowskie spory wokół polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie

Okręg Rzeszy Prusy Zachodnie (Reichsgau Westpreussen), przemianowany 2 listopada 1939 r. na Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), powstał na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października tegoż roku i stanowił część tzw. wschodnich obszarów wcielonych do Rzeszy (*eingegliederte Ostgebiete*¹). Władze niemieckie pod wodzą namiestnika Rzeszy (Reichsstatthalter) i gauleitera tamtejszego NSDAP Alberta Forstera zamierzały uczynić z tych ziem przodujący ośrodek germanizacji i poligon transformacji rasowej na anektowanych do Rzeszy terenach polskich.

W historiografii dominuje pogląd, że Forster prowadził bardziej „liberalną” politykę rejestracji miejscowej ludności na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL) niż niektórzy przywódcy innych niemieckich jednostek partyjno-administracyjnych na „ziemiach wcielonych”, wśród których w sensie negatywnym wyróżniał się namiestnik i gauleiter Okręgu Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland) Arthur Greiser, forsujący niezwykle radykalną segregację rasową. Forster natomiast, cieszący się osobistym poparciem i parasolem ochronnym ze strony Hitlera, planował, posługując się kryterium asymilacji, wpisać na DVL niemal wszystkich członków miejscowej ludności, by jako pierwszy móc zameldować swemu wodzowi o zakończeniu procesu germanizacji swego okręgu. „Gdański namiestnik” Führera popadł przy tym w konflikt nie tylko z Greiserem, ale również, a może przede wszystkim, z Reichsführerem SS Heinrichem Himmlerem, niezwykle wpływowym graczem na niwie polityki

¹ *Aus dem Erlass Adolf Hitlers vom 8. Oktober 1939 zur völkerrechtswidrigen Angliederung polnischer Gebiete [w:] Europa unterm Hakenkreuz. Die faschistische Okkupationspolitik in Polen (1939–1945). Dokumentenauswahl und Einleitung*, Hrsg. W. Röhr, Berlin–Ost 1989, s. 126; *Erlass Adolf Hitlers vom 12. Oktober 1939 über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete [w:] Europa unterm Hakenkreuz...*, s. 130.

rasowej w kierownictwie reżimu nazistowskiego². Spór, w którym brali udział także lojalny podopieczny Himmlera SS-Obergruppenführer Richard Hildebrandt jako wyższy dowódca SS i policji na tym terenie (Höherer SS- und Polizeiführer, HSSPF) oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy (Reichsministerium des Innern, RMdI), doskonale „ilustruje, jak w czasie wojny koncepcja pracy na rzecz Führera mogła na wielką skalę przyjmować przypadkową i sprzeczną formę”³.

W niniejszym artykule przeanalizowane zostaną różnice polityczno-ideologiczne oraz meandry konfliktów kompetencyjnych czołowych eksponentów niemieckiego reżimu okupacyjnego związane z wcielaniem w życie w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie aspektu programu zniemczania, jakim był wpis ludności na volkslistę. W poniższych refleksjach wykorzystano tzw. paradygmat funkcjonalistyczny, który pozwolił uwypuklić instytucjonalny aspekt owych sporów również pod kątem porównawczym, tj. w zestawieniu z innymi polskimi terenami znajdującymi się pod okupacją niemiecką. W ramach obranego modelu badawczego, sięgającego swymi korzeniami lat czterdziestych XX w.⁴, autor koncentruje się również na percepcji działań Forstera z perspektywy celów władz centralnych w Berlinie. Artykuł powstał głównie w oparciu o niemiecką, polską i anglosaską historiografię powstałą po II wojnie światowej dotyczącą strukturalnych i ideologicznych aspektów realizacji polityki narodowościowej III Rzeszy w okupowanej Polsce, przede wszystkim programu germanizacji. Wykorzystano również archiwalne zbiory Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Instytutu Pamięci Narodowej.

Stosunek Hitlera do kwestii narodowościowych w okupowanej Polsce był typowy dla jego niebiurokratycznego stylu uprawiania polityki. Kładł on duży nacisk na to, by gauleiterowie mieli „niezbędną swobodę działania” w będących ich udziałem „zmaganiach etnicznych”. Podkreślał, „że domagać się będzie jedynie po 10 latach raportu od gauleiterów, że ich tereny są niemieckie, czysto niemieckie. Nie zapyta o metody, jakich użyli, aby zgermanizować te ziemie,

² J. Frackowiak, *Die „Deutsche Volksliste“ als Instrument der nationalsozialistischen Germanisierungspolitik in den annektierten Gebieten Polens 1939–1945* [w:] *Nationalistische Politik und Resentiments. Deutsche und Polen von 1871 bis zur Gegenwart*, Hrsg. J. Frackowiak, Göttingen 2013, s. 219; D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 296 i n.; W. Wichert, *System polityczny i administracyjny Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 w świetle literatury historycznej Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, red. M. Przegiętka et al., Warszawa 2019, s. 288.

³ L. Rees, *Naziści. Ostrzeżenie historii*, przeł. S. Kędziński, Warszawa 1998, s. 128.

⁴ F. Neumann, *Behemoth: The Structure and Practice of National Socialism*, Toronto 1942; I. Ker-shaw, *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993, s. 59 i n.; H.-U. Wehler, *Intentionalisten, Strukturalisten und das Theoriedefizit der Zeitgeschichte* [w:] *Land ohne Unterschichten. Neue Essays zur deutschen Geschichte*, Hrsg. H.-U. Wehler, München 2010, s. 151–157; K. Hildebrand, *Monokratie oder Polykratie? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich* [w:] *Der Führerstaat, Mythos und Realität*, Hrsg. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981, s. 73 i n.

i będzie dla niego bez znaczenia, czy kiedyś w przyszłości uzna się, że metody użyte do zdobycia tego terytorium nie były piękne ani zgodne z prawem”⁵. Jednocześnie wódz nie życzył sobie „współzawodnictwa gauleiterów, a więc tego, by jeden z nich, po dwóch albo trzech latach, meldował [...], że okręg został całkowicie niemczony”, lecz chciał ludności „bezsposornie czystej rasowo” po zakończonym procesie germanizacji⁶. Wkraczając do zajętego Gdańska 19 września 1939 r., Hitler zapowiedział, że za dziesięć lat okręg pomorski będzie „kryształowo niemiecki” (*kristalldeutsch*). Forster pospieszył wówczas z zapewnieniem, że postara się zrealizować ten cel znacznie wcześniej⁷.

Nazistowscy rządcy na terenach anektowanych dysponowali ogromnymi pełnomocnictwami w dążeniu do ich niemczenia i to do nich należała decyzja, kto jest Polakiem, a kto już stał się Niemcem⁸. Nieuchronną konsekwencją tych szerokich uprawnień była ideologiczno-ambicjonalna rywalizacja między Greiserem (w latach 1934–1939 sprawującym funkcję prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska) i jego głównym konkurentem Forsterem o to, czyja prowincja jako pierwsza zostanie całkowicie zgermanizowana⁹. Ich wyścig o laur pierwszego „germanizatora” rozgrywał się w cieniu wysiłków na rzecz „nowego ładu” etnicznego oraz szedł w parze z wykuwaniem ogólnych zasad i praktyki niemczenia ziem wcielonych. Ponadto, łącząc urząd namiestnika Rzeszy i gauleitera, czyli szefa lokalnych struktur NSDAP, aby przypodobać się Hitlerowi, Forster dążył do przewyciężenia dualizmu między partią a urzędami państwowymi celem przyspieszenia transformacji etnicznej podległego mu obszaru¹⁰.

Władze niemieckie już w pierwszych tygodniach okupacji postanowiły poważnie zwiększyć liczbę Niemców zamieszkałych na obszarach inkorporowanych. Wzrost ten planowano osiągnąć m.in. za pomocą germanizacji części

⁵ Cyt. za: H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981, s. 626–627; I. Kershaw, *Hitler*, t. 2: 1936–1941. *Nemesis*, przeł. P. Bandel, Poznań 2010, s. 223.

⁶ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 298–299.

⁷ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa władz hitlerowskich na Pomorzu*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu II Wojny Światowej” 1965, t. 9, s. 5. Tymczasem Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie był w przeważającej mierze zamieszkały przez ludność polską – z wyjątkiem Gdańska, w którym to Niemcy stanowili zdecydowaną większość (ok. 400 tys.). Poza Gdańskiem na tym terenie mieszkało, głównie w miastach, ponad 250 tys. volksdeutschów. Na wsi, na północnym odcinku tzw. korytarza, dominowała rolnicza ludność kaszubska (ok. 120 tys.), a południowo-wschodnia część okręgu zamieszkała była głównie przez Polaków (W. Wichert, *System polityczny...*, s. 294; D. Pohl, *Die Reichsgaue Danzig-Westpreussen und Wartheland. Koloniale Verwaltung oder Modell für die zukünftige Gauverwaltung* [w:] *Die NS-Gaue. Regionale Mittelinstanzen im zentralistischen „Führerstaat“*, Hrsg. J. John, H. Möller, T. Schaarschmidt, München 2007, s. 397).

⁸ L. Rees, *Naziści...*, s. 128.

⁹ I. Kershaw, *Hitler*, s. 223.

¹⁰ G. Wolf, *Suitable Germans: Enforced Assimilation Policies in Danzig-West Prussia, 1939–1945* [w:] *Heimat, Region, and Empire: Spatial Identities under National Socialism*, ed. C.-C.W. Szejnmann, M. Umbach, Basingstoke 2012, s. 217.

rodzimej populacji w oparciu o zasady polityki narodowościowej wynikającej z nazistowskiej ideologii rasistowskiej¹¹. Po podziale terytorialnym Polski i zaprowadzeniu cywilnych rządów okupacyjnych pod koniec października 1939 r. nadal nie było wiadomo, w jaki sposób nastąpi „pożądany przyrost” ludności niemieckiej na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W myśl dominującej w pierw koncepcji planowano usunąć Polaków uznanych za niezdalnych do asymilacji i przyznać pozostałej ludności, generalnie niemieckiej, przynależność państwową. Należało przy tym rozróżniać osoby narodowości niemieckiej *sensu stricto* od innych przedstawicieli miejscowej populacji. W tym kierunku szło też podpisane przez Hitlera zarządzenie o strukturze i administracji ziem wschodnich¹². 25 listopada RMdI poinformowało w okólniku, że „nie może jeszcze wydać ostatecznych przepisów” w sprawie uregulowania kwestii nabycia przynależności państwowej na terenach inkorporowanych¹³. W świetle tego dokumentu niemieckimi przynależnymi państwowymi mogli stać się wszyscy niemieccy przynależni narodowo, a więc i Polacy, którzy od 26 października 1939 r. byli mieszkańcami Rzeszy, także na wcielonych ziemiach wschodnich. Resort zalecał właściwym dla tych spraw urzędem prezesów rejencji (Regierungspräsident) i starostów powiatowych (landratów) wręczenie zaświadczenia o przynależności państwowej osobom narodowości niemieckiej, ustalonym wcześniej indywidualnie na podstawie odpowiednich kwestionariuszy. Zapisy te szybko spotkały się z krytyką i oporem ze strony kierownictwa partyjnego w osobie zastępcy Führera (Stellvertreter des Führers) Rudolfa Hessa, ekspozytur urzędowych Himmlera, jak też gauleiterów i namiestników Rzeszy na obszarach inkorporowanych¹⁴.

Bezpaństwowość „narodowo obcych”, obowiązująca bezprawnie na obszarach inkorporowanych po wprowadzeniu w życie dekretu z 8 października 1939 r., odpowiadała postulatowi NSDAP oraz dążeniom urzędów Reichsführera SS jako Komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar

¹¹ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 172; M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny, Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa–Poznań 1966, s. 172.

¹² Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete. Vom 8. Oktober 1939, RGBl. 1939, s. 2042.

¹³ D. Majer, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. *Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, przeł. T. Skoczny, Warszawa 1989, s. 151; *Erwerb der deutschen Staatsangehörigkeit in den in das Deutsche Reich eingegliederten Ostgebieten. Runderlass des Reichsministers des Innern (25.11.1939)* [w:] *Nazi Occupation “Law” in Poland*, p. 1: *The Incorporated Territories: Selected Documents*, ed. K.M. Pospieszalski, Poznań 2019, s. 151–157.

¹⁴ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 173–175; G. Wolf, *Volk Trumps Race: The Deutsche Volksliste in Annexed Poland* [w:] *Beyond the Racial State: Rethinking Nazi Germany*, ed. D.O. Pendas, Cambridge 2017, s. 437–438; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 41–42.

für die Festigung deutsches Volkstums, RKFDV¹⁵). Wolno sądzić, że powołując Himmlera na to stanowisko, Hitler celowo, zgodnie z maksymą „dziel i rządź”, dążył do ograniczenia prerogatyw Forstera i innych „granicznych gauleiterów”¹⁶ (*Grenzgauleiter*) we wprowadzaniu w życie nazistowskiej polityki germanizacji oraz „inżynierii demograficznej” w ich okręgach. Wkalkulowane przez Führera zaognienie tarć kompetencyjnych na tym polu mogło być powodowane chęcią przyspieszenia transformacji etnicznej oraz radykalizacji „walki narodowościowej” na ziemiach wcielonych¹⁷. Należy przy tym podkreślić, że agendy SS i NSDAP uprawiały politykę germanizacji jedynie podług zasad polityki bezpieczeństwa, tzn. pod kątem stworzenia możliwie najszerszej bariery obywatelstwa dla Polaków. Urzędy te uważały się za kompetentne w sprawach etnicznych, nie zadowalały się więc przyznanym im prawem współdziałania, lecz dążyły do uzyskania prerogatyw rozstrzygających. Stało to w radykalnej sprzeczności z forsowaną przez RMdI rozszerzającą wykładnią pojęcia niemieckiej przynależności narodowej celem uregulowania kwestii bezpaństwowców i uzyskania możliwie dużej liczby zniemceń, a także z „autorskimi” zamiarami Forstera w tej dziedzinie¹⁸.

Forster od początku postrzegał problem rejestracji Niemców i osób nadających się do zniemczenia w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie za domenę swoją i podległych mu miejscowych struktur partyjnych, dążąc tym samym do wyparcia z tych spraw administracji publicznej i SS. Generalnym referentem ds. narodowościowych (Generalreferent für Volkstumsfragen) przy NSDAP mianował w listopadzie 1939 r. kierownika wydziału szkolenia i gauamtsleitiera w okręgu Wilhelma Löbsacka (od maja 1940 r. piastował on analogiczne stanowisko dla całego okręgu)¹⁹. Zgodnie z dyspozycjami namiestnika sprawdzaniem przynależności narodowej i wydawaniem związanych z tym zaświadczeń

¹⁵ Na mocy tajnego rozporządzenia Hitlera o „umocnieniu niemieczyny” z 7 X 1939 r. Himmler otrzymał zadanie „utworzenia nowych niemieckich terenów osadniczych” w drodze przesiedleń. Była w nim również mowa o „zlikwidowaniu szkodliwego wpływu takich narodowo obcych grup ludności, które stanowią niebezpieczeństwo dla Rzeszy i niemieckiej wspólnoty narodowej”. Himmler w krótkim czasie zorganizował regionalne ośrodki przy szefach zarządów cywilnych oraz wyższych dowódcach SS i policji w okupowanej Polsce, tzw. posterunki pełnomocnika RKFDV (Dekret Adolfa Hitlera o umocnieniu niemieckości polecający Heinrichowi Himmlerowi przeprowadzenie masowych przesiedleń ludności polskiej, 7 X 1939 r. [w:] *Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku” Hansa Franka 1939–1945*, red. S. Płoski et al., przeł. D. Dąbrowska, M. Tomala, t. 1, Warszawa 1972, s. 112–114; I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przeł. J. Górny, Gdańsk 2014, s. 168–169; G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 217; R.L. Koehl, *RKFDV: German Resettlement and Population Policy 1939–1945*, Cambridge 1957).

¹⁶ G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 217.

¹⁷ Por. H.S. Levine, *Local Authority and the SS State: The Conflict over Population Policy in Danzig-West Prussia, 1939–1945*, „Central European History” 1969, no. 4, s. 333.

¹⁸ D. Majer, „Narodowo obcy”..., s. 151.

¹⁹ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 275.

mieli zajmować się kierownicy powiatowi NSDAP (*Kreisleiter*) wspierani przez podległych im szefów grup lokalnych partii, czyli *ortsgruppenleiterów*. Szybko okazało się, że stwierdzenie przynależności narodowej następowało tam głównie na podstawie „ciasnego, partyjno-politycznego punktu widzenia” i „pod wpływem rywalizacji różnych grup niemieckich, sprzeczności politycznych, religijnych i społecznych, jak też denuncjacji”. W początkowym okresie okupacji na pierwszy plan wysuwały się starania lokalnych szefów NSDAP i co bardziej energicznych *volksdeutschów*, którzy w międzyczasie awansowali na miejscowych dygnitarzy, o „zacieśnianie kręgu uprzywilejowanych, zaopatrzonych w zaświadczenia niemieckości”²⁰. Jednocześnie w październiku 1939 r. rozpoczęły urządowanie powiatowe komisje Gestapo, które wydawały rdzennej ludności pomorskiej świadectwa osiadłości i nakłaniały mieszkańców do określania się *volksdeutschami*²¹.

Eksplozja niemieckiej przemocy, szczególnie paramilitarnych oddziałów *Selbstschutzu* i *Einsatzgruppen* (grupy operacyjne hitlerowskiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa)²², jesienią 1939 r. doprowadziła również do tego, że część lokalnej ludności, która miała w przeszłości jakikolwiek kontakt z Niemczyzną, próbowała szukać ochrony władz okupacyjnych przed rozpasaną przemocą nazistowskich „szwadronów śmierci”. Starosta powiatowy z leżącego na południe od Gdańska Tczewa (*Dirschau*) w piśmie z 14 października 1939 r. zarządził w tym celu niezwłoczne wprowadzenie na podległym mu terenie procedury selekcji ludności. Jej podstawą miała być konfesja wnioskodawców, wedle której zamierzano zidentyfikować Żydów i oddzielić etnicznych Niemców od Polaków. Ci ostatni zostali podzieleni na tych, którzy osiedlili się na tym obszarze po 1 października 1918 r., oraz tych, którzy „brali aktywny udział w zwalczaniu niemieckości”²³.

W tym czasie przystąpiono również do lokalnego wysiedlania Polaków, czemu towarzyszyło przejmowanie ich mienia. Istotne w tym względzie okazały się konkretne interesy materialne wpływowych przedstawicieli aparatu partyjnego i Niemców gdańskich. W pierwszej kolejności ofiarą deportacji padali bowiem najczęściej polscy właściciele lepszych obiektów gospodarczych, nieruchomości czy gabinetów lekarskich – pomimo dyrektyw Himmlera, by wysiedlać przede wszystkim Polaków „politycznie niebezpiecznych”²⁴.

Forster przedstawił swe zamierzenia w zakresie polityki narodowościowej już 2 listopada 1939 r. Zapowiedział, że Pomorze zostanie całkowicie zgermanizowane w ciągu pięciu lat, po tym, jak „twardo oczyści się je z elementu

²⁰ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 176.

²¹ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 6.

²² T.S. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.

²³ G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 217–218; AIPN, GK 196/200, Pismo starosty powiatowego Tczewa do burmistrzów Tczewa, Pelplina i Gniewa, 14 X 1939 r., k. 127–129.

²⁴ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 138–143, 176; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 394.

napływowego z Kongresówki, Galicji i Palestyny”. Szczegółowe dyrektywy namiestnika zawierały polecenie wysiedlenia z Pomorza również inteligencji polskiej oraz działaczy politycznych i społecznych, Polaków zachowujących się neutralnie i nie dających się zniemczyć oraz Żydów²⁵. Z uwagi na inicjatywę Forstera początkowo w jego okręgu nie przestrzegano też wytycznych okólnika RMdI z 25 listopada 1939 r. Warto dodać, że RMdI przyznawało powiatowym władzom policyjnym jedynie prawo wstępnej ewaluacji przynależności narodowej, a kreisleiterom tylko głos decydujący w przypadkach wątpliwych, zwłaszcza przy ocenie, czy daną osobę należy uznać za „pożądaną dla przyrostu ludności”. Forster natomiast dążył konsekwentnie do tego, by to kreisleiterzy, dzięki zmonopolizowaniu przez nich wstępnej rejestracji, utrzymali decydujący wpływ na przyznanie mieszkańcom niemieckiej przynależności narodowej²⁶.

W kontekście dokładnego przebiegu akcji i skali nadawania obywatelstwa niemieckiego mieszkańcom Pomorza przed 1942 r. istotny problem stanowi dobrowolne przyjmowanie obywatelstwa niemieckiego nie tylko przez Niemców, ale i przez dotychczasowych obywateli II Rzeczypospolitej. Strona niemiecka od początku podejmowała starania o deklarację niemieckości²⁷. Temu służył spis ludności przeprowadzony w okręgu pomorskim w dniach 3–6 grudnia 1939 r.²⁸ Formularz spisowy zawierał m.in. rubryki z zapytaniami o to, od kiedy dana osoba mieszka na Pomorzu i skąd przybyła, a także o jej przynależność narodową, język, miejsce urodzenia i miejsce zamieszkania rodziców. Kwestia owego spisu doprowadziła do tarć kompetencyjnych między Himmlerem a Forsterem. Ten ostatni polecił 30 października 1939 r. przeprowadzenie spisu na początku grudnia. 16 listopada wyższy dowódca SS i policji w okręgu (od 21 września 1939 r.) Richard Hildebrandt przesłał Forsterowi pismo dowódcy Policji Porządkowej w Rzeszy (Chef der Deutschen Ordnungspolizei) Kurta Daluego z poleceniem Reichsführera SS, by do Bożego Narodzenia przeprowadzić spis ludności na ziemiach anektowanych do Rzeszy. Himmler chciał, by odbył się on w okresie od 17 do 22 listopada 1939 r. przy użyciu przesłanego przezeń formularza. Forster ostentacyjnie zignorował polecenie Himmlera i przeprowadził spis na początku grudnia. 11 grudnia Himmler zażądał udostępnienia mu do wglądu wyników spisu, na co Forster przystał²⁹.

Choć Pomorzanie udzielali odpowiedzi na zadane w spisie pytania ciężko już doświadczeni terrorem niemieckim pierwszych miesięcy brutalnej okupacji, tylko nieliczni (7 tys. osób) szukali ochrony czy zabezpieczenia, powołując się

²⁵ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 5–6.

²⁶ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 175–176.

²⁷ J. Borzyszkowski, *Konsekwencje wpisu na Deutsche Volksliste [w:] Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007, s. 85.

²⁸ AIPN, GK 196/190, Dokumenty w sprawie spisu ludności na terenie okręgu Danzig-Westpreussen przeprowadzonego w dniach 3–6 XII 1939 r., k. 1 i n.

²⁹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 397–398.

na pochodzenie niemieckie i deklarując się jako volksdeutsche. Niemniej spis wykazał, przy uwzględnieniu Niemców napływowych i z byłego Wolnego Miasta Gdańska, przyrost ludności niemieckiej Pomorza ze 105,4 tys. w 1931 r. (9,8 proc.) do 243 tys. (17,2 proc.). Na 188 tys. osób, które uznały gwarrę kaszubską za swój macierzysty język, aż 100 tys. przyznało się do narodowości polskiej, a 81 tys. do narodowości kaszubskiej. Warto nadmienić, że podczas następnego spisu, przeprowadzonego rok później, Kaszubi nie zostali już w statystyce niemieckiej wyszczególnieni; zaliczono ich wprost do Polaków, których mieszkało wtenczas na Pomorzu 1345 tys.³⁰ Tak wysoki wskaźnik deklaracji polskości podany w spisie w warunkach terroru, nacisków i zagrożenia bytu rdzennej ludności świadczył o porażce Forstera³¹.

Wyniki spisu niewątpliwie wywarły istotny wpływ na dalszą politykę Forstera w zakresie ziemczczenia podległych mu ziem. Jednocześnie do początku 1940 r. udało mu się uzyskać względnie samodzielną pozycję w stosunku do RMdI. Resort ten zmuszony był przyznać, że nie udało mu się „zapobiec niebezpieczeństwu zbyt silnej książęcej władzy Forstera” w jego okręgu³². Rozszerzająca się systematycznie autonomia tamtejszej administracji okupacyjnej (*Gauselbstverwaltung*), zdominowanej przez funkcjonariuszy NSDAP, powodowała, że wszelkie urzędowe kontakty między lokalnymi władzami a centralnymi ministerstwami w Berlinie odbywały się za pośrednictwem Urzędu Namiestnika Rzeszy³³. Niemniej tym, co najbardziej wyróżniało Forstera spośród innych namiestników na obszarach anektowanych, była jego bliska relacja z Hitlerem, w tym zwłaszcza jego bezwarunkowa osobista lojalność wobec Führera. Stanowiły one klucz do

³⁰ S. Waszak, *Liczba Niemców w Polsce w latach 1931–1959*, „Przegląd Zachodni” 1959, nr 6, s. 338–340. Wyniki spisu rozczarowały Forstera co do postawy ludności kaszubskiej. Przed rozpoczęciem wojny w Niemczech prowadzono intensywną propagandę prokaszubską, której głównym animatorem był Himmler. Jej cel zdefiniował w sierpniu 1940 r. również sam Forster, według którego należało przeciwdziałać wzmocnieniu elementu polskiego w „korytarzu”. Himmler uważał, że ludność kaszubska powinna zostać jak najszybciej zgermanizowana. Podobny pogląd wyrażało RMdI. Forster sprzeciwiał się takiemu stanowisku i traktował je jako szkodliwe dla niemieckiej polityki wschodniej. Jeszcze jako szef zarządu cywilnego (Chef der Zivilverwaltung) wydał 24 X 1939 r. zalecenia o listach mieszkańców (*Einwohnerlisten*). Powołując się na rzekome słowa samego Hitlera, nakazywał, by ludności kaszubskiej nie zaliczać ani do ludności polskiej, ani niemieckiej, tylko uznać ją za ludność pochodzenia niemieckiego. Dla niego Kaszubi byli niegodni jakiegokolwiek uprzywilejowania i rasowo mało wartościowi. Przyjmując taki pogląd, prawdopodobnie nie chciał też urazić lokalnych volksdeutschów i Niemców gdańskich, którzy przywłaszczyli sobie sporą część majątku po Kaszubach (C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 398–399; *idem*, *Polityka narodowościowa...*, s. 7–8; por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 161–162).

³¹ J. Borzyszkowski, *Konsekwencje...*, s. 85.

³² G. Wolf, *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistische Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012, s. 284. W niedługim czasie instancje partyjne i ministerialne III Rzeszy awansowały Forstera z księcia udzielnego na „króla okręgu” (*Gaukönig*) (D. Schenk, *Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*, przeł. J.W. Sawicki, Gdańsk 2014, s. 157).

³³ H.S. Levine, *Local Authority...*, s. 337.

władzy politycznej i „partykularnej suwerenności” gdańskiego namiestnika, który zawsze mógł liczyć na ochronę i specjalne względy ze strony swojego protektora³⁴.

Pomimo silnej pozycji politycznej, w przeciwieństwie do Josefa Wagnera, nadprezydenta prowincji górnośląskiej, pomorski gauleiter nie zdecydował się na rozpoczęcie bezzwłocznej procedury germanizacji. Forster był zdania, że stosunek rodzimej ludności do Niemczyzny będzie można określić dopiero na podstawie wyników dłuższej analizy. Podczas przemówienia wygłoszonego w Elblągu 18 marca 1940 r. do lokalnych przedstawicieli NSDAP i kierowników okręgów urzędów administracji publicznej podkreślał znaczenie Pomorza Gdańskiego jako spichlerza Rzeszy po to, by nie zniechęcać do siebie mieszkańców oraz nie zakłócać rytmu pracy tamtejszej gospodarki rolnej. Twierdził też, że członkowie tzw. warstwy pośredniej (*Zwischenschicht*), czyli większość ludności tych terenów, stanowią element zdalny do niemieczenia. Osoby pochodzenia polskiego swoją postawą winne były jednak udowodnić, że są godne przystąpienia do narodu niemieckiego. Gauleiter wskazał, że NSDAP będzie odgrywała w procesie germanizacji, który rozłożył na szereg lat, przewodnią rolę. Rok 1940 przeznaczył na rejestrację i włączenie do pracy na rzecz Rzeszy lokalnych volksdeutsche, natomiast kolejny rok poświęcony miał być realizacji analogicznego zadania w stosunku do „warstwy pośredniej”³⁵.

Problem, kogo należy niemiezczać na Pomorzu, przybrał na sile wiosną 1940 r. Do tego czasu nie istniało tam, podobnie jak na Górnym Śląsku, żadne zróżnicowanie grup nadających się do germanizacji, w przeciwieństwie do przodującego w tej materii Kraju Warty³⁶. Po pierwszej rejestracji osób narodowości bezspornie niemieckiej oraz tymczasowym jej wstrzymaniu w związku

³⁴ Hitler był nawet świadkiem na ślubie cywilnym Forstera w maju 1934 r. Zdaniem Ernsta von Weizsäckera, sekretarza stanu w RMDI w latach 1938–1943, „Forster był starym kumplem Hitlera, od którego bezpośrednio odbierał instrukcje. Powiadano, że wolno mu było przeszkadzać Hitlerowi nawet podczas kąpieli”. Forsterowi schlebiano, że traktowano go jako prominenta ruchu nazistowskiego ze względu na jego częste kontakty z Hitlerem (W. Wichert, *System polityczny...*, s. 300; D. Schenk, *Strukturen eines Gauleiters am Beispiel Albert Forsters Reichsgau Danzig-Westpreussen*, s. 7, <http://www.dieter-schenk.info/Anhang/Verlinkungen/Gauleiter-Forster.pdf>, 2 XI 2022 r.).

³⁵ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 161–162; M. Romaniuk, *Niemiecka lista narodowa w Bydgoszczy 1941–1945* [w:] *Polityka germanizacyjna...*, s. 96–97.

³⁶ Już 28 X 1939 r. w okręgu Greisera wprowadzono niemiecką listę narodowościową, której zadaniem, zgodnie z zasadami „walki narodowościowej”, miała być ochrona krwi niemieckiej przed żywiołem polskim (*Polenabwehr*). Przywilejem wpisu na volkslistę mieli być objęci tylko ci, którzy dotąd czynnie angażowali się na rzecz Niemczyzny lub byli bezspornie pochodzenia niemieckiego. Do maja 1940 r. w Warthegau DVL podzielono tylko na dwie kategorie: „przyznających się do niemieckości” (*Bekennnisdeutsche*) i „pochodzenia niemieckiego” (*Deutschstämmige*). W związku z obawami NSDAP o „podminowanie niemieckości” Greiser nie przewidywał wtenczas rozszerzania zakresu germanizacji (W. Wichert, „*Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu*”. *Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski et al., Warszawa 2015, s. 423–424; H.-J. Bömelburg, *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Die polnische Heima-*

z wysiedleniami Polaków z okręgu pomorskiego zaczęła tam stopniowo dominować skłonność do rozciągania kręgu osób nadających się do zniemczenia na większość ludności osiadłej na byłych terenach pruskich³⁷. W drugiej połowie maja tegoż roku Himmler jako Komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny zwrócił się do wyższych dowódców SS i policji na terenach inkorporowanych z pismem w sprawie „urodzonych Pomorzan”. Zdecydowanie sprzeciwił się w nim nawrotowi do negatywnych pruskich doświadczeń historycznych w dziedzinie polityki germanizacyjnej w stosunku Polaków. W jego ocenie zniemczenie obszarów wschodnich mogło nastąpić tylko na drodze starannej rasowej selekcji. Po wyodrębnieniu elementu rasowo pożądanego część ludności miała zostać przeniesiona do Rzeszy, a reszta posłużyć jako siła robocza do „odbudowy” wschodnich prowincji. Reichsführer SS zakładał, że w okresie 5–10 lat owa siła robocza zostanie w całości wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa. Himmler, nie wymieniając go z nazwiska, polemizował w tym względzie z Forsterem. Można to bezpośrednio wywieść z pisma, które w tym samym czasie (20 maja 1940 r.) skierował do Martina Bormanna, kierującego sztabem zastępcy Führera (Stabsleiter des Stellvertreters des Führers). Dokument ten stanowił radykalną krytykę planów Forstera dotyczących powrotu do tradycyjnych metod germanizacji³⁸.

Poczynania Reichsführera SS wynikały między innymi z decyzji, które zapadły na naradzie członków NSDAP w okręgu pomorskim poświęconej w całości zagadnieniu narodowościowemu, która odbyła się w Gdańsku 17 maja 1940 r. Prowadzący spotkanie Wilhelm Löbsack zgodnie z zapowiedziami namiestnika skupił się na problemie centralizacji kierownictwa w rękach partii oraz ewentualnym zapobieganiu konfliktom między agendami NSDAP i władzami administracyjnymi. W imieniu Forstera zapowiedział również, że począwszy od 1 stycznia 1941 r. będzie miała miejsce w okręgu pomorskim systematyczna germanizacja „warstwy pośredniej”. Początkowo zniemczeniu planowano poddać 30–40 tys. rodzin³⁹.

tarmee – Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg, Hrsg. B. Chiari, München 2003, s. 78).

³⁷ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 180.

³⁸ IZ, I-776, Pismo Heinricha Himmlera o próbie zniemczenia Pomorza przez Alberta Forstera, 20 V 1940 r., k. 1 i n.; C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 11.

³⁹ Niemniej w niektórych powiatach, m.in. starogardzkim, już w połowie 1940 r. zaczęto wydawać legitymacje volksdeutscha, niekiedy również osobom należącym do „warstwy pośredniej”. Zezwolono im także na uczestniczenie w wiejskich zgromadzeniach partyjnych. Wolno sądzić, że Forster chciał w ten sposób zbadać reakcję miejscowej ludności i ułatwić sobie przyszłe poczynania germanizacyjne. Spotkało się to jednak ze sprzeciwem ze strony pomorskiej Służby Bezpieczeństwa (SD-Leit-Abschnitt Danzig), będącej ekspozyturą Reichsführera SS. W sprawozdaniu przesłanym 1 VII 1940 r. do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy domagała się ona wprowadzenia przez resort spraw wewnętrznych DVL w tym okręgu, gdyż „gauleiter Forster nie reaguje na uwagi z zewnątrz i każe kreisleiterom wypełniać tylko swoje polecenia” (W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 162–164; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 400; por. G. Wolf, *Volk Trumps Race...*, s. 440–441).

W przesłanym Hildebrandtowi memoriale z 27 lipca 1940 r. w sprawie problemów narodowościowych Forster zwiększył powyższy limit do nawet 200 tys. rodzin, z których w ciągu 8–9 lat zamierzał uzyskać podatny materiał do zniesienia. Wyrażał bowiem obawy, że nie otrzyma wystarczającej dla germanizacji tego terytorium liczby przesiedleńców i Niemców z tzw. starej Rzeszy lub że nie otrzyma ich w ogóle. Etap pierwszy tego procesu obejmował wyszukanie przez partię i „pozyskanie” dla niemieckości 30 tys. rodzin w okręgu pomorskim – po 2 tys. w poszczególnych powiatach. Przy tej selekcji uwzględnić trzeba było zdaniem Forstera zachowanie w okresie międzywojennym, wartość rasową, niemieckich przodków, kwalifikacje zawodowe, stopień powiązania z Kościołem katolickim oraz stosunek do miejscowych Niemców. W wypadku wydania pozytywnej oceny natury ogólnej nastąpić miało uroczyste zniesienie, a cała rodzina zapisana do nazistowskich organizacji afiliowanych przy NSDAP (Niemiecki Front Pracy – Deutsche Arbeitsfront, Związek Niemieckich Kobiet – Deutsches Frauenwerk, Narodosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna – Nationalsozialistische Volkswohlfahrt, Hitlerjugend, Związek Dziewcząt Niemieckich – Bund Deutscher Mädel). Zadaniem tych przybudówek partii miał być nadzór i wychowanie osób wybranych na Niemców w myśl zasad nazistowskich. Resztę Polaków, których określił mianem „pozostałego brudu” (*übrig gebliebener Dreck*), namiestnik planował potraktować bezwzględnie, wysiedlając ich do Generalnego Gubernatorstwa.

Forster nie zamierzał ograniczyć germanizacji do osiadłych od dawna mieszkańców. W jego ocenie również z ludności napływowej, tj. Kongresowiaków, można było wyłuskać rodziny nadające się do asymilacji. Sprzeciwiał się jednocześnie zwracaniu własności przejętej od Polaków, nawet jeśli zostaliby sklasyfikowani jako Niemcy. Utrata mienia miała bowiem stanowić należną karę za polską przynależność narodowościową i wspieranie polskości; w tym punkcie między Forsterem i Himmlerem panowała pełna zgodność. Zagrabione grunty⁴⁰ miały zostać spożytkowane do stworzenia 35–40 tys. gospodarstw o powierzchni 30 ha, w założeniu przeznaczonych głównie dla kolonistów niemieckich z Europy Środkowo-Wschodniej, przede wszystkim Niemców bałtyckich (*Baltendeutsche*) z akcji Heim ins Reich („powrót do Rzeszy”⁴¹). Na wsi gauleiter

⁴⁰ Szacuje się, że w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w lutym 1943 r. pod zarządem przymusowym znajdowało się 100 tys. posiadłości rolnych o powierzchni 1,75 mln ha, w tym 1 mln ha już od 1939 r. (C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 12).

⁴¹ W okresie okupacji na Pomorze skierowano ok. 130 tys. osadników (w tym Niemców ze „starej Rzeszy”), z których 57 tys. pochodziło z Europy Wschodniej, głównie z krajów nadbałtyckich. Większość kolonistów nie pozostała jednak na tym terenie, lecz trafiła do okręgu Greisera (więcej zob. H.-E. Volkmann, *Zur Ansiedlung der Deutschbalten im „Warthegau“*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1981, Bd. 30, s. 527–558; J. von Hehn, *Die Umsiedlung der baltischen Deutschen. Das letzte Kapitel baltischdeutscher Geschichte*, Marburg an der Lahn 1984; M. Wildt, „Eine neue Ordnung der ethnographischen Verhältnisse“. Hitlers Reichstagsrede vom 6. Oktober 1939, „Zeit-historische Forschungen/Studies in Contemporary History” 2006, Bd. 3, s. 129–137; O. Kotzian, *Die Umsiedler. Die Deutschen aus West-Wolhynien, Galizien, der Bukowina, Bessarabien, der Do-*

zamierzał osiedlić 250 tys. Niemców, co wymagało usunięcia znacznie większej liczby Polaków. W zakończeniu memoriału Forster podniósł kwestię kompetencji w zakresie realizacji programu zniemczania. Stanowczo domagał się, aby centralne urzędy Rzeszy nie utrudniały mu oraz innym namiestnikom na terenach wschodnich wykonywania obowiązków. Wskazywał, że odpowiada za germanizację powierzonych mu terenów w okresie dziesięciu lat, toteż wszelkie działania i plany innych władz powinny być z nim konsultowane. Potwierdza to tylko, że gdański gauleiter chciał mieć w sprawie polityki zniemczania *carte blanche*⁴².

Utrzymujące się rozbieżności w ustalaniu przynależności narodowej w poszczególnych okręgach na ziemiach wcielonych rodziły niebezpieczeństwo dalszego odroczenia wyjaśnienia problemu przynależności państwowej. Chociaż kierownictwo NSDAP i policyjne chętnie utrzymałoby pozbawioną praw pozycję „narodowo obcych”, w dłuższej perspektywie bezpaństwowość rodziła zbyt wiele komplikacji prawnych, toteż wyjaśnienie statusu miejscowej ludności stawało się coraz pilniejsze⁴³.

Latem 1940 r. RMdI podjęło zatem nowe starania w celu ustalenia jednolitych dla całej Rzeszy zasad zniemczania. W obszernym projekcie dekretu przesłanym 23 sierpnia Rudolfowi Hessowi zakładano odłożenie na później stwierdzenia państwowoprawnej sytuacji tych „elementów obcych narodowo”, które z przyczyn rasowych, politycznych, kryminalnych bądź innych nie przedstawiają „pożądanego przyrostu ludności”. Planowano natomiast jak najszybsze zakończenie rejestracji volksdeutschów, mającej służyć za podstawę uzyskania przynależności państwowej. Według ministerstwa rejestracji nie można jeszcze było uznać za zakończoną, gdyż „postępowano według zupełnie niejednorodnych przesłanek” oraz „zakreślono krąg niemieckiej przynależności państwowej częściowo za szeroko” (np. w okręgu Forstera), a „częściowo za wąsko” (w Kraju Warty). Pochodzeniu nie należało przypisywać „decydującego znaczenia”, ponieważ w interesie Rzeszy leży, by „liczba autochtonów, których natychmiast uzna się za przynależnych do narodu niemieckiego, była możliwie wielka”. Z uwagi na to, że ustalenie przynależności narodowej wiązało się już z daleko idącymi skutkami np. w dziedzinie praw majątkowych, resort, pomimo zastrzeżeń wobec dotychczasowej procedury, wyrażał na ogół gotowość do uznania decyzji wydanych przez placówki DVL w Warthegau, a także przez instancje NSDAP na Pomorzu, Górnym Śląsku i w rejencji ciechanowskiej (Regierungsbezirk Zichenau) za prawnie wiążące również władze administracyjne. Jedynie w przypadku zażaleń ostatecznie rozstrzygać

brudscha und in der Karpatenukraine, Bd. 11, München 2004; D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrudschadeutschen: von der Volksgruppe in Rumänien zur „Siedlungsbrücke“ an der Reichsgrenze*, München 1984).

⁴² IZ, I-411, Memoriał Alberta Forstera w sprawie zniemczenia Pomorza, 27 VII 1940 r., k. 1–13; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 163–164; C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 11–12.

⁴³ D. Majer, „Narodowo obcy”..., s. 151.

w tej kwestii miały komisje orzekające pod przewodnictwem referenta do spraw przynależności państwowej we właściwym urzędzie prezesa rejencji⁴⁴.

Nadzieje RMdI na rychłe zakończenie akcji stwierdzania przynależności narodowej i uregulowanie przynależności państwowej szybko okazały się jednak płonne. Bazując na opinii Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichsicherheitshauptamt, RSHA) i głównego oddziału sztabu RKFDV, Himmler uzyskał zgodę Hitlera na wydanie 12 września 1940 r. wytycznych w sprawie „przebadania i selekcji ludności na wcielonych ziemiach wschodnich”, przewidujących utworzenie niemieckiej listy narodowościowej⁴⁵. Wprowadzono wówczas zasadę kwalifikacji ludności do czterech grup. Grupa I miała obejmować najbardziej aktywnych narodowo Niemców, grupa II – osoby, które pozostając bierne, zachowały jednak niemiecką odrębność narodową, grupa III – osoby pochodzenia niemieckiego częściowo spolonizowane, lecz o życzliwym stosunku do niemczyzny, osoby obcego pochodzenia będące w związku małżeńskim z osobą narodowości niemieckiej, a także Kaszubów, Mazurów i Ślązaków. W ostatniej, IV grupie znaleźć się mieli tzw. renegaci – osoby narodowości niemieckiej spolonizowane i propolsko zaangażowane politycznie. Osoby zarejestrowane do grup I oraz II otrzymywały niemiecką przynależność państwową i obywatelstwo Rzeszy. Ludność wpisana do grup III oraz IV mogła uzyskać niemiecką przynależność państwową w drodze indywidualnego nadania, przynależność państwowa osób zakwalifikowanych do ostatniej grupy podlegała jednak odwołaniu w ciągu dziesięciu lat. Podobnej procedurze podlegała niemiecka przynależność państwowa osób obcego pochodzenia odpowiadających jednak wymogom rasowym III grupy. Zniemczanie osób wpisanych do grup III oraz IV, a także obcej narodowości realizowano przez ich wywóz do starej Rzeszy. Dla opornych przewidziano zastosowanie surowych sankcji policyjnych. Ludność, która nie znalazła się na liście, uzyskiwała status „poddanych” Rzeszy (*Schutzangehörige*) z ograniczonymi prawami indywidualnymi⁴⁶.

Dla terenów anektowanych i Generalnego Gubernatorstwa Himmler jako RKFDV jeszcze w maju 1940 r. wydał zarządzenie nr 17/II przewidujące przeprowadzenie tam procesu regermanizacji, w tym selekcji rasowych, w następstwie których wybrane rodziny polskie miały zostać przesiedlone do Niemiec⁴⁷. Plany „rasowej inwentaryzacji” Reichsführer SS jako szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt, RuSHA) rozwinął w piśmie z 9 listopada 1940 r., w którym umieścił wiele praktycznych wskazówek dotyczących realizacji tego przedsięwzięcia, w które oprócz RuSHA miało być czynnie zaangażowane Centralne Biuro Przesiedleńcze (Umwandererzentrale).

⁴⁴ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 180–181.

⁴⁵ Erlas für die Überprüfung und Aussonderung der Bevölkerung in den eingegliederten Ostgebieten, 12 IX 1940 [w:] *Nazi Occupation...*, s. 158–162.

⁴⁶ M. Romaniuk, *Niemiecka lista...*, s. 96; I. Heinemann, *Rasa...*, s. 222–224.

⁴⁷ *Der Menscheneinsatz. Grundsätze, Anordnungen und Richtlinien*, Hrsg. Hauptabteilung I des RKFDV, Berlin 1940, s. 51–52.

Poza tą akcją Himmler zezwalał na germanizację w okręgu pomorskim jedynie 120 tys. Kaszubów i 100 tys. Polaków, którzy wskutek zawierania małżeństw z Niemcami oraz kulturalnego wpływu elementu niemieckiego skłaniali się ku niemieckości⁴⁸. Ponadto drogą selekcji wyłonić miano tam grupy „wartościowych obcoplemieńców” i niemieckich „renegatów”⁴⁹.

Odpowiedź na dezyderaty Himmlera Forster przedstawił m.in. we wstępie do wydanej w 1940 r. w Berlinie broszury „Nowy Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie”⁵⁰ autorstwa okręgowego kierownika propagandy w Gdańsku Wolfganga Diewerge, w którym kierowników powiatowych partii zobligował do przestrzegania wyłącznie jego poleceń. W tym duchu w następnym roku opatrzył również wstępem broszurę Georga Blohma „Osadnictwo i rolnictwo w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie”⁵¹. W swych wywodach gdański gauleiter uzależniał wówczas realizację koncepcji kolonizacyjnej na Pomorzu Gdańskim od otrzymania stałych osadników ze starej Rzeszy⁵².

By wzmocnić kartę przetargową w realizacji swojej wizji germanizacji Pomorza Gdańskiego, pod koniec 1940 r. Forster zaprosił do swojego okręgu badacza rasy prof. Hansa F.K. Günthera na dziesięciodniowe badanie w terenie. Efektem wizyty „papieża rasy” (*Rassenpapst*) było opracowanie, w myśl koncepcji gauleitera, memoriału o składzie rasowym ludności tego obszaru. Günther stwierdzał wprawdzie, że lokalna populacja stanowi „nierozzerwalną mieszaninę ras”, lecz był jednocześnie zdania, iż kluczową kwestią pozostaje to, czy jej „potomkowie reprezentowaliby pożądaną domieszkę do ludności niemieckiej”. Na tak zadane pytanie odpowiadał on twierdząco, dodając, że większość lokalnych polskich mieszkańców „pod względem rasowym nie jest tak bardzo oddalona od niemieckiej ludności wschodnio-środkowych Niemiec”. Forster otrzymał zatem „naukową” legitymizację dla swojej bardziej inkluzywnej, masowej polityki niemieczania. Co ważne, na opinie Günthera powoływał się on później nader chętnie w rozmowach z Hitlerem⁵³.

Przygotowaniom do germanizacji tych ziem nie przeszkodziła też deklaracja mieszkańców Pomorza. Podczas drugiego spisu ludności, przeprowadzonego na polecenie Forstera w całym okręgu w dniach 1–8 grudnia 1940 r.⁵⁴, 1345 tys. osób podało przynależność polską, a 265 tys. niemiecką. Liczba Niemców nieco wzrosła, ale nie w grupie Niemców miejscowych, a wśród przesiedleńców

⁴⁸ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 164–165; *Niemiecka Lista Narodowa w „Kraju Warty”*. *Wybór dokumentów*, red. K.M. Pospieszalski, Poznań 1949, s. 189.

⁴⁹ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 12.

⁵⁰ W. Diewerge, *Der neue Reichsgau Danzig-Westpreussen. Ein Arbeitsbericht vom Aufbauwerk im deutschen Osten*, Berlin 1940.

⁵¹ G. Blohm, *Siedlung und Landwirtschaft im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Berlin 1941.

⁵² W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 165.

⁵³ G. Wolf, *Volk Trumps Race...*, s. 166; *idem, Ideologie...*, s. 329–331; C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 13.

⁵⁴ AIPN, GK 196/189, Dokumenty w sprawie spisu ludności na terenie okręgu Danzig-Westpreussen przeprowadzonego w dniach 1–8 XII 1940 r., b.d., k. 1 i n.

etnicznych. Było to jednak bez większego znaczenia dla Forstera i jego administracji, namiestnik szukał bowiem w spisie czegoś innego. Polecił opracować materiał spisowy przez pryzmat dwóch grup narodowościowych, Niemców i Polaków. Tych ostatnich podzielił na trzy grupy: Polaków miejscowych spokrewnionych z Niemcami (*einheimische Polen mit deutschen Verwandten*), pozostałych miejscowych Polaków (*sonstige einheimische Polen*) oraz Polaków napływowych (*zugewanderte Polen*). Spis pozwolił na wyodrębnienie Polaków z Kongresówki, a tym samym na rozbitcie lokalnej populacji – zbiorcze statystyki wykazały 86 tys. Polaków napływowych, 474 tys. miejscowych spokrewnionych z Niemcami oraz 783 tys. pozostałych miejscowych Polaków⁵⁵.

Pierwszy program germanizacji opracowany przez Forstera i Löbsacka w memoriale z 14 grudnia 1940 r. różnił się od himmlerowskiej procedury niemieckiej listy narodowościowej nade wszystko dążeniem do osiągnięcia praktycznych korzyści gospodarczych dla okręgu, a tym samym niewiele miał wspólnego z technokratycznym podejściem rasowo-etnicznym. Okres obserwacji zachowania „warstwy pośredniej” wobec niemieczyzny uznano za zakończony, a jego wyniki za obiecujące. W tych warunkach przystąpiono do wytypowania tych grup ludności, które w pierwszym rządzie należało przeznaczyć do zniemczenia. Wybór padł na robotników fabrycznych i rolnych, drobnych rolników oraz rzemieślników. Kwalifikowanie właścicieli majątków i dużych gospodarstw rolnych czy posiadaczy przedsiębiorstw przemysłowych nie leżało, rzecz jasna, w interesie władz okupacyjnych, gdyż łączyłoby się z całkowitym lub częściowym zwrotem skonfiskowanego mienia. Z tego względu w memoriale sugerowano, by nawet właścicieli majątków pochodzenia niemieckiego nie rejestrować w 1941 r. jako Niemców. Podobnie zamierzano traktować osoby niemieckiego pochodzenia wywodzące się z „polskiej warstwy kierowniczej” i reprezentantów wolnych zawodów. Wyznaczonych do realizacji selekcji wstępnej (*Vorerfassung*) przedstawicieli partii hitlerowskiej, a dokładnie komisje badawcze na czele z kreisleiterami, pouczone, że stwierdzenie u danej osoby np. uzdolnień technicznych lub zamiłowania do porządku, czyli „typowo niemieckich cech”, jasno wskazuje na „istnienie wpływu krwi niemieckiej”⁵⁶. Symptomatycznym zapisem było m.in. ustalenie z góry obliczonych kontyngentów do germanizacji⁵⁷. Kontyngenty ustalił już w styczniu 1941 r. Löbsack, a wynosiły one od 1,5 tys. osób dla Wąbrzeźna i Sępólna do 12 tys. dla Chojnic (gdzie spis ludności wykazał w porównaniu z 1939 r. widoczny spadek osób deklarujących niemiecką przynależność narodową) oraz 15 tys. dla Wejherowa (Neustadt in Westpreussen). Łącznie do zniemczenia w pierwszej kolejności przeznaczono 102 tys. Polaków⁵⁸.

⁵⁵ S. Waszak, *Liczba Niemców...*, s. 338; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 165–166; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 401–402.

⁵⁶ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 166.

⁵⁷ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 186; G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 223–225.

⁵⁸ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 13.

Niedługo po rozpoczęciu procedury „regermanizacji” w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (w styczniu 1941 r.) w sporach między Forsterem, RMdI, Himmlerem oraz kierownictwem NSDAP przeważał „moment narodowo-rasowy”. W kwestii przyszłego statusu prawnego „narodowo obcych” na terenach wcielonych trzy ostatnie podmioty zgodziły się, odchodząc od poprzedniego stanowiska resortu spraw wewnętrznych, na dwie zasady. Po pierwsze, obywatelstwo niemieckie miało być zastrzeżone tylko dla Niemców; po drugie, Polacy z „domieszką krwi niemieckiej” doprowadzi się do „niemieckiego związku państwowego”, po pewnym okresie próby przyznając im pełnoprawne obywatelstwo niemieckie. Zróznicowane procedury ustalania przynależności narodowej na tych ziemiach, istniejące jeszcze rozdzźwięki między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z jednej strony, a zastępcą Führera i Himmlerem z drugiej, spowodowały, że rokowania w tej sprawie zakończono dopiero w marcu 1941 r. Wydane 4 marca 1941 r. przez RMdI rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej i niemieckiej przynależności państwowej na wcielonych terenach wschodnich⁵⁹ wchłonęło w istocie zarządzenie Komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny z 12 września 1940 r. Można powiedzieć, że legalizowało od dawna stosowaną arbitralną praktykę „urzędów himmlerowskich”⁶⁰.

W oparciu o nowe prawo o DVL wyszczególniono cztery grupy, do których miano przyporządkować osoby będące do 1939 r. obywatelami polskimi. Jedynie grupy I (Niemcy aktywni w życiu społeczności niemieckiej w przedwojennej Polsce) oraz II (członkowie mniejszości niemieckiej w II RP zachowujący bierną postawę w walce narodowościowej) otrzymywały automatycznie obywatelstwo niemieckie. Osoby z grup III (autochtoni z domieszką niemieckiej krwi, uznani za łatwych do zniemczenia, w tym Kaszubi, Ślązacy, Mazurzy) oraz IV (tzw. renegaci, czyli osoby narodowości niemieckiej spolonizowane i propolsko zaangażowane politycznie) mogły otrzymać obywatelstwo do końca stycznia 1942 r. na wniosek indywidualny. Po złożeniu wniosku automatycznie dostawały obywatelstwo niemieckie z możliwością dziesięcioletniego „okresu odwołania”. Rozstrzygać w tej sprawie miał odpowiedni urzędnik do spraw DVL. Przedstawiciele grupy III byli wyłączeni z życia publicznego, nie mogli być członkami NSDAP ani urzędnikami, lecz otrzymywali określone ulgi podatkowe oraz inne dodatki socjalne. Co ważne, od maja 1941 r. mężczyzn z tej grupy objęto obowiązkiem służby wojskowej. W gorszej sytuacji były jedynie osoby z grupy IV, które dostawały mniejsze racje żywnościowe i musiały uiszczać „daninę Polaków” (*Polenabgabe*)⁶¹. Przedstawiciele grup III oraz IV uzyskali status „towarzyszy

⁵⁹ Verordnung über die Deutsche Volksliste und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten, 4 III 1941, 31 I 1942 [w:] *Nazi Occupation...*, s. 163–167; Erwerb der deutschen Staatsangehörigkeit durch ehemalige polnische und Danziger Staatsangehörige, 13 III 1941 [w:] *Nazi Occupation...*, s. 167–187.

⁶⁰ D. Majer, „Narodowo obcy”..., s. 151–152.

⁶¹ W. Wichert, „Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu”..., s. 424; H.-J. Bömelburg, *Die deutsche...*, s. 78–79; I. Heinemann, *Rasa...*, s. 220–221, 224–225; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 167 i n.

narodowych” pozostających niejako w procesie reedukacji. Planowano osiedlić ich w starej Rzeszy oraz wychować ich na pełnowartościowych Niemców. Ich nieruchomości i majątek podlegały wprawdzie administracji powierniczej, ale nie były konfiskowane, jak w przypadku „narodowo obcych”⁶².

Do wykonania założeń DVL w poszczególnych okręgach przy namiestnikach Rzeszy powołano centralne urzędy niemieckiej listy narodowej (Zentralstellen der Deutschen Volksliste), przy prezydentach rejencji urzędy okręgowe (Bezirkstellen), a przy landratach w powiatach wiejskich i nadburmistrzach w powiatach miejskich ekspozytury (Zweigstellen). W skład komisji DVL na poszczególnych szczeblach administracji okupacyjnej wchodził odpowiednio namiestnik, prezydent rejencji lub starosta powiatowy (względnie nadburmistrz) oraz wyznaczone przez nich osoby z wydziałów ds. narodowościowych aparatu państwowego określonego szczebla, przedstawiciele władz NSDAP, Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, a także członkowie mniejszości Niemców etnicznych jako najlepiej zorientowani w miejscowych realiach narodowościowych. Taka kompozycja składu osobowego miała zabezpieczyć równy udział głównych placówek reżimu okupacyjnego na danym obszarze⁶³. Pomimo tych wytycznych i wbrew założeniom polityki rasowej Himmlera w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie nadal trzymano się praktyki germanizacyjnej na bazie memoriału z 14 grudnia 1940 r. Na korzyść Forstera działał w tym względzie niewątpliwie fakt, że na podległym mu terenie funkcjonowała prawie wszędzie unia personalna urzędów kreisleitera i landrata. Znaczyło to, że placówki terenowe volkslisty znajdowały się w rękach spolegliwych wobec niego funkcjonariuszy partyjnych⁶⁴.

Kwalifikacja do grup I oraz II była dość jednoznacznie określona, a spór między Forsterem i Himmlerem dotyczył przede wszystkim rejestracji kandydatów do grupy III⁶⁵. Zarządzenie wykonawcze do volkslisty z 13 marca 1941 r. miało w praktyce wyjaśnić istotę jej funkcjonowania oraz kategoryzowało przesłanki konieczne do rejestracji kandydatów do grupy III. Sugerowało, że wpis wchodził w grę wyłącznie wobec osób o odpowiednich parametrach rasowych, szczególnie jeśli ich „niemieckość” była wątpliwa. Na podstawie tego dokumentu i własnej doktryny rasowej eksperci RuSHA żądali szeroko zakrojonej weryfikacji rasowej wszystkich członków III oraz IV grupy DVL, tak aby „wyeliminować [...] przypadki obciążone biologicznie i rasowo”. Zamierzano w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa, że „osoby niepożądane rasowo” przez małżeństwo z Niemcami, służbę wojskową, członkostwo w NSDAP lub sprawowanie funkcji publicznych

⁶² H.-C. Harten, *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996, s. 99 i n.; G. Wolf, *Ideologie...*, s. 273 i n.; *Niemiecka Lista Narodowa w „Kraju Warty”...*

⁶³ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 168.

⁶⁴ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 186–187.

⁶⁵ D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 195.

nabędą prawa, które zablokują ich późniejsze „usunięcie z niemieckiego organizmu narodowego”⁶⁶.

Tymczasem Forster konsekwentnie obstawał przy realizacji akcji germanizacyjnej poprzez aparat partyjny. Badania rasowe Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa uważał ogólnie za zbyt cenne. Gotów był je przeprowadzać jedynie w wątpliwych wypadkach, aczkolwiek nie poprzez RuSHA, a poprzez Urząd Polityki Rasowej NSDAP (*Rassenpolitisches Amt*)⁶⁷. Dla niego istniały tylko dwie możliwości realizacji praktyki germanizacyjnej – Polaków trzeba było albo zniemczyć, albo usunąć z okręgu poprzez deportację do Generalnego Gubernatorstwa, zsyłkę do obozu koncentracyjnego lub egzekucję. Do tego jednak, wedle jego oceny, niepotrzebna była żadna ekspertyza. Chciał pozbyć się Polaków niepożądanych ze względów narodowo-politycznych, ale także gospodarczo-społecznych, których ziemi, domów czy przedsiębiorstw potrzebowano dla przesiedleńców, rodzimych *volksdeutschów* czy powierników gdańskich. Pozostałą ludność należało *en masse*, bez nużących, indywidualnych rasowych zasad klasyfikacyjnych przyjąć na niemiecką listę narodowościową. Kluczowe miało być ogólne wrażenie, jakie sprawiał dany kandydat i jego rodzina, reputacja oraz to, czy dana osoba „warta” jest tego, by zostać Niemcem. Taka szybka selekcja odpowiadała ambicjom Forstera, aby w możliwie najkrótszym czasie zakończyć germanizację swojego okręgu, a więc ogłosić go „wolnym od Polaków”. Do tego niepotrzebne było SS⁶⁸ – bo czyż Hitler nie powiedział, że ludziom odpowiedzialnym za germanizację okupowanej Polski „nie będzie zadawał pytań o ich metody”⁶⁹?

Zdeterminowany, by nic nie zakłóciło jego planów narodowościowych względem Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, Forster zdecydował się wstrzymać realizację przez jego urzędników dekretu o DVL z 4 marca 1941 r. Mieli oni wprawdzie dokończyć rejestrację 30 tys. rodzin w ramach rozpoczętego już procesu germanizacji⁷⁰. W tej sytuacji RMdI, które dążyło do harmonizacji przepisów dotyczących nadawania niemieckiej przynależności narodowej, zostało postawione przed poważnym wyzwaniem. Gdański *gauleiter* sam podważył swoje zapewnienia, że poszczególni kandydaci będą traktowani zgodnie z nowymi wytycznymi, jeśli resort będzie przy tym obstawał, Forster nie chciał bowiem

⁶⁶ I. Heinemann, *Rasa...*, s. 224–225.

⁶⁷ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 13–14.

⁶⁸ D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 196–197; M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 187–188.

⁶⁹ L. Rees, *Naziści...*, s. 134.

⁷⁰ Pierwsze rezultaty tzw. selekcji z grubsza pochodzą z wiosny 1941 r. z części rejencji bydgoskiej. W powiecie Chełmno (Kulm), gdzie akcja ta przybrała najszerze rozmiary, do wiosny objęła ona 6 tys. Polaków. Mniej więcej w tym samym czasie prezydent rejencji bydgoskiej jako kierownik NSDAP wydał instrukcję, by kierownicy najniższych komórek NSDAP (*Blockleiter*) dokonywali wyboru Polaków podatnych do germanizacji, o ile ci wyrażą na to zgodę. Wstępną selekcję planował zakończyć do lipca 1941 r. Do tego czasu miały rozpocząć też prace komisje DVL (C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 15).

nawet informować ministerstwa o tych przypadkach. RMdI nie wystarczały zaś pokrętnie tłumaczenia namiestnika, że wieści na ten temat „na pewno szybko się rozniosą ustnie”. Okazywało się, że RMdI nie jest w stanie zmusić Forstera do zastosowania nowych kryteriów selekcji. Okoliczności te nie zmieniły się również po zakończeniu kampanii „regermanizacji” w okręgu pomorskim.

Ostatecznie Forster zaakceptował rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej, informując jednocześnie lokalne władze o nowych instrukcjach z Berlina. W międzyczasie zadbał jednak o to, aby przygotować towarzyszące temu przepisy dotyczące wpisywania miejscowej ludności, które wyszły z datą 21 maja 1941 r. W praktyce czyniły one stosowanie centralnych wytycznych o DVL niepotrzebnym⁷¹. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy protestowało, lecz całkowicie na próżno. Forster odmówił bowiem rozwiązania funkcjonujących dotąd komisji kwalifikacyjnych w swoim okręgu, a wręcz polecił im kontynuowanie ich pracy w ramach procedury nowej Deutsche Volksliste. Złożone z oddanych gauleiterowi „partyjniaków”, miały one gwarantować kontynuację dotychczasowych „liberalnych” praktyk, tym razem jednak jako oficjalne organa DVL⁷².

Postępowanie Forstera w kwestii DVL, praktykowane na szeroką skalę i z wielkim zaangażowaniem, już niebawem spotkało się z zastrzeżeniami nie tylko ze strony MSW Rzeszy⁷³. Przewodniczący Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku (Oberlandesgericht Danzig) Walter Wohler, który w sprawozdaniu o sytuacji z 7 maja 1941 r. pisał, że niemiecka ludność okręgu jednomyślnie i z uznaniem przyjęła wprowadzenie volkslisty, już w następnym raporcie z 7 lipca 1941 r., skarżył się: „Gauleiter od samego początku zezwala tylko na pobieżną selekcję. Bardzo się zaangażował i w wielu miastach osobiście kierował

⁷¹ AIPN GK, 196/198, Poufna dyrektywa Alberta Forstera dotycząca implementacji centralnych wytycznych w sprawie DVL, 21 V 1941 r., k. 56–63; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 174–176.

⁷² G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 225.

⁷³ Warto jednak wspomnieć, że sojusznikiem Forstera w sprawie polityki narodowościowej był początkowo minister propagandy Joseph Goebbels. W swoim *Dzienniku* pod datą 24 VIII 1941 r. zanotował on: „Wczoraj: [...] Gauleiter okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, Forster, składa mi wizytę i przedstawia raport o sytuacji na terenie swojego okręgu. [...] Polacy sprawiają mu wiele kłopotów. Największe mają jednak swoje źródło w dekretach, które wydaje Berlin i które w żadnym stopniu nie uwzględniają prawdziwych uwarunkowań. Skarży się, że w stolicy Rzeszy za dużo rządzi się zza biurka. Przykładowo biorąc, nie można przeszkodzić w pewnym stopniu dobrosąsiedzkim relacjom między Niemcami i Polakami, ponieważ ludzie mieszkają dom w dom obok siebie. Również dekrety, które zabraniają kontaktów między Niemcami i Polakami, pozostają na papierze, gdyż praktyka zmierza niestety w innym kierunku. Nie zawsze można też ustalić, kto jest Polakiem, a kto nie. Pojęcie polskości nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Badania wyglądu zewnętrznego nie dają także jednoznacznego obrazu, ponieważ volksdeutsche prezentują się pod względem rasowym czasami gorzej niż określone typy polskie. Wszystko to można by rozstrzygnąć dopiero po jakimś czasie. Dekrety tworzone wyłącznie z teorii nadają się jedynie do tego, aby przynosić szkody i siał niepokoję” (J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, wybór, przekł. i wstęp E.C. Król, Warszawa 2013, s. 228).

postępowaniem klasyfikacyjnym. Wpisywanie na tzw. listę pośrednią, trzecią, odbywa się w tak wielkoduszny sposób, że w środowiskach volksdeutschów wywołuje to po części niezadowolenie⁷⁴.

Największym krytykiem poczynań Forstera w tej sprawie był rzecz jasna Himmler, właściwy autor programu niemieczania. 23 października 1941 r. Hildebrandt doniósł mu – po otrzymaniu raportu podwładnego, który uczestniczył wraz z Forsterem w obradach jednej z lokalnych komisji DVL – że namiestnik postępuje „nierzeczowo i samowolnie”. Hildebrandt podnosił, że „gauleiter Forster nie ma żadnego prawa tak nieodpowiedzialnie ingerować w mechanizm niemieckiej listy narodowościowej. Uzurpuje sobie kompetencje, których absolutnie nie posiada”. Domagał się szybkiego „zastopowania [jego] megalomańskich i nieodpowiedzialnych działań”⁷⁵. W reakcji na ten meldunek Himmler zaanonsował swoją wizytę w Gdańsku w dniach 20–22 listopada 1941 r.⁷⁶

21 listopada, dzień po przyjeździe Himmlera do księstwa udzielnego Forstera, wzięli oni wspólnie udział w zorganizowanym w Starogardzie (Preussisch Stargard) posiedzeniu miejscowej komisji DVL, na którym miano zdecydować o przyjęciu wstępnej koncepcji selekcji. Podczas objazdu po okręgu Reichsführer SS nie zmienił jednak swych poglądów na kwestię rejestracji volksdeutschów. Pomimo prób Forster nie zdołał na niego wpłynąć, nie zarzucił jednak własnych pomysłów⁷⁷. Nie spowodował tego również list Reichsführera SS do Forstera z 26 listopada 1941 r., w którym upomniał on namiestnika, by wpisy na volkslistę przeprowadzał w sposób jak najbardziej dokładny i surowy, tak aby nie wchłonać „ani kropli obcej krwi”, tej bowiem nie będzie można już potem „usunąć” z „organizmu narodowego”. Żądał od gauleitera przeprowadzenia specjalistycznych badań rasowych na osobach oczekujących rejestracji do grupy III DVL, odmawiając mu zarazem prawa kroczenia w tej materii odrębną drogą. Ów list stanowił również bezpośrednią odpowiedź Himmlera na memorandum, jakie Forster wysłał wcześniej Hitlerowi. Gauleiter, by uzasadnić swoje podejście do polityki niemieczania, pisał do Führera m.in. o germańskim osadnictwie w okręgu w dawnych wiekach. Co do prawidłowości tych historycznych rozważań Reichsführer SS wyrażał poważne wątpliwości⁷⁸.

⁷⁴ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 297–298.

⁷⁵ G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 226.

⁷⁶ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 298.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 299–301.

⁷⁸ Poglądy te Forster powtórzył w broszurze *Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen* (Kwestia narodowościowa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie), napisanej wspólnie z Löbsackiem i wydanej w 1942 r. przez tamtejszy Wydział Szkolenia NSDAP. Według autorów w odległych czasach Gdańsk i Prusy Zachodnie zamieszkiwały wyłącznie plemiona germańskie. Miał tam mieć wtenczas miejsce wielki napływ krwi niemieckiej. Pod koniec panowania Zakonu Krzyżackiego (1466 r.) obecny okręg miał być pod względem narodowościowym i kulturalnym obszarem na wskroś niemieckim. Później, pod wpływem religii katolickiej, a szczególnie przez nadawanie mieszkańcom i miejscowościom polskich nazwisk i nazw, ślady niemieckie zostały zartarte w efekcie procesu polonizacji. Teraz ich zdaniem należało tę „zaginioną niegdyś niemczyznę”

Forster nie chciał się wdawać w długotrwałą oraz jałową ideologiczną wymianę poglądów z Himmlerem, toteż 22 lutego 1942 r. wydał własne „Wskazówki w sprawie prac związanych z niemiecką listą narodowościową”. Zwiększył jednocześnie nacisk na Polaków, by ci zgłosili się na DVL do 31 marca 1942 r., ostrzegając, że w przeciwnym wypadku mogą oczekiwać traktowania, na jakie zasługują „najgorsi wrogowie narodu niemieckiego”. W praktyce gauleiter nie tylko pozwalał Polakom stawać się Niemcami, ale często wręcz ich do tego zmuszał. „W procesie germanizowania Polaków na podstawie listy narodowościowej – wspominał po wojnie urzędnik Głównego Urzędu Kolonizacyjnego dla Niemców etnicznych (SS-Hauptamt Volksdeutsche Mittelstelle) Karl Schoepke – często zdarzały się przypadki przymusowego wpisywania na listę całych wsi lub miasteczek, by wykonać normy narzucone przez Forstera. Miejscowy burmistrz albo działacz partyjny dostawał polecenie wpisania na listę 85% mieszkańców wsi, choć była to wieś w co najmniej 85% polska”⁷⁹.

Często przesyłano też ludziom kwestionariusze DVL prosto do domu i zmuszano ich do wpisywania się pod groźbą „ewakuacji” czy konfiskaty mienia, choć przymus bezpośredni stosowano rzadko⁸⁰. Niemniej wielu Polaków czuło się szantażowanych i obawiało się, że odmowa będzie niosła za sobą deportację, wywłaszczenie, wysłanie do obozu koncentracyjnego lub nawet rychłą śmierć w ramach procedury „specjalnego potraktowania” (*Sonderbehandlung*)⁸¹. Wpisanie na volkslistę wiązało się też z powołaniem mężczyzn w wieku poborowym do armii niemieckiej, a odmowa służby wojskowej była równoznaczna z wyrokiem śmierci i groźbą surowych represji wymierzonych w rodzinę. Te czynniki, wraz z motywacjami natury ekonomicznej, doprowadziły do gwałtownego powiększenia III grupy volkslisty. Pod koniec 1942 r. wpisano do niej już ok. 870 tys. osób (dla porównania w Warthegau było to jedynie 56 tys., a na Górnym Śląsku 1 mln 20 tys.)⁸².

z mozołem odszukiwać. W ocenie Forstera w powiecie chełmińskim spośród 1100 miejscowych rodzin około sześciuset było w całości lub co najmniej w połowie pochodzenia niemieckiego. Taka rodzina sama powinna podjąć decyzję, czy chce być niemiecka, musi jednak dać gwarancję, że pod względem rasowym jest pochodzenia niemieckiego. Krew niemiecka, podkreślał Forster, powinna znaleźć się w krwiobiegu Rzeszy, a nie rozpyływać się w sposób jałowy w żyłach osobników innych narodowości. Z takich ludzi, z entuzjastów niemieczyny i Adolfa Hitlera, należy uczynić Niemców, posilując się w tym celu programem reedukacji pod nadzorem NSDAP. Nad prawami przeważają jednak obowiązki i posłuszeństwo wobec Führera. „Kto czuje się Niemcem i chce być Niemcem, ten powinien mówić wyłącznie po niemiecku”. Język polski trzeba było koniecznie wytepić (*Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen, grundsätzliche Darstellungen von Gauleiter und Reichsstatthalter Albert Forster, Gauschulungsleiter Wilhelm Löbsack, Dr. Detlef Krannhals und Oscar Drost, Danzig 1942, passim; D. Schenk, Albert Forster..., s. 296, 298–299; H.S. Levine, Local Authority..., s. 345–346*).

⁷⁹ M. Mazower, *Imperium Hitlera*, przeł. J. Maziarski, A. Żukowska-Maziarska, Warszawa 2011, s. 239–240.

⁸⁰ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 188.

⁸¹ D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 197.

⁸² R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s. 412; por. I. Heinemann, *Rasa...*, s. 228; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 415; W. Röhr, „Reichsgau Wartheland“ 1939–1945. *Vom*

W osiągnięciu tak wysokiej frekwencji w grupie III w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie dopomógł niewątpliwie sumaryczny, znacznie przyspieszony tryb postępowania germanizacyjnego stosowany przez ortsruppenleiterów i kreisleiterów zgodnie z wolą Forstera od wiosny 1942 r. Formalnie nie uwzględniał on przewidzianej rozporządzeniem z 4 marca 1941 r. zasady dobrowolności podań o wpisanie na DVL⁸³. Stosowano odtąd jednostronicowy kwestionariusz składający się jedynie z pięciu pytań, spośród których dwa dotyczyły wydajności w pracy i utrzymania porządku w domu. Aplikant musiał pozytywnie odpowiedzieć tylko na trzy pytania. By zostać wpisanym do III grupy, wystarczyło jeszcze przekonać lokalną filię partii, że odpowiednio „prowadzono się” politycznie, bez konieczności wykazania niemieckiego pochodzenia czy krewnych ani znajomości języka niemieckiego, nie mówiąc już o spełnieniu kryteriów rasowej przydatności⁸⁴.

Upieranie się Forstera przy politycznych przesłankach wydawania decyzji o rejestracji kandydatów na niemieckiej liście narodowościowej, szczególnie po tym, jak wypadki wojenne zaczęły toczyć się niekorzystnie dla Rzeszy, coraz częściej prowadziło do otwartych protestów i jawnego oporu zainteresowanych funkcjonariuszy reżimu. Okoliczności towarzyszące tej procedurze oraz jej następstwa wyglądały niekiedy tak groteskowo, że gdański namiestnik stał się obiektem ataków ze strony wszystkich wiernych linii SS specjalistów narodowościowych⁸⁵. Pogłębił się zwłaszcza spór Forstera z Himmlerem i Hildebrandtem o kwestię przeprowadzania badań rasowych w okręgu. W odpowiedzi na częste skargi swojego HSSPF Himmler w połowie 1942 r. upomniał gauleitera w dalekopisie, że „selekcja rasowa przez RuSHA jest obowiązkowa w procedurze przyznania warunkowej i ostatecznej przynależności państwowej – a przecież o to właśnie chodzi w badaniach rasowych na członkach DVL”⁸⁶.

O stanowisku Himmlera świadczy również jego artykuł w „Neues Bauernum”, opublikowany we wrześniu 1942 r., już po masowej rejestracji Polaków na DVL. Szacował w nim tzw. międzywarstwę, czyli ludność chwiejną narodowo na Pomorzu na 900 tys. Z tej liczby 500 tys. osób miało podlegać zniemczeniu na miejscu, a reszta zostać usunięta wraz z trzystutysięczną rzeszą Polaków pochodzących z Kongresówki (tymczasem według spisu ludności z 1940 r. w okręgu pomorskim znajdowało się 100 tys. osób napływowych)⁸⁷.

Oburzony ciągłymi pouczeniami i atakami Forster miał kiedyś powiedzieć: „Gdybym wyglądał jak Himmler, nie mówiłbym tyle o rasie”⁸⁸. Natomiast

„*Exerzierplatz des praktischen Nationalsozialismus*“ zum „*Mustergau*“, „*Bulletin für Faschismus und Weltkriegsforschung*” 2002, Bd. 18, s. 51.

⁸³ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 188.

⁸⁴ G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 228.

⁸⁵ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 189–190.

⁸⁶ I. Heinemann, *Rasa...*, s. 228–229.

⁸⁷ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 17.

⁸⁸ M. Mazower, *Imperium...*, s. 240; I. Kershaw, *Hitler*, s. 279.

Reichsführer SS swego czasu określił namiestnika jako człowieka „bezwartościowego, krętacza i mydlącego oczy”⁸⁹. Himmlera nie bawiło również to, że dwaj bliscy partyjni kompani Forstera obrazili ponoć pewnego etnicznego Niemca „o nieskazitelnym pochodzeniu” określeniem „Polak” (*Polack*). Niemniej bardziej niż przytoczone wypadki, nieporozumienia czy osobiste wycieczki rozwścieczyła go uporczywa polityka Forstera w sprawie niemieckiej listy narodowościowej. Ten z kolei obsesję Himmlera na punkcie rygorystycznej technokratycznej selekcji rasowej uważał za całkowity nonsens. Między himmlerowską koncepcją wąskiej, starannie wyselekcjonowanej elity rasowej narzucającej swoją wolę polskim „podludziom” oraz forsterowską, volkistowską wizją zniemczenia miejscowych przez masową rejestrację na DVL istniała przepaść nie do przebycia⁹⁰.

Na marginesie warto dodać, że także w sporach między wyższym dowódcą SS i policji w okręgu gdańskim a Forsterem nie małą rolę odgrywały osobiste animozje. Hildebrandt postrzegał Forstera jako człowieka chimerycznego, zbyt miękkiego i chaotycznego, by skutecznie prowadził sprawy w swoim okręgu. Aktywny i ideowy Hildebrandt, zwolennik „czystego rasowo społeczeństwa”, górował intelektualnie nad Forsterem⁹¹. Forster zaś nie mógł znieść, że za pośrednictwem Hildebrandta Reichsführer SS wtrąca się nieustannie w sprawy jego „królestwa”. Wprawdzie formalnie wyższy dowódca SS i policji podlegał namiestnikowi, lecz Hildebrandt rozkazy przyjmował wyłącznie od Himmlera. Założył nawet teczkę pod kryptonimem „Akta Forstera”, w której gromadzono wszystkie dowody rzekomych błędnych decyzji, zaniedbań lub publicznych wystąpień namiestnika, które nie otrzymały akceptacji „z góry”⁹². Forster poskarżył się na to Goebbelsowi, który uznał działania HSSPF za donosicielstwo⁹³. Co interesujące, o eskalacji sporu pomiędzy Hildebrandtem a Forsterem czasem rozmawiano nawet na najwyższych szczytach władzy III Rzeszy, rozważając przeniesienie tego ostatniego na urząd gauleitera do Bawarii niejako w nagrodę za wierną służbę w NSDAP oraz zasługi w umacnianiu niemieckości w swojej prowincji⁹⁴.

Skrajnie asymilacyjne działania Forstera surowo oceniał również namiestnik sąsiedniego Warthegau i protegowany Himmlera Arthur Greiser. Zadbał on, by w jego „modelowym okręgu” poważnie traktowano szczegółowe rasowe kryteria

⁸⁹ D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 182.

⁹⁰ M. Mazower, *Imperium...*, s. 240; H.S. Levine, *Local Authority...*, s. 340.

⁹¹ D. Pohl, *Die Reichsgaue...*, s. 402.

⁹² Sojusznikiem Hildebrandta w konflikcie z Forsterem był Franz Vietz, oficer koordynujący pracę miejscowego RuSHA w latach 1939–1944. Stanowili oni zgrany zespół i poważną konkurencję dla Forstera. Wysyłane regularnie do Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa raporty Vietza pokazują, że pomimo oporów namiestnika wobec szczegółowej selekcji rasowej w jego okręgu badania takie prowadzono, np. w kwestii możliwości zawierania małżeństw pomiędzy Niemcami ze starej Rzeszy a osobami wpisanymi do III oraz IV grupy DVL (C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 412 i n.; I. Heinemann, *Rasa...*, s. 229–230).

⁹³ W. Wichert, *System polityczny...*, s. 317–318; D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 182; J. Goebbels, *Dzienniki...*, t. 2, s. 138.

⁹⁴ D. Pohl, *Die Reichsgaue...*, s. 403.

niemieckiej przynależności narodowej. Z tego względu, acz pomny personalnych animozji z przeszłości, oskarżał Forstera o bandyckie i nieefektywne metody rządzenia jego okręgiem⁹⁵. Na naradzie okręgowego urzędu do spraw narodowościowych (Gauamt für Volkstumpolitik) w Poznaniu na początku 1943 r. krytycznie oceniono strategię Forstera w zakresie germanizacji. Stwierdzono, że objęła ona ludzi o małym śladzie krwi niemieckiej lub jej pozbawionych i że wielka liczebność zarejestrowanych do grupy III volkslisty rodzi niebezpieczeństwo, uniemożliwiając umocnienie niemczyzny na Pomorzu⁹⁶. Jako rzecznik bezwzględnej segregacji rasowej Greiser skarżył się niejednokrotnie Reichsführerowi SS na postępowanie swojego politycznego adwersarza w kwestii DVL⁹⁷. W praktykach Forstera dopatrywał się on zagrożenia dla swej własnej „ekskluzywnej” polityki etnicznej, jeszcze radykalniejszej niż centralne założenia DVL. W Kraju Warty członkami III oraz IV kategorii były bowiem tylko osoby, które choć w 50 proc. mogły udowodnić pochodzenie niemieckie, wywodzące się często od niemieckich kolonistów. Większość Polaków na tym obszarze otrzymała status *Schutzangehörige* i była dyskryminowana ze względów rasowych⁹⁸. W marcu 1943 r. Greiser żalił się w liście Himmlerowi, że „niejednemu powierzchownemu obserwatorowi wydawać się może, że znajdujące się [w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie] w toku próby [w zakresie DVL] mają widoki powodzenia”. Reichsführer SS na początku kwietnia tegoż roku odpowiedział gauleiterowi Wartheland, że prowadzoną przez niego politykę „w tym kierunku” uważa „za jedynie słuszną”⁹⁹.

Obawy Greisera dotyczące „widoków powodzenia” polityki asymilacyjnej Forstera nie były całkowicie bezpodstawne. Hitler nie przywiązywał bowiem zbyt wielkiej wagi do poglądów dotyczących germanizacji forsowanych przez Himmlera, nie widział też sensu w jego obsesji na tle rasowym. Führer przyjął powszechny wśród niemieckich antropologów pogląd, że z punktu widzenia rasy „Słowianie” nie stanowią odrębnej kategorii, gdyż jest to jedynie termin językowy. To częściowo wyjaśnia, dlaczego Hitler pozwalał Forsterowi i Himmlerowi, by arbitralnie definiowali pojęcie niemieckości¹⁰⁰. Pewną rolę mógł też odgrywać charakterystyczny polikracyjny sposób rządzenia wodza wyrażony w maksymie „dziel i rządź”. Warto odnotować, że w 12 maja 1942 r. podczas rozmowy z Forsterem w kwaterze głównej w Wilczym Szańcu w Gierłozy (Görlitz) Hitler, mimo obiekcji Bormanna, poparł plany namiestnika, orzekając, że w stosunku do Polaków przeznaczonych do germanizacji należy wprawdzie uwzględnić to, czy będą oni w stanie wrosnąć w narodowość niemiecką, czy też, jak Żydzi,

⁹⁵ M. Mazower, *Imperium...*, s. 240.

⁹⁶ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 27.

⁹⁷ J. Frackowiak, *Die „Deutsche Volksliste“...*, s. 219; L. Rees, *Naziści...*, s. 133.

⁹⁸ H.-J. Bömelburg, *Die deutsche...*, s. 79; W. Röhr, *„Reichsgau Wartheland“ 1939–1945...*, s. 51.

⁹⁹ M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 190.

¹⁰⁰ M. Mazower, *Imperium...*, s. 241; J. Connelly, *Nazis and Slavs: From Racial Theory to Racist Practice*, „Central European History” 1999, no. 1, s. 15–17.

posiadają cechy negatywne. Do gustu przypadł mu też forsterowski pomysł „odświeżenia krwi” w południowej części Pomorza poprzez przeniesienie tam kilku garnizonów wojskowych¹⁰¹.

Niezadowolony Himmler z tego, że Forster obstawał przy „liberalnej” praktyce rejestracji na DVL, przyczyniło się prawdopodobnie do tego, że mimo wyraźnego życzenia gauleitera nie mianowano pełnomocnikiem ds. osadnictwa/umacniania niemieczyzny w okręgu po odejściu Hildebrandta w 1943 r. Himmler, nie bez *Schadenfreude*, uzasadnił swoją odmowę tym, że nominacja Forstera na to stanowisko mogłaby sprawić wrażenie, iż usankcjonował arbitralne i podjęte wbrew jego instrukcjom posunięcia namiestnika¹⁰². Konflikt wokół badań rasowych kandydatów na niemiecką listę narodowościową tlił się zatem w dalszym ciągu. W spór zaangażował się również następca Hildebrandta Fritz Katzmann, skarżąc się w jednym z raportów, że namiestnik „ani myśli zakończyć wreszcie wpisywania na listy narodowościowe”. W kręgach SS od dawna już dworowano sobie z „Alberta, króla Polski”, który wpisywał do III grupy DVL niemal każdego, miast ograniczyć się tylko do „prawdziwych trójek”¹⁰³.

Co ważne, w sprawie badań rasowych, które okazały się istotnie opóźnić procedurę DVL, Himmler napotkał opór nawet u górnośląskiego gauleitera Fritza Brachta. Ogromna liczba osób wpisanych w jego prowincji do kategorii III (w tym znaczna część robotników przemysłowych) ujawniała prawdziwą opinię tego nazistowskiego wielkorządcy o dyrektywach SS dotyczących polityki narodowościowej. Należy jednak podkreślić, że o ile Forster posługiwał się w swej argumentacji częściej motywacją ideologiczną, Bracht do „liberalizmu” skłaniał przede wszystkim ekonomiczny pragmatyzm (choć osobiście akceptował rasowe poglądy Greisera)¹⁰⁴. Bracht wszelkimi sposobami starał się zatrzymać polskich

¹⁰¹ H. Picker, *Hitlers Tischgespräche in Führerhauptquartier*, Stuttgart 1976, s. 283–287; C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 24–25. Pierwotnie, kierując się rygorystycznym ekskluzywizmem rasowym, Hitler był przeciwnikiem zasady narodowej asymilacji jako instrumentu polityki germanizacyjnej w stosunku do Polaków, co jasno wyraził już w *Mein Kampf*. Twierdził wówczas, że Polak nigdy nie stanie się dobrym Niemcem, gdyż jest „duchowo obcy”. Krytykował tym samym politykę wilhelmińskiej Rzeszy jako błędnie zakładającą skuteczność wynaradawiania opartego na „czysto językowym ziemczeniu” Polaków. Postulował usunięcie lub „odseparowanie rasowo obcych elementów, aby nie dopuszczać do ciągłego i powtarzającego się psucia krwi własnego narodu”, w czym bliski był późniejszemu stanowisku Himmlera. Hitler długo był zwolennikiem germanizacji ziemi na wschodzie, którą po jej „etnicznym oczyszczeniu” zamierzał przekazać niemieckim towarzyszom narodowym (*Volksgenossen*). Okoliczności wojenne wpłynęły nieco na modyfikację jego poglądów (A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1937, s. 429–430; M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogięgo narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach, 1919–1945*, Warszawa 2020, s. 187–188; J.W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów Słowian. Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006, s. 88; T.S. Ceran, *Antypolonizm w ideologii narodowosocjalistycznej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” 2017, t. 1, s. 87).

¹⁰² C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 17.

¹⁰³ I. Heinemann, *Rasa...*, s. 230; W. Wichert, *System polityczny...*, s. 319.

¹⁰⁴ R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa w Okręgu Prusy Zachodnie i w Prowincji Górnośląskiej [w:] Polityka germanizacyjna...*, s. 34–35.

robotników, by nie zakłócać funkcjonowania gospodarki przyszłego „nowego Zagłębia Ruhry” na wschodzie, a system klasyfikacji rasowej wprowadził na Górnym Śląsku rok później, niż uczynił to Greiser w Kraju Warty. Ta początkowo krytykowana polityka zatrzymywania, a nie masowej likwidacji czy deportacji, stawała się z biegiem czasu coraz bardziej nieodzowna, w miarę jak wojna się przedłużała, a sytuacja Rzeszy na frontach systematycznie się pogarszała¹⁰⁵.

Kiedy pod koniec wojny nawet fanatycznie oddany etnokrata i kierownik wydziału ds. polityki narodowościowej i ludnościowej (III-B) RSHA Hans Ehlich zgłosił zastrzeżenia do kontynuacji procedury zmuszonej klasyfikacji rasowej, Himmler zaczął stopniowo skłaniać się do złagodzenia swojej polityki narodowościowej, przynajmniej na okres wojny (wyrazem tego były zwłaszcza liczne przypadki cofnięcia tzw. odwołań dla osób wpisanych do grup III oraz IV DVL za akceptacją Reichsführera SS na ziemiach wcielonych). Jego ekskluzywny model przyznawania niemieckiej przynależności narodowej w oparciu o przesłanki polityki rasowej znalazł urzeczywistnienie na większą skalę jedynie w Wartheland. Pod tym kątem można mówić o porażce jego „ambitnego” projektu rasowego, również w kontekście dążeń do przyspieszenia deportacji „narodowo obcych” oraz kolonizacji ziem anektowanych przez przesiedleńców¹⁰⁶. Do końca wojny Himmler nie zdecydował się jednak na zmianę ustawodawstwa dotyczącego niemieckiej listy narodowościowej. Niemniej praktyka nadawania grup, wymuszana potrzebami mobilizacji do Wehrmachtu, stawała się coraz odleglejsza od zapisów ustawowych¹⁰⁷.

Co interesujące, Goebbels, który początkowo stał w sprawie germanizacji po stronie Forstera, w połowie 1944 r. zmienił zdanie i zaczął preferować linię reprezentowaną przez Greisera. Według niego namiestnik Warthegau prowadził właściwą „surową”, ale „sprawiedliwą” politykę wobec Polaków. Miał też ponoć rację, gdy twierdził, że w jego okręgu panuje absolutny spokój i że praca kontynuowana jest w pełnym wymiarze oraz bez zakłóceń. Forster, który przyjął odmienną koncepcję, musiał obecnie, w ocenie Goebbelsa, „za to drogo zapłacić”¹⁰⁸. Masowe dezercje, zasilanie oddziałów partyzanckich czy przechodzenie na stronę aliantów (w tym do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie) przez żołnierzy należących do III grupy DVL mogły tylko potwierdzać spostrzeżenia ministra propagandy¹⁰⁹.

Trzeba wszelako uznać, że cele Forstera nie były pozbawione motywacji pragmatycznej, a wręcz utylitarystycznej. Masowa germanizacja Polaków oznaczała pozyskiwanie tanich robotników i żołnierzy, a zarazem większy spokój wewnętrzny oraz zabezpieczenie panowania niemieckiego. Sądził on, że osoba

¹⁰⁵ M. Mazower, *Imperium...*, s. 240–241.

¹⁰⁶ G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 230; M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka...*, s. 192.

¹⁰⁷ R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka...*, s. 35.

¹⁰⁸ J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, wybór, przekł. i wstęp E.C. Król, Warszawa 2014, s. 401 (wpis z 31 VIII 1944 r.).

¹⁰⁹ D. Schenk, *Gdańsk...*, s. 198.

wpisana na DVL będzie stanowić wydajniejszą i bardziej lojalną siłę roboczą niż robotnik przymusowy, gdyż popadła w zależność obligującą ją do akceptacji warunków narzuconych przez okupanta. Wolno sądzić, że ważniejszy w tej sprawie był egomański rys charakteru namiestnika, który nakazywał mu niejako kompulsywnie nienawidzić wszelkiego krępowania jego samodzielności politycznej przez Berlin, rzecz jasna abstrahując od posłuszeństwa Hitlerowi. Na jego postępowanie wpłynęła również wrogość do Himmlera. „Z czystej przekory – jak pisał Dieter Schenk – nie pozwalał, aby SS i gestapo mówiły mu, co powinien robić. Ponadto był ambitny i nieustannie dążył do tego, by przybrany ojciec, Adolf Hitler, widział w nim swego przykładowego chłopca”¹¹⁰.

Nadrzędnym celem gauleitera był „okręg Rzeszy bez Polaków”; sposób realizacji tego zadania cechowały sztywność i upór, a politykę germanizacji – rutyna. Radykalna zmiana jej kierunku oznaczałaby *de facto* przyznanie się do błędu, a więc do obrania fałszywej drogi „zmagania etnicznych”. Forster nie miał aż tak „suwerennej osobowości”, by się na to zdobyć. Być może był zdania, że gdyby sobie na to pozwolił, poczytano by mu to za słabość, co z kolei mogłoby znacznie nadważyć jego pozycję¹¹¹. Wydaje się ponadto, że wcale nie uważał, by jego polityka była niewłaściwa. Bądź co bądź, jak pokazała praktyka DVL – największego projektu germanizacyjnego reżimu podczas wojny – nazistowskiej strategii narodowościowej w okupowanej Polsce nie można sprowadzić do ekskluzji oraz fizycznej likwidacji „wrogów rasowych”. W części reprezentowała ona bowiem również „wymuszoną asymilację” miejscowej ludności pod sztandarem niemieckiego volku, służącego za ideologiczny parawan dla tych działań¹¹².

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Instytut Zachodni w Poznaniu

Źródła publikowane, wspomnienia

Blohm G., *Siedlung und Landwirtschaft im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Berlin 1941.

¹¹⁰ *Idem*, *Albert Forster...*, s. 305.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² G. Wolf, *Suitable Germans...*, s. 230–231.

- Der Menscheneinsatz. Grundsätze, Anordnungen und Richtlinien*, Hrsg. Hauptabteilung I des RKFV, Berlin 1940.
- Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, grundsätzliche Darstellungen von Gauleiter und Reichsstatthalter Albert Forster, Gauschulungsleiter Wilhelm Löbsack, Dr. Detlef Krannhals und Oscar Drost, Danzig 1942.
- Diewerge W., *Der neue Reichsgau Danzig-Westpreussen. Ein Arbeitsbericht vom Aufbauwerk im deutschen Osten*, Berlin 1940.
- Europa unterm Hakenkreuz. Die faschistische Okkupationspolitik in Polen (1939–1945). Dokumentenauswahl und Einleitung*, Hrsg. W. Röhr, Berlin–Ost 1989.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, wybór, przekł. i wstęp E.C. Król, Warszawa 2013.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, wybór, przekł. i wstęp E.C. Król, Warszawa 2014.
- Hitler A., *Mein Kampf*, München 1937.
- Nazi Occupation “Law” in Poland*, p. 1: *The Incorporated Territories: Selected Documents*, ed. K.M. Pospieszalski, Poznań 2019.
- Niemiecka Lista Narodowa w „Kraju Warty”*. Wybór dokumentów, red. K.M. Pospieszalski, Poznań 1949.
- Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku” Hansa Franka 1939–1945*, red. S. Płoski et al., przeł. D. Dąbrowska, M. Tomala, t. 1, Warszawa 1972.
- Picker H., *Hitlers Tischgespräche in Führerhauptquartier*, Stuttgart 1976.

Akty prawne i rozporządzenia

Reichsgesetzblatt (1939)

OPRACOWANIA

- Bömelburg H.-J., *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Die polnische Heimatarmee – Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg*, Hrsg. B. Chiari, München 2003.
- Borejsza J.W., *Śmieszne sto milionów Słowian. Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006.
- Borzyszkowski J., *Konsekwencje wpisu na Deutsche Volksliste* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.
- Broszat M., *Narodowosocjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny, Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa–Poznań 1966.
- Ceran T.S., *Antypolonizm w ideologii narodowosocjalistycznej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” 2017, t. 1.
- Ceran T.S., Mazanowska I., Tomkiewicz M., *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.

- Connelly J., *Nazis and Slavs: From Racial Theory to Racist Practice*, „Central European History” 1999, no. 1.
- Frackowiak J., *Die „Deutsche Volksliste“ als Instrument der nationalsozialistischen Germanisierungspolitik in den annektierten Gebieten Polens 1939–1945* [w:] *Nationalistische Politik und Ressentiments. Deutsche und Polen von 1871 bis zur Gegenwart*, Hrsg. J. Frackowiak, Göttingen 2013.
- Harten H.-C., *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996.
- Hehn J. von, *Die Umsiedlung der baltischen Deutschen. Das letzte Kapitel baltischdeutscher Geschichte*, Marburg an der Lahn 1984.
- Heinemann I., *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przeł. J. Górny, Gdańsk 2014.
- Hildebrand K., *Monokratie oder Polykratie? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich* [w:] *Der Führerstaat, Mythos und Realität*, Hrsg. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981.
- Jachomowski D., *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušchadeutschen: von der Volksgruppe in Rumänien zur „Siedlungsbrücke“ an der Reichsgrenze*, München 1984.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Kershaw I., *Hitler*, t. 2: *1936–1941. Nemezis*, przeł. P. Bandel, Poznań 2010.
- Kershaw I., *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993.
- Koehl R.L., *RKFDFV: German Resettlement and Population Policy 1939–1945*, Cambridge 1957.
- Kornat M., *Niższość cywilizacyjna wrogięgo narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach, 1919–1945*, Warszawa 2020.
- Kotzian O., *Die Umsiedler. Die Deutschen aus West-Wolhynien, Galizien, der Bukowina, Bessarabien, der Dobruška und in der Karpatenukraine*, Bd. 11, München 2004.
- Krausnick H., Wilhelm H.-H., *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981.
- Levine H.S., *Local Authority and the SS State: The Conflict over Population Policy in Danzig-West Prussia, 1939–1945*, „Central European History” 1969, no. 4.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Madajczyk C., *Polityka narodowościowa władz hitlerowskich na Pomorzu*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu II Wojny Światowej” 1965, t. 9.

- Majer D., „*Narodowo obcy*” w Trzeciej Rzeszy. *Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, przeł. T. Skoczny, Warszawa 1989.
- Mazower M., *Imperium Hitlera*, przeł. J. Maziarski, A. Żukowska-Maziarska, Warszawa 2011.
- Neumann F., *Behemoth: The Structure and Practice of National Socialism*, Toronto 1942.
- Pohl D., *Die Reichsgaue Danzig-Westpreussen und Wartheland. Koloniale Verwaltung oder Modell für die zukünftige Gauverwaltung [w:] Die NS-Gaue. Regionale Mittelinstanzen im zentralistischen „Führerstaat“*, Hrsg. J. John, H. Möller, T. Schaarschmidt, München 2007.
- Rees L., *Naziści. Ostrzeżenie historii*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 1998.
- Röhr W., „*Reichsgau Wartheland*“ 1939–1945. *Vom „Exerzierplatz des praktischen Nationalsozialismus“ zum „Mustergau“*, „Bulletin für Faschismus und Weltkriegsforschung” 2002, Bd. 18.
- Romaniuk M., *Niemiecka lista narodowa w Bydgoszczy 1941–1945 [w:] Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.
- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
- Schenk D., *Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*, przeł. J.W. Sawicki, Gdańsk 2014.
- Volkman H.-E., *Zur Ansiedlung der Deutschbalten im „Warthegau“*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1981, Bd. 30.
- Waszak S., *Liczba Niemców w Polsce w latach 1931–1959*, „Przegląd Zachodni” 1959, nr 6.
- Wehler H.-U., *Intentionalisten, Strukturalisten und das Theoriedefizit der Zeitgeschichte [w:] Land ohne Unterschichten. Neue Essays zur deutschen Geschichte*, Hrsg. H.-U. Wehler, München 2010.
- Wichert W., „*Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu*”. *Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec [w:] Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski et al., Warszawa 2015.
- Wichert W., *System polityczny i administracyjny Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 w świetle literatury historycznej Republiki Federalnej Niemiec [w:] Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, red. M. Przegiętka et al., Warszawa 2019.
- Wildt M., „*Eine neue Ordnung der ethnographischen Verhältnisse*“. *Hitlers Reichstagsrede vom 6. Oktober 1939*, „Zeithistorische Forschungen/Studies in Contemporary History” 2006, Bd. 3.
- Wolf G., *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistische Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012.

- Wolf G., *Suitable Germans: Enforced Assimilation Policies in Danzig-West Prussia, 1939–1945* [w:] *Heimat, Region, and Empire: Spatial Identities under National Socialism*, ed. C.-C.W. Szejnmann, M. Umbach, Basingstoke 2012.
- Wolf G., *Volk Trumps Race: The Deutsche Volksliste in Annexed Poland* [w:] *Beyond the Racial State: Rethinking Nazi Germany*, ed. D.O. Pendas, Cambridge 2017.

INTERNET

- Schenk D., *Strukturen eines Gauleiters am Beispiel Albert Forsters Reichsgau Danzig-Westpreussen*, <http://www.dieter-schenk.info/Anhang/Verlinkungen/Gauleiter-Forster.pdf>, 2 XI 2022 r.

Nazistowskie spory wokół polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie

Albert Forster, gauleiter i namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, prowadził bardziej „liberalną” politykę w kwestii wpisu miejscowej ludności na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL) niż niektórzy przywódcy innych niemieckich jednostek partyjno-administracyjnych na terenach polskich wcielonych do Rzeszy. Planował on, posługując się kryterium asymilacji, wpisać na DVL niemal wszystkich członków tamtejszej populacji, by jako pierwszy móc zameldować Adolfowi Hitlerowi o zakończeniu procesu germanizacji podległych mu ziem. W niniejszym artykule przeprowadzono analizę różnic polityczno-ideologicznych i sporów kompetencyjnych na tym tle pomiędzy Forsterem oraz czołowymi przedstawicielami reżimu nazistowskiego, przede wszystkim Reichsführerem SS Heinrichem Himmlerem.

Słowa kluczowe

III Rzesza, Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, germanizacja, niemiecka lista narodowościowa

Nazi disputes over Germanization policy in the Reichsgau Danzig-West Prussia

Albert Forster, Gauleiter and governor of the Reichsgau Danzig-West Prussia, pursued a more “liberal” policy regarding the qualification of the local population for the German People’s List (Deutsche Volksliste, DVL) than some leaders of other German party-administrative units in the Polish territories incorporated into the Reich. He planned to enter almost all members of the local population on the

DVL using the criterion of assimilation, so that he could be the first to report to Adolf Hitler that the process of Germanization of the lands under his control had been completed. This article analyses the political and ideological differences and competence disputes in this context between Forster and the leading representatives of the Nazi regime, primarily Reichsführer SS Heinrich Himmler.

Keywords

Third Reich, Reichsgau Danzig-West Prussia, Germanization, German People's List

MATEUSZ MALESZKA
IPN Delegatura w Bydgoszczy
ORCID: 0000-0002-0417-3641

Teorie rasowe Hansa F.K. Günthera (1891–1968) i ich rola w polityce okupacyjnej Pomorza

Zazwyczaj przyjmuje się, że polityka okupacyjna na Pomorzu stanowiła wypadkową kilku przeciwstawnych tendencji wynikających z ambicji poszczególnych polityków, głoszących hasła „germanizacji ziemi” (Heinrich Himmler) i „(re)germanizacji ludności” (Albert Forster). Choć wydają się one wzajemnie opozycyjne i przez wielu badaczy są tak interpretowane, oba programy mieściły się w ramach spójnych założeń ideologicznych rasizmu naukowego i wzajemnie się uzupełniały. Mając na uwadze, że – jak zauważył Jean-Luis Vullierme – zazwyczaj przeceniamy znaczenie propagandy, a nie doceniamy znaczenia ideologii¹, musimy dokonać dokładnej analizy pojęć takich jak rasa, by prawidłowo i precyzyjnie określić ich znaczenie w polityce okupacyjnej.

Według Vullierme’a ideologia wytyczać ma pewne ramy dla oddziaływania propagandy i podejmowania konkretnych działań. Reżim nazistowski, choć silnie zindoktrynowany ideologicznie i oparty m.in. na naukowym rasizmie, nie stworzył jednak spójnej ustawowej definicji pojęcia rasy, a w swej propagandzie co do zasady uciekał się do niejasnych pojęć takich jak „Aryjczycy”, „Niemcy” czy „Nordycy”. Ściśle „naukowych” terminów trzymało się jedynie SS – co nie znaczy, że inni nazistowscy notable nie sięgali po nowoczesną i scjentystyczną argumentację dla poparcia swej polityki. Nazizm nie był więc zastygłym ideologicznym monolitem, lecz elastycznym systemem wierzeń ustrukturalizowanych przez założenia determinizmu rasowego². Tym, kto ukształtował kierunek rasistowskiej doktryny SS i niezmiennie stanowił punkt odniesienia w dyskusjach o rasie w Niemczech, był niemiecki antropolog Hans Friedrich Karl Günther.

¹ J.-L. Vullierme, *Lustro Zachodu. Nazizm i cywilizacja zachodnia*, przeł. M. Żurowska, Warszawa 2015, s. 170–174.

² C. Ingrao, *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943*, przeł. J. Jedliński, Warszawa 2022, s. 21.

Hans F.K. Günther i jego popularność

Hans Friedrich Karl Günther urodził się w 1891 r. we Fryburgu, gdzie ukończył lingwistykę porównawczą (poza językami germańskimi i romańskimi zapoznał się z fińskim i węgierskim)³ oraz kursy z zakresu zoologii i geografii. Na zajęciach z biologii prowadzonych przez Eugena Fischera zainteresował się antropologią fizyczną, co wpłynęło na kierunek jego dalszych badań. Rozległe zainteresowania pozwoliły mu w 1911 r. uzyskać stypendium na paryskiej Sorbonie. Podczas studiów w Paryżu zetknął się z badaniami Josepha Denikera⁴, którego systematyka taksonomiczna zrywała z dotychczasowym sztywnym podziałem Europejczyków na trzy odmiany rasy białej⁵. Wykłady Francuza zainspirowały Günthera do opracowania własnej systematyki taksonomicznej. Jego prace przerwał wybuch I wojny światowej, podczas której był medykiem Niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Po wojnie Günther zasłynął jako autor książki *Ritter, Tod und Teufel. Der heldische Gedanke* (1919), w której przedstawił (wcale nie nowe) założenie o przetrwaniu starożytnych i średniowiecznych cech charakterologicznych i intelektualnych wśród współczesnych Niemców⁶. Od tego był już tylko krok do ustalenia korelacji między rasą a cechami psychicznymi i intelektualnymi. Opis tej korelacji stał się celem dalszej pracy badawczej Günthera i przyniósł mu w środowisku akademickim przydomki „Rassen-Günther” albo „Rassen-Pabst”. Swe ustalenia przedstawiał w książkach wydawanych przez Juliusa

³ A.E. Steinweiss, *Studying the Jew: Scholarly Antisemitism in Nazi Germany*, Harvard 2006, s. 25.

⁴ Deniker przyjmował tzw. geograficzną definicję rasy. W pracy *Races et peuples de la terre* z 1900 r. założył, że w Europie występowało sześć ras głównych i cztery rasy poboczne. Rasy główne miały wyodrębnić się z jednolitej masy pod wpływem określonych warunków przyrodniczych i po czasy współczesne Denikerowi miały występować w największym stężeniu na obszarze swego wykształcenia się (np. Nordycy mieli wywodzić się i dalej zamieszkiwać na terenach Skandynawii). Rasy poboczne czy też wtórne miałyby być stabilnymi krzyżówkami ras głównych zamieszkujących przez epoki obszary styku dwóch ras głównych (np. rasa subnordycka miała stanowić połączenie Nordyków i rasy wschodniej).

⁵ Najpopularniejsza taksonomia segregująca ludność rasy białej wyróżniała trzy kategorie: wysokich długoczaszkowych blondynów, niskich długogłowych brunetów i niskich krótkoczaszkowców z Europy Wschodniej. Tę trójelementową systematykę przyjmowali m.in. Ludwig Woltmann, Ludwig Wisler, Karl Penke czy popularny w Niemczech Francuz Georges Vacher de Lapouge. Różni autorzy stosowali jednak odmienne nazwy na poszczególne grupy rasowe (np. Lapouge nazywał kategorię jasnowłosych *Homo europaeus*, podczas gdy Wisler stosował termin „Nordyk”). Podział na trzy rasy w Europie był w niemieckiej nauce utrwalony do 1921 r., kiedy to Eugen Fischer wprowadził (w pracy *Grundriss der menschlichen Erblichkeitslehre und Rassenhygiene*) do dyskursu rasowego koncept wysokiej i krótkogłowej rasy brunetów zwanej (za Denikerem) rasą dynarską.

⁶ R. Gellately, *Hitler's True Believers: How Ordinary People Became Nazis*, Oxford 2020, s. 59.

Lehmann (1864–1935)⁷. Popularność drukowanych w tym wydawnictwie prac (w tym pism Günthera), syntezujących idee nacjonalistyczne z eugenicznymi, doprowadziła do tego, że niemiecki ruch higieny rasowej nabrał wyraźnych cech rasistowskich⁸.

Mimo że początkowo Günther miał trudności ze znalezieniem pracy (próbował zarówno kontynuować studia w Wiedniu, jak i podjąć pracę w muzeum w Dreźnie), udało mu się nawiązać szereg kontaktów politycznych i akademickich – zarówno z przyszłymi elitami NSDAP (Heinrichem Himmlerem, Baldurem von Schirachem czy Wilhelmem Frickem) i politykami z innych krajów (Norwegiem Vidkunem Quislingiem), jak i ze znanymi na całym świecie naukowcami (Szwedem Hermanem Lundborgiem czy Norwegiem Halfdanem Brynem). Do NSDAP zapisał się, już jako osoba powszechnie znana, dopiero w 1932 r.

W latach dwudziestych i trzydziestych publikacje i kontakty Günthera przyczyniły się do rozwoju jego kariery naukowej. W 1930 r. został profesorem studiów rasowych na Uniwersytecie w Jenie, a w 1935 r. w Berlinie⁹. Jako wykładowca akademicki wypromował m.in. kierownika niemieckiej ekspedycji naukowej do Tybetu Bruna Bergera¹⁰ czy selekcjonera rasowego z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS Lothara Stengela von Rutkowskiego¹¹. W okresie III Rzeszy zdobył szereg nagród i wyróżnień, a jego prace stanowiły punkt odniesienia dla całej niemieckiej antropologii. W swych badaniach skupiał się na geograficznym i klasowym rozłożeniu elementów rasowych na przestrzeni dziejów w społeczeństwach Europy i w mniejszym stopniu Azji. Jego najważniejsze prace to *Rassenkunde Europas*, *Rassenkunde des deutsche Volkes*, *Herkunft und Rassengeschichte der Germanen* oraz *Adel und Rasse*. Po wojnie próbował kontynuować karierę akademicką, nie udało mu się jednak uzyskać stałego zatrudnienia¹². Udzielał się również w kręgu faszystowskich rewizjonistów, a jego pisma stały się znane wśród zwolenników segregacji w Stanach Zjednoczonych.

Do grona czytelników Günthera zaliczał się sam Adolf Hitler. W *Mein Kampf* bezpośrednio odwoływał się on do założeń niemieckiego antropologa dotyczących

⁷ Wydawnictwo jego specjalizowało się w publikacji pism nacjonalistycznych, antysemitycznych i medycznych. Była to jedna z głównych oficyn volkistowskich i najważniejsza zajmująca się problematyką higieny rasowej w Niemczech (D. Hakelberg, *Deutsche Vorgeschichte als Geschichtswissenschaft. Der Heidelberger Extraordinarius Ernst Wahle im Kontext seiner Zeit [w:] Eine hervorragend nationale Wissenschaft*, Berlin 2001, s. 231).

⁸ P. Weingart, J. Kroll, K. Bayertz, *Rasse Blut und Gene Geschichte der Eugenik und Rassenhygiene in Deutschland*, Frankfurt am Main 1988, s. 184.

⁹ A.E. Steinweiss, *Studying the Jew Scholarly Antisemitism...*, s. 26.

¹⁰ H. Pringle, *Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holocaust*, przeł. J. Lang, Poznań 2009, s. 134, 142.

¹¹ I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przeł. J. Górny, Gdańsk 2014, s. 530.

¹² A.E. Steinweiss, *Studying the Jew Scholarly Antisemitism...*, s. 26.

rasy i jej znaczenia dla funkcjonowania narodu niemieckiego. Führer stwierdzał, że Niemcy zamieszkane są przez cztery rasy – nordycką, westyjską, dynarską i ostyjską¹³ – o różnych możliwościach intelektualnych. Rasy te są ze sobą do pewnego stopnia zmieszane, ale na szczęście nie całkowicie (Hitler nazywał to wręcz błogosławieństwem dla Niemiec)¹⁴. W Niemczech występują więc licznie osoby bliskie greko-germańskiemu ideałowi piękna¹⁵, które łączą w sobie harmonijnie przymioty intelektu i sprawności fizycznej. Pisząc swoje dzieło, Hitler korzystał z pierwszego wydania *Rassenkunde des deutschen Volkes*¹⁶, w którym Günther wzorem swego promotora Eugena Fischera¹⁷ wyróżnił powyższe cztery typy rasowe. W późniejszych opracowaniach w szeroko rozumianej rasie białej wyróżnił on dalsze typy – w 1924 r. rasę wschodniobałtycką, a w 1927 r. rasę falijską¹⁸. Po 1928 r. opisał kolejną „ustabilizowaną” mieszaninę ras, którą nazwał rasą sudecką, termin ten nie zdążył się jednak upowszechnić ani w niemieckiej nauce, ani w nazistowskiej propagandzie.

Zainteresowanie Hitlera dziełami rasisty-lingwisty nie zakończyło się wraz z końcem jego pobytu w więzieniu. W swej biblioteczkę nazistowski dyktator miał cztery wydania *Rassenkunde des deutschen Volkes*: najstarsze, z 1923 r., opatrzone życzeniami od samego wydawcy, Lehmana; z lat 1928 i 1930; a wreszcie szczególnie chętnie przezeń czytane wydanie z 1933 r., w którym największym zainteresowaniem cieszył się dodatek o szkodliwej obecności Żydów w Niemczech¹⁹. Hitler poznał ponadto Günthera i w 1930 r. uczestniczył w jego wykładzie inauguracyjnym na Uniwersytecie Jenajskim²⁰.

Jeszcze większy wpływ prace Rassen-Günthera wywarły na Himmlera²¹. System klasyfikacji stosowany przez SS bazował ściśle na systematyce opracowanej przez antropologa. Różnice pomiędzy doktryną głoszoną przez Reichsführera SS a teoriami Günthera były kosmetyczne (w broszurach dla SS podawano na przykład, że poszczególne rasy wyodrębniły się z jednolitej rasy białej

¹³ Nazwy podane za polskim tłumaczeniem z 2020 r. (A. Hitler, *Mein Kampf. Moja walka. Edycja krytyczna*, przeł. E.C. Król, Warszawa 2020). W dalszej części tekstu autor stosuje terminy, jakich używał prof. Karol Stojanowski (1895–1947), komentujący w okresie przedwojennym niemiecką myśl antropologiczną (K. Stojanowski, *Rasizm przeciwko słowiańszczyźnie*, Poznań 1934).

¹⁴ A. Hitler, *Mein Kampf...*, s. 451–452.

¹⁵ *Ibidem*, s. 464, 477.

¹⁶ U. Hossfeld, *Geschichte der biologischen Anthropologie in Deutschland. Von den Anfängen bis in die Nachkriegszeit*, Stuttgart 2005, s. 219–229.

¹⁷ E. Baur, E. Fischer, F. Lenz, *Grundriss der menschlichen Erblichkeitslehre und Rassenhygiene*, Bd. 1, München 1921 s. 63–66.

¹⁸ T. Etmüller, *Auf der Suche nach dem Nordischen Menschen. Die deutsche Rassenanthropologie in der modernen Welt*, Bielefeld 2015, s. 249–250.

¹⁹ T. Ryback, *Hitler's Private Library: The Books That Shaped His Life*, New York 2008, s. 110–111.

²⁰ H. Pringle, *Plan rasy panów...*, s. 357.

²¹ P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, przeł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014, s. 103–104.

100 tys. lat temu²², a według antropologa nastąpiło to zaledwie 30 tys. lat temu). Himmler wyróżniał te same typy rasowe w Europie i poza jej obszarem, identycznie oceniał możliwości intelektualnie każdego z nich i tak samo jak Günther definiował wartościowe i niewartościowe „przemieszki rasowe”.

Himmler, będący nie tylko doktrynerem, ale i czynnie działającym politykiem, mógł zastosować owe założenia antropologiczne w praktyce²³. Pierwotnie pozytywny wynik badania rasowego przeprowadzonego według opracowanych przez Günthera teorii wyróżniających sześć ras europejskich wymagany był do uzyskania zgody Himmlera na zawarcie związku małżeńskiego i do oceny rasowej kandydatów do SS²⁴. Później identyczną metodologię zastosowano przy wyborze osób przeznaczonych do przymusowej germanizacji oraz kandydatów do osadnictwa na wschodzie²⁵.

Gauleiter Albert Forster również pozostawał pod silnym wpływem myśli „papieża rasizmu”. W broszurze *Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen*²⁶ wyraźnie nawiązuje do jego twierdzeń antropologicznych. Na jej kartach gauleiter wyjaśnia miejsce swojej polityki w granicach ideologicznych założeń nazizmu, sięgając przy tym do teorii naukowych. Jak pisał, w przeszłości Niemcy trzykrotnie władali obszarem Pomorza Gdańskiego. Za pierwszym razem, aż do VI w. n.e., terytorium to znajdowało się pod kontrolą Germanów Wschodnich, za drugim – Państwa Zakonnego, a za trzecim – Fryderyka II Wielkiego²⁷. Porzucenie przez nich tych obszarów nie oznaczało jednak zaniku niemieckiej ludności czy niemieckiej krwi. Za pierwszym razem na Pomorzu pozostali tzw. Germanie szczątkowi (*Restgermanen*), za drugim – potomkowie krzyżackich kolonistów, a za trzecim – Niemcy. Niemiecka krew uległa rozrzedzeniu, lecz pod nowym zarządem NSDAP te pozostawione samym sobie (i częstokroć pozbawione niemieckiej świadomości) grupy wróca na łono niemiecczyzny²⁸. Poszukiwanie na Pomorzu Niemców, których Forster wzorem Ericha Keysera²⁹ utożsamiał z Nordykami, stanowiło pokłosie przyjęcia systemu rasowego opracowanego przez wykładowcę z Jeny.

²² H. Himmler, *Rassenpolitik*, Berlin 1943, s. 17–21.

²³ I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew...*, s. 53.

²⁴ *Ibidem*, s. 58–60, 94.

²⁵ *Ibidem*, s. 204–205; H. Höhne, *Zakon trupiej czaszki*, przeł. S. Kędziński, Warszawa 2006, s. 139–140; B.J. Nichols, *The Hunt for Lost Blood: Nazi Germanization Policy in Occupied Europe*, dysertacja doktorska, University of Tennessee 2016, s. 70–71.

²⁶ A. Forster, *Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Danzig 1943.

²⁷ *Ibidem*, s. 3.

²⁸ *Ibidem*, s. 13.

²⁹ Gdański historyk Erich Keyser (1893–1968) wyjaśnił znaczenie oraz metodę badań nad rasą i populacją dla badań genealogicznych, wskazując, że na podstawie antropologicznej analizy proporcji ciała można ustalić pochodzenie poszczególnych rodzin i całych grup społecznych. W praktyce umożliwiłoby to zidentyfikowanie zarówno możnych rodzin pochodzących od majątnych Żydów, jak i mieszkających w Polsce rodzin pochodzących z Niemiec. Uważając, że Niemcy należą do jednolitego typu nordyckiego, przyjął zarazem, że zamieszkujące Pomorze osoby typu nordyc-

Taksonomia rasowa

Naukowe wpływy Günthera były niezwykle rozległe i obejmowały nie tylko świat akademicki, ale również masy czytelnicze, do których należeli kluczowi politycy III Rzeszy. Wyjaśnienie, dlaczego jego ustalenia cieszyły się takim zainteresowaniem, wymaga przedstawienia ich zrębów. Do 1930 r. niemiecki badacz wyróżnił w Europie sześć typów rasowych, zasadniczo tożsamy z rasami głównymi w systematyce Josepha Denikera. Każdy z nich miał się wykształcić w innych warunkach środowiskowych, które wpłynęły na jego wygląd oraz cechy fizyczne i intelektualne. W porządku malejącym według wartości były to:

– rasa nordycka (*Nordische*)³⁰ – wysokorosta, długogłowa, wąskolica, z silnie zaznaczoną brodą oraz wąskim i wysokim nosem; włosy miękkie, proste albo faliste, jasne, złotawe; skóra biało-różowa,

– rasa falicka (*Fälische*)³¹ – wysokorosta, długogłowa, szerokolica, masywnie zbudowana, z szerokim nosem; włosy twarde, jasne bądź rude; skóra biało-różowa; oczy jasne,

– rasa zachodnia (*Westische*) lub śródziemnomorska³² – małorosta, długogłowa, wąskolica, z brodą słabiej zaznaczoną niż u Nordyków, nosem wąskim i wysokim; włosy szatynowe albo czarne, miękkie, proste albo faliste; skóra śniada; oczy głęboko osadzone, najczęściej piwne,

– rasa dynarska (*Dinarische*)³³ – wysokorosta, krótkogłowa, wąskolica, o charakterystycznej, prostej i ściętej potylicy, z nosem silnie zarysowanym, wysuniętym naprzód, o dość mięsistym, opadającym w dół zakończeniu; włosy kędzierzawe, szatynowe albo czarne; skóra śniada; oczy głęboko osadzone, najczęściej piwne,

– rasa wschodnia (*Ostische*) lub alpejska³⁴ – średniorosta, krótkogłowa, szerokolica, z nosem tępy, krótkim i płaskim; włosy twarde, szatynowe albo czarne; skóra żółtawo-śniada; oczy wylupiate, najczęściej piwne,

– rasa wschodnioałałtycka³⁵ – średniorosta, krótkogłowa, szerokolica, o ciężkiej, masywnej szczęce dolnej, z nosem tępy, dość szerokim, krótkim i płaskim; włosy twarde, płowe; skóra jasna, ze śniadym odcieniem; oczy wylupiate, bardzo jasne, niebieskie.

Prócz ras europejskich antropolog wyróżnił także rasy obce, w tym rasę typu przednioazjatyckiego (większość mieszkańców Anatolii, Syrii i Armenii),

kiego są niemieckiego pochodzenia, nawet jeśli skutek złowrogiej polonizacji są tego nieświadome (E. Keyser, *Rassenforschung und Geschichtswissenschaft*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1934, Nr. 2, s. 165–169).

³⁰ H.F.K. Günther, *Rassenkunde Europas*, München 1929, s. 74–78.

³¹ *Ibidem*, s. 84–85.

³² *Ibidem*, s. 78–79.

³³ *Ibidem*, s. 79–80.

³⁴ *Ibidem*, s. 80–82.

³⁵ *Ibidem*, s. 93–84.

orientalnego (rdzenna ludność Półwyspu Arabskiego), mongoloidalnego lub wewnątrzazjatyckiego, negroidalnego i amerykańskiego. Katalog ten miał ulec modyfikacji w miarę rozwoju nauk rasoznawczych.

Co istotne, Günther uważał, że owe typy rasowe rzadko kiedy występują w formie czystej. Ludzie najczęściej wykazywali cechy zbliżające ich bardziej do jednego typu niż do innych bądź stanowiące połączenie dwóch lub większej liczby typów. Niektóre połączenia były przy tym korzystniejsze (typ nordycki zmieszany był u Paula von Hindenburga z dominującym, szlchetnym typem falickim³⁶, u Ericha Ludendorffa – z domieszką nieokreślonej rasy krótkogłowej³⁷, u Arthura Schopenhauera – z rasą falicką, a u Richarda Wagnera – z rasą dynarską³⁸), a inne mniej korzystne (rasa wschodniobałtycka zmieszana była u Gustava Stresemanna z domieszką nordycką³⁹). Najniższą wartość przedstawiały połączenia z rasami pozaeuropejskimi, np. wewnątrzazjatycką czy przednioazjatycką. Szczególnie zły wpływ rasowy mieli mieć Żydzi, których obcość zostawiała w wyglądzie trwałe ślady w postaci widocznych elementów przednioazjatyckich (rzadziej orientalnych) nawet po dziesiątkach pokoleń zamieszkiwania w Europie⁴⁰. Nawet nieliczni jasnoocy i blondwłosi Żydzi mieli mieć widoczne cechy antropologiczne zdradzające pochodzenie z terenu Azji Mniejszej lub Lewantu⁴¹.

Szczególnym przypadkiem przemieszania się ras była rasa sudecka, wprowadzona do taksonomii rasistowskiej w 1929 r. i stanowiąca swoisty ewenement. Miała ona powstać w wyniku przemieszania się rasy nordyckiej z typem lub kilkoma typami poślednimi (być może wewnątrzazjatyckim lub wschodnim) dopiero po V w. n.e. Po stuleciach mieszania rasowego ludności, której występowanie ograniczone było do pogranicza niemiecko-słowiańskiego (Sudety i Śląsk), dojść miało do wykształcenia się tam nowego typu rasowego. W okresie międzywojennym przedstawiciele tego typu zamieszkiwać mieli Czechy, Morawy, Śląsk i Polskę. Typom poślednim owa kwadratowogłowa rasa zawdzięczała ciemniejszą karnację i kolor włosów. Wykazywała ona skłonność do krótkogłowia, acz hamowaną przez nordyckie pozostałości⁴². Ponadto występowały u niej liczne cechy patologiczne, m.in. fałda mongolska⁴³. Ponieważ rasa sudecka miała być nieharmonicznym efektem przemieszania się zaawansowanej rasy nordyckiej

³⁶ *Idem, Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1930, s. 152.

³⁷ *Ibidem*, s. 74.

³⁸ *Ibidem*, s. 439.

³⁹ *Ibidem*, s. 137.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 112.

⁴¹ *Idem, Rassenkunde des jüdischen Volkes*, München 1932, s. 225–235.

⁴² *Idem, Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 158–163.

⁴³ Fałda mongolska (łac. *epicanthus*) zwana jest współcześnie zmarszczką nakontną. Jest to cecha anatomiczna występująca w różnych populacjach (szczególnie często u Azjatów, rdzennych mieszkańców Arktyki i Ameryki oraz Samów) – pionowy fałd skórny zwykle pokrywający obydwa przynosowe kąty oka, nadający mu wygląd potocznie określany skośnym. Ta występująca w określonych populacjach oraz przy niektórych chorobach genetycznych (np. zespole Downa) cecha dla

z typem poślednim (podczas gdy rasy wschodniobałtycka i wschodnia wchłoneły szkodliwe domieszki i przyjęły część cech mongoloidalnych), większość autorów nie przyjęła jej jako odrębnej kategorii taskonomicznej i posługiwała się terminami równoważnymi, takimi jak „mieszaniec nordycko-mongoloidalny” lub „wschodniemiecki typ krótkogłowy”⁴⁴. Sam Günther postulował prowadzenie dalszych badań⁴⁵.

Prócz odmiennych cech fizycznych każda z ras miała się cechować odmiennym potencjałem intelektualnym. Najlepiej rozwiniętą grupą byli pochodzący z północy Europy Nordycy i Falińczycy – pierwsi wyróżniali się siłą woli i jasnym umysłem⁴⁶, a drudzy sumiennością, wytrwałością i tendencją do filozofowania⁴⁷. Najnikczemniejsze cechy, takie jak wiernopoddańczość czy chytryść, przypisywano rasie wschodniobałtyckiej⁴⁸.

Uznanie, że większość ludzi nie reprezentuje jednego, czystego typu rasowego, implikowało niehomogeniczny charakter narodów europejskich, w tym Niemiec. Wierny założeniom Günthera berliński wykładowca Hans Heinze (1895–1983) wyliczył, że rasa nordycka stanowiła 50 proc. społeczeństwa, wschodnia – 20 proc., dynarska – 15 proc., wschodniobałtycka – 8 proc., falijska – 5 proc., a zachodnia – 2 proc.⁴⁹ Rassen-Günther zmieniał swe szacunki wielokrotnie, za każdym razem podkreślał jednak, że procent krwi nordyckiej jest znacznie niższy, niż się powszechnie zakłada (w 1930 r. ostrzegał przed pozaeuropejskimi domieszkami i rasą sudecką, stanowiącymi 2 proc. populacji⁵⁰). Jednocześnie wskazywał na specyfikę Niemiec, gdzie odsetek krwi nordyckiej nadal pozostawał wysoki, zwłaszcza w porównaniu z państwami anglosaskimi⁵¹. Twierdzenia te przenikały do innych ważnych dla nazizmu tekstów – przytaczał je m.in. Hitler w *Mein Kampf*, pisząc, że w Niemczech nie doszło jeszcze do ostatecznego przemieszania się ras⁵².

Günther, choć był niemieckim nacjonalistą, uważał, że obrona przezeń metoda naukowa ma wartość uniwersalną i obiektywną. Poszukiwał więc Nordyków i Falińczyków także poza granicami swej ojczyzny, w krajach takich jak Norwegia

nazistów była sama w sobie wadą. Günther łączył występowanie fałdy mongolskiej z inklinacją do krótkogłowia.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 168.

⁴⁵ Inny prominentny nazistowski badacz ras, Otto Reche (1879–1966), przedstawił własną hipotezę pochodzenia defektów u rasy sudeckiej. Jego zdaniem był to skutek wchłonięcia przez osiadłych na tym terenie Germanów prymitywnej ludności neolitycznej. Günther był świadom tej hipotezy i wspomina o niej w swym tekście.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 210–214.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 240–243.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 236–239.

⁴⁹ H. Heinze, *Rasse und Erbe*, Halle 1934, s. 18; H.F.K. Günther, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 295.

⁵⁰ H.F.K. Günther, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 296.

⁵¹ *Ibidem*, s. 62–63.

⁵² A. Hitler, *Mein Kampf...*, s. 452.

czy Szwecja – sądził bowiem, że cechują się one wyższym odsetkiem Nordyków niż Niemcy⁵³ – i postulował ściąganie ich do Niemiec, by doprowadzić do ich swoistego unordycznienia⁵⁴. Przedstawiciele najbardziej zaawansowanych typów występować mogli w każdym z europejskich społeczeństw – wzorem Josepha Arthura de Gobineau i Ludwiga Woltmanna⁵⁵ „papież rasizmu” zakładał na przykład, że stanowili ważny element elit Włoch czy Francji⁵⁶. Nordyk wcale nie musiał być Niemcem – i odwrotnie, przynależność do narodu niemieckiego nie implikowała posiadania dobrych cech rasowych.

Słowiańszczyzna, Polska i Pomorze a antropologia nazistowska

Przyjawszy, że Nordycy są nierównomiernie rozproszeni w całej społeczności europejskiej, trzeba było uznać istnienie „nordyckich Słowian”. Elementów nordyckich nazista dopatrywał się m.in. w Tadeuszu Kościuszcze, wschodniobałtyckim mieszańcu z silną domieszką nordycką⁵⁷, oraz w Henryku Sienkiewiczu, nordyckim mieszańcu z rasą ciemnowłosą⁵⁸. Nordycki charakter słowiańskich elit nie ulegał więc wątpliwości. Na obszarze wschodniej słowiańszczyzny odsetek Nordyków miał wynosić 25–30 proc.⁵⁹, przy czym mieli to być prawie wyłącznie przedstawiciele elit.

Günther był pewien, że przybyli w VI w. n.e. do Europy Słowianie prezentowali początkowo zaawansowany rasowo typ nordycki. Powołując się na ustalenia archeologiczne, podkreślał, że 48 proc. odkrytych słowiańskich szczątków cechowało się pożądanym długogłowie, a jedynie 16 proc. – krótkogłowie⁶⁰. Nazistowski antropolog chętnie sięgał również do źródeł pisanych, w tym do arabskich kronikarzy, jeszcze w X w. opisujących Słowian jako wysokich niczym palmy rudawych blondynów⁶¹. To właśnie nordyckim charakterem pierwotnej słowiańszczyzny Günther tłumaczy początkowe sukcesy Słowian w opanowaniu

⁵³ H.F.K. Günther, *Rassenkunde Europas*, s. 122–126.

⁵⁴ *Idem*, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 471–473. Zaznajomiony z pismami Günthera polski antropolog i eugenik Karol Stojanowski alarmował, że Niemcy będą chciały stworzyć państwo pannordyckie, a dla realizacji tych planów niezbędne będzie wcielenie do Niemiec Pomorza. Z tej przyczyny ostrzegał przed niemieckim rewizjonizmem i wspieraniem ruchów eugenicznych o charakterze uniwersalnym i ponadnarodowym (K. Stojanowski, *Rasiści a hitlerowcy*, „Tęcza” 1930, z. 47, s. 2–3; *idem*, *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*, Katowice 1939, s. 78–89).

⁵⁵ Więcej o twierdzeniach Ludwiga Woltmanna i Arthura de Gobineau o germańskim wpływie na tworzenie elit Francji, Włoch i Hiszpanii zob. M. Maleszka, *Ludwig Woltmann i recepcja myśli Arthura de Gobineau (1816–1882) w Niemczech*, „Res Historica” 2022, nr 54, s. 243–273.

⁵⁶ H.F.K. Günther, *Rassenkunde Europas*, s. 113–114, 121.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 24.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 129.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 279.

⁶¹ *Ibidem*, s. 280.

znacznych połaci Europy. Niestety, Słowianie padli ofiarą własnego sukcesu – szybka ekspansja doprowadziła do rozciągnięcia się władztwa nad Europą Wschodnią i w konsekwencji do wchłonięcia mas gorszego materiału rasowego. Słowianie i ich elity coraz rzadziej prezentowali czysty typ nordycki, a coraz częściej typ wschodniobałtycki lub mieszanki z krwią wschodniobałtycką, a nawet zewnętrznoazjatycką⁶². To tu Günther dopatruje się powstania załazków tego, co nazwał rasą sudecką⁶³, powołując się przy tym na wywoły polskiego badacza Jana Czekanowskiego (1882–1965), który uważał, że nordyccy Prasłowianie weszli w kontakt z rasami azjatyckimi.

Szczególne zainteresowanie wzbudzała u niego zachodnia Słowiańszczyzna, w której element nordycki miał być wyjątkowo wysoki. Wynikało to z wchłonięcia nielicznych pozostałych na tym obszarze po wędrówce ludów społeczności germańskich (*Restgermanen*), pierwotnego nordyckiego charakteru Prasłowian i kontaktów z ludami germańskimi (głównie wikingami). Elity państw Słowian zachodnich także mieli więc tworzyć Nordycy, czasem nawet mimo obcego pochodzenia, jak w przypadku rządzonego przez Franków Państwa Samona. Szczególnym beneficjentem nordyckiego wpływu ludów germańskich miała być Polska. Elity tego państwa nie tylko miały nordyckie pochodzenie, ale wywodziły się najpewniej od właściwych Germanów. Dowodem miało być samo słowo „szlachta”, pochodzące od niemieckiego *Geschlecht* (ród). To właśnie zastrzyk krwi nordyckiej umożliwił utworzenie z Polski w średniowieczu regionalnego mocarstwa⁶⁴.

Niestety, pod wpływem najazdów tureckich i tatarskich doszło do dalszej degradacji elit i mas słowiańskich. Czaszki uległy widocznemu skróceniu, do narodów przenikały elementy przednioazjatyckie lub wręcz mongoloidalne, a do elit mało wartościowe typy rasowe takie jak typ wschodniobałtycki⁶⁵. Upadek znajdujących się w rasowym nieładzie państw słowiańskich był przesądzony. Günther traktował historię rasowej degeneracji Słowiańszczyzny jako swoistą przestrożę dla Niemiec przed nordyckim wyjałowieniem, licząc, że jego ojczyźnie uda się uniknąć podobnej katastrofy⁶⁶.

Niemiecki antropolog poświęcił również dużo uwagi Pomorzu. Bazując na ustaleniach innych antropologów, w tym Polaków (np. Jana Czekanowskiego), stwierdził, że tereny Pomorza, północnej Wielkopolski, zachodniego Mazowsza, Suwalszczyzny, Wileńszczyzny i Wołynia zamieszkałe są przede wszystkim – i w większym stopniu niż reszta kraju – przez przedstawicieli rasy nordyckiej⁶⁷. Na obszarze tym odsetek Nordyków daleko przekraczał odsetek ludności niemieckiej (na samym Pomorzu szacowany na 7 proc.). Pozostałe tereny Polski

⁶² *Idem, Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 162, 400.

⁶³ *Ibidem*, s. 165.

⁶⁴ *Idem, Rassenkunde Europas*, s. 281–282.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 280, 283.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 319, 332–333.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 130.

miały być zdominowane przez niskowartościowe typy wschodni i wschodniobałtycki. Günther zwrócił też uwagę na częste występowanie w Polsce mieszaińców nordycko-wschodniobałtyckich, których polska literatura (wzorem francuskiej) nazywała typem subnordyckim⁶⁸. Prowadzona na Pomorzu polityka germanizacji osób pochodzących nawet z głębi terytorium II Rzeczypospolitej była naturalną konsekwencją przyjęcia założenia o powszechności typu nordyckiego na całym obszarze słowiańszczyzny.

Za najwartościowsze rasowo Günther uznawał województwa białostockie, wileńskie, nowogródzkie i pomorskie⁶⁹, gdzie indeks cefaliczny miał być najniższy (poniżej 81,9, co przekładało się na pożądaną długogłowość). Co ciekawe, mapy zamieszczone przezeń w *Rassenkunde des deutschen Volkes* pokazywały, że odsetek długogłowia był tam taki sam lub nawet wyższy niż na sąsiednich terenach Niemiec⁷⁰. Przytoczone przez naukowca i zobrazowane za pomocą map badania nad pigmentacją i kolorem włosów wykazywały jeszcze ciekawsze korelacje. Odsetek jasnowłosych na tych obszarach przekraczał miał 40 proc. (przy czym brunetów miało tam być mniej niż 10 proc.). Północne Prusy Zachodnie (polskie Pomorze), podobnie jak Prusy Wschodnie i niemieckie Pomorze, cieszyły się odsetkiem blondynów w Niemczech porównywalnym jedynie z terenami Halloweru, Niderlandów, Flandrii i Szlezwiaku. Prusy Zachodnie wypadały na tym tle lepiej nie tylko niż Bawaria czy Walonia, ale również Brandenburgia, Saksonia czy Alzacja⁷¹. Pomorze wyróżniało się więc w nordyckiej myśli ze wszech miar pozytywnie, zwłaszcza w porównaniu z zepsutym rasą sudecką Śląskiem⁷². Germanizacja społeczeństwa – w przeciwieństwie do ziemi – w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie była niewątpliwie pokłosiem obserwacji niemieckich antropologów.

Naturalnie ludność Pomorza nie stanowiła jednorodnie wartościowego materiału rasowego. Analizując czaszki ludności staropruskiej, Günther doszedł do wniosku, że ludność ta była (podobnie jak sąsiedni Słowianie) zdywersyfikowana rasowo. Wprawdzie większość rdzennych mieszkańców Prus należała do rasy wschodniobałtyckiej, ustępującej intelektualnie Nordykom, w niewielkich ilościach mogła jednak zostać – i została – z powodzeniem zasymilowana. W późniejszych pracach, nie wspominając wprawdzie o Zakonie Krzyżackim, badacz

⁶⁸ Typ ten w polskim nazewnictwie antropologicznym doczekał się odpowiednio dumnego terminu i zwany był (m.in. przez Jana Czekanowskiego) „typem sarmackim” (M. Górny, *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014, s. 194).

⁶⁹ H.F.K. Günther, *Rassenkunde Europas*, s. 131.

⁷⁰ *Idem*, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 272, 306. Różnice pomiędzy pomiarami w *Rassenkunde des deutschen Volkes* oraz w *Rassenkunde Europas* można wyjaśnić innym podejściem metodologicznym – w pierwszej publikacji Günther bazuje na ustaleniach swoich i innych niemieckich badaczy, a w drugiej odwołuje się do ustaleń polskiego antropologa Jana Mydlarskiego (1892–1956).

⁷¹ *Ibidem*, s. 268.

⁷² *Ibidem*, s. 272.

tłumaczył, że reprezentujące wartościowszy typ antropologiczny elity uległy szybszej asymilacji, a asymilację niżej rozwiniętej ewolucyjnie ludności osiągnięto dzięki jej długotrwałej izolacji jako ludności służebnej⁷³.

Szczególnym przypadkiem była ludność kaszubska. Günther uważał Kaszubów za Słowian mających związki z niemiecczyzną – nie przywiązywał jednak wagi do historycznych tradycji identyfikacji etnicznej, lecz do cech antropologicznych. W wyniku przeprowadzonych badań na tle populacji Pomorza ocenił on Kaszubów zaskakująco nisko. Jego zdaniem aż 10 proc. z nich wykazywało (niezależnie od typu rasowego) defekt fałdy mongolskiej⁷⁴. Przyczyn tego zjawiska dopatrywał się w dawnych kontaktach wschodniobałtyckich mas słowiańskich z rasami azjatyckimi. Nawet po stuleciach mongoloidalne cechy sporadycznie powracały w rasie wschodniobałtyckiej, a w niewielkiej i zamkniętej społeczności Kaszubów miało to występować wyjątkowo często. To właśnie zwiększoną częstością występowania u Kaszubów cech uważanych przez nazistów za defekty należy tłumaczyć niechęć gauleitera do automatycznej germanizacji całej populacji kaszubskiej.

Podsumowanie

Ustalenia Günthera niewątpliwie wpłynęły na kształt polityki germanizacyjnej na Pomorzu. Pod koniec 1940 r. odbył on podróż po terenach Reichsgau Danzig-Westpreussen⁷⁵. Wizyta ta zbiegła się w czasie z określeniem przez gauleitera wytycznych polityki germanizacyjnej na 1941 r.⁷⁶ Niemiecki profesor pełnił funkcję swoistej „rasistowskiej wyroczni” i to właśnie jego ustaleniom należy przypisać założenia polityki okupacyjnej – także te, które na pierwszy rzut oka mogły wydawać się zaskakujące, jak germanizacja osób z głębi polskiego terytorium, jeśli posiadały odpowiednie cechy biologiczne, czy sprzeciw wobec masowej germanizacji Kaszubów. Nazistowska nauka pozwalała na prowadzenie inkluzyjnej polityki etnicznej na obszarze mieszanym etnicznie, a decyzje wydawane przez gremia polityczne były dyktowane nie tylko pragmatyzmem, ale i ideologią, którą Günther aktywnie współtworzył.

⁷³ *Idem*, *Herkunft und Rassengeschichte der Germanen*, München 1935, s. 162–166.

⁷⁴ *Idem*, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, s. 294.

⁷⁵ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 401.

⁷⁶ BAB, R49/76, Pismo gauleitera Alberta Forstera określające wytyczne polityki germanizacyjnej na 1941 r., 14 XII 1940 r.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde

Źródła publikowane, wspomnienia

Baur R., Fischer E., Lenz F., *Grundriss der menschlichen Erblichkeitslehre und Rassenhygiene*, Bd. 1, München 1921.

Forster A., *Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Danzig 1943.

Günther H.F.K., *Herkunft und Rassengeschichte der Germanen*, München 1935.

Günther H.F.K., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1930.

Günther H.F.K., *Rassenkunde des jüdischen Volkes*, München 1932.

Günther H.F.K., *Rassenkunde Europas*, München 1929.

Heinze H., *Rasse und Erbe*, Halle 1934.

Himmler H., *Rassenpolitik*, Berlin 1943.

Hitler A., *Mein Kampf. Moja walka. Edycja krytyczna*, przeł. E.C. Król, Warszawa 2020.

Keyser E., *Rassenforschung und Geschichtswissenschaft*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1934, Nr. 2.

Stojanowski K., *Rasizm przeciwko słowiańszczyźnie*, Poznań 1934.

OPRACOWANIA

Etzemüller T., *Auf der Suche nach dem Nordischen Menschen. Die deutsche Rassenanthropologie in der modernen Welt*, Bielefeld 2015.

Gellately R., *Hitler's True Believers: How Ordinary People Became Nazis*, Oxford 2020.

Górny M., *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014.

Hakelberg D., *Deutsche Vorgeschichte als Geschichtswissenschaft. Der Heidelberger Extraordinarius Ernst Wahle im Kontext seiner Zeit [w:] Eine hervorragend nationale Wissenschaft*, Berlin 2001.

Heinemann I., *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przeł. J. Górny, Gdańsk 2014.

Höhne H., *Zakon trupiej czaszki*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2006.

Hossfeld U., *Geschichte der biologischen Anthropologie in Deutschland. Von den Anfängen bis in die Nachkriegszeit*, Stuttgart 2005.

Ingrao C., *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943*, przeł. J. Jedliński, Warszawa 2022.

- Longerich P., *Himmler. Buchalter śmierci*, przeł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Maleszka M., *Ludwig Woltmann i recepcja myśli Arthura de Gobineau (1816–1882) w Niemczech*, „Res Historica” 2022, nr 54.
- Nichols B.J., *The Hunt for Lost Blood: Nazi Germanization Policy in Occupied Europe*, dysertacja doktorska, University of Tennessee 2016.
- Pringle H., *Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holocaust*, przeł. J. Lang, Poznań 2009.
- Ryback T., *Hitler's Private Library: The Books That Shaped His Life*, New York 2008.
- Steinweiss A.E., *Studying the Jew: Scholarly Antisemitism in Nazi Germany*, Harvard 2006.
- Vullierme J.-L., *Lustro Zachodu. Nazizm i cywilizacja zachodnia*, przeł. M. Żurawska, Warszawa 2015.
- Weingart P., Kroll J., Bayertz K., *Rasse Blut und Gene Geschichte der Eugenik und Rassehygiene in Deutschland*, Frankfurt am Main 1988.

Teorie rasowe Hansa F.K. Günthera (1891–1968) i ich rola w polityce okupacyjnej Pomorza

Hans Friedrich Karl Günther był jednym z najważniejszych orędowników niemieckiego rasizmu. W swych pismach łączył on zdobycze eugeniki i niemieckiej myśli volkistowskiej, tworząc zręby ideologii nordycystycznej. Stworzony przez niego system podziału ras europejskich na kilka typów antropologicznych nie stanowił jedynie akademickiej fantazji naukowca, lecz silnie oddziaływał na politykę nazistowską. Prace Günthera, które czytali m.in. Adolf Hitler, Heinrich Himmler i Albert Forster, tworzyły podstawy polityki rasowej, osadniczej i etnicznej III Rzeszy. W artykule skupiono się na roli, jaką założenia sformułowane przez niemieckiego profesora odgrywały w nazistowskich planach wobec ludności Pomorza.

Słowa kluczowe

Hans F.K. Günther, Pomorze, rasizm, nordycyzm, Heinrich Himmler, ideologia, Albert Forster, germanizacja

The racial theories of Hans F.K. Günther (1891–1968) and their role in the occupation policy in Pomerania

Hans Friedrich Karl Günther was one of the most important advocates of German racism. In his writings, he combined the achievements of eugenics and German völkisch thought, creating the foundations of Nordicist ideology. The system he created of dividing European races into a number of anthropological types was not just an academic fantasy of a scientist, but strongly influenced Nazi policy. Günther's works, which were read by, i.a., Adolf Hitler, Heinrich Himmler and Albert Forster, formed the basis of the Third Reich's racial, settlement and ethnic policy. The article focuses on the role that the theories formulated by the German professor played in the Nazi plans for the people of Pomerania.

Keywords

Hans F.K. Günther, Pomerania, racism, Nordicism, Heinrich Himmler, ideology, Albert Forster, Germanization

KONRAD GRACZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

ORCID: 0000-0002-0991-2036

Sąd Specjalny w Gdańsku (Sondergericht Danzig) i jego przewodniczący

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną podstawowe ustalenia na temat Sądu Specjalnego w Gdańsku (Sondergericht Danzig) oraz sylwetki jego przewodniczących¹. Sondergericht Danzig nie doczekał się dotychczas opracowania naukowego omawiającego jego funkcjonowanie i orzecznictwo. Brak ten jest w znacznej mierze rezultatem szcątkowego zachowania źródeł – można przypuszczać, że akta sądowe zostały zniszczone w ramach przygotowań do ewakuacji z Gdańska przed zbliżającymi się oddziałami Armii Czerwonej. Podobny los spotkał akta sądowe w innych regionach – zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy na wypadek ewakuacji akta należało w pierwszej kolejności ewakuować, a gdy nie było to możliwe, zniszczyć². Z tego powodu dostępne źródła nie pozwalają na wszechstronne i dogłębne badania działalności

¹ Część niniejszego opracowania, dotycząca w ogólności Sądu Specjalnego w Gdańsku oraz jego pierwszego przewodniczącego, Arna Beuermanna, wykorzystano w publikacji: K. Graczyk, *Convicted Nazi Prosecutor: The 1950 Case of Josef Abbott before the Court of Appeals in Gdańsk*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2023, nr 1, s. 323–350. W archiwum podręcznym Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku przechowywane są pojedyncze akta Oberlandesgericht Danzig i trzy sprawy Sondergericht Danzig oraz pojedyncze akta personalne sędziów i prokuratorów niemieckich – są to akta Prokuratury Sądu Okręgowego w Gdańsku (AIPN Gd 284/1421, AIPN Gd 624/21, AIPN Gd 624/78, AIPN Gd 624/81), do których doszły oryginaly Sondergericht Danzig. Osobny zbiór źródłowy stanowi zespół R 3001 Reichsjustizministerium przechowywany w Bundesarchiv Berlin, gdzie znajdują sięteczki personalne pracowników wymiaru sprawiedliwości Niemiec. Równie ważna jest przechowywana w tym samym archiwum kartoteka personalna Reichsjustizministerium, w której podano imię, nazwisko, datę urodzenia, informacje o rodzinie i religii oraz przebieg służby zawodowej pracowników. Na odwrocie niektórych kart znajduje się informacja o archiwum bądź prokuraturze, gdzie przechowywana jest danateczka personalna.

² *Idem*, *Die (beschleunigte) Evakuierung des Sondergerichts Kattowitz im Jahre 1945*, „Journal on European History of Law” 2020, no. 1, s. 111–112.

sądowej, a raczej tylko na zasygnalizowanie pewnych zagadnień lub zjawisk bez wyrokowania co do ich częstotliwości.

Szkic na temat Sondergericht Danzig pióra przewodniczącego Sondergerichtu oraz wiceprezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku, Arna Beuermanna, opublikowano w fachowym czasopiśmie „Deutsches Recht” w kwietniu 1942 r.³ Jak podaje autor, sąd utworzono w grudniu 1939 r. jako właściwy dla okręgów sądów krajowych w Chojnicach i Gdańsku. Właściwość zmieniła się w styczniu 1942 r., kiedy to dla okręgu Sądu Krajowego w Chojnicach utworzono osobny sąd specjalny. W połowie 1943 r. sąd ten jednak zniesiono, a pół roku później zlikwidowano również Sąd Specjalny w Elblągu, zakres właściwości terytorialnej Sądu Specjalnego w Gdańsku wyraźnie się więc powiększył⁴.

Ze statystyki przytoczonej przez Beuermanna wynika, że w 1940 r. wydano 83 wyroki – sześć na podstawie rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z grudnia 1939 r.⁵, cztery na podstawie rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym⁶, trzy na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej⁷, sześć na podstawie rozporządzenia o nadzwyczajnych środkach radiowych⁸, dwa w związku z nielegalnym posiadaniem broni, 44 na podstawie ustawy przeciwko podziemnym atakom na państwo i partię i o ochronie mundurów partyjnych⁹ oraz osiemnaście w związku z innymi czynami zabronionymi. W wyrokach tych trzynastu mężczyzn skazano na karę śmierci. Liczba wydanych wyroków wyraźnie ustępowała orzecznictwu innych sądów specjalnych utworzonych przez Niemców na okupowanych ziemiach polskich – pobliski Sąd Specjalny w Bydgoszczy od września do końca grudnia 1939 r. wydał 133 wyroki, skazując na karę śmierci sto osób, Sąd Specjalny w Poznaniu w tym samym okresie rozstrzygnął prawomocnie 75 spraw, skazując na karę śmierci 49 osób, natomiast w Katowicach w 149 wyrokach skazano na karę śmierci tylko dwie osoby. Porównanie statystyki spraw za 1940 r. również wskazuje na niskie obciążenie Sądu Specjalnego w Gdańsku – w Katowicach załatwiono wówczas 432 sprawy, a w Bydgoszczy 391¹⁰.

³ A. Beuermann, *Das Sondergericht Danzig, ein Sondergericht des deutschen Ostens*, „Deutsches Recht” 1942, H. 7/8, s. 77–82. Za udostępnienie źródła autor dziękuje gdańskiemu historykowi dr. Janowi Danilukowi.

⁴ J. Daniluk, *Sąd „niemieckiego Wschodu”*, *Trojmiasto.pl Historia*, 26 XI 2020, <https://historia.trojmiasto.pl/Sad-niemieckiego-Wschodu-n150952.html>, 17 IX 2022 r.

⁵ Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939, RGBl. 1939, s. 2378.

⁶ Verordnung gegen Volksschädlinge vom 5. September 1939, RGBl. 1939, s. 1679.

⁷ Kriegswirtschaftsverordnung vom 4. September 1939, RGBl. 1939, s. 1609.

⁸ Verordnung über ausserordentliche Rundfunkmassnahmen vom 1. September 1939, RGBl. 1939, s. 1683.

⁹ Gesetz gegen heimtückische Angriffe auf Staat und Partei und zum Schutz der Parteiuniformen vom 20. Dezember 1934, RGBl. 1934, s. 1269.

¹⁰ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 86–87, 273; G. Weckbecker, *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Baden-Baden 1998, s. 447.

Wyraźnie bardziej pracowity był dla gdańskich sędziów rok 1941, kiedy to wydano 171 wyroków, w których czternastu mężczyzn skazano na karę śmierci. W siedmiu wyrokach podstawą wyrokowania było rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym, w jedenastu – rozporządzenie przeciwko szkodnikom narodowym, w pięćdziesięciu – rozporządzenie o gospodarce wojennej, w pięciu – rozporządzenie o nadzwyczajnych środkach radiowych, w 38 – ustawa przeciwko podziemnym atakom na państwo i partię i o ochronie mundurów partyjnych. W pięciu sprawach wyrokowano w związku z nielegalnym posiadaniem broni, natomiast w 57 w związku z innymi czynami (m.in. czterokrotnie w sprawach o morderstwo lub zabójstwo i trzykrotnie w sprawach o naruszenie spokoju publicznego). Beuermann w swoim komentarzu zwracał uwagę na wzrost liczby przestępstw gospodarczych oraz nieprawdziwość utartego wśród ludności poglądu, jakoby sąd specjalny orzekał wyłącznie lub prawie wyłącznie karę śmierci.

Beuermann wspominał również o kwestii stosowania prawa niemieckiego w związku z uprzednim szczególnym statusem Wolnego Miasta Gdańska oraz przynależnością części okręgu sądowego do Polski. Niektóre postępowania w stosunku do Polaków zakończone przed wojną przez sądy polskie uniewinnieniem wznawiano celem wydania wyroku skazującego, a inne polskie wyroki traktowano jako wiążące, jeśli umożliwiało to zastosowanie przez sąd specjalny w stosunku do polskiego recydywisty ostrzejszego wymiaru kary lub środka karnego. Przewodniczący Sondergericht Danzig chwalił się również retroaktywnym stosowaniem rozporządzenia o nadzwyczajnych środkach radiowych oraz rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r.¹¹ W tym drugim wypadku Sondergericht działał bez żadnej podstawy prawnej, wchodząc w rolę ustawodawcy i 26 stycznia 1942 r. wydając wyrok skazujący Polaka na karę śmierci. Postępowanie takie zostało zalegalizowane kilka dni później rozporządzeniem wykonawczym z 31 stycznia 1942 r.

W swoim tekście Beuermann wprost przyznał się do dyskryminowania Polaków, pisząc, że w takiej samej sytuacji Sondergericht karał surowiej przestępców polskiej narodowości niż Niemców. Uzasadniał to powinnością sądu wobec volksdeutschów pomordowanych w Bydgoszczy¹², a także widocznymi

¹¹ Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941, RGBl. 1941, s. 759.

¹² Beuermann nawiązał tutaj do tzw. krwawej niedzieli w Bydgoszczy i twierdzeń nazistowskiej propagandy, jakoby w Polsce zamordowano 58 tys. volksdeutschów. Literatura dotycząca tego zagadnienia jest obszerna (zob. np. T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010; E. Zarzycki, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000; M. Krzoska, *Der „Bromberger Blutsonntag“ 1939. Kontroversen und Forschungsergebnisse*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 2012, Bd. 60; J. Böhler, *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt am Main 2006).

dla niego na pierwszy rzut oka różnicami rasowymi. *In fine* swojego artykułu wskazał, że przed „sądami niemieckiego Wschodu” stoją nowe zadania związane ze stosowaniem rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych i że sądy zadania te będą wykonywać tak, jak wykonywały dotychczasowe. Wydaje się, że postawa Beuermanna korespondowała z zachętami gauleitera Alberta Forstera, który podczas jednego z wieców gorąco zalecał sędziom i prokuratorom, aby pamiętali, że prawem jest tylko to, co służy narodowi, bezprawiem zaś to, co mu szkodzi¹³.

Z badań Edmunda Zarzyckiego wynika, że za czyny popełnione przed 1 września 1939 r. Sondergericht Danzig skazał cztery osoby (z tego dwie na karę śmierci), za tzw. przestępstwa wrześniowe (tj. czyny popełnione na tle narodowościowym przez Polaków wobec Niemców w pierwszych dniach po ataku III Rzeszy na Polskę)¹⁴ – osiem osób (wszystkie na karę śmierci), za przestępstwa polityczne – 73 osoby (z tego na karę śmierci szesnastu Polaków i żadnego Niemca), za przestępstwa gospodarcze – czterech Polaków (wszystkich na karę śmierci), za przestępstwa kryminalne – 58 Polaków i dwóch Niemców¹⁵. Jedną ze skazanych na karę śmierci osób był rolnik Maksymilian Czapiewski. W jego zachowaniu z 2 września 1939 r., polegającym na oddaniu strzału w ramach pełnienia funkcji w straży obywatelskiej do volksdeutscha, który nie zastosował się do polecenia zatrzymania furmanki, sąd specjalny dopatrzył się usiłowania morderstwa. Dwóch członków składu orzekającego złożyło pozytywne opinie co do jego ułaskawienia, zwracając uwagę na legalność działania w świetle prawa polskiego oraz na jego zachowanie względem Niemców przed i po czynie. Względy te nie przekonały jednak Beuermanna – wydał on negatywną opinię, a Polaka stracono¹⁶.

Nie wiadomo, jak prezentowała się statystyka orzecznictwa Sondergericht Danzig w kolejnych latach. Wśród podsądnych znajdowali się zarówno polscy oficerowie mający status jeńców, Żydzi i dezertrzy z Wehrmachtu, jak i słuchacze zagranicznych audycji radiowych. W sprawach tych Sondergericht sięgał po karę śmierci¹⁷, choć porównanie z wyrokami innych sądów specjalnych na ziemiach polskich o tej samej kwalifikacji prawnej pokazuje, że mógł orzec kary łagodniejsze. Karę śmierci gdański sąd specjalny orzekł również wobec trzech

¹³ D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 269.

¹⁴ K. Graczyk, „Przestępstwa wrześniowe” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (*Sondergericht Kattowitz*), cz. 1: *Przestępstwa przeciwko życiu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. 21, s. 275.

¹⁵ E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981, s. 29, 47, 51, 74, 126, 156.

¹⁶ AIPN Gd, 624/78, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Maksymilianowi Czapiewskiemu, 23 VIII 1941 r., k. 29–37; *ibidem*, Opinia, 23 VIII 1941 r., k. 6; *ibidem*, Opinia, 30 VIII 1941 r., k. 7; *ibidem*, Opinia, 1 IX 1941 r., k. 8.

¹⁷ J. Daniluk, *Sąd...*

Polaków – Franciszka Klawikowskiego, Stanisława Książkiewicza i Jana Rapela – którzy w powiatach Gdynia, Wejherowo i Kartuszy dopuścili się licznych kradzieży bydła i drobiu, którym następnie pokątnie handlowali. Obwieszczenie nadprokuratora z Gdańska poświadcza, że kary wykonano¹⁸.

Z zachowanych akt sprawy karnej przeciwko Rappelowi wynika, że w jego przypadku sąd specjalny pod przewodnictwem Fritza Liermanna orzekł wyraźnie ponad wniosek prokuratora Wolfa, który domagał się pięciu lat zaostzonego obozu karnego. Ustalenia poczynione w toku rozprawy nie pozwoliły jednoznacznie ustalić, czy Rappel dopuścił się usiłowania kradzieży albo przygotowania do kradzieży. Sąd stwierdził jednak, że jako Polak podlega ukaraniu na podstawie rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych także wtedy, gdy popełnia czyn, który „według myśli przewodniej niemieckiej ustawy karnej” zasługuje na ukaranie. Oznaczało to sięgnięcie po umieszczoną w przepisach klauzulę generalną i analogię. Mimo dotychczasowej niekaralności Polaka uznano – jako osobę od dłuższego czasu niepodejmującą regularnej pracy, włóczącą się i policyjnie niezameldowaną – za stanowiącego stałe zagrożenie dla bezpieczeństwa na wsi. Karę śmierci orzeczono w trosce o zwalczanie nocnych kradzieży wiejskich oraz dla dobra ogółu, bowiem pochodzące z kradzieży mięso sprzedawano później pokątnie po paskarskich cenach¹⁹.

Podobnie wyglądała sprawa kilku wyroków wynotowanych w spisie opracowanym w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, w których Sondergericht Danzig skazał na karę śmierci dwie osoby za przekraczanie maksymalnych cen (*Höchstpreisüberschreitung*, wyrok z 11 września 1941 r.), jedną osobę za kradzież (wyrok z 19 maja 1942 r.), jedną osobę za rozkładowe oddziaływanie na siły zbrojne (*Wehrkraftzersetzung*, wyrok z 1 sierpnia 1944 r.), cztery osoby za nielegalne posiadanie broni (wyrok z 5 sierpnia 1942 r.) oraz jedną osobę za sprzeniewierzenie (*Unterschlagung*, wyrok z 30 listopada 1942 r.)²⁰.

Co istotne, Sondergericht Danzig, podobnie jak inne sądy specjalne utworzone na ziemiach polskich, skazywał za czyny popełnione nie tylko w czasie wojny, ale i przed jej wybuchem. W kwietniu 1941 r. skazał na karę śmierci byłego polskiego marynarza za czyn popełniony w 1935 r. pod polską jurysdykcją²¹. Wyrok

¹⁸ AIPN, GK 141/12, t. 3, Obwieszczenie, 28 I 1944 r., k. 2.

¹⁹ AIPN Gd, 284/1421, Protokół rozprawy, 12 I 1944 r., k. 202; *ibidem*, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Janowi Rappelowi, 12 I 1944 r., k. 206–215.

²⁰ AIPN Po, 3/358/6, Spisy sędziów i prokuratorów w procesach Polaków prowadzonych przez VGH i Sg., b.d., k. 27, 65.

²¹ AIPN Gd, 624/81, t. 3, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Grzegorzowi Wensierskiemu, 9 IV 1941 r., k. 267–276; K. Graczyk, *Sondergerichte in den besetzten polnischen Gebieten im Jahr 1939. Eine rechtsgeschichtliche Analyse*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung” 2021, Bd. 138, s. 341.

ten, jak i wiele innych wydanych przy udziale Beuermanna, jeden ze świadków zeznających przed polskimi sądami uznał za zbrodnię sądową²².

Od powstania Sondergericht Danzig kierownictwo nad nim sprawował wspomniany Arno Beuermann. 15 czerwca 1942 r. zastąpił go Fritz Liermann²³, kierujący uprzednio Sądem Specjalnym w Ciechanowie (Sondergericht Zichenau)²⁴. Na podstawie pojedynczych zachowanych wyroków oraz przygotowanej po wojnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej publikacji poświęconej prawnikom III Rzeszy czynnym w sądownictwie Republiki Federalnej Niemiec²⁵ można wymienić dodatkowo następujących członków składu orzekającego: Barck, Bonath, Hans Buhl, Busch, Hans Butz, Doemneke, dr Gringel, Grossmann, dr von Grossschopff, Ebert, Günther Lehnhoff, Marnau, dr Mews, dr Preuss, dr Svingel, dr Weiss oraz Wolff. W charakterze oskarżyciela publicznego przed sądem występowali prokuratorzy Josef Abbott, Bringmann, dr Koch, Fritz Stähler oraz Wolf.

Beuermann urodził się w miejscowości Herzfelde w powiecie Niederbarnim w Brandenburgii w 1891 r. Jego ojciec był lekarzem. W 1914 r. Beuermann uzyskał tytuł doktorski na Uniwersytecie w Greifswaldzie. W 1913 r. w Berlinie zdał pierwszy państwowy egzamin prawniczy, a w 1920 r. drugi, oba z wynikiem dostatecznym. Walczył w I wojnie światowej, za co został odznaczony m.in. Krzyżem Żelaznym II klasy. Od 1925 do 1933 r. należał do Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej, a od maja 1933 r. do NSDAP. Zawodowo Beuermann od początku związany był z Gdańskiem – od 1920 r. jako asesor, od 1921 r. jako sędzia ziemski, od 1922 r. jako radca sądu krajowego, od 1926 r. jako radca sądu obwodowego, od 1931 r. jako radca sądu obwodowego i krajowego, od 1933 r. jako dyrektor sądu krajowego, od 1938 r. jako prezydent senatu, a od 1942 r. jako wiceprezydent Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku. W opinii z listopada 1944 r. przełożony zachwycał się poziomem zawodowym Beuermanna. Określił go jako urodzonego sędziego, wypróbowanego na wszystkich odcinkach orzecznictwa. Uważał go za świetnego prawnika i kierownika w każdym aspekcie pracy, a nadto za przekonanego narodowego socjalistę. Oceniał, że pracując w izbie karnej sądu krajowego oraz w sądzie specjalnym, osiągnął poziom karnisty wielkiego formatu. W konkluzji opinii Walter Wohler, prezydent Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku, uznał podwładnego za właściwą osobę do przewodniczenia jednemu z senatów Trybunału Ludowego lub Sądu Rzeszy, jak też do kierowania dużym sądem krajowym²⁶.

²² AIPN Gd, 624/21, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Rudolfa Gamma, 1 VIII 1946 r., k. 9.

²³ J. Daniluk, *Sąd...*

²⁴ APG, WSKG, 1849, Wykaz personalny i kwalifikacyjny dot. rady wyższego sądu krajowego Fritza Liermanna w Ciechanowie, b.d., k. 47–49.

²⁵ *Braunbuch. Kriegs- und Naziverbrecher in der Bundesrepublik*, Berlin 1968, s. 173–174, 211, 243.

²⁶ APG, WSKG, 590, Dyplom doktorski, b.d., k. 9; *ibidem*, Wykaz personalny i kwalifikacyjny dot. wiceprezydenta dr. Arna Beuermanna w Gdańsku, b.d., k. 19–22.



Arno Beuermann (APG)

Zachowane akta personalne nie wyjaśniają, jak toczyły się losy Beuermann, gdy upadała III Rzesza. Można przypuszczać, że udało mu się bezpiecznie ewakuować i dotrzeć na zachód Niemiec, bo gdy w 1947 r. strona polska podjęła starania o jego wydanie, znajdował się w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Podstawę dowodową wniosku ekstradycyjnego stanowiła sprawa skazania na karę śmierci przez Sondergericht Danzig 13 stycznia 1942 r. Tadeusz Szelałowski, Metodego Smalki oraz kpt. Antoniego Kasztelana. Beuermannowi zarzucano, iż pod formalną przykrywką wyroku sądowego bezprawnie zarządził pozbawienie życia Smalki oraz jeńców wojennych Szelałowski i Kasztelana, bowiem przypisawszy im spowodowanie uszkodzeń ciała (zagrożonych karą grzywny lub więzienia do lat pięciu), wymierzył im karę śmierci na podstawie bezprawnych przepisów podnoszących sankcje za czyny popełnione w okresie przedwojennym na obszarze państwa polskiego, z których to przepisów w stosunku do Polaków korzystano wbrew istocie wymiaru sprawiedliwości jedynie z zemsty i ze względów politycznych w celach eksterminacyjnych. Skazanie Szelałowskiego

i Kasztelana odbyło się również z pogwałceniem konwencji genewskiej z 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych²⁷.

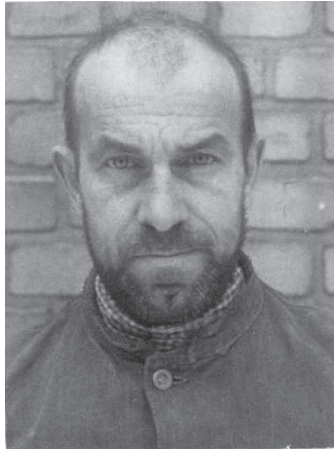


Antoni Kasztelan (AIPN Gd)



Tadeusz Szelaḡowski (AIPN Gd)

²⁷ AIPN, GK 164/89, t. 1, Wniosek ekstradycyjny, 19 IX 1947 r., k. 3–4. Sprawę tę uważa się za mord sądowy (M. Sokołowska, *Antoni Kasztelan*, Warszawa 2022, s. 27–34).



Metody Smalko (AIPN Gd)

Do wniosku ekstradycyjnego dołączono m.in. akt oskarżenia oraz wyrok w powyższej sprawie, opinię Beuermanna jako przewodniczącego Sondergerichtu w przedmiocie ułaskawienia Szelałowskiego, Smalki i Kasztelana, opinię sędziego dr. Preussa dotyczącą ułaskawienia Kasztelana oraz opinię prof. Ludwika Ehrlicha odnośnie zagadnień z zakresu prawa międzynarodowego.

Beuermann zarekomendował nieskorzystanie z prawa łaski. Zważył, że skazani są Polakami, a osądzone czyny stanowiły tylko mały wycinek ich działalności – do oskarżenia ich w związku z innymi, gorszymi czynami nie doszło z powodu braku świadków. Beuermann porównał ich zachowanie do okrucieństw czekistowskich²⁸. Sędzia Preuss, członek składu orzekającego obok Beuermanna i Barcka, w swojej opinii opowiedział się za ułaskawieniem skazanego Kasztelana, ponieważ podczas przesłuchań wymierzył on tylko kilka policzków, a poza tym zachowywał się przyzwoicie. Zauważył też, że polski oficer był związany rozkazem swojego przełożonego²⁹. Decyzję o odmowie skorzystania z prawa łaski wobec Szelałowskiego i Smalki minister sprawiedliwości Rzeszy Otto Thierack podjął 4 listopada 1942 r.³⁰, a wobec Kasztelana miesiąc później³¹. Kary wykonano.

W przedłożonej opinii prof. Ehrlich rozważał, czy działalność Sondergerichtu na terenie Gdańska była legalna w świetle przepisów prawa międzynarodowego, czy czyn Beuermanna był przestępstwem oraz czy za swe zbrodnie powinien być sądzony w Polsce. Zwrócił uwagę, że na podstawie traktatu wersalskiego Rzesza Niemiecka zrzekła się wszelkich praw i tytułów do obszaru, z którego utworzono

²⁸ AIPN Gd, 624/21, t. 2, Opinia, 13 I 1942 r., k. 4.

²⁹ *Ibidem*, Opinia, 21 I 1942 r., k. 5.

³⁰ AIPN Gd, 624/21, t. 5, Odmowa aktu łaski, 4 XI 1942 r., k. 64.

³¹ *Ibidem*, Odmowa aktu łaski, 4 XII 1942 r., k. 107.

następnie Wolne Miasto Gdańsk znajdujące się pod ochroną Ligi Narodów. Samowolna zmiana konstytucji Wolnego Miasta Gdańska w 1939 r., mająca nadać pełnię władzy Forsterowi, oraz późniejsze wcielenie tego obszaru do Rzeszy były niedopuszczalne. Zmiana konstytucji – zgodnie z jej własnym brzmieniem – wymagała zgody Ligi Narodów. Polska posiadała w Gdańsku prawa zagwarantowane umową polsko-gdańską, których nie mogła utracić na podstawie jednostronnego aktu władz gdańskich lub niemieckich. Akty tego rodzaju były względem Polski oraz innych członków Ligi Narodów nieważne i bezskuteczne, Rzesza Niemiecka nie mogła więc prawnie ustanawiać na obszarze gdańskim Sondergerichtu ani przedsięwziąć żadnych innych aktów władzy. Profesor Ehrlich nie dostrzegł żadnego powodu, aby uważać obecność władz niemieckich w Gdańsku za okupację wojenną, a ustanowienie i działalność Sondergerichtu uznał za niezgodne z normami takiej okupacji. Skonkludował, że czyny Beuermanna podlegają ściganiu w Polsce, bowiem deklaracją moskiewską z 30 października 1943 r. państwa cywilizowane zadecydowały o odesłaniu niemieckich zbrodniarzy do krajów, w których popełnili swe czyny, aby zostali osądzeni według tamtejszych praw³².

Choć strona polska zgromadziła także dowody z zeznań świadków, w tym innych gdańskich sędziów, którzy oceniali Beuermanna jako krwawego sędziego, zwłaszcza w odniesieniu do Polaków, a wyroki wydane pod jego kierownictwem jako barbarzyńskie³³, do ekstradycji i postawienia Beuermanna przed sądem polskim nie doszło. Motywy, którymi kierował się Angielski Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu³⁴, nie są znane. Być może na decyzję wpłynęła zmiana sytuacji politycznej – kształtowanie się dwubiegunowego podziału i zapadnięcie żelaznej kurtyny. Ekstradycja niemieckiego prawnika do Polski po wojnie była jednak możliwa, czego dowodzą przypadki Erwina Westera, Alberta Michela, Josefa Abbotta oraz Hellmutha Hollanda³⁵. Wester zmarł co prawda w polskim więzieniu przed rozprawą sądową, ale w trzech pozostałych przypadkach doszło do prawomocnych skazań. Alberta Michela, orzekającego w Sądzie Specjalnym w Krakowie (Sondergericht Krakau), Sąd Okręgowy w Krakowie w 1949 r. skazał na karę dwóch lat aresztu. Na surowszą karę – siedmiu lat więzienia – Sąd Apelacyjny w Gdańsku w 1950 r. skazał Josefa Abbotta, prokuratora Sądu Specjalnego w Gdańsku³⁶. Hellmuth Holland, podczas wojny kierownik Niemieckiej Prokura-

³² AIPN, GK 164/89, t. 1, Odpis opinii dr. Ludwika Ehrlicha, prof. UJ, b.d., k. 6.

³³ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 294.

³⁴ AIPN, GK 164/89, t. 3, Pismo szefa teamu kpt. B. Bigdy do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu, 8 VII 1948 r., k. 51.

³⁵ M. Becker, *Mitsreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014, s. 273; E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa 1992, s. 28, 163, 241; K. Graczyk, *Postwar Convictions of Nazi Judges and Prosecutors for Their Activities in the Occupied Polish Territories (1939–1945)*, „Journal on European History of Law” 2024, no. 1, s. 47.

³⁶ K. Graczyk, *Skazany nazistowski sędzia. Sprawa Alberta Michela przed Sądem Okręgowym w Krakowie (1948–1949)* [w:] *Nazwać zbrodnie po imieniu. Ustalenia Komisji Ścigania Zbrodni*

tury w Piotrkowie, został skazany dwukrotnie – w 1949 r. przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sześć lat więzienia, a w 1954 r. przez Sąd Wojewódzki w Łodzi na osiem lat więzienia³⁷.

Z adnotacji w aktach personalnych Beuermanna wynika, że na początku lutego 1942 r. został awansowany na wiceprezidenta Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku³⁸. Możliwe jednak, że przez kilka następnych miesięcy łączył to stanowisko z przewodniczeniem sądowi specjalnemu, gdyż jego następcą Liermann objął kierownictwo Sondergerichtu dopiero 22 czerwca 1942 r.³⁹

Liermann urodził się w 1901 r. w miejscowości Kudde w powiecie Neustettin na Pomorzu. Jego ojciec był zawiadowcą. Nie służył w wojsku. W 1925 r. w Królewcu zdał pierwszy państwowy egzamin prawniczy, a w 1929 r. w Berlinie drugi, oba z wynikiem w pełni zadowalającym. Do NSDAP przynależał od 1 maja 1933 r. Od 1929 r. był asesorem sądowym w Iławie, od czerwca 1932 r. radcą sądu krajowego i obwodowego w Międzyrzeczu, od lutego 1934 r. piastował takie same stanowisko w Elblągu, a 1 listopada 1936 r. otrzymał awans na radcę Wyższego Sądu Krajowego w Kwidzynie. Stosunkowo szybkie awanse miały oparcie w pozytywnych opiniach służbowych. Przełożeni uważali Liermanna za utalentowanego, pilnego i sumiennego sędziego ze znakomitą wiedzą prawniczą, praktycznym spojrzeniem i mądrym, przenikliwym osądem. Jego wyroki były zręcznie formułowane i zrozumiałe nawet dla laików. Bardzo dobrze spisał się jako kierownik grupy referendarzy przy Sądzie Krajowym w Elblągu, gdzie wykorzystał swoje zdolności wychowawcze. Stał pewnie i z przekonaniem na gruncie nowego, narodowosocjalistycznego państwa⁴⁰.

Od października 1939 r. Liermann pracował na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy – najpierw przy Naczelnym Dowództwie Wojskowym, a od Świąt Bożego Narodzenia 1939 r. jako przewodniczący Sądu Specjalnego w Ciechanowie (wcześniej sąd ten miał siedzibę w Przasnyszu)⁴¹. Sąd Specjalny w Ciechanowie, którego zespół przechowywany w Archiwum Państwowym w Warszawie liczy 587 jednostek archiwalnych, wciąż czeka na swojego badacza. Badania archiwalne orzecznictwa sądowego powinny pozwolić nie tylko zapełnić dotkliwą lukę, ale także uzupełnić ustalenia dotyczące przewodniczącego Sondergerichtu.

Ponieważ Liermann trafił do Gdańska w drugiej połowie czerwca 1942 r., jest wysoce prawdopodobne, że do tego momentu brał udział w rozprawach sądu ciechanowskiego i że to jego obciążają wydane tam w maju i czerwcu 1942 r. wyroki śmierci wobec Polaków za nielegalny ubój (tylko w okresie 10–16 maja

przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej, red. S. Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski, Warszawa 2021, s. 191, 213.

³⁷ *Idem*, *Postwar Convictions of Nazi Judges...*, s. 52–54.

³⁸ APG, WSKG, 590, Ankieta personalna, b.d., k. 15.

³⁹ APG, WSKG, 1849, Świadcтво służby, 27 XI 1942 r., k. 59.

⁴⁰ *Ibidem*, Wykaz sędziów i prokuratorów, b.d., k. 43–44.

⁴¹ M. Becker, *Mitstreiter im Volkstumskampf...*, s. 53.

1942 r. orzeczono sześć takich wyroków)⁴². Liermann cieszył się zaufaniem przełożonych i już w lipcu 1941 r. został powołany na zastępcę prezydenta Sądu Krajowego w Ciechanowie w zakresie zarządzania i opracowywania spraw tajnych, a w połowie stycznia 1942 r. zastępstwo nabrało charakteru generalnego⁴³. Z zapisków w aktach personalnych wynika, że przewodniczącym Sondergericht Zichenau Liermann był do 15 czerwca 1942 r., z tą datą otrzymał awans na stanowisko radcy Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku, a po tygodniu powierzono mu przewodniczenie gdańskiemu Sondergerichtowi. Opinie z okresu wojny dotyczące jego pracy w Ciechanowie oraz Gdańsku również były wysoce pozytywne. Przełożeni podkreślali, że na ziemiach wcielonych sprawował swój urząd wzorowo i nie było żadnych wątpliwości co do jego politycznych przekonań⁴⁴.



Fritz Liermann (APG)

Zachowane w Archiwum Państwowym w Gdańsku akta personalne nie zawierają dokumentów z lat 1943–1945. Dalsze losy Liermanna można jednak ustalić w oparciu o jego wspomnienia, spisane pod koniec lat osiemdziesiątych,

⁴² *Ibidem*, s. 201–202.

⁴³ APG, WSKG, 1849, Protokół, 11 VII 1941 r., k. 317; *ibidem*, Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy, 16 I 1942 r., k. 319.

⁴⁴ *Ibidem*, Wykaz sędziów i prokuratorów, b.d., k. 62.

a opublikowane z omówieniem Karin Wiedemann w trzech częściach w czasopiśmie Hamburgskiego Związku Sędziów „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” w latach 2011–2012. Publikacje te omawiają życie Liermanna i pozwalają uszczegółowić jego życiorys, choć niewiele wnoszą do badań nad funkcjonowaniem sądu specjalnego. Z części pierwszej dowiadujemy się, że w latach 1916–1919 Liermann uczęszczał do szkoły realnej w Gdańsku, w latach 1919–1922 studiował w tym mieście budowę statków, a następnie podjął studia prawnicze w Królewcu. Nie wiadomo, dlaczego zdecydował się na ten kierunek studiów ani dlaczego później wybrał zawód sędziowski.

Etap wojenny wspomnień rozpoczyna się od pracy Liermanna w Ciechanowie, skąd starał się o przeniesienie do Gdańska. Tłumaczył to z jednej strony przywiązaniem do nadmorskiego miasta, a z drugiej przygnębieniem spowodowanym sytuacją panującą w ciechanowskim okręgu sądowym – zawłaszczaniem sfery sądownictwa przez „państwo SS”, w wyniku którego decyzją władz policji i żandarmerii miejscowi nie trafiali przed sądy powszechne, a byli stawiani przed policyjnym sądem doraźnym, który mógł ich tylko uniewinnić albo skazać na karę śmierci. Wraz z przedstawicielem prokuratury przy sądzie specjalnym Liermann interweniował w tej sprawie u prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu, który początkowo rozłożył ręce, po argumentacji odwołującej się do powagi sądownictwa zgodził się jednak, aby dzięki informacjom uzyskanym od lojalnych żandarmów przy pomocy mniej lub bardziej uzasadnionych nakazów aresztowania przejmować Polaków od sądów doraźnych i albo ich uwalniać, albo sądzić w zwykłym trybie przed sądami powszechnymi. Dodatkowo obiecał powiadomić o sprawie Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy. Według relacji Liermanna miało to dalej przyczynić się do wydania rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych, które „przynajmniej” położyło kres działalności policyjnych sądów doraźnych.

Spostrzeżenie Liermanna dotyczące wyłączenia sądów powszechnych w okręgu ciechanowskim znajduje potwierdzenie w ustaleniach badaczy⁴⁵. Nie

⁴⁵ Pisał o tym w raporcie do ministra sprawiedliwości Rzeszy szef ciechanowskiej prokuratury. Gdy objął obowiązki na ziemiach wcielonych, zwróciła jego uwagę niewielka liczba prowadzonych przez prokuratorów postępowań. Nieoficjalnie dowiedział się, że wyższy dowódca SS i policji w Królewcu wydał tajne zarządzenie zakazujące podległym mu funkcjonariuszom kierowania spraw do prokuratury w Ciechanowie – zamiast tego postępowania miały trafiać do policyjnego sądu doraźnego, który wydawał wyłącznie wyroki śmierci. Wskutek działania prokuratora, który wszystkim funkcjonariuszom policji i żandarmerii w okręgu sądowym pod rygorem postępowania karnego lub dyscyplinarnego wydał pisemny zakaz oddawania jakiegokolwiek sprawy do policyjnego sądu doraźnego, sprawa otarła się nie tylko o zastępcę prokuratora generalnego (który wyraźnie udzielił poparcia podwładnemu) i prezydentów wyższego sądu krajowego (który nie chciał o tej sytuacji nic wiedzieć ani wchodzić w spór z czynnikami partyjnymi), sądu krajowego i rejencji, lecz przede wszystkim o gauleitera Ericha Kocha. Koch był niezadowolony z działania prokuratora. Oświadczył, że w rejencji ciechanowskiej nie obowiązuje prawo, ponieważ nie zostało wyraźnie wprowadzone, jedynym źródłem prawa jest więc jego wola. W efekcie konferencji wszystkich stron Koch wydał wymiarowi sprawiedliwości zakaz

można przy tym wykluczyć, że wskutek upływu czasu zjawisko to zamiast w latach 1939–1940 mylnie ułokował w 1941 r. Niezależnie od tego trzeba wskazać, że przyczyny wydania rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych, aktu prawnego stanowiącego apogeum segregacji rasowej w prawie karnym III Rzeszy, były zupełnie inne. Co więcej, rozporządzenie to wcale nie uchroniło Polaków przed skazaniem na karę śmierci przez policyjne sądy doraźne na ziemiach wcielonych do Rzeszy⁴⁶.

Liermann opisał dalej dwie sprawy ze swojego orzecznictwa kreujące go na dobrego sędziego. W pierwszej z nich młodego Polaka oskarżono o przemoc wobec Niemca, który użył silnego uścisku, by uniemożliwić pijanemu umundurowanemu funkcjonariuszowi NSDAP użycie przemocy wobec innego niemieckiego funkcjonariusza – dla sądu było jasne, że zachowanie Polaka zasługuje na pochwałę. W drugiej sprawie żandarmeria aresztowała niemieckiego zarządcę majątku pod zarzutem zgwałcenia polskiej robotnicy rolnej. Ponieważ zarządca był funkcjonariuszem partyjnym, podjęto próbę uniknięcia ścigania karnego – prezydent sądu krajowego argumentował m.in., że Polka powinna gwałt uznać za zaszczyt. Rzecz charakterystyczna, że Liermann nie omówił ani jednego z wydanych przez siebie wyroków śmierci⁴⁷.

Druga część wspomnień zaczyna się od przeprowadzki do Gdańska w 1942 r., co staje się okazją do refleksji o okresie szkoły i studiów. Wspomnienia nie zawierają opisu pracy w gdańskim Sondergerichtie. Dowiadujemy się natomiast, że Liermann pełnił dyżury przeciwlotnicze w gmachu sądowym, a także brał udział w pracach fortyfikacyjnych oraz szkoleniach dla Volksturm. W połowie stycznia 1945 r. planował odbycie rozprawy zamiejscowej w Elblągu, nie doszła ona jednak do skutku ze względu na zajęcie miasta przez Armię Czerwoną⁴⁸. 27 marca 1945 r., w dniu zajęcia Gdańska, Liermannowi udało się uciec, po uprzednim wyjednaniu dla siebie i kilku innych sędziów pisemnego polecenia opuszczenia Gdańska od gauleitera Forstera. Dotarł do Schwerina, który wyznaczono na placówkę likwidacyjną dla okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku. Tam powierzono mu przewodniczenie Sądowi Specjalnemu

działania w rejencji ciechanowskiej, który w sądownictwie został natychmiast wykonany (co skutkowało niewydawaniem nakazów aresztowania, zniesieniem terminów rozpraw i urlopami sędziów) i sparaliżował działalność prokuratury (akty oskarżenia piętrzyły się w sądach). Zakaz ten usunął dopiero minister sprawiedliwości Rzeszy Franz Gürtner. W tym samym czasie weszło też w życie rozporządzenie o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na wcielone obszary wschodnie z 6 VI 1940 r., które ukróciło samowolę policji wobec Polaków i Żydów (M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 128–130, K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 82).

⁴⁶ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 273, 325, 396.

⁴⁷ K. Wiedemann, *Fritz Liermann – Teil 1*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2011, Nr. 3, s. 23–26.

⁴⁸ *Eadem*, *Fritz Liermann – Teil 2*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2011, Nr. 4, s. 41–44.

w Schwerinie, gdzie pozostał do zakończenia wojny. W Republice Federalnej Niemiec wykonywał zawód adwokata. Zmarł w 1994 r.⁴⁹

W przeciwieństwie do Beuermanna Liermann – z niewiadomych przyczyn – nie był przedmiotem polskich starań ekstradycyjnych. Zainterесowała się nim natomiast Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu w związku z materiałami przekazanymi jej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie⁵⁰. W 1976 r. wszczęto przeciwko sędziom i prokuratorom byłych sądów specjalnych w Ciechanowie i Gdańsku postępowanie o zbrodnię narodowosocjalistyczną w związku z ich współudziałem w wydaniu wyroków śmierci w latach 1942–1943. Na podstawie źródłową przesłanych z Polski materiałów złożyły się dwa wyroki z Ciechanowa oraz jeden z Gdańska. Oba wyroki wydane w Ciechanowie dotyczyły popełnionych przez Polaków wojennych przestępstw gospodarczych kwalifikowanych na podstawie rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych. W pierwszym wyroku – z marca 1942 r. – dwóch mężczyzn skazano na karę śmierci, a dalsze czternaście osób na kary pozbawienia wolności od roku do sześciu lat. W drugim wyroku skazano na karę śmierci kobietę, a pozostali podsądni usłyszeli kary zastrzonego obozu karnego. Wyrokiem Sondergericht Danzig z maja 1943 r. Polaka skazano na karę śmierci jako niebezpiecznego przestępcę notorycznego za wojenne przestępstwo gospodarcze, a jego żonę na karę pięciu lat zastrzonego obozu karnego. Wszystkie te wyroki zapadły pod przewodnictwem Liermanna, zmieniali się natomiast pozostali członkowie składów orzekających (dr Hans Klee, Klaus Weiss, Walter Wendik, Wolff, dr Gringel, Hirche). Materiały te przesłano z Ludwigsburga do prokuratury w Hamburgu, której właściwość została ustalona w oparciu o miejsce zamieszkania podejrzanego Liermanna. W Hamburgu postępowanie przygotowawcze umorzono, ponieważ w żadnym z wyroków nie dopatrzone się spełnienia przesłanek ustawowych morderstwa określonych w § 211 niemieckiego kodeksu karnego, tj. zabicia człowieka z niskich pobudek. W ocenie hamburskiej prokuratury treść żadnego z wyroków nie pozwalała stwierdzić, że wydano go z powodu nienawiści rasowej lub samowoli⁵¹.

Trudno wskazać datę odbycia ostatniej rozprawy przed Sądem Specjalnym w Gdańsku. Sąd z pewnością działał jeszcze w grudniu 1944 r., na co wskazują materiały zgromadzone w sprawie karnej Josefa Abbotta, który pełnił funkcję oskarżyciela publicznego⁵². Ponieważ na połowę stycznia 1945 r. Liermann wyznaczył rozprawę zamiejscową Sondergerichtu w Elblągu, a ostatni jego członkowie ewakuowali się z Gdańska 27 marca 1945 r., można przypuszczać, że

⁴⁹ *Eadem, Fritz Liermann – Teil 3*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2012, Nr. 2, s. 8–12.

⁵⁰ BAL, B 162/16398, Projekt pisma do prokuratury przy Sądzie Krajowym w Hamburgu, 13 V 1977 r., k. 71–73.

⁵¹ *Ibidem*, Zarządzenie, 22 VIII 1977 r., k. 78–87.

⁵² AIPN Gd, 605/9/1, Protokół rozprawy głównej, 17 I 1950 r., k. 203–216.

sąd specjalny funkcjonował jeszcze w lutym, a może nawet na początku marca 1945 r.

Z powodu braku materiałów ilustrujących orzecznictwo sądowe na podstawie rozproszonych źródeł można jedynie odnotować, że Sondergericht wyrokował w sprawach kryminalnych, gospodarczych oraz politycznych. Podobnie jak inne sądy specjalne, stosował niemieckie prawo karne, w tym tzw. wojenne prawo karne III Rzeszy. W wielu przypadkach orzekał karę śmierci – za kradzieże bydła i pokątny handel, przekraczanie maksymalnych cen, kradzież, rozkładowe oddziaływanie na siły zbrojne, nielegalne posiadanie broni oraz sprzeniewierzenie, jak również za tzw. przestępstwa wrześnieowe, a nawet za czyny popełnione kilka lat przed wojną pod polską jurysdykcją. W swoim orzecznictwie sąd niewątpliwie dyskryminował Polaków – co potwierdzają nie tylko pojedyncze zachowane wyroki, ale także świadectwo samego Beuermanna opublikowane w „Deutsches Recht”. Część orzecznictwa miała ponadto charakter eksterminacyjny i przybierała postać mordu sądowego, jak było np. w sprawie Szelałagowskiego, Smalki i Kasztelana.

Obaj przewodniczący Sondergerichtu, Arno Beuermann i Fritz Liermann, byli członkami NSDAP oraz dobrze wykształconymi i doświadczonymi karnistami. Cieszyli się dużym zaufaniem przełożonych, czego dowodzi rytmika ich awansów oraz znaczenie powierzanych im funkcji. Niewątpliwie nie byli „zwykłymi” sędziami, lecz aktywnie wpisywali się w politykę realizowaną przez III Rzeszę. Wskutek biegu wydarzeń wojennych i powojennych udało im się uniknąć odpowiedzialności karnej, choć omówione powyżej wyroki pozwalają uważać, że na powojenny proces przed polskim sądem zasłużyli.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Państwowe w Gdańsku
Bundesarchiv Ludwigsburg

Akty prawne i rozporządzenia

Reichsgesetzblatt (1934, 1939, 1941)

OPRACOWANIA

- Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.
- Beuermann A., *Das Sondergericht Danzig, ein Sondergericht des deutschen Ostens*, „Deutsches Recht” 1942, H. 7/8.
- Böhler J., *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt am Main 2006.
- Braunbuch. Kriegs- und Naziverbrecher in der Bundesrepublik*, Berlin 1968.
- Broszat M., *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961.
- Chinciński T., *Forpoczta Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Daniluk J., *Sąd „niemieckiego Wschodu”*, Trojmiasto.pl Historia, 26 XI 2020, <https://historia.trojmiasto.pl/Sad-niemieckiego-Wschodu-n150952.html>, 17 IX 2022 r.
- Graczyk K., „Przestępstwa wrześnie” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (*Sondergericht Kattowitz*), cz. 1: *Przestępstwa przeciwko życiu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. 21.
- Graczyk K., *Convicted Nazi Prosecutor: The 1950 Case of Josef Abbott before the Court of Appeals in Gdańsk*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2023, nr 1.
- Graczyk K., *Die (beschleunigte) Evakuierung des Sondergerichts Kattowitz im Jahre 1945*, „Journal on European History of Law” 2020, no. 1.
- Graczyk K., *Postwar Convictions of Nazi Judges and Prosecutors for Their Activities in the Occupied Polish Territories (1939–1945)*, „Journal on European History of Law” 2024, no. 1.
- Graczyk K., *Skazany nazistowski sędzia. Sprawa Alberta Michela przed Sądem Okręgowym w Krakowie (1948–1949)* [w:] *Nazwać zbrodnie po imieniu. Ustalenia Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej*, red. S. Karowicz-Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski, Warszawa 2021.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Sondergerichte in den besetzten polnischen Gebieten im Jahr 1939. Eine rechtsgeschichtliche Analyse*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung” 2021, Bd. 138.
- Kobierska-Motas E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa 1992.
- Krzoska M., *Der „Bromberger Blutsonntag“ 1939. Kontroversen und Forschungsergebnisse*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 2012, Bd. 60.
- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002.
- Sokołowska M., *Antoni Kasztelan*, Warszawa 2022.

- Weckbecker G., *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Baden-Baden 1998.
- Wiedemann K., *Fritz Liermann – Teil 1*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2011, Nr. 3.
- Wiedemann K., *Fritz Liermann – Teil 2*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2011, Nr. 4.
- Wiedemann K., *Fritz Liermann – Teil 3*, „Mitteilungen des Hamburgischen Richtervereins” 2012, Nr. 2.
- Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000.
- Zarzycki E., *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.

Sąd Specjalny w Gdańsku (Sondergericht Danzig) i jego przewodniczący

W artykule przedstawiono podstawowe ustalenia na temat Sądu Specjalnego w Gdańsku (Sondergericht Danzig) oraz jego przewodniczących. Ze względu na niski stopień zachowania źródeł – brak zwartego zespołu archiwalnego sądu – podstawa źródłowa jest rozproszona. Artykuł oparto przede wszystkim na niemieckich publikacjach z okresu wojny, aktach personalnych prawników, niewielkiej ilości orzecznictwa oraz aktach wytworzonych po wojnie w związku ze staraniami o ekstradowanie niemieckich zbrodniarzy do Polski. W tekście omówiono przykładowe zachowane wyroki, z których część można uznać za zbrodnie sądowe.

Słowa kluczowe

sąd specjalny, okupacja, prawo karne, II wojna światowa, Gdańsk

The Special Court in Gdańsk (Sondergericht Danzig) and its presiding judges

The article presents basic findings regarding the Special Court in Gdańsk (Sondergericht Danzig) and its presiding judges. Due to the low level of preservation of sources – lack of the court’s coherent fond – the source base is scattered. The article is based primarily on German publications from the war period, personal files of the lawyers, a small amount of case law and files created after the war in connection with efforts to extradite German criminals to Poland. The text

discusses examples of preserved judgments, some of which may be considered judicial crimes.

Keywords

special court, occupation, criminal law, World War II, Danzig

MARCIN OWSIŃSKI

Muzeum Stutthof w Sztutowie

ORCID: 0000-0001-6547-6876

Rozbudowa i rozwój niemieckiego obozu Stutthof w czasie II wojny światowej. Analiza zdjęć lotniczych z lat 1941 i 1944

Obóz w Stutthofie, do którego pierwszą grupę więźniów skierowano już 2 września 1939 r., był aż do maja 1945 r. ściśle związany z niemiecką polityką okupacyjną Pomorza. Jego rolę, pierwotnie jako miejsca odosobnienia i eksterminacji Polaków i Żydów z Wolnego Miasta Gdańska oraz Pomorza, rozszerzano w miarę niemieckich sukcesów na frontach, co spowodowało nie tylko wzrost liczby więźniów innych narodowości, ale i rozwój zaplecza i infrastruktury obozu, a także zmiany w jego formalnej klasyfikacji i organizacji.

Przez cały okres niemieckiej okupacji Stutthof stanowił jeden z filarów nazistowskiego władztwa i emanację jego represyjnej formuły działania¹. Liczbę jego więźniów przez prawie sześć lat istnienia szacuje się łącznie na około 110 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci kilkudziesięciu narodowości, a liczbę ofiar Stutthofu i jego podobozów, w tym ich ewakuacji w 1945 r. – na około 63–65 tys. ludzi². Wzrost znaczenia obozu oraz liczby jego więźniów w czasie wojny ilustruje stopniowe powiększanie jego powierzchni. We wrześniu 1939 r. mała polana w lesie, na której postawiono pierwsze namioty i baraki dla więźniów, miała około 0,5 ha. Pod koniec 1944 r. sam obóz centralny zajmował 120 ha wykarczowanego lasu, miał własne hale fabryczne, gospodarstwo rolne, cegielnię oraz kilkadziesiąt filii na terenie całego Pomorza.

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do refleksji nad wzrostem znaczenia, roli, a także powierzchni obozu Stutthof w kolejnych latach II wojny światowej na podstawie kilku specyficznych i nieznanych do tej pory źródeł. Proces ten

¹ M. Owsiniński, *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001, s. 42–45.

² M. Orski, *Zbrodnie hitlerowskie w obozie koncentracyjnym Stutthof. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań – próba bilansu*, „Acta Cassubiana” 2001, nr 3, s. 11–26.

można bowiem ilustrować szczegółami związanymi z liczebnością więźniów czy wzrostem potencjału gospodarczego obozu, analizą akt administracyjnych sztabu SS, które od wielu dekad budzą zainteresowanie badawcze kolejnych historyków okupacji Pomorza, a obecnie także wizualnie – za pomocą fotografii wykonanych w czasie wojny. Szczególnie dobrze proces ten obrazują dwa odnalezione niedawno zestawy zdjęć lotniczych³. Wykonane niezależnie, w dwóch różnych okresach istnienia obozu Stutthof, zlecone przez różnych zleceniodawców dla odmiennych celów, oba zestawy obrazowo ukazują, czym był i stał się Stutthof. Jego utrwalone w ten sposób wizerunki unaoczniają przede wszystkim przemianę niewielkiego niemieckiego obozu dla jeńców cywilnych w państwowy obóz koncentracyjny KL Stutthof.

Maj 1941 roku. Stutthof „lokalny”

13 maja 1941 r. na zlecenie Ministerstwa Lotnictwa Rzeszy (Reichsluftministerium) z wysokości około 2500 m wykonano serię profesjonalnych zdjęć lotniczych obszaru Gdańska i okolic, które następnie obrobiono i włączono do siatki kartograficznej Messtischblatt Rzeszy⁴. Aby odnaleźć ślady obecności obozu Stutthof na tych ujęciach, trzeba zestawić dwa kolejne kwadraty siatki, zatytułowane „Steegeen” i „Stutthof”. Dopiero ich szczegółowa analiza w powiększeniu pozwala umiejscowić topograficznie zabudowania ówczesnego Zivilgefängnislager Stutthof⁵ czy też – jak głosiła nazwa w książce telefonicznej regionu – SS-Sonderlager Stutthof⁶.

Zdjęcie „Stutthof” (numer 1681)⁷ przedstawia dużą i malowniczo położoną nad morzem i Zalewem Wiślanym miejscowość, której skrajna część zachodnia, zgodnie z podziałem Messtischblatt, przechodzi na kraniec wschodni mapy „Steegeen” (1680)⁸. Obóz, który zajmował wówczas kilka hektarów i składał się z paru baraków, to jedynie niewielka plama – polana w lesie widoczna dopiero po zestawieniu obu zdjęć.

³ Zdjęcia pozyskał autor w latach 2019–2020 dzięki własnej kwerendzie w Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (BAB-196-01680, BAB-196-01681) oraz dzięki pomocy dr. inż. Sebastiana Rózyckiego (Zakład Fotogrametrii, Teledetekcji i Systemów Informacji Przestrzennej, Wydział Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej), który wspomógł autora w weryfikacji i identyfikacji zdjęć z zasobu National Collection of Aerial Photography (Narodowa Kolekcja Zdjęć Lotniczych) w Edynburgu w Szkocji (NCAP-JARIC-106G-0590-7034, NCAP-JARIC-106G-0590-7036, NCAP-JARIC-106G-0590-5035, NCAP-JARIC-106G-0590-5036).

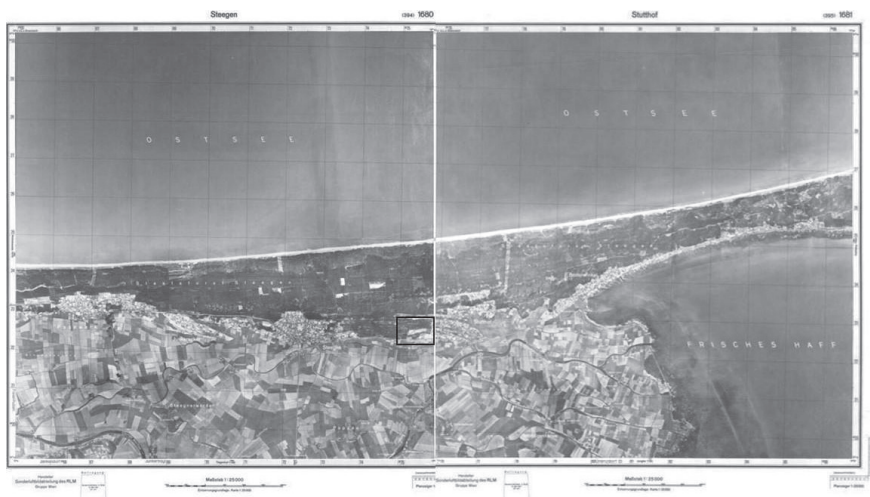
⁴ Skorowidz map Messtischblatt, Archiwum Map Zachodniej Polski, [http://mapy.amzp.pl/tk25.cgi?11,36,50,103,1 II 2023 r.](http://mapy.amzp.pl/tk25.cgi?11,36,50,103,1%II%2023%20r.)

⁵ M. Gliński, *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 września 1939–9 maja 1945)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1979, nr 3, s. 84.

⁶ *Amtliches Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Danzig*, Gdańsk 1942.

⁷ BAB, Blatt Nr. 1680 Steegeen, Bild 196-01680, Zdjęcie lotnicze z 13 V 1941 r.

⁸ BAB, Blatt Nr. 1681 Stutthof, Bild 196-01681, Zdjęcie lotnicze z 13 V 1941 r.



Zestawienie zdjęć lotniczych „Steegen” i „Stutthof” z 13 maja 1941 r. z zaznaczeniem obszaru obozu (BAB)

13 maja 1941 r., kiedy wykonano oba zdjęcia, obóz Stutthof oczekiwał na zmiany organizacyjne. Od momentu powstania we wrześniu 1939 r. do wiosny 1941 r. powstała w nim prymitywna i nieduża struktura mieszcząca kilka tysięcy więźniów z Gdańska i Pomorza, lecz była to wciąż instytucja lokalna, podległa gdańskim strukturom SS i policji i przez nie *de facto* utrzymywana i finansowana⁹. Tych kilkanaście miesięcy zbierania doświadczeń przez gdańskich esesmanów wpłynęło w 1941 r. na ich dążenie do rozbudowy obozu i jego przekształcenia w państwowy obóz koncentracyjny. Początkowe opory Heinricha Himmlera udało się przewyciężyć i do przekształcenia obozu doszło na początku 1942 r.¹⁰

Zgodnie z zachowaną korespondencją na linii Gdańsk–Berlin od września 1939 r. do września 1941 r. w obozie przebywało średnio około 3 tys. więźniów, a w szczytowym momencie było ich 5400¹¹. Dwunastohektarowy wówczas teren obozu był ogrodzony i strzeżony, a szczegółowe kwestie jego własności należało wyjaśnić z miejscowym leśnictwem¹². Załoga obozu głównego, podzielona na sztab i oddziały wartownicze, w listopadzie 1941 r. składała się z około

⁹ M. Owsński, *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: The background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020, s. 15–17.

¹⁰ S. Kamiński, *Nadanie obozowi koncentracyjnemu Stutthof statusu obozu państwowego (wybór dokumentów)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1976, nr 1, s. 151–206.

¹¹ RGWA, f. 1323-2-140, Policyjne resorty Niemiec. Poprawczy obóz pracy, a od stycznia 1942 r. obóz koncentracyjny Stutthof, Dalekopis StapoDanzig do RSHA, 19 XI 1941 r., k. 64.

¹² BAB, R 3107-2033, Mapa sytuacyjna „SS-Schule Stutthof 1:5000” z czerwca 1941 r., k. 14.

250–300 esesmanów, a w całym kompleksie instytucji podległych obozowi pracy wychowawczej w Stutthofie (oddziały w Toruniu, Potulicach i Smukale) służyło wówczas ponad 520 Niemców¹³.

Od lata 1940 r. w Stutthofie rozbudowywano część jego zaplecza esesmańskiego, które poza pełnieniem funkcji administracyjnych miało także mieścić szkołę SS oraz niezbędne pomieszczenia gospodarcze. W kwietniu 1940 r. na rzecz gdańskiego SS nabyto od władz powiatowych za sumę 110 tys. marek Rzeszy budynki przyległe do zabudowy barakowej – dom starców oraz dom wypoczynkowy¹⁴. Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę odbyła się w Stutthofie 20 lipca 1940 r., a jej świadkami byli wyższy dowódca SS i policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt i komendant obozu SS-Sturmbannführer Max Pauly¹⁵.

Rozpoczęto wówczas budowę reprezentacyjnego gmachu komendatury, który poza dużym zapleczem biurowym mieścił m.in. obszerne sale szkoleniowe, kuchnię, kasyno oraz liczne pokoje gościnne. Inwestycja zakończyła się w październiku 1941 r. i kosztowała gdańskie władze SS kolejnych 600 tys. marek. Poza wielkim budynkiem głównym szkoły SS i komendatury równocześnie wykańczano drogi dojazdowe i otoczenie części esesmańskiej obozu ze ścieżkami spacerowymi, płotkiem i fontanną. Większość tych instalacji widać już na zdjęciu z 13 maja 1941 r. Wszelkie prace wykonywali więźniowie obozu uformowani w specjalne komando budowlane (Baukommando). Zatrudniało ono około dwustu osadzonych, a jego pracami przez cały czas aż do 1945 r. kierował SS-Untersturmführer Otto Neubauer¹⁶.

Uzupełnieniem inwestycji w części esesmańskiej obozu była realizowana od czerwca 1941 r. budowa ostatniego baraku w części więźniarskiej, gdzie już latem umieszczono kilka nowych warsztatów pracy dla więźniów, m.in. nową malarnię, stolarnię i magazyn¹⁷.

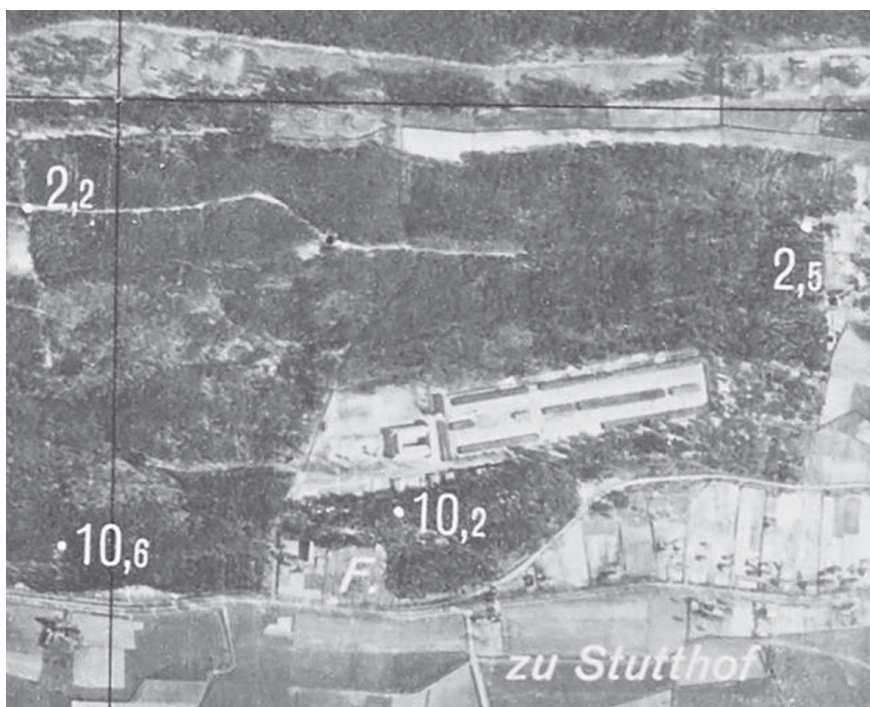
¹³ M. Gliński, *Stutthof obozem pracy wychowawczej (od 1.10.1941 do 7.01.1942)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1977, nr 2, s. 206–207.

¹⁴ *Idem*, *Organizacja obozu...*, s. 87.

¹⁵ Data wmurowania aktu erekcyjnego znajdowała się w dokumencie wydobytym z fundamentów komendatury we wrześniu 1946 r. przez byłego więźnia, który wykonywał tam prace w 1940 r. (*Akt erekcyjny Stutthofu odnaleziony. Patetyczne obelgi w puszcze z bilonem i... machandlem*, „Dziennik Bałtycki”, 11 IX 1946).

¹⁶ M. Gliński, *Organizacja obozu...*, s. 87; E. Ferenc, *Budowa i rozbudowa obozu koncentracyjnego Stutthof (2 września 1939–31 grudnia 1944)* [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski *et al.*, Warszawa 1988, s. 108; S. Kamiński, *Nadanie obozowi...*, s. 187–188.

¹⁷ W dniu wykonania zdjęcia baraku jeszcze nie budowano, ale widnieje on już na mapach z czerwca 1941 r., co wskazuje na termin i szybkie tempo budowy (BAB, Blatt Nr. 1680 Steegen, Bild 196-01689, Zdjęcie lotnicze z 13 V 1941 r.; AMS, Wspomnienia i relacje, t. 1, Wspólna relacja Wacława Lewandowskiego i Bernarda Mrozka, k. 209).



Zivilgefangenenlager Stutthof 13 maja 1941 r., powiększony fragment niemieckiego zdjęcia lotniczego do Messtischblatt (BAB)

Wykadrowane zdjęcie lotnicze z 13 maja 1941 r. dokładnie ukazuje proces przekształcania i rozbudowy Stutthofu. Widać już na nim wykańczany budynek nowej komendantury, nową wartownię budowaną przy wejściu, baraki więźniarskie z 1939 i 1940 r. oraz niewielkie wówczas i ulokowane na południe od komendantury zaplecze gospodarcze obozu, m.in. stajnię, oborę czy królikarnię. Przyległy do wjazdu do obozu z drogi głównej plac wciąż zajmuje leśniczówka Stutthof – przejmowanie tego terenu podjęto dopiero w kolejnych miesiącach. Dość wyraźnie widać też przestrzeń między barakami na ich obwodzie, którą jesienią 1941 r. zamknęto kolejnym barakiem z warsztatami pracy dla więźniów (barak stał już tam w dniu wizyty w obozie Himmlera 23 listopada 1941 r.)¹⁸.

Wizyta szefa SS w Stutthofie kończyła symbolicznie i praktycznie pierwszy etap działalności obozu. W czasie niewiele ponad dwóch lat w pobliżu wsi Stutthof powstał od zera niewielki, lokalny ośrodek odosobnienia nakierowany na eksterminację i wyzysk pracy polskiej inteligencji i członków konspiracji oraz Żydów z Gdańska i Pomorza. Przez ten czas Stutthof i jego esesmańska załoga wykonały postawione im zadania, teraz zaś aspirowały do awansów i zwiększenia znaczenia

¹⁸ M. Owsiniński, *Dwie godziny...*, s. 74–75.

obozu oraz jego terytorium. W samych latach 1940 i 1941 w obozie zmarło co najmniej 1034 więźniów¹⁹.

Jednym z głównych atutów pozwalających zmianę kwalifikacji obozu było jego zaplecze gospodarcze, zapewniające duży potencjał rozbudowy i nowych pól eksploatacji. Do tych celów już nie wystarczali przebywający w Stutthofie jesienią 1941 r. więźniowie z Pomorza. W decyzji o rozbudowie obozu nakazywano od 1942 r. kierować doń kolejnych ludzi z innych krajów i obozów państwowej sieci instytucji przymusu. Wiązało się to przede wszystkim z forsowaną przez Himmlera na tym etapie wojny zmianą sposobu wykorzystania obozów podległych SS w celu maksymalnego wyzyskania pracy więźniów, przede wszystkim dziesiątek tysięcy nowych jeńców sowieckich, na którą to możliwość od lata 1941 r. zwracały uwagę urzędy gospodarcze SS²⁰. Proces ten rozpoczął się około pół roku po wykonaniu oficjalnego niemieckiego zdjęcia lotniczego. Pierwsze etapy decyzyjne nie przewidywały powiększenia niewielkiej przestrzeni, na jakiej funkcjonował obóz Stutthof.

Według protokołów przejścia obozu z 1 października 1941 r. jego ówczesna infrastruktura obejmowała:

- trzy baraki mieszkalne dla więźniów (nr 1, 2 i 4), z których jeden (nr 1) przeznaczony był dla kobiet, a w których znajdowało się wówczas 667 łóżek żelaznych, 15 drewnianych oraz 23 dwupiętrowe drewniane prycze,

- barak lazaretowy (nr 3) z kilkoma salami chorych, apteką, salą zabiegową i operacyjną, stacją dentystryczną, biurami, kuchnią i zapleczem sanitarnym oraz łózkami dla sześćdziesięciu mężczyzn i siedmiu kobiet,

- barak kuchni i magazynu żywnościowego,

- barak łaźni i odwszawialni,

- barak mieszczący warsztaty krawiecki i szewski (nr 5),

- cztery wieże wartownicze,

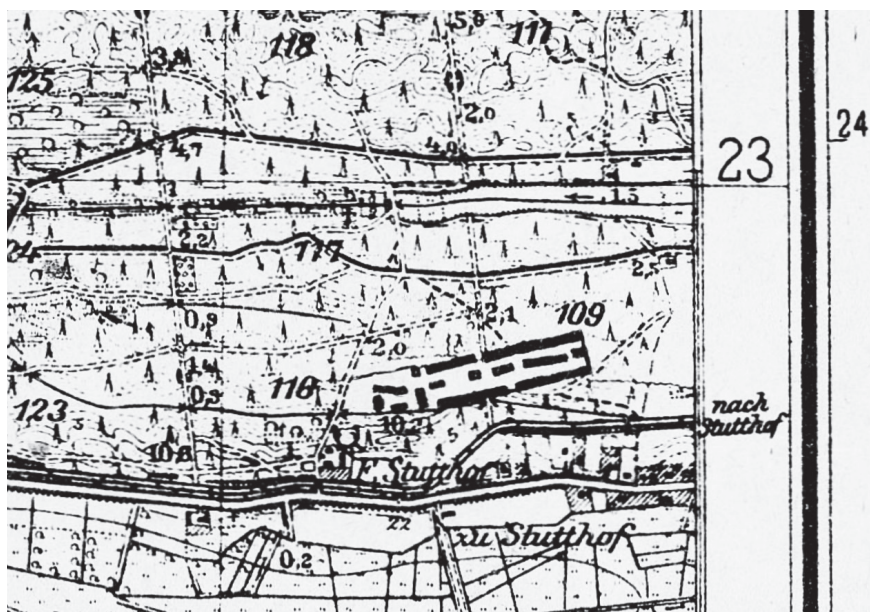
- budynek szkoły SS, w którego północnym skrzydle mieściły się biura komendantury obozu.

Całość uzupełniały warsztaty przejęte przez Niemieckie Zakłady Wyposażeniowe (Deutsche Ausrüstungswerke GmbH) wraz ze sprzętem. W magazynach obozowych znajdowały się także odzież, narzędzia i zapas żywności dla kilkuset więźniów, a przy obozie ulokowana była ferma królików (mieszcząca około trzystu zwierząt), a także gospodarstwo rolne z tuczarnią świń (około stu zwierząt), oborami dla krów i cieląt oraz rzeźnią²¹.

¹⁹ Danych dla 1939 r. nie da się ustalić na podstawie zachowanych źródeł (A. Kłys, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w latach 1939–1941*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2017, nr 5, s. 173–187).

²⁰ P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, przeł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014, s. 688.

²¹ RGWA, f. 1323-2-140, Policyjne resorty Niemiec. Poprawczy obóz pracy, a od stycznia 1942 r. obóz koncentracyjny Stutthof, Pismo szefa gospodarczego obozu Stutthof Ericha Niemanna do Urzędu Gestapo w Gdańsku wraz załącznikami, 28 X 1941 r., k. 38–59.



Fragment ostatniej opublikowanej mapy Messtischblatt „Steegen” z 1944 r. z naniesionymi budynkami obozu Stutthof opracowany na podstawie zdjęcia lotniczego z maja 1941 r. (BAB)

Na początku października 1941 r. w obozie przetrzymywano 1224 więźniów – siedmuset (w tym około stu kobiet) w samym Stutthofie, stu w podoboziu w Granicznej Wsi (Grenzdorf), a 424 w podoboziu w Elblągu. 10 grudnia 1941 r. w obozie centralnym i podoboziu w Elblągu (Grenzdorf już zamknięto) przebywało 1024 więźniów (dwieście osób kilka dni wcześniej formalnie zwolniono ze Stutthofu i odesłano do obozu przesiedleńczego w Potulicach)²².

Detale te nie są oczywiście widoczne na zdjęciu lotniczym z wiosny 1941 r., na którym obóz jawi się jako mało dostrzegalna plamka w terenie. Tym niemniej istnienia obozu nie ukrywano i był on w regionie instytucją powszechnie znaną. Wykonane wówczas zdjęcia i zidentyfikowane budynki obozowe naniesiono w edycji drukowanej mapy Messtischblatt, którą opublikowano w 1942 r. Jak się okazało, była to ostatnia edycja mapy wydana w okresie istnienia III Rzeszy, a w chwili jej publikacji wizerunek obozu Stutthof był już bardzo zmieniony.

²² Dane statystyczne z meldunków i korespondencji SS potwierdzają skrupulatne badania źródłowe, zgodnie z którymi do końca 1941 r. nadano w Stutthofie 12 571 numerów więźniarskich. W ciągu samego 1941 r. w obozie osadzono szacunkowo 2085 osób, w tym we wrześniu 169, w październiku 235, w listopadzie 125, a w grudniu 239 (M. Gliński, *Stutthof obozem...*, s. 208–209; A. Kłys, *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary. Obok w białym polu Twe imię. Numeracja i sposób oznaczania więźniów w obozie Stutthof (1939–1945)*, Szutowo 2015, s. 55, 103–106).

Maj 1944 roku. „Globalny” KL Stutthof

Jak wspomniano, latem 1941 r. obóz Stutthof w swym ówczesnym kształcie organizacyjnym wyczerpał możliwości rozwoju i wymagał dużej rozbudowy dostosowanej do ewolucji sytuacji wojennej. Pod budowę nowych budynków i zakładów potrzebny był dodatkowy teren, w szczególności będące w dyspozycji lokalnego nadleśniczego przyległe do obozu lasy. W lipcu 1941 r. komendant Max Pauly na zlecenie swego zwierzchnika Richarda Hildebrandta negocjował z Okręgowym Urzędem Leśnym (Landesforstamt Danzig-Westpreussen) w Gdańsku-Oliwie, a wkrótce także z Ministrem Lasów Rzeszy (Reichsforstmeister) nabycie terenów bezpośrednio graniczących z obozem, a będących własnością Rewiru Leśnego Stutthof. Jak uzasadniał Pauly we wniosku o kupno terenu, „współczesne wydarzenia wojenne na wschodzie czynią koniecznym powiększenie obozu Stutthof”²³. Kolejne czynności podejmowano etapami przez następne lata wojny, a ich apogeum nastąpiło latem 1944 r. Proces ten bardzo dobrze ilustruje jedno z odnalezionych zdjęć.

Kolejne ujęcie lotnicze Stutthofu i okolic wykonał 29 maja 1944 r. samolot DH Mosquito Mk. XVI z 544. dywizjonu rozpoznawczego RAF. Fotografię (jedną z serii kilku podobnych) wykonano z dużej wysokości (około 8300 m) i w bardzo wysokiej jakości²⁴. Przedstawia ona znaczny obszar Mierzei, Zalewu Wiślanego i Żuław. Zdjęcie zrobiono prawdopodobnie w ramach zbierania materiałów wywiadowczych przed przygotowywanymi dużymi nalotami amerykańskich i angielskich bombowców na Królewiec. Obiektem zainteresowania alianckich analityków było zarówno to miasto i jego infrastruktura, jak i trasa do lotu, w tym charakterystyczne elementy terenu użyteczne w nawigacji. W pasie fotografowanej ziemi znalazł się także kompleks KL Stutthof, choć na żadnym ze zdjęć nie ma oznaczenia wywiadu, które sugerowałyby jego rozpoznanie. Sam Królewiec został zbombardowany i w dużej części zniszczony przez około dwustu bombowców RAF w nocy z 29 na 30 sierpnia 1944 r.²⁵

O ile w maju 1944 r. pojedynczy rozpoznawczy lot na dużej wysokości nad obozem nie był możliwy do zauważenia, o tyle kilka następujących po nim dziennych amerykańskich wypraw bombowych zapisało się w pamięci więźniów KL Stutthof. Charakterystycznie połykające w słońcu roje srebrnych samolotów oglądali i zapamiętali oni następująco: „Pamiętam dobrze, że w Wielką Niedzielę 1944 r. była piękna, słoneczna pogoda. Więźniowie powynosili stoły na plac przed baraki, by w blasku wiosennego słońca wspólnie zjeść świąteczny obiad.

²³ List Maxa Pauly’ego do Ministra Lasów Rzeszy (Reichsforstmeister), 17 VII 1941 r., cyt. za: K. Orth, *Die Konzentrationslager-SS. Strukturelle Analysen und biographische Studien*, München 2004, s. 152.

²⁴ NCAP_JARIC_106G_0590_7036.

²⁵ M.J. Cordes, *Sierpniowy koszmar Królewca oczami Michaela Wiecka*, Przegląd Bałtycki, 26 VIII 2021, <https://przegladbaltycki.pl/17641,sierpniowy-koszmar-krolewca-oczami-michaela-wiecka.html>, 1 II 2023 r.

Było bardzo ciepło – wiosna w pełni. Akurat w sam czas obiadu mocno przytłumionym, ale niezwykle potężnym grzmotem zadrżała ziemia. Natychmiast oczy skierowaliśmy w górę. W oślepiającym blasku wiosennego słońca ujrzeliśmy trzy ogromne eskadry bielutkich i maleńkich jak gołębie samolotów alianckich. Znaney mówili, że każda z nich liczyła około stu ciężkich bombowców, a więc musiało ich być chyba ze trzysta. Leciały równo, majestatycznie, nikt im nie przeszkadzał. Niemiecka obrona przeciwlotnicza milczała jak mur. Samoloty kierowały się spokojnie w stronę Królewca. Wzdychaliśmy, żeby choć jeden z nich obniżył lot i wpakował bombę w barak esesmański. Fakt ten dodał nam dużo optymizmu i był przez nas długo komentowany²⁶. Mimo nadziei i żywej reakcji więźniów, obszar KL Stutthof nie był nigdy obiektem ofensywnego zainteresowania alianckiego lotnictwa.

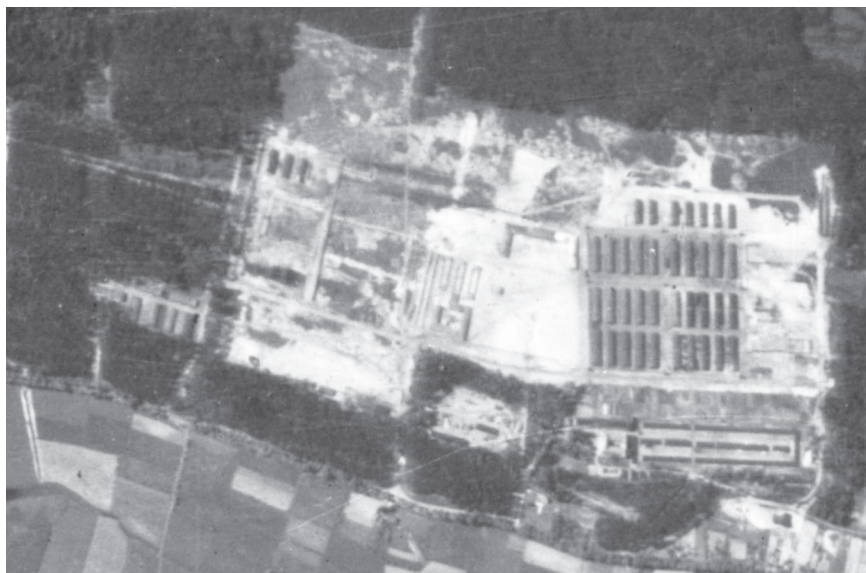


Alianckie zdjęcie fragmentu Żuław i Zalewu Wiślanego z 29 maja 1944 r. z zaznaczoną powierzchnią obozu widoczną na zdjęciu z 1941 r. (NCAP)

Wykadrowane zdjęcie z rozpoznania angielskiego z 29 maja 1944 r. ukazuje kompleks obozu i na tle kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych przyległego

²⁶ W podobnym tonie opisuje przeloty bombowców inny więzień, Wiktor Ostrowski: „Nagle zamiast dzwonka – ryk syreny: nalot. Widać tylko SS-manów biegnących do schronów, baraki zamknięto. Nim obejrzałem się już przy długich stołach «sztuby dziennej» siedziało ze dwadzieścia grup grających w brydża, skata i oczko. Alarm trwał bez przerwy do wieczora. W żadnym klubie nie czulibyśmy się tak swojsko i miło jak wówczas, pod ciągnącymi bez przerwy kluczami bombowców, przelatujących w kierunku Gdańska, Gdyni i innych portów bałtyckich” (AMS, Wspomnienia i relacje, t. 5, k. 75–76; W. Mitura, *Za drutami Stutthofu. Wspomnienia więźnia obozu*, Bydgoszcz 1985, s. 142).

terenu. W odróżnieniu od ujęcia niemieckiego z 1941 r., na którym trudno znaleźć obszar obozowy, w 1944 r. KL Stutthof dominuje ujęcie – wypełnia niemal całą przestrzeń między dwiema miejscowościami gminnymi: Steegen i Stutthofem. Obóz poraża swoim ogromem – widać każdy barak, wykarczowany las i wiele szczegółów zabudowy. Przyległa do wielkiej polany obozowej charakterystyczna zabudowa wsi w ogóle nie rzuca się w oczy. Zdjęcie ukazuje skalę zmian, jakie zaszły w ciągu trzech lat od wykonania niemieckiego zdjęcia wiosną 1941 r.



KL Stutthof na alianckim zdjęciu lotniczym z 29 maja 1944 r. (NCAP)

Efektom wieloletniej niewolniczej pracy tysięcy osadzonych w Stutthofie więźniów był wciąż powiększany teren i nowe budynki kompleksu obozowego. 29 maja infrastruktura wciąż była na etapie intensywnego rozwoju, którego apogeum miało nadejść dopiero pod koniec 1944 r. Dokładna analiza alianckiego zdjęcia pozwala zidentyfikować prowadzone prace oraz ich kierunek.

Przed analizą widocznej na zdjęciu infrastruktury obozu warto przytoczyć dane liczbowe dotyczące przebywających tam więźniów. Pod koniec maja 1944 r. w kilkunastu standardowych drewnianych barakach przebywało przynajmniej 10–12 tys. więźniów, a w sumie do tego czasu wydano 36 360 numerów²⁷. Ponad 8 tys. ludzi wywieziono transportami do innych obozów²⁸, niewielką liczbę zwolniono, a duża część poniosła śmierć. Według najniższych opartych na potwierdzonych danych źródłowych informacji od początku 1940 r. do końca maja

²⁷ A. Kłys, *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary...*, s. 135.

²⁸ D. Drywa, *Ruch transportów między KL Stutthof a innymi obozami*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1990, nr 9, s. 5–31.

1944 r. w Stutthofie zmarło i spoczęło co najmniej 7506 więźniów (dane nie uwzględniają wydarzeń z 1939 r.)²⁹.

W prawym dolnym narożniku widać wyraźnie baraki tzw. Starego Obozu oraz komendanturę i zaplecze SS. To najstarsza i pierwotna część obozu, zajmująca kilka hektarów, uwieczniona na niemieckich zdjęciach lotniczych i ostatnich mapach Messtischblatt. Przy prawej krawędzi ostatniego poprzecznego baraku widać nowe budynki – ledwo zarysowane zadaszenie krematorium, a przy nim bardzo małą komorę gazową. W 1944 r. infrastruktura i obszar obozu naniesione na mapę nie miały już wiele wspólnego z rzeczywistością. Na północ i zachód od Starego Obozu znajdowało się kilkadziesiąt kolejnych hektarów wyciętego lasu i splantowanego terenu, na którym stawiano nowe budynki. Zasadniczą część mieszkalną, tzw. Nowy Obóz złożony z trzydziestu baraków (z których dziesięć mieściło tylko warsztaty), leżący na północ do Starego Obozu, oddano do użytku wiosną 1943 r.³⁰

Na północ od tego kompleksu widać siedem (z docelowych dziesięciu) budowanych baraków przyszłego tzw. Obozu Żydowskiego, który miał stanowić osobną, wydzieloną część KL Stutthof przewidzianą do przyjęcia dziesiątek tysięcy kobiet narodowości żydowskiej z gett i obozów na wschodzie. Transporty te odnotowywano w ewidencji od końca czerwca 1944 r. Zaawansowana i dobrze widoczna na zdjęciu budowa wskazuje, że decyzja o wyznaczeniu KL Stutthof roli w eksterminacji Żydów zapadła o wiele wcześniej i była poprzedzona nie tylko zmianami personalnymi i organizacyjnymi, ale także ważnymi pracami budowlanymi³¹.

Na wschód od kompleksu barakowego widać duży wytyczony teren oraz zapoczątkowane prace budowlane związane z inwestycją Niemieckich Zakładów Wyposażeniowych. Najważniejszym założeniem ich planu była budowa w KL Stutthof czterech ogromnych hal produkcyjnych oraz jednej mniejszej, wyposażonych w specjalistyczne oprzyrządowanie do fabrykacji broni. Inwestycja była bardzo materiałochłonna i stanowiła niewątpliwe wyzwanie. Do końca wojny więźniowie zdołali wybudować jedynie dwie duże hale i jedną małą oraz położyć fundamenty pod dwie kolejne. Produkcja zakładów w KL Stutthof nigdy nie wyszła poza stadium próbnego rozruchu³².

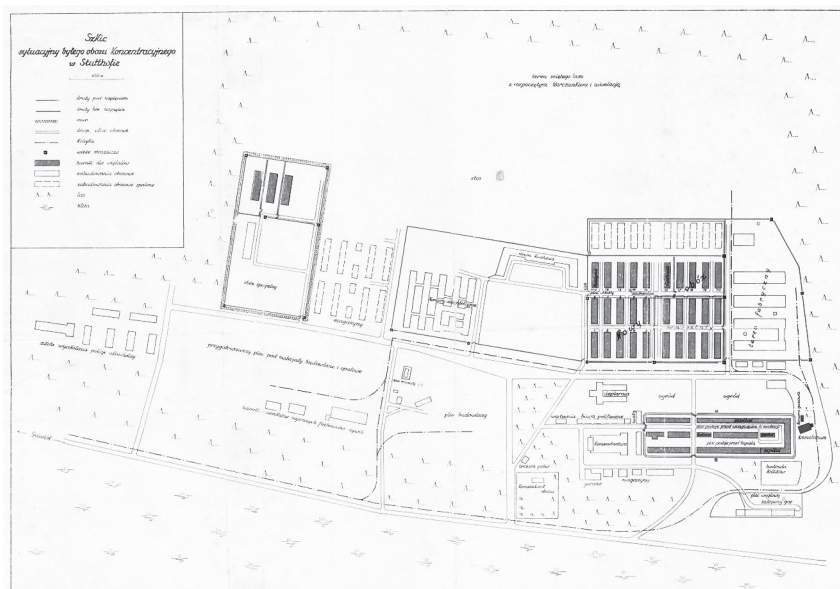
²⁹ A. Kłys, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof od stycznia do września 1944 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8, s. 137; *eadem*, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w 1943 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2019, nr 7, s. 108; *eadem*, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w 1942 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2018, nr 6, s. 170; *eadem*, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w latach 1939–1941*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2017, nr 5, s. 184.

³⁰ E. Ferenc, *Budowa i rozbudowa...*, s. 111–112.

³¹ D. Drywa, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939–maj 1945)*, Gdańsk 2001, s. 79–83.

³² M. Orski, *Przedsiębiorstwa SS i firmy prywatne. Najemcy siły roboczej więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2001, s. 196–197, 205–208.

Na zachód od baraków Nowego Obozu widać szereg budynków w różnych stadiach budowy. Jednym z nich jest nowa kuchnia w charakterystycznym kształcie podkowy, stanowiąca wraz z przyległym placem apelowym element centralny rozpoczętej wiosną rozbudowy Stutthofu, w wyniku której jego pojemność zamierzano zwiększyć do około 100 tys. więźniów. Sama kuchnia po oddaniu do użytku nie służyła do przygotowywania posiłków, ale czasowo mieściła tysiące więźniarek żydowskich, dla których brakowało miejsca w barakach Obozu Żydowskiego³³. Za budynkiem kuchni widoczne są prace budowlane przy kompleksie baraków magazynowych (główny magazyn ma kształt kwadratu), a dalej karczowane pole, na którym latem 1944 r. powstanie kilkanaście wojskowych baraków magazynowych. Na zachodnim krańcu przy narożniku północnym widać również trzy budowane baraki tzw. Obozu Specjalnego. Obszar ten wkrótce zostanie otoczony kilkumetrowym murem³⁴. W południowo-zachodnim narożniku wykadrowanego zdjęcia znajdują się drewniane zabudowania koszar, w których kwaterowała załoga SS KL Stutthof.



Ostateczny stan infrastruktury KL Stutthof, mapa wykonana tuż po wojnie przez polskich śledczych na podstawie oględzin i pomiarów w terenie (Z. Łukaszewicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1947, t. 3, s. 82)

³³ E. Ferenc, *Budowa i rozbudowa...*, s. 112; T. Gliniecki, M. Owsieński, *Stutthof 9/10 maja 1945. Historia i pamięć*, Sztutowo 2020, s. 132–133.

³⁴ M. Owsieński, *Sonderlager. Obóz specjalny w KL Stutthof 1944–1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2013, nr 1, s. 101–108.

Zdjęcie to ukazuje intensywność i wielokierunkowość prac – budowę elementów murowanych, konstrukcję z drewnianych prefabrykatów, wycinkę terenu, budowę dróg, wykopy. Było to podyktowane terminami narzuconymi przez centralę w Oranienburgu, perspektywą skierowania do obozu dziesiątek tysięcy nowych więźniów oraz pogarszającą się sytuacją wojenną III Rzeszy. Większość budowanej infrastruktury oddano do użytku latem i jesienią 1944 r. i prowizorycznie adaptowano do dodatkowych zadań, przede wszystkim na pomieszczenia dla wciąż napływających więźniów. Od maja 1944 r. do stycznia 1945 r., kiedy obóz ewakuowano i wstrzymano bieżącą ewidencję więźniów, w KL Stutthof osadzono jeszcze ponad 70 tys. osób³⁵. Procesowi temu musiał towarzyszyć chaos i znaczne pogorszenie warunków zakwaterowania i żywienia, czego efektem było co najmniej kilkanaście tysięcy zgonów. Wszyscy więźniowie egzystowali w widocznej na zdjęciu z 29 maja 1944 r. powstającej infrastrukturze, którą budowali samodzielnie kosztem wielu ofiar. Najwyższy znany stan osobowy KL Stutthof osiągnął 5 listopada 1944 r. – w raporcie odnotowano wówczas 57 056 więźniów, z których około 33 tys. zakwaterowano w budynkach obozu macierzystego³⁶.

Dokonana w niniejszym tekście analiza porównawcza jedynych znanych zdjęć lotniczych obozu Stutthof z dwóch odrębnych okresów jego działalności wymownie ukazuje znaczenie tego miejsca odosobnienia i eksterminacji w okupacyjnych dziejach Pomorza Gdańskiego w czasie II wojny światowej. W latach 1939–1944 obóz Stutthof nie tylko zmienił przyporządkowanie organizacyjne i strukturę, ale też nabrał znaczenia w nazistowskim aparacie okupacyjnym. Świadczy o tym nie tylko zachowana do dziś w większości dokumentacja aktowa obozu³⁷, ale przede wszystkim stale wzrastająca liczba jego więźniów, w ślad za którą szedł wzrost ich śmiertelności oraz olbrzymi rozrost terytorialny. Ten ostatni aspekt jest możliwy do potwierdzenia tylko za pomocą analizowanych tu zdjęć lotniczych, gdyż ogromna większość oryginalnych niemieckich map i planów budowlanych uległa zniszczeniu jeszcze pod koniec grudnia 1944 r. w pożarze biura budowlanego³⁸.

Oba ujęcia lotnicze, choć wykonane w odmiennych okolicznościach i przez różne strony konfliktu, wskazują na ewolucję i znaczenie Stutthofu dla regionu i Pomorza. Co ciekawe, oba pokazują też, że Stutthof nie stanowił elementu analiz wywiadowczych czy politycznych i traktowany był w czasie II wojny światowej jako zwykły element krajobrazu. Tymczasem w widocznych na zdjęciach barakach oraz ledwo uchwytnych, niewielkich budynkach komory gazowej i krematorium rozgrywały się ludzkie dramaty dziesiątek tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci z całej Europy.

³⁵ A. Kłys, *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary...*, s. 53–54.

³⁶ AMS, I-IVH-5, Korespondencja, listy przewozowe, wykazy, Pismo komendatury w sprawie dostawy odzieży więźniarskiej, 5 XI 1944 r., k. 133; M. Gliński, *Organizacja obozu...*, s. 116.

³⁷ A. Kłys, *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Stutthof*, Sztutowo 2010.

³⁸ M. Orski, *Niewolnicza praca więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 1999, s. 67.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie
Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde
National Collection of Aerial Photography
Rossijskij Gosudarstwiennoj Wojennyj Archiw

Źródła publikowane, wspomnienia

Amtliches Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Danzig,
Gdańsk 1942.

OPRACOWANIA

- Cordes M.J., *Sierpniowy koszmar Królewca oczami Michaela Wiecka*, Przegląd Bałtycki, 26 VIII 2021, <https://przegladbaltycki.pl/17641,sierpniowy-koszmar-krolewca-oczami-michaela-wiecka.html>, 1 II 2023 r.
- Drywa D., *Ruch transportów między KL Stutthof a innymi obozami*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1990, nr 9.
- Drywa D., *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939–maj 1945)*, Gdańsk 2001.
- Ferenc E., *Budowa i rozbudowa obozu koncentracyjnego Stutthof (2 września 1939–31 grudnia 1944)* [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski *et al.*, Warszawa 1988.
- Gliniecki T., *Walki Armii Czerwonej w delcie Wisły. Styczeń–maj 1945*, Gdynia–Sztutowo 2019.
- Gliniecki T., Owiński M., *Stutthof 9/10 maja 1945. Historia i pamięć*, Sztutowo 2020.
- Gliński M., *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 września 1939–9 maja 1945)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1979, nr 3.
- Gliński M., *Stutthof obozem pracy wychowawczej (od 1.10.1941 do 7.01.1942)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1977, nr 2.
- Kamiński S., *Nadanie obozowi koncentracyjnemu Stutthof statusu obozu państwowego (wybór dokumentów)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1976, nr 1.
- Kłys A., *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Stutthof*, Sztutowo 2010.
- Kłys A., *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary. Obok w białym polu Twe imię. Numeracja i sposób oznaczania więźniów w obozie Stutthof (1939–1945)*, Sztutowo 2015.
- Kłys A., *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof od stycznia do września 1944 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8.

- Kłys A., *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w 1942 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2018, nr 6.
- Kłys A., *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w 1943 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2019, nr 7.
- Kłys A., *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof w latach 1939–1941*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2017, nr 5.
- Longerich P., *Himmler. Buchalter śmierci*, przeł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014.
- Łukaszewicz Z., *Obóz koncentracyjny Stutthof*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1947, t. 3.
- Mitura W., *Za drutami Stutthofu. Wspomnienia więźnia obozu*, Bydgoszcz 1985.
- Orski M., *Niewolnicza praca więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 1999.
- Orski M., *Przedsiębiorstwa SS i firmy prywatne. Najemcy siły roboczej więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2001.
- Orski M., *Zbrodnie hitlerowskie w obozie koncentracyjnym Stutthof. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań – próba bilansu*, „Acta Cassubiana” 2001, nr 3.
- Orth K., *Die Konzentrationslager-SS. Strukturelle Analysen und biographische Studien*, München 2004.
- Owsiński M., *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: The background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020.
- Owsiński M., *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001.
- Owsiński M., *Sonderlager. Obóz specjalny w KL Stutthof 1944–1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2013, nr 1.

PRASA

„Dziennik Bałtycki”: 1946

INTERNET

Skorowidz map Messtischblatt, Archiwum Map Zachodniej Polski, <http://mapy.amzp.pl/tk25.cgi?11,36,50,103,1> II 2023 r.

Rozbudowa i rozwój niemieckiego obozu Stutthof w czasie II wojny światowej. Analiza zdjęć lotniczych z lat 1941 i 1944

W artykule przeanalizowano niepublikowane wcześniej zdjęcia lotnicze z czasów wojny, na których utrwalono obóz koncentracyjny Stutthof. Fotografie przez wiele powojennych dekad były niedostępne – dopiero w ostatnich latach rozwój

narzędzi cyfrowych umożliwił kwerendę, a następnie pozyskanie skanów kilku ujęć związanych z aktywnością lotniczą nad Stutthofem. Dokładnej analizie pod względem zawartości oraz kontekstu poddano dwa ujęcia z nalogów: dedykowaną fotografię niemiecką z maja 1941 r. stanowiącą odzwierciedlenie karty z Messtischblatt oraz jedno z ujęć wykonanych przy okazji przypadkowego przelotu alianckiego samolotu rozpoznawczego na trasie między Królewcem a Gdańskiem w maju 1944 r. Oba ujęcia, mimo różnych intencji ich wykonania oraz jakości technicznej, pozwalają zaobserwować stan infrastruktury obozu w dwóch okresach jego istnienia – wiosną 1941 r. (obóz lokalny, przed decyzją o jego przejęciu przez Inspektorat) oraz wiosną 1944 r. (KL Stutthof w ekspansywnej fazie rozbudowy).

Słowa kluczowe

Stutthof, Luftwaffe, RAF, zdjęcia lotnicze, Messtischblatt

The expansion and development of the German Stutthof camp during World War II: Analysis of aerial photographs from 1941 and 1944

The article analyses previously unpublished wartime aerial photographs of the Stutthof concentration camp. The photographs were unavailable for many post-war decades – only in recent years has the development of digital tools enabled research and acquisition of scans of several shots related to aerial activity over Stutthof. Two air raid shots were minutely analysed in terms of content and context: a dedicated German photograph from May 1941, reflecting a page from the Messtischblatt, and one of several shots taken during an accidental flyover of an Allied reconnaissance aircraft on the route between Königsberg and Danzig in May 1944. Both shots, despite having different aims and technical quality, allow us to observe the condition of the camp infrastructure in two periods of its existence – in the spring of 1941 (local camp before being taken over by the Inspectorate) and in the spring of 1944 (KL Stutthof in the phase of intensive expansion).

Keywords

Stutthof, Luftwaffe, RAF, aerial photographs, Messtischblatt

TOMASZ GLINIECKI

Muzeum Stutthof w Sztutowie

ORCID: 0000-0001-5215-4966

Niemiecki obóz przejściowy dla jeńców i ludności cywilnej w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1945 roku. Perspektywa wspomnieniowa

W końcowym okresie II wojny światowej, od drugiej połowy stycznia do początku maja 1945 r., dzisiejsze Pomorze Gdańskie – w przybliżeniu pokrywające się z ówczesnym niemieckim okręgiem administracyjnym Gdańsk-Prusy Zachodnie – było obszarem zmagania zbrojnych Związku Sowieckiego i III Rzeszy, toczących tu walki o wycinek wschodniego teatru działań europejskiej części konfliktu. Pomorze doświadczyło też masowej ewakuacji i ucieczki ludności cywilnej z położonych na wschodzie i południu powiatów bezpośrednio zagrożonych walkami. W obliczu odcięcia i zablokowania przez atakującą Armię Czerwoną tras lądowych wiodących za Wisłę i Nogat w lutym i marcu tymczasowa droga Niemców, nadciągających głównie z Prus Wschodnich, biegła wprost przez silnie zamrożony Zalew Wiślany i Mierzeję, początkowo do działających jeszcze sprawnie portów Piławy lub Gdańska i Gdyni¹.

Wielu niemieckim rodzinom, szczególnie pochodzącym ze wschodnich terenów wiejskich, w drodze towarzyszyli ich dotychczasowi robotnicy przymusowi, a także pracujący w gospodarstwach jeńcy wojenni wielu narodowości. W exodusie na zachód uczestniczyło niewielu tamtejszych mężczyzn poza podrostkami i starcami, większość służyła bowiem w armii lub utworzonych pod koniec 1944 r. oddziałach pospolitego ruszenia (Volkssturm). Znaczna część uciekającej ludności przemieszczała się własnymi wozami konnymi. Na drogach pojawiły się kilkurzędowe kolumny pojazdów, nieraz tarasujące ważniejsze skrzyżowania i przeprawy rzeczne. Wskutek panującego wówczas chaosu

¹ W polskiej historiografii omawiane zdarzenia nie doczekały się obszernego opracowania. Fragmentarycznie wspomniano o nich w pracach z lat PRL (B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1977; E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski północnej 1945*, Gdynia 1967; K. Sobczak, *Kierunek Bałtyk. Wyzwolenie polskich ziem północnych 1944–1945*, Warszawa 1978).

organizacyjnego spowodowanego niedostatecznym przygotowaniem regionu do przewidywanej ewakuacji trudno dokładnie oszacować liczbę ludności przetaczającej się przez Mierzę Wiślaną. W historiografii niemieckiej łączną liczbę uciekinierów zgromadzonych w nadzalewowym kotle utworzonym pod Świętą Siekierką (Heiligenbeil, dzis. Mamonowo) ocenia się na około miliona osób, z których niemal połowa przedostać się miała po lodzie na drugi brzeg².

Okoliczności działania obozu przejściowego

Transporty cywilne i jenieckie, w części kierowane dalej na zachód wąskim pasem Mierzei Wiślanej, czasowo przebywały na terenie zajmowanym dotąd przez niemiecki obóz koncentracyjny Stutthof, położony u nasady Mierzei. Jego zabudowania zostały już częściowo opuszczone w konsekwencji styczeniowej pospiesznej ewakuacji pieszej około połowy dotychczasowych więźniów, skutkującej śmiercią znacznej części z nich (wydarzenie to z czasem zaczęło być znane jako marsz śmierci). Tam dokonywano przeglądu dokumentów i selekcjonowano zgromadzonych pod względem narodowości. W obliczu zagrożenia zdrowia i życia uciekinierów zbliżającą się linią frontu oraz niedoboru morskich środków transportu rdzennych Niemców ratowano, kierując ich do dalszej ewakuacji statkami, a ludność obcojęzyczną i jeńców wojennych pozostawiano w zabudowaniach obozowych z zakazem zbliżania się do linii walk. Segregacja ta była jednym z ostatnich aktów rasistowskiej polityki władz III Rzeszy wobec przedstawicieli narodów niegermańskich na Pomorzu Gdańskim³.

Równoległe nasilała się regionalna ofensywa Armii Czerwonej. Narastający ostrzał artyleryjski i częste bombardowania lotnicze Mierzei oraz okolic ujścia Wisły nie oszczędzały także obozowych baraków w Stutthofie mimo wywieszonych na szczytach białych flag wskazujących na cywilny charakter zabudowań. Najsilniejsze ataki z powietrza miały miejsce ostatniego dnia walk, 8 maja 1945 r., kiedy nad nasadę Mierzei skierowano kilkaset samolotów sowieckiej 4. Armii Lotniczej. W archiwach personalnych zachowały się zaświadczenia kilku przebywających wówczas w obozie przejściowym Polaków, którzy zginęli wskutek wybuchów bomb lotniczych i ostrzału z samolotów. Owe bezprecedensowe bombardowania tłumaczą częściowo równie kontrowersyjne decyzje stacjonującego

² F. Brustat-Naval, *Unternehmen Rettung*, Herford 1985, s. 80–81. Niemcy przedstawiali te wydarzenia jako własne krzywdy, tworząc odrębny nurt literatury wspomnieniowej, której sztandarowym przykładem jest wielokrotnie wznawiana w Niemczech, a także wydana po latach w Polsce praca Jürgena Thorwalda (J. Thorwald, *Wielka ucieczka*, przeł. A. Badurski, J. Szczaniecka, Kraków 2009).

³ Segregacja miejscowej ludności podczas okupacji Polski wynikała w głównej mierze z utworzenia niemieckiej listy narodowościowej i jej stopniowego rozrostu kosztem etnicznych Polaków, także mieszkających na Pomorzu (C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 1, Poznań 1983, s. 197–199).

w pobliżu dowództwa niemieckiego 18. Korpusu Strzelców Górskich, które świadomie ulokowało stanowiska broni przeciwlotniczej – działek i karabinów maszynowych – w najbliższych okolicach obozu⁴.

W kwietniu, po upadku silnych węzłów oporu w twierdzach Gdańska i Królewca, wojska niemieckie znalazły się w potrzasku w pasie nadmorskim, komunikację zaopatrzeniową i ewakuacyjną utrzymując jedynie przy pomocy statków. Nie mogły też liczyć na znaczniejsze wsparcie lotnicze Luftwaffe, ponieważ wskutek braków paliwa – w tym benzyny lotniczej – panowanie nad niebem w znacznej mierze przejął przeciwnik. Odseparowani w Stutthofie cywile i jeńcy wojenni także nie mieli możliwości opuszczenia terenu nasilających się walk. Tygodniami, a nawet miesiącami zamieszkiwali baraki w tzw. Nowym Obozie, a także licznie wykopane w pobliskim lesie ziemianki, które zapewniały znikomą osłonę przed artylerią i samolotami sowieckimi. Niemców nadal partiami ewakuowano drogą wodną na Hel i dalej, do portów w zachodnich Niemiec lub Danii. Do ostatnich chwil korzystano z niewielkich jednostek pływających i działających jeszcze prowizorycznych przystani ulokowanych w ujściu Wisły⁵.

Nocą 8 maja 1945 r. wprowadzono zawieszenie broni, po czym podjęto działania kapitulacyjne zakończone przejściem jednostek niemieckich do niewoli. Kiedy rankiem 9 maja teren ten zajęli czerwonoarmiści, w obozie przejściowym znajdowało się około 40 tys. osób, w tym jedynie 120–150 byłych więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof, z których część, chora na tyfus, leżała w prowizorycznym szpitalu obozowym. Na tej podstawie dowództwo sowieckie początkowo mylnie uznało Stutthof za typowy obóz jeniecki. Sowiecki oficer płk Semen Cyplenkow w dzienniku działań bojowych 170. Dywizji Strzeleckiej podawał, że przebywało tam 17 335 sowieckich jeńców wojennych – 9058 Polaków, 5023 Francuzów, 2120 Rumunów, 150 Włochów oraz mniejsze grupy osób innych narodowości⁶.

Czerwonoarmiści niemal natychmiast przekształcili obiekt w podobny obóz filtracyjny, chcąc wyłuskać członków partii nazistowskiej i ich współpracowników, i w ciągu zaledwie kilku dni od zakończenia wojny dokonali segregacji kilkudziesięciu tysięcy zgromadzonych tam osób. Według raportów sowieckiej komisji państwowej powołanej do zbadania zbrodni hitlerowskich w obozie koncentracyjnym Stutthof 12 maja 1945 r. na terenie poobozowym znajdowało się już tylko kilkuset ludzi, głównie Polaków i Sowietów, jak też mniejsza grupa Francuzów⁷.

⁴ T. Gliniecki, M. Owiński, *Stutthof 8/9 maja 1945 r. Historia i pamięć*, Sztutowo 2020, s. 58.

⁵ H. Schäuffler, *Pantery nad Wisłą. Żołnierze ostatniej godziny*, przeł. W. Sawicki, Gdańsk 2010, s. 134–136.

⁶ CAMO, f. 1412, op. 1, d. 22, Dziennik działań bojowych 170. Dywizji Strzeleckiej, b.d., k. 186–187.

⁷ T. Gliniecki, *To był obóz śmierci. Działalność sowieckiej komisji śledczej na terenie byłego KL Stutthof w 1945 roku. Dokumentacja i omówienie*, Sztutowo 2022.

Niemiecki obóz przejściowy funkcjonujący wiosną 1945 r. w Stutthofie do czekał się dotąd jedynie sporadycznych wzmianek w historiografii⁸. Został on utworzony jako punkt filtracyjny w celu pilnego uporządkowania ruchu niemieckich uciekinierów, najpierw z Prus Wschodnich, a potem również z części Prus Zachodnich. Wobec braku dokumentacji obozowej – spowodowanego prawdopodobnie działaniem w sytuacji niesprzyjającej tworzeniu i przechowywaniu akt – przedstawienie jego funkcjonowania z konieczności opierać się musi na relacjach i wspomnieniach byłych więźniów i innych odseparowanych tam osób. O końcowym okresie jego działalności pozwalają wnioskować pojedyncze dokumenty z akt sowieckiej komisji. Warto jednak zbudować choćby częściowy – ale dzięki daleko posuniętej krytyce źródeł opisowy wiarygodny – obraz zdarzeń.

Funkcjonowanie obozu przejściowego wynikało bezpośrednio z zasad polityki germanizacyjnej III Rzeszy, skwapliwie realizowanej nawet w ostatnich miesiącach wojny. Podejmowanym przez Niemców próbom ewakuowania i przekierowania w głąb Rzeszy, do dalszej eksploatacji, mas cudzoziemskiej siły roboczej z Prus Wschodnich i Zachodnich kres położyło dopiero militarne odcięcie Międzyrzecza i ujścia Wisły od dzielnic centralnych. Oznaczało to zarazem gospodarczy upadek ewakuowanych regionów, ponieważ tuż przed sowiecką ofensywą 1945 r. udział robotników cudzoziemskich w Prusach Wschodnich przekraczał trzecią część zatrudnionych, a ponad 60 proc. z nich było narodowości polskiej⁹.

Panorama wspomnień

Jedną z osób, które poznały Stutthof zarówno jako obóz koncentracyjny, jak i jako obóz przejściowy, był Polak Gerard Knoff. Po latach wspominał: „To już nie ten obóz, który znałem przedtem. Obóz przejął Wehrmacht, krematorium było wysadzone w powietrze, ogrodzenie nie było pod napięciem, było w nim dużo dziur, przez które można było przejść. Spotkałem tu dalszych kolegów, byłych więźniów. Całe Żuławy były wielkim zbiorowiskiem różnych narodowości, nie wyłączając uciekinierów z Prus Wschodnich oraz wojska. Niemcy zaczęli obcokrajowców zabierać do obozu w Stutthofie. Dostałem się tam z wielką grupą ludzi różnych narodowości pod koniec kwietnia. Obóz Stutthof był już zapchany obcokrajowcami. Wmieszałem się w ten konglomerat narodowościowy”¹⁰.

Mieczysław Borowski, także były więzień obozu koncentracyjnego Stutthof, zimą uciekł z kolumny ewakuacyjnej i skrył się wśród robotników przymusowych na Żuławach, a następnie trafił do obozu przejściowego: „Pilnowali tych

⁸ M. Orski, *Ostatnie dni obozu koncentracyjnego Stutthof*, Gdańsk 1998.

⁹ B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977, s. 111–114.

¹⁰ AMS, *Relacje i wspomnienia*, t. 16, G. Knoff, *Relacja*, 1969 r. Gerard Knoff (ur. 1914 r.) w KL Stutthof przebywał od 2 X 1943 r. (numer obozowy 25576).

ludzi wehrmachtowcy, a tylko komendant był w żółtym mundurze SD. Oczywiście i tam nie było prądu wysokiego napięcia w drutach okalających obóz. Druty w wielu miejscach były poprzerywane, można było do obozu wchodzić i wychodzić [z niego] swobodnie – ale tylko w nowym obozie. Do nowego lagru spędzono mnóstwo ludzi wyłapanych na pobliskich terenach. Było też bardzo wielu jeńców wojennych polskich, francuskich i włoskich, pracujących dotąd u gospodarzy na roli. Były tam masy ludzi, nawet całe rodziny, pracujący u Niemców cywile, porzuceni potem na łaskę losu przez swych dotychczasowych chlebodawców”¹¹.

Żółte mundury nosili w rzeczywistości regionalni i powiatowi funkcjonariusze NSDAP, którzy zawiadywali obozem przejściowym w Stutthofie jako częścią maszyny podległych im przedsięwzięć ewakuacyjnych. Osadzeni mieli problemy z rozpoznaniem właściwych formacji i funkcji zmieniających się nadzorców. Z przytoczonych dalej fragmentarycznie wspomnień Petroneli Brywczyńskiej wynika, że ludzie w żółtych mundurach byli wyjątkowo agresywni i często bez większego powodu bili uwięzionych, przez co nazywano ich „osami”. Ostatnia, kilkudziesięciosobowa grupa esesmanów z ochrony KL Stutthof, dowodzona przez SS-Hauptsturmführera Paula Ehlego, opuściła teren obozowy 6 kwietnia 1945 r., częściowo zacierając ślady popełnionych tam zbrodni, wysadzając w powietrze krematoria i paląc baraki Obozu Żydowskiego¹².

Kiedy wiosną Armia Czerwona zaczęła silniej naciskać na odcięty wodami teren, warunki w Nowym Obozie pogorszyły się. Pojawiła się tam ponadto nowa, liczna grupa ludzi aspirujących do udziału w topniejących z każdym dniem zapasach żywności. Borowski określał ich we wspomnieniach jako rozbrojonych żołnierzy rosyjskich z renegackiej Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej utworzonej pod komendą gen. Andrieja Własowa, najprawdopodobniej byli to jednak pochodzący z terenów Związku Sowieckiego umundurowani, ale niemający prawa do noszenia broni pomocnicy Wehrmachtu, tzw. Hilfswilligen.

„Od połowy kwietnia 1945 roku zaczęło się nasilać bombardowanie. W lasach wokół obozu było bardzo dużo wojska, kilka dywizji. Na dodatek Niemcy przywieźli kilka tysięcy rozbrojonych własowców. Umieścili ich w halach Focke-Wulf, gdzie wykonywano części samolotowe. Poprzednio byli tam więźniowie. Własowcy spali, gdzie się dało – na betonie, na piasku. Potem zaczęli przychodzić do obozu i kręcić się między zbieraniną ludzką – szukali jedzenia. W tym czasie w obozie przebywało około czterdzieści tysięcy ludzi. Własowcy ubrani byli w niemieckie mundury, więc gdy Rosjanie przelatywali nad obozem na zwiady, to stwierdzali, że aż roi się tam od Niemców. Wzmogły się więc naloty i bombardowania. Zamieszanie i chaos w obozie były kolosalne. Zdawało się, że każda bomba spadnie nam na głowę – na ogół jednak spadały one kilkaset metrów dalej. Ludzie chowali się, gdzie kto mógł i potrafił, ale zagrożenie praktycznie wszędzie

¹¹ M. Borowski, *Szczęściarz. Wspomnienia z wojny. Suwalszczyzna – Stutthof – Elbląg*, Gdańsk 1994.

¹² M. Orski, *Ostatnie dni...*, s. 28.

było jednakowe. Pamiętam, że pod koniec kwietnia, w dzień, podczas nalotu został uszkodzony magazyn z żywnością przy starej kuchni w nowym obozie. Własowcy mieli szansę zaopatrzenia się w prowiant – rozkradali chleb, cukier i inne produkty. Niemcy zaczęli ich gonić, a nawet strzelać. Pierwszego maja nadleciały samoloty, oczywiście rosyjskie, zrzuciły dużą bombę i bomba ta uderzyła w szczyt magazynu. W ziemi powstał olbrzymi lej, a podmuch otworzył bramę magazynową na oścież. Skutkiem eksplozji do wnętrza dostały się duże ilości ziemi i piasku. W magazynie tym zrobiliśmy schron¹³.

W przeciwieństwie do Borowskiego, który relacjonował obszernie, rzecz krótko skomentował we wspomnieniowej powieści Tadeusz Płużański, później znany ze współpracy z rotmistrzem Witoldem Pileckim, a wówczas pracujący pod przybranym nazwiskiem (Jan Radwan) jako kucharz w Starym Obozie. Potwierdzał on informacje o kolejnych zmianach administracyjnych i o wystawionych przez odchodzących w kwietniu esesmanów antydatowanych zaświadczeń o zwolnieniu ostatniej grupy więźniów z kończącego działalność obozu koncentracyjnego: „W opuszczonym obozie miejsce załogi SS zajął batalion Wehrmachtu, a do baraków po więźniach wpakowano spędzonych tu z okolicy cudzoziemskich robotników¹⁴.

Różnice w życiu w obu częściach obozu wyraźnie dostrzegał Augustyn Sikorski, jeden z nielicznych więźniów KL Stutthof pozostałych w Starym Obozie do końca wojny. Narzekał on na zachowanie dużej grupy nowo przybyłych, znacznie odróżniające ich od starych więźniów: „W kwietniu 1945 r. Nowy Obóz był zapelniony tysiącami ludzi. Byli to przeważnie ludzie przebywający na robotach w Olsztyńskiem [ówcz. Prusy Wschodnie]. Oni sami organizowali sobie życie. Mieli dużo żywności, wódki, jedli, pili, bawili się przy muzyce¹⁵.

W grupie przybyszy do Nowego Obozu, nierejestrowanych już jako więźniowie KL Stutthof, był Witold Zbarszewski, który jasno dostrzegał powód ich odosobnienia: „Na terenie obozu były całe rodziny, cywile, którzy pracowali u bauerów. Po ucieczce bauerów cywile ci znaleźli się w obozie, aby nie przeszkadzać na linii frontu Niemcom; było ich około 15 000¹⁶.

Tadeusz Dębowski, ewakuowany z Prus Wschodnich robotnik przymusowy, skorzystał z braku nadzoru nad obozem i przeniósł się z kolegami do pobliskiego lasu, gdyż wspólnie uznali, że tam będą bezpieczniejsi. Zdarzenia opisywał na bieżąco na kartach pamiętnika: „Mieszkamy już w lesie na stałe, w dość dobrym, ale nieco słabym bunkrze. Mieszka nas dziesięć, co raz zaś dochodzą jeszcze

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ T. Płużański, *Z otchłani*, Warszawa 1996, s. 128.

¹⁵ AMS, Relacje i wspomnienia, t. 15, A. Sikorski, *Relacja*, 1969 r. Augustyn Sikorski (ur. 1907 r.) w KL Stutthof przebywał od 2 IX 1939 r. do 18 VIII 1941 r. (numer obozowy 6663) i powtórnie od 6 II 1942 r. (numer obozowy 12715).

¹⁶ AMS, Relacje i wspomnienia, t. 16, W. Zbarszewski, *Relacja*, 1971 r. Kartoteka więźniów nie zawiera danych osobowych Witolda Zbarszewskiego. W Stutthofie przebywał on w maju 1945 r. w grupie nierejestrowanej.

obcy ludzie dla schronienia się. [...] 8 V 1945. Rano wracamy z lasu do lagru. Ledwo wróciliśmy, a tu samoloty, strasznie bombardują las obok lagru. Później zaś zaczyna się dla nas w lagrze sądny dzień. Oj, Sodoma i Gomora, co się dzieje, przechodzi ludzkie pojęcie. W lagrze jest przeszło 20 tys. ludzi, a tu zaczynają bomby padać jak groch, oj, oj! Całe ciała i kawałki ludzkie lecą w powietrze. Setki trupów i rannych. Ja w tym skokami bez niczego uciekam, naprzód do lasu, znów rozbiegliśmy się z kolegami. Tak trwa do samej ciemnej nocy. Przed wieczorem wracam po rzeczy. Spotykam kilku z naszej paczki, zbieramy się i jesteśmy razem. Ledwo wzięłem swój plecak z baraku i chlebak, a tu znów bomby powtórnie, znów Pan Bóg dał nam wyjść szczęśliwie. Razem z tymi chłopcami wracamy do lasu, znajdujemy bunkier i śpimy. 9 V 1945. Rano z Głuchowskim idziemy do lagru i tu, o чудо, ruski lejtnant i niemiecki już byli w lagrze, kierat i wojna skończone”¹⁷.

Udało się też dotrzeć do wspomnień kilku osób innej narodowości. Jedną z nich był jeńiec wojenny, Rosjanin Martin Gawriłko, skierowany przez Niemców do obozu przejściowego na krótko przed nadejściem frontu i przebywający w nim do końca wojny. Po przejściu Stutthofu przez czerwoarmistów przeszedł na miejscu weryfikację służb kontrwywiadowczych i został ponownie wcielony do wojska, po czym przez kilka miesięcy służył w nieodległym Elblągu, w dywizji pełniącej tam – mimo przekazania miasta Polakom – służbę garnizonową. Po latach relacjonował swe doświadczenia z końcowego etapu wojny: „Do 25 marca 1945 r. przebywałem w Małym Garcu, który dawniej należał do powiatu malborskiego i był oddalony od Gdańska o 40 km. Stamtąd, przez miasto Szojnek [właśc. Schöneck, dzis. Skarszewy] – gdzie znajduje się więzienie – przewieziono nas do Stutthofu. [...] Pewnego razu mimo wszystko uciekliśmy z obozu w liczbie dziesięciu ludzi, w kwietniu 1945 r., ale w końcu kwietnia była oblawa na całej mierzei i wyspie, i w ten sposób z powrotem znaleźliśmy się w obozie. Jednak przez te dwa tygodnie przynajmniej radowaliśmy się tym, że na własne oczy widzieliśmy, jak nasze sowieckie samoloty bombardowały niemieckie statki, które szły na dno Bałtyku. My z wyspy nie mieliśmy drogi ucieczki. Dookoła była woda”¹⁸.

Tak o swoim pobycie w obozie zeznawał 15 maja 1945 r. pochodzący z Ukrainy dwudziestolatek, robotnik przymusowy Nikołaj Wasilenko: „W obozie byłem przez około dwa miesiące. Przez ten czas nie byłem w łaźni, mydła też nie dostałem. Skierowani do obozu pracowali pod strażą po 10–11 godzin. Jedzenie było niewystarczające, a dokładnie – rano kawa bez cukru, na obiad pół litra wodnistej zupy z brukwi i 50 gramów końskiego mięsa, kolacji nie było. Przez dzień dawali około 100 gramów chleba. Do jedzenia używano mało soli. W obozie mieszkaliśmy w barakach i spaliliśmy na pryczach. Ja i 1500 ludzi byliśmy w stajniach – w jednym końcu znajdowały się konie, w drugim my na

¹⁷ AMS, III-IV-141, T. Dębowski, *Pamiętnik*, b.d., k. 45–50.

¹⁸ AZMS, 26/49M, Relacje więźniów narodowości rosyjskiej, M. Gawriłko, *Relacja*, 1963 r.

cementowej podłodze pokrytej słomą. Za niewielkie przewinienia bili mnie, pewnego razu za to, że niezbyt szybko wstałem do apelu przed wyjściem do pracy. W baraku przebywali razem mężczyźni, kobiety i dzieci¹⁹.

Część ludzi przebywających w obozie przejściowym zapadła na różne choroby, w tym zakaźne, dość szybko rozprzestrzeniające się w miejscu o złych warunkach bytowych. W zeznaniu dla sowieckiej komisji mówił o tym Francuz Louis Dutaur, wcześniej zatrudniony jako pracownik cywilny na kolei w Elblągu: „W marcu 1945 r. z powodu zbliżania się Armii Czerwonej osadzono mnie w obozie Stutthof, gdzie Francuzów umieszczono w jednej izbie, w jednym baraku z ludźmi innych narodowości. Dezynfekcji w barakach nie przeprowadzano ani razu, choć coraz częściej zdarzały się przypadki tyfusu. Podczas przebywania w baraku widziałem 7–8 przypadków śmierci z powodów bóleści i braku jedzenia. W jednym przypadku, kiedy więzień ukradł kartofel, został zastrzelony przez Niemców. Ja zachorowałem na tyfus w kwietniu tego roku. Przeniesiono mnie do baraku dla chorych, gdzie opiekował się nami rosyjski lekarz²⁰.

Do prowizorycznego obozowego szpitala trafiła też robotnica przymusowa Wiera Olchowik, mająca obywatelstwo sowieckie, ale urodzona w okolicach Białegostoku: „W obozie Stutthof byłam od marca, w szóstym baraku. Część ze stu mieszkańców baraku spała na pryczach, a ja i jeszcze 20–30 osób na podłodze, na swoich ubraniach. Pod koniec kwietnia zachorowałam na tyfus, a obok mnie siedem osób, ale w obozie ani nawet w baraku żadnej dezynfekcji nie było. Trzeciego dnia choroby przeniesiono mnie do szpitala. Jedzenie w nim nie było lepsze niż w całym obozie²¹.

Wyjątkową relację złożyła w 2009 r. Petronela Brywczyńska, która pod koniec wojny, jako dziewięcioletnia dziewczynka, towarzyszyła rodzicom, robotnikom przymusowym ewakuowanym wraz z niemiecką gospodynią spod Olsztyna, wędrującym pod ostrzałem po lodach zalewu, a potem kryjącym się w lasach Mierzei: „Nasza Niemka powiedziała nam, że służba niemiecka zabiera ich na statki i mogłaby też zabrać nas, ale bez ojca – wolno było zabierać tylko kobiety i dzieci. Na tę propozycję nie wyraziliśmy zgody. Zresztą wiadomo było, że te statki były bombardowane i szły na dno z ludźmi. W końcu zabrano wszystkich Niemców, zabrano nam też konie i wóz. Zostaliśmy w tym lesie z naszą rodziną i z niewielką grupą Polaków. Zostaliśmy tam pod gołym niebem, bez żadnych środków do życia²².

Rodzina Petroneli zajęła ziemiankę w lesie, ale po pewnym czasie Niemcy odkryli kryjówkę i skierowali ich do obozu: „Po drodze, w lasku obok obozu spotkaliśmy jeszcze sporo ludzi, którzy razem z nami zostali pognani do obozu.

¹⁹ GARF, f. 7021, op. 106, d. 2, Zeznanie Nikołaja Wasilenki, b.d., k. 37.

²⁰ *Ibidem*, Zeznanie Louisa Dutaura, b.d., k. 36.

²¹ *Ibidem*, Zeznanie Wieri Olchowik, b.d., k. 35.

²² Muzeum Stutthof w Sztutowie, MS/DVD/125/I, P. Brywczyńska, *Relacja*, zapis wideo.

Przed bramą obozu stał strażnik z karabinem. Obok bramy stała wieża, zbudowana z desek, też pilnowana przez uzbrojonego strażnika. Obóz był ogrodzony drutem kolczastym. W bramie zrobiło się strasznie ciasno, gdyż kilku mundurowych rewidowało nas, macając od stóp do głów. Trzymaliśmy się we trójkę za ręce, żeby się nie zgubić. Następnie pognali nas pomiędzy długimi barakami; po drodze minęliśmy kilkanaście zamieszkałych baraków. Później policzyłam, że w trzecim baraku od dużego budynku za drutami mieściła się niemiecka komendantura. W baraku było bardzo dużo ludzi. Słysząc było różne języki. Prócz polskiego także włoski, francuski, białoruski itp. Najbardziej zapadła mi w pamięć pierwsza noc. Spaliśmy na podłodze, jeden obok drugiego. Było tam strasznie ciasno, nie można było się obrócić. Kto tylko się przesunął, ten już nie mógł się zmieścić na podłodze, musiał siedzieć lub stać²³.

Nie wszystkich Niemcy kierowali na teren poobozowy. Polka Genowefa Meus, robotnica przymusowa, schroniła się przy niemieckim wojsku: „Uciekaliśmy w kierunku Gdańska po 20 kwietnia 1945 roku. Czyniły to jednostki wojskowe i osoby cywilne. Zginęły tysiące ludzi. My chowaliśmy się po lasach w istniejącej tu sieci bunkrów i umocnień. Tak dotarliśmy do Stutthofu. Tu, wbrew zamiarom, koczowaliśmy w bunkrach przez tydzień. Nie można było dosłownie wychylić głowy z bunkra. Znaleźliśmy się otoczeni w ogromnym kotle. Sowieci atakowali z powietrza, a także z okrętów pływających po Zatoce Gdańskiej i Zalewie Wiślanym. Trwał nieustanny ostrzał artyleryjski z rejonu Tolkmicka i znad Wisły, z rejonu Sobieszewa. Kryliśmy się wspólnie z żołnierzami niemieckimi. Koniec wojny. W nocy z 8 na 9 maja, około godziny 24, do bunkra, w którym siedzieliśmy w Sztutowie, przedarł się łącznik i przekazał oficerowi rozkaz o zakończeniu działań wojennych. Radość była olbrzymia. Jedni skakali z radości, inni płakali, wszyscy cieszyli się z zakończenia wojny. My cieszyliśmy się z tego, że przeżyliśmy bombowo-artyleryjską nawałnicę, i oczywiście z odzyskania wolności. O obozie Stutthof słyszeliśmy wcześniej. Poszliśmy rano zobaczyć, co tam się dzieje. W obozie byli już Sowieci, a nieliczni pozostali w nim przy życiu więźniowie opatrywali swoje rany²⁴.

Podsumowanie

Powyższe wspomnienia dotyczące funkcjonowania niemieckiego obozu przejściowego w Stutthofie pochodzą od świadków, którzy w 1945 r. mieli od 9 do 65 lat. Większość z nich podzieliła się swoimi doświadczeniami dopiero 20–30 lat po wojnie. Najwcześniejsza relacja pochodzi z pisanego na bieżąco pamiętnika, a najpóźniejsza z nagrania z początku XXI w. Pamiętać trzeba, że świadkowie

²³ *Ibidem*.

²⁴ G. Meus, *Wspomnienie* [w:] *Księga jubileuszowa Koła Pionierów Elbląga*, Elbląg 2005, s. 111–112.

różnili się zdolnością zapamiętywania szczegółów, wrażliwością oraz bagażem wiedzy i doświadczeń, znajdowali się w różnych miejscach obozu i pełnili w nim różne funkcje. Jedne relacje stanowią ponadto bezpośrednią reakcję na wydarzenia, a na inne, późniejsze, nakładają się oficjalne interpretacje historii i ugruntowane już poglądy na dzieje obozu Stutthof. Zmian we wspomnieniach dokonują późniejsze naleciałości i skojarzenia, relacje innych, a wreszcie naturalne zacieranie się w pamięci detali. Wszystko to należy brać pod uwagę przy naukowej próbie rekonstrukcji zdarzeń.

Pewne jest, że sposób funkcjonowania obozu przejściowego w Stutthofie i podejście władz regionu do grup obcokrajowców określały obowiązujące w czasie wojny zasady polityki germanizacyjnej. Etnicznych Niemców i volksdeutsche ewakuowano dalej, a jeńców wojennych oraz robotników przymusowych innych narodów poddano ścisłej segregacji narodowościowej oraz przymusowemu odosobnieniu, nie zważając przy tym na grożące im niebezpieczeństwo wynikające z przybliżającej się linii walk.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie
Archiwum Zakładowe Muzeum Stutthof w Sztutowie
Centralnyj Archiw Ministerstwa Oborony Rossijskoj Fiederaczi
Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederaczi

Zbiory muzealne

Muzeum Stutthof w Sztutowie

Źródła publikowane, wspomnienia

Borowski M., *Szczęściarz. Wspomnienia z wojny. Suwalszczyzna – Stutthof – Elbląg*, Gdańsk 1994.
Meus G., *Wspomnienie* [w:] *Księga jubileuszowa Koła Pionierów Elbląga*, Elbląg 2005.
Płużański T., *Z otchłani*, Warszawa 1996.
Schäuffler H., *Pantery nad Wisłą. Żołnierze ostatniej godziny*, przeł. W. Sawicki, Gdańsk 2010.
Thorwald J., *Wielka ucieczka*, przeł. A. Badurski, J. Szczaniecka, Kraków 2009.

OPRACOWANIA

- Brustat-Naval F., *Unternehmen Rettung*, Herford 1985.
- Dolata B., Jurga T., *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Gliniecki T., *To był obóz śmierci. Działalność sowieckiej komisji śledczej na terenie byłego KL Stutthof w 1945 roku. Dokumentacja i omówienie*, Sztutowo 2022.
- Gliniecki T., Owsiański M., *Stutthof 8/9 maja 1945 r. Historia i pamięć*, Sztutowo 2020.
- Kosiarz E., *Wyzwolenie Polski północnej 1945*, Gdynia 1967.
- Koziełło-Poklewski B., *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977.
- Madajczyk C., *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 1, Poznań 1983.
- Orski M., *Ostatnie dni obozu koncentracyjnego Stutthof*, Gdańsk 1998.
- Sobczak K., *Kierunek Bałtyk. Wyzwolenie polskich ziem północnych 1944–1945*, Warszawa 1978.

Niemiecki obóz przejściowy dla jeńców i ludności cywilnej w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1945 roku. Perspektywa wspomnieniowa

W obliczu ofensywy wojsk Związku Sowieckiego na ówczesne tereny wschodnie III Rzeszy na początku 1945 r. i związanej z tym ewakuacji, a później niekontrolowanej ucieczki ludności cywilnej, na niewielkim obszarze Mierzei Wiślanej znalazły się setki tysięcy ludzi. Tu odseparowywano ludność niemiecką od cudzoziemskich robotników przymusowych i jeńców wojennych, tych drugich pozostawiając w tymczasowym obozie utworzonym w opróżnionej z dotychczasowych więźniów części obozu koncentracyjnego Stutthof. Tak zrealizowano na Pomorzu Gdańskim jedno z ostatnich przedsięwzięć wynikających z rasistowskiej polityki narodowego socjalizmu. Wobec braku dokumentacji dotyczącej działalności obozu przejściowego autor podjął próbę częściowej rekonstrukcji zdarzeń, przyjmując perspektywę wspomnieniową i wykorzystując dostępne źródła opisowe.

Słowa kluczowe

rok 1945, Stutthof, obóz przejściowy, segregacja narodowościowa, wspomnienia

German transit camp for prisoners and civilians in Stutthof in the first months of 1945: Recollections

In the face of the Soviet Union's offensive against the then eastern territories of the Third Reich in early 1945 and the related evacuation and later uncontrolled flight of civilians, hundreds of thousands of people found themselves in the small area of the Vistula Spit. Here, the German population was separated from foreign forced labourers and prisoners of war, and the latter were left in a temporary camp established in a part of the Stutthof concentration camp emptied of its previous prisoners. This is how one of the last undertakings resulting from the racist policy of national socialism was carried out in Gdańsk Pomerania. In the absence of documentation regarding the transit camp, the author attempted to partially reconstruct the events based on available recollections and descriptive sources.

Keywords

1945, Stutthof, transit camp, national segregation, recollections

PIOTR MADAJCZYK
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-2788-8404

Koncepcja genocydu w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu Gdańskim

Od pewnego czasu wśród części polskich historyków trwają rozważania nad celowością zastosowania w badaniach nad historią okupacji niemieckiej ziem polskich w latach II wojny światowej zaproponowanej już przed laty przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina koncepcji genocydów.

W pierwszej kolejności należy doprecyzować, że Lemkin stworzył dwie takie koncepcje. Pierwsza z nich, prawna, znalazła odbicie w przyjętej 9 grudnia 1948 r. Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Nie będziemy tutaj odwoływać się do zdefiniowanego w niej prawnego znaczenia genocydu, aczkolwiek pamiętamy, że choć prawo nie działa wstecz, sięgnięcie po określone kategorie prawne pozwala uporządkować dyskusje o charakterze zbrodni popełnionych na ziemiach polskich podczas II wojny światowej. Zawarty w konwencji opis ludobójstwa dobrze jednak pokazuje, że zbrodnia ta – dążenie do zniszczenia danej grupy ludności (narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej) – ma charakter szerszy niż masowe mordy, obejmuje bowiem również stworzenie warunków powodujących ciężkie straty cielesne i psychiczne, wyniszczenie biologiczne, a także ograniczenie przyrostu naturalnego i rabunek dzieci. Tym samym zniszczenie danej grupy ludności nie musi oznaczać jej wywędpienia, ale zniszczenie jej „jako takiej”.

Nas interesować będzie druga z koncepcji Lemkina, czyli koncepcja historycznego wyjaśniania genocydów rozumianych nie jako jednostkowe i intencjonalne działanie, ale jako proces historyczny. Jest ona tym istotniejsza, że nie stanowiła (w przeciwieństwie do konwencji z 1948 r.) przedmiotu politycznych ustaleń i kompromisów, a zatem nie wyłączono z niej zagadnień, co do których państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych nie zdołały osiągnąć porozumienia. Jej wstępny zarys Lemkin nakreślił w *Rządach państw Osi w okupowanej Europie*, gdzie wyróżnił następujące techniki ludobójcze: polityczne (zniszczenie

struktur politycznych i administracyjnych), społeczne (zniszczenie narodowych wzorców życia), kulturowe (zniszczenie kultury), ekonomiczne (zniszczenie podstaw ekonomicznych), biologiczne (obniżanie przyrostu naturalnego atakowanej grupy ludności i podnoszenie przyrostu grupy własnej), fizyczne (wyniszczające warunki życia, masowa eksterminacja), religijne oraz moralne (niszczenie wartości moralnych)¹.

Lemkin nie zdołał dokończyć prac nad historyczną koncepcją genocydów – jego idee zachowały się jedynie w formie szkicu szeroko zakrojonego projektu i podjęte zostały w dalszych badaniach nad przemocą masową. Mimo to stanowi ona ciekawą propozycję dla historyków II wojny światowej. Wydawca niedokończonych prac Lemkina John Docker celnie podkreślił, że w ujęciu Lemkina genocyd to skoordynowany plan działań przeciw danej grupie ludności obejmujący względy kulturowe, polityczne, społeczne, prawne, intelektualne, duchowe, ekonomiczne, biologiczne, fizjologiczne, religijne, psychologiczne i moralne. Wiąże się on z kwestiami zdrowia, żywności i odżywiania, życia rodzinnego i opieki nad dziećmi, narodzin i śmierci. Dotyka zagadnień honoru i godności narodów oraz przyszłości ludzkości jako wspólnoty światowej².

Mimo że do Lemkina odwoływało się i odwołuje wielu badaczy masowej przemocy, historycy II wojny światowej w niewielkim zakresie korzystali z jego dorobku. Dotyczy to zarówno prac poświęconych całościowej analizie okupacji sowieckiej i niemieckiej ziem polskich³, jak i okupacji w poszczególnych regionach, gdzie jej realia często istotnie się różniły. Nas interesuje Pomorze, gdzie na początku wojny ustanowiono Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), utworzony w większości z okupowanych ziem polskich, a także z terytorium anektowanego Wolnego Miasta Gdańska oraz ziem należących przed wojną do Rzeszy. Niemcy stanowili w nim około 40 proc., a Polacy około 60 proc. ludności. Okręg, którego stolicą był Gdańsk, podzielono na trzy rejencje: bydgoską, gdańską i kwidzyńską⁴.

Historia okupacji tych ziem jest stosunkowo dobrze zbadana, chociaż niektóre jej aspekty opisywane są w pogłębiany sposób dopiero w ostatnich latach⁵. Próbe

¹ R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, Warszawa 2013, s. 113–121.

² J. Docker, *The Origins of Violence: Religion, History, Genocide*, London 2008, s. 15; *idem*, *Raphaël Lemkin, Creator of the Concept of Genocide: A World History Perspective*, „Humanities Research” 2010, no. 2, s. 49–74.

³ P. Madajczyk, *Okupacja niemiecka Polski w świetle historycznej teorii genocydu [w:] Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 109–131.

⁴ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 2019, s. 79–80.

⁵ Zob. badania nad Selbstschutzem (*W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021, rozdz. 1) i szerzej nad zbrodniami popełnionymi na Pomorzu jesienią 1939 r., a także niemieckie badania nad Einsatzgruppen (*Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, Hrsg. K.-M. Mallmann, J. Böhrer, J. Matthäus, Darmstadt 2008; *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939*, Hrsg. S. Lehnstaedt, J. Böhrer, Berlin 2013).

syntetycznego ujęcia historii okupacji podejmują zarówno starsze, jak i nowsze opracowania⁶, nie są one jednak w pełni satysfakcjonujące. W recenzji książki Włodzimierza Jastrzębskiego z 2017 r., poświęconej całości ziem wcielonych do Rzeszy, czytamy, że „nie jest [ona] ich historią, a raczej syntetycznym ujęciem problematyki ich funkcjonowania w obrębie niemieckiego organizmu państwowego w latach drugiej wojny światowej, w realiach polityki okupacyjnej”⁷. Wydaje się to konsekwencją sposobu, w jaki Jastrzębski sformułował swoje zainteresowania badawcze. We wstępie do *Okupacji hitlerowskiej* pisze on: „Autorzy wybrali jako najbardziej trafne z ich punktu widzenia określenie «polityka». Takie ujęcie interesującej nas problematyki wymagało uchwycenia podstawowych elementów ideologii hitlerowskiej w zakresie omawianego tematu, wyodrębnienia z nich wytycznych programowych przeznaczonych do praktycznej realizacji zamierzonych celów, wskazania na instytucje predestynowane do wcielania ich w czyn, odtworzenia metod służących osiągnięciu zamierzonych celów oraz pokazania skutków tych poczynań”⁸. Jest to więc przede wszystkim historia polityki okupacyjnej.

Czy historyczna koncepcja genocydów mogłaby stać się osią kolejnej, pełniejszej syntezy historii Pomorza w latach II wojny światowej? Podkreślić należy, że mowa jest tu właśnie o genocydach, a nie o genocydzie, gdyż w koncepcji Lemkina nie ma jednego, „idealnego” genocydu, który służyłby za punkt odniesienia dla oceny innych. Istnieją różne genocydy, w odmiennym stopniu zrealizowane, w których stosuje się rozmaite techniki i które – dodajmy – mogą się na siebie nakładać (np. gdy Żydów traktuje się z jednej strony jako obywateli polskich, a z drugiej jako członków rasowo definiowanej przez nazistowskie Niemcy globalnej społeczności żydowskiej). Powinno to skłaniać historyków do częstszego przyjmowania perspektywy porównawczej⁹.

⁶ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979; W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017; *idem*, *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977.

⁷ P. Olstowski, Włodzimierz Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)* [recenzja], „Zapiski Historyczne” 2017, z. 4, s. 167–174.

⁸ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 5.

⁹ Perspektywa taka pojawia się już w badaniach obejmujących Pomorze, chociażby w spojrzeniu Bogdana Chrzanowskiego i Piotra Niwińskiego na ziemie anektowane przez władze sowieckie i niemieckie (B. Chrzanowski, P. Niwiński, *Okupacja niemiecka i sowiecka – próba analizy porównawczej (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 13–39). Zob. także: W. Długoborski, *Spółczesność polskie pod dwiema okupacjami 1939–1941*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2002, t. 18, s. 439–440; W. Jastrzębski, *Sowietyzacja Kresów Wschodnich i germanizacja ziem zachodnich. Dwie koncepcje polityki okupantów na ziemiach polskich w dobie II wojny światowej [w:] Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939. Studia*, red. A. Sudoł, Bydgoszcz 1998, s. 81–87; *Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice*, red. B. Chrzanowski, Toruń 2014.

Zacznijmy od zdefiniowania grupy będącej celem ludobójczej polityki. Nie chcąc zamykać analizy w wąskich granicach etnicznych, nie możemy ograniczyć się przy tym do uwzględnienia jedynie obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej. Celem niemieckiej polityki okupacyjnej nie było zniszczenie osób narodowości polskiej, ale – abstrahując od różnic na poszczególnych okupowanych ziemiach polskich – zniszczenie kształtowanego w okresie międzywojennym narodu polskiego, obejmującego obywateli polskich różnej narodowości. Zasadniczym kryterium określającym przynależność do niszczonej grupy jest więc nie narodowość, a obywatelstwo. Uwaga ta dotyczy także tych obywateli polskich, którzy zdecydowali się wystąpić przeciw państwu polskiemu, czyli w przypadku Pomorza dużej części tamtejszej mniejszości niemieckiej.

Przyjmując genocyd za oś naszej narracji, będziemy go analizować jako proces historyczny, a nie – jak w prawie międzynarodowym – jako intencjonalną realizację zamiaru sprawcy. Jest to perspektywa odmienna od dominującej w dyskusjach niemieckich. Dla przykładu, Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost) rozumiemy nie jako ustalony i precyzyjnie realizowany plan (działanie intencjonalne konkretnego sprawcy), ale jako ideę określającą kształt decyzji podejmowanych przez władze III Rzeszy i niemieckiej polityki okupacyjnej, modyfikowanej pod wpływem wojny¹⁰.

Także określana ideologią rasistowską polityka biologiczna¹¹ ulegała zmianom wynikającym ze względów pragmatycznych. Zmiana polityki gauleitera Alberta Forstera na Pomorzu pod wpływem niepowodzeń Wehrmachtu na froncie wschodnim jest tego wzorcowym przykładem. Określony rasistowską ideologią genocyd jako oś narracji nie stoi więc w sprzeczności z wnioskiem sformułowanym przez Gerharda Wolfa: „Himmler zawiódł w szczególności w jednej kwestii – wdrożeniu wyłącznej procedury selekcji, której potrzebował jako osoba odpowiedzialna za umieszczanie etnicznych Niemców z Europy Wschodniej i do której był przekonany jako ideolog rasowy. Żądanie, które zostało przeforsowane w tym celu, zgodnie z którym wpis wnioskodawców bez udowodnionego «niemieckiego pochodzenia» do niemieckiego rejestru narodowego miał być powiązany z ich «przydatnością rasową», nie było w stanie zwyciężyć w żadnej prowincji”¹². „Rasa” była mitem, także modyfikowanym pod wpływem wojny.

¹⁰ Zob. C. Ingrao, *The Promise of the East: Nazi Hopes and Genocide 1939–43*, Cambridge–Boston–New York 2019. W recenzji tej książki Alexa Stiller wskazuje m.in. na błędne zawężenie przez Ingrao autorstwa Generalnego Planu Wschodniego do SS, ale podkreśla, iż dostrzegł on znaczenie emocji w przygotowaniu i próbie realizacji tego planu (A. Stiller, *Christian Ingrao: The Promise of the East* [recenzja], „Sehepunkte” 2020, Nr. 10, <http://www.sehepunkte.de/2020/10/34371.html>, 25 I 2022 r.).

¹¹ Zob. M. Wildt, *Völkische Flurbereinigung: Vertreibungen im Nationalsozialismus*, „Zeitschrift für Globalgeschichte und vergleichende Gesellschaftsforschung” 2016, Nr. 1, s. 63–76.

¹² G. Wolf, *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistischer Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012, s. 421. Tłumaczenie autora.

Celem okupacji, rozpoczętej sprzeczną z prawem międzynarodowym aneksją, była całkowita zmiana struktur społecznych, politycznych, administracyjnych, ekonomicznych i narodowościowych. Istotną rolę w stworzonym systemie odgrywało prawo, aczkolwiek postrzegane przez nas nie z perspektywy zbrodni sądowych, a jego roli następująco opisanej przez Franciszka Ryszkę: „Prawo oparte na zasadach takich jak: rasowa *Volksgemeinschaft*, wodzostwo, posłuszeństwo, odstraszenie, eliminacja tych, którzy uznaje się za «złych» – było częścią całościowego mechanizmu, który umożliwił przeprowadzenie genocydu «tam, gdzie władza państwa owdziałana zbrodniczym celem sięga do najdrobniejszej komórki społecznej i dyktuje jej zachowanie...»¹³.

W zaproponowanej perspektywie koncepcji genocydów niemiecka polityka okupacyjna ma dwa zasadnicze trzony: niszczenie narodu polskiego oraz tworzenie struktur nowego osadnictwa niemieckiego. Podział ten w praktyce niezadko się rozmywa, gdyż wiele działań władz okupacyjnych służyło obu celom – za przykład mogą tu służyć chociażby zmiany ekonomiczne na Pomorzu (własność, praca przymusowa, zmiany strukturalne gospodarstw rolnych).

Niszczenie narodu polskiego rozpoczęto od jego fizycznej eksterminacji jesienią 1939 r. Od początku towarzyszyła temu propaganda o rzekomych polskich okrucieństwach, dzięki której Niemcy sprawcy mogli postrzegać się jako ofiary, które tylko się bronią, a zarazem mszczą za doznane krzywdy. Stan wiedzy o przebiegu eksterminacji polskiej warstwy przywódczej uległ w ostatnich latach poprawie. Druga fala represji, która objęła także Generalne Gubernatorstwo, nastąpiła wiosną 1940 r. – tym razem nie w formie bezpośredniej eksterminacji, a zsyłki do obozów koncentracyjnych. Skład represjonowanych był podobny jak jesienią 1939 r. – byli to aktywni społecznie i politycznie robotnicy, rzemieślnicy, rolnicy i inne osoby uznane za „politycznie niepewne” zapewne według ogólnikowo sformułowanych kryteriów¹⁴. Wszystkie te masowe zbrodnie postrzegać należy jako część procesu genocydu, a nie, jak w książce Daniela Brewinga *W cieniu Auschwitz*, jako następujące z różnych powodów masakry¹⁵.

¹³ Temu zagadnieniu poświęcony jest rozdział trzeci książki Franciszka Ryszki, zatytułowany *Funkcja prawa karnego w systemie hitlerowskim* (F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974).

¹⁴ Próba doprecyzowania wcześniejszych dyskusji zob. M. Przegiętka, *Aresztowania i deportacje do obozów koncentracyjnych z ziem wcielonych do Rzeszy w kwietniu i maju 1940 r. Próba oszacowania skali Intelligenzaktion*, „Dzieje Najnowsze” 2022, nr 1, s. 85–102.

¹⁵ D. Browing, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, Poznań 2019. Polemika zob. T. Ceran, *Masakry czy ludobójstwo? Uwagi w kontekście książki Daniela Brewinga „W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945”*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2020, t. 28, s. 265–275. Browing włącza jednak do dyskusji o okupacji ziem polskich ważną problematykę motywacji sprawców (*Täterforschung*), choć nie czyni tego jako pierwszy – wspomnijmy chociażby znaną książkę Christophera Browninga o 101. Rezerwowym Batalionie Policji (C.R. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Warszawa 2000). W odniesieniu do Pomorza badania te wymagają

Niszczenie narodu polskiego odbywało się także poprzez przymusowe migracje (wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia wewnętrzne), w tym budzące duże emocje wysiedlenia z Gdyni¹⁶. Nie zapominając o przejściach i cierpieniach deportowanych, musimy jednak pamiętać, że celem polityki niemieckiej nie było wysiedlenie ludności polskiej, tylko osadnictwo niemieckiej. Podejmowano także działania służące zwiększeniu śmiertelności ludności polskiej i obniżeniu jej przyrostu naturalnego, w tym prowadzące do obniżania warunków życia i pracy, niedożywienia, braku opieki medycznej czy trudności z zawieraniem małżeństw. O gospodarce ciągle wiemy za mało – w przypadku ziem anektowanych szczególnie ważne jest przy tym pytanie, na ile były one eksploatowane, a na ile modernizowane jako wchodzące w skład Rzeszy¹⁷.

Pamiętając, że okupacja niemiecka była dla Polaków pasmem rabunków, dokonywanych zarówno przez indywidualnych Niemców na własne konto, jak i w sposób systemowy przez władze okupacyjne, nie możemy zapominać o ogólniejszym znaczeniu ekonomii w polityce genocydu. Zacytujmy Lemkina: „Zniszczenie podstaw życia ekonomicznego grupy narodowej musi prowadzić do upośledzenia jej rozwoju, a nawet do jej regresu. Obniżenie standardów życia powoduje trudności w spełnianiu wymogów natury kulturowo-duchowej. Co więcej, codzienna walka dosłownie o kromkę chleba i o fizyczne przetrwanie może utrudniać myślenie zarówno w kategoriach ogólnych, jak i narodowych”¹⁸.

W powyższym cytacie pojawia się odniesienie do kultury („natury kulturowo-duchowej”), często niedocenianej i schodzącej na drugi plan wobec grozy masowej fizycznej eksterminacji. Lemkin przypisywał szczególne znaczenie kulturze jako podstawie istnienia danej grupy ludności oraz niszczeniu kultury jako narzędziu doprowadzenia do jej rozpadu. Według niego „kulturowe ludobójstwo nie musi koniecznie obejmować podstawienia nowych cech kulturowych, [...] ale

pogłębianych analiz mikrohistorycznych, które umożliwią deanonimizację sprawców, oznaczającą nie tylko poznanie ich nazwisk, ale i osadzenie ich w konkretnym kontekście społecznym i politycznym.

¹⁶ Z nowszych opracowań zob. G. Berendt, *Ludność Gdyni 1939–1945. Znaki zapytania*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37, s. 193–205; M. Tomkiewicz, B. Włodarczyk, *Wysiedlenia z Gdyni jako przykład eksterminacji pośredniej w zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8, s. 25–52; M. Tomkiewicz, *Gdynia – miasto wysiedlone (1939–1942)* [w:] *Oblicza wojny*, t. 4: *Miasto i wojna*, red. T. Grabarczyk, M. Pogońska-Pol, Łódź 2021, s. 265–282. W tym ostatnim tekście Monika Tomkiewicz pisze: „Warunki życia Polaków przesiedlonych z obszarów włączonych do Rzeszy na teren GG miały zostać tak przygotowane, aby poprzez przeludnienie, ciężkie warunki ekonomiczne, socjalne i bytowe zapobiec ich szybkiemu przyrostowi naturalnemu. Miała z nich zostać stworzona tania siła robocza” (s. 270).

¹⁷ T. Janicki, *Niemiecka polityka gospodarcza na ziemiach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 2, s. 33–57. Tadeusz Janicki sformułował krytyczną ocenę, że „polityka gospodarcza okupanta doprowadziła na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy do wyniszczenia gospodarki i znaczącego regresu cywilizacyjnego tych obszarów oraz przyczyniła się do rozbudowy majątku trwałego w tzw. starej Rzeszy” (s. 57). Wniosek ten wymaga jeszcze weryfikacji.

¹⁸ R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie...*, s. 115–116.

może podstępnie osłabić grupę ofiar, aby uczynić jego członków bardziej bezbronniymi w obliczu fizycznego zniszczenia”. Aby dokonać kulturowego ludobójstwa, można też wytepić nosicieli kultury – inteligencję¹⁹. Jak widać, jasny podział technik ludobójczych nie zawsze daje się przełożyć na praktykę okupacyjną – eksterminacja polskiej warstwy przywódczej była bowiem zarówno techniką biologiczną, jak i kulturową.

Polityka uznawania obywateli polskich za Niemców – abstrahując od zróżnicowania wynikającego z podziału na grupy niemieckiej listy narodowościowej – miała osłabiać naród polski, ale przede wszystkim służyła tworzeniu przez władze okupacyjne nowych struktur społecznych w miejsce zniszczonych struktur polskich. Nowe struktury odpowiadać miały rasowej ideologii narodowego socjalizmu i powstawać, także poprzez osadnictwo niemieckie i zwiększanie przyrostu naturalnego, w nowych ramach zrestrukturyzowanej gospodarki, zmienionej architektury i niemieckiego nazewnictwa.

Duża część przedwojennej mniejszości niemieckiej dokonała zdrady, uczestnicząc jako członkowie Selbstschutzu w zbrodniach na ludności polskiej, a następnie działając w innych formacjach niemieckich. Już jesienią 1939 r. władze niemieckie zaczęły wydawać uznanym za Niemców obywatelom polskim dowody i zaświadczenia, a kolejne spisy przeprowadzone grudniu 1939 r. i w roku następnym dały im pełniejszą informację o ich liczebności. W marcu 1941 r. wprowadzono niemiecką listę narodowościową, która objęła zarówno osoby narodowości niemieckiej, jak i polskiej (grupy III oraz IV)²⁰. Prowadzono przy tym nabór do niemieckich formacji, a później pobór do Wehrmachtu, który na Pomorzu objął prawdopodobnie 85–90 tys. Polaków wpisanych do III grupy DVL²¹. Ów pragmatyczny wzgląd na straty Wehrmachtu i potrzebę zdobycia nowych poborowych jest już jako motywacja do poszerzenia wpisów na DVL dobrze znany.

Mniej wiemy o funkcjonowaniu społeczności lokalnych – życiu codziennym tych volksdeutsche, którzy czuli się Niemcami, oraz o postawach Polaków i Niemców i ich wzajemnych relacjach.

Na koniec musimy zastrzec, że istnieją dwa obszary tematyczne, które przy przyjęciu za oś narracji koncepcji genocydów mogą ulec marginalizacji.

Pierwszy z nich to historia społeczna, w tym życie codzienne, które schodzi na drugi plan, gdy mowa jest o celu, jakim jest zniszczenie danej grupy ludności. Niebezpieczeństwo pominięcia tego aspektu istnieje pomimo ścisłego związku

¹⁹ D.L. Frieze, *“Genos – the Human Group”*: How the Concept of “Culture” Underscores Raphael Lemkin’s Notion of “Genocide” [w:] *The Crime of Genocide: Prevention, Condemnation and Elimination of Consequences*, Yerevan 2018, s. 166. Tłumaczenie autora.

²⁰ O ówczesnych postawach Polaków i ich powojennych konsekwencjach zob. S. Bykowska, *Postawy ludności polskiej na Pomorzu w okresie II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 330–352.

²¹ J. Sziling, *Pomorzanie w Wehrmachcie* [w:] *Pomorzanie w Wehrmachcie*, red. J. Sziling, Toruń 2012, s. 45–46, 61.

między warunkami życia codziennego a polityką genocydu, służącą osłabieniu danej grupy ludności, zmuszonej do codziennej walki o przetrwanie i doświadczającej tak fizycznie, jak i emocjonalnie okrucieństw represji i prześladowań²². Jest ono szczególnie duże, gdy – jak w przypadku historii okupacji na Pomorzu – istnieje niewiele przekazów, dzienników i innych zapisów codzienności²³. Tymczasem, jak już mówiliśmy, historia okupacji nie może być historią polityki okupacyjnej. Problem, przed którym stoimy, to połączenie badań nad genocydem i totalitaryzmem z historią życia codziennego i dostrzeżenie walki o zachowanie swoich wartości i celów wbrew okupantowi.

Drugi obszar, niemieszczący się albo mieszczący się jedynie częściowo w perspektywie skoncentrowanej na genocydzie, stanowi opór. Koncepcja Lemkina uwzględnia co prawda reakcję zagrożonej genocydem grupy społecznej, ale w przypadku okupowanej Polski mamy do czynienia z czymś więcej – z istnieniem struktur politycznych i instytucjonalnych, przede wszystkim Polskiego Państwa Podziemnego, ale i szerszej pojętego ruchu oporu obejmującego formacje nie podporządkowane rządowi w Londynie.

Niniejszy tekst stanowi jedynie propozycję stworzenia nowych ram dla historii niemieckiej okupacji ziem polskich. Refleksja nad tym problemem wydaje się szczególnie potrzebna w momencie, gdy zastanawiamy się nad nową syntezą okupacji ziem polskich w latach II wojny światowej, której powstanie trudno wyobrazić sobie bez napisanych na nowo, aczkolwiek wykorzystujących ogromny dorobek dotychczasowych badań syntez okupacji w poszczególnych regionach, w tym Pomorza.

Bibliografia

OPRACOWANIA

- Berendt G., *Ludność Gdyni 1939–1945. Znaki zapytania*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37.
- Brewing D., *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, Poznań 2019.
- Browning C.R., *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Warszawa 2000.

²² Paweł Mrowiński postawił ciekawe pytanie – wprawdzie na przykładzie Warszawy, a nie Pomorza – o wpływ codziennego doświadczenia przemocy na ludność (P.M. Mrowiński, *Egzekucje publiczne w okupowanej Warszawie. Ujęcie performatywne*, Warszawa 2022).

²³ O tym problemie badań nad historią Pomorza zob. T. Ceran, „Życie bez treści”. *Uwagi na temat życia codziennego pod okupacją niemiecką na ziemiach wcielonych do Rzeszy na podstawie dzienników Eugeniusza Przybyła*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3, s. 43–58.

- Bykowska S., *Postawy ludności polskiej na Pomorzu w okresie II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.
- Ceran T., „Życie bez treści”. Uwagi na temat życia codziennego pod okupacją niemiecką na ziemiach wcielonych do Rzeszy na podstawie dzienników Eugeniusza Przybyła, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3.
- Ceran T., *Masakry czy ludobójstwo? Uwagi w kontekście książki Daniela Brewina „W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945”*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2020, t. 28.
- Chrzanowski B., Niwiński P., *Okupacja niemiecka i sowiecka – próba analizy porównawczej (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1.
- Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939*, Hrsg. S. Lehnstaedt, J. Böhler, Berlin 2013.
- Długoborski W., *Spółeczeństwo polskie pod dwiema okupacjami 1939–1941*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2002, t. 18.
- Docker J., *Raphaël Lemkin, Creator of the Concept of Genocide: A World History Perspective*, „Humanities Research” 2010, no. 2.
- Docker J., *The Origins of Violence: Religion, History, Genocide*, London 2008.
- Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, Hrsg. K.-M. Mallmann, J. Böhler, J. Matthäus, Darmstadt 2008.
- Frieze D.L., „Genos – the Human Group”: *How the Concept of “Culture” Under-scores Raphael Lemkin’s Notion of “Genocide”* [w:] *The Crime of Genocide: Prevention, Condemnation and Elimination of Consequences*, Yerevan 2018.
- Ingrao C., *The Promise of the East: Nazi Hopes and Genocide 1939–43*, Cambridge–Boston–New York 2019.
- Janicki T., *Niemiecka polityka gospodarcza na ziemiach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 2.
- Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- Jastrzębski W., *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977.
- Jastrzębski W., *Sowietyzacja Kresów Wschodnich i germanizacja ziem zachodnich. Dwie koncepcje polityki okupantów na ziemiach polskich w dobie II wojny światowej* [w:] *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939. Studia*, red. A. Sudoł, Bydgoszcz 1998.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, Warszawa 2013.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 2019.
- Madajczyk P., *Okupacja niemiecka Polski w świetle historycznej teorii genocydu* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.

- Mrowiński P.M., *Egzekucje publiczne w okupowanej Warszawie. Ujęcie performatywne*, Warszawa 2022.
- Olstowski P., *Włodzimierz Jastrzębski, Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)* [recenzja], „Zapiski Historyczne” 2017, z. 4.
- Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice*, red. B. Chrzanowski, Toruń 2014.
- Przegiętka M., *Aresztowania i deportacje do obozów koncentracyjnych z ziem wcielonych do Rzeszy w kwietniu i maju 1940 r. Próba oszacowania skali Intelligenzaktion*, „Dzieje Najnowsze” 2022, nr 1.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Stiller A., *Christian Ingrao: The Promise of the East* [recenzja], „Sehepunkte” 2020, Nr. 10, <http://www.sehepunkte.de/2020/10/34371.html>, 25 I 2022 r.
- Sziling J., *Pomorzanie w Wehrmachcie* [w:] *Pomorzanie w Wehrmachcie*, red. J. Sziling, Toruń 2012.
- Tomkiewicz M., *Gdynia – miasto wysiedlone (1939–1942)* [w:] *Oblicza wojny*, t. 4: *Miasto i wojna*, red. T. Grabarczyk, M. Pogońska-Pol, Łódź 2021.
- Tomkiewicz M., Włodarczyk B., *Wysiedlenia z Gdyni jako przykład eksterminacji pośredniej w zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8.
- W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Wildt M., *Völkische Flurbereinigung: Vertreibungen im Nationalsozialismus*, „Zeitschrift für Globalgeschichte und vergleichende Gesellschaftsforschung” 2016, Nr. 1.
- Wolf G., *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistischer Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012.

Koncepcja genocydu w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu Gdańskim

W XXI w. pojawiło się w Polsce zainteresowanie polskim prawnikiem żydowskiego pochodzenia Rafałem Lemkinem i jego myślą. Lemkin był głównym inicjatorem powstania Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, a zarazem twórcą koncepcji postrzegania genocydów jako procesu historycznego. W niniejszym tekście przedstawiono propozycję wykorzystania tej koncepcji w badaniach nad niemiecką polityką okupacyjną na Pomorzu w latach II wojny światowej. Omówiono przy tym zarówno wynikające z tego korzyści, jak i niebezpieczeństwa płynące z pominięcia w analizie istotnych obszarów.

Słowa kluczowe

Pomorze, Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, Rafał Lemkin, genocyd, synteza, okupacja niemiecka

The concept of genocide in research on German occupation policy in Gdańsk Pomerania

In the 21st century, Polish lawyer of Jewish origin Rafał Lemkin and his thought began drawing interest in Poland. Lemkin was the main initiator of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide, and at the same time the creator of the concept of perceiving genocides as a historical process. This text presents a proposal for using this concept in research on the German occupation policy in Pomerania during World War II. It discusses both the resulting benefits and the dangers of omitting important areas in the analysis.

Keywords

Pomerania, Reichsgau Danzig-West Prussia, Rafał Lemkin, genocide, synthesis, German occupation

GRZEGORZ BĘBNIK
IPN Oddział w Katowicach
ORCID: 0000-0002-4582-464X

Nie tylko *Sonderfahndungsbuch Polen*. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych na początku II wojny światowej

Choć druki gończe – zarówno listy, jak i księgi – kojarzyć się mogą ze stylistyką westernową, narodziły się i dojrzały w niemieckim kręgu kulturowym. Nie było to zresztą dziełem przypadku – zdecydowały względy ściśle utylitarne, związane z zaszłościami natury geograficzno-historycznej. Przemiany polityczne i społeczne mające miejsce na przełomie wieków XVIII i XIX, wywołane rewolucją francuską, a zwłaszcza wojnami napoleońskimi, wstrząsnęły bowiem całą Europą, wywołując niespotykaną dotychczas ruchliwość społeczną.

Łatwo wyobrazić sobie problemy, z jakimi borykać musiały się Niemcy, podzielone wówczas na ponad dwieście państw i państewek nieraz o rozmiarach przeciętnej polskiej gminy. Źródłem trudności były nie tylko rozliczne granice administracyjne i odmienne systemy prawne czy taryfy celne, lecz również ściganie sprawców przestępstw czy wykroczeń, nierzadko bowiem sprawca deliktu mógł w ciągu godziny znaleźć się na terenie innego państwa i pod inną jurysdykcją. Nie trzeba zresztą sięgać do przypadków kryminalnych – podobne problemy rodziło choćby włóczęgostwo. Nic dziwnego, że już w XVIII w. powstawać zaczęły zestawienia nazywane „listami obwiesiów” (*Gaunerlisten*), których kolportaż na terenie przynajmniej kilku przyległych do siebie politycznych organizmów miał umożliwić skuteczniejsze ściganie transgranicznej przestępczości. „Listy obwiesiów” po pewnym czasie naturalnie przedzierzgnęły się w periodyki. Te rozmaicie określane druki (*Polizeiblatt*, *Fahndungsblatt*, *Späheblatt*) tworzone i wydawano na rozmaitych poziomach decyzyjności – od miast czy gmin aż po kraje. Upłynąć musiało jednak jeszcze trochę czasu, nim wreszcie przekształciły się one w pisma o ściśle policyjnym charakterze.

Inicjatywa należała w tym względzie do Prus – to wydawany od 1855 r. przez berlińskie prezydium policji „Königlich-Preussisches Central-Polizei-Blatt” stał się prekursorem późniejszych periodyków gończych tak w Republice Weimarskiej, jak i w III Rzeszy. W tym drugim okresie mamy do czynienia

z dwoma przeciwstawnymi niejako procesami – z jednej strony z „ujednoceniem” dotychczasowych środków gończych i włączeniem ich w obręb tych, które wyewoluowały ze wspomnianego pruskiego „Polizei-Blatt”, a z drugiej z mnożeniem podobnych bytów, tym razem stratyfikowanych nie geograficznie, lecz tematycznie.

W przededniu wojny

W marcu 1938 r. ukazał się okólnik Heinricha Himmlera, już od bez mała dwóch lat Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji, dotyczący reorganizacji poszukiwań policyjnych na niwie kryminalnej¹. Od tej pory miało istnieć zasadniczo pięć policyjnych środków gończych (założeń okólnika nigdy nie zdołano w pełni wcielić w życie). Trzy spośród nich miały formę księgi gończej („Deutsches Kriminalpolizeiblatt” wraz z dodatkiem „Deutsches Fahndungsblatt”, „Deutsches Fahndungsbuch” oraz „Aufenthaltsermittlungsliste”), dwie – specjalnych kartotek. Za całość odpowiedzialny był utworzony w 1937 r. Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy (Reichskriminalpolizeiamt). Bez wątplenia najbardziej rozwiniętym środkiem gończym był „Deutsches Fahndungsbuch”. Ukazywać miał się on w formie zeszytu pierwszego dnia każdego miesiąca, z uzupełnieniami w dniach 8., 16. i 24. miesiąca. Zeszyty te zszywano następnie w księgę o poręcznym formacie 125 × 220 mm. Podobnie jak wcześniejsze rejestry, zawierała ona pogrupowane alfabetycznie „listy gończe, nakazy uwięzienia i wnioski o aresztowanie” (*Steckbriefe, Haftbefehle und Festnahmeersuchen*)². Ta właśnie publikacja miała się stać wzorcem dla *Sonderfahndungsbuch Polen*.

W przygotowaniach do wojny z Polską zagadnieniami policyjnymi zajęto się stosunkowo późno. Dopiero 22 maja 1939 r. w strukturach II urzędu SD-Hauptamt (Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa) powołano do życia placówkę Zentralstelle II P (P od Polen), na której czele stanął Hans Germann. Jej zadaniem miało być „zebranie w jednym miejscu wszelkich postępowań natury światopoglądowo-politycznej, kulturalnej, propagandowej i gospodarczej dotyczących niemieckości w Polsce”³. Stanowiło to jedynie podsumowanie i ujęcie w całość efektów działalności prowadzonej już przynajmniej od 1936 r.⁴

Proces ujęcia tych rozproszonych i różnorodnych informacji we względnie jednolite listy gończe (a docelowo – listę gończą) nie był, o ile można się

¹ Neuordnung der kriminalpolizeilichen Fahndungswesens. RdErl. d. RFSSuChdDtPol im RMI v. 15.3.1938 – S-Kr 1 Nr. 72/37g, „Ministerial-Blatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern” 1938, Nr. 12, s. 474–483.

² G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020, s. 39.

³ *Ibidem*, s. 58–59; BAB, R 58 (Reichssicherheitshauptamt), Projekt pisma dotyczącego powołania Zentralstelle II P, 22 V 1939 r., k. 1.

⁴ G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 56–57.

zorientować, ani łatwy, ani szybki. Tymczasem czas odgrywał w przygotowaniach znaczącą rolę – pomiędzy powołaniem Zentralstelle II P a pierwotnym terminem ataku na Polskę (26 sierpnia) upłynęły zaledwie trzy miesiące. Jak dotychczas, mechanizm gromadzenia danych oraz opracowywania list możliwy jest do prześledzenia wyłącznie na przykładzie Śląska. Niestety, oryginalna dokumentacja najpewniej bezpowrotnie już zaginęła, zdani jesteśmy więc na kopie i przekłady⁵. Wiodącą rolę odgrywały tu terenowe placówki SD mające, jak można sądzić, działać na niejako dwóch polach. Po pierwsze, w ślad za (nieznanym) pismem berlińskiego Gestapo z 12 czerwca 1939 r. gromadząc informacje o „wykroczeniach przeciwko Niemcom w Polsce”, po drugie – sporządzając listy istotne z kontrwywiadowczego (*abwehrmässig*) punktu widzenia. Ten drugi obszar działalności wyraźnie traktowano przy tym jako priorytetowy⁶.

Egzemplifikacją podobnych działań byłyby pododcinek (*Unterabschnitt*) SS w Opolu wraz z przynależną doń placówką SD. Stojący na jej czele Sturm-bannführer Günther Beckert pisał 8 czerwca 1939 r., iż „sporządza się przede wszystkim listy dla wschodniego Górnego Śląska, w miarę możliwości zostaną też sporządzone takie same listy dla innych obszarów. Jednakże w tych okolicznościach nie będzie mógł być dotrzymany termin wyznaczony na dzień 8 czerwca 1939 r. Nadesłanie pierwszych list obiecano nam na wtorek, dnia 13 czerwca 1939 r. Po otrzymaniu ich wyślemy je natychmiast dalej. W tutejszych aktach znajduje się niezwykle mało [odpowiednich danych]. Odnosny materiał przesłaliśmy wraz z pierwszymi listami”⁷. Skądinąd wiadomo, że również opolska placówka Gestapo zajmowała się bezpośrednio gromadzeniem podobnych danych, choć trudno ocenić jej skuteczność⁸.

Krótki termin wyznaczony terenowym placówkom na zebranie, opracowanie i przesłanie danych skutkowało odnotowanymi w korespondencji opóźnieniami i marną jakością pozyskanego materiału. Jak z widocznym przygnębieniem puentował Sturm-bannführer Beckert w piśmie skierowanym 20 czerwca do wrocławskich przełożonych, „przy opracowywaniu niniejszego zadania okazało się, że niemożliwe jest zrealizowanie podobnie szeroko zakrojonych działań, wymagających aktywności poza granicami Rzeszy, w ciągu dwóch lub trzech tygodni”⁹. Jak się okazuje, czym innym była inwigilacja działających w Niemczech organizacji polskiej mniejszości, czym innym zaś pozyskiwanie danych wywiadowczych z terenu przeciwnika.

⁵ Korespondencję wydziału głównego III (Hauptabteilung III) SD wrocławskiego Nadodcinka SS Południowy Wschód (SS-Oberabschnitt „Südost”) opublikowano dwukrotnie, każdorazowo w różnym ujęciu (*Dokumenty agresji niemieckiej z r. 1947*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 10–12, s. 333–337; P. Dubiel, *Wrzesień 1939 na Śląsku*, Katowice 1963, s. 30–34).

⁶ G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 63–64.

⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 64.

⁸ Dysponujemy jedynie dokumentalnym opracowaniem takiej aktywności w odniesieniu do re-jencji opolskiej, czyli niemieckiej części regionu (*Polacy i sprawy polskie w kartotece opolskiego gestapo*, wybór i oprac. R. Dermin, S. Popiołek, cz. 1–3, Opole 1974).

⁹ *Dokumenty agresji niemieckiej...*, s. 337.

O ile personalia pracowników i współpracowników polskich służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych stanowiły domenę SD, o tyle informacje dotyczące sprawców czy uczestników antyniemieckich incydentów pochodziły już z innych placówek. Na pierwszym miejscu wymienić należy tu Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt), poprzez sieć swych zagranicznych przedstawicielstw zbierające informacje napływające z kręgów niemieckiej mniejszości; co ciekawe, jako podstawę gromadzenia tych informacji wskazano wspomniane już wyżej pismo berlińskiego Gestapo z 12 czerwca 1939 r.¹⁰ Do wzbogacenia tej bazy informacji przyczyniła się również Abwehra, czyli wojskowy wywiad i kontrwywiad, a także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (abstrahując od służb podległych Himmlerowi) oraz tzw. Volksdeutsche Mittelstelle¹¹.

Według sporządzonej 4 lipca 1939 r. notatki aktowej podsumowującej dotychczasowe prace Zentralstelle II P założone miały być już wówczas cztery kartoteki: osobowa (Niemców w Polsce oraz Polaków w Niemczech), instytucji (także), miejscowości (w Polsce oraz w zamieszkałych przez mniejszość polską częściach Niemiec) i rzeczowa¹². Zwraca uwagę integralne powiązanie kwestii niemieckości w Polsce oraz polskości w Niemczech – Zentralstelle II P zajęła się polskością w sposób bez mała holistyczny, co przy ograniczonych możliwościach pozyskania danych z terenu Rzeczypospolitej oraz braku właściwego *know how* w szeregach SD oznaczało jednak mierzenie sił na zamiary. Daniel Brewing doszedł do wniosku, iż SD „nie było w stanie dostarczyć wiarygodnych informacji o kraju i ludziach. Zamiast tego opierano się na mieszaninie powierzchownej wiedzy i uprzedzeń. [...] Zasadniczo odnieść można wrażenie, że obraz Polski w oczach SD zatrzymał się na poziomie XIX stulecia; wciąż za kierownicze kręgi społeczeństwa uważana była szlachta i kler, przy zupełnym pominięciu choćby związków zawodowych czy partii”¹³. Nie należy przy tym zapominać o znikomej znajomości języka polskiego.

¹⁰ G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 68–71. Andrzej Szefer, który jako jeden z pierwszych historyków podjął się badań nad *Sonderfahndungsbuch Polen*, w jednym z artykułów zamieścił pismo niemieckiego konsulatu z Torunia datowane na 18 VIII 1939 r., zawierające dane 142 osób z terenu województwa pomorskiego, w tym wojewody Władysława Raczkiewicza, scharakteryzowanych jako „wrogie niemieckości” (*deutschfeindliche*). Szefer twierdził przy tym – niewłaściwie – że wszystkie one znalazły się w księdze. Z pewnością jednak obejmowała ją wcześniejsza lista z września 1939 r. (A. Szefer, *Jak powstała niemiecka specjalna księga gończa Sonderfahndungsbuch Polen*, „Zaranie Śląskie” 1983, z. 3, s. 217).

¹¹ G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 71–74.

¹² W tej ostatniej, jak pisano, „ująć należy nie tylko Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech, lecz również pojawiających się w ramach konfrontacji narodowościowej Polaków w Polsce oraz działaczy na rzecz narodowości [niemieckiej] (ze Z[wiązku] N[iemieckiego] W[schodu] i Związku Ludowego dla Niemiec za Granicami oraz pozostałych organizacji) w Niemczech” (cyt. za: Notatka aktowa dotycząca stanu prac Zentralstelle II P, 4 VII 1939 r. [w:] *ibidem*, s. 311–312).

¹³ D. Brewing, *Im Schatten von Auschwitz. Deutsche Massaker an polnischen Zivilisten 1939–1945*, Darmstadt 2016, s. 162.

Początek wojny

Trudno powiedzieć, kiedy efekt tych gorączkowych wysiłków zyskał postać jednolitej listy, w którą wyposażono podążające za poszczególnymi niemieckimi armiami Einsatzgruppen i Einsatzkommandos. Mogło to mieć miejsce w ostatnich dniach przed agresją, choć brak na to przekonujących dowodów. W zachowanych raportach grup operacyjnych wzmianka o korzystaniu z „tajnej listy gończej” (*geheime Fahndungsliste*) pojawia się dopiero 10 września, w odniesieniu do operującego wokół Działdowa Einsatzkommando 2/V¹⁴. Pięć dni później samodzielne Einsatzkommando 16 doniosło z Gdyni, iż „rozpoczęło się i jest kontynuowane sprawdzanie aresztowanych przy pomocy specjalnie przygotowanych ksiąg gończych” (*nach besonders vorbereiteten Fahndungsbüchern*)¹⁵. W kolejnych dniach podobne doniesienia powtarzają się coraz częściej – uderza przy tym, że ów szczególnie „środek gończy” wydaje się nie mieć własnej, odrębnej nazwy. W raportach określany jest rozmaicie – oprócz wymienionych wyżej terminów napotykaamy również „specjalną listę gończą” (*Sonderfahndungsliste*), „księgę gończą Urzędu Tajnej Policji Państwowej” (*Fahndungsbuch des Geheimen Staatspolizeiamtes*), „tajną księgę gończą” (*geheimes Fahndungsbuch*) oraz „specjalną księgę gończą” (*Sonderfahndungsbuch*)¹⁶. Jak się wydaje, dopiero później przyjął się termin „specjalna lista gończa [dla] Polski” (*Sonderfahndungsliste [für] Polen*). Interesujący z innych powodów jest natomiast zapisek w raporcie z terenu Gdyni z końca września, informujący, iż aresztowania przeprowadzano tam „na podstawie środków gończych z Rzeszy lub Gdańska” (*auf Grund reichsdeutscher oder Danziger Fahndungsmassnahmen*)¹⁷. O ile pierwszy termin jest oczywisty, o tyle drugi wskazuje na okoliczność dotychczas pomijaną, czyli udział służb policyjnych Wolnego Miasta Gdańska nie tylko w gromadzeniu odpowiednich danych, ale i publikacji własnych list gończych. Niestety, nic więcej na ten temat nie wiemy.

Prócz wzmiankowanych wyżej zapisów dysponujemy także relacjami naocznych świadków, którzy mieli okazję zaobserwować niemieckich funkcjonariuszy posługujących się *Sonderfahndungsliste [für] Polen*. Pozostawiając na boku znane z licznych publikacji powojennych zeznania członków Einsatzgruppen, przytoczyć można wspomnienia gdańszczyzanina Brunona Zwarry, który tuż przed wybuchem wojny zdołał opuścić „wolne miasto” i schronić się w Gdyni, a po zajęciu jej przez Wehrmacht został internowany w kinie Morskie Oko i poddany swoistej „filtracji”: „Widzieliśmy, jak zaczęto na tarasie ustawiać stoliki. Było ich

¹⁴ Tagesbericht, 10 IX 1939 [w:] *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939. Vollständige Edition*, Hrsg. S. Lehnstaedt, J. Böhler, Berlin 2013, s. 86.

¹⁵ Tagesbericht, 15 IX 1939 [w:] *ibidem*, s. 128.

¹⁶ Tagesbericht, 15/16 IX 1939 [w:] *ibidem*, s. 135; Tagesbericht der Einsatzgruppe VI [Poznań], 16 IX 1939 [w:] *ibidem*, s. 144; Tagesbericht der Einsatzgruppe VI [Poznań], 27 IX 1939 [w:] *ibidem*, s. 257.

¹⁷ Tagesbericht, 29/30 IX 1939 [w:] *ibidem*, s. 278–279.

pięć lub sześć [...], a za każdym zasiadł jakiś umundurowany Niemiec. Przesłuchiwali po kolei naszych rodaków i za każdym razem wertowali małą książeczkę w czerwonej oprawie. [...] Przy ostatnim stoliku wydawano zwolnienia. Zwolniono wtedy sporo, lecz coraz częściej zatrzymywano ludzi, których nazwiska znaleziono w owej książce. Zaraz ich oddawano pod dozór żołnierzom. Jednych kierowano w dół poza taras, a innych ustawiano pod strażą na wprost naszego wejścia. Byli to głównie gdańszczanie...”¹⁸.

Niemniej interesujące świadectwo zawarte jest we wspomnieniach Antoniego Seroki, we wrześniu i październiku 1939 r. służącego w Morskim Dywizjonie Żandarmerii. Po kapitulacji Helu wraz z innymi wziętymi do niewoli żołnierzami znalazł się w budynku gdyńskiego dworca morskiego. Swoje przeżycia opisał następująco: „Wejście do hal zamknięto barierkami zaopatrzonymi w wąskie furtki. W przejściach małe stoliki, przy nich gestapowcy z jakimiś «książkami» w rękach. Po drugiej stronie barier szary jeniecki przeł. [...] «Nasz» gestapowiec bierze do rąk podawane dowody, czyta z nich nazwiska jeńców, a równocześnie przewraca kartki swej książki i czegoś w niej szuka. W końcu staje się jasne; książka to rejestr. A więc jeszcze przed wybuchem wojny zdołali nas zarejestrować. To jest oczywiste. Ale kogo – i w jakim celu. Spis ma układ alfabetyczny. Po odczytaniu nazwiska z dowodu gestapowiec szuka analogicznych danych w swoim rejestrze”¹⁹.

Seroka był również świadkiem sytuacji, gdy sprawdzający natrafił na poszukiwane nazwisko: „W pewnym momencie gestapowiec z żywszym zainteresowaniem wpatrzył się w rejestr. Twarz wykrzywił grymas, spojrzał spode łba na legitymowanego i zapytał najczystszą polszczyzną:

– Nazwisko?

– Stach... Józef – powiedział jeniec, blednąc. Gestapowiec raz jeszcze zerknął w podany sobie dowód i w kolumnę rejestru, po czym sprawę przygwoździł krótkim i ciężkim:

– *So!*

[...] Gestapowiec wezwał dwóch uzbrojonych żołnierzy i polecił Stacha wyprowadzić. Wyszli – i tyleśmy biedaka widzieli”²⁰.

¹⁸ B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 2, Gdańsk 1985, s. 16. O owej „książce” autor dodaje: „Była to osławiona księga poszukiwań wrogich Niemcom lub źle przez nich notowanych Polaków. *Sonderfahndungsbuch Polen*” (*ibidem*, s. 16). Nie mogła to być oczywiście wydana w marcu 1940 r. *Sonderfahndungsbuch Polen* – czy była to więc jej wstępna wersja, *Sonderfandungsliste*? Uwagę zwracają dwa podane przez Zwarę szczegóły: kolor okładki i fakt, że zatrzymywano głównie gdańszczan. Nie wiemy wprawdzie, jak wyglądała *Sonderfandungsliste*, lecz *per analogiam* (mając na uwadze zarówno *Sonderfahndungsbuch Polen*, jak i późniejsze tego typu listy) przypuszczać można, że miała ona zwykłą oprawę z szarej tektury. Czyżby zatem zatrzymanych w kinie Morskie Oko sprawdzano przy pomocy wspomnianych wyżej gdańskich „środków gończych”?

¹⁹ A. Seroka, *32 dni obrony Helu*, Olsztyn 1979, s. 172–173.

²⁰ *Ibidem*. Plutonowy Józef Stach, rezerwista służący, tak jak Antoni Seroka, w 2. plutonie Morskiego Dywizjonu Żandarmerii, w trakcie jednego z mających miejsce przed wojną antyniemieckich wieców „pozwolił sobie na śmiałe sformułowania pod adresem hitlerowskich Niemiec” (*ibidem*,

Zauważmy, że powyższy opis dotyczy jeńca wojennego, kategorii chronionej licznymi umowami międzynarodowymi, zwłaszcza konwencją genewską z 1929 r. Nie był to zresztą jedyny taki przypadek – o najbardziej jaskrawych w odniesieniu do Pomorza będzie jeszcze mowa.

Stosowanie listy potwierdzają również relacje świadków zebrane przez Edwarda Serwańskiego w związku z jego badaniami dotyczącymi niemieckich zbrodni popełnionych w Bydgoszczy jesienią 1939 r. Jan Hinze, aresztowany 8 września 1939 r. i przesłuchany nazajutrz, relacjonował: „Brano nas kolejno na przesłuchanie, na którym wypytywano o stosunek do Niemców, po czym szukano dyskretnie naszych nazwisk na jakiejś liście”²¹. Z kolei Maksymilian Spadziński podawał: „Już w pierwszych dniach po wkroczeniu Niemców otrzymałem wezwanie do komendantury w celu zarejestrowania. W toku dokonywania tej formalności stwierdziłem, że urzędnicy niemieccy mają na biurkach jakieś spisy osób, w których szukają nazwisk rejestrujących się. Ponieważ mego nazwiska nie znaleziono, zostałem zwolniony. Tych, którzy byli na wspomnianych listach, zatrzymywano”²².

Tak szeroko stosowany rejestr musiał mieć postać powielonego druku i nie mały nakład, a nadana mu forma książki koresponduje z wcześniejszymi niemieckimi dokonaniem na tym polu (choćby „Deutsches Fahndungsbuch”). Niestety, do dziś nie udało się odnaleźć ani jakiegokolwiek egzemplarza tej publikacji, ani nawet jej fragmentów. Znane są jedynie zachowane w aktach niemieckich służb policyjnych nieliczne zapisy pozwalające na ostrożne podanie kilku charakterystycznych cech tego „środka gończego”²³. Domniemywać można jednak, że ta

s. 175). Stach, urodzony 27 IX 1910 r. w Kątach Opolskich, zamordowany został w Lasach Piaśnickich w listopadzie 1939 r. Jego zwłoki (oznaczone jako nr 64), wydobyte z grobu w oddziale nr 75 w czasie oględzin w dniach 7–22 X 1946 r., rozpoznała żona, Józefa. Śmierć nastąpiła wskutek postrzału w potylicę. Po ekshumacji Stacha pochowano na cmentarzu w Gdyni (OKŚZpNP Gd, S 56.2011.Zn, t. 38, Akt zgonu USC Wejherowo, nr 44/47, k. 7482 – za zwrócenie uwagi na te akta dziękuję dr hab. Monice Tomkiewicz; zob. także: E.M. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców Gdyni*, „Zeszyty Gdańskie” 2009, nr 4, s. 245).

²¹ Relacja urzędnika Jana Hinzego, lat 58, zamieszkałego w Bydgoszczy, spisana przez Edwarda Serwańskiego w Bydgoszczy w czerwcu 1959 r. [w:] E. Serwański, *Dywerysja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń 3 IX 1939 r.*, Poznań 1984, s. 317.

²² Relacja fryzjera Maksymiliana Spadzińskiego, lat 48, zamieszkałego w Bydgoszczy, spisana przez Edwarda Serwańskiego w Bydgoszczy w maju 1959 r. [w:] *ibidem*, s. 354–355. Co ciekawe, przy identyfikacjach korzystano również z polskich ksiąg adresowych, co mogło służyć doraźnej aktualizacji zapisów (Relacja technika kolejowego Alojzego Młodzikowskiego, 15 XI 1945 r. [w:] *ibidem*, s. 370).

²³ W datowanym na 16 X 1939 r. raporcie niemieckiej Schupo z Pszczyny znajduje się informacja, iż na terenie miasta zatrzymano jego przedwojennego burmistrza Józefa Żmija, poszukiwanego, jak dodano, „poprzez księgę gończą [*Fahndungsbuch*] [pod] nr 000530”. Jeśli nazwiska w księdze ułożone były alfabetycznie, a każda litera alfabetu miała odrębną numerację, burmistrz Żmij (zapisany jako Zmij) znajdowałby się bliżej końca aniżeli początku. Przyjawszy kilka założeń (ostrożne oszacowanie liczby nazwisk rozpoczynających się na literę Z na 550 i przyjęcie, na

frustrująca dla historyków sytuacja jest efektem nie wyrafinowanego zacierania śladów, a raczej zarządzenia Himmlera z lipca 1937 r. dotyczącego postępowania ze „środkami gończymi” uznanymi na nieaktualne (*überholt*)²⁴. Po wycofaniu z użycia miały być one traktowane jak makulatura i kierowane na przemiał, poza – ewentualnie – niewielką liczbą egzemplarzy przeznaczonych do zarchiwizowania czy też do celów szkoleniowych. Dlatego nie należy tracić nadziei, że taki zapomniany egzemplarz wreszcie się odnajdzie.

W poszukiwaniu następcy

Stosunkowo szybko dały o sobie znać ewidentne mankamenty *Sonderfahndungsliste [für] Polen*, nieuniknione przy słabej znajomości polskich zagadnień i ograniczonym czasie na zebranie danych. Nic więc dziwnego, że już podczas kampanii 1939 r. szeroko posilkowano się informacjami dostarczonymi przez przedstawicieli niemieckiej mniejszości oraz opartymi na przejętych aktach polskich służb czy organizacji²⁵. Tym napływającym w trakcie działań wojennych wiadomościom starano się nadać formę osobnej kartoteki (lub kartotek odrębnych dla każdej z Einsatzgruppen), której użycie staje się w miarę upływu czasu zauważalne w odpowiednich raportach.

Aby podnieść skuteczność policyjnych represji, niezbędne stało się więc wydanie suplementu czy wręcz nowej edycji owej listy. Zdecydowano się na to drugie rozwiązanie, przy czym starano się uniknąć błędów popełnionych podczas redagowania pierwowzoru. Opracowanie nowej listy powierzono w związku z tym już nie funkcjonariuszom SD, ale doświadczonym profesjonalistom z Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, regularnie zajmującego się publikowaniem wspomnianych wcześniej cyklicznych środków gończych. Wciągnięcie do współpracy Kripo było istotne również dlatego, że w nowej edycji znaleźć miały się nie tylko zbierane w terenie informacje dotyczące ewidentnych czy też domniemych „wrogów Rzeszy” na niwie politycznej, ale i dane pospolitych przestępców, którzy we wrześniu 1939 r. czy to zbiegli z więzień, czy też zostali z nich wypuszczeni przez służbę więzienną.

podstawie znanych list tego typu, że litera Z stanowi około 4 proc. całości), wnioskować można, że *Sonderfahndungsliste für Polen* obejmować mogła około 14 tys. nazwisk. Interesujące jest to, że poszczególne zapisy są numerowane (G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 112–113).

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ W pochodzącym z listopada 1939 r. raporcie tygodniowym operującego na terenie województwa pomorskiego Einsatzkommando 16 podawano, iż w efekcie przeprowadzonej 11 listopada w Bydgoszczy „szeroko zakrojonej obławy” zatrzymano 3800 osób, „spośród których tylko 1 proc. figurował na listach gończych, względnie w kartotece” (*Fahndungslisten bzw. Kartei*) (Wochenbericht des Einsatzkommandos 16 (Bromberg), 14 XI 1939 [w:] *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939...*, s. 439).

I tu decydujący okazał się jednak czynnik czasu, a wyznaczone kilkakrotnie „ostateczne” terminy okazywały się niemożliwe do dotrzymania. Spotkanie, podczas którego – „wychodząc naprzeciw pilnym potrzebom grup operacyjnych” – podjęto decyzję o rozpoczęciu prac nad specjalną księgą gończą dla Polski (*Sonderfahndungsbuch Polen*, bo taką ostatecznie nazwę otrzymała nowa lista), odbyło się 20 października 1939 r.²⁶ Jeszcze tego samego dnia do Einsatzgruppen, pomorskiego Einsatzkommando 16, prezydiów policji na okupowanych ziemiach polskich i innych podobnych jednostek powędrowała z Berlina depesza zawierająca wzorce formularzy, na których ująć miano dane do publikacji w nowym „środku gończym” z nakazem dostarczenia ich do 10 listopada 1939 r.²⁷

W istocie podczas spotkania zaproponowano termin jeszcze wcześniejszy, bo 5 listopada, a samą księgę planowano przygotować już na 1 grudnia tego roku²⁸. Terminy te były jednak niemożliwe do dotrzymania – *Sonderfahndungsbuch Polen* trafił do właściwych placówek policyjnych dopiero w marcu 1940 r. w skromnym nakładzie 1100 egzemplarzy (choć nie można wykluczyć późniejszych dodruków)²⁹.

W przeciwieństwie do tajemniczej listy z września 1939 r., *Sonderfahndungsbuch Polen* jest nam doskonale znana. W kraju zachowało się kilka egzemplarzy tej księgi; jeden z nich, znajdujący się w posiadaniu Biblioteki Śląskiej w Katowicach, dostępny jest w wersji online³⁰, inny, ze zbiorów Oddziału IPN w Katowicach, kilka lat temu ukazał się w formie reprintu³¹. Każdy zainteresowany może więc zapoznać się z tą unikalną publikacją, jak również przekonać się, do czego prowadzić może nadmierny pośpiech, zwłaszcza w dziedzinach wymagających niemałej uwagi i skupienia.

²⁶ Notatka z narady w gabinecie szefa Gestapo Heinricha Müllera dotyczącej konieczności wydania *Sonderfahndungsbuch Polen*, 23 X 1939 r. [w:] G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 317–318.

²⁷ Depesza szefa Policji Bezpieczeństwa i SD w sprawie prac nad specjalną księgą gończą dla Polski, 20 X 1939 r. [w:] *ibidem*, s. 319–322.

²⁸ Notatka z narady w gabinecie szefa Gestapo Heinricha Müllera dotyczącej konieczności wydania *Sonderfahndungsbuch Polen*, 23 X 1939 r. [w:] *ibidem*, s. 318.

²⁹ *Ibidem*, s. 134.

³⁰ *Sonderfahndungsbuch Polen*, Berlin 1939, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/27260/edition/24330>, 3 III 2023 r.

³¹ *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, wstęp i oprac. G. Bębniak, Katowice–Warszawa 2019 (wszystkie dalsze odwołania do *Sonderfahndungsbuch Polen* odnoszą się do niniejszego reprintu). Wydaje się, że spośród zachowanych egzemplarzy ten właśnie jest najbardziej kompletny, zawiera bowiem doklejone na specjalnie pozostawionych w tym celu wolnych stronkach uzupełnienia w formie wąskich pasków papieru z danymi osób, których poszukiwanie wszczęto już po opublikowaniu księgi. O ile danych jednych osób nie zdążono umieścić w księdze, o tyle inne umieszczono tam już niepotrzebnie, z czego zdano sobie sprawę najpewniej w trakcie druku. W odpowiednio desperacki sposób usiłowano to sanować, czego przykładem jest następujący wpis: „Czerniawski Michael 16.11.13 Damasze E G seit 14.10.39 im Lag Buchenwald” (*ibidem*, s. 144).

Egzemplarz książki ze zbiorów katowickiego Oddziału IPN zawiera 8787 zapisów. Spośród nich aż 3678 oznaczono symbolem EG (*entwichener/entlassener Gefangener* – zbiegły/zwolniony więzień). Odliczając owych przestępców pospolitych, pozostających poza marginesem niniejszych dociekań³², a także wszelkie multiplikacje itp., przyjąć można, że interesująca nas grupa „politycznych” liczy niemal dokładnie 5 tys. osób. Tu, niestety, rozpoczynają się problemy. Andrzej Szefer zauważył swego czasu, iż księga ta „zawiera sporo błędów”³³. To nader łagodne określenie na panujący tam na każdym kroku chaos. Dość zauważyć, że pojawia się w niej sporo osób już nieżyjących – zmarłych nie tylko wskutek działań wojennych w 1939 r., lecz nieraz kilka lat wcześniej. Liczne są również powtórzenia (niektóre osoby pojawiają się tam trzy-, cztero-, a nawet pięciokrotnie). Dodatkowe trudności sprawia niestaranność zapisów – masa błędów językowych i literówek, w znacznej części wynikających z nieznamomości języka polskiego³⁴. Forma wpisów (poza tymi dotyczącymi zbiegłych więźniów, tworzonymi na podstawie więziennych akt) nie jest w żaden sposób ujednoczona. Wszystko to utrudnia, a nieraz wręcz uniemożliwia precyzyjną identyfikację czy choćby tylko przyporządkowanie zapisów do określonej geograficznej lokalizacji.

Pomorze Gdańskie w *Sonderfahndungsbuch Polen*

Trudno zatem precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, ile spośród wymienionych w księdze osób pochodzić mogło z polskiego Pomorza (równoważnego tu z Pomorzem Gdańskim) czy szerzej – również z terenu Wolnego Miasta Gdańska³⁵. Czasami w zapisie mamy do czynienia z miejscem zamieszkania (sygnowanym skrótem Wo), częściej miejscem urodzenia (z reguły wraz z datą), nieraz również pożądaną przez autorów książki destynacją poszukiwanej osoby. W takiej sytuacji ustalanie konkretnych wartości liczbowych w dużej mierze bazować musi

³² G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 149. I tu poczynić można jednak pewne zastrzeżenia, są tam bowiem również dane osób, które w szczególny sposób zapisały się w historii Polski – mowa o skazanych w II RP komunistach, którzy we wrześniu 1939 r. zdołali wyjść (lub wymknąć się) na wolność. Wymienić można nazwiska tej miary, co Marian Buczek, Pinkus (*vel* Paweł) Finder, Oskar Lampe, Marcei Nowotka (*vel* Nowotko) czy Stefan Wierbłowski (*ibidem*, s. 149).

³³ A. Szefer, *Jak powstała...*, s. 217.

³⁴ Więcej zob. G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 132–134.

³⁵ W poniższych rozważaniach uwzględnione zostaną oczywiście przesunięcia granic województwa pomorskiego z 1938 r. – przyjrzyć wypadnie się zatem zarówno włączonym wówczas w jego obręb powiatom z województw poznańskiego i warszawskiego, jak i przyłączonemu w tym samym czasie do województwa warszawskiego powiatowi działowskiemu, pamiętając, że ten ostatni historycznie był częścią Prus Wschodnich i przed 1919 r. wchodził w skład powiatu nidzickiego rejencji olsztyńskiej.

na mniej lub bardziej uprawdopodobnionych domysłach czy też na tzw. intuicji badawczej³⁶.

Gdyby mimo to pokusić się o próbę wstępnego oszacowania udziału województwa pomorskiego w zapisach *Sonderfahndungsbuch Polen*, po eliminacji powtórzeń, ostrożnej interpretacji zapisów wątpliwych i podobnych temu nieuniknionych, a subiektywnych redakcyjnych zabiegach otrzymamy wielkości odane w poniższej tabeli.

Tabela 1. Rozkład geograficzny zapisów *Sonderfahndungsbuch Polen* dotyczących poszczególnych powiatów województwa pomorskiego

Powiat miejski	Liczba osób (zapisów)	Uwagi
Gdynia (Gdingen, Gotenhafen)	60	forma Gdingen pojawia się sześć razy, Gotenhafen – 54 razy
Powiat miejski i ziemski	Liczba osób (zapisów)	Uwagi
Bydgoszcz (Bromberg) (od 1938 r.)	326	po eliminacji licznych powtórzeń
Grudziądz (Graudenz)	74	uwzględniono nakaz dostarczenia do Grudziądza oraz zapis Kr Graudenz
Inowrocław (Hohensalza) (od 1938 r.)	14	EK Hohensalza; forma Inowrazław występuje wyłącznie w odniesieniu do miejsca urodzenia
Toruń (Thorn)	73	uwzględniono osiem zapisów odnoszących się do Chełmży (Culmsee, wzgl. Kulmsee)
Powiat ziemski	Liczba osób (zapisów)	Uwagi
Brodnica (Strasburg i.W.)	7	występuje wyłącznie jako Strassburg (w jednym przypadku Strassburg u Bromberg)
Chełmno (Culm, Kulm)	8	w pięciu przypadkach Kulm, w trzech – Culm
Chojnice (Konitz)	21	–
Działdowo (Soldau) (do 1938 r.)	12	uwzględniono zapis Kr Soldau

³⁶ Dodatkowym problemem dla autora, zawodowo związanego na ogół z kwestiami górnośląskimi, jest pomorska onomastyka. W wielokrotnie przywoływanej już pracy liczbę „pomorskich” zapisów oceniono na 1483, co traktować należy jednak jako wielkość mocno orientacyjną. Na pewno nie wszystkie toponimy zostały tam właściwie rozpoznane (G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 156).

Kartuzy (Karthaus)	11	–
Kościerzyna (Berent)	6	–
Lipno (od 1938 r.)	–	toponim występuje wyłącznie w odniesieniu do zbiegłych więźniów kryminalnych (EG)
Nowe Miasto Lubawskie (Neumark i.W.)	1	–
morski (do 1927 r. Puck [Putzig] i Wejherowo [Neustadt i.W.])	106	w tym trzy odniesienia do Pucka i 103 do Wejherowa
Nieszawa (od 1938 r.)	–	–
Rypin (od 1938 r.)	–	–
Sępólno Krajeńskie (Zempelburg)	7	–
Starogard (<i>Preussisch Stargard</i>)	9	–
Szubin (Schubin) (od 1938 r.)	5	–
Świecie (Schwetz)	9	–
Tczew (Dirschau)	70	oraz dwukrotnie Gniew (Mewe), dwukrotnie wspólnie z Gdynią
Tuchola (Tuchel)	2	–
Wąbrzeźno (Briesen)	3	z uwzględnieniem wątpliwości co do rozpowszechnionego na Pomorzu Gdańskim toponimu Briesen
Włocławek (od 1938 r.)	5	na ogół Stapo Lodsch; może jednak chodzić o EG
Wyrzysk (Wirnitz) (od 1938 r.)	9	–
Razem	838	

Uwagi: W tabeli uwzględniono zarówno powiaty odłączone od województwa wskutek reformy w 1938 r., jak i przyłączone doń z województw poznańskiego i warszawskiego. Uwzględniono ponadto jedynie zapisy z podaniem miast powiatowych, względnie przyporządkowane do określonego powiatu (np. *Kr Soldau*).

Źródło: Opracowanie własne.

W przypadku polskiego Pomorza szczególnie pomocną kategorią jest wspomniana destynacja. Jak wiadomo, 12 września utworzono w Gdańsku dowodzone przez Sturmbannführera SS Rudolfa Trögera Einsatzkommando 16 (EK 16), którego terenem działania miało być właśnie Pomorze Gdańskie, czyli świeżo kreowane Prusy Zachodnie (Westpreussen). Z tego względu oddział ten miał dość szczególny charakter – nie był, jak pozostałe „komanda”, przyporządkowany do jednej z podążających za kolejnymi armiami Wehrmachtu grup operacyjnych, lecz działał – rzecz można – stacjonarnie, od końca września 1939 r. dysponując osobnymi placówkami (Teilkommandos) w Gdyni, Toruniu

i Bydgoszczy³⁷. Stąd też w księdze znajdują się 253 zapisy z podaniem właśnie EK 16 jako jednostki zainteresowanej konkretną osobą (dodać należy do tego trzy przypadki użycia formy EK III Bromberg). I tu należy wziąć poprawkę na chaos terminologiczny – jego unaocznieniu i próbie uporządkowania zapisów w odniesieniu do Bydgoszczy służy poniższa tabela.

Tabela 2. Zapisy w *Sonderfahndungsbuch Polen* odnoszące się do Einsatzkommando 16

Forma zapisu	Liczba zapisów	Uwagi
EK 16	253	
w tym:		
EK 16 III	202	w tym 201 w formie EK 16 III Bromberg
EK 16.III	20	wyłącznie zapis EK 16.III Bromberg
EK 16/III	1	w formie EK 16/III Bromberg
EK III Bromberg	3	forma bez nazwy miasta nie występuje
Razem	256	

Uwagi: W jednym odosobnionym przypadku (plk. Albina Skroczyńskiego, we wrześniu 1939 r. dowódcy piechoty dywizyjnej 15. Dywizji Piechoty) mamy do czynienia z adnotacją „Stapo Bromberg”.

Źródło: Opracowanie własne.

Jak widać, rezydująca w Bydgoszczy placówka oznaczona była rzymską trójką. W odniesieniu do pozostałych dwóch miast, Torunia i Gdyni, brak podobnej konsekwencji³⁸. W przypadku Torunia dziewięciokrotnie mamy do czynienia z adnotacją EK 12, wskazującą raczej na oddział Hauptsturmführera SS Roberta Schefego ze składu Einsatzgruppe V (wcześniej Einsatzgruppe „Allenstein”), natomiast w przypadku Gdyni brak jakichkolwiek jednoznacznych zapisów.

Interesujące są również zapisy dotyczące Wolnego Miasta Gdańska. Już samo uwzględnienie go w *Sonderfahndungsbuch Polen* dowodzi, iż w księdze ujęto wspomniane w raportach Einsatzgruppen „gdańskie środki gończe”. Ze wszelkimi przywołanymi już zastrzeżeniami, osób z samego Gdańska dotyczy 271 zapisów, a z Sopotu – kolejnych pięćdziesiąt. Co znamienne, sporą grupę w obu przypadkach tworzyli kolejarze (w tym urzędnicy kolejowi, konduktorzy, kierownicy pociągu, maszyniści i palacze) – jest to odpowiednio 28 oraz dziewięć

³⁷ J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, Darmstadt 2008, s. 53.

³⁸ Jak piszą Jochen Böhrer, Klaus-Michael Mallmann i Jürgen Matthäus, „przynajmniej placówka w Bydgoszczy istniała aż do 19 listopada [1939 r.]” (*ibidem*, s. 53). Wnosić stąd można, że stosowne zapisy powstać musiały przed tą datą – po dostaniu ich do Berlina nikt już nie zaprzętał sobie głowy uaktualnianiem destynacji.

osób. Niemożliwe jest przyjrzenie się z osobna każdej z tych postaci – na przeszkodzie stoi tu nie tylko ogrom zadania, ale i niemożność w miarę szczegółowego opracowania wszystkich wchodzących w grę biogramów.

Zwrócić należy również uwagę na umykający zwykle badaczom, a istotny szczegół – otóż uderzająco często reprezentowane są w księdze niewielkie miejscowości położone tuż przy polsko-niemieckiej granicy z 1939 r., w województwach poznańskim, śląskim oraz pomorskim (przechodząc do porządku dziennego nad wcześniejszymi granicznymi korektami). Liczba zapisów dotyczących tych miejscowości nieraz jaskrawo kontrastuje z ich wielkością; ponadto często dotyczą one miejscowych przedstawicieli administracji państwowej czy samorządowej. Nie będzie chyba pomyłką stwierdzenie, że osoby te najczęściej dostawały się do księgi w efekcie sąsiedzkiego donosu. W przypadku funkcjonariuszy Straży Granicznej, celników itp. w grę wchodzić może także denuncjacja ze strony przekraczających granicę przedstawicieli mniejszości, urażonych być może nazbyt w ich opinii skrupulatną kontrolą.

Tabela 3. Przykładowe zapisy dotyczące niewielkich miejscowości na polskim Pomorzu

Miejscowość	Lokalizacja	Liczba zapisów	Uwagi
Brzeźno Szlacheckie (Adlig Briesen)	pow. Chojnice, komisariat Straży Granicznej	15	ujęto pięciu przedstawicieli rodziny Żmuda-Trzebiatowskich
Łowo-Osada (Illowo)	pow. Działdowo, placówka Straży Granicznej	10	ujęto wójta (<i>Amtsvorst</i>)
Krasnołąka (Schönwiese)	pow. Działdowo, placówka Straży Granicznej	8	ujęto nauczyciela i urzędnika (<i>Lehrer, Bea</i>)
Narzym (Narzym)	pow. Działdowo	7	ujęto wójta i nauczyciela (<i>Amtsvorst, Lehrer</i>)
Gościcino (Gossethin)	pow. morski	6	ujęto dwóch właścicieli gospód
Zamostne (Überbrück)	pow. morski, placówka Straży Granicznej	6	ujęto czterech strażników granicznych (<i>GrzBea</i>)

Źródło: Opracowanie własne.

Pomorskie personalia

Trudno mówić o dogłębnej analizie przytoczonych powyżej danych liczbowych – rozmiary takiego przedsięwzięcia (o ile w ogóle byłoby ono wykonalne) daleko wykroczyłyby poza zwyczajowe ramy tekstu pokonferencyjnego. Można się jednak pokusić o coś znacznie łatwiejszego, a przy tym obrazowego – przedstawienie na wybranych przykładach swoistego „profilu zainteresowań” autorów księgi. Umożliwi to zarazem ukazanie niekonsekwencji, a nieraz wręcz absurdów związanych z konstruowaniem jej zawartości.

Wolne Miasto Gdańsk

Rozpatrując wspólnie Gdańsk, Sopot, Nowy Dwór Gdański (Tiegenhof) oraz Nowy Staw (Neuteich), zauważyć można, że uwiecznione w księdze osoby dzielą się z grubsza na dwie zasadnicze kategorie: po pierwsze, są to polscy funkcjonariusze państwowi, tacy jak pracownicy czy współpracownicy służb konsularnych, celnych czy granicznych oraz wojskowi (z czym nader często wiązała się również aktywność na rzecz Oddziału II Sztabu Głównego), po drugie – działacze miejscowej Polonii (z włączeniem licznych kolejarzy, często obywateli WMG; skądinąd wiadomo, że i wśród tej grupy miała „dwójka” swych współpracowników)³⁹.

Wśród nazwisk z pierwszej grupy sporo jest takich, które autorowi spoza regionu niewiele mówią – inne pozostaną nierozpoznane nawet przez najlepszych znawców pomorskich zagadnień. Nie udało się natrafić na ślad inspektora celnego z Kałdowa Franciszka Adriana⁴⁰, policjanta kryminalnego z Gdańska Władysława Grabowskiego⁴¹, strażników granicznych Ryszarda Mańkowskiego⁴² i Bronisława Popłowskiego⁴³, komisarza Straży Granicznej Juliana Rosińskiego⁴⁴,

³⁹ Zapisy dotyczące samego Gdańska i Sopotu są odpowiednio liczniejsze. Nowy Dwór Gdański pojawia się w księdze zaledwie dwa razy (do tego raz wspólnie z Gdańskiem), a Nowy Staw – sześć razy (co charakterystyczne, dwa zapisy dotyczą tu kolejarzy, jeden – celnika i jeden – strażnika granicznego).

⁴⁰ „Adrian Franciszek Zollinsp. Kalthof bei Danzig” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 3).

⁴¹ „Grabowski Wladislaw KrimBea 27.8.94 Dembaczin Wo Danzig Näthergasse” (*ibidem*, s. 46). Zwraca uwagę błąd w adresie – w przedwojennym Gdańsku nie było ulicy o podanej nazwie. Mowa najpewniej o Nättergasse (dzis. ul. Igielnicka).

⁴² „Mankowski Richard GrzwBea 3.9.00 Warschau Wo Danzig Ooppelstr 2” (*ibidem*, s. 96). Również tu podejrzewać można przekłamanie – według spisu adresowego z 1939 r. nie było w Gdańsku takiej ulicy (*Danziger Einwohnerbuch. Mit allen eingemeindeten Vororten und Zoppot, Danzig 1939*).

⁴³ „Popłowski Bronislaw GrzwBea Wo Danzig Dratzigerstr” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 126). Kolejny błąd w zapisie ulicy – być może chodziło o Danziger Strasse.

⁴⁴ „Rosinski Julian GrzwKomm 31.1.90 Ehrental Danzig Marienstr 6” (*ibidem*, s. 137).

inspektora Józefa Węglarza⁴⁵, policjanta Stefana Wochny⁴⁶, kpt. Włodzimierza Dudy⁴⁷ czy Jana Przylibskiego⁴⁸. Zastanawiać można się również, jakie związki z polskością miał emerytowany policjant kryminalny Jan (*vel* Johannes) Pokrzywiński, w 1939 r. wykonujący jakoby zawód detektywa⁴⁹.

Ręce rozłożyć należy nad zamieszkałym jakoby w Gdańsku mjr. rez. Henrykiem Nakoniecznikoffem⁵⁰. Niewiele da się powiedzieć o komisarzu celnym Julianie Deimercie; najpewniej jednak przeżył wojnę⁵¹. Wymieniony w księdze por. (?) Stanisław Lichoniewicz w 1939 r. nie zamieszkiwał już w Gdańsku, lecz w Gdyni, służąc tam w randze komisarza w szeregach Policji Państwowej⁵². Z kolei rtm./mjr Karol Dubicz-Penther służył w gdańskiej ekspozyturze II Oddziału zakończył w listopadzie 1926 r., a od 1928 r. czynny był już w dyplomacji, i to na odległych od miasta nad Motławą placówkach⁵³. Komendant gdańskiej Ekspozytury Inspektoratu Ceł Artur Tarnawiecki funkcję tę pełnił na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w.; jego wojenne losy nie są znane⁵⁴. Podobnie por./kpt. Adam Świątkowski służył w Gdańsku zapewne tylko do 1930 r., a wiosną 1932 r. był już w Warszawie, gdzie objął stanowisko kierownika Referatu „Zachód”⁵⁵.

⁴⁵ „Węglarz Josef Insp 29.1.00 Wilkowicz Danzig Breitgasse 46” (*ibidem*, s. 174). Według przywołanego wyżej spisu z 1939 r. nie figuruje pod podanym adresem.

⁴⁶ „Wochna Stefan PolBea 16.1.10 Warschau Danzig” (*ibidem*, s. 180).

⁴⁷ „Duda Wladimir Kpt 2.4.93 Nosty-Wieli Wo Danzig” (*ibidem*, s. 29).

⁴⁸ „Przylibski Jan Offz Jour 21.3.93 Jaroslaw Wo Danzig Stiftswinkel 6” (*ibidem*, s. 128). Jego również brak w spisie adresowym z 1939 r.

⁴⁹ „Pokrzywnicki Johannes pens KrimBea j Detektiv 10.2.89 Bromberg Wo Danzig Jakobswall 23” (*ibidem*, s. 125). Pojawia się tu błąd w zapisie nazwiska – według gdańskiego spisu adresowego z 1939 r. przy Jakobswall 23 zamieszkiwał „v[on] Pokrzywinski Joh[anne]s Krim[in]al Beam[t]e i[m] R[u]hstand” (*Danziger Einwohnerbuch...*, Bd. 2, s. 192). Zamieszkałych w Gdańsku detektywów jest w *Sonderfahndungsbuch Polen* więcej.

⁵⁰ „Nakoniecznikoff Henryk Maj a D Wo Danzig” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 109).

⁵¹ „Deimert Julian Kommissar 18.6.96 Posen Wo Stutthof b Danzig” (*ibidem*, s. 26). Deimert zmarł prawdopodobnie w Gdańsku 20 I 1952 r. (*Śródmieście p[łn.] / z albumu Pani Ewy Barciszewskiej*, Tymczasowy Zakład Fotograficzny, 21 VI 2012, <http://tymczasowyzakladfotograficzny.blogspot.com/2012/06/z-albumu-pani-ewy-barciszewskiej.html>, 23 III 2023 r.).

⁵² „Lichownewitz Stanislaw Obltn 36 J Wo Danzig” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 90). Komisarz Lichoniewicz nie figuruje w gdańskiej księdze adresowej, lecz gdyńskiej (*Księga adresowa ziem Zachodniej Polski. Gdynia–Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. Rocznik 1937–1938*, Gdynia 1937, s. 96; zob. także: *Księga adresowa Gdyni – miasta, portu i wybrzeża polskiego z Półwyspem Helskim. Czerwiec 1933 r.*, Gdynia 1933, s. 134 – tu uwagę zwraca zapis nazwiska jako „Lichonowicz”).

⁵³ „Dubicz Charlos Kpt 2.6.92 Warschau Wo Danzig” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 29).

⁵⁴ „Tarnawiecki Arthur Jerzy (Georg) Zollinsp 11.12.89 Pulaki Danzig Wallgasse 15” (*ibidem*, s. 165; zob. także: H. Stępnia, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991, s. 78).

⁵⁵ „Świątkowski Adam Obltn Danzig-Langfuhr Hauptstr 13” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 160; zob. także: W. Skóra, *Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1939. Zarys problematyki [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945*

Inny oficer „dwójki”, Jan Pluskiewicz, działał tam na pewno w 1927 r.; brak jego śladów w Gdańsku *Anno Domini* 1939⁵⁶.

W księdze figuruje również Tadeusz Szefer, któremu przypisano stopień kapitana⁵⁷. Podany tam gdański adres (Ziegelstrasse 35a, dzis. ul. Śniadeckich) pokrywa się z zapisem w gdańskiej księdze adresowej z 1939 r. – w jej myśl zamieszkiwać miał tam „Szefer Tadeusz, Legationsrat”⁵⁸. W czym zatem problem? Otóż wszystko zdaje się wskazywać, że mamy do czynienia z pomieszaniem dwóch tożsamości – oficera Oddziału II Tadeusza Zdzisława Szefera oraz radcy Tadeusza Szefera, (pod)porucznika rezerwy 8. pułku ułanów. O ile ten pierwszy przeżył wojnę, o tyle drugi, więzień Starobielska, został zamordowany w Charkowie w 1940 r.⁵⁹ Pytanie zatem, którego tak naprawdę poszukiwano. A może obydwu?

Oficerami „dwójki” z całą pewnością działającymi w 1939 r. w Gdańsku byli natomiast szef Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku płk Wincenty Sobociński oraz kpt./kmdr ppor. Karol Kopiec, od września 1937 r. do wybuchu wojny kierownik Referatu Morskiego w Wydziale Wojskowym. Obydwu, przejściowo aresztowanych wraz z całym personelem komisariatu, odstawiono 5 września do granicy niemiecko-litewskiej. Sobociński przedostał się na zachód, gdzie kontynuował służbę w szeregach II Oddziału, a Kopiec spędził wojnę w kraju, ukrywając się na Wołyniu⁶⁰. Jeśli chodzi o współpracowników polskiego (kontr)wywiadu, mamy do czynienia z przypadkiem nader spektakularnym, który w drugiej połowie lat trzydziestych odbił się szerokim echem w światku tajnych służb. Jego bohaterami byli Erika Bielang z Królewca i dr Stanisław Rychliński, oficjalnie zatrudniony w Generalnym Komisariacie RP w Gdańsku jako lekarz, mniej oficjalnie werbownik „dwójki”. To właśnie

(1948), t. 1. red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013, s. 120; M. Zacharski, *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 650).

⁵⁶ „Pluskiewicz Jan Offizier 22.3.00 Görlitz Danzig Oliva-Otto-Str 15” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 125; zob. także: W. Skóra, *Działalność polskiego kontrwywiadu...*, s. 125).

⁵⁷ „Szeffer Tadeus Hptm 35 J Danzig Ziegelstr 35 a” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 143).

⁵⁸ *Danziger Einwohnerbuch...*, Bd. 1, s. 437. Dotyczy to niewątpliwie miejsca pracy, czyli zapewne Referatu Morskiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

⁵⁹ *Maria Odynieć – nauczycielka skazana za prawdę o Katyniu – materiały z Archiwum IPN*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39677,Maria-Odynieć-nauczycielka-skazana-za-prawde-o-Katyniu-materiały-z-Archiwum-IPN.html>, 12 III 2023 r.; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Szefer Tadeusz Zdzisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, z. 195, Kraków–Warszawa 2011, s. 597–598; G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 204.

⁶⁰ „Sobocinski Wincenty Oberst 14.7.94 Mudzynno Danzig Hansaplatz 7 IV” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 154; zob. także: *Danziger Einwohnerbuch...*, Bd. 1, s. 214, 418 – co ciekawe, Sobociński figuruje tu, w przeciwieństwie do księgi, z właściwym wówczas stopniem podpułkownika). „Kopiec Karol Kpt 2.12.93 Wo Danzig Opitzstr 2” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 74; zob. także: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 2: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918–1947*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 361–362).

on (zapewne głównie dzięki tej historii) znalazł się w księdze⁶¹. Trudno jednak powiedzieć, jakie były jego wojenne losy.

Z innego rodzaju niedoskonałościami mamy do czynienia w przypadku działaczy gdańskiej Polonii. Pytanie zresztą, kogo za takowego uznać, trudno bowiem precyzyjnie oddzielić obywateli gdańskich od tych z paszportem Rzeczypospolitej – tym bardziej, że we wspomnianej już niezwykle patriotycznej grupie pracowników PKP na terenie „wolnego miasta” byli i jedni, i drudzy. Najlepiej zatem rozpatrywać ich łącznie, nie wnikając w niemożliwe do przeanalizowania szczegóły. I ponownie, najwygodniej będzie posłużyć się tabelą.

Tabela 4. Przykładowe zapisy dotyczące działaczy polskiej mniejszości zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Władysław Cieszyński	Cieszynski Wladislaus 28.10.91 Langendorf (s. 189)	wiceprezes Związku Polaków w Gdańsku, wieloletni redaktor naczelny „Gazety Gdańskiej”, aresztowany 14 IX 1939 r., rozstrzelany 11 XI 1939 r. w Piaśnicy
Józef Gołębiwski	Golembiewski Josef Wagenmstr 1.1.91 Bonschek Wo Danzig-Zoppot Wilhelmstr 54 (s. 44)	członek pierwszej Naczelnej Rady Ludowej Gminy Polskiej w Gdańsku (1921), ławnik w zarządzie Towarzystwie Byłych Wojaków na terenie WMG (1926) członek Zarządu Okręgu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku (1927), członek Towarzystwa Budowy Kościoła Polskiego w Sopocie (1935),
Wincenty Knitter	Knitter Vincent EisenbBea 28.1.98 Czerkzin Wo Danzig (s. 72)	pracownik PKP, rozstrzelany 22 III 1940 r. w KL Stutthof
Antoni Franciszek Langowski	Dr Langowski Anton Arzt 19.5.86 Fersenau Wo Danzig Holzmarkt 27 (s. 87)	prezes Zarządu Okręgu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku (1939), aresztowany 6 X 1939 r. w Pączewie k. Starogardu Gdańskiego, więziony w podobozie w Skórczu, rozstrzelany w X 1939 r. w lesie nadleśnictwa Drewniaczki
Jan Majkowski	Majkowski Jan Buchh 24.8.93 Marienburg Wo Danzig (s. 99)	urzędnik bankowy i kolejowy, rozstrzelany 22 III 1940 r. w KL Stutthof

⁶¹ „Dr Rychlinski Stanislaw Arzt 20.4.06 Stocherowo Zoppot Eisenhardtstr 42” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 135; więcej zob. M. Zacharski, *Dama z pieskiem. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 199–276).

Wiktoria Mielżyńska	Gräfin Mielzynska Viktoria 8.6.95 Galujewko Wo Danzig (s. 102)	druga żona hr. Macieja Mielżyńskiego, naczelnego dowódcy w III powstaniu śląskim, zmarła w 1950 r. w Wiedniu
Ludwik Nakulski	Nakulski Ludwig RegBaumst 13.8.94 Namslau Wo Zoppot Horst- Wessel-Strasse 81 (s. 109)	członek-założyciel Związku Popierania Gdańsko-Polskich Stosunków Gospodarczych (1932), wojenne losy nieznane
Wojciech Pieper	Pieper Albert Schlosser Lokf 24.8.06 Zoppot Wo Zoppot (s. 123)	działacz polskich związków zawodowych w WMG (l. 30.), członek Towarzystwa Budowy Kościoła Polskiego w Sopocie (1935), wojenne losy nieznane
Stefan Pilecki	Dr v Pilecki Stefan Direkt 26.12.92 Przamysl Wo Danzig Rudlof-KönigsWeg 18 (s. 123)	literaturoznawca, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący Związku Oficerów Rezerwy Polaków w Gdańsku (1924), długoletni wykładowca w Polskich Szkołach Handlowych w Gdańsku, wicemarszałek Gminy Polskiej Związku Polaków w WMG, rozstrzelany 11 XI 1939 r. w Piaśnicy
Jadwiga Rutkiewicz	Rutkiewicz geb Wroblewski Hedwig 11.9.17 Danzig- Langfuhr Danzig Stadtgraben 1 (s. 138)	przypuszczalnie żona zameldowanego w 1939 r. pod tym adresem Franciszka Rutkiewicza, zawiadowcy stacji Gdańsk Główny, aresztowanego w lipcu 1937 r. na stacji w Pile pod zarzutem szpiegostwa, straconego w październiku 1939 r. w Berlinie, wojenne losy nieznane
Józef Schwarz	Schwarz Josef Stadtverordn 26.9.91 Neu-Janischau Zoppot Roonstr 2 (s. 149)	radny miejski z ramienia Związku Polaków (1935), członek Towarzystwa Budowy Kościoła Polskiego w Sopocie (1935), wojenne losy nieznane
Franciszek Szmelter	Schmelter Franz Gastw 8.3.92 Schwetz Danzig Hansapatz 10 (s. 146)	działacz gdańskiej Polonii, dzierżawca dworcowej restauracji w Gdańsku, będącej punktem kontaktowym Oddziału II, przed wybuchem wojny zdołał opuścić Gdańsk i wyjechać do Warszawy, aresztowany tam w grudniu 1940 r., skierowany do KL Stutthof, gdzie zmarł w kwietniu 1941 r.
Klemens Szmelter	Szmelter Klemens 7.6.19 Wo Heinessstr 23 EK 16 III Bromberg (s. 146)	syn Franciszka Szmeltera, działacz gdańskiej Polonii, harcerz, po wybuchu wojny aresztowany i więziony w Victoriaschule, zwolniony wyjechał do Warszawy, gdzie wziął udział w powstaniu, po wojnie wyemigrował do Kanady

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Henryk Świętochowski	Swietochowski Henryk Zoppot Heidebergstr 5 (s. 160)	harcerz, lekkoatleta, członek klubu sportowego „Gedania”, aresztowany 15 IX 1939 r. w Gdyni, rozstrzelany 11 XI 1939 r. w Piaśnicy
Bernard Tetzlaff	Tetzlaff Bernhard EisenbBea 23.8.88 Berent Danzig-Langfuhr Magdeburger Strasse 41 (s. 166)	pracownik PKP, konduktor, rozstrzelany 11 I 1940 r. w lasach w pobliżu KL Stutthof
Henryk Thomas	Thomas Heinrich Dipl-Ing 20.9.98 Turew Danzig- Langfuhr Hauptstr 35 (s. 166)	działacz gdańskiej Polonii, naczelnik oddziału kontroli drogowej PKP w Gdańsku, rozstrzelany 22 III 1940 r. w KL Stutthof
Maksymilian Węglkowski	Wenglikowski Max EisenbBea 22.2.04 Tiegenhof (s. 176)	działacz gdańskiej Polonii, aresztowany 30 VIII 1939 r. w Domu Polskim przy Wallgasse, osadzony początkowo w Victoriaschule, później w KL Stutthof, tam prawdopodobnie rozstrzelany

Źródło: Opracowanie własne.

Już tych kilka przykładów wystarczy, by zauważyć, że w księdze zamieszczono dane osób, które śmierć poniosły właśnie z rąk poszukujących ich Niemców, w niektórych przypadkach jeszcze jesienią 1939 r. Co więcej, nie byli to na ogół szeregowi członkowie organizacji polskiej mniejszości – przeciwnie, mowa o postaciach raczej pierwszoplanowych. Najwyraźniej też nie starano się przed wybuchem wojny uaktualnić posiadanych danych, choćby tylko konfrontując je z aktualnymi księgami adresowymi. Można sobie zatem wyobrazić chaos towarzyszący kompletowaniu *Sonderfahndungsbuch Polen*, jak również bezowocność późniejszych poszukiwań.

Wspomniany kaszubski ród Żmuda-Trzebiatowskich także w Gdańsku doznał się przedstawicielki, która ściągnęła na siebie uwagę RSHA. Była to Paula (Paulina?) Żmuda-Trzebiatowska, z zawodu modystka, zamieszkała jakoby przy Schichaugasse (dzis. ul. Jana z Kolna)⁶². I znowu, w spisie adresowym z 1939 r. osoba taka nie figuruje. Godzi się jednak zaznaczyć, że znajdujące się przy tej ulicy budynki o numerach 26–30 należały do Dyrekcji Kolei w Gdańsku, filii toruńskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych⁶³. Może to wskazywać na potencjalne afiliacje pani Pauli(ny).

Frapujące jest zamieszczenie w księdze danych urodzonego w 1886 r. w Szczecinku Winfrieda Lüdecke, pisarza i autora powieści opisujących świat

⁶² „V Zmuda-Trzebiatowski Paula Putzmacherin 4.10.11 Gulbien Danzig Schichaugasse” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 189, 892).

⁶³ *Danziger Einwohnerbuch...*, Bd. 2, s. 349.

tajnych służb⁶⁴. Być może skojarzono go z Kurtem Lüdecke, jednym z licznych „zawiedzionych nazistów” i autorem wydanej w 1937 r. w Nowym Jorku książki *I Knew Hitler: The Story of a Nazi Who Escaped the Blood-Purge* (nota bene dedykowanej pamięci Ernsta Röhma). W grę może też wchodzić Hugo Eusebius Lüdecke, wspomniany przez Mariana Zacharskiego w jednej z prac dotyczących działalności służb wywiadowczych II RP w kontekście sprawy pracownika Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku Czesława Dziocha, czynnego zarazem na rzecz polskiego wywiadu⁶⁵.

W księdze zamieszczono także personalia zamieszkałego jakoby w Sopocie Sylwestra Wojewódzkiego, byłego oficera Oddziału II, a zarazem działacza radykalnego skrzydła ruchu chłopskiego, ewoluującego z czasem w stronę Komunistycznej Partii Polski. W Gdańsku (a zapewne także w Sopocie) zagościł on najpewniej w 1931 r., lecz nie na stałe – był to tylko etap w podróży do Związku Sowieckiego, skąd, jak wielu innych, już nie wrócił⁶⁶. Najwidoczniej jednak zaistniał wówczas w odpowiednich rejestrach, po czym siłą inercji dostał się na karty *Sonderfahndungsbuch Polen*.

Bydgoszcz

Wśród znamienitszych postaci związanych z miastem nad Brdą, których dane znalazły się w księdze, mamy do czynienia z co najmniej jedenastoma oficerami i kilkoma policjantami⁶⁷. Wśród tych pierwszych uwagę zwraca zwłaszcza

⁶⁴ „Lüdecke Wienfried Schriftst 14.5.86 Neustettin” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 90; zob. także: G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 186).

⁶⁵ Jak pisze Zacharski, „w krótkim czasie Lüdecke, za polskie pieniądze, założył dwutygodnik «Ostwacht». Pierwszy numer ukazał się 21 grudnia 1920 r. Profil tego wydawnictwa był ultraprawicowy. Dzięki tak ustanowionemu profilowi nawet najwięksi przeciwnicy Polski identyfikowali się w pełni z treściami prezentowanych artykułów. Prawicowe kręgi, wspierając dwutygodnik, rozpoczęły dostarczanie redaktorowi naczelnemu w dużych ilościach rozmaitych poufnych, a niekiedy nawet tajnych informacji, które dr Lüdecke natychmiast przekazywał Zabłockiemu. Okazały się one ogromnie wartościowe dla polskiego wywiadu. Dziewięć miesięcy później, we wrześniu 1921 roku, niemieckie służby wpadły na trop tej pomysłowej operacji polskiego wywiadu. Dr Lüdecke, zanim zdążyli do niego dotrzeć funkcjonariusze policji niemieckiej, zniknął z Gdańska. Według poufnych ustaleń od tego czasu mieszkał w Polsce. Dalsze śledztwo doprowadziło do zidentyfikowania osoby kryjącej się za nazwiskiem Zabłocki. Okazał się nim nikt inny jak Czesław Dzioch”. Zacharski podaje też, że dr Hugo Eusebius (Ernst) Lüdecke miał się urodzić 2 IX 1883 r. w Pyrzycach (Pyritz) (M. Zacharski, *Krwawiąca granica. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2014, s. 423–424). Winfried Lüdecke ze Szczecinka jest postacią autentyczną – w 1901 r. uczęszczał do trzeciej (*Quarta*) klasy tamtejszego gimnazjum (*Jahresbericht des Königlichen Fürstin-Hedwig-Gymnasiums zu Neustettin über das Schuljahr 1901*, Neustettin 1902, s. 59).

⁶⁶ „Wojewodski Sylvester Sejm-Abg 12.11.93 (?) Zoppot Schäferstr 30” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 180; zob. także: G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 212–213).

⁶⁷ Trudno pokusić się o doprecyzowanie tej wielkości, mamy tam bowiem do czynienia z zapisami typu „Roberschewski PolBea EK 16 III Bromberg”, „Robuczewski Kommiss EK 16 III Bromberg”,

mjr Jan Żychoń, od 1930 r. kierujący bydgoską Ekspozyturą nr 3 Oddziału II⁶⁸. Jak wiadomo, Żychoń po wrześniu 1939 r. znalazł się na Zachodzie, by w maju 1944 r. zginąć pod Monte Cassino. Dowódca piechoty dywizyjnej 15. Dywizji Piechoty płk Albin Skroczyński znalazł się w księdze już *ex post*, po jej wydaniu, na dołączanych później karteczkach⁶⁹. Niewątpliwie uwzględnienie tam jego nazwiska związane było z rolą, jaką żołnierze ci odegrali w bydgoskiej „krwawej niedzieli”. Po wrześniowej klęsce pozostał w kraju i działał w konspiracji. W ręce Niemców dostał się po kapitulacji powstania warszawskiego, jednak osadzony w oflagu VII A w Murnau nie był, o ile wiadomo, niepokojony w związku z zapisem w *Sonderfahndungsbuch Polen*.

Podwładnym mjr. Żychonia był kpt. Józef Robak (nie zaś, jak podaje księga, porucznik – awansował w 1937 r.), w latach 1933–1937 kierownik czy też zastępca kierownika Posterunku Oficerskiego nr 2 w Gdyni, czynny też w samej Bydgoszczy oraz w Grudziądzu. W 1938 r. Robak opuścił jednak Pomorze, by w centrali Oddziału II kierować Podreferatem „Czechy”, a po wrześniu 1939 r. przedostał się na Zachód⁷⁰. Na pewno poza strukturami „dwójki” pozostawał aktywny w powstaniu wielkopolskim hrabia Wojciech Mycielski, w 1939 r. właściciel majątku rolnego w Wydawach⁷¹. Mycielski przez delatorów zapamiętany został najwidoczniej jako porucznik i z takim stopniem figuruje w księdze – w rzeczywistości już od 1922 r. był rotmistrzem rezerwy. We wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli i wiosną 1940 r. zmarł w Uchcie⁷².

Zauważalna jest obecność w księdze danych duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, kwalifikowanych przez Niemców do tzw. Bursche-Bewegung, czyli skupionych wokół bp. Juliusza Burschego zwolenników polonizacji luteranizmu na ziemiach Rzeczypospolitej. Mamy tu zatem proboszcza polskiej parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Bydgoszczy ks. Waldemara

„Rogaszewski PolBea EK 16 III Bromberg” czy też „Rubaczewski PolBea EK 16 III Bromberg” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 135–137). Mając na uwadze nieznaną autorów księgi polskiej pisowni i fonetyki, podejrzewać można, że chodziło o jedną i tę samą osobę.

⁶⁸ „Żychon Jan Major 1.1.98 Krakau Bromberg Danziger Str 64” (*ibidem*, s. 187).

⁶⁹ „Skroczyński Albin Oberst 21.2.90 Warschau Stapo Bromberg” (*ibidem*, s. 161).

⁷⁰ „Robak Josef Obltn 5.11.99 Bromberg” (*ibidem*, s. 135; zob. także: W. Skóra, „Brama na świat” i „dwójka”. *Działalność placówki polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w Gdyni w latach 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2019, z. 2, s. 11–112). Poszukiwany był także następca kpt. Robaka na stanowisku kierownika PO nr 2 mjr Józef Lis, przy czym księga odsyła tym razem do Wielkopolski – „Lis Josef Major Wo Ostrowo” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 91; zob. także: W. Skóra, „Brama na świat” i „dwójka”..., s. 112–113; G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 186).

⁷¹ „Miczelski Adalbert Obltn 46 J Wo Bromberg Danziger Str 19” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 102).

⁷² A. Smoliński, *Sytuacja w korpusie oficerskim Wojsk Wielkopolskich w pierwszej połowie 1919 r. w świetle raportu porucznika Wojciecha Mycielskiego. Przyczynę do wojskowych i politycznych dziejów Powstania Wielkopolskiego [w:] Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, red. J. Durka, Poznań 2012, s. 65–67.

Preissa⁷³ oraz ks. Gloeha, najpewniej Feliksa Teodora, wówczas już ewangelicko-augsburskiego biskupa polowego WP⁷⁴. Obaj przeżyli wojnę. Umieszczenie w księdze danych ks. Preissa tłumaczyć może jedynie wszechobecny bałagan – o jego zatrzymaniu przez Einsatzkommando 16 mowa jest bowiem już w raporcie z 10 listopada 1939 r.⁷⁵

W chwili wydania księgi nie żył już Juliusz Haraschin, naczelnik Biura Prawnego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu – śmierć poniósł 7 września 1939 r. w wyniku nalotu w okolicach Siedlec⁷⁶. Nie żył też Tadeusz Majerowicz, nauczyciel bydgoskiego Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika i Gimnazjum Humanistycznego, rozstrzelany w październiku lub listopadzie 1939 r.⁷⁷ Inny z wyszczególnionych w księdze bydgoszczan, dziennikarz oraz niegdysiejszy działacz narodowy na Warmii i Mazurach Stanisław Nowakowski, aresztowany został w Łodzi w styczniu 1940 r., jeszcze w trakcie prac redakcyjnych nad ostateczną edycją *Sonderfahndungsbuch Polen*. Skierowany do Sachsenhausen, ostatecznie trafił do obozu w Dachau, gdzie został zamordowany w maju 1942 r.⁷⁸ Poza zasięgiem grup operacyjnych oraz Gestapo pozostawał dziennikarz i publicysta Tadeusz Kiełpiński, w chwili wybuchu wojny przebywał bowiem w Paryżu, gdzie ochotniczo wstąpił do formującej się we Francji polskiej armii, a w 1942 r. został członkiem Rady Narodowej RP z ramienia Stronnictwa Pracy⁷⁹.

Na tym tle niecodzienny jest przypadek Hansa Heinricha Bebensee⁸⁰, urodzonego w 1917 r. w Kilonii i poszukiwanego najpewniej dlatego, że w kwietniu 1939 r., odbywając jako żołnierz Wehrmachtu ćwiczenia na poligonie we wschodniopruskim Stablack (dzis. Dołgorukowo w obwodzie kaliningradzkim), zdezerterował i przedostał się na teren Rzeczypospolitej. Wobec polskich władz oświadczył, iż jego czyn nastąpił w efekcie „złego traktowania i wyśmiewania uczuć religijnych”⁸¹.

⁷³ „Preiss Waldemar Pfarrer Bromberg III J Gestapa Berlin” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 127).

⁷⁴ „Gloeh Pfarrer Bromberg III J Gestapa Berlin” (*ibidem*, s. 43). Związek ks. Gloeha z Bydgoszczą musiał być jednak epizodyczny.

⁷⁵ „Zatrzymany został znany wróg Niemców i zwolennik ruchu [bp. Juliusza] Burschego (*Burschenbewegung*) proboszcz Waldemar Preiss z polskiej gminy ewangelickiej w Bydgoszczy” (Wochenbericht des Einsatzkommandos 16 (Bromberg), 10 XI 1939 [w:] *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939...*, s. 433–434).

⁷⁶ „Dr Haraschin Julius Major 17.6.81 Oswiecim Wo Bromberg” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 53; zob. także: G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 176–177).

⁷⁷ „Mayerowicz StudRat EK 16 III Bromberg” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 99; zob. także: M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, s. 159).

⁷⁸ „Nowakowski Stanislaus Redakt 21.9.89 Schrimm Wo Bromberg Podgornastrasse 7” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 112; zob. także: G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 192–193).

⁷⁹ „Dr. Kiełpinski Tadeus ZeitKorresp Bromberg III J Gestapa Berlin” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 70; zob. także: J. Rabiński, *Kwestia integracji europejskiej w myśli politycznej działaczy Stronnictwa Pracy – członków Rady Narodowej RP w latach 1940–1943*, „Polonia Inter Gentes” 2020, nr 1, s. 71–72).

⁸⁰ „Bebensee Hans Heinrich 11.2.17 Kiel Wo Bromberg” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 9).

⁸¹ *Dezerter z armii niemieckiej uciekł do Polski*, „Gazeta Pomorska” 1939, nr 93.

Toruń

Interesująco wyglądają zapisy w przypadku Torunia, stolicy województwa pomorskiego. W księdze uwzględniono zarówno samego wojewodę Władysława Raczkiewicza (trudno sobie wyobrazić, by autorzy zapisu nie wiedzieli, iż na emigracji w Angers piastował on już wówczas godność Prezydenta RP)⁸², jak i pomorskiego starostę krajowego Wincentego Łackiego, starostę powiatowego i grodzkiego w Toruniu Tadeusza Bruniewskiego i prezydenta Torunia Leona Raszeję. Nie mogło też zabraknąć znanych dziennikarzy czy publicystów – Józefa Kisielewskiego oraz Alfreda Józefa Birkenmayera, również z racji jego bujnej przeszłości w Oddziale II. Całość prezentuje poniższa tabela.

Tabela 5. Przykładowe zapisy dotyczące osób związanych z Toruniem

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Alfred Józef Birkenmayer	Dr. Birkenmayer Alfred Chefred 28.5.92 Krakau Wo Thorn (s. 11)	oficer Oddziału II, publicysta, polityk, redaktor naczelny Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu (1931–1934), po wrześniu 1939 r. na Zachodzie, zmarł w 1977 r.
Stefan Bogusz (?)	Bogusz Starost Thorn III J Gestapa Berlin (s. 13)	inżynier w Zarządzie Dróg Wodnych w Toruniu, rozstrzelany w Barbarce jesienią lub zimą 1939 r.
Tadeusz Bruniewski	Bruniewski Starost Thorn III J Gestapa Berlin (s. 15)	po ukończeniu kursu informacyjno- wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego oficer wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza (kierownik referatu wywiadowczego 2. Brygady), po przejściu do państwowej służby cywilnej naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego w Wilnie i Poznaniu oraz wydziału społeczno- -politycznego urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie, starosta powiatowy i grodzki w Toruniu (1936–1919), po wrześniu 1939 r. internowany w Rumunii, następnie przebywał na Bliskim Wschodzie, po wojnie powrócił do kraju, zmarł w 1967 r. w Rytrze

⁸² To zresztą jeden z zaledwie dwóch przypadków umieszczenia w księdze urzędującego przedwojennego wojewody (drugi dotyczy wojewody wołyńskiego Aleksandra Hauke-Nowaka, niewątpliwie z powodu działań wymierzonych w niemiecką społeczność na Wołyniu). Ten wątpliwy zaszczyt nie spotkał znenawidzonego przez Niemców Michała Grażyńskiego, wojewody śląskiego w latach 1926–1939, choć w *Sonderfahndungsbuch Polen* umieszczono dane dwóch śląskich wicewojewodów – Tadeusza Saloniego oraz Leona Malhommeo.

Jan Bolesław Ciążyński	Ciazynski Boleslaw Major Thorn III J Gestapa Berlin (s. 187)	faktycznie ppłk (od marca 1939 r.), kierownik Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa dowództw okręgów korpusów nr VIII w Toruniu, we wrześniu 1939 r. szef Oddziału III sztabu Grupy Operacyjnej gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego w składzie Armii „Pomorze”, wojnę spędził w oflagach, zmarł w 1964 r. w Kanadzie
Józef Kisielewski	Kisielewski Josef Schriftsteller Wo Thorn (s. 71)	dziennikarz i publicysta, autor reportażu z podróży po hitlerowskich Niemczech <i>Ziemia gromadzi prochy</i> (1938), po wrześniu 1939 r. na Zachodzie, zmarł w 1966 r. w Irlandii
Wincenty Łącki	Lacki Vinzenty Starost Thorn III J Gestapa Berlin (s. 87)	działacz niepodległościowy, polityk, starosta krajowy pomorski (1929–1939), prezes zarządu Instytutu Bałtyckiego (1930–1939), po wrześniu 1939 r. na Zachodzie, członek Rady Narodowej RP, zmarł w 1964 r. w Wielkiej Brytanii
Władysław Raczkiewicz	Raczkiesicz Wladyslaw Woiwode Thorn III J Gestapa Berlin (s. 133)	wojewoda pomorski (1936–1939), prezydent RP na uchodźstwie (1939–1947), zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii
Leon Raszeja	Raszeja Leo Stadtpräs Thorn III J Gestapa Berlin (s. 133)	prezydent Torunia (1936–1939), zginął 9 IX 1939 r. w Lublinie podczas nalotu
Leon Sobociński	Sobocinski Leon Schriftl Thorn III J Gestapa Berlin (s. 154)	pisarz i dziennikarz m.in. „Gazety Gdańskiej” i „Słowa Pomorskiego”, podczas okupacji ukrywał się, zmarł w 1948 r. w Warszawie

Źródło: Opracowanie własne.

Gdynia

W Gdyni – nawet po kilku falach aresztowań, egzekucji i wysiedleń – wytypowano do zatrzymania aż sześćdziesiąt osób, w tym ośmiu policjantów, celników czy strażników granicznych⁸³ (i tu nie uniknięto jednak omyłek – w księdze

⁸³ Więcej o funkcjonariuszach PP z terenu Gdyni w latach okupacji zob. T. Chinciński, *Gdyniscy policjanci w II wojnie światowej – losy funkcjonariuszy po wrześniu 1939 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3, s. 27–41.

znalazł się np. nadkomisarz Władysław Głuchowski, komendant Policji Państwowej w Gdyni, zmarły w maju 1938 r.⁸⁴). Zestawienie pokazuje, ilu z nich straciło życie w trakcie wojny.

Tabela 6. Przykładowe zapisy dotyczące osób związanych z Gdynią

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Józef Bieniasz	Biniasz Josef InstLeiter Gdingen III J Gestapa Berlin (s. 11)	zastępca dyrektora Instytutu Bałtyckiego (1938–1939), poległ w szeregach 2. Morskiego Pułku Strzelców 13 IX 1939 r. podczas walk na Kępie Oksywskiej
Józef Borowik	Borowik Josef Dir d Balt Inst Gdingen III J Gestapa Berlin (s. 14)	dyrektor Instytutu Bałtyckiego (1927–1939), w wrześniu 1939 r. aresztowany, więziony w KL Stutthof i Królewcu, zwolniony w 1942 r., resztę wojny spędził w Warszawie, zmarł w 1968 r.
Antoni Kasztelan	Kasztelan Antoni Kpt 12 J Wo Gdingen ul Slaska 54 (s. 69)	oficer Oddziału II, pracownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty (1935–1939), w lipcu 1940 r. zwolniony z oflagu i wydany w ręce Gestapo, skazany przez Sąd Specjalny w Gdańsku na karę śmierci, stracony w grudniu 1942 r. w Królewcu
Stanisław Majewicz	Majewicz Stanislaw PolBea Wo Gotenhafen (s. 99)	policyjant, pracownik Wydziału Śledczego PP w Gdyni, zamordowany 11 XI 1939 r. w Lasach Piaśnickich
Jan Nadolski	Nadolski Johannes Anton 23.6.95 Ohbusch Wo Gotenhafen (s. 109)	rybak, zamordowany 11 XI 1939 r. w Lasach Piaśnickich
Karol Piasecki	Piasetzki Karl Oberstltn 20.1.97 Wo Gotenhafen ul Swietojska 68 (s. 122)	kupiec, data i okoliczności śmierci nieznane
Stefan Pyttel	Pyttel Stefan P Gerichtsvollz 15.8.99 Lukow Wo Gotenhafen ul Piotr Wissockiego 13 (s. 124)	komornik sądowy, zginął 3 V 1945 r. w KL Mauthausen

⁸⁴ „Głuchowski Wladislaus Pol-Komm Wo Gotenhafen” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 43; zob. także: G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 133, 172–173, 221).

Feliks (<i>vel</i> Fajwel) Szykman	Szykman Feliks PolKomm Gotenhafen (s. 145)	kierownik Wydziału Śledczego PP w Gdyni (grudzień 1936–czerwiec 1938), następnie w Warszawie, prawdopodobnie zamordowany w Ostaszku
Stanisław Więcek	Więcek Stanislaus 34 J Gotenhafen Sklopecka 12 (s. 179)	magazynier, zginął 2 VIII 1942 r. w KL Stutthof

Źródło: Opracowanie własne.

Jak widać, co najmniej dwie osoby zamordowano jeszcze przed ukazaniem się książki, a jedna w momencie jej publikacji znajdowała się w rękach NKWD. Trudno jednak powiedzieć, kiedy aresztowano pozostałe – być może jeszcze jesienią 1939 r. lub na początku następnego roku.

Wejherowo, Kartuzy, Chojnice, Tczew, Grudziądz

Liczba zapisów dotyczących stolicy powiatu morskiego, czyli Wejherowa, dalece przekracza to, z czym mamy do czynienia w przypadku dużo większych miast, i zdaje się dowodzić wyjątkowej sprawności czy też zaciekłości lokalnych delatorów⁸⁵. Może to również tłumaczyć, dlaczego właśnie w okolicach Wejherowa miały miejsce największe egzekucje będące dziś symbolem zbrodni pomorskiej 1939. Na tym tle daleko w tyle pozostają Kartuzy czy Chojnice, nie mówiąc już o Tczewie czy Grudziądzu. Całość prezentuje poniższa tabela.

Tabela 7. Przykładowe zapisy dotyczące osób związanych z Wejherowem

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Karol Biliński	Bilinski Bürgermst Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 11)	adwokat, komisaryczny burmistrz Wejherowa (1929–1932), zamordowany 15 XI 1939 r. w Lasach Piaśnickich
Józef Gniech	Gnech Kastellan d Starost Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 44)	woźny w starostwie, członek Polskiego Związku Zachodniego, zamordowany w Lasach Piaśnickich
Leon Graczyk	Graczyk PolKomm Wo Neustadt ul Strzeleska bzw Markt 5 (s. 47)	ostatni komendant PP w Wejherowie, wojnę spędził w oflagu VII A Murnau, w 1945 r. powrócił do kraju
Alojzy Jagalski	Jagalski Arzt Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 61)	lekarz, wojnę spędził w GG

⁸⁵ Współautorem tego wątpliwego sukcesu był Gustav Bamberger, przedwojenny działacz mniejszości niemieckiej na terenie powiatu morskiego, 1 X 1939 r. mianowany wiceburmistrzem Wejherowa (M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w lasach piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, nr 27, s. 20).

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Józef Lehmann	Lehmann Vikar Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 88)	kapelan szpitalny i więzienny w Wejherowie (1939), aresztowany 11 X 1939 r., zamordowany w Lasach Piaśnickich
Bernard Lorenz	Lorenz Bernhard Bankdir 36 J Wo Neustadt Schützenstr (s. 92)	bankowiec, działacz społeczny, przeżył wojnę, w 1946 r. członek Komitetu Honorowego I Kongresu Kaszubskiego
Tadeusz Staniewski	Staniewski GymnDir Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 156)	dyrektor gimnazjum w Wejherowie (1934–1939), zamordowany w Lasach Piaśnickich
Jan Wadowski	Wadowski Schulinsp Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 173)	nauczyciel, inspektor szkolny w Wejherowie, zamordowany w Lasach Piaśnickich
Augustyn Westphal	Westphal Kreissekr Neustadt III J Gestapa Berlin (s. 176)	sekretarz starostwa powiatu morskiego (1939), działacz społeczny, podczas wojny ukrywał się na terenie Pomorza, od maja 1944 r. do lutego 1945 r. komendant naczelny „Gryfa Pomorskiego”, w 1946 r. członek Komitetu Honorowego I Kongresu Kaszubskiego, zmarł we wrześniu 1946 r. zakatowany przez UB

Źródło: Opracowanie własne.

Przykład Wejherowa unaocznia także absurdy gromadzenia danych osób „wrogich niemieckości”. W *Sonderfahndungsbuch Polen* znalazł się m.in. mieszkaniec tego miasta Bolesław Kujaczyński, urodzony w 1907 r. Duisburgu. Na podstawie zapisu zatrzymano go bardzo późno, bo dopiero w maju 1942 r., podczas rutynowej kontroli przeprowadzonej w pociągu z Nidzicy do Olsztyna. Był już wówczas obywatelem Rzeszy (III grupa DVL), a w RSHA, jak się okazało, brak było jakiegokolwiek obciążającej go dokumentacji. Nic zatem dziwnego, że wkrótce został zwolniony⁸⁶.

Tabela 8. Przykładowe zapisy dotyczące osób związanych z Kartuzami

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Józef Bizio	Bizio Josef Kommissar Wo Karthaus ul Jeziorna 36 (s. 12)	komisarz Straży Granicznej, wojenne losy nieznane
Stanisław Borowski	±Dr Borowski Kreisarzt Wo Karthaus (s. 14)	lekarz powiatowy w Kartuzach, aresztowany, przeżył wojnę

⁸⁶ „Kujacznski Boleslaw Neustadt III J Gestapa Berlin” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 81; zob. także: G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 143–144).

Feliks Lewiński	÷Lewinski Felix Bürgermstr Wo Karthause (s. 90)	burmistrz Kartuz (1935–1939), aresztowany, więzień KL Sachsenhausen i Gusen, przeżył wojnę, pierwszy powojenny burmistrz Kartuz
Franciszek Remelski	÷Dr Remelski Arzt Karthaus (s. 134)	lekarz, aresztowany, więzień obozu przejściowego w Borowie, zwolniony w listopadzie 1939 r., przeżył wojnę, zamieszkał w Szczecinie
Antoni Ritter	÷Ritter Antoni PolBea Gastw Karthaus (s. 135)	policjant, w 1939 r. zamordowany w obozie przejściowym w Borowie
Józef Witosławski	÷Witoslawski Lehrer Karthaus (s. 179)	nauczyciel, działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Polskiego Związku Zachodniego, zamordowany w listopadzie 1939 r. w Lasach Piaśnickich

Uwagi: ÷ – nakaz aresztowania wystawiony przez Wydział IV/III J Tajnego Urzędu Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt) w związku ze sprawą nr 3454. Jaka to sprawa – można jedynie spekulować.

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 9. Przykładowe zapisy dotyczące osób związanych z Chojnicami

Imię i nazwisko	Zapis w księdze	Uwagi
Stanisław Grochowski	÷Grochowski Stanislaw Kreisschulinsp i R Wo Konitz ul Człuchowska 66 (s. 47)	inspektor szkolny, rozstrzelany na Polach Igielskich jesienią 1939 r.
Lucjan Pech	÷Pech Lucjan Zollamtsvorst Wo Konitz Pilsudskistr 40 (s. 121)	naczelnik Urzędu Celnego w Chojnicach (1939 r.), współpracownik Oddziału II, przeżył wojnę
Franciszek Sieracki	÷Sieracki Franciszek Bürgermst Konitz Markt 1 (s. 151)	burmistrz Chojnic (1936–1939), przeżył wojnę, zmarł w 1948 r. w Chojnicach
Józef Zientarski	Zentarski Josef KrimBea 27.(24.)3.95 ? Strasburg Konitz Schützenstr 2 (s. 187)	kierownik Brygady Politycznej, aresztowany w 1940 r., więzień KL Sachsenhausen, w 1945 r. powrócił do kraju

Uwagi: ÷ – nakaz aresztowania wystawiony przez Wydział IV/III J Tajnego Urzędu Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt) w związku ze sprawą nr 3454. Jaka to sprawa – można jedynie spekulować.

Źródło: Opracowanie własne.

Nieoczekiwane problemy sprawia ustalenie tożsamości i (po)wojennych losów odnotowanych w księdze mieszkańców Tczewa. Dzięki badaniom Moniki Tomkiewicz wiadomo tylko, że jesienią 1939 r. w obozie przejściowym na terenie dawnych koszar śmierć poniósł urzędnik miejski Edmund Raduński⁸⁷. Co ciekawe, w księdze zamieszczono też personalia niejkiej panny Strachówny, określonej mało pochlebny mianem prostytutki (*Sittendirne*)⁸⁸. Jest to jedyna odnaleziona w księdze informacja o charakterze obyczajowym. W istocie osoba ta to zapewne Anna Strakówna, oficjalnie cywilna pracownica sztabu Marynarki Wojennej, a mniej oficjalnie czynna najpewniej na rzecz Oddziału II⁸⁹.

Podobne problemy sprawia przesledzenie losów odnotowanych w księdze mieszkańców Grudziądza. Co prawda, miasto to doczekało się już opracowania swych wojennych dziejów przez pryzmat zapisów *Sonderfahndungsbuch Polen*, szczegółowość tych dociekań pozostawić może jednak spory niedosyt⁹⁰. Dawid Schoenwald podaje, iż spośród wymienionych przezeń, a ujętych w księdze 76 „osób mieszkających lub pochodzących z Grudziądza” wojnę i okupację przeżyła „tylko niewielka liczba”, lecz na tym poprzestaje (wyjątkiem jest notka dotycząca listonosza Franciszka Kopieczynskiego *vel* Kopiczyńskiego, rozstrzelanego jakoby przez Selbstschutz)⁹¹. Co znamienne, w swych wyliczeniach Schoenwald uwzględnia również zbiegłych więźniów, choć i tu prawidłowość identyfikacji pozostawia nieco do życzenia⁹².

Przykład Grudziądza ponownie unaocznia chaotyczny sposób gromadzenia danych jeszcze przed wybuchem wojny. W księdze znalazł się mieszkaniec tego miasta Mieczysław Wysocki, prawdopodobnie figurujący też na pierwotnej liście z września 1939 r. W czerwcu 1940 r. na podstawie zapisu zatrzymano go podczas rutynowej kontroli w Nowym Dworze Mazowieckim. I choć w RSHA odnaleziono nań stosowne dokumenty, to ich wartość okazała się nader wątpliwa (członkostwo w Polskim Związku Zachodnim), a ponadto nie było nawet

⁸⁷ „Radunski Edmund Stadtobersekr Dirschau Wilhelmstr 9” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 133; więcej zob. M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawcy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 77).

⁸⁸ „Strach al Strachowna Sittendirne Dirschau” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 158). „Strachowna al Strach Dirschau” (*ibidem*, s. 158).

⁸⁹ G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 152.

⁹⁰ D. Schoenwald, *Grudziądzanie w „specjalnej księdze gończej III Rzeszy”*, „Rocznik Grudziądzki” 2012, t. 20, s. 179–185; *idem*, *Eksterminacja ludności polskiej w Grudziądzu jesienią 1939 roku*, „Rocznik Grudziądzki” 2011, t. 19, s. 153–177.

⁹¹ *Idem*, *Grudziądzanie...*, s. 182; *idem*, *Eksterminacja...*, s. 172. „Jakoby”, gdyż identyfikacja jest tu raczej wątpliwa – listonosz Kopi(e)czyński miał być urodzony w 1892 r., zaś Kocpzyński z księgi miał mieć tylko 38 lat. Bardziej pasowałby tu Włodzimierz Kopeczyński urodzony w 1891 r. we Lwowie. Zob. „Kocpzyński Franz Schreiber 38 J Wo Graudenz” oraz „Kocpzyński Wladimir 16.1.91 Lemberg Wo Graudenz” (*Sonderfahndungsbuch Polen...*, s. 74).

⁹² Rozstrzelany jesienią 1939 r. przez Selbstschutz piekarz Józef Groniek utożsamiony został tu z jakimś Josefem Gronauem, zob. „Gronau Josef 13.3.01 Graudenz EG” (*ibidem*; D. Schoenwald, *Grudziądzanie...*, s. 181; *idem*, *Eksterminacja...*, s. 172).

pewności, czy Wysocki z księgi i podający się za etnicznego Niemca Wysocki zatrzymany w areszcie to jedna i ta sama osoba. Koniec końców, grudziądzanina wypuszczono na wolność⁹³.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej zestawienie „pomorskich” zapisów *Sonderfahndungsbuch Polen* wraz z kilkudziesięcioma prześladowanymi jednostkowymi przypadkami w żadnym razie nie rości sobie pretensji do kompletności – ujęcie takie wymagałoby zespołu badawczego i przynajmniej kilku lat intensywnej pracy, na pewno też nie zamknęłoby się w ramach jednego artykułu. Gdyby jednak podjąć próbę wyciągnięcia z tych dywagacji pewnego wspólnego mianownika, można sobie pozwolić na kilka wniosków.

Raz jeszcze podkreślić należy chaos panujący w zawartych w księdze zapisach tak pod względem formy, jak i treści. Przeanalizowane wyżej dane dowodzą, że podczas prac redakcyjnych korzystano z informacji nieaktualnych i niekompletnych. Uderzające jest zwłaszcza zamieszczenie w księdze (wydanej, przypomnijmy, w marcu 1940 r.) danych licznych ofiar zbrodni pomorskiej 1939. Przyczyn tego upatrywać należy zarówno w niefrasobliwej ewidencji ofiar, jak i w utrudnionym przepływie informacji. Co znamienne, wiele z tych nazwisk opatrzonych jest symbolem sugerującym zainteresowanie ze strony berlińskiej centrali Gestapo. Trudniej przychodzi wytłumaczenie obecności w księdze danych osób, które w czasie jej redagowania od dawna znajdowały się w rękach Gestapo czy w obozach koncentracyjnych, ponownie świadczącej o słabym jeszcze przepływie informacji pomiędzy poszczególnymi wydziałami RSHA. W księdze znajdują się także dane osób już od września 1939 r. przebywających na „niehumanitarnej ziemi”, co może stanowić interesujący przyczynek do rozważań nad intensywnością niemiecko-sowieckiej współpracy na tym polu.

Wśród osób, których dane zamieszczono w księdze, uwagę zwraca liczna grupa pracowników i współpracowników Oddziału II Sztabu Głównego WP. Nawet wzięwszy pod uwagę, że tę akurat grupę było stosunkowo łatwo zidentyfikować, poziom rozpracowania struktur polskiego (kontr)wywiadu uznać można za stosunkowo wysoki (ocenę tę obniża jednak uwzględnienie informacji przestarzałych). Mowa jest tu o zawodowych oficerach, którzy z chwilą dostania się do niewoli teoretycznie chronieni byli postanowieniami odpowiednich konwencji międzynarodowych. W przypadku kpt. Antoniego Kasztelana mechanizmy te

⁹³ „Wysocki M Graudenz III J Gestapa Berlin” (*ibidem*, s. 179; G. Bębniak, *Proskrypcja w nowej odsłonie...*, s. 143–144). Nazwisko „Wysocki” (bez imienia, za to z dookreśleniem „członek Związku Zachodniego”) znalazło się na wspomnianej już liście przesłanej 18 VIII 1939 r. z niemieckiego konsulatu w Toruniu (A. Szefer, *Jak powstała...*, s. 239).

zostały ostentacyjnie zlekceważone, a pozostali wojskowi (wliczając oficerów liniowych, w tym uczestników budzącej olbrzymie emocje „krwawej niedzieli”) opuścili oflagi dopiero po wyzwoleniu.

Nie ulega raczej wątpliwości, że przy redagowaniu *Sonderfahndungsbuch Polen* korzystano m.in. z informacji zebranych jeszcze przed wybuchem wojny przez policję gdańską, wykorzystanych we wrześniu 1939 r. w „gdańskich środkach gończych”. Nie były one jednak dokładne – najprawdopodobniej od lat nie aktualizowano ich nawet w oparciu o bieżące spisy adresowe. Domyślać się można, jak bardzo musiało to komplikować poszukiwania.

Wreszcie sprawa może najistotniejsza, a przy okazji tłumacząca irytującą dla współczesnego badacza księgi anonimowość sporej części figurujących tam osób. Przypuszczać można, że zwłaszcza dane osób „wrogo ustosunkowanych do niemieckości” zbierano w sposób na poły przypadkowy, niemal wyłącznie w oparciu o donosy lokalnych przedstawicieli niemieckiej mniejszości. Jak zawsze w podobnych sytuacjach, i tu rolę odgrywały najpewniej lokalne animozje i personalne konflikty o podłożu bynajmniej nie narodowościowym, choć wątki te z pewnością niekiedy współlistniały. Polacy ci reprezentowali przekrój całego społeczeństwa, poczynając od elit, a kończąc na dołach drabiny społecznej. Czujność delatorów budzili zwłaszcza ci przedstawiciele państwowej władzy, z którymi stykano się na co dzień: drobni urzędnicy, nauczyciele, policjanci, strażnicy graniczni czy celnicy, co wyjaśnia widoczną nadreprezentację tych grup społeczno-zawodowych. Zastanawia natomiast brak na liście starostów powiatowych i grodzkich (poza Tadeuszem Bruniewskim), a więc najważniejszych reprezentantów państwa polskiego w wymiarze lokalnym.

Niniejsze rozważania trudno zamknąć inaczej aniżeli stwierdzeniem wieńczącym wszystkie właściwie dotychczasowe publikacje poruszające temat *Sonderfahndungsbuch Polen* i szerzej, niemieckich list gończych z początków II wojny światowej – ich dokładne opracowanie, nade wszystko pod względem personalnym, wciąż pozostaje badawczym postulatem.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku

Źródła publikowane, wspomnienia

- Danziger Einwohnerbuch. Mit allen eingemeindeten Vororten und Zoppot*, Danzig 1939.
- Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939. Vollständige Edition*, Hrsg. S. Lehnstaedt, J. Böhler, Berlin 2013.
- Dokumenty agresji niemieckiej z r. 1947*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 10–12.
- Jahresbericht des Königlichen Fürstin-Hedwig-Gymnasiums zu Neustettin über das Schuljahr 1901*, Neustettin 1902.
- Księga adresowa Gdyni – miasta, portu i wybrzeża polskiego z Półwyspem Hel skim. Czerwiec 1933 r.*, Gdynia 1933.
- Księga adresowa ziem Zachodniej Polski. Gdynia–Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami* Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. *Rocznik 1937–1938*, Gdynia 1937.
- Neuordnung der kriminalpolizeilichen Fahndungswesens. RdErl. d. RFSSuChd-DtPol im RMI v. 15.3.1938 – S-Kr 1 Nr. 72/37g*, „Ministerial-Blatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern” 1938, Nr. 12.
- Polacy i sprawy polskie w kartotece opolskiego gestapo*, wybór i oprac. R. Dermin, S. Popiołek, cz. 1–3, Opole 1974.
- Sonderfahndungsbuch Polen*, Berlin 1939, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/27260/edition/24330>, 3 III 2023 r.
- Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, wstęp i oprac. G. Bębniak, Katowice–Warszawa 2019.

OPRACOWANIA

- Bębniak G., *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020.
- Böhler J., Mallmann K.-M., Matthäus J., *Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, Darmstadt 2008.
- Brewing D., *Im Schatten von Auschwitz. Deutsche Massaker na polnischen Zivilisten 1939–1945*, Darmstadt 2016.
- Chinciński T., *Gdynscy policjanci w II wojnie światowej. Losy funkcjonariuszy po wrześniu 1939 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3.
- Dezerter z armii niemieckiej uciekł do Polski*, „Gazeta Pomorska” 1939, nr 93.
- Dubicki T., Suchcitz A., *Szefer Tadeusz Zdzisław [w:] Polski Słownik Biograficzny*, z. 195, Kraków–Warszawa 2011.
- Dubiel P., *Wrzesień 1939 na Śląsku*, Katowice 1963.
- Grot E.M., *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców Gdyni*, „Zeszyty Gdańskie” 2009, nr 4.
- Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 2: *Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918–1947*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1996.
- Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1. red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013.

- Rabiński J., *Kwestia integracji europejskiej w myśli politycznej działaczy Stronnictwa Pracy – członków Rady Narodowej RP w latach 1940–1943*, „Polonia Inter Gentes”, nr 1.
- Schoenwald D., *Eksterminacja ludności polskiej w Grudziądzu jesienią 1939 roku*, „Rocznik Grudziądzki” 2011, t. 19.
- Schoenwald D., *Grudziądzanie w „specjalnej księdze gończej III Rzeszy”*, „Rocznik Grudziądzki” 2012, t. 20.
- Seroka A., *32 dni obrony Helu*, Olsztyn 1979.
- Serwański E., *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń 3 IX 1939 r.*, Poznań 1984.
- Skóra W., „Brama na świat” i „dwójka”. *Działalność placówki polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w Gdyni w latach 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2019, z. 2.
- Smoliński A., *Sytuacja w korpusie oficerskim Wojsk Wielkopolskich w pierwszej połowie 1919 r. w świetle raportu porucznika Wojciecha Mycielskiego. Przyczynek do wojskowych i politycznych dziejów Powstania Wielkopolskiego [w:] Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, red. J. Durka, Poznań 2012.
- Stępiak H., *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991.
- Szefer A., *Jak powstała niemiecka specjalna księga gończa Sonderfahndungsbuch Polen*, „Zaranie Śląskie” 1983, z. 3.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnie pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawcy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnie w lasach piasniewskich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, nr 27.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Zacharski M., *Dama z pieskiem. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013.
- Zacharski M., *Krwawiąca granica. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2014.
- Zacharski M., *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013.
- Zwarra B., *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 2, Gdańsk 1985.

INTERNET

- Maria Odyniec – nauczycielka skazana za prawdę o Katyniu – materiały z Archiwum IPN*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39677,Maria-Odyniec-nauczycielka-skazana-za-prawde-o-Katyniu-materialy-z-Archiwum-IPN.html>, 12 III 2023 r.
- Śródmieście płn. / z albumu Pani Ewy Barciszewskiej*, Tymczasowy Zakład Fotograficzny, 21 VI 2012, <http://tymczasowyzakladfotograficzny.blogspot.com/2012/06/z-albumu-pani-ewy-barciszewskiej.html>, 23 III 2023 r.

Nie tylko *Sonderfahndungsbuch Polen*. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych na początku II wojny światowej

W tekście przedstawione zostały mechanizmy tworzenia i funkcjonowania niemieckich list gończych w przededniu i na początku II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Gdańskiego. Wraz z utworzeniem w ramach Głównego Urzędu SD komórki zajmującej się gromadzeniem danych obywateli polskich przeznaczonych do aresztowania w wypadku wojny zaczęły tam spływać informacje pozyskiwane ze źródeł zarówno z własnych, jak i zewnętrznych – od służb dyplomatycznych i konsularnych, wywiadu wojskowego, a nawet osób prywatnych. Ich efektem była tzw. specjalna lista gończa dla Polski, w jaką wyposażone zostały grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i SD działające we wrześniu 1939 r. na zajętych ziemiach Rzeczypospolitej. Lista owa okazała się daleko niewystarczająca, stąd też była na bieżąco uzupełniania zbieranymi na miejscu donosami i tworzonymi *ad hoc* kartotekami. W początkach 1940 r. na tej bazie powstała *Sonderfahndungsbuch Polen* (specjalna księga gończa dla Polski), tworzona tym razem przez Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy, czyli placówkę wyspecjalizowaną w redagowaniu kryminalnych środków gończych. Zawarte w niej wpisy dotyczą zarówno kryminalistów, jak i osób poszukiwanych z powodów politycznych. Zwłaszcza te drugie dokumentują, jak chaotyczny był proces gromadzenia danych. Na ich podstawie trudno nieraz dokładnie ustalić samą tożsamość, nie mówiąc już o miejscu zamieszkania czy pochodzenia. Toteż zawarte w niniejszym artykule rozważania dotyczące mieszkańców Pomorza Gdańskiego uchwytanych w niemieckich środkach gończych traktować należy jako wyartykułowanie pewnego postulatu badawczego.

Słowa kluczowe

kampania polska 1939 roku, okupacja ziem polskich, zbrodnia pomorska 1939, księgi gończe, *Sonderfahndungsbuch Polen*

Not only *Sonderfahndungsbuch Polen*. Residents of Gdańsk Pomerania in German prosecution publications at the beginning of World War II

The text presents the mechanisms of creating and using German wanted lists on the eve and at the beginning of World War II, with particular emphasis on Gdańsk Pomerania. With the establishment of a unit within the SD Main Office responsible for collecting data on Polish citizens intended for arrest in the event of war, information began to flow from both internal and external sources – diplomatic and consular services, military intelligence, and even private individuals. The

effect was the so-called special wanted list for Poland, which was provided to operational groups of the Security Police and SD operating in September 1939 on the occupied territories of the Republic of Poland. As the list turned out to be far from sufficient, it was continuously supplemented by denunciations collected on the spot and files created *ad hoc*. In early 1940, the *Sonderfahndungsbuch Polen* (special prosecution book for Poland) was created on this basis, this time by the Reich Criminal Police Office, a unit specializing in writing criminal wanted notices. The entries contained in it concern both criminals and people wanted for political reasons. The latter in particular document how chaotic the data collection process was. At times they make it difficult to precisely determine the identity of a person, not to mention their place of residence or origin. The considerations contained in this article regarding the residents of Gdańsk Pomerania in German wanted notices should therefore be treated as an articulation of a certain research recommendation.

Keywords

Polish campaign of 1939, occupation of Polish lands, Pomeranian crime of 1939, prosecution books, *Sonderfahndungsbuch Polen*

FILIP GAŃCZAK

IPN w Warszawie

ORCID: 0000-0003-3497-3903

Ludolf von Alvensleben (1901–1970). Nieukarany kat Pomorza i Kujaw

1 kwietnia 1970 r. w Santa Rosa de Calamuchita w Argentynie zmarł najwyższy rangą esesman Ludolf Hermann von Alvensleben¹. Dzień później został pochowany na miejscowym cmentarzu. W nekrologu opublikowanym na łamach „Freie Presse” – niemieckojęzycznego tytułu wydawanego w Buenos Aires – najbliżsi żegnali go jako „dobrego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra i zięcia”, a zarazem generała porucznika Waffen-SS².

Zgoła inaczej Alvensleben zapisał się w polskiej pamięci. „Kat Pomorza [...] zmarł w Argentynie” – ogłosiła „Gazeta Pomorska”, gdy z prawie miesięcznym opóźnieniem informacja dotarła do Europy. Dziennik podawał, że na liście „licznych zbrodni” Alvenslebena znajduje się „mord wielu tysięcy ludzi” w byłym Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie³, gdzie w 1939 r. pełnił on funkcję przywódcy Selbstschutzu.

Stań badań i cele artykułu

Ludolf Hermann von Alvensleben nie doczekał się dotychczas klasycznej biografii. Wiele miejsca poświęcił mu Tadeusz Kur w swojej książce *Trzy srebrne róże znaczą szlak zbrodni*⁴, ale choć autor sięgnął również do literatury

¹ B. Stangneth, *Eichmann sprzed Jerozolimy*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2017, s. 350; por. StAM, Staatsanwaltschaften, 22262/3, Akt zgonu Ludolfa von Alvenslebena, Santa Rosa, 2 IV 1970 r., k. 629–630.

² Nekrolog Ludolfa Hermanna von Alvenslebena, „Freie Presse”, 5 IV 1970. Przedruk w oryginale, bez podania dokładnego źródła, zob. T. Kur, *Trzy srebrne róże znaczą szlak zbrodni. Saga rodu von Alvenslebenów*, Warszawa 1975, s. 7.

³ J. Moszczeński, *Kat Pomorza Ludolf von Alvensleben zmarł w Argentynie*, „Gazeta Pomorska”, 28 IV 1970.

⁴ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*

niemieckojęzycznej, nie jest to praca naukowa, lecz raczej publicystyka – firmowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej PRL z czasów Wojciecha Jarużelskiego i wpisująca się w specyficzną narrację ówczesnych władz na temat Niemiec.

Losom Ludolfa von Alvenslebena przyjrzała się również argentyńska dziennikarka Elisa Pardo. Jej 132-stronicowa książka *La búsqueda de Hubertus*⁵, reklamowana jako owoc długoletniego śledztwa, pozostawia jednak duży niedosyt. Dość powiedzieć, że nader skromna bibliografia ogranicza się do publikacji hiszpańskojęzycznych, w dodatku nie najnowszych.

Niespełna trzydziestostronicową broszurę na temat Ludolfa von Alvenslebena wydał w niewielkim nakładzie Peter Lindner⁶, lokalny badacz z Eisleben, gdzie późniejszy generał porucznik Waffen-SS rozpoczął karierę w NSDAP. Lindner, co zrozumiałe, uwagę skierował w dużej mierze na ten przedwojenny okres. Korzystał z lokalnej prasy, kilku niemieckich archiwów, a także niemieckojęzycznej literatury sprzed 2001 r.

Wzmianki o Alvenslebenie, niekiedy obszerne, pojawiają się także w naukowych publikacjach poświęconych zbrodniom niemieckim na Pomorzu. W pionierskiej pracy o Selbstschutz z 1958 r. Józef Skorzyński nakreślił karierę Alvenslebena do wybuchu II wojny światowej i jego zbrodniczą działalność na Pomorzu w 1939 r.⁷ Powojenne próby pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej nie były przedmiotem jego artykułu, mimo że sam autor odegrał w nich pewną rolę – jako sędzia śledczy postulował bowiem ekstradycję podejrzanego do Polski.

Działalności Alvenslebena w czasie, gdy kierował Selbstschutzem Westpreussen, przyglądali się także inni polscy badacze: w PRL choćby Barbara Bojarska⁸, a w ostatnich dekadach Aleksander Lasik⁹ i zwłaszcza autorzy związani z Instytutem Pamięci Narodowej¹⁰. Tym samym aspektem zajmowali się

⁵ E.B. Pardo, *La búsqueda de Hubertus. Tras las huellas del alto jerarca nazi Ludolf von Alvensleben*, Córdoba 2020.

⁶ SALE, D XXXVIII 33, P. Lindner, *SS-Gruppenführer und Generalleutnant der Polizei, Ludolf von Alvensleben*, [Eisleben] 2001.

⁷ J. Skorzyński, *Selbstschutz – V kolumna*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10, s. 5–56.

⁸ B. Bojarska, *Eksterminacja polskiej ludności powiatu tucholskiego w okresie działalności Selbstschutzu*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1968, t. 19, s. 15–50; *eadem*, *Selbstschutz w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1979, t. 29, s. 137–170.

⁹ A. Lasik, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce w latach 1939–1940. Przyczynek do badań nad początkami okupacji niemieckiej Polski w okresie II wojny światowej* [w:] *Studia z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, t. 1, red. A. Mietz, P. Szczepankiewicz, Bydgoszcz–Wierzbinek 2011, s. 101–122.

¹⁰ Zob. np. T.S. Ceran, *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014; *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Byd-

również badacze niemieccy: Christian Jansen i Arno Weckbecker¹¹ oraz Dieter Schenk¹².

Zasługą Bettiny Stangneth¹³ i innych zagranicznych autorów¹⁴ jest odtworzenie drogi powojennej ucieczki Alvenslebena z Europy do Ameryki Południowej i jego kontaktów z Adolfem Eichmannem już po osiedleniu się w Argentynie. Pobyt Alvenslebena w Argentynie to także jeden z wątków filmu dokumentalnego *Mit Bubi heim ins Reich* z 2000 r.¹⁵ Reżyser pokazał zarazem, jak do zbrodni szefa Selbstschutzu Westpreussen odnoszą się po latach jego krewni.

Bardzo skąpo wypadają na tym tle wzmianki o podejmowanych po 1945 r. próbach doprowadzenia Alvenslebena przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. W publikacjach, również naukowych, bywa powtarzana zdawkowa informacja, jakoby były szef pomorskiego Selbstschutzu został zaocznie skazany na karę śmierci przez sąd w Toruniu¹⁶. Ponieważ jednak nie towarzyszą temu żadne szczegóły, można domniemywać, że Ludolfa von Alvenslebena myli się tu z jego krewnym Albrechtem von Alvenslebenem, istotnie skazanym zaocznie na karę śmierci przez Sąd Okręgowy w Toruniu¹⁷.

Błędne są też informacje, jakoby w 1940 r. były już przywódca Selbstschutzu Westpreussen kierował tą formacją w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa i w tej roli odpowiadał m.in. za zbrodnię w Józefowie¹⁸. W rzeczywistości w dystrykcie lubelskim urzędował inny przedstawiciel rodu, Ludolf Jakob von Alvensleben (1899–1953)¹⁹.

goszcz–Gdańsk 2016; I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017; *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021; T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz–Warszawa 2024.

¹¹ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/40*, München 1992.

¹² D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.

¹³ B. Stangneth, *Eichmann...*

¹⁴ Zob. np. G. Steinacher, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2015, s. 87–89; J. Böhler, R. Gerwarth, J. Młynarczyk, *Waffen-SS*, Kraków 2019, s. 513–514; U. Goñi, *The Real Odessa: How Nazi War Criminals Escaped Europe*, London 2022, s. 351–352.

¹⁵ LABW, Hauptstaatsarchiv Stuttgart, EL 237 II V 182, *Mit Bubi heim ins Reich*, reż. S. Mucha, 2000.

¹⁶ Zob. np. B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 349, 356.

¹⁷ AIPN By, 85/9, Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu w sprawie Albrechta von Alvenslebena, 14 XII 1948 r., k. 26–29; AIPN By, 692/204, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu w sprawie Albrechta von Alvenslebena, 14 XII 1948 r., k. 216–218 (wyrok zob. *ibidem*, k. 221–224).

¹⁸ Tak sugerują autorzy *W cieniu Einsatzgruppen* (s. 11, 78, 324, 340, 353).

¹⁹ Akta personalne: BAL, R 9361-III/514465; por. T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 199; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ ...*, s. 77.

Celem niniejszego artykułu jest uporządkowanie i weryfikacja – zgodnie z warsztatem historyka – dotychczasowych ustaleń oraz wprowadzenie do obiegu naukowego nowych informacji na temat Ludolfa Hermanna von Alvenslebena.

Ważne miejsce w niniejszym szkicu biograficznym zajmie rola Alvenslebena w zbrodniach pomorskiego Selbstschutzu z ostatnich miesięcy 1939 r. i jego osobista odpowiedzialność za te wydarzenia, bez drobiazgowego wyliczania miejscowych zbrodni i rekonstrukcji ich przebiegu, gdyż to w dużej mierze uczynili już inni badacze. Drugim punktem ciężkości pracy będą powojenne próby zaprowadzenia Alvenslebena na ławę oskarżonych – od wczesnych starań o jego ekstradycję do Polski po aktywność organów ścigania w RFN w latach sześćdziesiątych XX w.

Podstawa źródłowa

Podstawą niniejszego opracowania są wyniki kwerendy przeprowadzonej w archiwach niemieckich, polskich i jednym austriackim.

Archiwum Federalne w Ludwigsburgu (Bundesarchiv Ludwigsburg) oraz Archiwum Państwowe w Monachium (Staatsarchiv München) przechowują akta dochodzeń prowadzonych przeciwko Alvenslebenowi w RFN. Choć żadne z nich nie doprowadziło do ekstradycji, zgromadzone materiały pozwalają lepiej poznać zbrodniczą działalność tego oficera SS w czasie II wojny światowej, a w pewnej mierze także jego losy i postawę po ucieczce do Argentyny. Cyfrowe kopie dokumentów z Ludwigsburga sukcesywnie udostępnia badaczom Instytut Pileckiego.

W Archiwum Federalnym w Berlinie-Lichterfelde (Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, zespół Berlin Document Center) oraz w Archiwum Instytutu Historii Najnowszej w Monachium (Archiv des Instituts für Zeitgeschichte München) znajdziemy m.in. obszerne akta osobowe Alvenslebena z czasów jego służby w SS. Inne przydatne dokumenty należą do zbiorów Archiwum Krajowego w Badenii-Wirtembergii (Landesarchiv Baden-Württemberg), Archiwum Politycznego Urzędu Spraw Zagranicznych (Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes) w Berlinie i Archiwum Miejsca Pamięci KL Neuengamme (Archiv der KZ-Gedenkstätte Neuengamme).

W Wiedeńskim Instytucie Wiesenthala Studiów nad Holocaustem (Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust-Studien) przechowywana jest dokumentacja na temat Ludolfa von Alvenslebena zgromadzona w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. przez znanego „łowcę nazistów” Szymona Wiesenthala.

Materiały dostępne w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej pokazują z kolei, w jakim zakresie zbrodniczą działalnością Alvenslebena na Pomorzu zajmowały się władze RP na uchodźstwie i Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Materiały te uzupełniają akta prowadzonego już w XXI w. śledztwa S 8/11/Zn w sprawie zbrodni Selbstschutzu w Karolewie, udostępniane w Delegaturze IPN w Bydgoszczy.

Kwerendę archiwalną dopełnia kwerenda biblioteczna, obejmująca m.in. prasę niemieckojęzyczną z 1939 r. i lat powojennych.

Ludolf von Alvensleben. Zarys biografii do 1945 roku

Ludolf Hermann von Alvensleben pochodził z rodziny arystokratycznej, wzmiankowanej już w dokumentach z XII w.²⁰ Urodzony w 1901 r. w Haale nad Soławą, był synem Ludolfa von Alvenslebena (1844–1912), pruskiego generała i właściciela ziemskiego. Kształcił się w pruskim korpusie kadetów. W 1918 r. wstąpił do Magdeburskiego 10. Pułku Huzarów, nie wziął już jednak udziału w I wojnie światowej. W latach dwudziestych był dzierżawcą dóbr ziemskich. Należał też do paramilitarnych organizacji o zabarwieniu nacjonalistycznym: Freikorps i Stahlhelm²¹.

Do NSDAP wstąpił w 1929 r. (numer 149345)²². Jeszcze zanim Adolf Hitler doszedł do władzy, Alvensleben angażował się jako mówca partyjny i wydawca nazistowskiego tygodnika „Der Mansfelder”. W 1933 r. został wybrany najpierw do parlamentu Prus, a następnie – już po ustanowieniu w Niemczech jednopartyjnej dyktatury – do Reichstagu. W ramach ruchu narodowosocjalistycznego był początkowo związany z bojówkami SA, a następnie z SS²³. Uczestniczył w tzw. krwawej niedzieli w Eisleben, podczas której zginęło trzech komunistów i jeden z atakujących ich esesmanów²⁴.

To właśnie w SS Alvensleben zrobił błyskawiczną karierę. W listopadzie 1938 r., już jako SS-Oberführer, został adiutantem szefa tej formacji Heinricha Himmlera. W tej roli w lutym 1939 r. towarzyszył mu podczas wizyty w Warszawie, gdzie Himmler był gościem gen. Kordiana Zamorskiego, komendanta głównego Policji Państwowej²⁵.

Do Polski Alvensleben powrócił we wrześniu 1939 r., już w zupełnie innym charakterze.

SS-Obergruppenführer Gottlob Berger zeznał w 1948 r. w Norymberdze, że między 8 a 10 września 1939 r. w kwaterze głównej Führera, zlokalizowanej wówczas 150 km na południowy wschód od Wrocławia, odbyła się konferencja

²⁰ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 17.

²¹ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 30–31; T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 219.

²² BAL, R 9361-IX, Karta członka NSDAP Ludolfa von Alvenslebena, b.d., k. 421 166–421 167.

²³ Por. AIPN, GK 162/595, Życiorys Ludolfa von Alvenslebena (odpis w języku polskim), 12 VIII 1937 r., k. 68–69.

²⁴ Chodzi o zajścia z 12 II 1933 r. Kur błędnie datuje je na 1932 r. (T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 220).

²⁵ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 28–29.

z udziałem Himmlera. Szef SS poinformował uczestników, że Adolf Hitler polecił natychmiastowe utworzenie Heimwehry – paramilitarnej formacji samoobrony ludności niemieckiej w Polsce. Ostatecznie została ona powołana jako Selbstschutz i podzielona na trzy okręgi: południowy z siedzibą we Wrocławiu, centralny z siedzibą w Poznaniu i północny z siedzibą w Gdańsku. O ile dwa pierwsze podporządkowano Augustowi Heissmeyerowi z Głównego Urzędu SS, o tyle północny wyjątkowo podlegał Reinhardowi Heydrichowi, który 27 września 1939 r. stanął na czele nowo utworzonego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy²⁶.

Okręgiem północnym miał początkowo kierować Walter Langleist, jednak już po kilku dniach zastąpił go Ludolf von Alvensleben. Swoją sztab ulokował nie w Gdańsku, lecz w Bydgoszczy, dokąd udał się 14 września 1939 r.²⁷ Formalnie Alvensleben został wkrótce podporządkowany Richardowi Hildebrandtowi, wyższemu dowódcy SS i policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, faktycznie jednak kierował miejscowym Selbstschutzem samodzielnie²⁸. Utrzymywał bezpośredni, serdeczny kontakt z Himmlerem i czuł się jego protegowanym²⁹.

W pismach Himmler określa Selbstschutz jako formację policyjną, podległą Policji Porządkowej³⁰. W nomenklaturze własnej pojawia się też określenie „policja pomocnicza”³¹. W rzeczywistości stał się on od początku narzędziem niemieckiego terroru wymierzonego w dużej mierze „w konkretne grupy [...]: duchowieństwo, nauczycieli, działaczy samorządowych, społecznych i politycznych, a także zamożnych rolników i rzemieślników”³².

Już 17 września Alvensleben raportował Himmlerowi, że praca sprawia mu „olbrzymią przyjemność”. Polakom przypisywał niewyobrażalne zbrodnie popełnione na miejscowych Niemcach: „Kobietom w zaawansowanej ciąży rozcinano bagnetem brzuchy, inne z kolei przybijano do drzwi stodoł, ćwiartowano itd.”.

²⁶ LABW, Staatsarchiv Ludwigsburg, EL 48/2 I Bü 599, Protokół przesłuchania Gottloba Bergera, 16 I 1948 r., k. 1973–1976; por. J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 39, 41; T.S. Ceran, *Im Namen des Führers...*, s. 34; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 90; W. Wichert, *Selbstschutz w Wielkopolsce (Selbstschutz Posen) [w:] W cieniu Einsatzgruppen...*, s. 125.

²⁷ B. Bojarska, *Selbstschutz...*, s. 141–142; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 50, 64; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 35–36.

²⁸ OKŚZpNP By, S 8/11/Zn, t. 6, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Heinrichowi Mockowi i innym (tłumaczenie z języka niemieckiego), 12 IV 1965 r., k. 812; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 35.

²⁹ B. Bojarska, *Eksterminacja...*, s. 22; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 49–50, 53, 67; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 52.

³⁰ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 42–43; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 82.

³¹ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 53.

³² I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 64.

Skarżył się, że Niemcy nie postępują dostatecznie ostro i tłumaczył to postawą miejscowych komendantów wojskowych, „którzy są oficerami rezerwy” i ponieważ wykonują na co dzień „mieszkańskie zawody”, nie są odpowiednio twardzi³³. Dawał im więc osobiście przykład, jak brutalnie powinni postępować. 20 września podczas wizyty Himmlera w Bydgoszczy Alvensleben przewodniczył pokazowemu „sądowi”, a następnie zaprosił Reichsführera SS na egzekucję³⁴.

Ofiar błyskawicznie przybywało. 7 października Alvensleben raportował Kurtowi Daluegemu, szefowi Głównego Urzędu Policji Porządkowej w Berlinie: „Z najostrzejszymi środkami trzeba było wystąpić przeciwko 4247 byłym obywatelom polskim”³⁵. W kolejnych tygodniach ten krwawy bilans znacząco się powiększył.

Selbstschutz Westpreussen szybko się rozrastał. 5 października miał ponad 17,6 tys. członków, w listopadzie – już przeszło 38,2 tys., z czego jednak niepełna co dziesiąty był uzbrojony³⁶. Alvenslebenowi podlegało pięć, a z czasem sześć inspektoratów, obejmujących 23 powiaty przedwojennego województwa pomorskiego³⁷. Dowódcy Selbstschutzu w inspektoratach i powiatach mniej więcej raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie zbierali się na autokratycznie prowadzonych naradach u Alvenslebena³⁸, podczas których musieli mu się tłumaczyć z braku stanowczości. Tych, których uznał za zbyt łagodnych, zwalniał³⁹.

Początkowo – do połowy października – Alvensleben pozostawiał podwładnym w powiatach swobodę selekcji Polaków do rozstrzelania. Miejscowi Niemcy niejednokrotnie korzystali z tego, by mścić się na polskich sąsiadach lub swoich byłych współpracownikach⁴⁰. Do rozstrzelania miało wystarczać oświadczenie dwóch bądź trzech volksdeutsche, że dana osoba występowała wrogo przeciwko Niemcom, względnie zapis na liście proskrypcyjnej⁴¹.

³³ BAL, R 9361-III/565749, List Ludolfa von Alvenslebena do Reichsführera Heinricha Himmlera, 17 IX 1939 r., k. 13 809–13 810. Himmler „bardzo ucieszył się” z listu (k. 13 808). Por. C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 64–65; D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 227.

³⁴ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 184; D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 227.

³⁵ Pismo Ludolfa von Alvenslebena do Kurta Daluegego, 7 X 1939 r. [w:] *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, oprac. J. Sziling, Toruń 1989, s. 80.

³⁶ I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 49.

³⁷ *Ibidem*, s. 38.

³⁸ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 66; OKŚZpNP By, S 8/11/Zn, t. 6, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Heinrichowi Mockowi i innym (tłumaczenie z języka niemieckiego), 12 IV 1965 r., k. 811.

³⁹ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 227; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 36.

⁴⁰ OKŚZpNP By, S 8/11/Zn, t. 6, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Heinrichowi Mockowi i innym (tłumaczenie z języka niemieckiego), 12 IV 1965 r., k. 812; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 52; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 37, 64.

⁴¹ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 47–48; OKŚZpNP By, S 8/11/Zn, t. 6, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Heinrichowi Mockowi i innym (tłumaczenie z języka niemieckiego), 12 IV 1965 r., k. 81.

Z czasem listy zatrzymanych Polaków zaczęto przekazywać Alvenslebenowi. Decyzje o ich losie podejmował on na naradach z dowódcami powiatowymi. Przy danej osobie z listy zatrzymanych nanosił następnie odpowiednią adnotację: „Krzyżyk lub inicjały jego nazwiska oznaczały rozstrzelanie, litery «KZ» [*Konzentrationslager*] – obóz koncentracyjny, a skrót «Entl.» [*Entlassung*] oznaczał zwolnienie”⁴².

Z ówczesnych przemówień Alvenslebena jasno wynika, że bezwzględność miała być normą, a litość – wyjątkiem. 13 października w Bydgoszczy instruiował podwładnych, że mają – tak jak niegdyś czynili to rycerze zakonu krzyżackiego – „zaprowadzić mieczem porządek w byłych polskich prowincjach: Poznaniu i Prusach Zachodnich” i w ten sposób uczynić z tych ziem „czysto niemiecki kraj”. Mówił o „słowiańskim podczłowieku”, naprzeciwko którego stoi „germańsko-nordycki człowiek”⁴³.

Dwa dni później w przemówieniu w Toruniu zaliczył Polaków do „małowartościowej rasy”, Niemców zaś nazwał „narodem panów”. „Łagodnością i słabością jeszcze nigdy niczego nie zbudowano. [...] Nie wolno wam być miękkimi, musicie być nieubłagani i zrobić porządek ze wszystkim, co nie jest niemieckie i mogłoby przeszkodzić w kontynuowaniu dzieła odbudowy” – apelował do podległych sobie mężczyzn z *Selbstschutz*. Niedwuznacznie dał do zrozumienia, że ma na myśli przede wszystkim polską inteligencję, która jakoby „podburzała do wojny”⁴⁴.

Gdy 21 października w Piastoszynie spłonęła stodoła Hugona Fritza, a on sam zmarł, winą za wzniesienie pożaru bezpodstawnie obarczono miejscowych Polaków. Poinformowany o sprawie Alvensleben miał rozkazać: „Co trzeci dzień rozstrzelać czterdziestu Polaków, dopóki nie znajdzie się sprawca pożaru”⁴⁵. Efektem były masowe egzekucje w lesie koło Rudzkiego Mostu.

Rozporządzeniem z 8 listopada 1939 r. *Selbstschutz* włączono do organizacji SS⁴⁶. Jego czas powoli dobiegał końca. Według Schenka pod wodzą Alvenslebena *Selbstschutz* stawał się „państwem w państwie”, co nie podobało się gdańskiemu gauleiterowi Albertowi Forsterowi. Za pośrednictwem Hermanna

⁴² Wyrok sądu specjalnego I w Poznaniu, 23 VII 1940 r. [w:] *Makabryczna noc...*, s. 14–15; por. J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 45–46; C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 66; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 63–64.

⁴³ *SS-Oberführer von Alvensleben sprach zum Bromberger Selbstschutz*, „Deutsche Rundschau”, 14 X 1939 r., s. 3; por. J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 56; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 36. Kur błędnie datuje to przemówienie na 14 września (T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 186).

⁴⁴ *Grossappell der Thorner Selbstschutzmäner*, „Thorner Freiheit”, 16 X 1939 r., s. 3. Skorzyński i Bojarska błędnie datują to przemówienie na 16 października (J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 51–52; B. Bojarska, *Selbstschutz...*, s. 144).

⁴⁵ B. Bojarska, *Eksterminacja...*, s. 24.

⁴⁶ J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 54–55.

Göringa wymógł on na Hitlerze rozwiązanie formacji⁴⁷. 26 listopada 1939 r. w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wieńcząca działalność pomorskiego Selbstschutzu⁴⁸. Alvensleben otrzymał z rąk Forstera Krzyż Gdański I klasy. Za zgodą Himmlera objął też dwa majątki odebrane polskim gospodarzom w Rucewie i Rucewku w powiecie inowrocławskim⁴⁹.

Niemieccy badacze szacują, że z rąk pomorskiego Selbstschutzu zginęło 20–30 tys. osób⁵⁰. Oceniają zarazem, że nigdzie formacja ta nie działała z równą brutalnością jak pod komendą Alvenslebena⁵¹. Potwierdzali to niektórzy niemieccy urzędnicy okupacyjni. Walter Stein, w czasie wojny pełniący funkcję komisarycznego dyrektora policji w Toruniu, określił później Alvenslebena jako prawą rękę Himmlera i zarazem człowieka „zdolnego do każdej brudnej roboty”⁵².

Reichsführer SS patronował też dalszej wojennej karierze swojego byłego adiutanta. Wiosną 1940 r. Alvensleben został przydzielony do pułku SS „Germania”. Od 1 sierpnia 1940 r. należał ponownie do sztabu Himmlera, awansowany tymczasem do stopnia SS-Brigadeführera⁵³. Wiosną 1941 r. odbył praktykę w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy⁵⁴, a w grudniu 1941 r. Himmler mianował go dowódcą SS i policji w Taurydzie⁵⁵ – jak w nomenklaturze niemieckiej nazywano wówczas jeden z okręgów generalnych Komisariatu Rzeszy Ukraina. Według Kura także tam Alvensleben popełnił niezliczone zbrodnie: „Pacyfikacje wsi [...], mordowanie ludności podejrzanej o sprzyjanie partyzantce – deportacje do obozów koncentracyjnych i na roboty niewolnicze, bezlitosne mordowanie Żydów”⁵⁶.

W kwietniu 1943 r. sam Alvensleben wyliczał swoje sukcesy w „zwalczaniu band na Krymie”. W ciągu siedmiu i pół miesiąca miało zostać „zniszczonych łącznie 3111 bandytów” – zarówno Sowieców, jak i banderowców⁵⁷. Himmler docenił jego zaan-

⁴⁷ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 232–233.

⁴⁸ *Forster dankt den Selbstschutzorganisationen*, „Deutsche Rundschau”, 27 XI 1939, s. 3; por. J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 54; B. Bojarska, *Selbstschutz...*, s. 170.

⁴⁹ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 176–177; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach...*, s. 78.

⁵⁰ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 155; B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 349. Ceran przyjmuje na podstawie list imiennych i dokumentacji ekshumacyjnej, że „najmniejsza z możliwych” liczba ofiar zbrodni pomorskiej 1939 – będącej pojęciem nieco szerszym niż zbrodnie pomorskiego Selbstschutzu – mieści się w przedziale od 14 423 do 16 201 (T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939...*, s. 327–328).

⁵¹ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“...*, s. 50.

⁵² J. Skorzyński, *Selbstschutz...*, s. 40.

⁵³ BAB, B 162/245, Kwestionariusz Ludolfa Hermanna von Alvenslebena w SS, b.d., b.p.

⁵⁴ B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 351.

⁵⁵ BAL, R 9361-III/565749, Pismo Heinricha Himmlera do Ludolfa von Alvenslebena, 6 XII 1941 r., k. 13 541.

⁵⁶ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 221 (zob. także: *ibidem*, s. 10).

⁵⁷ BAL, R 9361-III/565749, Raport dowódcy SS i policji na Krymie Ludolfa von Alvenslebena „Sukcesy w zwalczaniu bandytyzmu na Krymie”, 19 IV 1943 r., k. 13 566–13 573.

gazowanie i 9 listopada 1943 r. nadano Alvenslebenowi stopień SS-Gruppenführera. Mianowano go też generałem porucznikiem Waffen-SS i policji.

W końcowym okresie wojny Alvensleben stał na czele SS w okręgu Elbe (Łaba) z siedzibą w Dreźnie. „Tam tępi defetystów niemieckich, czyli tych, którzy nie wierzą w wygraną wojny przez Hitlera. [...] Najostrzejszymi zarządzeniami stara się utrzymać rytm pracy w bombardowanych fabrykach i odpowiednią wydajność produkcji wojennej. Zaostrza kary za uciezki więźniów i jeńców” – wylicza Kur⁵⁸.

Upadek Rzeszy przerwał błyskotliwą karierę Alvenslebena w SS i umożliwił – jak się wówczas wydawało – pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Starania o ekstradycję do Polski i ucieczka do Argentyny

Zbrodnicza działalność Alvenslebena była znana władzom RP na uchodźstwie. Jesienią 1945 r. dr Adam Nowotny z Tymczasowego Komitetu Skarbu ds. Polskich pisał do mjr. Tadeusza Kaczorowskiego, polskiego oficera łącznikowego przy Brytyjskiej Armii Renu: „Przeprowadzał on masowe aresztowania Polaków na Pomorzu, jak również wydawał osobiście zarządzenia ich rozstrzelania. Wówczas zginęła wielka liczba księży oraz inteligencji polskiej pow. Chełmno, a egzekucje te odbywały się w dawnym forcie koło Chełmna. [...] Nazwisko Alvenslebena znane jest też w Bydgoszczy oraz okolicy, gdzie Alvensleben posiadał nieograniczoną władzę życia i śmierci”. Nowotny sugerował Kaczorowskiemu: „Wskazaniem jest, aby Pan Major ustalił obecne miejsce pobytu Alvenslebena i w miarę możliwości przesłuchał go”. Brakowało wszakże precyzyjnych informacji, kogo należy szukać. Nowotny wspominał o dwóch Alvenslebenach notowanych w kartotekach przestępców wojennych, z których jeden był wymieniany tylko z nazwiska, drugi zaś nosił imię Werner⁵⁹.

Gdy jednak 2 sierpnia 1946 r. Ludolf Hermann von Alvensleben został aresztowany w Hamburgu i osadzony przez Brytyjczyków w pobliskim obozie internowania Neuengamme, ci najwyraźniej byli świadomi, że mają do czynienia z przestępcą wojennym. Przesłuchujący go Dennis Goodman twierdził po latach, że właśnie z tego względu protokół przesłuchania opatrzył adnotacją: „Prawdopodobne, że będzie próbował uciec”. Mimo to 11 września 1946 r. Alvensleben zbiegł z obozu. Według Goodmana wy dostał się w karetce, gdzie zajął „miejsce kogoś innego”, i „wszystko wydawało się bardzo dobrze zorganizowane”⁶⁰. Były generał Waffen-SS skierował się do Lubeki, gdzie mieszkali jego krewni⁶¹.

⁵⁸ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 222–223.

⁵⁹ AIPN, GK 164/68, Pismo dr. Adama Nowotnego do mjr. Tadeusza Kaczorowskiego, 17 XI 1945 r., k. 49–50.

⁶⁰ ANg, M 2002/7040, Zapis notacji z Dennisem Goodmanem, 11 III 2003 r., k. 17–19. Wedle innej wersji Alvensleben wy dostał się z obozu w kadzi na mleko (H. Schnepfen, *Odessa, tajna organizacja esesmanów*, Warszawa 2009, s. 183, przyp. 312).

⁶¹ B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 354.

Władze w Warszawie długo nie wiedziały ani o internowaniu Alvenslebena, ani o jego ucieczce. Jego nazwisko pojawiała się tymczasem w protokołach przesłuchań świadków zeznających na temat zbrodni niemieckich na Pomorzu. Młynarz Teodor Kociński z Bydgoszczy zeznał, że w 1939 r. był sąsiadem Alvenslebena, gdy ten zajął mieszkanie przy ul. Wyspiańskiego opuszczone przez polskiego aptekarza. „Słyszałem często wydawane przezeń [telefonicznie] polecenia rozstrzelania, zabicia Polaków, które [...] wydawał co do większej ilości Polaków, szczególnie poza Bydgoszczą na wioskach. [...] Alvensleben, wyjeżdżając, zabierał zawsze ze sobą automat” – zapamiętał Kociński⁶².

Stefan Starszak z Sepólna zeznał z kolei, że Alvensleben miał wydać rozkaz rozstrzelania „wszystkich Polaków i wszystkich Żydów” z Trzyszczyzna koło Koronowa. Według Starszaka, który powoływał się na relację niemieckiego szofera Ottona Zorna, Alvensleben „sam woził z ulicy Długiej z Bydgoszczy Polaków autem do Trzyszczyzna i tu on sam strzelał do tych ofiar. Dziwił się nawet, że niektórzy Polacy z godnością szli na śmierć”⁶³.

W kwietniu 1947 r. Alvenslebenem zainteresował się sędzia śledczy Józef Skorzyński, przygotowujący proces Alberta Forstera. Skorzyński zwrócił się do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z prośbą o doprowadzenie do ekstradycji von Alvenslebena „w czasie możliwie najkrótszym”. Prawnik był przekonany, że Alvensleben – jako współwinny „masowych mordów [na] ludności polskiej” – powinien stanąć przed Najwyższym Trybunałem Narodowym razem z Forsterem⁶⁴.

Główna Komisja przekazała sprawę Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuffen (w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec) i w Augsburgu (w strefie amerykańskiej). Jednocześnie Alvensleben został wpisany na listę zbrodniarzy wojennych zgłaszaną do Komisji Narodów Zjednoczonych ds. Zbrodni Wojennych⁶⁵. Dyrektor Głównej Komisji Janusz Gumkowski snuł nawet plany, że w procesie Forstera na ławie oskarżonych prócz Alvenslebena mogliby zasiąść również Wilhelm Löbsack, Friedrich-Georg Eberhardt i Werner Kampe⁶⁶. Równolegle Alvensleben miał być poszukiwany przez Amerykanów „celem sądenia w Norymberdze”⁶⁷.

W lipcu 1947 r. mjr Romuald Spasowski z Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych zdołał ustalić, że Alvensleben zbiegł

⁶² AIPN, GK 164/68, Odpis protokołu przesłuchania Teodora Kocińskiego, 9 X 1946 r., k. 20–21.

⁶³ *Ibidem*, Odpis protokołu przesłuchania Stefana Starszaka, 20 III 1947 r., k. 9–13.

⁶⁴ *Ibidem*, Pismo Józefa Skorzyńskiego do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, 23 IV 1947 r., k. 2.

⁶⁵ *Ibidem*, Pismo Janusza Gumkowskiego do Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuffen i w Augsburgu, 16 V 1947 r., k. 22.

⁶⁶ *Ibidem*, Pismo Janusza Gumkowskiego do Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuffen, 14 VII 1947 r., k. 23.

⁶⁷ *Ibidem*, Pismo mjr. Władysława Czechowskiego do Głównej Komisji Badania Zbrodni Wojennych, 7 VIII 1947 r., k. 32–33.

z obozu internowania Neuengamme i „do tej pory nie został ujęty”⁶⁸. Wkrótce Gumkowski uznał, że szansa jego odnalezienia jest minimalna. Wskazywał przy tym na zawężoną „od dawna” działalność władz alianckich „w zakresie ścigania zbrodni i zbrodniarzy” niemieckich⁶⁹. Choć wobec Alvenslebena pojawiały się nowe zarzuty – choćby taki, że osobiście zastrzelił 23 polskich jeńców stalagu w Szubinie⁷⁰ – jego miejsca pobytu nadal nie udawało się ustalić, co blokowało wniosek ekstradycyjny⁷¹.

Alvensleben nie zamierzał biernie czekać na rozwój wypadków. W maju 1948 r. – w podobnym czasie jak Josef Mengele i Adolf Eichmann – uzyskał nową tożsamość dzięki dokumentom wystawionym przez gminę Termeno w Tyrolu Południowym, regionie leżącym od 1919 r. w granicach Włoch, ale zamieszkanym w dużym stopniu przez ludność niemieckojęzyczną. Pod przybranym nazwiskiem Teodoro Kremhart dotarł następnie przez Genuę do Argentyny. Do Buenos Aires przybył w grudniu 1949 r. na statku „Cabo de Buena Esperanza”⁷².

W 1952 r. otrzymał argentyńskie obywatelstwo. Był dyrektorem Urzędu Rybołówstwa, Myślistwa i Żeglarstwa w prowincji Córdoba oraz prezesem klubu piłkarskiego Atlético Unión. Miał kilka posiadłości⁷³. W Argentynie zaprzyjaźnił się z dziennikarzem Willemem Sassenem, byłym holenderskim ochotnikiem w Waffen-SS i sympatykiem nazizmu. W 1957 r. uczestniczył w organizowanych przezeń spotkaniach w Buenos Aires, w których brał też udział Eichmann⁷⁴.

Inaczej niż Eichmann – porwany przez Mosad i osadzony w Izraelu – Alvensleben nigdy nie zasiadł na ławie oskarżonych.

Dochodzenia prokuratorskie w RFN

Opinia publiczna w RFN szerzej usłyszała o Alvenslebenie w 1965 r., od 1 lutego do 12 kwietnia tego roku przed sądem przysięgłych w Mannheim toczył się bowiem dość głośny proces czterech członków tucholskiego Selbstschutzu: Heinricha Mocka, Wilhelma Richardta, Wenera Sorgatza i Kurta Wollenberga, oskarżonych o udział w masowych egzekucjach koło Rudzkiego Mostu (Bundesarchiv

⁶⁸ *Ibidem*, Pismo mjr. Romualda Spasowskiego do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Polsce, 28 VII 1947 r., k. 34.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo Janusza Gumkowskiego do Józefa Skorzyńskiego, 13 IX 1947 r., k. 43–44.

⁷⁰ *Ibidem*, Pismo kpt. Jana Graszyna do A.L. Pope’a, 5 XI 1947 r., k. 55–56. Graszyna prosił Brytyj-
czyków o pomoc w wytopieniu „Rudolfa Hermanna Alvenslebena”, a nawet podał jego rysopis.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Polsce, 14 VII 1948 r., k. 24.

⁷² G. Steinacher, *Zbiegli naziści...*, s. 87–89; B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 353–355; U. Goñi, *The
Real Odessa...*, s. 351.

⁷³ T. Kur, *Trzy srebrne róże...*, s. 7–8; B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 355–356.

⁷⁴ B. Stangneth, *Eichmann...*, s. 297, 304, 348, 352.

Ludwigsburg, 31 Js 23/64)⁷⁵. Choć na ławie oskarżonych zabrakło Alvenslebena, jego nazwisko wielokrotnie padało na sali rozpraw.

Świadek Christian Schnug, w 1939 r. pełniący m.in. funkcję szefa Selbstschutzu w Szubinie, opowiadał o cotygodniowych naradach, podczas których lokalni dowódcy tej formacji musieli raportować o liczbie Polaków rozstrzelanych na podległym im terenie. Alvensleben miał kilkukrotnie ganić podwładnych, twierdząc, że liczby te są zbyt małe⁷⁶. Oskarżony Mocek wyjaśniał natomiast, że rozkaz w sprawie egzekucji w powiecie tucholskim otrzymał od Alvenslebena, który z kolei powoływał się na Hitlera lub Himmlera. Alvensleben miał też rozkazać Mockowi, by ten wziął udział w pierwszej egzekucji i złożył na ten temat raport⁷⁷.

Tego rodzaju świadectwa znalazły odzwierciedlenie w wyroku sądu, w którym Alvenslebena nazywa się „fanatycznym polakożercą”, wzywającym podległych sobie esesmanów do rozstrzelania możliwie wielu Polaków⁷⁸.

Sąd Rejonowy w Mannheim jeszcze w maju 1964 r. wydał nakaz aresztowania Alvenslebena w związku z zabójstwem „z niskich pobudek 240 ludzi” – ofiar egzekucji koło Rudzkiego Mostu⁷⁹. W lipcu 1965 r. ten sam sąd wystawił nowy nakaz aresztowania, uwzględniający wyrok w zakończonym procesie. W dokumencie mowa tym razem o 227 ofiarach⁸⁰.

Zbrodniami Alvenslebena na Pomorzu już wcześniej zajęła się prokuratura przy I Sądzie Krajowym w Monachium⁸¹. Efektem był nakaz aresztowania wydany przez Sąd Rejonowy w Monachium w styczniu 1964 r. Alvenslebena więziano w tym przypadku z zabiciem „z niskich pobudek” 4247 osób „z zamiarem zniszczenia warstw przywódczych ludności polskiej w tak zwanym «Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie»”⁸². Liczbę ofiar zaczerpnięto ze wspomnianego raportu Alvenslebena dla Kurta Daluegego.

⁷⁵ B. Bojarska, *Eksterminacja...*, s. 43–49; H. Sołga, *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1998, s. 152–153; Z. Biegański, *Powojenne procesy członków załóg niemieckich obozów przymusowych i obozów pracy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach* [w:] *Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005, s. 52; I. Mazanowska, *Karolewo 1939...*, s. 78–79; T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939...*, s. 342–343.

⁷⁶ *Zehn Polen für jeden Deutschen*, „Stuttgarter Nachrichten”, 10 II 1965

⁷⁷ *Mocek und Richardt in Haft*, „Stuttgarter Nachrichten”, 25 II 1965

⁷⁸ OKŚZpNP By, S 8/11/Zn, t. 6, Wyrok w sprawie karnej przeciwko Heinrichowi Mockowi i innym (tłumaczenie z języka niemieckiego), 12 IV 1965 r., k. 813.

⁷⁹ BAB, B 162/19156, Nakaz aresztowania Ludolfa Hermanna von Alvenslebena, 20 V 1964 r., k. 77–79.

⁸⁰ *Ibidem*, Nakaz aresztowania Ludolfa Hermanna von Alvenslebena, 21 VII 1965 r., k. 107–109. Ten sam dokument zob. LABW, Staatsarchiv Ludwigsburg, EL 48/2 I Bü 599, k. 1886–1887.

⁸¹ StAM, Staatsanwaltschaften, 22 262/1–8; *ibidem*, 33 025/1–33.

⁸² BAB, B 162/19 156, Nakaz aresztowania Ludolfa Hermanna von Alvenslebena, 31 I 1964 r., k. 14.

Prokuratura w Monachium była w tym czasie w kontakcie z Wernerem Kickiem, konsulem RFN w Córdoba. Dyplomata przytaczał opinie miejscowych Argentyńczyków, opowiadających mu „z zachwytem, jak miły i jowialny” jest niemiecki generał. Były szef Selbstschutzu Westpreussen nie okazywał najwyraźniej śladów skruchy i miał nadal regularnie posługiwać się nazistowskim pozdrowieniem. Kickowi wyznał w trakcie krótkiego spotkania, że nie należy do ludzi, którzy mówią: „Moje dokumenty spaliłem, Adolfa Hitlera nie znałem”⁸³.

Nazwisko Alvenslebena pojawia się też w aktach innych spraw prowadzonych przez prokuratorów w RFN. Najczęściej dotyczyły one zbrodni Selbstschutzu na Pomorzu, ale przyglądano się również działalności Alvenslebena na okupowanej Ukrainie (m.in. latem 1942 r. miał on wydać rozkaz rozstrzelania niezdolnych do pracy Żydów z Hajsyna koło Winnicy)⁸⁴.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. jeden z referentów w argentyńskim MSZ sugerował, że są szanse na ekstradycję. Heinz-Werner Meyer-Lohse, kierownik referatu Ameryki Środkowej i Południowej w zachodniemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych, podchodził jednak do tej informacji sceptycznie. W wewnętrznej korespondencji wskazywał, że przedstawiciele Ameryki Łacińskiej są „bardzo drażliwi” w sprawach ekstradycji, a Alvensleben nabył argentyńskie obywatelstwo. Meyer-Lohse radził, by przed podjęciem formalnych kroków „raz jeszcze ustnie” wyjaśnić sprawę w MSZ w Buenos Aires, tym razem na wyższym szczeblu⁸⁵.

Wydaje się, że Urzędowi Spraw Zagranicznych w Bonn zabrakło jednak niezbędnej determinacji. W RFN nie podejmowano też prób zorganizowania międzynarodowej presji na władze Buenos Aires – a te tym bardziej nie były zainteresowane osądzeniem swojego obywatela, a zarazem byłego generała Waffen-SS. Szymon Wiesenthal skarżył się później na brak współpracy ze strony argentyńskiej policji⁸⁶, a nawet twierdził, że Alvenslebena chronił osobiście Juan Perón, prezydent kraju w latach 1946–1955⁸⁷.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. Wiesenthal znał już miejsce pobytu byłego przywódcy Selbstschutzu Westpreussen i zastanawiał się wraz z gronem współpracowników, jak doprowadzić do jego aresztowania⁸⁸. Śmierć Alvenslebena w 1970 r. definitywnie przekreśliła szanse na ekstradycję i proces.

⁸³ *Ibidem*, Pismo Wenera Kicka do prokuratora naczelnego przy I Sądzie Krajowym w Monachium, 23 IV 1963 r., k. 8–10. wypowiedź Alvenslebena bywała błędnie cytowana (zob. np. T.S. Ceran, *Im Namen des Führers...*, s. 39).

⁸⁴ BAB, B 162/8295, Zarządzenie prokuratora naczelnego Rosenfelda, 6 II 1968 r., k. 1–2.

⁸⁵ PA AA, B33 REF. 306/IB2/598, Pismo Heinza-Wenera Meyera-Lohsego do referatu V4, 25 IV 1969 r., b.p.

⁸⁶ *Wiesenthal: SS-Führer von Alvensleben in Argentinien gestorben*, „Allgemeine Unabhängige Jüdische Wochenzeitung” 1970, Nr. 18.

⁸⁷ *Hoher ehemaliger SS-Führer in Argentinien gestorben*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23 IV 1970 r. Perón ponownie sprawował urząd prezydenta w latach 1973–1974, już po śmierci Alvenslebena.

⁸⁸ Zob. np. VWI, SWI-SWA, I.1.53, Pismo Szymona Wiesenthala do Hardiego Swarsensky’ego, 15 V 1968 r., k. 18, a także inne dokumenty w tej jednostce archiwalnej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiv der KZ-Gedenkstätte Neuengamme
Archiv des Wiener Wiesenthal Instituts für Holocaust-Studien
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde
Bundesarchiv Ludwigsburg
Landesarchiv Baden-Württemberg
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy
Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes
Staatsarchiv München
Stadtarchiv der Lutherstadt Eisleben

Źródła publikowane, wspomnienia

Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim, oprac. J. Sziling, Toruń 1989.
Makabryczna noc. Opis wypadków w nocy z 22/23 października 1939 w więzieniu inowrocławskim na podstawie wyroku I spec. sądu niem. w Poznaniu z dnia 23 lipca 1940, [Inowrocław 1946].

OPRACOWANIA

Biegański Z., *Powojenne procesy członków załóg niemieckich obozów przymusowych i obozów pracy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach*, [w:] *Obóz w Potulicach. Aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005.
Bojarska B., *Eksterminacja polskiej ludności powiatu tucholskiego w okresie działalności Selbstschutzu*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1968, t. 19.
Bojarska B., *Selbstschutz w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1979, t. 29.
Böhler J., Gerwarth R., Młynarczyk J., *Waffen-SS*, Kraków 2019.
Ceran T.S., *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.
Ceran T.S., *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz–Warszawa 2024.
Goñi U., *The Real Odessa: How Nazi War Criminals Escaped Europe*, London 2022.

- Jansen C., Weckbecker A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/40*, München 1992.
- Kur T., *Trzy srebrne róże znaczą szlak zbrodni. Saga rodu von Alvenslebenów*, Warszawa 1975.
- Lasik A., *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce w latach 1939–1940. Przyczynek do badań nad początkami okupacji niemieckiej Polski w okresie II wojny światowej [w:] Studia z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, t. 1, red. A. Mietz, P. Szczepankiewicz, Bydgoszcz–Wierzbinek 2011.
- Mazanowska I., *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017.
- Pardo E.B., *La búsqueda de Hubertus. Tras las huellas del alto jerarca nazi Ludolf von Alvensleben*, Córdoba 2020.
- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
- Schnepfen H., *Odessa. Tajna organizacja esesmanów*, przeł. M. Sacher-Koczewska, Warszawa 2009.
- Skorzyński J., *Selbstschutz – V kolumna*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10.
- Sołga H., *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1998.
- Stangneth B., *Eichmann sprzed Jerozolimy*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2017.
- Steinacher G., *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2015.
- W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.

PRASA

- „Allgemeine Unabhängige Jüdische Wochenzeitung”: 1970
- „Deutsche Rundschau”: 1939
- „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: 1970
- „Freie Presse”: 1970
- „Gazeta Pomorska”: 1970
- „Stuttgarter Nachrichten”: 1965
- „Thorner Freiheit”: 1939

Ludolf von Alvensleben (1901–1970). Nieukarany kat Pomorza i Kujaw

Po II wojnie światowej Ludolf Hermann von Alvensleben (1901–1970) miał wspólnie z Albertem Forsterem, byłym gauleiterem Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, zasiąść w Polsce na ławie oskarżonych przed Najwyższym Trybunałem

Narodowym. Do NSDAP wstąpił jeszcze w 1929 r. Po przejęciu władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera był m.in. posłem do Reichstagu. Zrobił też w szybką karierę w SS i w 1938 r. został adiutantem jej szefa Heinricha Himmlera. We wrześniu 1939 r. w stopniu SS-Oberführera stanął na czele Selbstschutzu Westpreussen. Odpowiadał za eksterminację ludności polskiej Pomorza i Kujaw. Powojenna ekstradycja nie doszła jednak do skutku. Aresztowany przez Brytyjczyków, we wrześniu 1946 r. zdołał zbiec z obozu internowania Neuengamme, a z czasem osiedlił się w Argentynie. Dowody zebrane przeciwko niemu przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, a później również przez prokuraturę w RFN, pozwalają na zrekonstruowanie jego zbrodniczej działalności.

Słowa kluczowe

Ludolf von Alvensleben, II wojna światowa, zbrodnie niemieckie, Selbstschutz, powojenne rozliczenia

Ludolf von Alvensleben (1901–1970): Unpunished tormentor of Pomerania and Kuyavia

After World War II, Ludolf Hermann von Alvensleben (1901–1970) was to sit in the dock before the Supreme National Tribunal in Poland together with Albert Forster, former Gauleiter of the Reichsgau Danzig-West Prussia. He joined the NSDAP in 1929. After Adolf Hitler took power in Germany, he was, i.a., a member of the Reichstag. He also made a rapid career in the SS, and in 1938 became an adjutant to its chief, Heinrich Himmler. In September 1939, he became the head of the Selbstschutz Westpreussen in the rank of SS-Oberführer. He was responsible for the extermination of the Polish population of Pomerania and Kuyavia. However, his post-war extradition did not take place. Arrested by the British, in September 1946 he managed to escape from the Neuengamme internment camp, and eventually settled in Argentina. The evidence collected against him by the Main Commission for the Investigation of German Crimes in Poland, and later also by the prosecutor's office in the Federal Republic of Germany, allows for the reconstruction of his criminal activities.

Keywords

Ludolf von Alvensleben, World War II, German crimes, Selbstschutz, post-war settlements

Maksymilian Kuffel (1878–1939). Ofiara zbrodni pomorskiej 1939

Wraz z wybuchem II wojny światowej rozpoczął się dramat polskich mieszkańców Pomorza. Padli oni ofiarą systemowej antypolskiej działalności prowadzonej przez władze okupacyjne, wykorzystujące zaangażowanie miejscowych Niemców dążących do zmiany struktury etnicznej zajętych obszarów, które w październiku 1939 r. włączono do III Rzeszy. Działania germanizacyjne, oprócz wynaradawiania oraz niszczenia kultury, języka i tradycji, obejmowały również aresztowania i fizyczną likwidację. Przygotowania do nich prowadzono już przed wybuchem wojny, tworząc listy osób uważanych za szczególne zagrożenie dla niemieckich planów, które uzupełniono we wrześniu 1939 r.¹ Oprócz przedstawicieli elit, intelektualistów, urzędników, wojskowych oraz działaczy politycznych czy społecznych represje objęły Żydów, a także osoby zaangażowane i przedsiębiorcze – rolników, rzemieślników czy przedsiębiorców, którzy wyróżniali się aktywnością gospodarczą oraz posiadali majątek, do którego przejęcia dążyli miejscowi Niemcy².

Jedną z takich osób był Maksymilian Kuffel, mistrz rzeźnicki i przedsiębiorca, właściciel sklepu mięsno-wędliniarskiego w Tczewie przy ul. Krótkiej 8. Kuffel – Polak, Pomorzanin, urodzony w 1878 r. w Sierosławiu w okolicach Świecia – był typowym przedstawicielem licznej na terenie byłego zaboru pruskiego grupy osób samodzielnych zawodowo³. Pod koniec lat trzydziestych mieszkał z rodziną w Tczewie, gdzie w okresie międzywojennym, podobnie jak w innych miejscowościach na Pomorzu, miały miejsce liczne przypadki konfliktów i napięć pomiędzy miejscowymi Niemcami a Polakami. Szczyt wrogich nastrojów nastąpił

¹ T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018, s. 6–7.

² P. Olstowski, *Niepodległościowcy/państwowcy na Pomorzu w latach II Rzeczypospolitej (1920–1939). Szkic do portretu zbiorowego* [w:] *Rozstrzelana niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Materiały XXIX sesji naukowej w Toruniu z 22 listopada 2019 r.*, red. T. Ceran, Toruń 2020, s. 15–16; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 106.

³ P. Olstowski, *Niepodległościowcy/państwowcy...*, s. 16–17.

tam w 1939 r. Oczekując na wybuch wojny, działacze niemieccy przygotowywali się do spodziewanego powrotu Pomorza do Niemiec⁴.

W godzinach porannych 1 września 1939 r. Tczew został zbombardowany oraz zaatakowany przez oddziały niemieckie, których celem było zdobycie mostów na Wiśle. Zadania tego nie udało im się zrealizować, gdyż zostały one wysadzone przez polskich żołnierzy. Niemcy ostatecznie zajęli miasto 2 września⁵.

W pierwszych dniach okupacji Maksymilian Kuffel nie otwierał swojego sklepu. Decyzją władz niemieckich inne sklepy także pozostały zamknięte. Pod pozorem obowiązku otrzymania administracyjnej zgody na dalszą działalność władze okupacyjne przygotowywały się do przejęcia polskiego majątku i przekazania go pod zarząd powierników⁶.

Maksymiliana Kuffela aresztowano w niedzielę 10 września 1939 r. po zakończeniu mszy św. na podstawie doniesień złożonych przez miejscowych Niemców, którzy wskazali go jako osobę o antyniemieckim nastawieniu. Rzeczywistą przyczyną była prawdopodobnie chęć zysku, grabieży oraz wyeliminowania konkurenta w branży⁷. Według rodzinnego przekazu Maksymilian Kuffel został aresztowany w wyniku donosu niemieckich rzeźników, dla których stanowił konkurencję, oraz za rozdawanie mięsa i wędlin znajdujących się w zamkniętym, a przewidzianym do przejęcia sklepie⁸. Aresztowania dokonał miejscowy Niemiec Paul Sendowski, prawdopodobnie powiązany z rodziną niemieckich rzeźników⁹.

Los Maksymiliana Kuffela nie różnił się od losu innych osób aresztowanych w tym okresie w Tczewie. Na początku przebywał w tczewskim więzieniu sądowym, skąd przeniesiono go do obozu przejściowego zorganizowanego przez Niemców w budynkach byłych koszar 2. Batalionu Strzelców Wojska Polskiego przy ul. Harcerskiej¹⁰. Początkowo obiekt znajdował się pod zarządem Wehrmachtu i był przeznaczony głównie dla polskich żołnierzy, strażników granicznych i policjantów. Od 25 października 1939 r. zarząd nad nim przejęły władze policyjne. Załoga składała się z dwudziestu esesmanów z SS-Wachsturmbann

⁴ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawcy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 74–75.

⁵ J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1977, s. 39–42, 50.

⁶ *Ibidem*, s. 82, 101; por. B. Męczykowska, *Przejęcie firm polskich przez okupanta niemieckiego w Gdyni (Stadtkreis Gotenhafen) w latach 1939–1945* [w:] *Wyniszczyć, wypędzić, wynarodowić. Szkice do dziejów okupacji niemieckiej na Kaszubach i Kociewiu (1939–1945)*, red. G. Berendt, Gdańsk 2010, s. 15–19, 132.

⁷ T. Ceran, *Ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Portret zbiorowy* [w:] *Rozstrzelana niepodległość...*, s. 27–28, 46.

⁸ MIIWŚ, Notatka Moniki Sołoduskiewicz sporządzona na podstawie rozmowy z darczyńcami Barbarą Holstein z d. Kozikowską oraz Thomasem Kozikowskim, 23 IX 2021 r.

⁹ AIPN Gd, 39/10, Egzekucje ludności polskiej w latach 1939–1945, k. 240; MIIWŚ, Notatka Moniki Sołoduskiewicz...

¹⁰ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja...*, s. 83; T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia...*, s. 12; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska...*, s. 76.

„Eimann” oraz członków Selbstschutzu¹¹. Oprócz żołnierzy osadzono tam inne aresztowane w Tczewie osoby, do których miejscowi Niemcy żywili osobiste urazy, a także przedstawiciele lokalnych polskich i żydowskich elit społecznych oraz intelektualnych. Łącznie w czasie jego funkcjonowania od września do listopada 1939 r. przebywało tam według różnych szacunków 500–1500 osób¹². Więźniowie byli bici i zmuszani do pracy. Kopali rowy, oczyszczali przyczółek mostowy i przenosili meble. W godzinach nocnych nękano ich apelami i alarmami, w trakcie których także stosowano przemoc. Maksymilian Kuffel, jako posiadający odpowiednie umiejętności, został dodatkowo skierowany do pracy w obozowej kuchni¹³.

Jego sprawą, podobnie jak pozostałych więźniów, zajmowała się komisja działająca przy komendancie obozu SS-Scharführerze Erwinie Martensie. W trybie pozasądowym jej członkowie samowolnie decydowali, czy dana osoba zostanie zwolniona, wysłana do obozu czy zamordowana¹⁴. Na wniosek komisji składającej się z przedstawicieli niemieckich władz miasta oraz lokalnych członków Selbstschutzu, SS, SA i policji zdecydowano o śmierci Maksymiliana Kuffela¹⁵.

Egzekucję przeprowadzono 27 października 1939 r. Jej okoliczności opisał nauczyciel Paweł Kleina, którego także zamierzano wówczas zamordować, lecz ostatecznie skierowano do innej grupy więźniów: „W piątki następowały [...] egzekucje, pojedyncze przypadku zabijania następowały zaraz po sprowadzeniu, w nocy. [...] Zbliżał się mój pierwszy piątek pobytu w koszarach. O godzinie 13.30 z ustawionych w trzy szeregi komendant Martens wywoływał nas dwudziestu, ustawił na lewym skrzydle i kazał przeprowadzić do osobnej izby, której wejścia strzegł SA-man. Było to 27.10.1939 r. Zdawaliśmy sobie sprawę z dalszej akcji. O godzinie 15.30 pojawił się komendant i rozkazał, aby Ledochowski i Kleina wrócili do swoich izb, reszta – osiemnastu pod eskortą SA, prowadzona była na stracenie do byłej prochowni”¹⁶.

Wśród zamordowanych tego dnia osób oprócz Maksymiliana Kuffela znalazł się m.in. kapitan Wojska Polskiego Maksymilian Bosiacki, policjant Stanisław Fijałkowski i fryzjer Bronisław Wróblewski¹⁷. Łącznie na terenie koszar jesienią 1939 r. zamordowano co najmniej 79 osób¹⁸. Większość z nich została rozstrzelana przez pluton egzekucyjny. Podobnie jak w innych miejscach na Pomorzu,

¹¹ J. Milewski, *Kociewie...*, s. 65; I. Rychert, *Eksterminacja ludności Tczewa oraz powiatu tczewskiego w latach 1939–1942 w świetle wybranych przykładów z dokumentów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku [w:] Wyniszczyć, wypędzić, wynarodowić...*, s. 169.

¹² M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska...*, s. 76; J.M. Ziółkowski, *W zadumie nad tymi, co odeszli*, „Kociewski Magazyn Regionalny”, 1987, z. 2, s. 23; I. Rychert, *Eksterminacja ludności...*, s. 169.

¹³ MIIWŚ, Notatka Moniki Sołoduszkiewicz...

¹⁴ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska...*, s. 76–77.

¹⁵ T. Ceran, *Ofiary zbrodni...*, s. 27.

¹⁶ J.M. Ziółkowski, *W zadumie...*, s. 22.

¹⁷ AIPN Gd, 39/10, Egzekucje ludności polskiej w latach 1939–1945, b.d., k. 279; J.M. Ziółkowski, *W zadumie...*, s. 2.

¹⁸ T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia...*, s. 78.

także w Tczewie część osób zamordowano nie za pomocą broni palnej, a z użyciem tępych narzędzi, prawdopodobnie kolb karabinowych, łopat albo łomów¹⁹.

W listopadzie 1939 r. żona zamordowanego Anna Kuffel z córką Anną i synami Maksymilianem oraz Mieczysławem została zmuszona do opuszczenia swojego mieszkania. Wraz z innymi polskimi rodzinami przetrzymywano ich w miejscu odosobnienia w Gniewie, w piwnicach i salach częściowo zniszczonego zamku²⁰. W grudniu 1939 r. rodzina została uwolniona prawdopodobnie dzięki interwencji przedwojennych niemieckich dostawców i kontrahentów Maksymiliana Kuffela i wyjechała do Bydgoszczy, gdzie przebywała do końca wojny. Do Tczewa wróciła dopiero w 1945 r.²¹

30 października 1945 r. na terenie koszar tczewskich przeprowadzono ekshumację. Zwłoki Maksymiliana Kuffela znajdowały się na samym wierzchu w jednej z jam grobowych. Zidentyfikowano je po ubiorze oraz rzeczach osobistych, które zamordowany miał przy sobie w momencie śmierci. Informacje te znalazły się w protokole ekshumacji i oględzin sądowo-lekarskich: „Zwłoki mężczyzny niskiego wzrostu. Czaszka rozbita. Okulary w futerale, złote. Brązowe ubranie. Półbuciki czarne, zielone, nr 43. Zegarek na łańcuszku. Różaniec. Staje Anna Kuffel i rozpoznaje męża swego Maksymiliana Kuffela”²². Łącznie podczas ekshumacji przeprowadzonych w 1945 r. odkryto 56 zwłok, z których osiemnaście miało roztrzaskane czaszki²³.

Przedmioty osobiste należące do Maksymiliana Kuffela znalezione podczas ekshumacji przekazano rodzinie. Umieszczono je w szklanej prostokątnej szkatułce o wymiarach 16 cm × 10 cm × 6 cm. Na pokrywie widnieje pomalowany na czarno krzyż, a na jednej ze ścianek bocznych prostokątny kawałek tektury ze zdjęciem Maksymiliana Kuffela, datą jego urodzin, narysowanym krzyżem oraz odręcznym zapiskiem: „Dowody rozpoznania zwłok zamordowanego poprzez hitlerowców za koszarami w Tczewie śp. Maksymiliana Kuffela w dniu 27.10.1939 r. (ekshumacja w 1945 r.)”.

W szkatułce znajduje się większość osobistych przedmiotów znalezionych podczas ekshumacji: okulary wraz ze skórzanym futerałem, różaniec, zapalniczka, łańcuszek od zegarka, a także monety: jednozłotowa, dziesięciogroszowa oraz niemiecka o nominale 1 marki.

W 2021 r., zgodnie z wolą córki Maksymiliana Kuffela, Anny Kozikowskiej z domu Kuffel, szkatułka została przekazana w darze do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W ramach promocji zbiorów oraz działań informacyjnych i edukacyjnych dotyczących zbrodni pomorskiej 1939 zaprezentowano ją osobom odwiedzającym muzeum podczas akcji „Wejście w historię”. W ramach

¹⁹ T. Ceran, *Ofiary zbrodni...*, s. 18.

²⁰ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska...*, s. 79.

²¹ MIIWŚ, Notatka Moniki Sołoduskiewicz...

²² AIPN Gd, 21/3, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Tczewie, 15 X 1945 r., k. 9.

²³ T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia...*, s. 18.

akcji kilka razy w roku w gablocie znajdującej się tuż przy wejściu do budynku, na poziomie –1, prezentowane są eksponaty pochodzące głównie ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej, które mają wyjątkową wartość lub są związane z rocznicami ważnych wydarzeń historycznych. Pamiątki po Maksymilianie Kuffelu eksponowano od 4 listopada do 31 grudnia 2021 r., przypominając zwiedzającym o zbrodni pomorskiej 1939 oraz utrwalając pamięć o jej ofiarach.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

Zbiory muzealne

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

OPRACOWANIA

Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M., *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Milewski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1977.

Rozstrzelana niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Materiały XXIX sesji naukowej w Toruniu z 22 listopada 2019 r., red. T. Ceran, Toruń 2020.

Tomkiewicz M., *Zbrodnia pomorska 1939 r. w powiecie tczewskim. Sprawy, ofiary, pamięć, odpowiedzialność*, „Rocznik Gdański”, 2020 t. 80.

Wyniszczyć, wypędzić, wynarodowić. Szkice do dziejów okupacji niemieckiej na Kaszubach i Kociewiu (1939–1945), red. G. Berendt, Gdańsk 2010.

Maksymilian Kuffel. Ofiara zbrodni pomorskiej 1939

Maksymilian Kuffel, polski przedsiębiorca i rzeźnik z Tczewa, po zajęciu tego miasta przez Niemców w 1939 r. został objęty represjami, gdyż należał do grona polskich przedsiębiorców wyróżniających się aktywnością gospodarczą oraz posiadających majątek, do którego przejęcia dążyli miejscowi Niemcy. Po aresztowaniu i osadzeniu w tymczasowym obozie został wraz z grupą mieszkańców miasta rozstrzelany, a jego zwłoki pochowano na terenie miejscowych koszar. Po ekshumacji w 1945 r. część znalezionych przy jego ciele przedmiotów oddano

rodzinie. W 2021 r. pamiątki po Maksymilianie Kuffelu zostały przekazane w formie daru do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i zaprezentowane publicznie w ramach akcji „Wejście w historię”.

Słowa kluczowe

Tczew, zbrodnia, pamiątki, okupacja, Pomorze

Maksymilian Kuffel: Victim of the Pomeranian crime of 1939

Maksymilian Kuffel, a Polish entrepreneur and butcher from Tczew, was subject to repression after the Germans occupied the city in 1939, because he belonged to a group of Polish entrepreneurs distinguished by their economic activity and owning property that the local Germans sought to take over. After being arrested and imprisoned in a temporary camp, he was shot together with a group of city residents and his body was buried in the local barracks. After the exhumation in 1945, some of the items found with his body were given to his family. In 2021, Maksymilian Kuffel memorabilia were donated to the Museum of the Second World War in Gdańsk and presented publicly as part of the “Entering History” campaign.

Keywords

Tczew, crime, memorabilia, occupation, Pomerania

Gospodarka Polski pod okupacją. Generalne Gubernatorstwo

Najokrutniejsza w dziejach najnowszych wojna rozpoczęła się 1 września 1939 r. od napaści nazistowskich Niemiec na Polskę, która odrzucając żądania Adolfa Hitlera, przerwała łańcuch jego podbojów terytorialnych. Dwa dni później w stan wojny z Rzeszą Niemiecką weszły sprzymierzone z Polską Wielka Brytania i Francja, nie rozpoczynając jednak działań wojennych, które mogłyby odciążyć walczącą armię polską. W literaturze niekiedy sprowadza się przyczynę wybuchu konfliktu zbrojnego do dążenia Rzeszy do aneksji Wolnego Miasta Gdańska. Główną przyczyną agresji było jednak pragnienie Adolfa Hitlera do podporządkowania sobie Europy, a nawet zdominowania świata. Widać tu wyraźne nawiązanie do polityki cesarza Wilhelma II.

Atak na Polskę nie wywołał jednak takiego entuzjazmu, z jakim przyjęto ogłoszenia o przystąpieniu do wojny w 1914 r. Zapomina się niekiedy, że nie wszyscy Niemcy popierali politykę partii narodowosocjalistycznej i jej przywódcę Adolfa Hitlera – gdyby jego poczynania spotykały się z pełną aprobatą, nie potrzebowałyby tak silnie rozbudowanej tajnej policji i obozów koncentracyjnych.

Spółeczeństwo niemieckie w swojej masie, mimo ogromnej propagandy sukcesu wysławiającej przyłączenie Austrii oraz zajęcie Sudetów czy Kłajpedy w wyniku polityki Hitlera, było niechętnie wypowiedzeniu przez III Rzeszę otwartego konfliktu. Obawy te zostały ostatecznie rozproszone dopiero po zwycięstwach na Zachodzie. Prośba Francji o zawieszenie broni z 15 czerwca 1940 r. wywołała falę entuzjazmu, który pogłębiło zajęcie Jugosławii i Grecji, a także zawarcie sojuszu z Włochami.

Kluczowe znaczenie dla realizacji planów nazistowskich miała koncepcja wojny błyskawicznej (*Blitzkrieg*), pozwalająca na zminimalizowanie trudności życia codziennego oraz zachowanie poziomu konsumpcji własnego społeczeństwa w czasie prowadzenia działań zbrojnych. Strategia polegająca na okresowym przestawianiu gospodarki na produkcję wojenną i powrocie do produkcji cywilnej po zakończeniu kampanii miała zapobiec ewentualnym niepokojom społecznym spowodowanym obciążeniami wojennymi. Okupacja zajętych terytoriów

przeciwnika pozwalała na rabunek jego majątku i wykorzystanie go do własnych celów, w tym do poprawy bytu niemieckich obywateli. Zajęcie Czech pozwoliło Niemcom na zasilenie przejętym sprzętem wojennym własnej armii, a czeskie złoto i dewizy przyczyniły się do zmniejszenia deficytu handlowego Rzeszy.

Władze Rzeszy starannie przygotowywały się do podbojów. Wehrmacht obok prac operacyjnych prowadził gruntowne studia z dziedziny gospodarki wojennej. W tym celu utworzono specjalny Sztab Gospodarki Wojennej (Wehrwirtschaftsstab), na czele którego stał ekonomista wojskowy gen. Georg Thomas, bliski współpracownik marszałka Hermanna Göringa, pełnomocnika do spraw planu czteroletniego. Władza Göringa czyniła go faktycznym kierownikiem życia gospodarczego Niemiec. W sztabie zatrudniano licznych ekspertów z różnych gałęzi gospodarki: ekonomistów, inżynierów, agronomów – praktyków i pracowników naukowych. Na zlecenie sztabu lub z jego inspiracji powstało wiele opracowań dotyczących nie tylko polskiego przemysłu – jego rozmieszczenia, powiązań kooperacyjnych, mocy produkcyjnych i wyposażenia technicznego – ale również rolnictwa. Interesowano się powierzchnią upraw, wielkością zbiorów, liczebnością pogłowia bydła i trzody chlewnej. Poddawano analizie odmiany uprawianych w Polsce roślin, a także hodowanych ras zwierząt.

Nie pomijano żadnego źródła, które mogłoby dostarczyć przydatnych informacji. Od poselstwa w Warszawie i poszczególnych konsulatów płynęły starannie opracowane zestawienia i sprawozdania z wyjazdów służbowych różnych urzędników, którzy musieli je składać według określonego schematu po zakończeniu podróży¹. Dużo wiadomości uzyskiwano z odpowiednio zbieranych i selekcionowanych danych zamieszczanych w polskich oficjalnych statystykach, sprawozdaniach związków i izb gospodarczych, pracach naukowych, pismach fachowych, a nawet prasie codziennej.

Do działalności rozpoznawczej wciągnięto również instytuty i fundacje naukowe prowadzące badania nad krajami wschodniej i środkowej Europy, takie jak Fundacja dla Badania Narodu i Kultury Niemieckiej (Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung) w Lipsku czy Północno-Wschodnio-Niemiecki Zespół Badawczy w Berlinie (Nordostdeutsche Forschungsgemeinschaft). Liczne agendy rządowe i partyjne prowadziły samodzielne studia, które pozwalały im na opracowywanie własnych projektów ewentualnych późniejszych rozwiązań².

Ze szczególną uwagą przyglądano się polskiemu rolnictwu i jego możliwościom, gdyż poprzez jego eksploatację zamierzano poprawić bilans żywnościowy Rzeszy, czyniąc z Polski jej zaplecze rolnicze. Wyraźnie podkreślił to

¹ Praktycznie każdy okresowy raport placówki dyplomatycznej i konsularnej zawierał dział poświęcony problemom gospodarczym. Dokumenty Auswärtiges Amt są aktualnie przechowywane w zasobie Archiwum Federalnego w Berlinie-Lichterfelde.

² Więcej zob. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1929–1939*, Warszawa 1977, s. 307–310.

23 maja 1939 r. Adolf Hitler na konferencji z generalicją z udziałem Walthera von Brauchitscha, Wilhelma Keitla i admirała Ericha Raedera. Formułując cele wojenne, kanclerz stwierdził: „Gdańsk nie jest celem naszej działalności. Celem tym jest powiększenie naszej przestrzeni życiowej na Wschodzie i zapewnienie sobie dostatecznego wyżywienia. W Europie nie ma innych możliwości”³. Nie sprecyzował przy tym przyszłej okupacyjnej polityki gospodarczej, pozostając przy ogólnym założeniu, że tereny zajęte będą dostarczały surowców, produktów rolnych i siły roboczej. Nie wychodzono zatem poza ramy tradycyjnej polityki gospodarczej realizowanej wcześniej wobec zagarniętych ziem polskich przez państwo pruskie – widać tu też wyraźną analogię do polityki kajzerowskich Niemiec wobec okupowanych ziem Królestwa Kongresowego w okresie I wojny światowej.

W maju i sierpniu 1939 r. zarządzono w Wehrmachcie ogólne ćwiczenia związane z przygotowaniem do realizacji operacyjnego planu ataku na Polskę. W ich ramach odbyły się też zajęcia grup, których członkowie byli szkoleni w sporządzaniu spisów zdobytych surowców, dokumentacji technicznej, zabezpieczeniu maszyn i urządzeń, a nawet uruchamianiu zakładów. Dzięki tym przygotowaniom w skład ekip technicznych przybyłych razem z wojskiem wchodziłi dobrze przygotowani i skutecznie działający fachowcy. Sztab Gospodarki Wojennej Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu powołał przy poszczególnych armiach swoich pełnomocników, a w miarę zajmowania terytorium Polski tworzone urzędy do spraw gospodarki wojennej.

Sprecyzowane poglądy na przyszłość polskiej gospodarki miano jedynie w stosunku do ziem włączonych do Rzeszy oraz polskiego rolnictwa. Rozmiary aneksji określił dekret Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r., wtedy też niezwłocznie przystąpiono do pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych przemysłu, zasobów surowcowych, rolnictwa i siły roboczej dla zwiększenia potencjału gospodarczego i wojennego Niemiec.

Ziemie wcielone uważano za trwałą zdobycz, dlatego od pierwszych dni okupacji przystąpiono do zacierania śladów polskości poprzez wywłaszczanie i wysiedlanie Polaków. Ludność polską i żydowską, często żyjącą w kulturze polskiej, poddano okrutnej eksterminacji. Konfiskacie podlegał cały polski majątek publiczny i prywatny. W pierwszej kolejności przejęto zapasy surowców strategicznych, przedsiębiorstwa transportowe i mogące wytwarzać produkty przydatne wojsku, a także gospodarstwa rolne. Na początku grudnia 1939 r. przystąpiono do grabieży pozostałych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz warsztatów rzemieślniczych. Główną instytucją zajmującą się konfiskatami mienia polskiego i żydowskiego był powołany przez Hermanna Göringa Główny

³ Cyt. za: J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2006, s. 213. Autorzy przytaczają protokół z tej konferencji spisany przez płk. Rudolfa Schmidta, a przedstawiony na procesie przez Disneya Andermana, oskarżyciela amerykańskiego. Zob. także: D. Irving, *Wojna Hitlera*, przeł. B. Zborski, Warszawa 1997 s. 162.

Urząd Powierniczy Wschód (Haupttreuhandstelle Ost, HTO). Jedynie w Kraju Warty (Warthegau) do 12 maja 1943 r. Polakom i Żydom odebrano 50 642 pozarolniczych przedsiębiorstw, w tym 5836 przemysłowych, 22 510 hurtowni sklepów, 20 680 warsztatów rzemieślniczych i 1616 innych placówek. Część zagrabionego mienia sprzedano – z tego tytułu do maja 1943 r. do kas Rzeszy wpłynęło 321 milionów marek Rzeszy⁴.

Haupttreuhandstelle Ost nie był jedyną instytucją rabującą polskie i żydowskie mienie. Tym samym procederem trudniły się też Wehrmacht, poszczególne ministerstwa, policja, a nawet partia. Sama NSDAP tylko w pierwszych miesiącach okupacji zagarnęła na ziemiach wcielonych majątek o wartości 1–1,5 miliona marek. Również wiele przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych znalazło się w bezpośrednim posiadaniu SS. Skonfiskowanymi majątkami ziemskimi obdarowywano zasłużonych Niemców, m.in. gen. Heinza Guderiana czy SS-Obergruppenführera Kurta Daluegego. W przyszłości miano także nagradzać skonfiskowanymi warsztatami, gospodarstwami i domami zasłużonych żołnierzy oraz funkcjonariuszy państwowych i partyjnych. Wskutek wywłaszczeń na terenach wcielonych prawie cały majątek przeszedł w ręce niemieckie – w ten sposób doprowadzono do końca realizowany tu od wielu dziesiątków lat proces germanizacji.

O ile programy dotyczące ziem anektowanych w miarę wcześniej zostały dość jasno określone, o tyle przyszłość gospodarcza ziem, z których utworzono Generalne Gubernatorstwo, długo nie była sprecyzowana – zgodnie z wytycznymi Adolfa Hitlera postanowiono jedynie, że staną się one zapleczem żywnościowym i rezerwuarem siły roboczej dla Rzeszy. Jeszcze podczas walk na froncie zastanawiano się, czy warto uruchamiać tam zakłady przemysłowe. Za poczynieniem tego kroku przemawiało to, że polskie fabryki poniosły podczas działań wojennych stosunkowo niewielkie szkody i mogły podjąć produkcję prawie natychmiast, natomiast przy przenoszeniu maszyn, urządzeń i robotników do Rzeszy stracono by dużo czasu, który można było z powodzeniem wykorzystać na uzupełnienie niemieckich arsenałów. Pierwsze oficjalne dyrektywy dotyczące sposobów i rozmiarów wykorzystania polskiego przemysłu Hermann Göring wydał 19 października 1939 r.: „Z terenów Generalnego Gubernatorstwa należy wywieźć wszystkie surowce, maszyny itp. przydatne dla niemieckiej gospodarki wojennej. Przedsiębiorstwa, które nie są niezbędnie konieczne dla jako takiego podtrzymania życia mieszkańców, należy przenieść do Niemiec, o ile to nie wymaga stosunkowo długiego czasu, z którego to powodu byłoby bardziej celowe powierzyć im wykonanie niemieckich zamówień na miejscu”⁵.

Dwa dni później w ślad za dyrektywą poszedł rozkaz szefa Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu gen. Wilhelma Keitela skierowany do dowództw poszczególnych wojsk i Zarządu Uzbrojenia, w którym informował on o nakazach

⁴ C. Luczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 84, 95.

⁵ DZA Potsdam, Auswärtiges Amt, 68 373, k. 70.

Göringa i podkreślał, że potencjał podbitej Polski ma służyć przede wszystkim szybkiemu wzmocnieniu gospodarki wojennej Niemiec⁶.

Niemcy zamierzali zapewnić Polakom jedynie niski poziom zaopatrzenia w produkty konsumpcyjne, w tym artykuły przemysłowe. Niemieckie koła gospodarcze także nie były zainteresowane rozwojem produkcji w Polsce, gdyż mogło to wpłynąć na zmniejszenie zamówień dla ich przedsiębiorstw. Dyrektywa Göringa przewidywała jednak również unieruchomienie w miarę nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego, co budziło opór Urzędu Uzbrojenia, który widział w nim szansę na szybkie uzupełnienie i powiększenie zapasów amunicji i uzbrojenia. W czasie działań wojennych w Polsce armia niemiecka zużyła nadspodziewanie dużo amunicji i materiałów wybuchowych oraz poniosła znaczne straty w sprzęcie wojennym.

Warto wspomnieć, że potęga militarna, jaką Niemcy demonstrowały wobec własnej i światowej społeczności, znacznie odbiegała od rzeczywistości. Zestawienie opracowane na 1 września 1939 r. przez organ sztabowy do spraw strategicznego i operacyjnego kierowania wszystkimi rodzajami sił zbrojnych (Wermachtführungsstab) wyraźnie wskazywało, że wojska lądowe miały jedynie sześciotygodniowy zapas amunicji, a lotnictwo dysponowało liczbą bomb mogącą starczyć na trzy miesiące walki⁷.

Kampania polska poważnie zmniejszyła zasoby amunicji, co było dużym zaskoczeniem dla kierownictwa III Rzeszy, które nie spodziewało się tak zaciętego oporu Polaków. Potrzeby gospodarki wojennej Niemiec zmusiły władze do zmiany pierwotnych zamierzeń w stosunku do polskiego przemysłu, tym bardziej że nie miały one pewności co do dalszych kroków zachodnich sojuszników Polski i musiały liczyć się z rozwinięciem działań na martwym dotąd froncie zachodnim.

Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych gen. Franz Halder uważał, że należy dążyć do w miarę szybkiego uderzenia na Francję, bo chociaż uzbrojenie armii niemieckiej nie było w pełni zadawalające, względny stosunek sił w miarę upływu czasu tylko by się pogarszał⁸. Generał Halder nie był odosobniony w swoich poglądach. Hitler również dążył do rozstrzygnięcia na zachodzie, lecz z różnych powodów odkładał atak na Francję. Jednym z nich był brak amunicji – dopiero mianowanie w marcu 1940 r. Fritza Todta ministrem uzbrojenia i wprowadzone przez niego zmiany w organizacji produkcji w przemyśle zbrojeniowym pozwoliły na zwiększenie produkcji dla armii⁹. Braki broni starano się także uzupełniać, uzbrajając jednostki stacjonujące na wschodzie w broń zdobyczną¹⁰.

⁶ NARA, Mikrofilm T-77, rolka 617, kl. 1 803 844.

⁷ G. Thomas, *Geschichte der deutschen Wehr- und Rüstungswirtschaft (1918–1943/45)*, Boppard am Rhein 1966, s. 149–150.

⁸ F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14 VIII 1939–30 VI 1940)*, oprac. H.A. Jacobsen, przeł. B. Woźniecki, Warszawa 1971, s. 126, 143.

⁹ D. Irwing, *Wojna Hitlera*, s. 242.

¹⁰ F. Halder, *Dziennik wojenny...*, t. 1, s. 132, 133, 142.

W tej sytuacji Hermann Göring zmuszony był poprzeć stanowisko kół wojskowych. 4 grudnia 1939 r. odbyła się pod jego przewodnictwem konferencja z udziałem Hansa Franka, zastępcy Generalnego Gubernatora Arthura Seyss-Inquarta oraz kierownika Wydziału Gospodarki w Urzędzie Generalnego Gubernatora Richarda Zetsche, na której podjęto decyzję o uruchomieniu w GG zakładów zbrojeniowych. Pierwotnie decyzją tą nie objęto zakładów zlokalizowanych w warszawskim okręgu przemysłowym, który miał ulec redukcji.

W styczniu 1940 r. wydano kolejne dyrektywy, które polecały nie tylko uruchomić produkcję przemysłową, ale także w niektórych przypadkach jak najszybciej ją rozszerzyć. Stopniowo przerywano demontaż linii produkcyjnych i wywożenie maszyn do Rzeszy, a przystępowano do realizacji przypisanych im programów. Zakłady nierealizujące, nawet pośrednio, zamówień wojskowych miały jednak ulegać likwidacji.

W niemieckiej gospodarce wojennej wszystko podlegało ścisłej reglamentacji – surowce, energia, środki inwestycyjne, siła robocza, a także płace. Każdy zakład miał wyznaczonych dostawców i odbiorców. Niestosowanie się do przepisów regulujących produkcję i obrót towarowy było zagrożone sankcjami, z których więzienie i pobyt w obozie koncentracyjnym były karami stosunkowo łagodnymi.

W kolejnych latach, w zależności od nasilenia walk na coraz liczniejszych frontach i związanego z tym rosnącego zapotrzebowania na broń, amunicję i sprzęt wojenny, modyfikowano politykę gospodarczą w stosunku do Generalnego Gubernatorstwa. Można wyróżnić jej trzy zasadnicze fazy. W pierwszej prowadzono demontaż maszyn i urządzeń, które wywożono do Rzeszy, aby tam włączyć je do istniejących linii produkcyjnych. W drugiej, trwającej od stycznia 1940 r. do końca 1941 r., uruchamiano zakłady przemysłowe, lecz nie wykorzystywano w pełni ich mocy produkcyjnych. W trzeciej, obejmującej lata 1942–1944, kiedy załamaniu uległa koncepcja wojny błyskawicznej i armia niemiecka była zmuszona prowadzić walki ciągłe, wymagające dużej ilości zaopatrzenia, wzmożono eksploatację okupowanej Polski. Wtedy też istotnie wzrosło jej znaczenie dla realizacji zamówień wojskowych i pokrycia potrzeb żywnościowych Rzeszy, których rozmiary ustalali planiści w Berlinie.

Podobnie jak na ziemiach anektowanych, Niemcy zapewnili sobie możliwość pełnego dysponowania zasobami gospodarczymi Generalnego Gubernatorstwa. Jednym z pierwszych posunięć było ustalenie przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Lądowych gen. Walthera von Brauchitscha rozporządzeniem z 29 września 1939 r. przymusowych zarządów komisarycznych dla zakładów, przedsiębiorstw i nieruchomości¹¹. W tym samym dniu ograniczono obywatelom polskim prawo dysponowania własnym majątkiem – od tego momentu nieruchomości, przedsiębiorstwa, składy towarów, prawa udziałowe i pojazdy mechaniczne mogli oni sprzedawać i nabywać tylko po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. Podstawę

¹¹ Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, Dziennik Rozporządzeń dla Obszarów Okupowanych w Polsce 1939, Nr. 7, *passim*.

do dalszej grabieży dały rozporządzenie z 5 października 1939 r. o konfiskacie zakładów przemysłowych i rzemieślniczych na rzecz Rzeszy niemieckiej oraz kolejne o konfiskacie majątku państwa polskiego¹².

W ten sposób Niemcy przejęli prawie cały polski przemysł ciężki, metalowy, chemiczny i wydobywczy, w tym zakłady zbrojeniowe zlokalizowane m.in. w Warszawie, Krakowie, Kielcach, Skarżysku, Radomiu, Częstochowie, Starachowicach, Stalowej Woli i Mielcu. Skonfiskowane zakłady powiązano z gospodarką Rzeszy, oddając je do eksploatacji lub sprzedając wielkim koncernom niemieckim. Wśród nich prym wiodły państwowy koncern Reichswerke AG für Berg- und Hüttenbetriebe „Hermann Göring”, lipski koncern zbrojeniowy Hugo Schneider AG, trust Hermanna Röchlinga czy Steyer-Daimler-Puch AG.

Zakłady należące do obywateli polskich narodowości żydowskiej przejęto w ramach konfiskaty tzw. majątku żydowskiego, którą to akcję poprzedzono szczegółową rejestracją. Posłużono się tu przewrotnie instytucją sekwestru, co mogło dawać złudne wrażenie, iż poszkodowani w przyszłości będą mieli możliwość odzyskania swojej własności (sekwestr dawał jednak prawo do sprzedaży zajętego przedsiębiorstwa). Właściciele sami musieli zgłaszać swój majątek, a nie wpisanie go do rejestru skutkowało uznaniem go za porzucony i natychmiastowym wywłaszczeniem. Podobnie traktowano majątek osób, które koleje wojenne rzuciły poza Generalne Gubernatorstwo¹³.

Na mocy stanowionego przez siebie prawa okupanci przejęli nieodpłatnie ogromny majątek państwa polskiego (cały przemysł zbrojeniowy stanowił własność państwa) oraz majątek polskich i żydowskich organizacji politycznych i społecznych. Tylko do połowy 1942 r. skonfiskowano także kilka tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych będących prywatną własnością Polaków i Żydów, około 200 tys. sklepów i warsztatów rzemieślniczych, około 50 tys. zabudowanych parcel oraz 2600 gospodarstw rolnych o powierzchni ponad 700 tys. hektarów. W latach 1943–1944 stan niemieckiego posiadania w Generalnym Gubernatorstwie zwiększył się o kolejne 100 tys. hektarów i kilkadziesiąt przedsiębiorstw przemysłowych¹⁴.

Zadanie postawione przed przemysłem w okupowanej Polsce było jasno sprecyzowane – produkcja jak największych ilości, broni, amunicji, umundurowania, żywności oraz innych artykułów dla armii, Waffen-SS i sił policyjnych oraz przeznaczonych na zaopatrzenie ludności w Rzeszy.

Produkcję dla wojska w Generalnym Gubernatorstwie nadzorowała Inspekcja Uzbrojenia (Rüstungsinspektion im GG) pod kierownictwem gen. Maxa

¹² Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, Dziennik Rozporządzeń dla Obszarów Okupowanych w Polsce 1939, Nr. 6, Nr. 8, *passim*.

¹³ Posuwano się niekiedy do perfidnych interpretacji tego zarządzenia. Szef policji dystryktu radomskiego doprowadził do umieszczenia całej rodziny właścicieli majątku ziemskiego w obozach koncentracyjnych, aby można było go wywłaszczyć jako bezpański. W majątku tym urządził on następnie swoją rezydencję.

¹⁴ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 205.

Schindlera, mająca w swojej pieczy wszystkie ważniejsze zakłady przekazane do eksploatacji poszczególnym koncernom niemieckim. Inspekcja nadzorowała zakłady produkujące broń, amunicję i sprzęt wojenny, a także te, które realizowały wyłącznie zamówienia dla wojska. Przedsiębiorstwa takie uzyskiwały status zakładów zbrojeniowych (*Wehrbetriebe*), z czym wiązały się określone przywileje przy zaopatrywaniu w surowce i korzystaniu ze środków transportowych. Robotnicy otrzymywali dodatkowe przydziały żywności, a kierownictwa zakładów, którym zależało na utrzymaniu fizycznej zdolności robotników do pracy, organizowały kuchnie wydające posiłki w postaci zup.

Liczba takich zakładów systematycznie rosła – od 85 z 50 tys. pracowników w grudniu 1940 r. do 370 z 131 tys. pracowników pod koniec 1942 r. W maju 1944 r. stan zatrudnienia w zakładach zbrojeniowych przekroczył 173 tys. pracowników. W Generalnym Gubernatorstwie z przedsiębiorstwami zbrojeniowymi kooperowało w czerwcu 1944 r. dalsze 1200 małych i średnich przedsiębiorstw. Tendencje te obrazuje rosnący stan zatrudnienia w przemyśle zbrojeniowym Warszawy, który przed wojną liczył 20 tys. pracowników, w połowie 1942 r. – 60 tys., a rok później – już 65 tys. i współpracował z dalszymi 30 tys. osób z innych przedsiębiorstw¹⁵. Na ziemiach wcielonych liczba zakładów zbrojeniowych była jeszcze większa – we wrześniu 1939 r. było ich 171, a pod koniec 1942 r. – aż 505¹⁶.

Na potrzeby Wehrmachtu, Waffen-SS i policji pracowały także liczne warsztaty zatrudniające Żydów na terenie gett w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Częstochowie i wielu innych miastach¹⁷, jak również warsztaty zorganizowane przez Niemców w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Ewenementem było rozwiązanie przyjęte w getcie warszawskim, gdzie w pierwszych miesiącach 1941 r. utworzono Deutsche Firmen Gemeinschaft, której udzielono szereg koncesji na produkcję na potrzeby Wehrmachtu. Początkowo firmy niemieckie prowadziły produkcję systemem pracy nakładczej, ale wkrótce dominującą formą stały się tzw. szopy skupiające pod pozorem dzierżawy setki, a w szczytowym momencie rozwoju tysiące drobnych warsztatów żydowskich. Cofając wcześniejsze restrykcje, okupanci pozwolili nawet na funkcjonowanie większych firm należących do Żydów – teoretycznie przynosiły one wielkie zyski, właściciele nigdy nie zdołali ich jednak spożytkować, gdyż wraz z pozostałymi członkami społeczności żydowskiej zostali zamordowani w obozach zagłady¹⁸.

Nie zachowały się dokumenty mówiące o wielkości produkcji, jaką przemysł na okupowanych terenach Polski zasiliał Rzeszę. Wiadomo jedynie, że jej

¹⁵ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 17.

¹⁶ C. Łuczak, *Polska i Polacy...*, s. 234.

¹⁷ Więcej zob. W.W. Mędykowski, *Macht Arbeit Frei? German Economic Policy and Forced Labor of Jews in the General Gouernment 1939–1943*, Boston 2018.

¹⁸ Wśród niemieckich firm wielkością wyróżniały się te, których właścicielami byli Walther Caspar Thobens, Bernhard Hallmann i Fritz Schulz. Więcej o gettach zob. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979.

rozmiary były znaczne – od 1 września 1940 r. do 30 czerwca 1944 r. zlecenia Wehrmachtu dla przemysłu Generalnego Gubernatorstwa opiewały na kwotę blisko 2 miliardów marek. Jeszcze wyższy był portfel zamówień ulokowanych w zakładach na ziemiach wcielonych.

W początkowym okresie okupacji, dzięki wprowadzeniu w stosunku do ludności polskiej obowiązku pracy, polski przemysł dysponował wystarczającymi zasobami siły roboczej. W 1943 r., wskutek deportacji znacznej liczby Polaków na roboty przymusowe do Niemiec, zaczęto jednak odczuwać braki robotników. Zakłady zbrojeniowe częściowo rozwiązywały problem niewykwalifikowanej siły roboczej, wykorzystując darmową pracę Żydów osadzonych w specjalnie urządzonych obozach. Celował w tym koncern Hugo Schneider AG, w każdym miesiącu zatrudniający w swoich zakładach kilkanaście tysięcy robotników żydowskich (w jednej tylko wytwórni amunicji w Skarżysku pracowało stale około 5 tys. Żydów). Nie było zakładu zbrojeniowego, przy którym nie znajdowałby się obóz robotników żydowskich. Ze względu na brak kwalifikacji wykonywali oni najprostsze czynności, nazistowska polityka eksterminacyjna nie pozwalała bowiem na przyuczanie ich do bardziej skomplikowanych prac. Śmiertelność w tej grupie pracowników była bardzo duża, gdyż warunki, w których żyli, niewiele różniły się od panujących w obozach koncentracyjnych.

Niedostatek robotników wykwalifikowanych usiłowano od 1941 r. łagodzić poprzez przymusowe przenoszenie pracowników do zakładów wykonujących zlecenia wojskowe. Akcją tę połączono z zamykaniem mniejszych przedsiębiorstw pracujących na potrzeby rynku lokalnego, a tym samym uznanych przez władze okupacyjne za zbędne z punktu widzenia interesów Rzeszy.

Podczas okupacji w przemyśle zatrudniano stosunkowo dużą liczbę kobiet, które w związku z niedostatkiem męskiej siły roboczej kierowano do wykonywania coraz cięższych prac. W zakładach zbrojeniowych kobiety stanowiły średnio 30 proc. zatrudnionych. W miarę upływu czasu problem braku robotników rozwiązywano również coraz częściej poprzez przedłużanie dnia roboczego. Wprawdzie początkowo utrzymano w mocy, a ordynacją taryfową z kwietnia 1940 r. potwierdzono przepisy ustalające ośmiogodzinny dzień pracy, lecz jednocześnie określono w niej zasady wynagradzania pracowników za nadgodziny (robotnik za pracę dodatkową miał otrzymywać 25-procentowy dodatek do płacy zasadniczej, jeżeli zakład pracy nie przyznał mu w zamian godzin wolnych), wprowadzając jednak przy tym szereg uwarunkowań, które właściwie pozbawiały ich możliwości otrzymania dodatkowej płacy. Dodatek wypłacano jedynie, jeśli robotnik przepracował ponad 120 nadgodzin w ciągu dwóch tygodni, a nie wypłacano go w ogóle, jeżeli praca dodatkowa była spowodowana działaniem siły wyższej lub innymi niemożliwymi do uniknięcia okolicznościami¹⁹.

¹⁹ Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa 1940, Nr. 77, Teil 2, s. 563.

Wobec znacznej dowolności w interpretacji tych zapisów kierownicy zakładów przemysłowych mogli wprowadzić dziesięciogodzinny dzień pracy i opłacać pracowników według normalnej taryfy. Formalnie dłuższy dzień pracy władze okupacyjne dopuściły stosownym rozporządzeniem z czerwca 1940 r.²⁰ Robotnicy nie mogli też odmówić, pod groźbą represji, żadnej zarządzanej pracy, nawet w niedzielę i święta. W pierwszych miesiącach 1943 r. powszechnym zjawiskiem w przemyśle stała się praca dwuzmianowa przy dwunastogodzinnych zmianach.

Przepisy te wprowadziły całkowitą dyspozycyjność polskich robotników wobec niemieckiej gospodarki wojennej. Z uwagi na niskie płace wydłużenie dnia pracy skutkowało zwiększeniem i tak ogromnych zysków okupanta z eksploatacji zagarniętego polskiego majątku produkcyjnego. Polscy przedsiębiorcy, którzy zachowali swoje zakłady produkcyjne, znajdowali się pod presją organizacji podziemnych i z reguły nie korzystali z możliwości przedłużania dnia pracy bez dodatkowej zapłaty.

Płace w podbitej Polsce określały specjalne taryfikatory, które w każdym przypadku przewidywały niższe stawki dla Polaków niż dla Niemców. Już 17 października 1939 r. specjalnym rozporządzeniem zablokowano płace na poziomie przedwojennym. Od tej chwili każda zmiana płac, a nawet domaganie się zmiany miały podlegać karze²¹. 9 grudnia 1939 r. wprowadzono nowe taryfy płac dla robotników i robotnic na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa. W Krakowie i Warszawie dla starszych rzemieślników i brygadzystów ustalono stawkę godzinową w wysokości 1,16 zł, robotnicy niewykwalifikowani otrzymywali 0,58 zł, a kobietom bez względu na kwalifikacje płacono tylko 0,46 zł. W pozostałych miejscowościach stawki były niższe przeciętnie o 15 proc. – dla starszych rzemieślników i brygadzystów przewidziano stawkę 1,00 zł, dla robotników bez kwalifikacji 0,50 zł, a dla kobiet 0,40 zł za godzinę²². Zróźnicowanie stawek uzasadniano wyższymi kosztami utrzymania w Krakowie i Warszawie.

Stawki te obowiązywały do lipca 1940 r., kiedy to wprowadzono nową, bardziej zróźnicowaną taryfę. Robotników podzielono na cztery grupy uposażeniowe, w grupie pierwszej wyróżniając dwie podgrupy – Ia i Ib. Do grupy Ia zaliczono brygadzystów, do grupy Ib – starszych rzemieślników, do grupy II – robotników wykwalifikowanych, do najliczniejszej grupy III – robotników przyuczonych do zawodu, a do najniższej grupy IV – robotników niewykwalifikowanych. W Warszawie lub Krakowie brygadzysta otrzymywał 1,32 zł za godzinę, robotnik przyuczony – 0,87 zł, a przyuczona robotnica – 0,76 zł. W pozostałych miejscowościach wynagrodzenia były w dalszym ciągu niższe przeciętnie o 15 proc. Pełne wynagrodzenie pracownik otrzymywał dopiero po

²⁰ Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa 1940, Nr. 35, Teil 1, s. 200.

²¹ Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnische Gebiete, Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów 1939, Nr. 7, s. 56.

²² Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa 1939, Nr. 14, Teil 2, s. 283.

ukończeniu 21 roku życia. Płace młodszych robotników obniżano o 10 proc. za każdy brakujący rok, przy czym zatrudnieni w wieku poniżej 16 lat otrzymywali połowę stawki. Wynagrodzenie dla robotnic było średnio o 12–20 proc. niższe niż dla mężczyzn zatrudnionych na tym samym stanowisku i nigdy nie przekraczało stawki dla grupy III. Dopiero z końcem 1942 r., na skutek postępującego niedoboru robotników i rosnącego znaczenia kobiet jako siły roboczej w okupacyjnej gospodarce wojennej, dopuszczono możliwość zaszerogowania kobiet do II i I grupy. Ich zarobki nadal były jednak o 20–33 proc. niższe od zarobków mężczyzn o takich samych kwalifikacjach²³.

Biorąc pod uwagę obowiązujący niemal powszechnie od 1942 r. dziesięciogodzinny dzień pracy oraz ówczesne stawki godzinowe, można wyliczyć przeciętny miesięczny zarobek robotników. Robotnik wykwalifikowany powyżej 21 roku życia zatrudniony poza Warszawą i Krakowem mógł zarobić 250 zł miesięcznie, a robotnik przyuczony do zawodu – 185 zł (w tej samej sytuacji robotnica otrzymywała odpowiednio 195 zł lub 130 zł)²⁴. W niektórych zakładach pracy stosowano akordowy system płac – wynagrodzenie było wówczas nawet o 20 proc. wyższe od płac robotników dniówkowych.

W zakładach przemysłu wojennego oddanych do eksploatacji koncernom niemieckim robotnik, który nie zdołał wykonać narzuconej normy wydajności w określonym czasie, musiał pracować po godzinach – oczywiście bez dodatkowego wynagrodzenia.

Okupanci poważnie ograniczyli też liczbę dni wolnych od pracy. W marcu 1941 r. zmniejszono ją do niedziel oraz dziewięciu dni świątecznych w roku, lecz już w maju tego roku zaczęto systematycznie przenosić obchodzenie dni świątecznych na najbliższe niedziele. W lutym 1943 r. zrezygnowano z indywidualnego przenoszenia dni świątecznych, „na czas wojny” przesuwając aż cztery dni świąteczne na przypadające po nich niedziele. Robotnikom polskim za pracę w dni świąteczne i niedziele przysługiwał przewidziany taryfikatorem pięćdziesięcioprocentowy dodatek do stawki godzinowej, jednakże w wypadku przesunięcia święta na niedzielę dodatkowego wynagrodzenia nie wypłacano.

Dyskryminacyjne rozporządzenia o przedłużonym dniu pracy, eksploatorskie przepisy o wynagrodzeniach, zniesienie dni świątecznych – wszystko to miało na celu nieograniczony wyzysk polskiego i żydowskiego robotnika, a tym samym zwiększenie dochodów niemieckich przedsiębiorców i koncernów.

Niskie płace i przydziały kartek żywnościowych nie zapewniały robotnikom nawet minimalnych warunków egzystencji. Choć nominalnie miesięczne zarobki w niektórych gałęziach przemysłu wzrosły, wystarczały jedynie na zakup 1–2 kg słoniny lub masła na wolnym rynku. W tej sytuacji podstawowym źródłem utrzymania stały się usługi (głównie naprawy) oraz handel wymienny, dzięki któremu

²³ Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, 1943, Nr. 3, s. 27.

²⁴ Przyjęto założenie, że robotnicy pracowali 250 godzin w miesiącu.

zdobywano niezbędne artykuły żywnościowe. Szanse na przeżycie okupacji zwiększało posiadanie rodziny na wsi, uprawianie wszelkiego rodzaju działek oraz korzystanie z systemu samopomocy robotniczej.

Do zorganizowania systemu częściowego zaopatrzenia ludności w żywność okupanci przystąpili w większych miastach na początku listopada 1939 r. Polakom przysługiwało 200 g chleba dziennie, 200 g cukru i 200 g soli miesięcznie, a gdzieś tam do 400 g mąki miesięcznie²⁵. Żydom przyznano jeszcze mniejsze, śladowe ilości żywności. Przez cały okres okupacji w pierwszej kolejności zaopatrywano jednak Niemców, dla których już na początku wojny zorganizowano osobne piekarnie oraz sklepy spożywcze i rzeźnicze, gdzie mogli nabywać wystarczające ilości produktów.

1 września 1940 r. dla ludności w Generalnym Gubernatorstwie wprowadzono normy miesięcznego przydziału żywności. Dla Polaka zatrudnionego w zakładach zbrojeniowych wynosiły one 8,4 kg chleba, 0,8 kg mąki, 0,48 kg kawy zbożowej, do 1,3 kg mięsa, do 0,64 kg cukru, do 0,5 kg marmolady, do dwunastu jajek, 12 dkg tłuszczu i 0,8 kg kaszy, makaronu lub płatków owsianych. Żydom przysługiwało 2,8 kg chleba, 16 dkg kawy zbożowej i do 20 dkg cukru²⁶. Przydziałów tych, i tak bardzo niskich, nigdy nie realizowano w pełni. Sprawozdania niemieckich starostów ciągle podkreślały trudności z zaopatrzeniem ludności miejskiej. Wynikały one z wywozu żywności do Rzeszy, a także z utrzymywania przez miejscowe rolnictwo aparatu administracyjno-policyjnego oraz wojska stacjonującego na terenie GG.

Nawet w porównaniu ze stosunkowo skromnymi posiłkami polskich robotników przed wojną były to normy głodowe. Konieczność zakupu dodatkowej żywności na ograniczonym i drenowanym przez Niemców wolnym rynku stawała ciężko pracujących ludzi przed groźbą wyniszczenia. Według obliczeń Głównej Grupy Przemysłowej w Radomiu robotnicy musieli kupować 50 proc. potrzebnych produktów po niebotycznie wysokich cenach wolnorynkowych. W Warszawie w styczniu 1942 r. 1 kg chleba kosztował 8,50 zł, 1 kg kaszy jęczmiennej – 15,5 zł, 1 kg cukru – 27 zł, jajko – 2 zł, 1 kg wieprzowiny – 32 zł, 1 kg słoniny – 49 zł, 1 kg masła – 42 zł, a 1 kg kartofli – 2,90 zł²⁷.

1 września 1943 r. wprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie nowe normy żywnościowe, którym towarzyszyła głośna propaganda sukcesu. Robotnicy wykonujący bardzo ciężką pracę (głównie w przemyśle zbrojeniowym) otrzymywali teraz miesięcznie 14,6 kg chleba, 0,45 kg kaszy lub makaronu, 0,55 kg cukru, 0,75 kg kawy zbożowej, 1,6 kg mięsa, 0,75 kg marmolady i 0,9 kg tłuszczu²⁸. Nie wydawano już przydziału jajek, a 1 kg chleba można było wymienić na 0,75 kg mąki. Mimo pewnego uprzywilejowania robotników ich przydziały

²⁵ *Zawiadomienie hurtowni „Społem”, „Goniec Częstochowski”, 31 X 1939, s. 2.*

²⁶ S. Meducki, *Położenie materialne robotników dystryktu radomskiego w latach 1939–1944* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 5, red. S. Kalabiński, Warszawa 1973, s. 401.

²⁷ AAN, Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj, t. 202/I-36, k. 30.

²⁸ S. Meducki, *Położenie materialne...*, s. 403.

żywności nie wystarczały jednak nawet na pokrycie zapotrzebowania kalorycznego człowieka niepracującego. W latach 1942–1944 wartość kaloryczna posiłków, jakie można było przygotować z przydziału robotnika ciężko pracującego, wynosiła 1300–1554 kcal.

Inspekcja Uzbrojenia zdawała sobie sprawę z mizernej kondycji fizycznej pracowników, która odbijała się na ich wydajności, w trosce o terminową realizację zamówień na broń i amunicję w drugiej połowie 1940 r. zarządziła więc organizację wydających pracownikom jednodaniowe posiłki kuchni zakładowych wzorowanych na stołówkach w przedsiębiorstwach przemysłowych na terenie Rzeszy. Część produktów potrzebnych do przygotowywania posiłków musieli jednak przymusowo dostarczać sami pracownicy, w zakładach wydawano im więc kartki żywnościowe z wyciętymi już kuponami. To świadome działanie wynikało z polityki okupanta wobec Polaków, w myśl której starano się utrzymać zdolność do pracy robotników, nie troszcząc się o ich rodziny. Robotnicy nie spożywali posiłków przygotowanych z przydziałowej żywności sami, lecz z najbliższymi – aby temu przeszkodzić, uruchamiano w zakładach kuchnie, z których korzystać mógł jedynie pracownik. Posiłków nie wolno było wynosić poza teren zakładów. Od czerwca 1942 r. władze okupacyjne zachęcały do organizowania stołówek w pozostałych zakładach przemysłowych – miały one stanowić panaceum na katastrofalne zaopatrzenie robotników w środki żywnościowe. Jednocześnie nadal kategorycznie zabraniano podwyższania płac.

Jak już wspomiano, Polska miała stanowić zaplecze żywnościowe Rzeszy Niemieckiej. Ponieważ zdecydowana większość ziemi uprawnej na terenach anektowanych przeszła w ręce niemieckie, tamtejsze rolnictwo bez trudu włączono w system programowania i nadzorowania produkcji stosowany w Niemczech. W Generalnym Gubernatorstwie głównym organem wykonawczym nazistowskiej polityki rolniczej był natomiast Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa tzw. Rządu GG. Wypełniał on swoje zadania za pośrednictwem dystryktowych wydziałów wyżywienia i rolnictwa oraz agronomów powiatowych (*Kreislandwirt*), których wspierali agronomowie rejonowi (*Bezirklandwirt*). Nadzorujący gospodarstwa rolne w powiecie kreislandwirci dysponowali ogromną władzą – mieli uprawnienia do konfiskaty całego lub części majątku rolnika, zsyłania ludzi do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe, a także wymierzania kary chłosty. Na stanowiska te dobierano ludzi wykwalifikowanych, lecz jednocześnie gotowych do bezwzględnego wykonywania odgórnych poleceń. Do systemu nadzorowania rolnictwa wprowadzono również instytucję agronomów gminnych, najczęściej Polaków, do których zadań należało instruowanie rolników w zakresie nowych metod upraw i kontrolowanie wykonywania zarządzeń. Zapewne dzięki temu aparat okupacyjny w rolnictwie funkcjonował bardzo sprawnie aż do 1943 r., kiedy nastąpiło wzmoczenie działalności dywersyjnej ruchu oporu²⁹.

²⁹ *Idem, Eksploatacja gospodarki i siły roboczej wsi kieleckiej przez okupanta hitlerowskiego* [w:] *Martyrologia i eksploatacja wsi polskiej pod okupacją hitlerowską. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 29–30 listopada 1985 r. w Borkowie*, red. S. Meducki, Kielce 1989, s. 148.

Władze okupacyjne wydawały kolejne rozporządzenia, które miały na celu objęcie kontrolą całej produkcji rolnej. Systematycznie przeprowadzano spisy zwierząt inwentarskich, drobiu, powierzchni poszczególnych upraw, uli pszczoł i drzew owocowych. W każdej gminie prowadzono specjalne księgi, gdzie na bieżąco odnotowywano wszelkie zmiany zachodzące w poszczególnych gospodarstwach. Przepisy okupacyjne określały też rodzaje hodowanych zwierząt oraz uprawianych roślin i drzew owocowych.

Maksymalizacja produkcji rolnej i hodowlanej stanowiła główny cel okupacyjnej polityki agrarnej. Wysokie plony zamierzano uzyskiwać dzięki wykorzystaniu nowoczesnych maszyn, zwiększeniu zużycia nawozów sztucznych, wprowadzeniu wysokowydajnych nasion i poprawie ras zwierząt. Poziom wyposażenia polskiego rolnictwa w maszyny i narzędzia był w porównaniu z Europą Zachodnią bardzo niski. Przemysł pracujący na potrzeby rolnictwa dopiero się tu rozwijał, a niewielkie dochody rolników wynikające z niskich cen płodów rolnych uniemożliwiały im zakup maszyn. Z powodu przeludnienia wsi w Polsce centralnej i wschodniej siła robocza była bardzo tania, dlatego nie opłacało się nabywać maszyn zastępujących pracę ludzką. W czasie działań wojennych część sprzętu rolniczego uległa zniszczeniu, a część Niemcy wywieźli do Rzeszy. Zamknięcie fabryk uniemożliwiło szybkie uzupełnienie strat. Podjęcie produkcji przemysłowej w 1940 r. nie zmieniło znacząco sytuacji, gdyż na terenie Generalnego Gubernatorstwa pozostało tylko sześć fabryk wytwarzających sprzęt dla rolnictwa. Na naradzie w Berlinie z udziałem Hansa Franka i gen. Roberta Bormanna, podczas której omawiano kwestię produkcji rolnej w GG, podkreślono, że zwiększenie produkcji rolnej przy planowanej skali wywozu robotników do Rzeszy w dużej mierze zależeć będzie od wykorzystania maszyn rolniczych, które miano wytwarzać w piętnastu fabrykach³⁰. Sytuacja radykalnie zmieniła się po napaści Niemiec na Związek Sowiecki. Rozszerzenie działań wojennych spowodowało silny wzrost zapotrzebowania na broń i amunicję, produkcję cywilną znacznie zmniejszono więc na rzecz produkcji wojskowej.

W Generalnym Gubernatorstwie popyt na maszyny i narzędzia rolnicze był w pierwszych latach okupacji bardzo wysoki, co przeczyło niemieckiej propagandzie, jakoby chłop polski był z natury zacofany, a wrodzona ciemnota umysłowa nie pozwala mu na korzystanie z dobrodziejstw techniki. Przyptyw pieniędzy będący następstwem sprzedaży części płodów rolnych na wolnym rynku umożliwił rolnikom zakup sprzętu, który wielu z nich traktowało jako lokatę kapitału³¹. Popyt na sprzęt rolniczy powodował, że przemycano go nawet przez zieloną granicę z Rzeszy. Zakaz przywozu maszyn produkowanych w Rzeszy ostatecznie zniesiono. Do końca 1943 r. z Niemiec przywieziono do GG około 1400 traktorów, prawie tysiąc młockarni i ponad 139 tys. mniejszych maszyn

³⁰ AIPN, GK, Dziennik Hansa Franka, t. 3, cz. 1, Protokół dyskusji na temat polskich robotników rolnych i ich traktowania w Rzeszy, 12 III 1940 r., k. 209.

³¹ AAN, 202/VI-2, Sytuacja rolnictwa, styczeń 1942 r., k. 8.

i narzędzi, które sprzedawano rolnikom w ramach premii za odstawiony kontyngent³². Większy i droższy sprzęt kupowały głównie majątki ziemskie kierowane w dużej części przez niemieckich powierników – to tam trafiały duże młockarnie i traktory, których liczba nie pokrywała zgłaszanego zapotrzebowania. Rosnące potrzeby frontu powodowały jednak, że produkcję dla rolnictwa coraz bardziej ograniczano. W grudniu 1943 r. wydano oficjalne zarządzenie nakazujące zmniejszenie produkcji narzędzi i maszyn rolniczych. Jednocześnie zachęcano rolników do samodzielnego, chałupniczego wytwarzania narzędzi.

Zamiar podniesienia chemizacji rolnictwa oraz dostaw nasion i zwierząt hodowlanych o dużych walorach genetycznych, które okazały się niedostosowane do miejscowych warunków, spełził na niczym³³. Przeciętne plony w żadnym roku okupacji nie osiągnęły wielkości uzyskiwanych przed wojną. W chowie zwierząt nie odbudowano nawet strat poniesionych w czasie działań wojennych 1939 r. Dość wcześnie okazało się, że planowany rozwój rolnictwa, jako pozbawiony realnych podstaw, był fikcją. Ogromne wpływy z podatków, danin i kontrybucji oraz zyski czerpane z przymusowego skupu produktów rolnych po śmiesznie niskich cenach przeznaczano na pokrycie potrzeb wojennych Rzeszy, w tym aparatu okupacyjnego z wojskiem i policją. Nie liczono się z potrzebami ludności miejscowej, której konsumpcję ograniczono poprzez system reglamentacji i kontyngentów aż do granic głodu. Ludność żydowską z całą świadomością skazano na śmierć głodową.

O ile do eksploatacji przemysłu i rolnictwa okupanci przystąpili z pewnym opóźnieniem, o tyle od razu sięgnęli po dobro, jakim była siła robocza. Z pomocą przysły tu doświadczenia wyniesione z I wojny światowej, podczas której na dużą skalę wykorzystywano pracę Polaków przymusowo kierowanych z okupowanych obszarów Królestwa Kongresowego do rolnictwa Cesarstwa Niemieckiego.

Pozyskanie robotników do pracy w Rzeszy było kwestią pilną. Jeszcze w połowie listopada 1939 r. znaczna część ziemniaków i buraków zalegała na polach, a mimo zaangażowania około 200 tys. polskich jeńców wojennych prace polowe były poważnie opóźnione. Urzędy pracy (Arbeitsamty) były pierwszymi placówkami zainstalowanymi na ziemiach okupowanych i z miejsca przystąpiły do werbunku ochotników do pracy, odwołując się do tradycji wyjazdów sezonowych. Ludzie, którzy przed wojną wyjeżdżali do Niemiec, zarabiali niekiedy poza utrzymaniem aż 300–400 zł miesięcznie, które przesyłali do Polski.

Do tego stopnia podziało to na wyobraźnię niektórych Polaków, że do połowy 1940 r. wyjeżdżali do Niemiec nawet całymi rodzinami. Byli to głównie ludzie bez własnej ziemi, którzy utrzymywali się z prac dorywczych. Mimo nasilonej propagandy ochotników było jednak o wiele mniej, niż oczekiwano.

³² C. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982, s. 259.

³³ Więcej o gospodarce rolnej zob. S. Meducki, *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945)*. Studium historyczno-gospodarcze, Kielce 1991.

Postanowiono sięgnąć po środki przymusu. W połowie stycznia 1940 r. ściśle określono kontyngenty robotników, jakie miały być wysyłane z każdego dystryktu do Rzeszy. Przez całą okupację w poszczególnych powiatach, miastach i wsiach działały specjalne komisje wyznaczające osoby do wyjazdu. Od 1941 r. podstawą wysyłania robotników do Rzeszy było rozporządzenie o obowiązku pracy dla ludności polskiej.

Ponieważ ludzie bojkutowali wezwania do wyjazdów i ukrywali się przed władzami, policja organizowała łapanki i dostarczała ich do punktów zbornych. Jeśli osobie wezwanej do wyjazdu udało się ukryć przed policją, represje spadały na rodzinę. Przeprowadzano również obławy i zbierano przypadkowych ludzi z ulic, dworców kolejowych itp. W efekcie tych metod do prac przymusowych w Rzeszy z Generalnego Gubernatorstwa wywieziono ponad 1,2 mln osób, nie licząc więźniów obozów koncentracyjnych i jeńców wojennych.

Grabież gospodarcza okupowanej Polski przyniosła Niemcom ogromne zyski, potęgowane poprzez wyzysk pracowników, wywózkę robotników do Rzeszy, system kontyngentów żywności, wywózkę surowców, a wreszcie rabunkową eksploatację przemysłu. Należy podkreślić, że okupowana Polska nie tylko należała do najbardziej wyzyskiwanych gospodarczo krajów, ale była także traktowana jako poligon doświadczalny, na którym wypróbowywano różnorodne metody postępowania w zakresie polityki ludnościowej i ekonomicznej przed zastosowaniem ich w innych ujarzmionych krajach³⁴.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Główna Komisja

Deutsches Zentralarchiv Potsdam

National Archives and Records Administration

Akty prawne i rozporządzenia

Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnische Gebiete,
Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich
Obszarów (1939)

³⁴ W. Długoborski, C. Madajczyk, *Ausbeutungssysteme In der besetzten Gebieten Polens und der UdSSR [w:] Kriegswirtschaft und Rüstung 1939–1945 für das Militärgeschichtliche Forschungsamt*, Hrsg. F. Forstmeier, H.-E. Volkmann, Düsseldorf 1977, s. 404–412.

- Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, Dziennik Rozporządzeń dla Obszarów Okupowanych w Polsce (1939)
- Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa (1940, 1943)

Źródła publikowane, wspomnienia

Halder F., *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14 VIII 1939–30 VI 1940)*, oprac. H.A. Jacobsen, przeł. B. Woźniecki, Warszawa 1971.

OPRACOWANIA

- Heydecker J., Leeb J., *Proces w Norymberdze*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2006.
- Irwing D., *Wojna Hitlera*, przeł. B. Zborski, Warszawa 1997.
- Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1929–1939*, Warszawa 1977.
- Kriegswirtschaft und Rüstung 1939–1945 für das Militärgeschichtliche Forschungsamt*, Hrsg. F. Forstmeier, H.-E. Volkmann, Düsseldorf 1977.
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Łuczak C., *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982.
- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.
- Meducki S., *Eksploatacja gospodarki i siły roboczej wsi kieleckiej przez okupanta hitlerowskiego* [w:] *Martyrologia i eksploatacja wsi polskiej pod okupacją hitlerowską. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 29–30 listopada 1985 r. w Borkowie*, red. S. Meducki, Kielce 1989.
- Meducki S., *Położenie materialne robotników dystryktu radomskiego w latach 1939–1944* [w:] *Polska Klasa Robotnicza. Studia historyczne*, t. 5, red. S. Kalabiński, Warszawa 1973.
- Meducki S., *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Kielce 1991.
- Mędykowski W.W., *Macht Arbeit Frei? German Economic Policy and Forced Labor of Jews in the General Gouvenment 1939–1943*, Boston 2018.
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979.
- Thomas G., *Geschichte der deutschen Wehr- und Rüstungswirtschaft (1918–1943/45)*, Boppard am Rhein 1966.

PRASA

„Goniec Częstochowski”: 1939

Gospodarka Polski pod okupacją. Generalne Gubernatorstwo

Rozpoczęcie 1 września 1939 r. II wojny światowej wskutek agresji Niemiec na Polskę spowodowało zmiany w wielu sferach ówczesnego życia. Część dawnych polskich ziem (Pomorze, Wielkopolska, Górny Śląsk) została bezprawnie anektowana przez Niemcy, z części natomiast utworzono Generalne Gubernatorstwo. Głównym celem niniejszego tekstu jest ukazanie zmian w gospodarce, które zaszły na tym obszarze po rozpoczęciu okupacji przez Niemcy. Ma on także stanowić punkt wyjścia do analizy różnic w życiu gospodarczym na „ziemiach wcielonych do Rzeszy” i w GG oraz pokazać, w jaki sposób ewoluowało podejście Niemców do życia gospodarczego w GG – od polityki całkowitej eksploatacji i wyzysku, cechującej zwłaszcza pierwszy okres konfliktu, po jego podłączenie do organizmu gospodarczego III Rzeszy w celu podniesienia efektywności i wsparcia niemieckiego wysiłku wojennego.

Słowa kluczowe

gospodarka Generalnego Gubernatorstwa, Hans Frank, wyzysk gospodarczy, Generalne Gubernatorstwo

The economy of Poland under occupation: The General Government

The outbreak of World War II on 1 September 1939 as a result of Germany's aggression against Poland caused changes in many spheres of life. Some of the former Polish lands (Pomerania, Greater Poland, Upper Silesia) were illegally annexed by Germany, while some formed the General Government. The main goal of the article is to present the changes in the economy that took place in this area under the German occupation. It is also intended to be a starting point for analysing the differences in economic life in the “lands incorporated into the Reich” and in the GG, and to show how the German approach to economic life in the GG evolved – from the policy of total exploitation, which characterized the first period of the conflict in particular, to its incorporation into the economic organism of the Third Reich in order to increase its efficiency and support the German war effort.

Keywords

economy of the General Government, Hans Frank, economic exploitation, General Government

MATEUSZ KUBICKI
IPN Oddział w Gdańsku
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0003-3505-0473

Niemiecka gospodarka w powiecie starogardzkim (1939–1945)

Okupacja niemiecka ziem polskich miała negatywny wpływ na wiele dziedzin życia codziennego. Stworzony na przedwojennym terytorium Rzeczypospolitej mechanizm ucisku, który Niemcy nazwali nową polityką germanizacyjną, charakteryzował się znacznie większą opresyjnością niż polityka wdrażana w latach istnienia Prus, a od 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego. Biorąc pod uwagę całokształt jej szkodliwego wpływu, konieczne wydaje się używanie względem tych wydarzeń pojęcia germanizacji totalnej¹.

Jedną z dziedzin, którą po 1 września 1939 r. Niemcy poddali szczególnym zmianom, była gospodarka. Na „ziemiach wcielonych do Rzeszy”, w tym na bezprawnie anektowanym Pomorzu Gdańskim, dokonano wówczas gruntownej przebudowy wszystkich dziedzin życia ekonomicznego. Polaków i Żydów pozbawiano własności poprzez konfiskaty mienia – zarówno bezprawne, jak i te popełnione w majestacie prawa – i kradzieże, a także zabójstwa, wysiedlenia oraz zsyłki właścicieli do obozów koncentracyjnych. W ten sposób przebudowano strukturę własności w przemyśle, rzemiośle, usługach, rolnictwie oraz leśnictwie wraz z branżami przyległymi. W efekcie Niemcy uzyskali decydujący wpływ na życie gospodarcze poszczególnych regionów.

¹ Pojęcie germanizacji totalnej obejmuje następujące działania niemieckiego okupanta względem polskich i żydowskich przedwojennych mieszkańców Pomorza: eksterminacja ludności, wysiedlanie ludności, osadnictwo niemieckie, przymusowy zapis na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL), grabież gospodarcza, stworzenie systemu robót przymusowych, usuwanie zewnętrznych oznak polskości i niszczenie wytworów kultury polskiej (J. Sziling, *Lata okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, t. 2, red. K. Jasiński, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 57; *idem*, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty, Regencja Katowicka*, Poznań 1970, s. 19).

Sytuacja taka miała również miejsce w leżącym w centralnej części anektowanego Pomorza powiecie starogardzkim, zamieszkiwanym wówczas przez około 77 tys. osób. Niniejszy tekst stanowi próbę syntetycznego opisu niemieckiej gospodarki na tym obszarze oraz jej wpływu na miejscową ludność². Opisano w nim zarówno zmiany wprowadzone w poszczególnych gałęziach gospodarki, jak i instytucje odpowiedzialne za jej kształt oraz funkcjonowanie.

W powiecie starogardzkim jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych bardzo dużo kapitału – w przemyśle, usługach, rolnictwie i branży leśnej – skupionego było w rękach niemieckich³. Większość z podmiotów należących do przedstawicieli mniejszości niemieckiej otrzymywała wsparcie rządowe z Niemiec, w szczególności po 1933 r., kiedy do władzy doszli narodowi socjaliści⁴. W celu zwiększenia możliwości produkcyjnych mniejsze przedsiębiorstwa skupiano w spółdzielniach, co pozwalało im konkurować z większymi podmiotami⁵. Również w rolnictwie próbowano umacniać pozycję Niemców na rynku⁶.

Wybuch II wojny światowej przyniósł znaczne zmiany w funkcjonowaniu i strukturze gospodarki powiatu⁷. Podstawowym celem Niemców było przejęcie i „wpięcie” istniejących przedsiębiorstw do systemu ekonomicznego III Rzeszy, całkowicie

² Niniejszy tekst jest wynikiem kwerend i badań realizowanych przez autora w ramach przygotowywania pracy doktorskiej (M. Kubicki, *Okupacja niemiecka w powiecie starogardzkim 1939–1945*, Gdańsk 2024 – książka ukazała się w serii wydawniczej gdańskiego oddziału IPN).

³ W 1936 r. Niemcy posiadali około 22 proc. ziemi rolnej na całym Pomorzu i 37 proc. wielkich gospodarstw rolnych. W 1939 r. w rękach mniejszości znajdowało się ponad 29 proc. ogółu wielkiej własności (R. Sudziński, *Miejsce Niemców w społeczeństwie Pomorza przed wybuchem drugiej wojny światowej [w:] Wrzesień 1939 roku i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczypospolitej*, red. R. Sudziński, W. Jastrzębski, Toruń–Bydgoszcz 2001, s. 28; D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967, s. 31; więcej zob. Z. Stoliński, *Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce*, Warszawa 1927; T. Bierschenk, *Die deutsche Volksgruppe in Polen 1934–1939*, Kitzingen am Main 1954; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970; P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998).

⁴ T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919–1939*, Warszawa 1972.

⁵ *Idem*, *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920–1938*, Warszawa 1965.

⁶ P. Hauser, *Landbund Weichselgau. Zawodowa organizacja rolnicza mniejszości niemieckiej w woj. pomorskim w latach 1920–1930*, „Zapiski Historyczne” 1979, z. 4; S. Turowski, *Nadwiślański Związek Rolników (Landbund Weichselgau) na Pomorzu w latach 1933–1939*, „Prace Komisji Historii” 1976, t. 12.

⁷ Atutami Pomorza były dobrze rozwinięte rolnictwo oraz przemysł elektrotechniczny i chemiczny. Zwłaszcza to pierwsze planowano wykorzystać do zaopatrywania Niemców mieszkających w „starej Rzeszy” (M. Orski, *Przedsiębiorstwa SS i firmy prywatne – najemcy siły roboczej obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945. Ekonomiczne uwarunkowania zatrudnienia więźniów*, Gdańsk 2001, s. 115; J. Kuczyński, *Położenie robotników w Niemczech od 1800 r. do czasów dzisiejszych*, Warszawa 1952, s. 70).

nastawionego na produkcję zbrojeniową⁸. Decydująca rola przypadła przy tym Niemcom, a wpływy Polaków miały zostać znacząco ograniczone.

Po ustanowieniu niemieckiej administracji rozpoczęto organizowanie gospodarki okupacyjnej. Wprowadzono też instytucje nadzorujące i zrzeszające pracowników oraz branże identyczne jak w III Rzeszy⁹. 19 września 1939 r. Albert Forster wydał jedno z pierwszych rozporządzeń umożliwiających przejmowanie mienia Polaków i Żydów mieszkających na terenie Gdańska¹⁰. W myśl wstępnych założeń organizacji życia gospodarczego 21 października 1939 r. okupowane ziemie podzielono na trzy strefy. Pomorze znalazło się w pierwszej z nich, w której nakazano jak najszybsze uruchomienie gospodarki¹¹. Rozpoczęto masowe przejmowanie majątków. W pierwszej kolejności dotyczyło to dużych zakładów przemysłowych, z których wiele trafiło w ręce volksdeutscheów.

Następnym etapem rozdziału majątku było powołanie przez Hermanna Göringa 1 listopada 1939 r. Głównego Urzędu Powierniczego Wschód (Haupttreuhandstelle Ost, HTO)¹². Wstępne założenia polityki ekonomicznej uzupełnił dokument z 25 listopada 1939 r., w którym czytamy: „Polakom nie wolno

⁸ Mówi o tym cytat: „Jeżeli los zmusi nas do konfliktu z Zachodem, posiadanie dużych terenów na Wschodzie będzie bardzo pożyteczne [...]. Ludność terenów nie-niemieckich nie będzie służyła w wojsku, lecz zostanie użyta jako siła robocza” (T. Cyprian, J. Sawicki, *Sprawy polskie w procesie norymberskim*, Poznań 1956, s. 47).

⁹ Nadrzędnym organem gospodarczym był pełnomocnik do spraw planu czteroletniego, którą to funkcję pełnił Hermann Göring. Kontrolę nad gospodarką w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie sprawował Albert Forster. Podlegały mu sztab gospodarczy (Führungsstab Wirtschaft), doradcy gospodarczy NSDAP (Gauwirtschaftsberater der NSDAP) oraz okręgowe Urzędy Gospodarcze (Bezirkwirtschaftsamt) (W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1946, s. 186–187).

¹⁰ D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Wschodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 270.

¹¹ S. Meducki, *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa–Kraków 1981, s. 26–27.

¹² Haupttreuhandstelle Ost – urząd powołany tajnym rozkazem Hermanna Göringa zajmujący się konfiskatą mienia należącego do polskich obywateli na obszarach wcielonych do Rzeszy. Do jego zadań należała również administracja majątkiem do momentu przybycia nowych, niemieckich właścicieli. Dla Pomorza główny urząd umieszczono w Gdyni. Posiadał on ekspozytury (Aussenstellen) w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu. Przez całą wojnę HTO zajmowała się administrowaniem majątkiem przemysłowym. W jej gestii przekazano największe podmioty. Dotyczyło to zwłaszcza spółek, w których przeważał polski kapitał (H. Appel, *Der Handel im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, „Schriftenreihe der Wirtschaftskammer Danzig-Westpreussen” 1941, H. 4, s. 8; W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977, s. 129; B. Rudawski, *Główny Urząd Powierniczy Wschód i grabież mienia polskiego*, „Z Archiwum Instytutu Zachodniego. Dokumenty” 2017, nr 13, s. 1–7; M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) 1939–1944*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 45; J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950, s. 10–11, 14).

być właścicielami przedsiębiorstw. Z ich dotychczasowej własności gruntowej i ziemskiej, także z rolnej zostaną wywłaszczeni. Polakom nie wolno wykonywać samodzielnie jakiegokolwiek rzemiosła i nie wolno im być majstrami; wszystkie istniejące umowy o pracę zostaną rozwiązane; korzystnie przedstawiający się polscy terminatorzy mogą być oddani na naukę do starej Rzeszy¹³.

Elementem kreowania polityki gospodarczej na anektowanym przez Niemcy Pomorzu był plan czteroletni¹⁴. Pełnomocnikiem do spraw planu został Hermann Göring. Instrument ten pozwalał na niemal nieograniczoną grabież ekonomiczną włączonych ziem oraz bezwzględna eksploatację taniej, przymusowej siły roboczej. Rozpoczęto też konsolidację zakładów przemysłowych w większe podmioty celem zwiększenia wydajności produkcji. W gestii Göringa znalazły się wszelkie urzędy i instytucje związane z eksploatacją gospodarczą podbitych terenów¹⁵.

Na wcielonym do Rzeszy Pomorzu Gdańskim rozpoczęto budowę nowego porządku w przemyśle, rzemiośle i usługach. W pierwszej kolejności odbudowano zakłady pracy. Dla ich pobudzenia i zwiększenia zyskowności planowano włączyć je do systemu zamówień państwowych¹⁶. Reaktywowanie gospodarki wymagało sprawdzenia stanu przedsiębiorstw spedycyjnych i transportowych. W celu ich jak najszybszego uruchomienia Niemcy rozesłali do nich specjalną ankietę dotyczącą stanu, liczby i ładowności środków transportu¹⁷. Większość samochodów i autobusów (omnibusów) została wykorzystana przez okupanta. Rozporządzenia z początku niemieckiej okupacji przyniosły wiele zmian dla osób prowadzących w okresie przedwojennym działalność gospodarczą. Niemcy pozbawili własności posiadaczy sklepów lub składów i przejęli zmagazynowane towary. W celu zachowania ciągłości funkcjonowania poszczególnych podmiotów przedwojennych przedsiębiorców zastąpiły osoby z terenów Wolnego Miasta Gdańska¹⁸.

¹³ *Program narodowościowy Rassenpolitischen-Amt'u z 1939 roku na ziemiach polskich*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4, s. 146.

¹⁴ Plan czteroletni (*Vierjahresplan*) – plan przebudowy niemieckiej gospodarki składający się z serii reform dotyczących głównie zagadnień społecznych i zbrojeń. W tej drugiej kwestii wskutek nieprzychylniej koniunktury i wyczerpania zasobów Niemcy rozpoczęły planowanie ekspansji terytorialnej. Podstawowym celem planu było uzyskanie pełnej samowystarczalności gospodarczej (przemysł chemiczny, samochodowy). Stawiano również na rozwój rolnictwa (J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 438).

¹⁵ T. Kułakowski, *Gdyby Hitler zwyciężył...*, Warszawa 1959, s. 40.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ W ankiecie pytano o liczbę przedsiębiorstw transportowych w okręgu, stan i liczbę pojazdów lub zwierząt pociagowych, liczbę przedsiębiorstw i ich pojazdów (według przewożonego ładunku i rodzaju napędu), przedsiębiorstwa posiadające paliwo lub węgiel oraz podział przedsiębiorstw według sieci powiatowej (Wytyczne gauleitera Alberta Forstera, szefa administracji cywilnej dla obszaru pomorskiego, skierowane do komisarycznych starostów, 12 IX 1939 r. [w:] J. Sziling, *Przyczynek do pierwszych dni okupacji hitlerowskiej na Pomorzu Gdańskim w 1939 r.*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1982, t. 31, s. 306).

¹⁸ Dotyczyło to rzemieślników, handlowców i kupców (Richtlinien für das Vorgehen in den von deutschen Truppen besetzten westpreussisches Gebieten [w:] J. Sziling, *Przyczynek do pierwszych dni okupacji...*, s. 300).

Całość gospodarki okupacyjnej podporządkowano Ekspozyturze ds. Gospodarki Wojennej i Uzbrojenia przy Dowództwie XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku (XX Wehrwirtschaftsstelle-Rüstungskommando Danzig)¹⁹.

29 września 1939 r. w Starogardzie powołano podległy administracji wojskowej urząd odpowiedzialny za aprowizację w żywność (Heeresverpflegungsamt)²⁰. Zajmował się on rozdzielaniem żywności na zasadzie dyskryminacji polskich mieszkańców. Około 5 października zastąpiły go placówki Narodowo-socjalistycznej Ludowej Opieki Społecznej (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt), które powoływano niemal we wszystkich większych miejscowościach powiatu²¹. Zgodnie z wytycznymi okupanta wszystkie towary znajdujące się na składzie poszczególnych przedsiębiorstw miały zostać zarekwirowane. Zadaniem tym w powiecie starogardzkim zajął się specjalny patrol złożony z przedstawicieli różnych służb. „Komisja” ta po dokonaniu spisów zakładów należących w powiecie do Polaków i Żydów albo samodzielnie dokonywała „inventaryzacji” i przejęcia zasobów, albo obliżowała do tego miejscowe władze. W Starogardzie konfiskowaniem mienia należącego do Polaków parął się również komisaryczny starosta Erwin Johst²².

W połowie października 1939 r. w mieście powiatowym powołano też oddział Izby Przemysłowej (Wirtschaftskammer Danzig-Westpreussen) odpowiedzialny za skupianie właścicieli przedsiębiorstw działających w różnych branżach²³. Podobną funkcję pełniła Izba Przemysłowo-Handlowa (Industrie- und Handelskammer). Zajmowała się ona zbieraniem danych statystycznych na temat przemysłu, rzemiosła i handlu oraz prognozowaniem wielkości produkcji w tych gałęziach gospodarki²⁴. W mieście powołano też Powiatową Izbę Rzemieślniczą (Kreishandwerkkammer)²⁵. W rzemiośle dokonano podziału na grupy cechowe, a w ich ramach na mistrzowskie i czeladnicze²⁶.

Według stanu na koniec października 1939 r. większość przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych funkcjonowała bez większych zakłóceń. Rozpoczęto też wprowadzanie w powiecie zarządców komisarycznych (*Treuhänder*), których zadaniem było przejmowanie przedsiębiorstw odebranych Polakom²⁷. Początkowo obejmowali je „w zarząd”, często wypędzali też przedwojennych właścicieli.

¹⁹ J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 113.

²⁰ AIPN Gd, 1061/76, t. 1, Aktennotiz, 23 IX 1939 r., k. 1083; L. Warnow, *Die technischen Anlagen des Heeresverpflegungsamtes Spandau. Der Weg des Getreides*, Berlin 2019, s. 8–11.

²¹ AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Lagebericht I, 5 X 1939 r., k. 32.

²² Na Pomorzu od początku wojny planowano „zajęcie i konfiskatę mienia państwa polskiego, polskich gmin i związków gminnych (uzupełnienie późniejsze) oraz osób fizycznych i prawnych” (J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich...*, s. 6; J. Milewski, *Monografia na 150-lecie Zakładów Spirytusowych w Starogardzie 1846–1996*, Starogard Gdański 1996, s. 18).

²³ APG, 522/19, Pismo Wirtschaftskammer Danzig-Westpreussen, 5 III 1941 r., k. 103.

²⁴ *Ibidem*, Pismo, 18 VI 1941 r., k. 151; S. Meducki, *Przemysł i klasa robotnicza...*, s. 37.

²⁵ FHLS, 444 460, Heimatsortskartei Danzig-Westpreussen, Pr. Stargard, Bd 1, k. 15.

²⁶ W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka...*, s. 188–189.

²⁷ BAL, B 162/15 277, Bd. 1, Lagebericht I, 18 X 1939 r., k. 24.

Później władze okupacyjne umożliwiały im nabycie objętego mienia za niewygórowaną cenę. Proces ten nasilił się zwłaszcza pod koniec listopada 1939 r. Wtedy na stanowiskach zarządców i dyrektorów wszystkich większych zakładów w powiecie obsadzono Niemców²⁸. W listopadzie 1939 r. rozpoczęto przejmowanie mniejszych podmiotów, a także warsztatów rzemieślniczych nienależących do Niemców, znacząco zmniejszono także ich liczbę²⁹. Przekazywano je głównie HTO, jednak część z nich trafiła już wtedy w ręce volksdeutschów³⁰.

Przemysł, rzemiosło i usługi w latach okupacji niemieckiej

Przed wojną Starogard stanowił jeden z ważniejszych ośrodków przemysłowych na Pomorzu Gdańskim. Produkcję prowadzono głównie w przemyśle lekkim – spożywczym, drzewnym i odzieżowym. Wśród pozostałych można wskazać branże budowlaną, maszynowo-metalowo-elektryczną i chemiczną. Taka struktura definiowała zatrudnienie i profil produkcji³¹. Działania wojenne prowadzone w ramach kampanii polskiej nie wpłynęły na stan urządzeń przemysłowych w powiecie starogardzkim. Zmian dokonano natomiast w strukturze produkcji, starając się stopniowo modyfikować ją w kierunku przemysłu wojennego. Zdaniem Józefa Milewskiego proces ten udało się zakończyć w połowie 1941 r., kiedy większość fabryk w mieście wytwarzała półprodukty i produkty na potrzeby niemieckiej armii³².

Statystyki z lat II wojny światowej niezwykle dokładnie podają liczbę działających wówczas podmiotów. Wszystkie największe zakłady przemysłowe przejęli volksdeutsche lub zarządcy komisaryczni rekrutujący się spośród osób przybyłych do powiatu. W Starogardzie w 1940 r. w sektorze dużych przedsiębiorstw zatrudnienie oscylowało w granicach 180 pracowników umysłowych oraz 1500 robotników, z tendencją do stopniowego wzrostu. Wynikało to z przebiegu wojny i powiększania się zapotrzebowania na wyroby. Dane zaprezentowano w tabeli 1.

Jednym ze stałych elementów cechujących niemiecką gospodarkę doby II wojny światowej było wykorzystanie robotników przymusowych. Ich głównym „atutem” był niezwykle zaniżony, a w skrajnych przypadkach zerowy koszt. Przedsiębiorstwa

²⁸ AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Lagebericht I, 1 XI 1939, k. 37a.

²⁹ Zgodnie ze sprawozdaniami z 1941 r. w całym powiecie działało wówczas 1463 rzemieślników, w tym 213 narodowości niemieckiej (Reichsdeutsche – 29, Volksdeutsche – 105, Danziger – 21, Auslandsdeutsche – 8). W całym powiecie starogardzkim liczba warsztatów rzemieślniczych zmniejszyła się z 638 w 1939 r. do 361 w 1944 r. (AIPN, GK 196/207, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 4 XII 1939, s. 407; APG, 265/1136, Sprawozdanie z 1941 r., k. 177–178; SBB, Ztg 9137 MR, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 16 X 1939, s. 4).

³⁰ BAL, B 162/15 277, Bd. 1, Lagebericht I, 15 XI 1939 r., b.d., k. 26.

³¹ Z. Kuras, *Przemysł na Pomorzu Gdańskim 1920–1939*, Bydgoszcz 1984, s. 108.

³² J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 95.

bardzo chętnie korzystały z ich niewolniczej pracy, co nie pozostało bez wpływu na uzyskiwane przez nie przychody. W powiecie starogardzkim z niewolniczej przymusowej pracy korzystały m.in. następujące firmy: M. Krenski, Sägewerk, Tischlerei, Baustoffe i Mühlenwerk F. Wiechert jun. W pierwszym z zakładów pracowało pięćdziesięciu jeńców, a w drugim nieznaną liczbą jeńców francuskich i włoskich³³. Istnieją pewne przesłanki, że pracowników przymusowych i jeńców wykorzystywano również w innych zakładach przemysłowych.

Tabela 1. Największe przedsiębiorstwa działające w Starogardzie w latach II wojny światowej wraz z poziomem zatrudnienia, lata 1940 i 1944

Nazwa zakładu przemysłowego	Branża	Zatrudnienie w 1940 r. (os.)	Zatrudnienie w 1944 r. (os.)
Batterie- und Elementefabrik Daimon GmbH	techniczna	192	295
Bürgerliches Brauhaus GmbH	spożywcza	.	.
Chemische Fabrik Boskamp	chemiczna	.	471*
Ergasta Chemische Fabrik	chemiczna	.	107
Glashütte. Glassfabrik GmbH	techniczna	.	185
M. Krenski. Sägewerk, Tischlerei, Baustoffe	drzewna/budowlana	156	184
Mühlenwerk F. Wiechert jun.	spożywcza	.	301
Münchau Bau u. Holzgeschäft GmbH	drzewna/budowlana	243	474
Reichsmonopolverwaltung für Branntwein	spożywcza	158	.
Schuhfabrik Heidenreich GmbH	odzieżowa	.	359
Schuhfabrik Polar	odzieżowa	.	211
Winkelhausen Branntwein und Likörfabrik KG	spożywcza	.	60

Uwagi: * Zdaniem Józefa Milewskiego zatrudnienie w fabryce na przestrzeni 1944 r. przekroczyło 1 tys. osób³⁴.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Administracja, ludność, gospodarka, kultura i oświata na polskich ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy w świetle niemieckich dokumentów z 1944 r.*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz–Poznań 1999, s. 73; AIPN, GK 196/207, Verwaltungsbericht der Stadtverwaltung Pr. Stargard für die Zeit v. 5 IX 1939–30 VI 1940, k. 35.

³³ *Administracja, ludność, gospodarka, kultura i oświata na polskich ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy w świetle niemieckich dokumentów z 1944 r.*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz–Poznań 1999, s. 73; OKŚZpNP Gd, Materiały dotyczące zbrodni niemieckich dokonanych na terenie powiatu starogardzkiego (wykaz zbrodniarzy, korespondencja), Pismo, 25 V 1970 r., k. 1.

³⁴ AIPN Gd, 604/168, Protokół przesłuchania świadka Wacława Kreftowicza, 3 XI 1945 r., k. 13; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 96.

W Starogardzie działały również mniejsze przedsiębiorstwa rzemieślnicze i usługowe. W 123 zakładach rzemieślniczych pracowało łącznie ponad 700 mistrzów, czeladników i uczniów³⁵. Według stanu na 1941 r. w mieście działało 10 piekarzy, 9 malarzy, 7 rzeźników, 7 kowali i 6 stolarzy. Wśród innych można wymienić 7 fryzjerów, 7 krawców, 4 siodlarzy, 2 tapicerów, 2 szklarzy, kołodzieja, dekarza, elektryka, mechanika samochodowego, zegarmistrza, gorseciarkę oraz szkołę nauki jazdy³⁶. W mieście działało ponadto 61 sklepów działających w różnych branżach (31 w rękach Niemców i powierników oraz 30 w rękach Polaków)³⁷. Wraz z biegiem okupacji struktura ta powoli ulegała zmianie.

W Skórczu, który uzyskał prawa miejskie w 1934 r., również funkcjonowało wiele przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych. Największymi pracodawcami były tartak należący do Georga Johanna Steppata i spółdzielnie obrotu towarami rolnymi Landwarengenossenschaft Gotenhafen GmbH oraz Landwirtschaft Grosshandelsgesellschaft mbH. Ważnym zakładem działającym w mieście było przedsiębiorstwo budowlane Firma Kadereit³⁸. Było ono zaangażowane w wiele projektów, m.in. jako podwykonawca brało udział w budowie poligonu wojskowego SS i Wehrmachtu (Truppenübungsplatz „Westpreussen”)³⁹. W Skórczu działały również fabryka ceramiki, hurtownia mąki, dwa młyny i mleczarnia⁴⁰ oraz małe przedsiębiorstwa: dwie drogerie, dwa sklepy przemysłowo-kolonialne, sklep budowlany, sklep z wyrobami stalowymi, hurtownia piwa, sklep rowerowy, sklep z materiałami papierniczymi i biurowymi, sklepy wielobranżowe, sklep z obuwem, sklep meblowy, sklep z zegarkami, księgarnia oraz skład tytoniowy⁴¹. Miasto oferowało także wiele usług. Wśród nich można wskazać:

³⁵ Z tego 66 znajdowało się rękach niemieckich.

³⁶ *Deutsches Reichs-Adressbuch. Die Ostgebiete. Reichsgau Danzig-Westpreussen, Reichsgau Wartheland, Provinz Oberschlesien, Reg.-Bez. Zichenau und Landkreis Suwalki. Ortsverzeichnis, Branchenverzeichnis*, Berlin 1941, s. 133; *Nachtrag zum Amtlichen Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Danzig. Ausgabe 1942. Abgeschlossen am 1. März 1943*, Danzig 1943, s. 43.

³⁷ Na przestrzeni lat 1939–1942 w ręce truhänderów trafiło 116 placówek spośród dwustu zlokalizowanych w całym powiecie (*Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta od 1920 roku*, red. M. Kalas, Starogard Gdański 2000, s. 177).

³⁸ Przedsiębiorstwo prowadziło też skład materiałów budowlanych w Starogardzie (SBB, Ztg 9137 MR, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 6 XI 1939, s. 4).

³⁹ Przedsiębiorstwo zatrudniało więźniów KL Stutthof od 24 VIII 1944 r. do stycznia 1945 r. (M. Orski, *Przedsiębiorstwa SS...*, s. 273).

⁴⁰ OKŚZpNP Gd, S. 79/12/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Rocha Stolza, 1 X 1968 r., k. 9; APG, 265/1105, Lista zakładów, b.d., k. 20; BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Józefa Łytkowskiego, 24 XI 1967 r., k. 1102; BAL, B 162/15 870, Bd. 8, Zeznanie Arthura Schrödera, 26 I 1979 r., k. 1989.

⁴¹ APG, 265/1097, Wykaz, 6 I 1944 r., k. 3; BAB, R 88/II 60, Auffanggesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe Danzig-Westpreussen, Drogerie Maximilian Blenski, Skurz, Pr. Stargard, Hauptstr. 12, *passim*; BAB, R 88/II 46, Auffanggesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe Danzig-Westpreussen, Lebensmittelgeschäft und Gaststätte Valerian Benkowski Gr. Wollenthal (fr. Skurz), Kr. Pr. Stargard, Hauptstr. 13, *passim*.

piekarzy, kapeluszników, elektryka, kafelkarza, rzeźników, fryzjera, wikliniarza, ślusarzy, malarza, kowala, krawców, szewców i stolarzy⁴².

W mniejszych miejscowościach dostępność poszczególnych usług była o wiele skromniejsza niż w Skórczu, a tym bardziej w mieście powiatowym, i zależała od ich wielkości. W dużych wsiach takich jak Kaliska, Lubichowo, Szlachta czy Zblewo było o wiele więcej miejsc, gdzie można było nabyć towary lub skorzystać z usług. Charakterystycznym zjawiskiem była powszechność w całym powiecie piekarzy, rzeźników, kowali i szewców. Z usług zakładu fryzjerskiego można było skorzystać w Bobowie, Kaliskach, Kamionce, Lalkowych i Zblewie⁴³. W niemal każdej wsi znajdowały się również gospody, często połączone z miejscowymi składami towarów lub sklepami wielobranżowymi oraz mniej licznymi sklepami kolonialnymi. O wiele gorzej przedstawiała się dostępność innych usług. Jedyne sklepy, gdzie można było nabyć artykuły gospodarstwa domowego, znajdował się w Lubichowie. Z usług ślusarza można było natomiast skorzystać wyłącznie we wsi Dębina⁴⁴.

W zależności od potrzeb we wsiach rozmieszczone były zakłady przemysłowe związane z obsługą gospodarstw i przetwarzaniem produkowanych tam płodów rolnych – głównie gorzelnie, młyny oraz składy mąki i ziemniaków⁴⁵. Gorzelnie działały w Bietowie, Czarnymlesie, Niemieckich Brodach, Fredzie, Jabłowie, Lalkowych, Leśnej Jani, Miradowie, Owidzu, Pałubinie, Piesienicy, Radziejewie, Rokocinie i Suminie⁴⁶, a młyny w Bobowie, Czarnej Wodzie, Czarnym, Dąbrówce, Długim Lesie, Kościelnej Jani, Lalkowach, Lubichowie, Pałubinie, Piesienicy, Pinczynie, Rokocinie, Szladze, Zblewie i Zimnych Zdrojach⁴⁷.

Zgodnie ze sprawozdaniem landrata Waltera Hillmanna z 1944 r. w powiecie działało kilkadziesiąt przedsiębiorstw zajmujących się produkcją dla potrzeb przemysłu⁴⁸. Jednym z nich była cegielnia zlokalizowana nieopodal wsi Szlachta⁴⁹. Inną cegielnię Niemcy przejęli w Sucuminie⁵⁰. W Zblewie działał

⁴² *Deutsches Reichs-Adressbuch...*, s. 93.

⁴³ *Ibidem*, s. 58, 61, 74–75, 95, 100, 146.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 74–75.

⁴⁵ Wśród składów mąki można wymienić te znajdujące się w Kamionce i Wielkim Bukowcu. Składy ziemniaków znajdowały się w Lalkowych oraz w Radziejewie (*ibidem*, s. 100, 135).

⁴⁶ J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 97; K. Filip, *Przestępczość kryminalna Sowieców w mieście i powiecie starogardzkim w 1945 roku. Zarys problemu*, „Rydwan. Roczniki Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10, s. 291; *Deutsches Reichs-Adressbuch...*, s. 5, 90, 92, 100, 135, 142.

⁴⁷ OKŚZpNP Gd, S. 41/12/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Kłomskiej, 20 VI 1967 r., k. 8; K. Filip, *Przestępczość kryminalna...*, s. 291; *Deutsches Reichs-Adressbuch...*, s. 58, 62, 92, 95, 98, 100, 107, 112, 131, 142; BAL, B 162/7796, Zeznanie Erny Süßmilch, 9 I 1968 r., k. 54.

⁴⁸ Samo sprawozdanie nie wskazuje ich liczby. Określono tylko wielkość zatrudnienia oscylującą w granicach 50–111 osób (*Administracja, ludność, gospodarka...*, s. 73).

⁴⁹ OKŚZpNP Gd, S. 1/72, Protokół przesłuchania świadka Leona Wielewickiego, 12 IX 1968 r., k. 785.

⁵⁰ K. Filip, *Przestępczość kryminalna...*, s. 291.

węzeł betoniarski (Betonwerk Hochstüblau). W miejscowości podjęto również próby pozyskiwania piasku dla zakładu⁵¹. W Owidzu działała przetwórnia owocowo-warzywna produkująca konserwy (Steimnetz GmbH)⁵² oraz przetwórnia padlin.

Rolnictwo, leśnictwo i rybactwo w latach okupacji niemieckiej

Nowa formuła własności rolnej pod okupacją wymagała od Niemców zmian organizacyjnych. Już 9 września 1939 r. dla niemal wszystkich powiatów przysięgłego Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie powołano komisarycznych powiatowych przywódców chłopów (Komissarische Kreisbauernführer)⁵³, którzy mieli zająć się organizacją zbiorów. Całość struktury administracyjnej odpowiedzialnej za zarządzanie rolnictwem powołano do 5 października 1939 r.⁵⁴ W tym celu wprowadzono nowych urzędników – powiatowego przywódcę chłopów (Kreisbauernführer)⁵⁵ oraz podlegających mu okręgowych przywódców chłopów (Bezirkbauernführer) i miejscowych przywódców chłopów (Ortsbauernführer). Razem aparat administracyjny oraz niemieccy rolnicy stworzyli struktury korporacyjnej organizacji odpowiedzialnej za koordynowanie branży – Stanu Żywieli Rzeszy (Reichsnährstand, RNS)⁵⁶.

Powiat starogardzki podzielono na okręgi RNS, które pod względem decyzyjnym podlegały przywódcom. Według stanu na 1940 r. powiat podzielono na 91 grup miejscowych, a w 1942 r. na 11 okręgów dzielących się na 107 miejscowych

⁵¹ BAB, R 140/127, Grundstücks- und Wohnungsgesellschaften in den eingegliederten und besetzten Ostgebieten, Betonwerk in Hochstüblau (mit Lageplänen), *passim*.

⁵² J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 97; *idem*, *Starogard Gdański i okolice*, Starogard Gdański 1991, s. 12.

⁵³ W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka...*, s. 110; *idem*, *Ogólne założenia polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych do Rzeszy [w:] Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007, s. 15.

⁵⁴ Formalnie Pomorze Gdańskie objęto ustawą o wyżywieniu Rzeszy (Reichsnährgesetz) dopiero 1 I 1940 r. (AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Lagebericht I, 5 X 1939 r., k. 32).

⁵⁵ Wyboru kreisbauernführera dokonywano w oparciu o opinię landrata i kreisleitera NSDAP przy wsparciu kierownictwa NSDAP w danym powiecie (BBY, 8/177, Ost Dok 8, Günther Rang, Die Viehverwertungsgenossenschaften in Danzig-Westpreussen, k. 9).

⁵⁶ W ten sposób chłopów włączono do planowej niemieckiej gospodarki. Była ona nastawiona na intensyfikację produkcji, unifikację i pełną kontrolę branży. RNS powołano 4 IV 1933 r. W całej III Rzeszy tworzyło go 20 tys. urzędników etatowych oraz 113 tys. działaczy honorowych. Powoływano też specjalne związki producentów (R. Gruneberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, wstęp W. Markiewicz, przeł. W. Kalinowski, t. 1, Warszawa 1987, s. 228; A. Tooze, *The Wages of Destruction: The Making and Breaking of the Nazi Economy*, New York 2006, s. 186–197; T. Janicki, *Wież w Kraju Warty (1939–1945)*, Poznań 1996, s. 28, 31–37; A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni nazistowskich w tzw. „Kraju Warty” przed polskimi sądami specjalnym w latach 1945–1946*, rozprawa doktorska, Poznań 2014, s. 78).

grup chłopskich (Ortsbauernschaft), na czele których stali miejscowi przywódcy chłopów⁵⁷. Była to najmniejsza jednostka administracyjna związana z rolnictwem. Do ich kompetencji należał nadzór nad realizacją poszczególnych etapów zmian w rolnictwie w okupowanym powiecie zgodnie z poleceniami wydawanymi przez powiatowego przywódcę chłopów. Nadzorowali oni też akcję rolniczych świadczeń rzeczowych⁵⁸ oraz tworzyli listy polskich majątków wraz z ich arealem, które wykorzystano do przeprowadzenia akcji wysiedlania Polaków⁵⁹.

Dla poszczególnych grup miejscowych chłopów organizowano specjalne zebrania, dzięki czemu w prosty sposób można było przekazać rolnikom odgórne wytyczne władz. Dotyczyły one głównie spraw związanych z szeroko rozumianym zwiększeniem wydajności w rolnictwie⁶⁰. Przekazywano wytyczne odnośnie obowiązku zasiewu roślin pożądaných przez niemiecką gospodarkę wojenną i wskazywano wielkość kontyngentów, które należało przekazać w ramach dostaw obowiązkowych. Inną funkcją zebrań było zastraszanie polskiej ludności, co potwierdzały przypadki aresztowań rolników przez poszczególne służby⁶¹.

Niemcy po przejściu ziem polskich podjęli się przebudowy stosunków własnościowych na wsi. Służyć temu miały specjalne przedsiębiorstwa powołane przy HTO. Na uwagę zasługuje spółka Towarzystwo Zagospodarowania Rolnego (Ostdeutsche Landbewirtschaftung Ges. mbH „Ostland”)⁶². 1 lipca 1942 r. zmieniła ona nazwę na Towarzystwo Rzeszy dla Gospodarowania Ziemią „Reichsland” (Reichsgesellschaft für Landbewirtschaftung GmbH)⁶³. Główna siedziba „Reichslandu” znajdowała się w Berlinie, a sama spółka obok ośmiu placówek terenowych dysponowała 82 ekspozyturami, co odpowiadało podziałowi na okupacyjne prowincje i okręgi⁶⁴. Tak jak w całych ówczesnych Niemczech, w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie posiadała ona administrację terenową, a jej

⁵⁷ Zgodnie z zachowanymi informacjami pierwsza siatka podziału powiatu starogardzkiego na poszczególne podokręgi opierała się głównie o większe wsie i majątki. Okręgi 1–10 obejmowały po dziesięć wsi. Okręg 11 składał się z siedmiu wsi (BAB, R 138-I/10 150, Bd. 4 Zusammenstellung, b.p.; *ibidem*, Betriebsgrößen nach den Erfassungsbogen des SS-Bodenamtes Kreis Pr. Stargard, b.p.).

⁵⁸ AIPN Gd, 623/85, Protokół przesłuchania podejrzanego Konrada Lubatza, 25 IX 1947 r., k. 21.

⁵⁹ A. Czarnik, *Polityka, metody, wykonawcy* [w:] *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939–1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970, s. 53.

⁶⁰ Podejmowano głównie zagadnienia związane z chemizacją rolnictwa oraz zwiększeniem jego umaszynowania. W ten sposób planowano zwiększyć produkcję (C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 258–277).

⁶¹ BAL, B 162/15 866, Bd. 4, Zeznanie Wacława Rekowski, 8 XI 1967 r., k. 1187; OKŚZpNP Gd, Materiały śledczo-dochodzeniowe z Milicji Obywatelskiej, Odpis oświadczenia, 21 IV 1966 r., b.p.

⁶² Nie mylić z Komisariatem Rzeszy Ostland (Reichskommissariat Ostland) (W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka...*, s. 193).

⁶³ OKŚZpNP Gd, Korespondencja w sprawie Richarda Hildebrandta, k. 24.

⁶⁴ BBY, 8/138, Ost Dok 8, Harald Gäbel, Die „Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft mbH”, k. 4.

podstawowym zadaniem było rozporządzanie zagrabionym majątkiem i jego zagospodarowanie⁶⁵.

Głównym ośrodkiem kontroli rolnictwa w poszczególnych jednostkach terytorialnych był agronom powiatowy (Kreislandwirt), któremu podlegali agronomowie okręgowi (Bezirklandwirt)⁶⁶. Odpowiadali oni za politykę kadrową, kontrolę pogłowia zwierząt, skup i obrót produktami rolnymi, ściąganie kontyngentów oraz pobieranie podatków w powiecie⁶⁷. Wśród osób zaangażowanych w działanie spółki na uwagę zasługują „kolczykarze” odpowiedzialni za oznaczanie żywego inwentarza i tworzenie raportów oraz lekarze weterynarii, którzy „badali mięso z uboju gospodarczego”. Mienie rolne ruchome i nieruchome, którego przedwojennymi właścicielami byli Polacy i Żydzi oraz państwo polskie (np. domeny państwowe), podlegało wówczas Komisarzowi Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung Deutsche Volkstums), czyli Heinrichowi Himmlerowi⁶⁸.

W latach 1940–1943 łączna powierzchnia użytkowa wykorzystywana przez rolnictwo, gospodarkę leśną i pozostałe branże w powiecie starogardzkim oscylowała w granicach 100–116 tys. ha, wykazując stałą tendencję wzrostową (tabela 2)⁶⁹. Łączna powierzchnia obszarów rolnych ulegała stopniowemu zmniejszeniu (jedynie w 1942 r. odnotowano niewielki wzrost). Największe zmiany dotyczyły podkategorii terenów uprawnych. Różnica między początkiem a końcem badanego okresu wynosiła ponad 3 tys. ha, co pozwala przypuszczać, że analogiczny spadek nastąpił w 1944 r.⁷⁰ Powierzchnia terenów leśnych systematycznie

⁶⁵ HTO jako całość zajmowała się grabieniem majątków należących przed wojną do Polaków i Żydów oraz mienia publicznego. W każdym powiecie wprowadzono urząd „powiatowego męża zaufania HTO” (W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa...*, s. 130–131; W. Wichert, *System polityczny i administracyjny Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 w świetle literatury historycznej Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, red. M. Przegiętka *et al.*, Warszawa 2019, s. 289).

⁶⁶ Agronom powiatowy miał za zadanie ściągać kontyngenty i podatek gruntowy. Miał prawo ingerencji w płodozmian, rozdzielał przydziały nasion i nawozów, przyznawał premie dla rolników oraz brał udział w rozdzielaniu siły roboczej (w porozumieniu z urzędem pracy), regulował też pomoc sąsiedzka (J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach...*, s. 74).

⁶⁷ Z. Gnat-Wieteska, *Chłopi i wieś polska w latach 1939–1940* [w:] *Na ścieżkach mazowieckiej i podlaskiej krainy. Księga poświęcona pamięci Profesora Arkadiusza Kołodziejczyka*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 164.

⁶⁸ M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia...*, cz. 1, s. 46.

⁶⁹ Według informacji zebranych przez niemieckich statystyków w 1940 r. łączna powierzchnia użytkowa w powiecie starogardzkim wynosiła 101 743 ha, w 1941 r. – 112 580 ha, w 1942 r. – 117 262 ha, a w 1943 r. – 116 943 ha. Dane za lata 1939 oraz 1944–1945 nie zachowały się (BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 1–2).

⁷⁰ Wielkość obszarów przeznaczonych pod zasiew w 1940 r. wynosiła 48 022 ha, w 1941 r. – 46 861 ha, w 1942 r. – 46 461 ha, a w 1943 r. – 45 928 ha. Zmniejszył się obszar łąk (1940 r. – 5865 ha, 1941 r. – 5172 ha, 1942 r. – 4896 ha, 1943 r. – 4328 ha). Zwiększono natomiast obszar pastwisk (w 1940 r. – 2399 ha, 1941 r. – 2266 ha, 1942 r. – 4138 ha, 1943 r. – 3612 ha) oraz łąk przeznaczonych wyłącznie do zbiorów siana. Niemieckie władze nakazały również powiększenie obszarów przeznaczonych na przydomowe ozdobne ogródki. Miało to wspomóc pogarszającą się sytuację aprowizacyjną ludności (*ibidem*, k. 1–2).

wzrastała, co było efektem licznych nasadzeń drzewostanu wykonanych przez Niemców. Podobna tendencja dotyczyła pozostałych terenów⁷¹.

Tabela 2. Podział obszarów wykorzystywanych przez Niemców w ramach rolnictwa i gospodarki leśnej w powiecie starogardzkim, lata 1940–1943

Kategoria	Powierzchnia w danym roku (ha)			
	1940	1941	1942	1943
obszary rolne	57 009	55 053	56 593	55 183
obszary leśne	37 115	44 990	45 274	45 600
pozostałe obszary	7619	12 537	15 395	16 160

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 1–2.

Od 1940 r. widoczne stały się niedobory materiałów pędnych (głównie benzyny i ropy) i nawozów sztucznych, bez użycia których nie było możliwości zwiększenia potencjału poszczególnych gospodarstw. W sprawozdaniach z grudnia 1940 r. pojawiają się też informacje o słabym stanie technicznym budynków gospodarczych oraz chronicznym niedoinwestowaniu (głównie parku maszynowego). Rolnictwo borykało się również z niedoborem pasz dla zwierząt⁷². Od początku 1941 r. planowano zwiększenie pogłowia byków i trzody chlewnej, nie pozwalały jednak na to brak miejsca i niedobory pasz⁷³. Problemem były też cyklicznie powtarzające się epidemie wścieklizny⁷⁴. W lutym 1941 r. bezskutecznie próbowano poprawić zaopatrzenie wsi, jednak proces ten komplikowały trudne warunki atmosferyczne⁷⁵. Pomimo przeciwności Niemcy podjęli próby inwestowania w opisywaną branżę⁷⁶.

⁷¹ Pozostałe tereny obejmowały niekulturowane obszary bagienne (1940 r. – 861 ha, 1941 r. – 1382 ha, 1942 r. – 1284 ha, 1943 r. – 1079 ha) oraz wszelkiego rodzaju nieużytki (1940 r. – 4242 ha, 1941 r. – 3839 ha, 1942 r. – 4807 ha, 1943 r. – 5422 ha). Wzrost tych ostatnich mógł być powiązany z wcielaniem coraz większej liczby osób do Wehrmachtu, co mimo powszechnego wykorzystania robotników przymusowych wpływało na spadek skuteczności gospodarstw rolnych (*ibidem*, k. 1–2).

⁷² AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Lagebericht, 9 XII 1940 r., k. 142.

⁷³ *Ibidem*, Lagebericht, 9 I 1941 r., k. 143.

⁷⁴ PAN BG, V.3170, Dziennik Rozporządzeń namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, nr 62, 30 XII 1943 r., k. 457–458.

⁷⁵ W pierwszej kolejności w paszę zaopatrywano Wehrmacht, następnie Waffen-SS, Narodowo-socjalistyczny Korpus Motorowy (Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps), oddziały Pomocy Technicznej (Technische Nothilfe), reichsdeuschów, a następnie volksdeuschów (S. Meducki, *Okupacyjna polityka rolna i zarządzanie rolnictwem w dystrykcie radomskim (1939–1945)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1991, t. 18, s. 104).

⁷⁶ Według oficjalnych danych w latach 1939–1945 w powiatach Tczew, Starogard i Świecie planowano zainwestować środki w wysokości 4 mln marek Rzeszy. W powiatach Starogard (Owidz) i Tczew rozpoczęto budowę konserwiarń warzyw (BBY, 8/138, Ost Dok 8, Harald Gäbel, Zum Punkte „Investition” in den von den Polen Verwaltungen Gebieten Ostdeutschlands, k. 2–3).

Obok powierzchni poszczególnych zasiewów w powiecie starogardzkim istotna była wielkość zbiorów. Wartości w tabeli 3 wskazują na dużą zmienność tych czynników. W przypadku żyta wielkości te znacząco wzrosły, było to jednak wynikiem powiększenia areалу uprawnego przeznaczonego pod tę uprawę. Największy spadek dotyczył łącznych zbiorów ziemniaka. Po rekordowych wynikach w 1940 r. lata następne cechowały się znacznym spadkiem plonów. Wynikało to prawdopodobnie z ukierunkowania upraw na inne gatunki zbóż i roślin. Analogiczna sytuacja dotyczyła buraka pastewnego⁷⁷.

Tabela 3. Wielkość zbiorów dla ogółu rolnictwa w powiecie starogardzkim, lata 1940–1942

Rodzaj zasiewu	Zbiory w danym roku (t)		
	1940	1941	1942
żyto	20 338,9	26 787,4	21 359
pszenica	1521,5	2198,1	1446,2
jęczmień	6126,8	4175,2	4170
owies	4863,5	5088,7	4201,3
mieszanka zbożowa	3469	2458,6	3669,6
ziemniak	184 241,3	121 285,7	114 068,7
burak pastewny	40 775	21 776,9	27 990,3
rzepak	12	84	49,5
len	98,9	36	275,4
konopie	5,7	19,8	16,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 8.

Niemiecka administracja wprowadziła specjalne dopłaty dla rolników, którzy magazynowali nadwyżki zbóż. Ich wysokość zależała od tego, o ile dany miesiąc oddalony był od pory poprzednich zniw. Ceny skupu płodów rolnych również ustalono oddgórnie⁷⁸. Rośliny wykorzystywane do wytwarzania naturalnych

⁷⁷ O takiej tendencji mówią zachowane w zasobie Archiwum Federalnego w Berlinie-Lichterfelde sprawozdania Stanu Żywicieli Rzeszy.

⁷⁸ Zgodnie z okupacyjnymi rozporządzeniami z 1940 r. powiat starogardzki ze względu na słabe ziemie otrzymywał lekko zwiększone dopłaty. Dla żyta ustalono cenę 164 marek za tonę, a dopłata do każdej przechowywanej tony zboża wynosiła: lipiec – 0 marek, sierpień – 2 marki, wrzesień – 4 marki, październik – 6 marek, listopad – 8 marek, grudzień – 10 marek, styczeń – 12 marek, luty – 14 marek, marzec – 16 marek, kwiecień – 18 marek, maj – 20 marek, czerwiec – 22 marki. Dla pszenicy ustalono cenę 188 marek za tonę, a dopłaty były identyczne z wyjątkiem ich podniesienia w okresie 1–15 sierpnia do 24 marek. Dla owsa (156 marek za tonę) i jęczmienia (153 marki za tonę) przeznaczonych na paszę ustalono następujące dopłaty: lipiec – 0 marek, sierpień – 1 marka,

tłuszczów ze względu na bardzo małą powierzchnię zasiewów włączono do kategorii „inne”⁷⁹. Mimo to w latach 1940–1943 wyraźnie zwiększono areał uprawny przeznaczony pod zasiew głównie rzepaku, lnu (który miał wiele zastosowań w okupacyjnej gospodarce), konopi i prawdopodobnie słonecznika. Starano się uzupełnić braki materiałów niezbędnych do prowadzenia działań wojennych. Duża dynamika zbiorów rzepaku wynikała ze zmian wielkości areału uprawnego. Nie zachowały się niemieckie statystyki dla następnych lat.

Tabela 4. Pogłowie zwierząt w gospodarstwach i liczebność drobiu w powiecie starogardzkim, lata 1940–1943

Gatunek	Liczebność w danym roku (szt.)			
	1940	1941	1942	1943
Zwierzęta hodowlane				
konie	8257	7925	7338	7149
bydło rogate	20 467	20 052	20 336	19 794
trzoda chlewna	31 205	31 298	26 219	34 208
owce	6608	8319	988	11 002
kozy	4386	4692	4748	4995
króliki	–	–	–	24 021
Drób				
kury	108 245	131 172	117 231	109 957
gęsi	6852	8582	9469	11 323
kaczki	5445	8307	9175	9585
Inne				
rodziny pszczele	2358	3014	3393	3395

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 11–12.

Dane dotyczące hodowli poszczególnych gatunków zwierząt w latach II wojny światowej w powiecie starogardzkim zaprezentowano w tabeli 4. Zauważalny był stały spadek pogłowia koni hodowanych i wykorzystywanych przez rolników

wrzesień – 2 marki, październik – 3 marki, listopad – 4 marki, grudzień – 5 marek, styczeń – 6 marek, luty – 7 marek, marzec – 8 marek, kwiecień – 9 marek, maj – 10 marek, czerwiec – 10 marek. Analogicznie regulowano ceny mąki (PAN BG, V.3170, Dziennik Rozporządzeń namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, nr 40, 13 VII 1940 r., k. 501–505).

⁷⁹ W niemieckich sprawozdaniach statystycznych z lat 1940–1943 ujęto następujące rośliny oleiste: rzepak, len, mak oraz konopie. Nie wyróżniono natomiast ważnej rośliny oleistej, jaką był słonecznik, którego uprawy intensyfikowano na całym Pomorzu zwłaszcza po 1942 r. (BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 4–5).

oraz bydła rogatego⁸⁰. Obrót bydłem i jego ubój kontrolowała spółdzielnia Viehverwertungsgenossenschaft GmbH z siedzibą w Starogardzie, która podlegała centrali w Gdańsku⁸¹. Liczba krów mlecznych pod koniec 1943 r. wynosiła ponad 12,5 tys. sztuk⁸².

Odmienna sytuacja dotyczyła trzody chlewnej – w 1942 r. nastąpił spadek jej liczebności, a w 1943 r. wzrost do ponad 34 tys. sztuk. Miało to prawdopodobnie związek z rosnącymi potrzebami frontowymi niemieckiej gospodarki. Podejmowano też próby intensyfikacji chowu innych gatunków zwierząt gospodarskich, m.in. owiec, od których pozyskiwano wełnę i które traktowano jako rezerwuar mięsa. Między 1940 a 1943 r. ich liczba wzrosła o prawie 4,4 tys. sztuk (ponad 60 proc.). Stopniowy wzrost pogłowia kóz wynikał głównie z łatwiejszej hodowli oraz mniejszych wymagań żywieniowych tego gatunku zwierząt. Przyrost nie był jednak tak dynamiczny jak w przypadku owiec – w latach 1940–1943 wyniósł jedynie ponad sześćset sztuk.

Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku drobiu. W powiecie starogardzkim rolnicy zajmowali się głównie chowem kur, których liczba na przestrzeni całego badanego okresu przekraczała 100 tys. sztuk. Proces ten był ściśle kierowany przez RNS. Wprowadzono pewne ograniczenia – zabroniono swobodnego obrotu drobiem i jajami, wyznaczając w niemal każdej wsi osoby odpowiedzialne za zliczanie i kontrolę produkcji, i usztywniono ich ceny⁸³. W związku z dużą intensyfikacją hodowli rolnicy często borykali się z epidemiami chorób wśród zwierząt. Z problemem tym bezskutecznie próbowały radzić sobie władze⁸⁴.

Największa intensyfikacja hodowli drobiu przypadła na 1941 r., kiedy to rolnicy w powiecie posiadali ponad 131 tys. sztuk kur. Następujący w kolejnych latach spadek wielkości hodowli mógł wynikać m.in. z rosnących potrzeb apro wizacyjnych walczącego Wehrmachtu. W trakcie okupacji znacząco wzrosła liczba hodowanych kaczek, osiągając pod koniec badanego okresu niemal 10 tys. sztuk⁸⁵. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku chowu gęsi, którego poziom wzrósł od 6,8 tys. w 1940 r. do ponad 11 tys. trzy lata później⁸⁶. Mimo

⁸⁰ Liczba koni w powiecie starogardzkim zmniejszyła się na przestrzeni lat 1940–1943 o ponad tysiąc sztuk. Wskutek braku odpowiedniej liczby rolników i problemów z hodowlą pogłowia koni nie było w należyty sposób odnawiane. Potwierdza to liczba źrebiąt, która również systematycznie spadała (1940 r. – 536 szt., 1943 r. – 387 szt.). Statystyki z okresu okupacji wyłączają z łącznej liczby koni te, które wykorzystywano do celów militarnych (BAB, R 16/260, Reichsnährstand, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 11–12).

⁸¹ BBY, 8/177, Ost Dok 8, Günther Rang, Die Viehverwertungsgenossenschaften in Danzig-Westpreussen, k. 6.

⁸² W 1940 r. w powiecie starogardzkim było ponad 13,5 tys. krów mlecznych.

⁸³ SBB, Ztg 9137 MR, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 16 X 1939, s. 3.

⁸⁴ Jedną z metod walki z epidemią było wybijanie całych stad. Nie dawało to jednak spodziewanych efektów (PAN BG, V.3170, Dziennik Rozporządzeń namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, nr 63, 30 XII 1943 r., k. 457–458).

⁸⁵ BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 11–12.

⁸⁶ *Ibidem*.

to oba gatunki stanowiły w 1943 r. mniej niż 20 proc. łącznej liczby drobiu na badanym obszarze.

Część terenów powiatu starogardzkiego pokrywały lasy. Formalnie podlegały one Urzędowi Nadleśnictwa Rzeszy (Reichsforstamt), jednak decyzją Göringa włączono je do tej samej gałęzi gospodarki co będące w gestii Ministerstwa Rolnictwa Rzeszy rolnictwo⁸⁷. Po powołaniu struktur spółki „Ostland” lasy wróciły w zarząd Nadleśnictwa Rzeszy, jednak powstała wcześniej struktura terenowa pozostała ta sama. Na terenie całego okręgu podlegało mu siedemdziesiąt urzędów terenowych⁸⁸. W powiatach decydujący głos należał do kreisbauernführera oraz kreislandwirta, którzy desygnowali urzędników odpowiedzialnych wyłącznie za leśnictwo⁸⁹. Powierzchnia lasów w powiecie starogardzkim w 1940 r. wynosiła ponad 37 tys. ha i była ustawicznie zwiększana, aby w 1943 r. osiągnąć poziom ponad 45,5 tys. ha⁹⁰.

Formalną podstawą organizacji gospodarki leśnej w powiecie było rozporządzenie z 12 września 1940 r. o publicznym zagospodarowaniu przedsiębiorstw rolnych i leśnych⁹¹. Pomimo jego wprowadzenia w powiecie nadal funkcjonowały lasy państwowe (w tym momencie niemieckie) oraz prywatne. Lasy należące do Niemców pozostawiono w ich rękach, a będące własnością Polaków zostały im w większości przypadków odebrane⁹².

Kontrolę nad całością sprawował urząd leśny w Bartlu Wielkim⁹³. Administracyjnie terytorium powiatu podzielono na kilka nadleśnictw⁹⁴: Deutschheide⁹⁵ (Lubichowo, pow. 5661 ha), Gross Barthel (Bartel Wielki, pow. 5950 ha)⁹⁶,

⁸⁷ M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia...*, cz. 1, s. 48.

⁸⁸ W latach 1937–1944 na czele Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy stał generalforstmeister Friedrich Alpers, zastąpiony w 1944 r. przez Dietricha Klaggesa („Der Danziger Vorposten”, 28 II 1943, s. 5).

⁸⁹ J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 92.

⁹⁰ Odmiennego zdania jest Józef Milewski, który wskazuje, że Niemcy prowadzili rabunkową gospodarkę leśną. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w oficjalnych sprawozdaniach RNS z okresu okupacji (BAB, R 16/260, Kreisbauernschaft Preussisch Stargard 1940–1944, k. 1; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 92).

⁹¹ AIPN By, 687/4, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko Richardowi Hildebrandtowi, k. 32.

⁹² BBY, 8/192, Ost Dok 8, Erik von Paleske, Beilage II, k. 13.

⁹³ BAL, B 162/15 866, Bd. 4, Zeznanie Jana Matuszewskiego, 7 VI 1966 r., k. 1128.

⁹⁴ Reichsgau Danzig-Westpreussen, mapa topograficzna, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=158188>, 31 XII 2021 r.

⁹⁵ Nadleśnictwo Lubichowo składało się z leśnictw: Schlag (Szlaga), Hammer, Lassek (Laski), Krampken (Kreпки), Broska (Brzózki) i Neumühl (Młynki) (BBY, 13/139, Ost Dok 13, Berichte über die Verwaltung 1939–1945 von 4 staatlichen Forstämtern im Kr. Preussisch Stargard (betr. Gr. Barthel, Puttrichshöhe, Wildungen, Wilhelmswalde), k. 32).

⁹⁶ Nadleśnictwo Bartel Wielki składało się z rewirów leśnych: Steinkrug, Klein Barthel (Bartel Mały), Okonin (Okoniny Nadleśnictwo), Kaliska, Grünwald (Zielona Góra) i Ciss (Cis) (*ibidem*, k. 10)

Hagenort (Osieczna, pow. 6894 ha)⁹⁷, Wildungen (Błędno, pow. 7446 ha)⁹⁸, Wilhelmswalde (Drewniczki, pow. około 10 tys. ha)⁹⁹ czy Wirthy (Wirty, pow. 5127 ha)¹⁰⁰. Jednym z ważniejszych nadleśnictw leżących w powiecie starogardzkim były wysunięte najbardziej na północny zachód Okoninki, które stykały się z powiatem kościerskim¹⁰¹.

W okolicach Skórcza istniały dwa duże kompleksy leśne – las Zajączek-Gapa nieopodal Małego Zajączka oraz las nieopodal wsi Czarne. Pod względem administracyjnym podlegały one nadleśnictwu Drewniczki. Zachowane materiały wskazują, że wszystkie lasy znajdujące się w okręgu urzędowym Skórcz przynależały właśnie do tego nadleśnictwa¹⁰².

Wśród lasów prywatnych należących w czasie okupacji do Niemców wskazać można bory nieopodal wsi Kokoszkowy – należały one do rodziny Würtz i określano je jako dobra rycerskie. Lasy nieopodal wsi Szpęgawsk (wykorzystane przez Niemców jako miejsce egzekucji¹⁰³) znajdowały się pod zwierzchnictwem rodziny von Paleske¹⁰⁴. Wymienia się też Okonin (Okoninki) i las Średnik¹⁰⁵, a także kompleks leśny znajdujący się nieopodal wsi Jabłowo¹⁰⁶. Leśniczymi w lesie nieopodal wsi Frąca zostali Julius Krause oraz Kurt Wilke (Welke)¹⁰⁷. W powiecie starogardzkim istniały też mniejsze kompleksy leśne – nieopodal

⁹⁷ Nadleśnictwo Osieczna obejmowało następujące rewiry: Długie (Długie), Neuohf (Nowy Dwór), Reussberg (Ocypel), Schäferbruch (Owce Błota), Waldhof (Leśny Dwór) i Czubek (Czubek) (*ibidem*, k. 19).

⁹⁸ Nadleśnictwo Błędno obejmowało następujące rewiry: Rinkau (Rynkowy), Neuöhütte (Nowa Huta), Kohlensee (Kalemba), Aalfang (Skrzynia), Wildunegen (Błędno), Heidelbrück (Żurawki), Birkenfluss (Suchobrzeźnica), Kasparushausen (Kasparus) i Seehagen (Linowiec) (*ibidem*, k. 23).

⁹⁹ W 1940 r. dokonano reorganizacji nadleśnictw w powiecie. Niemcy połączyli lasy Drewniczki z nadleśnictwem Osieczna, tworząc kompleks leśny o powierzchni ponad 12 tys. ha (BBY, 8/344, Ost Dok 8, Das Forstamt Wirthy in der Zeit von Januar 1940 bis März 1945, k. 3).

¹⁰⁰ Nadleśnictwo Wirty obejmowało następujące rewiry: Ossau (Baby), Bietau (Bietowo), Schechausee (Iwiczno), Wirthy (Wirty) oraz Hartigstal (Twardy Dół). Według innych danych wchodziło ono w skład nadleśnictwa Krępki (BBY, 13/139, Ost Dok 13, Berichte über die Verwaltung 1939–1945 von 4 staatlichen Forstämtern im Kr. Preussisch Stargard (betr. Gr. Barthel, Puttrichshöhe, Wildungen, Wilhelmswalde), k. 15; K. Kowalkowski, *Ocypel. Perła Kociewia*, Gdynia 2017, s. 237–238; J. Stachulski, *Okolice Lubichowa, które warto poznać*, Starogard Gdański 2018, s. 277).

¹⁰¹ BAL, B 162/7796, Zeznanie Heinza Ewalda Krohna, 14 III 1969 r., k. 3.

¹⁰² BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Pismo, 15 VIII 1973 r., k. 336; BAL, B 162/15 579, HOK, 28 VIII 1978 r., k. 42.

¹⁰³ M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.

¹⁰⁴ Majątek w latach 1874–1945 znajdował się we władaniu rodziny von Paleske (BAL, B 162/4788, Bd. 1, Zeznanie Leopolda Schenzla, 20 IX 1961 r., k. 114; J. Milewski, *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, cz. 2, Gdańsk 1968, s. 297).

¹⁰⁵ OKŚZpNP Gd, S. 72/12/Zn, Protokół przesłuchania świadka Alfonsa Partyki, 10 V 1968 r., k. 8v.

¹⁰⁶ BAL, B 162/15870, Bd. 8, k. 1892; J. Stachulski, *Jabłowo jakiego nie znacie*, Starogard Gdański 2021, s. 76.

¹⁰⁷ BAL, B 162/15 864, Bd. 2, Zeznanie Józefa Gawlika, 23 II 1968 r., k. 782.

Leśnej Jani, Bukowin i Smarzewa¹⁰⁸. Te pierwsze tworzyły majątek Leśna Jania¹⁰⁹. W materiałach archiwalnych występuje również leśnictwo Czubek.

Początkowo Niemcom nie udało się utrzymać wysokiego tempa wyrębu. Wynikało to z braku odpowiedniej liczby rąk do pracy. W sprawozdaniu żandarmerii z 23 listopada 1939 r. wskazano, że jeden z tartaków leżących w okręgu urzędowym Osiek nie mógł rozpocząć produkcji ze względu na brak około trzydziestu pracowników. Władze okupacyjne przymusowo skierowały do tego zakładu odpowiednią liczbę bezrobotnych pracowników rolnych¹¹⁰, dzięki czemu udało się przywrócić pożądany poziom produkcji. W okresie letnim w lasach można też było zbierać owoce leśne i grzyby. Ich zbieractwo w latach niemieckiej okupacji odbywało się pod nadzorem nadleśnictw i leśnictw. Skup następował po odgórnie ustalonych przez państwo cenach¹¹¹. Rozwinięte było też łowiectwo, wymagało ono jednak posiadania uprawnień potwierdzonych egzaminem oraz stosownego pozwolenia¹¹².

Od kwietnia 1940 r. w gospodarce leśnej, także w powiecie starogardzkim, zatrudniano Polaków. Decyzję tę przekazano do poszczególnych okręgów urzędowych za pośrednictwem nadleśniczych¹¹³. Spośród zgłaszających się pracowników Niemcy starali się pozyskać również przyszłych gajowych. Po selekcji odbywali oni specjalne szkolenie, a następnie otrzymywali stanowiska w nadleśnictwach i leśnictwach, gdzie mieli pracować pod okiem Niemców. Wysyłano ich tam, gdzie brakowało niemieckiego personelu¹¹⁴. W poszczególnych leśnictwach tworzone specjalne jednostki odpowiedzialne za dozór podległych obszarów. Składały się one z volksdeutschów, Niemców przesiedlonych w ramach akcji kolonizacyjnej oraz Polaków wpisanych na DVL. Nadzór nad nimi sprawowały posterunki żandarmerii bądź straży leśnej (Forstschutz)¹¹⁵. Dzięki zachowanym informacjom wiemy, że taka formacja istniała w nadleśnictwie Drewniaczki i podlegała posterunkowi żandarmerii w Osieku¹¹⁶.

W latach 1939–1944 stopniowo zalesiano poszczególne tereny, zwłaszcza te, w których wcześniej odbywały się planowe wycinki drzew. Miało to przyczynić

¹⁰⁸ BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Jadwigi Paubickiej, 9 V 1968 r., k. 1076; OKŚZpNP Gd, S. 10/12/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Walkowskiego, 20 VIII 1967 r., k. 19v; BAB, R 138-I/10 118, Niederschrift über die Besitzeinweisung für das Grundstück, b.p.

¹⁰⁹ BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Piotra Krefta, 28 I 1969 r., k. 971; *ibidem*, Zeznanie Antoniego Partyki, 12 IV 1968 r., k. 1085; OKŚZpNP Gd, S. 10/12/Zn, t. 1, Steinborn Emil Wilhelm, k. 64.

¹¹⁰ BAL, B 162/15 277, Bd. 1, Lagebericht, 23 XI 1939 r., k. 29.

¹¹¹ PAN BG, V.3170, Dziennik Rozporządzeń namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, nr 36, 26 VI 1940 r., k. 446–447.

¹¹² Z inicjatywy miejscowego koła łowieckiego (Jagdkreis) organizowano egzaminy na przyszłych łowczych. Jeden z nich miał miejsce 25 III 1941 r. („Der Danziger Vorposten”, 16 II 1941, s. 7).

¹¹³ Nadleśniczy otrzymali ją od Dyrekcji Lasów w Gdańsku.

¹¹⁴ AIPN Gd, 32/5, Protokół przesłuchania podejrzanego Pawła Szturma, 6 X 1952 r., k. 10–11.

¹¹⁵ W zeznaniach świadków pojawia się również określenie „Landwache”.

¹¹⁶ *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Pawła Szturma, 22 X 1953 r., k. 58.

się do dalszego rozwoju branż związanych z leśnictwem. Dokonany w 1944 r. w powiecie spis przedsiębiorstw wskazuje, że łącznie w ramach produkcji opartej o szeroko rozumiane leśnictwo działało około dziesięciu tartaków nieopodal wsi Osiek, Kaliska (gruntownie zmodernizowany w czasie wojny), Czarna Woda, Czarnylas (razem z młynem), Długilas, Lubichowo, Szlachta, Mirotki i Zblewo¹¹⁷. W Lubichowie i Zblewie działały też inne zakłady branży drzewnej¹¹⁸. Zgodnie z powszechnie przyjętą zasadą na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach pracowali Niemcy, Polacy natomiast mogli obejmować wyłącznie posady niższego szczebla¹¹⁹. Część z pozyskiwanego drewna wywożono z regionu poprzez składnicę kolejową przedsiębiorstwa Hans Schacht w Ocyplu¹²⁰.

Niedobory opału w nastawionej na produkcję wojenną gospodarce spowodowały wzmożone zainteresowanie pozyskiwaniem węgla drzewnego. W styczniu 1941 r. Niemcy uruchomili w Kaliskach i Piecach aukcje węgla drzewnego, ilości dostarczone przez leśniczych okazały się jednak niewystarczające. Z tego powodu dochodziło do napięć nawet wśród samych Niemców, którzy byli rozgoryczeni zaistniałą sytuacją¹²¹. W lutym 1941 r. miały miejsce notoryczne kradzieże węgla drzewnego, których dopuszczali się również lokalni Niemcy¹²².

Problemem była też nielegalna wycinka drzew. Zdaniem samych Niemców proceder ten wynikał z niedoborów opału. Polakom zawsze przyznawano mniejsze jego ilości niż Niemcom, lecz i przydziały dla tych drugich były niewystarczające. Problem pogłębiał brak funduszy i samego drewna. Zimą 1941 r. niemiecka żandarmeria w wielu miejscach powiatu rozpoczęła dochodzenia i ściganie osób odpowiedzialnych za nielegalną wycinkę drzew¹²³.

W powiecie starogardzkim rybactwo realizowano na dwudziestu jeziorach i pięciu rzekach. W okresie przedwojennym władze wydawały bardzo dużo pozwoleń na połowy. Sytuacja ta zmieniła się podczas okupacji. Niemcy cofnęli

¹¹⁷ Średnie zatrudnienie w każdym z nich w latach 1943–1944 oscylowało w granicach 50–111 osób. W sprawozdaniu tartaki zliczono do jednej kategorii razem z gorzelniami i mniejszymi zakładami zajmującymi się wypalaniem kaffi. Tartak w Kaliskach otrzymał nową siłownię, przebudowano również halę tartaków i wzmocniono park maszynowy (*Administracja, ludność, gospodarka...*, s. 73; *Deutsches Reichs-Adressbuch...*, s. 1, 61, 95, 100, 107, 112, 142; K. Kowalkowski, *Z dziejów gminy Kaliska oraz wsi do niej należących*, Gdynia 2010, s. 306; BAL B 162/7796, Zeznanie Elisabeth Maschke, 18 VII 1969 r., k. 79; BAL, B 162/7796, Zeznanie Erny Mielke, 19 II 1970 r., k. 108; SBB, Ztg 9137 MR, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 2 X 1939, s. 4; J. Milewski, *Dzieje wsi...*, cz. 2, s. 368).

¹¹⁸ K. Filip, *Przestępczość kryminalna...*, s. 291.

¹¹⁹ BAL, B 162/7796, Zeznanie Erny Mielke, 19 II 1970 r., k. 108; OKŚZpNP Gd, S. 1/72, Protokół przesłuchania świadka Leona Wielewickiego, 12 IX 1968 r., k. 785; APG, 265/4296, Zimmermann Friedrich, k. 27.

¹²⁰ Głównym towarem dostarczanym na rynek były tzw. kopalniaki – pnie wykorzystywane do wzmacniania konstrukcji w górnictwie. (K. Kowalkowski, *Ocypl...*, s. 97).

¹²¹ AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Lagebericht, 9 II 1941 r., k. 121.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ *Ibidem*, k. 145.

niemal wszystkie koncesje, uznając tylko te, które otrzymali volksdeutsche¹²⁴. W grudniu 1939 r. komisaryczne starostwo powiatowe wprowadziło nowe procedury udzielania zezwoleń oraz dzierżawy poszczególnych akwenów. Wśród rybaków kolportowano specjalne ankiety, w których podawać mieli wszelkie szczegóły dotyczące swojej działalności połowowej, włącznie z wydajnością¹²⁵. Terytorium powiatu zostało podzielone na dwanaście okręgów rybackich. 23 lutego 1944 r. powołano trzynasty, obejmujący jezioro Głęboćek wraz z przyległymi wodami¹²⁶. Największą powierzchnię miały jeziora Kałębie (Kalembasee) (452 ha), Czarne (353 ha) oraz Borzechowskie Duże i Małe (Gross Bordzichowersee, Klein Bordzichowersee) (253 ha)¹²⁷. Wśród rzek nadających się do prowadzenia połowów wymieniono Czarną Wodę, Piesienicę, Wdę, Węgermućę i Wieżycę¹²⁸.

Niemiecka administracja rozpoczęła też starania o zwiększenie efektywności połowowej akwenów. Jedyną skuteczną metodą było zarybianie poszczególnych rzek i jezior. Pomimo poniesionych nakładów inwestycyjnych efekty nie zostały jednak osiągnięte, co wynikało z wolnego tempa przyrostu ławic poszczególnych gatunków ryb słodkowodnych¹²⁹. Później wraz z wprowadzeniem powszechnego zapisu na DVL odsetek osób trudniących się rybactwem uległ stopniowemu zwiększeniu. Osobą odpowiedzialną za kontrolowanie rybactwa w powiecie starogardzkim był mistrz rybacki (*Fischereimeister*) Georg Kremin¹³⁰. Formalny nadzór sprawowały struktury RNS.

W okresie letnim połowów dokonywano głównie z łodzi lub z łądu, korzystając z odpowiednich narzędzi połowu. Często prowadzono je również na głębokich jeziorach, gdzie zimna woda gwarantowała wyższe wyniki. W okresie zimowym prowadzono głównie połowy podlodowe, cechowały się one jednak słabszą wydajnością¹³¹.

Wśród najbardziej pożądaných gatunków ryb wskazywano pstrągi, szczupaki, sumy, sandacze, okonie, leszcze i brzany. Na starogardzkich jeziorach rybacy łowili również raki. Przepływająca przez nadleśnictwo Drewniaczki rzeka Czarna Woda dawała duże możliwości połowów ryb. Niemcy wprowadzili system pozwoleń umożliwiających pozyskiwanie zasobów na części jej biegu. Analogicznie

¹²⁴ BBY, 8/344, Ost Dok 8, Das Forstamt Wirthy in der Zeit von Januar 1940 bis März 1945, k. 15.

¹²⁵ SBB, Ztg 9137 MR, „Deutsches Volksblatt Pr. Stargard”, 18 XII 1939, s. 8.

¹²⁶ „Heimat Anzeiger für die Kreise Dirschau und Preussisch Stargard”, dodatek do „Der Danziger Vorposten”, 3 III 1944, s. 1.

¹²⁷ L. Schenzel, *Pr. Stargard. Ein Bild der Heimat*, Wolfenbüttel 1969, s. 93.

¹²⁸ *Administracja, ludność, gospodarka...*, s. 73.

¹²⁹ Węgorz słodkowodny potrzebuje około ośmiu lat, aby osiągnąć odpowiednią wielkość kwalifikującą go do odłowu. W przypadku pozostałych gatunków okres ten waha się od trzech do czterech lat (BBY, 8/273–274, Ost Dok 8, Georg Kisker, Die Binnenfischerei in Danzig-Westpreussen 1939–1945, k. 18).

¹³⁰ Georg Kremin pochodził z rodziny z długimi tradycjami rybackimi. Mieszkał w Borzechowie.

¹³¹ BBY, 8/344, Ost Dok 8, Das Forstamt Wirthy in der Zeit von Januar 1940 bis März 1945, k. 8.

postąpiono z połowami prowadzonymi na Jeziorze Czarnoleskim. Tam również wprowadzono koncesje, a za ich wydawanie odpowiadał miejscowy nadleśniczy¹³². Pozyskiwanie ryb na jeziorach prywatnych było od momentu zajęcia terenu przez Wehrmacht zastrzeżone dla Niemców, choć volksdeutsche niekiedy pozwalali Polakom na połowy. Sytuacja taka miała miejsce w Zelgoszczy, gdzie niemiecki właściciel majątku, do którego przylegało jezioro, wydawał prawo połowu. Ryby pozyskiwano głównie przy pomocy żaków, sieci stawnych wykonanych z przędzy lub wężerzy (wierszy) wiklinowych¹³³. Właściciel majątku pozwalał łowić również pracującym u niego na roli Polakom¹³⁴.

Ingerencja Niemców w gospodarkę powiatu starogardzkiego w latach II wojny światowej miała wiele negatywnych skutków. Najważniejszym z nich była zmiana struktury własności, która doprowadziła do niemal całkowitej dominacji Niemców nad stanowiącymi większość mieszkańców powiatu Polakami. Zapisy prawne umożliwiały zabór mienia, a często także wypędzenie jego przedwojennych właścicieli. Część z nich okupant zabił już w pierwszych miesiącach wojny, co dodatkowo potwierdza ekonomiczny aspekt popełnionych wówczas zbrodni. Dokonane w latach 1939–1945 grabieże nieruchomości i ruchomości w znacznym stopniu przyczyniły się do pauperyzacji polskich i żydowskich mieszkańców tego obszaru.

Włączenie gospodarki powiatu starogardzkiego do ogólnego systemu ekonomicznego III Rzeszy miało doprowadzić do znaczącego wzrostu produkcji na potrzeby kampanii wojennej oraz rozwoju niektórych obszarów, zwłaszcza w przemyśle. Na przeszkodzie realizacji tych celów stanęła ogólna sytuacja Niemiec jako organizmu ekonomicznego. Prowadzone działania bojowe wymagały zaangażowania ogromnych sił i środków, co nie pozostało bez wpływu na skuteczność zaopatrzenia gospodarki. Problemem były też braki środków na działania inwestycyjne i odtworzeniowe (zwłaszcza w rolnictwie), negatywnie wpływające na stan środków trwałych i produkcji. Po 1942 r. problemy dotknęły również siły roboczej, znacznie uszczuplonej przez przymusowy pobór do Wehrmachtu. Na gospodarkę powiatu starogardzkiego wpłynęły wszystkie wskazane powyżej czynniki. Podejmowane przez Niemców próby uporządkowania systemu ekonomicznego, zwiększenia efektywności i poprawy wydajności w większości przypadków okazały się mało udane, a osiągniany wzrost był nieproporcjonalny do wciąż rosnącego zapotrzebowania wojennego przemysłu Niemiec.

¹³² BBY, 13/139, Ost Dok 13, Berichte über die Verwaltung 1939–1945 von 4 staatlichen Forstämtern im Kr. Preussisch Stargard (betr. Gr. Barthel, Puttrichshöhe, Wildungen, Wilhelmswalde), k. 28.

¹³³ Wężerze (wiersze) wiklinowe to narzędzie połowu w formie kosza (A. Ropelewski, *Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej w ujęciu historycznym*, Gdynia 1996, s. 22, 34).

¹³⁴ AIPN Gd, 284/524, Protokół przesłuchania świadka Jana Kolaski, 20 V 1947 r., k. 44.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Główna Komisja
Archiwum Państwowe w Gdańsku
Bundesarchiv Bayreuth (Lastungsausgleicharchiv)
Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde
Bundesarchiv Ludwigsburg
Family History Library Salt Lake City Utah
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
Staatsbibliothek zu Berlin Preussischer Kulturbesitz

Źródła publikowane, wspomnienia

Administracja, ludność, gospodarka, kultura i oświata na polskich ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy w świetle niemieckich dokumentów z 1944 r., red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz–Poznań 1999.

Deutsches Reichs-Adressbuch. Die Ostgebiete. Reichsgau Danzig-Westpreussen, Reichsgau Wartheland, Provinz Oberschlesien, Reg.-Bez. Zichenau und Landkreis Suwalki. Ortsverzeichnis, Branchenverzeichnis, Berlin 1941.

Nachtrag zum Amtlichen Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichpostdirektion Danzig. Ausgabe 1942. Abgeschlossen am 1. März 1943, Danzig 1943.

Program narodowościowy Rassenpolitischen-Amt'u z 1939 roku na ziemiach polskich, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4.

Sziling J., *Przyczynek do pierwszych dni okupacji hitlerowskiej na Pomorzu Gdańskim w 1939 r.*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1982, t. 31.

OPRACOWANIA

Appel H., *Der Handel im Reichsgau Danzig-Westpreussen*, „Schriftenreihe der Wirtschaftskammer Danzig-Westpreussen” 1941, H. 4.

Bierschenk T., *Die deutsche Volksgruppe in Polen 1934–1939*, Kitzingen am Main 1954.

Cyprian T., Sawicki J., *Sprawy polskie w procesie norymberskim*, Poznań 1956.

Czarnik A., *Polityka, metody, wykonawcy [w:] Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939–1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970.

- Deresiewicz J., *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950.
- Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta od 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000.
- Gnat-Wieteska Z., *Chłopi i wieś polska w latach 1939–1940* [w:] *Na ścieżkach mazowieckiej i podlaskiej krainy. Księga poświęcona pamięci Profesora Arkadiusza Kołodziejczyka*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.
- Grünberg K., *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970.
- Grüneberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, wstęp. W. Markiewicz, przeł. W. Kalinowski, t. 1, Warszawa 1987.
- Filip K., *Przestępczość kryminalna Sowietów w mieście i powiecie starogardzkim w 1945 roku. Zarys problemu*, „Rydwan. Roczniki Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10.
- Hauser P., *Landbund Weichselgau. Zawodowa organizacja rolnicza mniejszości niemieckiej w woj. pomorskim w latach 1920–1930*, „Zapiski Historyczne” 1979, z. 4.
- Hauser P., *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998.
- Janicki T., *Wieś w Kraju Warty (1939–1945)*, Poznań 1996.
- Jastrzębowski W., *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1946.
- Jastrzębski W., *Ogólne założenia polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych do Rzeszy* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.
- Jastrzębski W., *Polityka narodowościowa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977.
- Kowalak T., *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920–1938*, Warszawa 1965.
- Kowalak T., *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919–1939*, Warszawa 1972.
- Kowalkowski K., *Ocypel. Perła Kociewia*, Gdynia 2017.
- Kowalkowski K., *Z dziejów gminy Kaliska oraz wsi do niej należących*, Gdynia 2010.
- Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.
- Kuczyński J., *Położenie robotników w Niemczech od 1800 r. do czasów dzisiejszych*, Warszawa 1952.
- Kułakowski T., *Gdyby Hitler zwyciężył...*, Warszawa 1959.
- Kuras Z., *Przemysł na Pomorzu Gdańskim 1920–1939*, Bydgoszcz 1984.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.

- Meducki S., *Okupacyjna polityka rolna i zarządzanie rolnictwem w dystrykcie radomskim (1939–1945)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1991, t. 18.
- Meducki S., *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa–Kraków 1981.
- Milewski J., *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, cz. 2, Gdańsk 1968.
- Milewski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Milewski J., *Monografia na 150-lecie Zakładów Spirytusowych w Starogardzie 1846–1996*, Starogard Gdański 1996.
- Milewski J., *Starogard Gdański i okolice*, Starogard Gdański 1991.
- Orski M., *Przedsiębiorstwa SS i firmy prywatne – najemcy siły roboczej obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945. Ekonomiczne uwarunkowania zatrudnienia więźniów*, Gdańsk 2001.
- Pawlicki A., *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni nazistowskich w tzw. „Kraju Warty” przed polskimi sądami specjalnym w latach 1945–1946*, rozprawa doktorska, Poznań 2014.
- Ropelewski A., *Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej w ujęciu historycznym*, Gdynia 1996.
- Rudawski B., *Główny Urząd Powierniczy Wschód i grabież mienia polskiego*, „Z Archiwum Instytutu Zachodniego. Dokumenty” 2017, nr 13.
- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Wschodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
- Schenzel L., *Pr. Stargard. Ein Bild der Heimat*, Wolfenbüttel 1969.
- Sikora M., *Zasady i praktyka przejścia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) 1939–1944*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2.
- Stachulski J., *Jabłowo jakiego nie znacie*, Starogard Gdański 2021.
- Stachulski J., *Okolice Lubichowa, które warto poznać*, Starogard Gdański 2018.
- Steyer D., *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967.
- Stoliński Z., *Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce*, Warszawa 1927.
- Sudziński R., *Miejsce Niemców w społeczeństwie Pomorza przed wybuchem drugiej wojny światowej [w:] Wrzesień 1939 roku i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczypospolitej*, red. R. Sudziński, W. Jastrzębski, Toruń–Bydgoszcz 2001.
- Sziling J., *Lata okupacji hitlerowskiej (1939–1945) [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, t. 2, red. K. Jasiński, Warszawa–Poznań–Toruń 1980.
- Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty, Regencja Katowicka*, Poznań 1970.
- Tooze A., *The Wages of Destruction: The Making and Breaking of the Nazi Economy*, New York 2006.

Turowski S., *Nadwiślański Związek Rolników (Landbund Weichselgau) na Pomorzu w latach 1933–1939*, „Prace Komisji Historii” 1976, t. 12.

Warnow L., *Die technischen Anlagen des Heeresverpflegungsamtes Spandau. Der Weg des Getreides*, Berlin 2019.

Wichert W., *System polityczny i administracyjny Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 w świetle literatury historycznej Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, red. M. Przegiętka et al., Warszawa 2019.

PRASA

„Der Danziger Vorposten”: 1941–1944

Niemiecka gospodarka w powiecie starogardzkim (1939–1945)

Niemiecka okupacja Pomorza w latach 1939–1945 przyniosła na tym obszarze duże zmiany. Po bezprawnym anektowaniu przez III Rzeszę został on poddany wielowymiarowej polityce germanizacyjnej ingerującej w niemal wszystkie dziedziny życia mieszkańców. Dotyczyło to również gospodarki, która po 1 września 1939 r. została włączona do wysiłku wojennego Niemiec. Niniejszy artykuł prezentuje zmiany, jakie zaszły w systemie gospodarczym powiatu starogardzkiego w latach II wojny światowej. W części pierwszej opisane zostały ogólne kierunki zmian gospodarczych na Pomorzu. W części drugiej scharakteryzowano przemysł, rzemiosło i usługi w powiecie starogardzkim, z uwzględnieniem aspektów takich jak swoboda prowadzenia działalności gospodarczej, dostęp do usług czy warunki prowadzenia przedsiębiorstw i mniejszych zakładów. W części trzeciej opisano rolnictwo, leśnictwo i rybactwo, w tym areale poszczególnych upraw wraz z pogłowiem zwierząt gospodarskich. Możliwość tak dokładnego przedstawienia funkcjonowania poszczególnych branż zawdzięczamy niezwykle drobiazgowym niemieckim sprawozdaniom statystycznym z lat II wojny światowej.

Słowa kluczowe

gospodarka okupacyjna, Starogard Gdański w czasie wojny, gospodarka wojenna na Kociewiu, Pomorze pod okupacją niemiecką, Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie

German economy in the Starogard district (1939–1945)

The German occupation of Pomerania in the years 1939–1945 brought major changes to the area. After its illegal annexation by the Third Reich, it was subjected to a multidimensional Germanization policy that interfered with almost all spheres of the inhabitants' lives. This also applied to the economy, which after 1 September 1939 was to strengthen the German war effort. The article presents the changes that occurred in the economic system of the Starogard district during the years of World War II. The first part describes the general directions of economic changes in Pomerania. The second part characterizes industry, crafts and services in the Starogard district, taking into account aspects such as freedom to conduct a business, access to services or conditions for running enterprises and smaller workplaces. The third part describes agriculture, forestry and fishing, including the areas of individual crops and livestock populations. Such a detailed presentation of the functioning of individual industries was possible thanks to the exhaustive German statistical reports from the years of World War II.

Keywords

occupation economy, Starogard Gdański during the war, war economy in Kociewie, Pomerania under German occupation, Reichsgau Danzig-West Prussia

DANUTA DRYWA

Muzeum Stutthof w Sztutowie

ORCID: 0000-0002-2554-5539

Robotnicy przymusowi z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wśród więźniów AEL Stutthof kategorii „Erziehung”

1 października 1941 r. obóz Stutthof, a wraz z nim obozy w Smukale, Toruniu i Potulicach oficjalnie przekształcono w obozy pracy wychowawczej (Arbeits-erziehungslager, AEL). Obóz Stutthof zmienił wówczas nazwę z Zivilgefangenenlager Stutthof (obóz jeńców cywilnych) na Sonderlager Stutthof (obóz specjalny Stutthof)¹. Na komendanta wszystkich obozów pracy wychowawczej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen) inspektor Sipo w Gdańsku Helmut Willich powołał 25 września 1941 r. Maxa Pauly’ego, komendanta AEL Stutthof². Obóz Stutthof przekształcono w obóz pracy wychowawczej w myśl okólnika Reichsführera SS Heinricha Himmlera z 28 maja 1941 r., w którym polecił on utworzenie w każdym okręgu Rzeszy obozów pracy wychowawczej o charakterze więzień policyjnych dozorowanych przez esesmanów skierowanych tam przez placówki Gestapo. Konieczność zorganizowania takich obozów wynikała z wprowadzenia kar wobec nieprzestrzegających regulaminu pracy robotników przymusowych, uchylających się od pracy na rzecz III Rzeszy lub oskarżonych o jej niewłaściwe wykonywanie. Jakikolwiek łamanie przepisów mogło skończyć się zsyłką do obozu pracy wychowawczej lub obozu koncentracyjnego. Więźniów kierowano tam na okres do 56 dni, który przedłużano w szczególnych wypadkach na wniosek Gestapo do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA)³.

Osadzenie polskich więźniów w AEL Stutthof wynikało z polityki narodowościowej okupanta na ziemiach polskich. Zajmując stopniowo ziemie Pomorza

¹ M. Gliński, *Stutthof obozem pracy wychowawczej*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1970, nr 2, s. 207.

² *Ibidem*, s. 207–208.

³ AMS, I-IA-2, Korespondencja w sprawie przekształcenia obozu Stutthof w obóz pracy wychowawczej, Okólnik Reichsführera SS Heinricha Himmlera, 28 V 1941 r.

Gdańskiego, Niemcy rozpoczęli ewidencjonowanie ludności polskiej pod względem zdolności do pracy. Po pierwszej fali aresztowań osób uznanych za największe zagrożenie dla niemieckich planów wobec narodu polskiego wprowadzono obowiązek pracy przymusowej. Na Pomorzu Gdańskim, gdzie już od 3 września 1939 r. obowiązywał wymóg meldowania się w powstających natchmiast po zajęciu poszczególnych miast niemieckich urzędach pracy (Arbeitsamt)⁴, obowiązek ten obejmował osoby od 16 do 65 roku życia. W praktyce przymus pracy rozciągnięto na młodzież i dzieci od 14 roku życia⁵. 12 września 1939 r. szef zarządu cywilnego dla powiatu chełmińskiego wydał obwieszczenie, w którym nakazał osobom bez pracy w wieku od 14 do 65 lat zgłosić się w dniach 13–15 września w urzędzie pracy w Chełmnie. Podobne zarządzenie wydał 27 września 1939 r. prezydent policji w Gdyni. Za ich przykładem poszły też władze lokalne w innych miejscowościach. W następnych latach jeszcze bardziej obniżono dolną granicę wieku i podwyższono górną. W 1942 r. w powiecie rypińskim wprowadzono obowiązek pracy dla chłopców i dziewcząt od 10 roku życia. Z obowiązku tego zwolnione były matki posiadające troje i więcej dzieci lub dziecko poniżej 3 lat⁶.

Pośpiech okupanta w werbowaniu robotników, szczególnie do pracy w rolnictwie, wynikał z jednej strony z ogromnego zapotrzebowania na siłę roboczą, a z drugiej z dążenia do ujarznienia narodu polskiego, który zepchnięty do roli niewykwalifikowanego robotnika miał stanowić jedynie tanią siłę roboczą w niemieckiej gospodarce⁷. Tak funkcję Polski i Polaków już w październiku 1939 r. określił urzędujący jeszcze wówczas w Poznaniu Hans Frank: „Polska ma być traktowana jak kolonia, Polacy zostaną niewolnikami wielkoniemieckiego, światowego mocarstwa”⁸.

Tak o Polakach pisał szef Einsatzkommando 16 w sprawozdaniu o sytuacji w Prusach Zachodnich przesłanym 4 października 1939 r. do inspektora Policji Bezpieczeństwa i oficera Służby Bezpieczeństwa Nadokręgu SS Północny-Wschód Królewiec/Metgethen: „Nastrój wśród ludności polskiej prawie się nie zmienił w ciągu ostatnich kilku dni. Polacy są całkowicie spokojni na całym obszarze roboczym. Ogólnie można powiedzieć, że Polacy, gdy tylko poczują się niekontrolowani, nabierają odwagi i stają się aktywni. Tak było np. w Toruniu, gdzie pojedynczy Polacy, głównie młodzi ludzie, na ulicy zachowują się bezczelnie i wyzywająco, a nawet zwracają uwagę niemieckim kobietom, że

⁴ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 216–217; M. Spoerer, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki. Cudzoziemscy robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie w Niemczech i okupowanej Europie w latach 1939–1945*, Gdańsk 2015, s. 51–51.

⁵ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 636.

⁶ W. Jastrzębski, Jan Sziling, *Okupacja...*, s. 218.

⁷ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 636.

⁸ Cyt. za: W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945, na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*, cz. 2, Poznań 1955, s. 260.

mówienie po niemiecku jest zabronione. Charakterystyczne dla postawy Volksdeutschen jest to, że przy pomocy niemieckich żołnierzy lub policji państwowej nie od razu ujarzmili tych Polaków. Dwudziestoletni ucisk Volksdeutschen [w Polsce] uniemożliwił w nich rozwój niemieckiego poczucia, że są dzentelmenami. Jeżeli się Polakom nie daje nigdy spokoju i ich się zawsze w jakiejś formie zatrudnia, zachowują się oni całkowicie pasywnie”⁹.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa i obszarach wcielonych do III Rzeszy wraz z obowiązkiem pracy przymusowej wprowadzono w życie szereg ograniczeń dla społeczeństwa polskiego. W celu wyłapania osób niezarejestrowanych w urzędach pracy już w 1939 r. zaczęto przeprowadzać na Polaków uliczne obławy, gdyż uchylanie się od pracy traktowano jako ciężki sabotaż. Opisuując dzieje rodziny Ottona Westphala, Włodzimierz Zaczek przytacza sytuacje mające miejsce w urzędzie pracy w Wejherowie: „Obsługiwany głównie przez niemieckich urzędników i zagorzałych volksdeutscheów urząd wszystkie młode osoby polskiego pochodzenia kierował do najgorszej i najniebezpieczniejszej pracy. Czegoś takiego jak ochrona pracy młodocianych w czasie wojny nie było”¹⁰.

15 marca 1940 r. Reichsführer SS Heinrich Himmler wygłosił do komendantów obozów na okupowanych ziemiach polskich słowa, w których jasno nakreślił plany wobec narodu polskiego: „Głównym i najważniejszym zadaniem jest wykrycie wszystkich przywódców polskich, aby można ich było unieszkodliwić. [...] Wszystkich fachowców polskiego pochodzenia wyzyska się w naszym przemyśle wojennym. Potem znikną wszyscy Polacy ze świata. [...] Udzielam wszystkim komendantom obozowym mojego pełnomocnictwa. [...] Jest rzeczą konieczną, by wielki naród niemiecki uważał, że jego głównym zadaniem jest zniszczenie wszystkich Polaków”¹¹.

Analiza dokumentacji KL Stutthof pokazuje, że placówki Stapo (Staatspolizei-leitstelle) Graudenz, Danzig i Bromberg kierowały do obozu Stutthof więźniów na „wychowanie” (*zur Erziehung*) już w połowie 1940 r., w trakcie starań o jego przekształcenie w obóz pracy wychowawczej, nie czekając na oficjalną decyzję.

Wśród więźniów osadzonych w Stutthofie od połowy 1940 r. do połowy 1941 r. byli więźniowie zatrzymani przez Policję Porządkową (Ordnungspolizei), przeważały jednak osoby zatrudnione przy budowie autostrady Berlin–Królewiec, które uciekły z obozów pracy podporządkowanych Urzędowi Budowy Dróg (Strassenbaubehörden). Do zadania tego z samego okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie do 30 września 1939 r. skierowano na Pomorze Zachodnie 3900 osób¹². Informacje o ich ucieczkach i zsyłkach do obozu zawiera raport szefa policji i SS Reichsgau Danzig-Westpreussen Richarda Hildebrandta

⁹ AIPN, NTN 179, Proces Alberta Forstera, Lagebericht, 4 X 1939 r., k. 97.

¹⁰ W. Zaczek, *Prusacy*, Pelplin 2013, s. 160.

¹¹ Cyt. za: A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 136–137.

¹² C. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974, s. 34.

dla Reichsführera SS Heinricha Himmlera z 29 kwietnia 1940 r., w którym pisze on, że jest to „element próżniaczy, uchylający się od pracy” (*arbeitsscheue Elemente*)¹³. Uciekinierów z robót kierowano w tym czasie do obozu Stutthof na podstawie wydanego przez Himmlera 23 grudnia 1939 r. zarządzenia „o traktowaniu niechętnych do pracy robotników polskich” (*Behandlung arbeitsunwilliger polnischer Arbeiter*), które miało przeciwdziałać wypadkom masowego opuszczenia miejsc pracy przez Polaków¹⁴.

Osadzanie uciekinierów z prac przymusowych w obozie Stutthof już w 1940 r. potwierdza Jan Dolny, który trafił tam 9 lipca 1940 r. w grupie dziewięciu osób aresztowanych za udzielanie pomocy osobom ukrywającym się i udział w ruchu oporu: „Sztuba, do której zostaliśmy przydzieleni, była oznaczona numerem 17. Do tej sztuby przydzielano z reguły wszystkich nowo osadzonych w Stutthofie więźniów. W sąsiedztwie bezpośrednim znajdowała się sztuba nr 18, w której umieszczano więźniów skazanych na pobyt krótszy, na «wychowanie», głównie uciekinierów z pracy przymusowej. W tym czasie były to najgorsze sztuby w całym obozie”¹⁵.

Od 5 grudnia 1940 do 27 lutego 1941 r. w KL Stutthof na „wychowaniu” przebywał dwudziestosześcioletni Xawery Damski z Koronowa (numer obozowy 10253). 25 października 1942 r. Stapo Bromberg po raz drugi skazało Damskiego na 56 dni „wychowania” za naruszenie umowy o pracę (numer obozowy 17003). Termin zwolnienia więźnia określono na 20 grudnia 1942 r., Damski zmarł jednak przed jego upływem, 16 listopada¹⁶.

Wprowadzając obowiązek pracy przymusowej, Niemcy narzucili na ludność polską szereg ograniczeń. Na ziemi wcielone do III Rzeszy nałożono kontyngent żywnościowy. Prawie całą produkcję rolną i hodowlaną gospodarstw, po odjęciu określonych ilości na wyżywienie własne, pracowników i inwentarza oraz siew, przejmowali Niemcy¹⁷. Ponieważ na wsiach powszechnie ukrywano wyroby domowe, władze zarządzały częste kontrole¹⁸. Na terenie Pomorza obowiązywał ponadto zakaz mówienia po polsku nawet w życiu prywatnym, ograniczono również prawo swobodnego przemieszczania się – Polacy nie mogli bez specjalnego zezwolenia policyjnego oddalać się od wyznaczonego miejsca pobytu. Wydano rozporządzenie policyjne o korzystaniu z publicznych ulic, dróg i placów w go-

¹³ Raport szefa policji i SS Gau Danzig-Westpreussen Richarda Hildebrandta dla Reichsführera SS Heinricha Himmlera, 29 IV 1940 r. [w:] S. Kamiński, *Nadanie obozowi koncentracyjnemu Stutthof statusu obozów koncentracyjnych (wybór dokumentów)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1971, nr 1, s. 161.

¹⁴ H. Szurgacz, *Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945*, Wrocław 1971, s. 138.

¹⁵ J. Dolny, *Wspomnienia z obozu w Stutthofie i Potulicach więźnia o numerze 9889 w latach 1940–1945*, Gdańsk 2020, s. 79.

¹⁶ AMS, I-III-42 335, Teczka Xawerego Damskiego, Karta personalna, b.d.

¹⁷ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 62.

¹⁸ W. Zaczek, *Prusacy*, s. 174.

dzinach wieczornych lub po nastaniu zmierzchu, a robotników przymusowych w zakładach pracy i gospodarstwach niemieckich poddawano stałej inwigilacji¹⁹.

Najważniejszym elementem niemieckiej polityki germanizacyjnej na Pomorzu Gdańskim było wprowadzenie zarządzeniem z 4 marca 1941 r. przez gauleitera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera przymusowego wpisu na niemiecką listę narodowościową (*Deutsche Volksliste*, DVL)²⁰. Zachętą do podpisania DVL były lepsze warunki mieszkaniowe i pracy. Werner Rzeźnikowski, robotnik przymusowy w warsztacie Karla Filbrandta w Kościerzynie, który 21 maja 1941 r. został wraz z trzema innymi osobami przekazany przez właściciela zakładu do pracy w stoczni Schichau Werft w Gdańsku, wspominał: „W pierwszym dniu zaproponowano nam dwa różne warunki mieszkaniowe i pracy. Dla osób, które zaraz podpisały volkslistę – przeznaczone były nowo wybudowane baraki jak i 100% wynagrodzenie. Englerek i Dąbrowski bez namysłu podpisali tę listę. Bychowski i ja nie podpisaliśmy. Ja na pytanie, dlaczego nie podpisuję, odpowiedziałem: «Urodziłem się Polakiem i nim zostaję». Bychowski postąpił tak samo. Zostaliśmy skierowani do gorszych baraków, wyżywienie na stołówce z literką «P» oraz 50% zarobku. Englerek i Dąbrowski po podpisaniu przeszli od razu do innego baraku. Przed rozpoczęciem pracy zostaliśmy rozdzieleni tak, że pracowałem i mieszkalem z Bychowskim²¹. Jak podaje Rzeźnikowski, podpisanie DVL zakończyło się wcieleniem tych osób do Wehrmachtu²².

Dla więźniów już osadzonych w obozie podpisanie DVL nie stanowiło przepustki do wolności. 22 maja 1941 r. Stapo Danzig osadziło w KL Stutthof pięćdziesięcioletnią Angelikę Schenk z domu Reikowską, pochodzącą z Rotembarku w powiecie kościerskim wdowę z siedmiorgiem dzieci. Schenk zwolniono z obozu 20 stycznia 1942 r. i przekazano policji z nakazem przeniesienia do KL Ravensbrück. W jej aktach obozowych zachowało się pismo do komendatury z Gestapo Danzig z prośbą o „udostępnienie numeru Angeliki Schenk miejscowemu biurowi w celu przeniesienia jej do KL Ravensbrück [oraz] o przekazanie A. Schenk dołączonego do załącznika dowodu przyjęcia na niemiecką listę narodową i odesłanie pokwitowania²³.

Łamanie przez ludność polską wprowadzonych ograniczeń odzwierciedla zachowana dokumentacja KL Stutthof. Oficjalne przyczyny osadzania więźniów na „wychowanie” to m.in. „naruszenie umowy o pracę” (*Arbeitsvertragsbruch*), „opuszczenie miejsca pracy bez zezwolenia” (*Arbeitsplatz verlassen*), „niechęć do pracy” (*Arbeitsscheu*) i „ucieczka z miejsca pracy” (*Arbeitsflucht*). Czasami jednak pisma przesyłane przez placówki Gestapo do komendatury obozu zawierają opisy zdarzeń, w wyniku których daną osobę skierowano na „wychowanie”.

¹⁹ W. Rusiński, *Położenie robotników polskich...*, s. 84, 89–91.

²⁰ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja...*, s. 167.

²¹ E. Szybowska, *Szary. Nr 19384*, Kartuzy 2015, s. 47.

²² *Ibidem*.

²³ AMS, I-III-5359, Teczka Angeliki Schenk, Pismo z Gestapo Danzig do komendatury KL Stutthof, 20 I 1942 r.

a które jednocześnie obrazują sytuację społeczno-ekonomiczną społeczeństwa polskiego.

Na „wychowanie” kierowano m.in. robotników pracujących w gospodarstwach rolnych u Niemców, w warsztatach pracy i dużych zakładach produkcyjnych, kobiety pracujące jako pomoce domowe w domach niemieckich, a także bezrobotnych uchylających się od podjęcia pracy. Robotnicy przymusowi pracujący blisko miejsca zamieszkania dochodzili lub dojeżdżali do pracy. Innych, wysyłanych z głębi Pomorza do pracy w Gdańsku, Gdyni czy Elblągu, osadzano w obozach zbiorczych (Gemeinschaftslager).

Więźniów kierowano do AEL Stutthof na „wychowanie” na podstawie decyzji Gestapo (*Einweisungsbeschluss*) z „powodu zachowania, które naruszało obowiązki wobec niemieckiego narodu i państwa”. Okres „wychowania” wynosił najczęściej od 14 do 56 dni (była to zazwyczaj wielokrotność 7 dni), choć zdarzało się, że więźnia zatrzymywano dwukrotnie na 56 dni już przy pierwszym osadzeniu w obozie. Po regulaminowo odbytej karze osoby opuszczające obóz podpisywały deklarację (*Erklärung*), w której zobowiązywały się, że nie będą na wolności opowiadać o swym pobycie w obozie. Niedotrzymanie zobowiązania groziło aresztowaniem i ponownym osadzeniem, tym razem w obozie koncentracyjnym na pobyt bezterminowy. Podczas gdy więźniowie przebywali na „wychowaniu”, ich książki pracy (*Arbeitsbuch*) pozostawały w rękach policji – po zwolnieniu z obozu najpierw musieli się więc zameldować w odpowiedniej placówce, a dopiero stamtąd kierowano ich do urzędu pracy, który wysyłał ich do ostatniego lub nowego miejsca²⁴.

Pierwszym aktem oporu wobec niemieckich zarządzeń było niedopełnienie obowiązku zgłoszenia się do urzędu pracy. 3 lipca 1941 r. Stapo Bromberg przysłało do obozu Stutthof sześćdziesięcioletniego Jana Lewańskiego (numer obozowy 11137) z miejscowości Zielonka w powiecie bydgoskim, uzasadniając: „Lewański pojawił się tutaj w kwietniu tego roku. W tym czasie odmówił przyjęcia książki pracy z dołączonym dopiskiem: «Nie potrzebuję książki pracy, urząd pracy nie może mnie do tego zmusić». Następnie skazano go na 6-dniowy areszt. Po tym stał się niezależnym od swojego pracodawcy i powiedział między innymi: «Dla nas, Polaków, wkrótce nadejdą lepsze i inne czasy, wkrótce zostaną wydane dla nas, Polaków, lepsze prawa, których rolnicy będą musieli przestrzegać»”²⁵. Lewański, skierowany do obozu na osiem tygodni aresztu ochronnego (*Schutzhaft*), miał zostać zwolniony 25 sierpnia 1941 r. i natychmiast zameldować się w urzędzie pracy w Bydgoszczy. Zwolnienie nastąpiło tydzień później, 1 września. 5 września 1942 r. Stapo Bromberg wystosowało do komendatury

²⁴ AMS, I-III-2964, Tezka Witolda Dobrowolskiego, Karta personalna, b.d. Dobrowolski mieszkał w Gemeinschaftslager Troyl (obóz pracy przymusowej Gdańsk-Przeróbka) i pracował w Danziger Werft (Stocznia Gdańska).

²⁵ AMS, I-III-49272, Tezka Jana Lewańskiego, Pismo Stapo Bromberg do komendatury Zivilgefängenenlager Stutthof, 26 VII1941 r.

obożu pismo z zapytaniem o Lewańskiego, gdyż nie otrzymało potwierdzenia o zwolnieniu go z obożu, co wskazuje na to, że nie dopełnił on obowiązku zgłoszenia się w urzędzie pracy²⁶. Jeszcze tego samego dnia Lewański zameldował się w urzędzie – nie wiadomo, czy dobrowolnie, czy pod przymusem.

Przypadek ten pokazuje, że społeczeństwo polskie, w tym więźniowie AEL Stutthof, było cały czas pod kontrolą placówek policji. W pismach Gestapo czytamy: „Jeśli wspomniana osoba nie prowadzi się właściwie i nie jest wystarczająco wydajna w pracy, proszę o terminowe powiadomienie, aby można było przedłożyć zwolnienie na później”. Z tego względu termin pobytu w obozie często ulegał przedłużeniu na skutek kar za przewinienia najczęściej określane ogólnie jako „wykroczenia przeciw porządkowi obozowemu” (*vegen Verstoss gegen die Lagerordnung bestraft*).

O ciągłej inwigilacji robotników przymusowych pisze Aleksander Konkol: „24 stycznia 1941 r. zostałem wezwany na posterunek policji w Kartuzach. Tam odczytuje mnie oberleutnant niemieckiej policji jakieś pismo. Zwraca mi uwagę na przepisy stutthofskie oraz na zachowanie tajemnicy. Robił to tonem oburzącym. Potem zwołał swoich podrzędnych policjantów i oznajmił im, co ja za człowiek jestem. Zebrał ich dziesięciu. Lustró wielkie było, ja stoję z boku w lustrze. Więc każdy przystępuje i zmierzył mnie od dołu do głowy i od głowy do nóg. Potem powiedział im: jego fizjonomię zatrzymajcie sobie w pamięci. Potem zagroził mi, że mogę być wzięty znowu do Stutthofu. I kazał mi iść z powrotem do pracy. Ludzie, dawni moi koledzy, unikają mnie, boją się mnie. Inni moi koledzy z politowaniem kręcą głowami. Dawni koledzy mają strach i uciekają ode mnie. Ja nie zamieniam z nikim słowa, nie rozmawiam wcale, bo ściany mają uszy. Inni starają się coś ze mnie wyciągnąć i donieść policji. Jeden szpicel popiera drugiego. Szukają na mnie szydła, lecz nie mogą znaleźć. Pracuję ciężko i nic nie mówię. 24 lutego 1941 r. znów mnie do policji wzywają, znów to samo”²⁷.

Konkol, aresztowany 1 września 1939 r. i zwolniony z obożu 23 listopada 1940 r., 25 listopada musiał zgłosić się do urzędu pracy w Kartuzach. Początkowo otrzymał zatrudnienie jako robotnik ziemny przy Urzędzie Miasta Kartuzy, a 2 kwietnia 1941 r. rozpoczął pracę w firmie Alfa-Ban w Gdyni. Na robotach przymusowych w Gdyni i Gdańsku przebywał do końca wojny.

Aby wyłapać osoby, które nie zgłosiły się do Arbeitsamtu, na terenie Torunia i Bydgoszczy przeprowadzano łapanki. 8 lipca 1941 r. do obożu Stutthof „na wychowanie” przysłano więźniów zatrzymanych podczas łapanek w Toruniu. Jednym z nich był Jan Kałamarski (numer obozowy 11446): „Zostałem aresztowany w łapance ulicznej w niedzielę 6 lipca 1941 r. W tym dniu aresztowano w Toruniu 300 osób sprzed wszystkich toruńskich kościołów. Po aresztowaniu przytrzymali nas na dziedzińcu poczty toruńskiej i gdy był już komplet,

²⁶ *Ibidem*, Pismo Stapo Bromberg do komendatury KL Stutthof, 5 IX 1942 r.

²⁷ A. Konkol, *Pamiętnik w wojenny czas spisany*, „Kartuskie Zeszyty Muzealne” 2017, nr 2, s. 117.

zaprowadzono nas na Gestapo. Tam dopiero zobaczyłem, ile tego dnia aresztowano ludzi. Od godziny 12:00 do poniedziałku do południa musieliśmy stać na dziedzińcu bez jedzenia i picia. Nie można było nawet odejść na stronę. Jak jeden młody chłopak wystąpił z szeregu, to biedaka tak uderzył gestapowiec, że ten padł jak ścięty kosą. Dopiero następnego dnia wystawili na dwór stoliki do pisania i maszyny i zaczęli nas alfabetycznie zapisywać. Po zakończeniu tej akcji dali nam po bochenku chleba, ustawili w trójki i poprowadzili na dworzec Mokre²⁸.

Inny więzień z tego samego transportu, Bernard Stocki (numer obozowy 11513), wspominał: „Zostałem aresztowany przez dwóch cywilnych gestapowców na ulicy w Toruniu i zaprowadzono mnie na Gestapo na Bydgoskie Przedmieście. Z Gestapo wywieziono mnie wraz z innymi ludźmi do Stutthofu. W transporcie tym jechało ze 20–30 osób (kobiet i mężczyzn)”²⁹.

Można przypuszczać, że transport ten miał charakter prewencyjny i służył zastraszeniu osób uchylających się od pracy na rzecz III Rzeszy, gdyż najmłodszych więźniów zwolniono w ciągu dwóch tygodni. Najmłodsza kobieta i najmłodszy mężczyzna mieli po 16 lat, najstarsza kobieta – 49 lat, a najstarszy mężczyzna – 63 lata. Szesnastolatków zwolniono już 20 lipca 1941 r., pozostałe kobiety 18 sierpnia, a mężczyzn w ciągu następnych trzech dni – od 19 do 21 sierpnia 1941 r.

Po wyjściu z obozu Polaków skierowano do prac przymusowych. Jeden z nich, mieszkaniec Torunia Mieczysław Michalak (numer obozowy 11430), 12 czerwca 1942 r. po raz drugi trafił do KL Stutthof (nowy numer obozowy 13832), tym razem na 21 dni, do 2 lipca 1942 r., jako więzień kategorii „Erziehung” z adnotacją *rückfällig* (ponowny). Do obozu skierowało go Stapo Elbing/Danzig za „opuszczenie bez pozwolenia miejsca pracy” (*seinen Arbeitsplatz unerlaubt verlassen hat*)³⁰.

O inwigilacji społeczeństwa i donoszeniu do Gestapo przez niemieckich gospodarzy świadczy też historia mieszkańca Brus fryzjera Mariana Hapki. 28 lipca 1941 r. Gestapo Danzig skierowało go do AEL Stutthof na sześć miesięcy „wychowania” (numer obozowy 11600). Według wpisu dokonanego na dokumencie (*Schutzhaftbefehl*) oficjalną przyczyną aresztowania Hapki był jego udział w akcji sabotażowej w miejscu pracy, mającej niekorzystny wpływ na postawę innych Polaków. Hapkę zwolniono z obozu 27 lutego 1942 r.³¹ Inny więzień, dwudziestoletni Jan Sawicki (Sawitzki, numer obozowy 11997) z Nowej Cerkwi w powiecie chojnickim, pracownik Reichsbahn-Bahnstrecke Fa. Max Hamann Gotenhafen-Adlerhorst (Gdynia-Orłowo), 2 października 1941 r. został

²⁸ AMS, Relacje i wspomnienia, t. 17, Relacja Jana Kałamarskiego, b.d., k. 26.

²⁹ *Ibidem*, Relacja Bernarda Stockiego, b.d., k. 131.

³⁰ AMS, I-III-50982, Teczka Mieczysława Michalaka, Pismo Stapo Elbing/Danzig do KL Stutthof, 24 VI 1942 r.

³¹ AMS, I-III-45351, Teczka Mariana Hapki, Pismo Gestapo Danzig do komendantury obozu Stutthof, 28 VII 1941 r.

skierowany do obozu Stutthof na 21 dni „wychowania”, ponieważ wielokrotnie spóźniał się do pracy i był znany jako próżniak³². Sawickiego zwolniono z obozu 15 października 1941 r.

Z podobnej przyczyny na 21 dni „wychowania” 5 listopada 1941 r. Stapo Danzig przysłało do obozu dwudziestodwuletniego Roberta Borkowskiego z Nowej Karczmy (numer obozowy 12212)³³. Pracując u bauera Ramelowa w miejscowości Piekło Dolne, Borkowski miał namawiać innych pracowników do mniej wydajnej pracy. Pomimo kary nałożonej na niego 17 listopada 1941 r. za spanie w odzieży Borkowski został zwolniony zgodnie z planowanym terminem 26 listopada 1941 r. i 28 listopada zameldował się w urzędzie pracy³⁴.

Za ciężki sabotaż wobec narodu niemieckiego uważano także zaniedbywanie zwierząt. Włodzimierz Zaczek pisze: „W połowie listopada 1943 roku Otton i Adolf Koss ruszyli w teren jako rachmistrzowie. Był to jeden ze stałych ich obowiązków, nienależący do przyjemnych. [...] Na początek odwiedzili starsze, samotne małżeństwa [...], gdzie raczej nie spodziewano się zbyt wiele pracy, gdyż wszyscy ci ludzie klepali biedę. Jednak to, co zobaczyli, wręcz ich przeraziło. W oborach zamiast krów znajdowały się oblepione krowieńcem monstra, którym żebra niemal przebijały skórę. Gdyby zobaczyli to niemieccy kontrolerzy z Kreisbauernschaftu, to jak nic oskarżono by wszystkich o *Tierquälerei* (znęcanie się nad zwierzętami)”³⁵.

Z takiej przyczyny 24 października 1941 r. Stapo Danzig skierowało na 56 dni „wychowania” Jana Kłodzińskiego (numer obozowy 12184) z miejscowości Ostrowite w powiecie chojnickim³⁶. Kłodziński miał zaniedbywać obowiązki jako pracownik u gospodarza, co doprowadziło do strat wśród żywego inwentarza: „Z powodu złego traktowania przez Jana Kłodzińskiego dwa zwierzęta padły, przez co utracono niemieckie dobro. Kłodziński użył również obraźliwych słów wobec niemieckiego gospodarza”³⁷. Kłodziński zmarł w obozie po miesiącu pobytu, 28 listopada 1941 r., z powodu „ogólnego osłabienia mięśni ciała i serca” (*Allgemeine Körper und Herzmuskelschwäche*). Termin jego zwolnienia upływał 15 grudnia 1942 r.³⁸

Jak już wspomniano, do pracy przymuswej kierowano również młodocianych. 17 lipca 1941 r. Stapo Danzig wysłało na pięć miesięcy „wychowania” piętnastoletniego Otta Barana z Chojnic (numer obozowy 11562). Miał on zostać zwolniony 10 stycznia 1942 r. 2 września Barana ukarano za niską wydajność

³² AMS, I-III-54511, Teczka Jana Sawickiego, Einweisungsbeschluss, 25 IX 1941 r.

³³ AMS, I-III-41036, Teczka Roberta Borkowskiego, Karta personalna, b.d.

³⁴ *Ibidem*, Einweisungsbeschluss, 27 X 1941 r.; *ibidem*, Dokument zwolnienia, 28 XI 1941 r.; *ibidem*, Pismo z Arbeitsamtu, 28 XI 1941 r.

³⁵ W. Zaczek, *Prusacy*, s. 189.

³⁶ AMS, I-III-47367, Teczka Jana Kłodzińskiego, Karta personalna, b.d.

³⁷ *Ibidem*, Einweisungsbeschluss, 20 XI 1941 r. Kłodziński użył słów: „Pieprzyć pracę, wykonuj swoją pracę sam” („Scheiss auf die Arbeit, mach Dir Deine Arbeit alleine”).

³⁸ *Ibidem*, Teczka Jana Kłodzińskiego, Karta personalna, b.d.

i sabotaż pracy dziesięcioma uderzeniami kijem, pozbawieniem obiadu i karną pracą. Termin zwolnienia przesunięto o dwa dni, na 12 stycznia 1942 r., z nakazem natychmiastowego zameldowania się w urzędzie pracy w Chojnicach³⁹. 3 lipca 1941 r. Stapo Bromberg skierowało do obozu Stutthof Józefa Napierałę, który nie miał jeszcze ukończonych 15 lat (numer obozowy 11316). Zwolniono go po dwóch tygodniach, 16 lipca 1941 r.⁴⁰ 2 października 1941 r. Stapo Bromberg za pośrednictwem policji w Malborku przesłało na „wychowanie” jedenaście młodych dziewcząt. Były to w większości kilkunastoletki, w tym pochodzące z Mroczy w powiecie wyrzyskim i zatrudnione na gospodarstwie w Tuszkowie siedemnastoletnie Genowefa Wilczyńska (numer obozowy 11978) i Janina Balik (numer obozowy 11979), szesnastoletnia Łucja Budnik (numer obozowy 11982) oraz piętnastoletnia Janina Wintrowicz (numer obozowy 11984). Termin ich zwolnienia określono na 11 listopada 1941 r., przebywały jednak w obozie do 20 listopada 1941 r. Po zwolnieniu zameldowały się w urzędzie pracy w Bydgoszczy⁴¹.

O traktowaniu kilkunastoletnich robotników przymusowych świadczy również przykład siedemnastoletniego mieszkańca Bydgoszczy Wacława Jasińskiego (numer obozowy 12385), którego Stapo Bromberg 4 grudnia 1941 r. skierowało do obozu Stutthof. Decyzję tę uzasadniano następująco: „Wacław Jasiński od kwietnia tego roku pracował jako robotnik pomocniczy w jednej z firm w Bydgoszczy. Kierownictwo firmy otrzymywało ciągle skargi, które pozostawały ze strony Jasińskiego bez przepras. 7 września 1941 r. Jasiński zameldował, że jest chory i że do pracy miał się stawić 7 października 1941 r. Jednak podrobił on zwolnienie lekarskie, zmieniając datę zdolności do pracy z 7 na 27 października 1941 r. W miejscowym biurze ds. młodzieży był on określany jako osoba uchylająca się od pracy”. Wobec Jasińskiego zarządzono cztery tygodnie „aresztu ochronnego” i skierowano go do obozu do 30 grudnia 1941 r. Został zwolniony dopiero 15 stycznia 1942 r., po czym zgłosił się do urzędu pracy w Bydgoszczy.

O wykorzystywaniu do prac przymusowych piętnastoletnich chłopców pisze w swoich wspomnieniach Ryszard Markiewicz: „Tymczasem zasłyszana wcześniej pogłoska o usunięciu dorastającej młodzieży polskiej ze szkoły stała się faktem. Mając niespełna piętnaście lat, podobnie jak kilku innych kolegów, zostałem 29 marca 1941 r. wydany ze szkoły z poleceniem zameldowania się na Grabówku (*Grabau*) do Arbeitsamtu. Dzięki mamie, która towarzyszyła mi podczas zgłaszania, uniknąłem wywózki do Niemiec na roboty rolne, do których kierowany był co drugi młody Polak. Prośba matki, bym został zatrudniony w miejscu zamieszkania, poskutkowała. Powiedziano, że firma «Rusin» potrzebuje młodych chłopaków do prac pomocniczych przy robotach elektro-instalatorskich”⁴².

³⁹ AMS, I-III-40225, Teczka Otta Barana, Karta personalna, b.d.

⁴⁰ AMS, I-III-18984, Teczka Józefa Napierały, Dokument zwolnienia z obozu, b.d.

⁴¹ AMS, I-III-57353, Teczka Genowefy Wilczyńskiej; AMS, I-III-41401, Teczka Łucji Budnik; AMS, I-III-47920, Teczka Janiny Wintrowicz.

⁴² R. Markiewicz, *Gdynianie w Gotenhafen*, Gdynia 2019, s. 76.

Mieszkaniec Tucholi Bernard Kruczyński (numer obozowy 11999) nie dopełnił z kolei obowiązku zdania kontyngentu żywnościowego, a 20 czerwca 1941 r. obraził zatrudnionego w urzędzie finansowym w Tucholi urzędnika zbierającego zaległy od grudnia 1940 r. do marca 1941 r. podatek od żywności⁴³. Za ten czyn RSHA nakazał zastosować wobec Kruczyńskiego dwumiesięczny areszt ochronny⁴⁴. Z obozu zwolniono go 20 listopada 1941 r.

Za unikanie obowiązku świadczenia usługi 5 maja 1943 r. Stapo Danzig przekazało do AEL Stutthof dwudziestopięcioletniego Jana Czaję (numer obozowy 22848) z miejscowości Długi Kierz w powiecie kartuskim. Pierwotnie wyznaczono mu karę 56 dni „wychowania”⁴⁵. 22 czerwca 1943 r. przysłano decyzję o przedłużeniu wychowania na kolejne 56 dni⁴⁶. Termin zwolnienia określono na 25 sierpnia 1943 r. z nakazem skierowania do urzędu pracy w Gdyni. Czaja zmarł 1 lipca 1943 r., przed upływem tego terminu⁴⁷. W dokumentach nie określono, od jakiej usługi się uchylał.

Ograniczeniu swobody poruszania się między miejscowościami nie podporządkowała się mieszkanka Gostycyna w powiecie tucholskim, trzydziestoletnia Gertruda Jergens, w styczniu 1941 r. ukarana dziesięcioma dniami aresztu za „włóczęgostwo” do Świecia i opuszczenie miejsca pracy bez zezwolenia. 19 lipca ponownie złamała zakaz i nielegalnie udała się do Tucholi⁴⁸. 2 października Stapo Danzig skierowało Jergens (numer obozowy 11988) do obozu Stutthof na osiem tygodni „wychowania”⁴⁹. Zwolniono z ją 20 listopada z nakazem zameldowania się w urzędzie pracy.

4 grudnia 1942 r. Stapo Danzig skierowało do obozu Stutthof na 21 dni „wychowania” dwudziestopięcioletniego eingedeutscha Władysława Kłosa (Klossa), pracującego w Morzeszczynie w powiecie tczewskim, w uzasadnieniu podkreślając jego polski fanatyzm: „Mimo germanizacji okazywał polskie sentymenty i zakłócał spokój w pracy”⁵⁰.

Józefa Richerta z Sulmina w powiecie kartuskim aresztowano i skierowano do obozu na 21 dni za nieprzyjęcie powierzonego mu przez Arbeitsamt miejsca pracy i samowolne objęcie innego stanowiska⁵¹. Prawdziwy przebieg wydarzeń

⁴³ AMS, I-III-48381, Teczka Bernarda Kruczyńskiego, Pismo z Gestapo Bromberg do komendatury AEL Stutthof, 18 IX 1941 r.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ AMS, I-III-42102, Teczka Jana Czai, Einweisungsbeschluss, 28 IV 1943 r.

⁴⁶ *Ibidem*, Einweisungsbeschluss, 22 IV 1943 r.

⁴⁷ *Ibidem*, Karta personalna, b.d.

⁴⁸ AMS, I-III-46281, Teczka Gertrudy Jergens, Pismo z Gestapo Bromberg do komendatury obozu Stutthof, 17 IX 1941 r.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ AMS, I-III-7637, Teczka Władysława Kłosa.

⁵¹ AMS, I-III-12872, Teczka Józefa Richerta, Einweisungsbeschluss, 14 I 1942 r.; AMS, Wspomnienia i relacje, t. 6, Relacja Józefa Richerta, b.d., k. 188. Według wspomnień Józefa Richerta miał on numer obozowy 12200 i został osadzony w obozie w grudniu 1941 r. Według dokumentacji obozowej miał on numer obozowy 12625 i został osadzony w obozie 21 I 1942 r.

przedstawia sam Richert, który latem 1941 r. został skierowany do pracy u niemieckiego gospodarza, esesmana z obozu Stutthof Waltera Johanna Ortmanna: „Było nas kilku chłopów, ze sobą rozmawialiśmy po polsku. Pewnego dnia, było to latem, rozmawialiśmy po polsku o wojnie niemiecko-rosyjskiej. Słyszała to pokojówka pani Ortmann, Marta [...]. Zwróciła uwagę, że mówimy po polsku, ja jej na to, że będę mówił po polsku, żeby nie zapomnieć, a po niemiecku, żeby się nauczyć. Ona z tym poszła do Oberführera z Oruni nazwiskiem Voss. Ten przyleciał do Ortmannowej i zapowiedział, że mną zajmie się gestapo, ona poprosiła go, żeby kilka dni się z tym wstrzymał, bo mąż jest w Stutthofie, a na polu dużo roboty. Voss, nie dając konkretnej odpowiedzi, poszedł. Ja wiedziałem, co się święci, i tego samego dnia uciekłem. Zacząłem się ukrywać, bo wiedziałem, że poszukuje mnie gestapo. Pracowałem potajemnie u różnych chłopów w okolicy, a nawet w Cedrach Wielkich, do domu nie zaglądając”⁵².

Richerta aresztowano 14 grudnia 1941 r., kiedy przebywał u swojej rodziny w Sulminie: „Wtedy pod dom podjechał samochód, którego przedtem nie było. W samochodzie siedziało już kilka osób, nie znałem ich, ale to byli z tego samego terenu. Gestapo zawiozło nas do Gdańska, do więzienia przy dzisiejszej ulicy Okopowej. Tam inni gestapowcy powitali nas słowami: «Przyjechało parę gwiazdorów»... Tam przebywaliśmy parę dni, wtedy też byłem przesłuchiwany. Po kilku dniach załadowano nas do policyjnej karetki. Była to kryta buda, poprzedzielana kratami, było nas około 20–25, kobiety i mężczyźni, i powieszono w nieznane”⁵³. Richert został zwolniony z obozu zgodnie z planowanym terminem 12 lutego 1942 r. i tego samego dnia zameldował się w urzędzie pracy w Gdańsku-Wrzeszczu⁵⁴.

Za rozmawianie w języku polskim i zadawanie się z Polakami na karę 21 dni „wychowania” w AEL Stutthof skazano również Niemca Karla Falka. Falk, zatrudniony u gospodarza niemieckiego w Kłépinach w okolicach Sobowidza, został osadzony w obozie 16 września 1941 r. przez Stapo Danzig. W piśmie do komendantury obozu uzasadniano: „Często na służbie jest pijany i przez to zaniedbuje swoją pracę, zadaje się tylko z Polakami, a potem tylko z tymi Polakami rozmawia”⁵⁵. Pomimo wpisu do trzeciej grupy DVL za rozmawianie w języku polskim do obozu skierowano też dwudziestojednoletniego Józefa Sowę (numer obozowy 80106) z miejscowości Sieroty w powiecie wyrzyskim. Sowę aresztowano 27 lipca 1944 r. i osadzono w więzieniu policyjnym w Bydgoszczy, skąd 1 września Stapo Bromberg przesłało go do Stutthofu⁵⁶.

Choć w 1942 r. zmienił się charakter obozu Stutthof, więźniów „wychowawczych” (*Erziehungshäftlinge*) osadzano tam do samego końca jego istnienia.

⁵² AMS, Wspomnienia i relacje, t. 6, Relacja Józefa Richerta, b.d., k. 188–189. Wspomniany przez Richerta esesman był członkiem załogi SS obozu Stutthof od 2 IX 1939 r.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ AMS, I-III-12872, Teczka Józefa Richerta, Pismo z Arbeitsamtu do KL Stutthof, 12 II 1942 r.

⁵⁵ AMS, I-III-26234, Teczka Karla Falka, Einweisungsbeschluss, 11 IX 1941 r.

⁵⁶ AMS, I-III-14619, Teczka Józefa Sowy, Karta personalna, b.d.

Zgodę na taki stan rzeczy wydał Inspektor Obozów Koncentracyjnych Richard Glücks na prośbę Helmuta Willicha, który tak uzasadniał konieczność dalszej działalności obozu pracy wychowawczej: „Mocno rozpowszechniona wśród polskich robotników w Reichsgau Danzig-Westpreussen i bardzo groźna dla odbudowy gospodarczej skłonność do sabotowania pracy wymaga energicznej interwencji i dlatego stale byli i będą doprowadzani do obozu Stutthof, służącego jako wychowawczy obóz pracy, więźniowie wymagający wpojenia im obowiązku pracy. Od czasu przekształcenia obozu Stutthof w obóz koncentracyjny do czasu utworzenia nowego wychowawczego obozu pracy nie mamy w swojej dyspozycji żadnego innego obiektu obozowego. W celu uniknięcia szerzącej się nadal niechęci do pracy, jaka pogłębiłaby się na skutek uniemożliwienia dostarczania nam więźniów, proszę o zezwolenie na posyłanie więźniów wymagających wpojenia im chęci do pracy w dalszym ciągu do tutejszego obozu koncentracyjnego Stutthof”⁵⁷.

Wielu Polaków z okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie przebywało w obozach zbiorczych, skąd wysyłano ich do AEL Stutthof na „wychowanie” za niesubordynację. 30 stycznia 1942 r. Stapo Danzig skierowało do obozu pochodzącego z Grudziądza dwudziestotrzyletniego Hieronima Paczkowskiego (numer obozowy 12664)⁵⁸, który pracował jako robotnik przymusowy w obozie pracy Gemeinschaftslager Troyl. Gestapo Danzig skazało go na 28 dni za „częste przerywanie powierzonej mu pracy i przepychanie się z kolegami oraz kilkakrotne opuszczenie fabryki bez urlopu”⁵⁹. Termin zwolnienia ustalono na 28 lutego 1942 r., w obozie przebywał jednak do 3 marca 1942 r., a 7 marca 1942 r. zameldował się w Gdańsku w Maschinenfabrik Carla Thümecke, mieszczącej się przy ówczesnej ulicy Weidengasse 35/38 (dzis. ul. Łąkowa)⁶⁰.

20 marca 1942 r. Stapo Danzig skierowało na 14 dni „wychowania” osiemnastoletnią Hedwigę (Jadwigę) Meiss (numer obozowy 12914) z Czerska⁶¹, która także „opuściła bez pozwolenia miejsce pracy”⁶². Meiss zwolniono 2 kwietnia, dwa dni przed terminem, i wysłano do urzędu pracy w Gdańsku⁶³.

Razem z Meiss z Gemeinschaftslager Weichselmünde za wielokrotne opuszczenie miejsca pracy bez pozwolenia przysłano do obozu czterdziestojednoletniego Jana Szymczaka (numer obozowy 12944). Otrzymał on karę 21 dni „wychowania” z terminem zwolnienia 12 kwietnia⁶⁴. Od 7 kwietnia do 22 kwietnia Szymczak przebywał w obozowym szpitalu, do zwolnienia doszło więc dopiero

⁵⁷ Pismo inspektora Sipo i SD w Gdańsku Helmuta Willicha do inspektora obozów koncentracyjnych Richarda Glücksa, 12 I 1942 r. [w:] M. Gliński, *Stutthof...*, s. 233–234.

⁵⁸ AMS, I-III-27977, Teczka Hieronima Paczkowskiego, Karta personalna, b.d.

⁵⁹ *Ibidem*, Einweisungsbeschluss, 21 I 1942 r.

⁶⁰ *Ibidem*, Pismo z Maschinenfabrik Carl Thümecke, Danzig, Weidengasse 35/38, 7 III 1942 r.

⁶¹ AMS, I-III-50888, Teczka Hedwigi Meiss, Karta personalna, b.d.

⁶² *Ibidem*, Einweisungsbeschluss, 3 III 1942 r.

⁶³ *Ibidem*, Entlassungschein, 2 IV 1942 r.

⁶⁴ AMS, I-III-15367, Teczka Jana Szymczaka, Einweisungsbeschluss, 19 III 1942 r.

24 kwietnia 1942 r. Skierowano go do urzędu pracy w Gdańsku, skąd ponownie wysłano go do pracy w obozie Weichselmünde⁶⁵.

1 lipca 1942 r. Stapo Danzig przekazało do obozu trzydziestodwuletnią Polkę Hedwigę (Jadwigę) Kołodziejczak (numer obozowy 14166) z obozu pracy Gotenhafen-Grabau. Otrzymała ona karę 56 dni „wychowania” za naruszenie umowy o pracę, z terminem zwolnienia 25 sierpnia⁶⁶. Ostatecznie Kołodziejczak zwolniono z obozu 28 sierpnia⁶⁷. Razem z nią z obozu pracy Gotenhafen-Gemeinschaftslager wysłano dwudziestojednoletniego mieszkańca Skórcza Alfonsa Rogowskiego (numer obozowy 14171), który otrzymał karę 56 dni „wychowania” za „trzymanie się z dala od miejsca pracy”, z terminem zwolnienia 4 września⁶⁸. Rogowskiego zwolniono z obozu wyznaczonego dnia i skierowano do urzędu pracy w Gdyni⁶⁹.

24 lutego 1943 r. Stapo Danzig skierowało do obozu pochodzącą z Załakowa w powiecie kartuskim dwudziestoczeroletnią Barbarę Mielewczyk, zatrudnioną w Kępie Słupskiej w powiecie lęborskim. Skazano ją na „wychowanie” za ucieczkę z miejsca pracy⁷⁰. Po zwolnieniu zgodnie z terminem 17 marca 1943 r. Mielewczyk zameldowała się w urzędzie pracy w Gdyni, skąd ponownie wysłano ją do pracy w Kępie Słupskiej⁷¹.

Do AEL Stutthof kierowano również Polaków przebywających na pracach przymusowych w Starej Rzeszy. 9 lutego 1943 r. do obozu trafił dwudziestosześcioletni Leo Arndt (numer obozowy 19450) z miejscowości Wiatrogoszcz w powiecie wyrzyskim. Stapo Bromberg aresztowało go 20 stycznia 1943 r. za to, że opuścił miejsce pracy bez pozwolenia i do czasu aresztowania przebywał u swojej matki w Wiatrogoszczy⁷². Długość kary określono na 56 dni, nie podając jednak terminu zwolnienia więźnia z obozu. Powołując się na zarządzenie szefa Sipo i SD z 17 grudnia 1942 r., Gestapo Bromberg pisało: „Arndt wkrótce zostanie przeniesiony do obozu do pracy, a jeśli zajdą jakieś zmiany jego miejsca pobytu, miano poinformować placówkę policji”⁷³. 3 marca 1944 r., po przeszło rocznym pobycie Arndta w KL Stutthof, komendant obozu w piśmie skierowanym do RSHA w Berlinie pisał: „Postępowanie więźnia Arndta można określić jako wystarczające i zgodne z lokalnymi przepisami obozowymi. Jego praca nie spełnia jeszcze jednak w pełni określonych tutaj wymagań i dlatego uważam, że konieczne jest kolejne zatrzymanie. Nie popieram jego zwolnienia”⁷⁴. W księdze ewidencyjnej brak informacji o dalszych losach Arndta.

⁶⁵ *Ibidem*, Pismo z KL Stutthof do Gestapo Danzig, 14 IV 1942 r.; *ibidem*, Pismo z Danziger Hofengesellschaft Haibetrieb Unterstelle Weichselmünde, 24 IV 1942 r.

⁶⁶ AMS, I-III-47576, Teczka Hedwigi Kołodziejczak, Karta personalna, b.d.

⁶⁷ AMS, I-III-5, Księga ewidencyjna, b.d., k. 195.

⁶⁸ AMS, I-III-53 788, Teczka Alfonsa Rogowskiego, Einweisungsbeschluss, 24 VI 1942 r.

⁶⁹ *Ibidem*, Entlassungsschein, 4 IX 1942 r.

⁷⁰ AMS, I-III-51050, Teczka Barbary Mielewczyk, Einweisungsbeschluss, 17 II 1943 r.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo z Urzędu w Krampe o zameldowaniu się w urzędzie, 20 III 1943 r.

⁷² AMS, I-III-585, Teczka Leo Arndta, Einweisungsbeschluss, 26 I 1943 r.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, Pismo komendanta KL Stutthof do RSHA, 3 III 1944 r.

Niektórzy więźniowie trafiali do AEL Stutthof dwu-, a nawet trzykrotnie, za trzecim razem najczęściej na czas nieokreślony z kategorią więźnia „politycznego”. Za każdym razem przypisywano im nowy numer obozowy. Ciągłość zachowanych ksiąg ewidencyjnych od 3 października 1941 r. do 17 kwietnia 1943 r. pozwala ustalić, że na 9800 przybyłych w tym okresie więźniów powtórnie osadzonych było 55, w tym 36 Polaków (sześciu z trzecią grupą DVL) i dziewięciu Niemców⁷⁵. Ponownie zatrzymanych było jednak więcej – niektórych kierowano do innych obozów koncentracyjnych, a innych oddawano pod sąd ludowy (Volksgericht).

3 września 1942 r. Stapo Bromberg skierowało na 21 dni „wychowania” dwudziestoletniego Romana Łońskiego (numer obozowy 16167) z Czerska i dwudziestodwuletniego Franciszka Kołodziejkiego (numer obozowy 16168) z Wielkiej Cerkwi. 24 września 1942 r. zwolniono ich z obozu z nakazem przekazania do więzienia Gestapo w Bydgoszczy⁷⁶. Już 23 października 1942 r. Roman Łoński, Franciszek Kołodziejki oraz pochodzący z Chojnic sześćdziesięcioczworoletni Piotr Osowicki wraz z dwudziestoczworoletnim synem Juliuszem Osowickim znajdowali się w areszcie śledczym Sądu Rejonowego w Bydgoszczy (Untersuchungshaft Das Amtsgericht in Bromberg). Sąd ten orzekł, że „wymienione osoby znajdują się w areszcie na podstawie nakazu aresztowania wydanego przez sąd rejonowy w Bydgoszczy z powodu umacniania wrogiej siły”. W lutym 1943 r. wszystkich czterech wysłano do więzienia Alt-Moabit w Berlinie i oddano pod sąd ludowy⁷⁷. Według aktu oskarżenia ustawicznie udzielali oni pomocy zbiegłym jeńcom wojennym, zwłaszcza sowieckim, a ponadto 28 lipca 1942 r. pomogli angielskiemu jeńcowi wojennemu Everettowi zbiec z obozu jenieckiego i z jego pomocą zamierzali przedostać się do Anglii, by tam walczyć przeciwko Niemcom. Wyrokiem z 8 lutego 1943 r. Łońskiego, Kołodziejkiego i Juliusza Osowickiego skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano w tym samym miesiącu. Piotra Osowickiego skazano na siedem lat obozu koncentracyjnego o zaostrzonym rygorze⁷⁸.

O propagandowej działalności brytyjskich jeńców wojennych w okręgu Gdańsk Prusy-Zachodnie świadczą raporty SD wysyłane z Gdańska do Himmlera: „Brytyjscy jeńcy wojenni przekonywali polskich robotników z list narodowościowych przewidzianych do zniemczenia, że Niemcy przegrają wojnę i że Polska znów wróci na mapę Europy. [...] Brytyjscy jeńcy wojenni organizowali akty biernego oporu, a nawet sabotażu we wszystkich fabrykach i gospodarstwach rolnych. [...] Odmawiali wykonywania poleceń niemieckich brygadzystów czy nadzorców i przyjmowali rozkazy wyłącznie od własnych oficerów. [...] Zalecano, aby wszędzie tam, gdzie zatrudnieni są brytyjscy jeńcy wojenni, kłaść większy nacisk na

⁷⁵ AMS, I-III-5-7, Księgi ewidencyjne.

⁷⁶ AMS, I-III-47588, Telegram z Gestapo Bromberg do KL Stutthof, 6 IX 1944 r.

⁷⁷ Personal files of Remand Prison Bromberg, Arolsen Archives, <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/person/78631422?s=Osowicki%20Juliusz&t=7240&p=0>, 3 IV 2024 r.

⁷⁸ H. Sołga, *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1999, s. 51, 53.

nauczanie lokalnej społeczności niemieckiej właściwego stosunku do obcokrajowców, zwracając szczególną uwagę na mentalność Anglików⁷⁹.

W lipcu 1943 r. w AEL Stutthof osadzono dwóch braci pochodzących z Rypina, Józefa (numer obozowy 24488) i Jana (numer obozowy 24491) Matuszewskich. Jana zwolniono 24 września 1943 r. 10 czerwca 1944 r. został ponownie aresztowany i 27 sierpnia wysłany przez Stapo Bromberg do KL Buchenwald, a 29 października przeniesiony do KL Mittlebau-Dora⁸⁰. Jego dalsze losy pozostają nieznane. Być może obu braci aresztowano tego samego dnia – wiemy bowiem, że 28 czerwca 1944 r. Józefa osadzono w Stutthofie po raz drugi (numer obozowy 37621)⁸¹, a w grudniu tego roku po raz trzeci (numer obozowy 101766)⁸².

Robotników przymusowych jako więźniów kategorii „Erziehung” przez wiele lat całkowicie pomijano w pracach badawczych dotyczących historii KL Stutthof. Powyższe przykłady, których w aktach obozowych jest znacznie więcej, świadczą jednak o oporze ludności polskiej wobec zarządzeń niemieckiego okupanta nawet w przypadku podpisania niemieckiej listy narodowościowej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie

OPRACOWANIA

Dolny J., *Wspomnienia z obozu w Stutthofie i Potulicach więźnia o numerze 9889 w latach 1940–1945*, Gdańsk 2020.

Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.

Gliński M., *Stutthof obozem pracy wychowawczej*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1970, nr 2.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Kamiński S., *Nadanie obozowi koncentracyjnemu Stutthof statusu obozów koncentracyjnych (wybór dokumentów)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1971, nr 1.

⁷⁹ P. Padfield, *Himmler Reichsführer SS*, Warszawa 2005, s. 439.

⁸⁰ AMS, I-VB-22, Zwolnienie ze szpitala obozowego, 10 IX 1943 r., k. 75; Karta personalna Jana Matuszewskiego z KL Buchenwald, Arolsen Archives, <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/person/6592211?s=Matuszewski%20Jan&t=0&p=0>, 3 IV 2024 r.

⁸¹ AMS, I-IIB-10, Lista transportowa więźniów osadzonych w KL Stutthof, 28 VI 1944 r.

⁸² AMS, I-VB-23, Wykaz więźniów zwalnianych ze szpitala obozowego, b.d., k. 110.

- Konkol A., *Pamiętnik w wojenny czas spisany*, „Kartuskie Zeszyty Muzealne” 2017, nr 2.
- Łuczak C., *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970.
- Markiewicz R., *Gdynianie w Gotenhafen*, Gdynia 2019.
- Padfield P., *Himmler Reichsführer SS*, Warszawa 2005.
- Rusiński W., *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*, cz. 2, Poznań 1955.
- Sołga H., *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1999.
- Spoerer M., *Praca przymusowa pod znakiem swastyki. Cudzoziemscy robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie w Niemczech i okupowanej Europie w latach 1939–1945*, Gdańsk 2015.
- Szurgacz H., *Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945*, Wrocław 1971.
- Szybowska E., *Szary. Nr 19384*, Kartuzy 2015.
- Zaczek W., *Prusacy*, Pelplin 2013.

INTERNET

Arolsen Archives, <https://collections.arolsen-archives.org>

Robotnicy przymusowi z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wśród więźniów AEL Stutthof kategorii „Erziehung”

Wprowadzając już we wrześniu 1939 r. na okupowanych ziemiach Polski obowiązek pracy przymusowej, Niemcy jednocześnie narzucili ludności polskiej liczne ograniczenia. Na ziemiach wcielonych do III Rzeszy obowiązywał przymusowy kontyngent żywnościowy. Na Pomorzu Gdańskim zakazano mówienia po polsku nawet w życiu prywatnym, ograniczono również prawo swobodnego przemieszczania się – Polacy nie mogli bez specjalnego zezwolenia policyjnego oddalać się od wyznaczonego miejsca pobytu. Wydano rozporządzenie policyjne o korzystaniu z publicznych ulic, dróg i placów w godzinach wieczornych lub po nastaniu zmierzchu, a robotnicy przymusowi byli ciągle inwigilowani, zarówno w zakładach pracy, jak i w gospodarstwach niemieckich. Dla osób, które nie dopełniły obowiązku zameldowania się w niemieckich urzędach pracy lub nie podjęły wyznaczonej pracy, Reichsführer SS Heinrich Himmler, na podstawie wydanego 28 maja 1941 r. okólnika, polecił utworzenie w każdym okręgu Rzeszy obozu pracy wychowawczej (Arbeitserziehungslager, AEL). Obóz Stutthof oficjalnie przekształcono w obóz pracy wychowawczej 1 października 1941 r., jednak placówki Stapo (Staatspolizeileitstelle) Graudenz, Danzig i Bromberg kierowały tam więźniów na „wychowanie” już w połowie 1940 r. Czas pobytu więźnia w AEL Stutthof trwał 14–56 dni lub dwa razy po 56 dni. Po zwolnieniu

z obozu więźnia kierowano ponownie do określonego miejsca pracy. Niektórzy więźniowie trafiali do AEL Stutthof dwu-, a nawet trzykrotnie. Za trzecim razem otrzymywali najczęściej kategorię więźnia „politycznego”, a ich pobyt w obozie był bezterminowy.

Słowa kluczowe

Reichsführer SS Heinrich Himmler, Arbeitserziehungslager Stutthof, kategoria „Erziehung”, Arbeitsamt, praca przymusowa

Forced labourers from the Reichsgau Danzig-West Prussia among the “Erziehung” prisoners of AEL Stutthof

By introducing compulsory labour in occupied Polish lands in September 1939, the Germans simultaneously imposed a number of restrictions on the Polish population. In the lands incorporated into the Third Reich, a compulsory food quota was in force. In the area of Gdańsk Pomerania, speaking Polish was forbidden even in private life, and the right to free movement was also restricted – Poles were not allowed to leave their designated place of residence without special police permission. A police regulation was issued regarding the use of public streets, roads and squares in the evening or after dusk, and forced labourers were constantly monitored, both in factories and on German farms. For those who failed to register with German employment offices or did not take up assigned work, Reichsführer SS Heinrich Himmler, in a circular issued on 28 May 1941, ordered the establishment of an educational work camp (Arbeitserziehungslager, AEL) in each Reich district. The Stutthof camp was officially transformed into an educational work camp on 1 October 1941, but the Stapo (Staatspolizeileitstelle) Graudenz, Danzig and Bromberg sent there prisoners for “education” as early as mid-1940. The prisoner’s stay in AEL Stutthof lasted 14–56 days or 56 days twice. After being released from the camp, the prisoner was sent back to a specified place of work. Some prisoners were sent to AEL Stutthof two or even three times; the third time, they were usually categorized as “political” prisoners and stayed in the camp for an indefinite period of time.

Keywords

Reichsführer SS Heinrich Himmler, Arbeitserziehungslager Stutthof, “Erziehung” category, Arbeitsamt, forced labour

BOGDAN CHRZANOWSKI
Uniwersytet Gdański
Muzeum Stutthof w Sztutowie
ORCID: 0000-0002-2725-8074

Niemiecka lista narodowościowa. Dramat ludności Pomorza¹

Po zakończeniu kampanii jesiennej 1939 r. na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r., bezprawnego z punktu widzenia prawa międzynarodowego, zaanektowano część zachodnią i północną Polski, tworząc nowe jednostki administracyjne. Obszar Wolnego Miasta Gdańska, kilka powiatów Prus Wschodnich, skrawek województwa warszawskiego i większość województwa pomorskiego znalazły się w granicach Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen). Obszary inkorporowane, w tym Pomorze, zostały tym samym włączone w niemiecki system prawny.

Już od pierwszych godzin wojny na Pomorzu dochodziło do egzekucji, które przeprowadzały oddziały Wehrmachtu i specjalne grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst). Później rolę ich przejęły tzw. oddziały samoobrony Niemców etnicznych (Volksdeutscher Selbstschutz), dopuszczając się aresztowań i rozstrzeliwań działaczy politycznych, społecznych, samorządowych i kulturalnych. Posługiwały się przy tym specjalnymi listami sporządzonymi jeszcze przed wybuchem wojny, na których figurowały osoby przeznaczone do fizycznej likwidacji. Operację tę, oznaczoną kryptonimem „Tannenberg” (Unternehmen „Tannenberg”), od 7 września 1939 r. prowadzono równoległe z akcją przeciwko inteligencji (Intelligenzaktion), powierzając grupom operacyjnym i Selbstschutzowi zadanie politycznego

¹ Niniejszy tekst stanowi poszerzoną wersję podrozdziału innej publikacji autora (B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki Cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011).

oczyszczenia gruntu². Gdańska policja działania te nazywała „akcją oczyszczania” (Säuberungsaktion)³.

Do najbardziej znanych miejsc zbrodni niemieckich na Pomorzu należą Piaśnica pod Wejherowem, Las Szpęgawski pod Starogardem, las Barbarka pod Toruniem, Księżę Góry i Mniszek w okolicach Grudziądza oraz dolina w pobliżu Fordonu (obecnie dzielnica Bydgoszczy nazywana Doliną Śmierci). Do początku stycznia 1940 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych zginęło ponad 40 tys. osób, w tym na samym Pomorzu – około 30 tys., w Wielkopolsce – około 10 tys., na Śląsku – około 1,5 tys., a na północnym Mazowszu – około 1 tys.⁴

² W *Dzienniku wojennym* Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych gen. Franz Halder pod datą 19 IX 1939 r. zanotował: „Zadania [Służby Bezpieczeństwa] muszą być znane w wojskach [...] b) Komasaż: Żydostwa, inteligencji, duchowieństwa, notabli” (F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.8.1939–30.6.1940)*, oprac. H.A. Jacobson, A. Philippi, przeł. B. Woźniński, Warszawa 1971, s. 117).

³ J. Grabowska-Chałka, *Stutthof. Informator historyczny. Przewodnik*, Gdańsk–Sztutowo 2004, s. 17; zob. także: D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof 1939–1942*, Sztutowo 2015.

⁴ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 98–101 i n.; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009, s. 144–185; zob. także: D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972; *eadem*, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskim na Pomorzu*, Wejherowo 2009; *Piaśnica. Miejsce niemieckich zbrodni na Pomorzu w 1939 roku*, wstęp M. Tomkiewicz, oprac. M. Odyniecki, J. Józefczyk, M. Ichnatowicz, Wejherowo 2017; S. Grochowina, J. Sziling, *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, Toruń 2009; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, z. 1, s. 11–29; J. Milewski, *Ofiary wojny 1939–1945 Starogardu Gdańskiego*, Starogard Gdański 1979; S. Goszczurny, *Mord w lesie kociewskim*, Warszawa 1973; *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008; *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski et al., Warszawa 1988; J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...; Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016; I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017; *eadem*, *Radzim 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2022; T.S. Ceran, *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć/Crime and Memory*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018; M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019; *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021; B. Chrzanowski, D. Drywa, C. Gordon, W. Mędykowski, „Diese Stadt ist Judenfrei”. *Zagłada Żydów na Pomorzu Gdańskim oraz w obozie koncentracyjnym Stutthof*, Warszawa–Sztutowo–Jerozolima 2021. Zainteresowanie problematyką oporu oraz okupacji ziem polskich, w tym Pomorza, przejawiają także niektórzy badacze niemieccy (zob. M. Broszat, *Narodowosocjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny, Zachodnia Agencja Prasowa, Poznań 1966 i inne prace tego autora; D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowe-*

Straty poniesione w tym okresie przez mieszkańców Pomorza były więc największe nie tylko w porównaniu z innymi obszarami Ziemi Zachodnich, ale i Polski centralnej oraz zajętych przez ZSRS terenów wschodnich. Słuszność miał Czesław Madajczyk, zauważając: „Ziemie zachodnie II Rzeczypospolitej po wcieleniu do Rzeszy stanowiły pierwszą linię frontu walki niepodległościowej”⁵.

Podczas dalszych lat okupacji władze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie prowadziły intensywny proces germanizacji Pomorza, a od 4 grudnia 1941 r. ludność polską poddano surowym rygorom prawa karnego, brutalnie tępiącego wszelkie przejawy oporu.

Dopełnieniem tragedii Pomorza stało się wprowadzenie niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste, DVL). Rozporządzenie o DVL i niemieckiej przynależności państwowej na zaanektowanych terenach zachodnich z 4 marca 1941 r. podpisali minister spraw wewnętrznych Wilhelm Frick, zastępca Adolfa Hitlera Rudolf Hess i Reichsführer SS Heinrich Himmler. Lista obejmowała cztery grupy narodowościowe: osoby narodowości niemieckiej aktywnie popierające niemiecką, osoby narodowości niemieckiej nieprzejawiające aktywności na rzecz swojego narodu, osoby narodowości niemieckiej w znacznym stopniu spolonizowane, ale rokujące nadzieję na regermanizację, oraz osoby całkowicie spolonizowane. Na Pomorzu największy procent ludności należał do grupy III.

Po odezwie namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera z 22 lutego 1942 r., nakazującej zmianę przynależności narodowej z polskiej na niemiecką poprzez wpis na listę do 31 marca 1942 r., sięgnięto po metodę przymusu i zastraszania⁶, dzięki czemu na Pomorzu listę podpisało prawie 63 proc. ludności (przy czym liczba zapisanych była wyższa na północy, a niższa na południu okręgu). Na Śląsku, gdzie nadprezydent Fritz Bracht także zarządził stosowanie przymusu, odsetek ten sięgnął około 90 proc. Inaczej sytuacja wyglądała tam, gdzie wpis na listę był dobrowolny – na północnym Mazowszu i w Wielkopolsce (gdzie odsetek zapisanych wyniósł niecałe 4 proc.). Ponieważ

go, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999; *idem*, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002; W. Jacobmeyer, *Heimat und Exil. Die Anfänger der polnischen Untergrundbewegung im Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1973; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi*, „Mars” 1994, t. 2, s. 165–179).

⁵ Więcej zob. C. Madajczyk, *Polityka Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 393–449.

⁶ Więcej zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012, s. 75–149 i n.; zob. także: E. Ogłóża, *Pomorze pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945. Fragment toruński*, Toruń 1945, s. 52–54 i n.; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, s. 160–199; J. Sziling, *W Rzeszy – czym była okupacja na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, K. Minczykowska, Toruń 1999, s. 29–34; *idem*, *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 35–51.

w Generalnym Gubernatorstwie na DVL wpisano tak znikomy procent ludności, zarówno podczas okupacji, jak i po wojnie Polacy z Polski centralnej i wschodniej nie rozumieli problemu listy na Ziemiach Zachodnich – Pomorzu i Śląsku.

Dyskusje na ten temat prowadzono w wojskowych i cywilnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej i Delegatury Rządu RP na Kraj. Komenda Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej, Wydział Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu, Okręgowy Delegat Rządu Antoni Antczak „Adamski”, „Dyrektor” i pracownicy Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu często krytykowali niesłuszne i krzywdzące opinie na temat postawy Pomorzan wobec władz okupacyjnych krążące w Generalnym Gubernatorstwie. Podczas licznych dyskusji wskazywano na odmienne warunki okupacyjne panujące na Pomorzu oraz starano się wypracować stanowisko w sprawie stosowanego tam przymusu.

Problem ten wyjaśniał Antczak w swych „Uwagach do instrukcji bezpieczeństwa”, której przepisy prawne obok spraw bezpieczeństwa regulowały kwestię traktowania ludności polskiej wpisanej na DVL po zlikwidowaniu okupacji w sposób nie uwzględniający stosowanego przymusu, a także ludności niemieckiej, którą przeznaczono do internowania. W instrukcji zaznaczono jedynie: „Przepis [dotyczący internowania] nie ma zastosowania do tych osób narodowości polskiej, które poza obszarem tzw. Guberni Generalnej uznane zostały przez władz okupacyjne bezpodstawnie za należące do narodu niemieckiego”⁷.

Mienie ruchome i nieruchome ludności niemieckiej miało zostać zabezpieczone przez organa bezpieczeństwa. W tym celu już podczas okupacji należało sporządzić wykaz osób narodowości niemieckiej bądź niemieckiego pochodzenia przeznaczonych do internowania. Zabezpieczeniu podlegały także broń, amunicja, wojskowy sprzęt techniczny, pojazdy mechaniczne, materiały pędne, rowery i sprzęt radiofoniczny. Instrukcja przewidywała ponadto ograniczenie swobód obywatelskich – przegląd korespondencji, rewizje osobiste i domowe, zakaz zakładania nowych stowarzyszeń, związków zawodowych i uprawiania propagandy za pomocą radia lub megafonów oraz zawieszenie organizacji niemieckich (działające podczas okupacji organizacje polskie, o ile respektowały stan prawny podziemnych władz Rzeczypospolitej Polskiej, mogły kontynuować działalność). Niemieckie obozy koncentracyjne miały zostać przejęte przez wojskowo-cywilne władze bezpieczeństwa, które po zwolnieniu Polaków umieściłyby tam osoby przeznaczone do internowania. Przepisy regulowały także ruch graniczny i wewnętrzny ruch ludności⁸.

Antczak krytycznie odniósł się do niektórych punktów instrukcji. Przede wszystkim uważał, że należało uwzględnić specyfikę narodowościową Pomorza – volksdeutschów, eingedeutschów oraz tzw. poddanych Rzeszy narodowości

⁷ AMS, K-1-17, Kolekcja z Archiwum Ochrony Państwa w Bydgoszczy.

⁸ *Ibidem*.

polskiej i niepolskiej. Spisem i zabezpieczeniem mienia internowanych zajmować powinna się według niego władza gminna, odciążając w ten sposób utrzymujące na danym obszarze porządek organa bezpieczeństwa. W momencie tzw. przełomu ludność niepolaska powinna zostać pozbawiona prawa posiadania i używania aparatów telefonicznych. Należało też sprecyzować kwestię powrotu na Pomorze obywateli polskich obcego pochodzenia, zwłaszcza tych, którzy zamieszkiwali ten obszar przynajmniej od pięciu lat. Antczak stał ponadto na stanowisku, że ruchów migracyjnych nie da się zahamować i w związku z tym należy wprowadzić specjalne paszporty repatriacyjne oraz utworzyć stanowisko komisarza repatriacyjnego⁹.

Pomimo tych uwag krytycznych starano się realizować zalecenia instrukcji. Szef Wydziału Bezpieczeństwa Bolesław Lipski „Bartel”, „Garczyński” wysłał do wszystkich pomorskich powiatów polecenie sporządzenia ewidencji ludności polskiej i niemieckiej. Po wyzwoleniu tych terenów spod okupacji niemieckiej w każdym okręgu i obwodzie komendanci Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa mieli zorganizować przejściowe obozy internowania dla Niemców wraz z załogą. Zalecono też opracowanie planu zabezpieczenia gmachów użyteczności publicznej. Poszczególni komendanci mieli złożyć kierownikom obwodów Wydziału Bezpieczeństwa sprawozdanie w tej sprawie do 30 września 1943 r.¹⁰

Warszawa przesłała też na Pomorze zawierający 22 pytania formularz oraz „Kwestionariusz dla okręgowego kierownika Wydziału Politycznego”¹¹, które następnie omawiano zarówno podczas rozmów Antczaka z pracownikami Delegatury w stolicy, jak i na Pomorzu, gdzie specjalnie w tym celu przyjeżdżali jej wysłannicy. Z podróży tych sporządzali sprawozdania, zawierając w nich oceny często uproszczone i kontrowersyjne.

Wspomniana odezwa Alberta Forstera z 22 lutego 1942 r. w razie odmowy wpisu na DVL do 31 marca 1942 r. przewidywała surowe sankcje. W Generalnym Gubernatorstwie często zapominano, że Pomorzanie mieli żywo w pamięci wydarzenia z jesieni 1939 r., kiedy Niemcy zamordowali tam kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Masowe egzekucje i wysiedlenia wywołały przerażenie, a Lasy Piaśnickie pod Wejherowem, Las Szpegawski pod Starogardem, las Barbarka pod Toruniem i inne miejsca kaźni stały się symbolem martyrologii ludności Pomorza. „Wybuch wojny przyniósł tu [...] prześladowania, o których skali przed 1 września 1939 r. nikt nie miał wyobrażenia”¹².

Sprawa DVL była więc dla władz Polskiego Państwa Podziemnego niezwykle ważnym zagadnieniem. Wstępne informacje na temat polityki germanizacyjnej

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ AMS, K-1-17, K-1-18, Kolekcja z Archiwum Ochrony Państwa w Bydgoszczy; AAN, 202/III-148, 149, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj [dalej: Akta DR], Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/3.

¹² C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją i regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 145 i n.; zob. także: G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996.

Forstera odnotowano już w pierwszej połowie 1941 r.¹³ Jedną z pierwszych prób ich oceny był 34-stronicowy raport „Akcja germanizacyjna na obszarze województwa pomorskiego (wedle osobistych spostrzeżeń w Bydgoszczy)” z 1942 r., w którym przeprowadzono wnikliwą – jak na warunki okupacyjne – analizę problemu DVL, dostrzegając głęboką różnicę, jaka zaszła w tej kwestii między kwietniem 1941 r. a marcem 1942 r.¹⁴

Wpis na niemiecką listę narodowościową pociągał za sobą służbę w Wehrmachcie. Według niepełnych danych liczba Polaków wpisanych na DVL, których wcielono do wojska niemieckiego, sięgała 85–90 tys. Duża ich część dezertowała do wojsk polskich na Zachodzie, a także na Wschodzie, choć tam spotykali się z nieufnością władz sowieckich. Zdarzały się także dezercje podczas przejazdu kolejną przez Szwecję. W maju 1943 r. działający tam wywiad polski sporządził imienną listę siedmiu dezertersów z armii niemieckiej – byli to Bronisław Szumacher z Tczewa, Izydor Lewandowski z Tczewa, Maksymilian Ossowski ze Swarżyna pod Tczewem, Jan Szifelbein z Chojnic, Jan Stefański ze Swarżyna, Józef Maliszewski z Pelplina i Kazimierz Grzemski z Gdyni. Opowiadali oni o przymusowym wpisie na DVL i idącym za tym powołaniem do niemieckiego wojska¹⁵.

Niektórzy Polacy nie poddali się presji, inni – w obawie przed represjami takimi jak zesłanie do obozu bądź wysiedlenie – złożyli podanie o przyjęcie na listę. We wspomnianym powyżej raporcie zauważano: „Również w Potulicach, Toruniu, w Smukale poinformowano tam osadzonych, że kto podpisze podanie, zostanie z obozu zwolniony. Robiono również niejasne nadzieje osadzenia z powrotem na gospodarstwie rolnym. Jeżeli się weźmie ciężką sytuację zainteresowanych, łatwo zrozumieć, że podania zostały przez nich podpisane”. Nie zawsze rozumieli to przybywający na Pomorze wysłannicy Delegatury i przedstawiciele władz centralnych Polskiego Państwa Podziemnego. Pomorzanie, często uznawani przez mieszkańców Polski centralnej za „zniemczonych”, czuli się obywatelami drugiej kategorii, chociaż nawet po wpisie na DVL uważali się za Polaków i bardzo często czynnie angażowali się w działania Polski Podziemnej¹⁶.

¹³ AAN, 202/I-29, Akta DR, Biuro Prezydialne, *Pro memoria* w sprawie sytuacji na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców w okresie 1 V–15 VI 1941 r., 15 V 1941 r., mf 2201/6.

¹⁴ AAN, 202/III-148, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/3. Więcej zob. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Pomorze w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 8, s. 27–35 i n.

¹⁵ SPP, 2.3.6.3.3, Oddział VI, Centralne władze wojskowe – wywiad; zob. także: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki *et al.*, Londyn 1989, s. 334–335.

¹⁶ AAN, 202/III-148, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/3. Więcej zob. B. Chrzanowski, *Kształtowanie się nastrojów ludności polskiej i niemieckiej na Pomorzu w świetle źródeł konspiracyjnych 1939–1944* [w:] *Spoleczeństwo pomorskie w latach okupacji niemieckiej 1939–1945. Materiały XIII sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 15 listopada 2003 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2004, s. 40–45; *idem*, *Niemiecki aparat administracyjno-policyjny na Pomorzu w świetle zachowanych dokumentów Polskiego Państwa*

Władze okupacyjne także zwracały uwagę na postawę osób wpisanych do III grupy DVL. W piśmie do Gestapo z 9 czerwca 1942 r. landrat z Bydgoszczy pisał: „O ludności polskiej trzeba powiedzieć, że w zachowaniu swym staje się bezczelniejsza i że znów używa języka polskiego. Osoby przyjęte do grupy III niemieckiej listy narodowościowej okazują często swoje wrogie nastawienie do niemieckości”¹⁷. Władze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie zdawały sobie sprawę, iż proces germanizacji nie będzie przebiegał bezkonfliktowo. Dlatego postanowiono użyć wszelkich środków do walki z językiem polskim, wiedząc, że jest on ostoją polskości.

Bardzo obszerną relację z pobytu na Pomorzu sporządził w 1943 r. Wiesław Jaroszewski, reprezentujący Sekcję Zachodnią Departamentu Informacji i Prasy oraz organizację „Ojczyzna”. Raport w czternastu punktach przedstawiał niemal wszystkie dziedziny życia okupacyjnego na Pomorzu oraz opisywał postawę społeczeństwa niemieckiego. Fragment zatytułowany „Zagadnienia volksdeutschów. Sprawa DVL” odnosił się do dramatu Pomorzan stojących przed dylematem właściwego wyboru¹⁸.

W „Notatce w sprawie problemu VD” z 28 maja 1943 r. opatrzonej kryptonimem „200” Wydział Służby Informacyjnej Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy podnosił kwestię występujących na tym tle na antagonizmów

Podziemnego i wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944 [w:] *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945). Materiały XIV sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 13 listopada 2004 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2005, s. 77–90; L. Jażdżewski, *Kaszubi w Wehrmachcie 1942–1945 w świetle źródeł*, „Przegląd Zachodni” 2001, nr 1, s. 253 i n.; W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017, s. 131–154; J. Sziling, *Przymusowa służba Polaków z III grupy Niemieckiej Listy Narodowościowej w Wehrmachcie na przykładzie Pomorza Gdańskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, t. 33, s. 92–113; *idem*, *Pomorzanie w Wehrmachcie*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2021, nr 62, s. 32–27 i n.; *Encyklopedia „białych plam”*, red. A. Winiarczyk, t. 18, Radom 2006, s. 315–316; I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 2005, s. 665–670; S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja...*, s. 79–160.

¹⁷ Cyt. za: K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975, s. 8.

¹⁸ AAN, 202/III-154, Akta DR, Departament Informacji i Prasy. Sekcja Zachodnia, mf 2270/4. Raport ten został opublikowany w całości w: *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK*, wybór i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000, s. 173–196. Fragmenty raportu zob. G. Górski, *Ludność Pomorza wobec Niemieckiej Listy Narodowościowej w latach 1941–1943 w świetle raportu emisariusza Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Zapiski Historyczne” 1999, z. 2, s. 131–145; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Pomorski ruch oporu w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj (1940–1944)*, „Zapiski Historyczne” 1991, z. 4, s. 109–111; por. także: Z. Jaroszewski, *Jaroszewski Wiesław Ignacy Faustyn (1907–1943)* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996, s. 80–81. Więcej zob. AIPN, 1007/659/1, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Protokół przesłuchania Kiryła Sosnowskiego, 13 VII 1949 r.; AAN, 202/III-139, Akta DR, Departament Informacji i Prasy. Sekcja Zachodnia, Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 5, do 15 V 1943 r., mf 2270/1.

– niekiedy bowiem osoby odmawiające wpisu na listę uważały się za wyższą kategorię narodową od wpisanych. Co więcej, choć tzw. zniemczeni często także garnęli się do pracy w strukturach podziemnych, np. w Administracji Zastępczej, mimo braków kadrowych spotykali się z odmową¹⁹.

W celu uzyskania pełniejszego obrazu problemu, jakim latem 1943 r. stała się akcja germanizacyjna, w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy opracowano ankietę składającą się z 26 pytań dotyczących Ziemi Zachodnich, w tym Pomorza – przebiegu akcji, zwłaszcza po odezwie Forstera, motywów osób dokonujących wpisu na listę, poboru do Wehrmachtu, konfiskaty majątku, oporu osób przeciwnych przymusowemu wpisowi, terroru i atmosfery zastraszenia, a także wzajemnych relacji osób wpisanych i niewpisanych na DVL²⁰.

Antczak zwrócił uwagę na rozbieżne spojrzenia na problem narodowościowy w niektórych departamentach Delegatury Rządu, np. Departamencie Likwidacji, Informacji i Prasy czy Biurze Zachodnim. Znał ich raporty i nie podzielał opinii ich autorów. Domagał się też ujednolicenia sposobu rozwiązywania tych trudności, uważał bowiem, iż Wydział Bezpieczeństwa powinien otrzymać jasne wytyczne. Podczas rozmów z przedstawicielami Delegatury w Warszawie 16 sierpnia 1943 r. powiedział: „Wobec przymusu stosowanego przez Niemców ogólny przepis [Departamentu Spraw Wewnętrznych], że volksdeutsche są elementem niebezpiecznym, nie może być stosowany do tych, którzy zostali volksdeuschami po dniu 31 marca 1942 r.”²¹.

Podobnie Antczak wypowiedział się w piśmie do Lipskiego z 23 sierpnia 1943 r. Sprawie tej, którą uważał za priorytetową, poświęcił wiele miejsca. Tłumaczył powody, dla których większość Pomorzanie podpisała volkslistę, przybliżył historię stosunków polsko-niemieckich oraz podkreślił, że dla Niemców główną przeszkodę w ekspansji na wschód stanowiło właśnie państwo polskie i z tej racji postanowili się z nim ostatecznie rozprawić. Już w 1939 r. miała tu miejsce masowa eksterminacja tysięcy Polaków, głównie z warstw przywódczych, po której podjęto akcję wynarodowienia i germanizacji pozostałej przy życiu ludności polskiej, a jej instrumentem była właśnie niemiecka lista narodowościowa.

Antczak zauważał: „Społeczeństwo pomorskie pozbawione przez wroga warstwy kierowniczej, nie znajdując nigdzie oparcia i pomocy, będąc przy tym świadkiem ciągłych i licznych zbrodni niemieckich, załamało się pod naporem wroga, zapisując się masowo na niemiecką listę narodowościową. Decyzja ta niewątpliwie spowodowana została instynktem samoobrony i chęcią przetrwania.

¹⁹ AAN, 202/III-169, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/10 II.

²⁰ Zob. także: *ibidem*, Ankieta w sprawie tzw. akcji zniemczającej oraz sześciostronicowa odpowiedź na ankietę VD, mf 2270/10 II.

²¹ AAN, 202/III-148, Akta DR, Departament Spraw Wewnętrznych, mf 2225/3. Więcej zob. B. Chrzanowski, *Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939–1945* [w:] *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939–1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, red. G. Górski, Toruń 2002, s. 147–149.

Zadaniem Panów jest dotrzeć do tych środowisk i podtrzymywać je na duchu – wspierać moralnie, a w razie potrzeby materialnie. Ma tu piękne pole do działania II/OS²², który niestety z tej okazji nie skorzystał, zaniechując zupełnie pracy na odcinku tajnego nauczania. Jeżeli chodzi o wciągnięcie «ausweissowców»²³ do pracy konspiracyjnej, to nie widzę ku temu żadnych przeszkód, o ile kandydat swoim zachowaniem nie budzi zastrzeżeń. [...] Podajmy im pomocną dłoń i dajmy im szansę zrehabilitowania się intensywną i pełną poświęcenia pracą dla Narodu i Państwa Polskiego²⁴. W „Raporcie sytuacyjnym (15.09.1941–1.06.1942)” Departamentu Spraw Wewnętrznych przyznano: „Szczególnie ciężki był los Pomorza i Śląska, którym narzucono przemoc, zaparcie się Polski. Społeczeństwo pozbawione wodzów oraz nakazów z zewnątrz musiało się zdecydować samo, wybrać między męczeństwem a oportunistycznym”²⁵.

8 września 1943 r. w Warszawie odbyło się zebranie poświęcone rozwiązaniu zagadnienia volksdeutschów, w którym udział wzięli pracownicy Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Edmund Męclewski „Andrzej”, Alojzy Targ „Marcin”, nieznanymi „Marek” i kierownik Wydziału Mobilizacyjno-Prawnego Sekcji Zachodniej Jan Zaborowski „Teofil”. Zgodzono się, iż wpis na DVL przebiega inaczej w Wielkopolsce, a inaczej na Śląsku i na Pomorzu. W dwóch ostatnich wymienionych regionach do I oraz II grupy wpisywano się dobrowolnie, natomiast do III oraz IV – pod przymusem. Sytuacja wymagała podjęcia kroków prawnych. Należało opracować ustawę przywracającą obywatelstwo polskie osobom wpisanym do III oraz IV grupy, a po wojnie powołać Centralną Komisję Przywrócenia Obywatelstwa, w skład której wejdą wybitni prawnicy z Ziemi Zachodnich. Rozważano też problem odrębnego traktowania ludzi, którzy oparli się naciskom i terrorowi – mieli oni zachować obywatelstwo polskie, którego czasowo pozbawili ich Niemcy. W „Konspekcie memoriału w sprawie VD” podpisanym przez „Marka” proponowano przeanalizować problem na tle całości Ziemi Zachodnich z wykazaniem różnic w poszczególnych okręgach Rzeszy (Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty, Śląsk). Na temat DVL na Pomorzu wypowiedzieli się też inni pracownicy Sekcji Zachodniej, np. Jan Leśniewski czy Edward Serwański, który stał na stanowisku, iż nie należy wydawać odezwy nakazującej bojkot niemieckiej listy narodowościowej na wszystkich obszarach zaanektowanych. Kirił Sosnowski określał taką postawę jako minimalistyczną²⁶.

²² Wydział Opieki Społecznej i Oświaty.

²³ Wpisanych na niemiecką listę narodowościową.

²⁴ AMS, K-1-20, Kolekcja z Archiwum Ochrony Państwa w Bydgoszczy, List Antoniego Antczaka do kierownika Wydziału „B”, b.d.

²⁵ AMS, K-1-18, Kolekcja z Archiwum Ochrony Państwa w Bydgoszczy; AAN, 202/II-8, Akta DR, Departament Spraw Wewnętrznych, mf 2225/2.

²⁶ W swoich wspomnieniach Edward Serwański tak ujął ten problem: „Departament [Informacji i Prasy] wystosował ostry apel do społeczeństwa wielkopolskiego przeciwko wpisywaniu się na niemiecką listę narodową. Stwierdziłem, że zarówno treść, jak i forma budzić mogą wątpliwości w terenie. Nie zaprzeczałem oczywiście samej intencji. Na terenie Wielkopolski prowadziło

W projekcie Ustawy o volksdeutschach proponowano, aby osoby zmuszone do podpisania volkslisty po 1 marca 1942 r., wpisane do III oraz IV grupy, a także te, którym przyznano niemiecką przynależność państwową na mocy rozporządzenia Hitlera, zachowały obywatelstwo polskie (dotyczyło to m.in. niektórych członków organizacji Todta). Poza tym przy każdym sądzie okręgowym miały powstać wydziały spraw obywatelskich, a przy sądach grodzkich – ekspozytury wydziału. Prokurator sądu okręgowego miał mieć prawo w ciągu dwóch lat wystąpić z wnioskiem o pozbawienie obywatelstwa osób nie spełniających przedstawionych wyżej kryteriów²⁷.

Podobne opinie sformułowano w „Rozważaniach o projekcie ustawy o przywróceniu obywatelstwa polskiego osobom wpisanym na niemiecką listę narodową na ziemiach polskich”. Siedmiostronicowy projekt zakładał zróżnicowaną percepcję problemu germanizacji przed odezwą z 22 lutego 1942 r. i po jej ogłoszeniu oraz przywiązywał wagę do postawy ludności wpisanej na listę²⁸. Bardzo zbliżone stanowisko zajęto w liczącym dziewięćdziesiąt stron opracowaniu „Problem VD na Ziemiach Zachodnich”, postulującym wnikliwą analizę i zrozumienie sytuacji ludności rodzimej, tak ciężko doświadczonej terrorem okupacyjnym²⁹.

Dyskusja na temat powojennego potraktowania osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową toczyła się nadal w 1944 r. Brali w niej udział również przedstawiciele organizacji „Ojczyzna”. Do niektórych projektów zgłaszano uwagi krytyczne. Można tu wymienić „Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 11 (styczeń–luty)” z 15 marca 1944 r., „Uwagi do tego w sprawie VD” z 28 czerwca 1944 r. podpisane przez nieznanego Jakuba, „Zasadnicze tezy odnośnie sprawy VD” z 3 lipca 1944 r. sygnowane kryptonimem „300” Wydziału Prac Propagandowych Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy czy „Moralny aspekt sprawy VD”³⁰.

Podczas jednej z narad w gronie przedstawicieli Delegatury w Warszawie ustalono, że volksdeutsche zostaną pozbawieni obywatelstwa polskiego i nieruchomości. Postulowano też utworzenie sądów specjalnych dla rozpatrywania spraw o przywrócenie obywatelstwa. Osoby będące w stanie udowodnić, że wpisały się na listę pod przymusem lub wskutek terroru, a swoim zachowaniem nie budzące zastrzeżeń, miały otrzymać pełne obywatelstwo. Polacy, którzy podpisali listę

się i tak szeroko rozwiniętą propagandę przeciwko niemieckiej liście narodowej. Niemniej jednak akcja propagandowa zamierzona z Warszawy upraszczała zagadnienie” (IZ, II-358, E. Serwański, *Wspomnienia z pracy konspiracyjnej w Wielkopolsce i Generalnej Guberni w latach 1939–1945*, 1958 r.; AAN, 202/III-148, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/3; E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003, s. 131–134; relacja Edwarda Serwańskiego z 12 VI 1981 r., w zbiorach autora; relacja Edmunda Męclewskiego z 7 III 1982 r., w zbiorach autora).

²⁷ AAN, 202/III-169, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/10 II.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*; relacja Jana Jacka Nikischa z 14 IV 1983 r., w zbiorach autora.

pod koniec marca 1942 r., a zachowywali się poprawnie, nie poddawali się germanizacji, nie należeli do organizacji partyjnej i współpracowali z podziemiem lub działali w konspiracji, po upływie pewnego czasu mieli otrzymać obywatelstwo polskie i korzystać ze swojego majątku. Natomiast osoby, które wprawdzie podpisały listę pod przymusem, lecz później wyrzekły się polskości i szerzyły wrogą propagandę, miały otrzymać tzw. dowody nansenowskie³¹ i zostać pozbawione prawa do zwrotu majątku. Do rozstrzygnięcia pozostawał problem osób, które złożyły wniosek o obywatelstwo, lecz został on przez władze niemieckie odrzucony.

Powyższe postulaty odzwierciedlały poglądy kierownictwa Okręgowej Delegatury na Pomorzu i części społeczeństwa pomorskiego. Biorący udział w dyskusji przedstawiciele Delegatury uznali problem za priorytetowy dla Pomorza tak ze względów bezpieczeństwa państwa, jak i ze względów społecznych – dostrzegali bowiem podział ludności na tych, którzy podpisali listę, i tych, którzy nie ulegli presji i cierpieli represje, a teraz nie wyrażali zgody na ogólną amnestię. Zdecydowano, że każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Do opracowania tego złożonego zagadnienia zaangażowano mieszkającego na Pomorzu prawnika cieszącego się dużym autorytetem. Podkreślono przy tym liczny udział osób wpisanych na listę w konspiracji. W Bydgoszczy także przygotowano poświęcony tej problematyce dokument, który zamierzano wysłać do Londynu³².

Zdarzały się raporty, z których wyzierało niezrozumienie problemu Pomorza charakterystyczne dla niektórych działaczy Delegatury z Polski centralnej³³. Zasadniczo wysłannicy Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu sporządzali jednak dokumentację w sposób rzetelny i obiektywny, niezależnie od meldunków nadsyłanych przez Okręgową Delegaturę. W „Raporcie o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 1” z 30 września 1942 r. podkreślono patriotyczną postawę ludności kaszubskiej, niepoddającej się germanizacji mimo presji i odwoływania się przez niektórych niemieckich duchownych do uczuć religijnych: „Jesteście chrześcijanami, [a] największym wrogiem chrześcijaństwa są bolszewicy. Führer z nimi walczy, a więc kto walczy z nim, walczy z chrześcijaństwem”. Postawę ludności kaszubskiej pozytywnie oceniano w niemal wszystkich sprawozdaniach i raportach Delegatury Rządu³⁴.

Z kolei w „Przeglądzie terenowym za okres 15 lipca–15 września 1943 r.” informowano o wywożeniu do obozu w Potulicach tzw. opornych, czyli odmawiających wpisania się na DVL, o obozie dla zniemczanych w Jabłonowie-Zamku

³¹ Paszport nansenowski – dokument tożsamości wydawany tzw. bezpieczeństwa przez władze kraju, w którym przebywają.

³² AAN, 202/III-154, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/4; relacja Stanisława Nowickiego z 15 III 1986 r., w zbiorach autora.

³³ Zob. np. wspomniany już raport „Akcja germanizacyjna na obszarze województwa pomorskiego (wedle osobistych spostrzeżeń w Bydgoszczy)” z 1942 r. czy raport z „IV” opracowany przez „Wiesława” w 1943 r.

³⁴ AAN, 202/III-139, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/1.

(powiat Brodnica), o szykanach w stosunku do osób posługujących się publicznie językiem polskim (np. w Toruniu) i o oporze przymusowo wcielanych do Wehrmachtu, którzy udając się do punktu zbornego, często manifestowali polskość poprzez śpiewanie pieśni patriotycznych i religijnych³⁵.

Szerokim echem odbiła się też tragedia przywiezionych na Pomorze z Zamajszczyzny polskich dzieci w wieku 6–10 lat, które trafiły m.in. do Garczyna pod Kościerzyną. W meldunkach Delegatury Rządu podkreślano godną pochwały postawę osób wpisanych na DVL, które wykupywały owe dzieci, chroniąc je przed zgermanizowaniem³⁶.

Można tu wymienić również inne opracowania Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji, takie jak „Tezy propagandowe w sprawie VD (wrzesień 1943 r.)”, „Niemiecka Lista Narodowa – analiza prawna i skutki”, „Tzw. akcja zniemczająca na Pomorzu. Meldunki o sytuacji na Pomorzu”, „Raport wysłannika Wydziału Pomorskiego D[epartamentu] I[nformacji] w sprawie akcji zniemczającej” czy wspomniane już opracowanie „Akcja germanizacyjna na obszarze województwa pomorskiego (wedle osobistych spostrzeżeń w Bydgoszczy)” wraz z załączonymi dokumentami niemieckimi³⁷. Zagadnienia te znalazły też odbicie w dokumentach Departamentu Spraw Zagranicznych, który odnotowywał głosy z prasy zagranicznej, m.in. szwedzkiej, gdzie pisano o zachowywaniu polskości przez osoby wpisywane na listę³⁸.

Rozumiejąc skomplikowaną sytuację na Pomorzu, Lipski zakazał podpisywania niemieckiej listy narodowościowej jedynie pracownikom swojego wydziału³⁹ i osobom zaangażowanym do aparatu bezpieczeństwa. W Okręgowej Delegaturze zarysowały się na tym tle rozbieżności opinii odnoszące się nie tylko do kwestii DVL, ale i spraw wewnątrzorganizacyjnych. Niestety, mimo zabiegów Antczaka i innych pracowników sprawa ta nie zawsze spotykała się z należyтым zrozumieniem u centralnych władz cywilnych. Zarówno Antoni Antczak, jak i Franciszek Rochowiak zdawali sobie sprawę z tego, iż Rząd RP nie może brać odpowiedzialności za ewentualne skutki stawiania oporu⁴⁰.

³⁵ AAN, 202/III/151, Akta DR, mf 2270/3; zob. także: AAN, 202/III-17, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Opór społeczny nr 1/44, 27 III 1944 r., mf 2266/3; por. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Pomorze w świetle dokumentów Delegatury Rządu...*, s. 60–61.

³⁶ AAN, 202/III/148, Akta DR, Depesze, mf 2270/3; zob. także: B. Chrzanowski, *Wysiedlanie ludności polskiej z Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1939–1944 [w:] Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Ślęzak, Pełplin 2007, s. 89.

³⁷ AAN, 202/III-148, Akta DR, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, mf 2270/3; AMS, K-1-17, Kolekcja z Archiwum Ochrony Państwa w Bydgoszczy.

³⁸ AAN, 202/XIV-2, Akta DR, Departament Spraw Zagranicznych, mf 2284/1.

³⁹ Wyznawał zasadę: „Zaręczyć się, ale nie ożenić” (relacja Stanisława Nowickiego z 15 III 1986 r., w zbiorach autora).

⁴⁰ O niemieckiej liście narodowościowej i związanych z nią reperkusji powojennych zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja...*; eadem, *Polityczne i społeczne aspekty procesów rehabilitacji weryfikacji narodowościowej na przykładzie województwa gdańskiego [w:] Jednostka-społeczeństwo-państwo wobec mega trendów współczesnego świata*, red. G. Piwnicki, S. Mrozowska,

Także prasa podziemna starała się wyjaśnić społeczeństwu polskiemu ten złożony problem. Już w 1942 r. gazetka podziemna „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”, stanowiąca dodatek do „Rzeczypospolitej Polskiej”, organu centralnego Delegatury, pisała w artykule *Trzy lata terroru i walki*: „Żadna z ziem, żaden z krajów podbitych nie przeżył takiego natężenia terroru i akcji gestapo, co Ziemie Zachodnie w pierwszym roku wojny. [...] Ziemie Zachodnie Polski trzy lata temu zostały «włączone» w organizm Rzeszy. Oddzielono je granicą, która miała stać się przepaścią. A jednak łączność, choć okupiona tyłu ofiarami, nie została zerwana ani na chwilę. Życie tymczasem potoczyło się odmiennie po obu stronach tej «nowej granicy». W rezultacie powstały niemal dwa światy polskie. Często jeden niedużo wiedział o drugim, stąd rodziły się fałszywe zdania i sądy»⁴¹.

Na uwagę zasługuje też komentarz na temat celów, jakie postawiła sobie III Rzesza, zmierzając do zgermanizowania Ziem Zachodnich: „Izolowanie przez okupanta Ziem Zachodnich włączonych do Rzeszy od reszty Polski miało głównie na celu stworzenie psychicznego podziału polskiej masy narodowej i wypaczenie świadomości mieszkańców [Ziem Zachodnich]. Nie mogąc w żaden sposób zabić polskości tych ziem, Niemcy stosowali cały perfidny system, zmierzający do wykopania przepaści między [tamtejszymi] Polakami, którzy pierwsi mieli ulec germanizacji, [a resztą] Polaków, których zniszczyć miano w drugim etapie. Chciano, aby Polak z Wielkopolski, Pomorza czy Śląska zgębiony potwornym systemem (sterroryzowany) zaczął inaczej myśleć, inaczej odczuwać, inaczej patrzeć i oceniać wszystko aniżeli Polak w tzw. Guberni czy na ziemiach wschodnich. Chciano na trzy części rozdzielić nurt narodowego życia, sprawić, by inaczej były polskie serca na Zachodzie, inaczej w Polsce Środkowej, inaczej na ziemiach północno-wschodnich. W osłabioną przez to całość polskiego Narodu miał bardziej skutecznie uderzyć taran germanizacji. Straciliśmy ze sobą kontakt, izolowani w trzech celach zamknięci więźniowie. Łatwiej było przed wojną dostać się z Polski do Ameryki aniżeli obecnie z Warszawy do Poznania, Torunia czy Wilna. Jeden chytry i przebiegły zaborca stworzył trzy zabory, w każdym stosując inne metody ucisku»⁴².

Dostrzeżono także tragedię mieszkańców Pomorza zmuszanych do podpisywania volkslisty: „Jak to się stało, że lud, który na straconej pozycji bronił honoru

Gdańsk 2009, s. 343–354; zob. także: L. Olejnik, *Zdraycy narodu? Losy volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006; por. kontrowersyjne uwagi dotyczące podpisywania volkslisty na Ziemiach Zachodnich nie uwzględniające realiów aneksji w: J. Connelly, *Mity i kontrmity. Przyczynek do dyskusji o polskiej tożsamości historycznej*, przeł. A. Bohdanowicz, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 383 (z niektórymi uwagami autora można się zgodzić).

⁴¹ „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1942, nr 1, s. 4–5.

⁴² *Jeden rytm*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 2, s. 1; zob. także: B. Chrzanowski, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu w świetle wydawnictw podziemnych [w:] Wąsiedlenia Polaków z Gdyni w latach 1939–1945 przez okupanta niemieckiego. Materiały z V sesji popularno-naukowej 27 listopada 2007 r.*, Gdynia 2009, s. 33–48.

Rzeczypospolitej w poczcie gdańskiej, zuchwałą garstką obrońców opierał się niemieckiej potędze na Westerplatte, do ostatniego naboju bronił Helu, lud, który krwią swych dywizji pomorskich użyźnił hojnie ziemie Łowicza, Kutna, Puszczy Kampinoskiej, stał się częścią składową niemczyzny... Kto nie przeżył tych lat okupacji na Pomorzu, ten nie może sobie wyobrazić tamtego piekła. Bo Pomorze znalazło się na samym dnie piekła okupacyjnego... Były wioski, szczególnie w dolinie nadwiślańskiej, w których nie ocalał ani jeden Polak, jeśli w porę nie uciekł. Lasy między Chełmnem a Grudziądzem kryją tysiące mogił, wykopanych przez spoczywające w nich ofiary. Nie było różnicy między mężczyzną a kobietą i dzieckiem. Od samego początku noce rozbrzmiewały krzykiem, płaczem, wystrzałami karabinowymi”⁴³.

Słowa te adresowano nie tylko do czytelników z obszarów zaanektowanych, ale przede wszystkim do mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa.

Dużo miejsca problematyce DVL poświęciła prasa Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. W maju 1942 r. na łamach pisma „Szaniec” zamieszczono przedruk z artykułu opublikowanego w wydawanym przez Delegaturę Rządu RP na Kraj „Biuletynie Zachodnim”, dotyczącego złożoności germanizacji Pomorza. „Szaniec” wydrukował także oświadczenie Rządu RP w sprawie przymusowego wtłoczenia ludności polskiej do niemczyzny⁴⁴. W innym numerze trafnie oceniono tragedię ludności Pomorza i przewidywano, do czego może dojść po zakończeniu działań wojennych: „Pomorzanie czują się pokrzywdzeni. Mówią: «My cierpimy, a oni nas nazywają Niemcami i po wojnie będziemy znów odsunięci na plan dalszy»”⁴⁵. Kolejny numer „Szańca” informował, że „ludność pomorska jest rozgoryczona, gdyż nie dostarcza im się podstawowych wiadomości o tym, co się dzieje na świecie”⁴⁶. Z kolei wydawnictwo „Placówka” donosiło: „Opornych wpisowi na listę niemiecką głodzi się w zamknięciu kilka dni, straszy się odebraniem kart żywnościowych (tam oznacza to śmierć głodową)”⁴⁷.

Także gazetka „Na Zachodnim Szańcu” obszernie informowała o terrorze okupacyjnym i germanizacji na obszarach przyłączonych do Rzeszy. Szeroko pisano o walce z polskością, w tym z językiem polskim, i o niemieckiej liście narodowościowej. W artykule *Walka o język* czytamy: „Zakaz publicznego używania języka polskiego, przymusowa germanizacja dzieci w szkolnych katowniach Pomorza i Wielkopolski, barbarzyńskie palenia bibliotek – oto najjaskrawsze przejawy niszczycielskiej akcji okupanta. [...] Pomorze, przechowując polskość, mogło wrócić do macierzy, językowi zawdzięczmy zachowanie nam Śląska mimo wielowiekowej niewoli”⁴⁸.

⁴³ *Prawda o Pomorzu*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 3, s. 6–8.

⁴⁴ „Szaniec”, 30 IV 1942.

⁴⁵ „Szaniec”, 15 V 1942.

⁴⁶ „Szaniec”, 31 V 1942.

⁴⁷ „Placówka” 1942, nr 8; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 90–91.

⁴⁸ „Na Zachodnim Szańcu” 1942, nr 3.

Redakcja „Na Zachodnim Szańcu” zwracała natomiast uwagę, iż w Afryce spora część wcielonych do armii niemieckiej zdezerterowała do Wojska Polskiego. Problemowi temu poświęcono artykuł *Z tragedii Pomorza i Śląska*. Warto przytoczyć jego obszerny fragment: „Stworzywszy formę umożliwiającą obejście odnośnych przepisów prawa międzynarodowego – [Niemcy] obciążyli niemal całą ludność polską obowiązkami społeczeństwa niemieckiego, ze służbą wojskową jako obowiązkiem naczelnym. Mimo złożonej daniny ludzkiej – polskości Pomorza w sensie narodowym nie nadkruszają żadne zakusy niemieckie. Straty, jakie ludność polska poniosła, tłumaczy fakt, iż w grę weszło wymuszenie dokonane groźbą wytopienia, bezwzględnie i powszechnie stosowany terror, a w wielu wypadkach i zaoczne wpisywanie na NLN. Nie od wszystkich można wymagać bohaterstwa, a i nie zawsze tak pojęte bohaterstwo przynosi obiektywnie pozytywne i pożądane skutki. Jednakże listy i relacje napływające zwłaszcza z Pomorza mówią o głębokiej tragedii, jaką przeżywała i przeżywa ludność tych ziem. Mająca pełną świadomość narodową, czująca powagę sytuacji – ludność ta boleje nad krokiem, który postawiła pod groźbą wytopienia. Fakt, że znalazł się jednak pewien procent ludzi zdecydowanych na wszystko, którzy nie ugięli się pod naporem terroru i bohatersko wytrwali przy polskości, pogłębia jeszcze jej rozterkę wewnętrzną. Rozumiemy to doskonale, iż podpisanie [...] NLN nie jest zdradą narodową. Wierzmy, że taki stan rzeczy bynajmniej nie spowodował likwidacji północnego, tj. pomorskiego, czy południowego, tj. śląskiego odcinka walki z wrogiem. Front ten niewzruszenie trwa w twardym oporze, czekając na dzień, w którym usłyszy hasło zapłacenia Niemcom za tak nieludzkie postępowanie. A ci, którzy mimo prześladowań, w obliczu śmierci pozostali Polakami, plują w twarz Germanowi, przypominając, że Ziemia Zachodnie są Polskie. Polakami jesteśmy wszyscy i mimo nadawania nam różnych nazw – pozostaniemy Polskim narodem. Tego nam nikt nie odbierze”⁴⁹.

Po wojnie osoby wpisane na niemiecką listę narodowościową poddawano rehabilitacji, a te mieszkające na terenach należących przed wojną do Rzeszy, które po wojnie znalazły się w granicach Polski, oraz mieszkające na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, które miały obywatelstwo niemieckie lub gdańskie, objęto weryfikacją⁵⁰. Oba procesy często przebiegały dramatycznie – osoby wpisane na listę spotykały się z szykanami i represjami, były zmuszane do wyjazdu do Niemiec i przez długie lata musiały liczyć się z tym, że fakt ten będzie wykorzystywany przeciwko nim w walce politycznej.

⁴⁹ „Na Zachodnim Szańcu” 1942, nr 9; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 196–197.

⁵⁰ Więcej zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja...*, s. 150–232 i n.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie
Instytut Zachodni w Poznaniu
Studium Polski Podziemnej w Londynie

Źródła wywołane (w zbiorach autora)

Relacja Edwarda Serwańskiego z 12 VI 1981 r.
Relacja Edmunda Męclewskiego z 7 III 1982 r.
Relacja Jana Jacka Nikischa z 14 IV 1983 r.
Relacja Stanisława Nowickiego z 15 III 1986 r.

OPRACOWANIA

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 6: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki *et al.*, Londyn 1989.

Bojarska B., *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972.

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskim na Pomorzu*, Wejherowo 2009.

Broszat M., *Narodowosocjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny, Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa–Poznań 1966.

Bykowska S., *Polityczne i społeczne aspekty procesów rehabilitacji weryfikacji narodowościowej na przykładzie województwa gdańskiego* [w:] *Jednostka-społeczeństwo-państwo wobec mega trendów współczesnego świata*, red. G. Piwnicki, S. Mrozowska, Gdańsk 2009.

Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012.

Ceran T.S., *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć/Crime and Memory*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018.

Ciechanowska K., Ciechanowski K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975.

Chrzanowski B., *Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939–1945* [w:] *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939–1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, red. G. Górski, Toruń 2002.

- Chrzanowski B., *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki Cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.
- Chrzanowski B., *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu w świetle wydawnictw podziemnych [w:] Wysziedlenia Polaków z Gdyni w latach 1939–1945 przez okupanta niemieckiego. Materiały z V sesji popularnonaukowej 27 listopada 2007 r.*, Gdynia 2009.
- Chrzanowski B., *Kształtowanie się nastrojów ludności polskiej i niemieckiej na Pomorzu w świetle źródeł konspiracyjnych 1939–1944 [w:] Społeczeństwo pomorskie w latach okupacji niemieckiej 1939–1945. Materiały XIII sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 15 listopada 2003 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2004.
- Chrzanowski B., *Niemiecki aparat administracyjno-policyjny na Pomorzu w świetle zachowanych dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego i wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944 [w:] Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945). Materiały XIV sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 13 listopada 2004 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2005.
- Chrzanowski B., *Wysziedlanie ludności polskiej z Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1939–1944 [w:] Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Ślęzak, Pelplin 2007.
- Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.
- Chrzanowski B., Drywa D., Gordon C., Mędykowski W., *„Diese Stadt ist Judenfrei”. Zagłada Żydów na Pomorzu Gdańskim oraz w obozie koncentracyjnym Stutthof*, Warszawa–Sztutowo–Jerozolima 2021.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Pomorski ruch oporu w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj (1940–1944)*, „Zapiski Historyczne” 1991, z. 4.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Pomorze w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 8.
- Connelly J., *Mity i kontrmity. Przyczynek do dyskusji o polskiej tożsamości historycznej*, przeł. A. Bohdanowicz, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2.
- Drywa D., *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof 1939–1942*, Sztutowo 2015.
- Encyklopedia „białych plam”*, red. A. Winiarczyk, t. 18, Radom 2006.
- Foedrowitz M., *W poszukiwaniu „modus vivendi”. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi*, „Mars” 1994, t. 2.
- Halder F., *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.8.1939–30.6.1940)*, oprac. H.A. Jacobson, A. Philippi, przeł. B. Woźniecki, Warszawa 1971.
- Grabowska-Chałka J., *Stutthof. Informator historyczny. Przewodnik*, Gdańsk–Sztutowo 2004.

- Goszczurny S., *Mord w lesie kociewskim*, Warszawa 1973.
- Górski G., *Ludność Pomorza wobec Niemieckiej Listy Narodowościowej w latach 1941–1943 w świetle raportu emisariusza Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Zapiski Historyczne” 1999, z. 2,
- Grochowina S., Sziling J., *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1942, nr 1.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 2005.
- Jacobmeyer W., *Heimat und Exil. Die Anfängeder polnischen Untergrundbewegung im Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1973.
- Jaroszewski Z., *Jaroszewski Wiesław Ignacy Faustyn (1907–1943)* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996.
- Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Jazdzewski L., *Kaszubi w Wehrmachcie 1942–1945 w świetle źródeł*, „Przegląd Zachodni” 2001, nr 1.
- Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.
- Labuda G., *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996.
- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
- Madajczyk C., *Polityka Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ–AK*, wybór i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000.
- Mazanowska I., *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017.
- Mazanowska I., *Radzim 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2022.
- Milewski J., *Ofiary wojny 1939–1945 Starogardu Gdańskiego*, Starogard Gdański 1979.
- Obracht-Prondzyński C., *Kaszubi. Między dyskryminacją i regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.
- Ogłóza E., *Pomorze pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945. Fragment toruński*, Toruń 1945.
- Olejniki L., *Zdrajcy narodu? Losy volksdeutsche w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Piaśnica. Miejsce niemieckich zbrodni na Pomorzu w 1939 roku*, wstęp M. Tomkiewicz, oprac. M. Odyńiecki, J. Józefczyk, M. Ihnatowicz, Wejherowo 2017.

- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
- Schenk D., *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999.
- Serwański E., *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003.
- Steyer D., *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967.
- Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski et al., Warszawa 1988.
- Sziling J., *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997.
- Sziling J., *Pomorzanie w Wehrmachcie*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2021, nr 62.
- Sziling J., *Przymusowa służba Polaków z III grupy Niemieckiej Listy Narodowościowej w Wehrmachcie na przykładzie Pomorza Gdańskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, t. 33.
- Sziling J., *W Rzeszy – czym była okupacja na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, K. Minczykowska, Toruń 1999.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnie w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, z. 1.
- W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009.
- Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008.
- Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.

PRASA

- „Na Zachodnim Szańcu”: 1942
- „Placówka”: 1942
- „Szaniec”: 1942
- „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”: 1942–1943

Niemiecka lista narodowościowa. Dramat ludności Pomorza

Po zakończeniu kampanii jesiennej 1939 r. na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. III Rzesza zaanektowała zachodnią i północną część Polski. Już od pierwszych godzin wojny na Pomorzu dochodziło do egzekucji, które przeprowadzały oddziały Wehrmachtu i specjalne grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Później rolę ich przejęły tzw. oddziały samoobrony Niemców etnicznych (Volksdeutscher Selbstschutz). Do początku stycznia 1940 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych zginęło ponad 40 tys. osób, w tym na samym Pomorzu około 30 tys. Podczas okupacji władze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie prowadziły proces germanizacji Pomorza. Dopełnieniem tragedii tych ziem stało się rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej z 4 marca 1941 r. Po odezwie namiestnika okręgu Alberta Forstera z 22 lutego 1942 r., nakazującej Polakom przyjęcie niemieckiej narodowości do 31 marca 1942 r., sięgnięto do przymusu i zastraszania, wskutek czego na Pomorzu listę podpisało prawie 63 proc. ludności. W Generalnym Gubernatorstwie nie rozumiano problemu, jakim było wprowadzenie listy na Pomorzu i Śląsku, choć dyskusje na ten temat prowadzono w wojskowych i cywilnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej i Delegatury Rządu RP na Kraj. Po wojnie Polacy z Polski centralnej i wschodniej także nie mieli pełnego obrazu tego zagadnienia. Osoby wpisane na niemiecką listę narodowościową poddawano rehabilitacji, a te mieszkające na terenach należących przed wojną do Rzeszy, które po wojnie znalazły się w granicach Polski, oraz mieszkające na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, które posiadały obywatelstwo niemieckie lub gdańskie, objęto weryfikacją. Oba procesy często przebiegały dramatycznie – osoby wpisane na listę spotykały się z szykanami i represjami, były zmuszane do wyjazdu do Niemiec i przez długie lata musiały liczyć się z tym, że fakt ten będzie wykorzystywany przeciwko nim w walce politycznej.

Słowa kluczowe

niemiecka lista narodowościowa, narodowość, germanizacja, Delegatura Rządu RP na Kraj

German People's List: The tragedy of the Pomeranian population

After the end of the autumn campaign of 1939, by Adolf Hitler's decree of 8 October 1939, the Third Reich annexed the western and northern parts of Poland. From the very first hours of the war, executions were carried out in Pomerania by Wehrmacht units and special operational groups of the Security Police and

Security Service. Later, their role was taken over by the so-called self-defence units of ethnic Germans (Volksdeutscher Selbstschutz). By the beginning of January 1940, over 40,000 people had died in the Western and Northern Territories, including around 30,000 in Pomerania alone. During the occupation, the authorities of the Reichsgau Gdańsk-West Prussia conducted the process of Germanization of Pomerania. The tragedy of these lands was completed by the regulation on the German People's List of 4 March 1941. After the appeal of the district governor Albert Forster of 22 February 1942, ordering Poles to adopt German nationality by 31 March 1942, coercion and intimidation were used, as a result of which almost 63 percent of the population in Pomerania signed the list. The General Government did not understand the problem of introducing the list in Pomerania and Silesia, although discussions on this topic were held in the military and civilian structures of the Polish Underground State, the Home Army and the Government Delegation for Poland. After the war, Poles from central and eastern Poland also did not have a full picture of this issue. People entered on the German People's List were subject to rehabilitation, and those living in areas that had belonged to the Reich before the war and that became part of Poland after the war, as well as those living in the Free City of Danzig who had German or Danzig citizenship, were subject to verification. Both processes were often dramatic – people entered on the list faced harassment and repressions, were forced to leave for Germany and had to accept that for many years this fact would be used against them in political struggle.

Keywords

German People's List, nationality, Germanization, Government Delegation for Poland

JAN HLEBOWICZ
IPN Oddział w Gdańsku
ORCID: 0000-0001-8044-4418

„Kompromitująca informacja”. Wykorzystanie wpisu duchownych rzymskokatolickich na DVL w czasie II wojny światowej w procesie tworzenia ruchu księży „patriotów” na przykładzie województwa gdańskiego (1945–1956)

„Przypomnijmy sobie niedawne czasy, gdy nam zmieniano nazwiska, kazano podpisywać volkslistę. Skończyło się. Od roku 1945 mamy swoją ojczyznę i nie pozwolimy, ażeby nas znowu wykorzystywano [...]. Jesteśmy Polakami, czy nam czego brak teraz? Czy zabraniają nam odprawiać nabożeństw? Czy Hitler szedłby nam na rękę? Na pewno nie. A nasz rząd wszystko dla nas robi” – podkreślał w 1951 r. jeden z najaktywniejszych księży „patriotów”¹ w województwie gdańskim², po II wojnie światowej proboszcz w Mechowie, ks. Walerian Labens³. Przywołana wypowiedź sygnalizuje dwa zasadnicze zagadnienia podjęte w niniejszym artykule – pierwszym jest sytuacja duchownych rzymskokatolickich w czasie II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim w kontekście ich wpisu na

¹ W artykule autor zamiennie stosuje synonimiczne określenia takie jak księża „patrioci”, duchowni „reżimowi”, kapłani „postępowi” i inne.

² APG, 2384, 1850, Sprawozdanie z działalności OKK w Gdańsku za okres od czasu jej powstania do 31 VII 1951 r., b.d., k. 195.

³ *Ibidem*, Protokół z zebrania aktywu Komisji Księży, 30 I 1951 r., k. 5. W czasie okupacji ks. Labens pełnił posługę duszpasterską w Tucholi. 28 X 1939 r. został aresztowany przez Niemców i umieszczony w zakładzie św. Anny w Kamieniu Pomorskim. Po zwolnieniu w grudniu za zgodą landrata powiatu tucholskiego oraz Gestapo ponownie podjął pracę duszpasterską w Tucholi. W piśmie z 6 III 1941 r. do bp. Carla Marii Spleta duchowny wspominał o „swych dobrych stosunkach z miejscowymi władzami okupacyjnymi”. Jednocześnie miał współpracować z Armią Krajową (J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Rejencja Katowicka*, Poznań 1970, s. 158; *idem*, *Męczeństwo – służba – walka. Duchowieństwo diecezji chełmińskiej w latach drugiej wojny światowej 1939–1945*, Toruń 2019, s. 132–133).

niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL), drugim – konsekwencji tegoż po 1945 r. w zgoła odmiennych warunkach społeczno-politycznych.

Cele i pytania badawcze

Podstawowe cele badawcze artykułu to charakterystyka grupy księży „patriotów” (duchownych rzymskokatolickich jawnie współpracujących z władzami państwowymi po 1945 r.) szantażowanych informacją o wpisie na DVL w czasie niemieckiej okupacji, przedstawienie skali wykorzystania „kompromitującej informacji” w procesie tworzenia ruchu duchownych „reżimowych” oraz analiza porównawcza opisywanego zagadnienia z innymi regionami Polski.

Proces badawczy wyznaczyły pytania o skalę wykorzystania kompromitującej w oczach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i administracji wyznaniowej informacji o wpisie duchownych rzymskokatolickich na DVL w procesie tworzenia ruchu księży „patriotów” w województwie gdańskim w latach 1945–1956 oraz jej porównanie z innymi regionami Polski.

Wstęp

Jednym z najważniejszych elementów polityki germanizacyjnej⁴ służącym dezintegracji społecznej na Pomorzu Gdańskim (oraz na pozostałych ziemiach wcielonych do III Rzeszy⁵) była instytucja DVL. 22 lutego 1942 r. namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster, zmierzając do zniemczenia znacznej części ludności Pomorza, wydał obwieszczenie (*Aufruf*) zobowiązujące wszystkich tych, w których „żyłach płynie choćby kropla niemieckiej krwi”, do złożenia wniosku o wpis na DVL⁶. Kto nie zrobił tego do marca 1942 r., miał być uznany za „wroga narodu niemieckiego”⁷. DVL wprowadzała podział

⁴ Więcej o niemieckiej okupacji oraz polityce germanizacyjnej na Pomorzu Gdańskim zob. np. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979; B. Chrzanowski, *Pomorze Gdańskie pod okupacją hitlerowską (1939–1945)* [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski et al., Warszawa 1988, s. 31–34; *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.

⁵ Polskie obszary wcielone do III Rzeszy znalazły się w Prowincji Prusy Wschodnie, Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, Okręgu Rzeszy Poznań (od 1940 r. Okręg Rzeszy Kraj Warty) i Prowincji Śląsk (od 1941 r. Prowincja Górny Śląsk) (S. Bykowska, *Volksdeutsche i eingedeutsche w optyce powojennego ustawodawcy, czyli o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2013, t. 10, s. 422).

⁶ B. Chrzanowski, P. Niwiński, *Okupacja niemiecka i sowiecka – próba analizy porównawczej. Wybrane zagadnienia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 23.

⁷ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa władz hitlerowskich na Pomorzu*, „Najnowsze Dzieje Polski (1939–1945)” 1965, t. 9, s. 21; S. Bykowska, *Postawy ludności polskiej na Pomorzu w okresie II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką...*, s. 341.

ludności na cztery grupy⁸, z których najliczniejsza była grupa III, obejmująca przede wszystkim osoby autochtoniczne uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane.

Jak słusznie zauważał Czesław Madajczyk, „Forster stawiał Polaków na Pomorzu przed alternatywą: prawa Niemców lub status niewolników. Ten punkt wyjścia przesądzał o tym, że akcja masowego wpisu na niemiecką listę narodowościową niewiele miała wspólnego z deklarowaniem przynależności narodowościowej. Była aktem samoobrony przed statusem, jakiego Polacy nie zaznali podczas wiekowej niewoli pruskiej, rozpaczliwym aktem ludzi ogarniętych lękiem”⁹. Do stycznia 1944 r. na DVL wpisało się około 54,5 proc. ludności Pomorza Gdańskiego. Należy podkreślić, że proces ten odbywał się w atmosferze zastraszenia, obwieszczenie Forstera stanowiło bowiem rodzaj groźby skierowanej do ludzi, którzy doświadczyli już traumy pierwszych miesięcy wojny¹⁰ – masowych egzekucji, wysiedleń, więzień, tortur¹¹ – i obawiali się, że niezłożenie wniosku będzie oznaczało podobne represje. Chcąc chronić swoje rodziny, wielu

⁸ Do grupy I DVL należeli przedstawiciele mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej aktywni politycznie przed wojną, do grupy II – przedstawiciele mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej bierni politycznie przed wojną, do grupy III – autochtoni uważani przez Niemców za częściowo spolonizowanych (Kaszubi, Mazurzy, Ślązacy) oraz Polacy niemieckiego pochodzenia (osoby pozostające w związkach małżeńskich z Niemcami), a do grupy IV – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego czynnie współpracujące w okresie dwudziestolecia międzywojennego z władzami polskimi bądź organizacjami społeczno-politycznymi (mogły one otrzymać ograniczone obywatelstwo niemieckie po badaniach rasowych) (R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s. 50–77; S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012, s. 108; *eadem*, *Postawy ludności polskiej...*, s. 340). Wśród osób nie wpisanych do żadnej z grup DVL były te, które otwarcie się temu sprzeciwiały, oraz te, których z różnych powodów nie akceptowały władze III Rzeszy. Wpisu do grup III i IV dokonywano w sposób warunkowy (G. Berendt, *Krokowa i okolice w okresie „Upiornej dekady” (1939–1949)*, „Acta Cassubiana” 2005, nr 7, s. 121–122).

⁹ C. Madajczyk, *Polityka narodowościowa...*, s. 21.

¹⁰ W historiografii wydarzenia te określa się zbrodnią pomorską 1939 albo krwawą pomorską jesienią. W ciągu kilku pierwszych miesięcy niemieckiej okupacji członkowie Selbstschutzu Westpreussen i Einsatzgruppen zamordowali na Pomorzu Gdańskim około 30 tys. osób, przede wszystkim przedstawiciele polskiej inteligencji, ale również rolników, robotników, rzemieślników, Żydów i osoby chore psychicznie, także narodowości niemieckiej (I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017; T. Ceran, *Paterek 1939. Zbrodnie i pamięć*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018; T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnie pomorska 1939*, Warszawa 2018; M. Kubicki, *Zbrodnie w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019; P. Madajczyk, *Krwawa pomorska jesień, zbrodnie pomorska w 80. rocznicę wybuchu wojny* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką...*, s. 11–19; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Selbstschutz Westpreussen)* [w:] *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021, s. 15–115).

¹¹ B. Chranowski, P. Niwiński, *Okupacja niemiecka i sowiecka...*, s. 23.

Kaszubów i Kociewiaków decydowało się na dramatyczny krok, jakim był wpis na DVL, niekiedy dokonując takiego wyboru także w imieniu swoich dzieci, które nie ukończyły 21 lat.

Przyjęcie III grupy DVL nie oznaczało, że „ludzie ci przestali być Polakami, wręcz przeciwnie. Dzięki pewnym dokumentom mogli zmylić czujność wroga i organizować pomoc materialną czy wywiad dla oddziałów partyzanckich [...]. Trzeba jednak powiedzieć, że byli i renegaci, volksdeutsche, którzy podsłuchiwali pod oknami [...], donoszący o wszystkim Niemcom. Na szczęście były to jednostki”¹². Z wpisem na volkslistę wiązało się nierzadko przymusowe wcielenie do Wehrmachtu¹³. Część osób konspirowała w armii niemieckiej, inni przy pierwszej okazji dezercerowali i wstępowali w szeregi polskich organizacji niepodległościowych, a niektórzy ginęli na froncie, walcząc o nie swoją sprawę¹⁴.

Opisane powyżej okoliczności dotyczyły również posługujących na terenie Pomorza Gdańskiego duchownych rzymskokatolickich. Księża, którzy nie padli ofiarą Intelligenzaktion¹⁵, zmuszono do wnioskania o wpis na volkslistę, a tych, którzy tego nie uczynili, nie dopuszczano do pracy duszpasterskiej¹⁶. Po masowych represjach wobec Kościoła i duchowieństwa¹⁷ oraz wydaniu zakazu

¹² J. Doppke, *Kościół katolicki na terenie powiatu morskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, t. 13, z. 6, Warszawa 1985, s. 125.

¹³ B. Chrzanowski, P. Niwiński, *Okupacja niemiecka i sowiecka...*, s. 23–24; R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 133–135; B. Dobrski, *Byłem żołnierzem Wehrmachtu. Trzecie pokolenie Bartków*, Londyn 2002.

¹⁴ O postawach osób wcielanych przymusowo do Wehrmachtu zob. A. Kilian, *Hitlerowskie dążenia do pozbawienia obywatelstwa polskiego ludności Pomorza Gdańskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1977, nr 2, s. 148–150; zob. także: J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*

¹⁵ Wielu duchownych zamordowano podczas zbrodni pomorskiej 1939 m.in. w Piaśnicy czy Szpęgawsku lub uwięziono w różnego rodzaju obozach. Jan Sziling podaje za ks. Wiktorem Jacewiczem, że w latach 1939–1945 represjonowanych było 446 kapłanów diecezji chełmińskiej, z których 314 zginęło (J. Sziling, *Straty osobowe Kościoła rzymskokatolickiego w okupowanej Polsce (1939–1945)* [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach (1939–1945). Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008, s. 217–224).

¹⁶ J. Walkusz, *Kościół katolicki w Kartuskiem (1939–1945)*, „Nasza Przeszłość” 1988, t. 70, s. 160.

¹⁷ Księża eksterminowano w masowych egzekucjach, wysyłano do obozów koncentracyjnych i wysiedlano do Generalnego Gubernatorstwa. Niemcy przystąpili też do likwidacji majątków kościelnych, konfiskując je na rzecz Rzeszy Niemieckiej. Świadczą o tym m.in. zachowane w Aktach Konserwatora Diecezjalnego spisy strat poniesionych przez poszczególne parafie diecezji chełmińskiej na rzecz niemieckiego okupanta (ADP, Akta Konserwatora Diecezjalnego, 15–16). W aktach tych wyliczono także straty materialne kościołów poniesione z powodu działań wojennych oraz aktywności Armii Czerwonej na Pomorzu Gdańskim.

posługiwania się językiem polskim podczas mszy świętych i spowiedzi¹⁸ Niemcy postawili przed „niemieckimi” kapłanami konkretny cel – mieli oni stanowić narzędzie walki narodowościowej przeciwko ludności polskiej¹⁹.

Złożoność sytuacji duchownych wpisanych na DVL trafnie uchwycił ks. Jan Doppke: „Dokumenty tych kapłanów głosiły o ich przynależności do narodu niemieckiego, lecz przekonania udowodnione postawą, czynami, działalnością w ruchu oporu i w pracy charytatywnej świadczyły o ich polskim nastawieniu i przekonaniach. Przyjmując grupę niemiecką – jak większość ludności na Pomorzu – ratowali swoje życie przed niechybną śmiercią, ratowali także życie religijne wiernych [...]. Pewna ostrożność księży przy spełnianiu posług kapłańskich podyktowana była nie tchórzostwem, ale rozsądkiem [...]. Ocenic całość dość obiektywnie jest niezwykle trudno”²⁰.

Związana z DVL polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim miała swoje konsekwencje także po 1945 r.²¹ Kapłanów, którzy w czasie II wojny światowej znaleźli się na volksliście, pomawiano – podobnie jak osoby świeckie²² – o nieukonstytuowaną polską świadomość narodową, filogermanizm, a nawet – w skrajnych przypadkach – popieranie nazizmu. Nierzadko uważano ich za Niemców lub zniemczonych Polaków, którym bliżej było do kultury niemieckiej. Nie analizowano przy tym okoliczności, w jakich poszczególni kapłani trafiali na volkslistę – nie brano np. pod uwagę, że starali się oni w ten sposób ratować duszpasterstwo w swych parafiach, ani że byli prześladowani przez władze niemieckie. Prowadziło to do krzywdzących generalizacji²³.

¹⁸ Przepisy te wprowadziły rozporządzenia biskupa gdańskiego i administratora apostolskiego diecezji dr. Carla Marii Spletta ze stycznia, kwietnia i maja 1940 r. (E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 1976, nr 1, s. 81).

¹⁹ Jak słusznie zauważył Sziling, w zamiśle władz okupacyjnych Kościół katolicki miał być niemiecką organizacją religijną, która stanowiłaby „jeden z dowodów zniemczenia Pomorza, czego konsekwencją było[by] usunięcie wszelkich przejawów polskości z życia religijnego” (J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945...*, s. 38, 159).

²⁰ J. Doppke, *Kościół katolicki na terenie powiatu morskiego...*, s. 131.

²¹ Więcej zob. np. P. Kacprzak, *Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. „volksdeutschów” w latach 1945–1949*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, z. 2, s. 149–164.

²² A. Paczoska, *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 210.

²³ Ponieważ władze komunistyczne podejrzewały tzw. autochtonów o „niemieckość” i popieranie nazizmu, musieli oni udowadniać, że są Polakami, dając „świadcstwo narodowe” przed komisjami weryfikacyjnymi. Był to element procesu rehabilitacji osób wciągniętych na DVL, mającego na celu „dążenie do likwidacji traktowania przez Polaków osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową jako Niemców” (S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja...*; P. Perkowski, *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie się społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013, s. 68; C. Obracht-Prondzyński, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 5: *Dzieje najnowsze (po 1945 r.)*, Gdańsk 2019, s. 97).

Złożoności związane z wpisem księży na DVL oraz ich uproszczony obraz w oczach – przede wszystkim – ludności napływowej²⁴ instrumentalnie wykorzystywały władze komunistyczne, formując środowisko księży „patriotów” na terenie województwa gdańskiego. Przez pojęcie działających na tym obszarze duchownych „postępowych” autor rozumie wszystkich kapłanów rzymskokatolickich, którzy z różnych powodów zdecydowali się na jawną współpracę z władzą państwową i w latach 1949–1956 przynależeli do następujących organizacji: Okręgowa Komisja Księży przy Zarządzie Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (OKK), Wojewódzka Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju, Wojewódzka Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego (KDiŚDK) i Wojewódzki Zarząd Zrzeszenia Katolików „Caritas”.

Charakterystyka, skala, motywacje

W swoich badaniach²⁵ nad środowiskiem księży „patriotów” w województwie gdańskim autor przeanalizował życiorysy trzydziestu duchownych należących do Okręgowej Komisji Księży²⁶. Zważywszy, że w latach 1950–1954 do OKK należało średnio 41 księży, a w szczytowym okresie jej działalności, tj. w połowie 1953 r., liczba członków wynosiła 51 (tabela 1)²⁷, zaproponowaną próbę trzydziestu duchownych „postępowych” należy uznać za reprezentatywną²⁸. W grupie tej znaleźli się kapłani prowadzący działalność duszpasterską na Pomorzu Gdańskim w czasie niemieckiej okupacji.

²⁴ R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 68.

²⁵ Badania prowadzono w ramach pracy nad dysertacją doktorską, która ukazała się drukiem w kwietniu 2024 r. (J. Hlebowicz, *Polityka na ambonie. Środowisko księży „patriotów” w województwie gdańskim w latach 1950–1956*, Warszawa–Gdańsk 2024). Część informacji zawartych w książce (s. 143–156) pokrywa się z treścią niniejszego artykułu.

²⁶ Lista duchownych wchodzących w skład próby: ks. Bonawentura Burzmiński, ks. Józef Bystron, ks. Tadeusz Danielewicz, ks. Józef Dydymski, ks. Ambroży Dykier, ks. Zygmunt Fojtuch, ks. Brunon Głombowski, ks. Arnold Goetze, ks. Stanisław Gronowski, ks. Leon Januszewski, ks. Tadeusz Jasiński, o. Stanisław Kałuża, ks. Herbert Kiewert, ks. Antoni Kohutnicki, ks. Władysław Landowski, ks. Alojzy Licznarski, ks. Stanisław Maćkowiak, ks. Klemens Majewski, ks. Paweł Papenfuss, ks. Wincenty Papenfuss, ks. Zygmunt Poćwiardowski, ks. Franciszek Rolewski, ks. Robert Rompa, ks. Alfons Sarrach, ks. Henryk Serwiński, ks. Alfons Skwiercz, ks. Józef Skwiercz, ks. Stanisław Średzki, ks. Franciszek Wojtyła, ks. Franciszek Wrzeszczewicz.

²⁷ APG, 2384, 1852, Sprawozdanie Okręgowej Komisji Księży w Gdańsku za 2. kwartał 1953 r., b.d., k. 103.

²⁸ Dokonując analizy wybranej próby, autor używa sformułowań generalizujących. Precyzyjny portret tej grupy kapłanów można by uzyskać dopiero po przeanalizowaniu życiorysów wszystkich członków OKK na przestrzeni lat 1950–1956, z powodu niewystarczających danych jest to jednak niemożliwe.

Tabela 1. Liczba członków OKK w latach 1950–1954

Okres	Liczba członków
lipiec 1950	23
grudzień 1950	35
lipiec 1951	43
listopad 1952	47
połowa 1953	51
1954	50

Źródło: Opracowanie własne na podstawie dokumentów z zasobów: AAG, AAN, ADP, AIPN, AIPN Gd, APG, CAW.

Ksiądz Zygmunt Poćwiardowski, w latach 1936–1977 proboszcz parafii pw. św. Józefa w Wygodzie²⁹, podczas okupacji niemieckiej znaleźć miał się w III (według innej wersji w II³⁰) grupie DVL³¹. Jeszcze 1 stycznia 1950 r. określany był przez władze jako „germanizator ludności w czasie okupacji” oraz „wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości”³², aczkolwiek, jak odnotowano, „w pierwszych latach po wyzwoleniu [był] ustosunkowany biernie, później ustosunkowany pozytywnie”³³. Z zachowanych dokumentów wynika, że obecność kapłana na volksliście posłużyła komunistom do tego, by szantażem zmusić go do wstąpienia w szeregi księży „patriotów”. Przełomowa mogła okazać się rozmowa, jaką ks. Poćwiardowski przeprowadził 9 sierpnia 1949 r. z wicestarostą powiatu Kartuzy. Podczas oficjalnych odwiedzin urzędnik odczytał treść jednego z państwowych dekretów, a następnie wymógł na kapłanie ściśle przestrzeganie zapisów dokumentu. Podczas rozmowy ks. Poćwiardowski musiał tłumaczyć się ze swojej postawy z czasów okupacji niemieckiej. Zazaczył, że w 1941 r. „narzucono mu pod presją III grupę narodowościową” i „żadnej działalności nie mógł przejawiać, gdyż był mocno obstawiony, [bo] w parafii mieszkał żandarm; modłów za Hitlera nigdy nie odprawiał, a kazań w języku niemieckim podczas okupacji z zasady nie wygłaszał”³⁴. Duchowny obiecał nie występować wrogo

²⁹ Jak wskazuje Sziling, ks. Poćwiardowski pozostał w parafii przez okres niemieckiej okupacji. Nie aresztowano go 22 XI 1939 r. najprawdopodobniej z powodu interwencji Niemca Bernarda Freybera. W 1941 r. miał zmienić nazwisko na Sigismund Pocker. Badacz nie wzmiankuje o obecności duchownego na DVL (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 172; APG, 2375, 3148, Dane osobowe ks. Zygmunta Poćwiardowskiego, b.d., k. 1).

³⁰ APG, 2375, 3148, Dane osobowe ks. Zygmunta Poćwiardowskiego, b.d., k. 1.

³¹ *Ibidem*, Protokół z rozmowy wicestarosty pow. Kartuzy z ks. Zygmuntem Poćwiardowskim, 9 VIII 1949 r., k. 50.

³² *Ibidem*, Dane osobowe ks. Zygmunta Poćwiardowskiego, b.d., k. 1.

³³ *Ibidem*, Charakterystyka ks. Zygmunta Poćwiardowskiego, b.d., k. 7.

³⁴ *Ibidem*, Protokół z rozmowy wicestarosty pow. Kartuzy z ks. Zygmuntem Poćwiardowskim, 9 VIII 1949 r., k. 50.

przeciwko władzy komunistycznej, zapewniając, że „zawsze będzie postępował lojalnie w stosunku do rządu”³⁵. W kolejnych latach ks. Poćwiardowski pełnił w środowisku księży „patriotów” ważne funkcje – był m.in. członkiem plenum Głównej Komisji Księży³⁶, zarządu OKK³⁷ i prezydium OKK³⁸, sekretarzem OKK³⁹ oraz przewodniczącym sekcji gospodarczo-rolnej w OKK/KDiŚDK⁴⁰, zajmującej się „problemami wsi i rolnictwa”⁴¹.

Książd Brunon Głombiowski⁴², po zakończeniu II wojny światowej wikariusz kościoła pw. Gwiazdy Morza w Sopocie, w 1949 r. został pozyskany do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa na bazie „materiałów kompromitujących”, ponieważ „zataił, że posiadał III grupę narodowości niemieckiej oraz [...] dane o planowanej ucieczce za granicę innego autochtona”⁴³. Mniej więcej w tym samym czasie wszedł do zarządu upaństwowionego „Caritasu” okręgu gdańskiego⁴⁴. W 1952 r. odmówił dalszej współpracy z bezpieczeństwem⁴⁵. Można domniemywać, że w 1953 r. UB po raz kolejny wykorzystał „kompromitującą informację” o wpisaniu kapłana na DVL, by zmusić go do podpisania deklaracji zgłoszeniowej na członka OKK, choć w kolejnych miesiącach nie angażował się on w działalność Komisji Księży⁴⁶.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ APG, 2384, 1851, Protokół nr 4/52 z posiedzenia Plenum Prezydium OKK, 28 II 1952 r., k. 30; APG, 2375, 3026, Sprawozdanie z zebrania Plenum Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD w Warszawie z 5 XI 1951 r., b.d., k. 13.

³⁷ APG, 2384, 1850, Sprawozdanie z działalności OKK w Gdańsku za okres od czasu jej powstania do 31 VII 1951 r., b.d., k. 195.

³⁸ *Ibidem*, Wykaz obecnego Prezydium Komisji Księży, 1 XI 1951 r., k. 252.

³⁹ AAN, 425, 3, Akcja wyborcza do OKK w 1951 r., 22 XI 1951 r., k. 2.

⁴⁰ APG, 2384, 1853, Sprawozdanie z działalności KDiŚDK przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Gdańsku za maj 1954 r., b.d., k. 40; *ibidem*, Apel KDiŚDK do proboszczów woj. gdańskiego, b.d., k. 47.

⁴¹ Sekcja pod kierownictwem ks. Poćwiardowskiego prowadziła działalność propagandową, agitując wśród chłopów na rzecz spółdzielni produkcyjnych, wypowiadając się publicznie na temat problemu zagospodarowania odłogów, „walcząc” ze stonką ziemniaczaną, „inspirując rolników z pozycji światopoglądu katolickiego do pomocy sąsiedzkiej” oraz prowadząc walkę z bumelanctwem, kłusownictwem i marnotrawstwem mienia społecznego w spółdzielniach produkcyjnych państwowych gospodarstw rolnych (*ibidem*, Sprawozdanie z działalności KDiŚDK przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Gdańsku za maj 1954 r., b.d., k. 41).

⁴² Książd Głombiowski jesienią 1939 r. opuścił parafię Papowo Biskupie i zamieszkał u rodziców w Gdyni-Chyloni. Jak wynika z badań Szilinga, 3 II 1940 r. został wikariuszem jednej z parafii w Pelplinie, jednak urząd namiestnika pismem z 1 III 1940 r. nakazał go odwołać, bo „nie [był] volksdeutschem”. Za zgodą miejscowego kierownika grupy partyjnej duchowny rozpoczął wówczas pracę duszpasterską w parafii pw. Serca Jezusa w Gdyni. W lutym 1942 r. ks. Głombiowski miał zostać aresztowany przez Gestapo, a następnie zwolniony z zakazem dalszej pracy duszpasterskiej. Brak wzmianek o jego obecności w III grupie DVL (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 78).

⁴³ AIPN, 01283/598, Charakterystyka ks. Brunona Głombiowskiego, 26 IX 1962 r., k. 25; AAN, 425, 89, Deklaracja zgłoszeniowa na członka ZBoWiD woj. gdańskiego, 17 VIII 1953 r., b.p.

⁴⁴ *Skład nowych zarządów diecezjalnych Zrzeszenia „Caritas”*, „Głos Wybrzeża”, 27 I 1950.

⁴⁵ AIPN, 01283/598, Charakterystyka ks. Brunona Głombiowskiego, 26 IX 1962 r., k. 25.

⁴⁶ AAN, 425, 89, Deklaracja zgłoszeniowa na członka ZBoWiD woj. gdańskiego, 17 VIII 1953 r., b.p.

Ksiądz Tadeusz Danielewicz od listopada 1939 r. pracował duszpastersko w parafii Gdynia-Cisowa⁴⁷, a w latach 1945–1977 był proboszczem tamtejszej parafii pw. Przemienienia Pańskiego⁴⁸. Zdaniem służb komunistycznych podczas okupacji niemieckiej znalazł się w III grupie DVL. „Szkodnikiem narodu polskiego nie był, raczej pomagał. W 1945 r. złożył deklarację wierności narodowi polskiemu” – charakteryzował kapłana UB w 1950 r.⁴⁹ Duchownego zrehabilitowano 10 grudnia 1945 r.⁵⁰ Wpis na volksliście wykorzystano przy jego werbunku do środowiska księży „patriotów”. We wrześniu 1949 r. na łamach „Głosu Wybrzeża”, odwołując się do „kapłańskich sumień”, ks. Danielewicz zachęcał do zaangażowania na rzecz polityki rządu: „Moim gorącym pragnieniem jest, by nasza ojczyzna, tak ciężko doświadczona przez los w czasie wojny, mogła spokojnie zagoić swoje rany i rozwijać się w atmosferze braterskiej miłości, dlatego też cieszę się, że coraz więcej księży patriotów podnosi głos dla stwierdzenia gotowości współpracy z naszą ludową ojczyzną”⁵¹. Ksiądz Danielewicz wszedł w skład zarządu upaństwowionego „Caritasu” okręgu gdyńskiego⁵² i był aktywnym członkiem OKK⁵³.

Ksiądz Ambroży Dykier, wyświęcony w 1937 r., w latach 1948–1972 był proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Sopocie⁵⁴. W czerwcu 1942 r. miał przyjąć III grupę DVL, a kilka miesięcy później został wcielony do Wehrmachtu, gdzie od końca 1943 r. czynnie służył pod Augsburgiem jako grenadier pancerny⁵⁵. Pod koniec marca 1944 r. duchowny zdezercerował z Wehrmachtu i przedostał się na teren Francji, gdzie w listopadzie tego samego roku przyłączył

⁴⁷ ADP, Akta personalne, 84, Życiorys ks. Tadeusza Danielewicza, 14 VIII 1945 r., b.p.; *ibidem*, Kwestionariusz personalny ks. Tadeusza Danielewicza, b.d., b.p.; APG, 1280, 1934, Życiorys ks. Tadeusza Danielewicza, 20 IX 1948 r., k. 1.

⁴⁸ M. Gawron, *Z dziejów parafii rzymskokatolickich w Gdyni Cisowej. Proces osadniczy i przynależność do struktury parafialnej*, „Zeszyty Gdyńskie” 2012, nr 7, s. 210.

⁴⁹ AIPN, 1283/1397, Charakterystyka ks. Tadeusza Danielewicza, 31 VII 1950 r., k. 21 (zróżnicowana paginacja); APG, 1280, 1934, Życiorys ks. Tadeusza Danielewicza, b.d., k. 4. W badaniach Szilinga nie ma informacji o jego obecności w III grupie DVL (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 57).

⁵⁰ APG, 1280, 1934, Ankieta personalna, 13 I 1951 r., k. 10.

⁵¹ T. Danielewicz, *Najlepsi przedstawiciele duchowieństwa są z ludem*, „Głos Wybrzeża”, 18 IX 1949.

⁵² *Skład nowych zarządów...*

⁵³ *Nowe władze „Caritasu” na Wybrzeżu*, „Dziennik Bałtycki”, 28 I 1950.

⁵⁴ *Historia*, Parafia pw. św. Michała Archanioła, <http://www.sw-michal.pl/parafia-3511/historia-3513>, 2 I 2022 r.

⁵⁵ AAN, 1587, 84/143, Charakterystyka ks. Ambrożego Dykiera, b.d., k. 19; CAW, A. Dykier TAP, 1560/74/369, Zeszyt ewidencyjny, 6 IX 1956 r., k. 2; AIPN Gd, 299/37, Charakterystyki członków Koła Księży „Caritas” w woj. gdańskim, b.d., k. 251; *Leksykon kapłanów wyświęconych w latach 1869–1945 pracujących w diecezji gdańskiej*, oprac. M. Kwiecień, Gdańsk 2014, s. 13. Sziling nie wzmiankuje o wpisie ks. Dykiera do III grupy DVL (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 67).

się do 1. Batalionu Strzelców Wileńskich w charakterze kapelana⁵⁶. Wpis na volkslistę i służbę w Wehrmachcie wykorzystano przy jego werbunku do ruchu księży „patriotów”. Ksiądz Dykier był jednym z liderów środowiska duchownych „postępowych” w województwie gdańskim (członek prezydium OKK⁵⁷, członek zarządu OKK⁵⁸, wiceprezes OKK⁵⁹, prezes OKK⁶⁰) oraz kapłanów odpowiedzialnych za formowanie środowiska duchownych „reżimowych” na poziomie ogólnopolskim⁶¹. Oprócz prowadzenia jawnej propaństwowej działalności współpracował z UB jako informator ps. „Wolny”⁶².

Ksiądz Arnold Goetze, w latach 1945–1975 proboszcz parafii w Redzie⁶³, podczas niemieckiej okupacji na Pomorzu Gdańskim miał należeć do III grupy DVL⁶⁴. Również w jego przypadku wpis na volkslistę wykorzystano przy werbunku

⁵⁶ APG, 2384, 1872, Charakterystyki księży i działaczy katolickich wybranych na członków do wojewódzkich, powiatowych i miejskich Rad Narodowych w woj. gdańskim, b.d., k. 204; AIPN, 299/112, Karta personalna ks. Ambrożego Dykiera, 10 X 1949 r., k. 11; *ibidem*, Charakterystyka ks. Ambrożego Dykiera, proboszcza parafii św. Michała w Sopocie, b.d., k. 32. Ksiądz Dykier został następnie przeniesiony do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił funkcję kapelana wojskowego (w stopniu kapitana) rejonu miasta Glasgow, a następnie od lipca 1945 r. do stycznia 1946 r. Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych i Technicznej oraz Szkoły Podchorążych w Catarick. Od stycznia do kwietnia 1946 r. był głównym duszpasterzem dla wszystkich polskich obozów repatriacyjnych na terenie Szkocji (*ibidem*, Charakterystyka ks. Ambrożego Dykiera, proboszcza parafii św. Michała w Sopocie, b.d., k. 32; APG, 2384, 1872, Charakterystyki księży i działaczy katolickich wybranych na członków do wojewódzkich, powiatowych i miejskich Rad Narodowych w woj. gdańskim, b.d., k. 204; CAW, A. Dykier TAP, 1560/74/369, Zeszyt ewidencyjny, 6 IX 1956 r., k. 2; AIPN Gd, 299/37, Charakterystyki członków Koła Księży „Caritas” w woj. gdańskim, b.d., k. 251).

⁵⁷ APG, 2384, 1850, Wykaz obecnego Prezydium Komisji Księży, 1 XI 1951 r., k. 252.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności OKK w Gdańsku za okres od czasu jej powstania do 31 VII 1951 r., b.d., k. 195.

⁵⁹ AAN, 425, 3, Akcja wyborcza do OKK w 1951 r., 22 XI 1951 r., k. 2.

⁶⁰ APG, 2384, 1852, Protokół nr 9/53 ze Zjazdu OKK, 12 V 1953 r., k. 98.

⁶¹ *Twórczy wysiłek ludności Wybrzeża zapewnia pomyślny rozwój woj. gdańskiego. Plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przemówienie ks. Dykiera, „Dziennik Bałtycki”, 22 IX 1949; APG, 2384, 1850, Sprawozdanie z działalności OKK w Gdańsku za okres od czasu jej powstania do 31 VII 1951 r., b.d., k. 195; AAN, 425, 16, Protokół z konferencji wstępnej zespołu księży z Komisji Księży biorących udział w konferencji z intelektualistami, 11–12 VIII 1953 r., k. 174; AAN, 425, 25, Protokół z konferencji w Krynicy, 17–21 XI 1952 r., k. 107.*

⁶² AIPN, 01283/598, Karta E-15 dotycząca informatora ps. „Wolny”, 21 II 1964 r., k. 65–66; D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 79.

⁶³ *Historia parafii*, Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Katarzyny w Redzie, <https://reda.diecezja.gda.pl/lso/historia.html>, 2 I 2022 r.

⁶⁴ APG, 2375, 3107, Notatka służbowa, 16 III 1963 r., k. 67. Badania Szilinga nie potwierdzają informacji o jego wpisie do III grupy DVL. Ksiądz Goetze został aresztowany przez Niemców 25 X 1939 r. Po internowaniu w domu zgromadzenia sióstr pasterek w Dębowej Łące powrócił do pracy duszpasterskiej w kolejnych parafiach. 26 VI 1943 r. powołano go do służby wojskowej w 376. zapasowym batalionie grenadierów w Rendsburgu, ale z powodu złego stanu zdrowia został zwolniony z Wehrmachtu i zamieszkał w Starogardzie (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 80–81).

do księży „patriotów”⁶⁵. Ksiądz Goetze nie został jednak członkiem, a jedynie sympatykiem OKK, w ramach której nie odznaczał się większą aktywnością⁶⁶, a w lipcu 1953 r. całkowicie przestał udzielać się w ruchu księży „patriotów”⁶⁷.

Nie tylko wpis na DVL, ale każdy odnotowany przez bezpiekę związek duchownego z niemieckim okupantem stanowił narzędzie nacisku na kapłanów. Ksiądz Klemens Majewski, wyświęcony w czasie wojny wikariusz w Malborku, a po 1945 r. proboszcz w Dąbrówce Malborskiej⁶⁸, podczas okupacji niemieckiej przez siedem miesięcy miał należeć do Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst), masowej organizacji włączonej w system nazistowskiej struktury państwowej stanowiącej ważny element gospodarki oraz hitlerowskiego systemu edukacji i wychowania, która w trakcie II wojny światowej wykonywała funkcje pomocnicze wobec Wehrmachtu⁶⁹. Ów obciążający fakt został odnotowany przez lokalne władze, a następnie wykorzystany przeciwko kapłanowi⁷⁰. Ksiądz Majewski był aktywnym działaczem ruchu księży „patriotów”. W ramach OKK pełnił m.in. funkcje członka prezydium⁷¹ oraz sekretarza⁷².

Księdza Pawła Papenfussa, w latach 1935–1963 proboszcza parafii w Niedamowie⁷³, organom bezpieczeństwa udało się pozyskać do współpracy w ramach ruchu księży „patriotów” na podstawie tzw. kompromatów otrzymanych

⁶⁵ Główną przyczyną przystąpienia kapłana do OKK było wsparcie, którego udzieliła mu Komisja Księży w sytuacji represji ze strony władz państwowych oraz UB. Kapłanowi zarzucono nawoływanie w czasie kazania do „nienawiści wyznaniowej względem świadków Jehowy” i skazano go na 3,5 roku więzienia. Po odbyciu blisko połowy wyroku duchowny zwrócił się do OKK z prośbą o interwencję w jego sprawie. Księża „patrioci” wystąpili wówczas do Sądu Okręgowego w Gdyni i doprowadzili do czasowego zwolnienia proboszcza, powołując się na jego zły stan zdrowia (AAN, 425, 79, Protokół nr 3/50 z posiedzenia Komisji Księży w Zarządzie Okręgowym ZBoWiD, 22 V 1950 r., b.p.; APG, 2384, 1849, Sprawozdanie OKK za okres od 14 IV 1950 r. do 31 VIII 1950 r., b.d., k. 38; *ibidem*, Sprawozdanie OKK, 31 VIII 1950 r., k. 22; APG, 2385, 1849, Protokół nr 10/50 z posiedzenia Prezydium Komisji Księży przy ZBoWiD, 17 X 1950 r., k. 72; A. Czwołek, *Represje wobec duchowieństwa diecezji chełmińskiej w latach 1945–1963 w świetle materiałów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2017, nr 7, s. 100–101).

⁶⁶ APG, 2385, 1849, Sprawozdanie OKK, [wrzesień 1950 r.], k. 54.

⁶⁷ APG, 2384, 1873, Pismo do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, [listopad 1954 r.], k. 89.

⁶⁸ APG, 2384, 1872, Charakterystyki księży i działaczy katolickich wybranych na członków do wojewódzkich, powiatowych i miejskich Rad Narodowych w woj. gdańskim, b.d., k. 205.

⁶⁹ C. Martysz, *Gospodarczy cud Trzeciej Rzeszy – prawda czy mit?*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2013, z. 127, s. 13.

⁷⁰ APG, 2384, 1872, Charakterystyki księży i działaczy katolickich wybranych na członków do wojewódzkich, powiatowych i miejskich Rad Narodowych w woj. gdańskim, b.d., k. 205.

⁷¹ APG, 2384, 1854, Informacja o przebiegu odczytywania deklaracji Episkopatu i oświadczenia tow. Józefa Cyrankiewicza z 4 X 1953 r. na terenie woj. gdańskiego, b.d., k. 93–94.

⁷² APG, 2384, 1853, Protokół zjazdu sprawozdawczo-wyborczego OKK przy ZBoWiD w Gdańsku, 16 II 1955 r., k. 117.

⁷³ ADP, Akta personalne, 379, Kwestionariusz personalny ks. Pawła Papenfussa, 14 II 1959 r., b.p.; *ibidem*, Zaświadczenie, b.d., b.p.; *Księża pracujący w parafii*, Parafia św. Mikołaja w Niedamowie, <https://www.niedamowo.pl/ksieza-pracujacy-w-parafii>, 2 I 2022 r.

od informatora „A-25” dotyczących rzekomych kontaktów duchownego z Niemcami. Według doniesienia agenturalnego podczas okupacji kapłan miał rozmawiać jedynie w języku niemieckim i „witać się pozdrowieniem *Heil Hitler*”, a po zakończeniu obrzędów kościelnych „chodzić w mundurze SA”. Ten sam „A-25” przekazał bezpiece, że już przed wojną ks. Papenfuss „żył w przyjaznych stosunkach z obszarnikiem Niemcem w gromadzie Niedamowo [i] w rodzinie używał języka niemieckiego”⁷⁴. Ksiądz Papenfuss wszedł w skład zarządu wojewódzkiego upaństwowionego „Caritasu”⁷⁵, a ponadto „uczestniczył w Zjeździe Warszawskim i Zjeździe Gdańskim i wypowiadał się o nich pozytywnie. Przyrzekł również pomoc w zachęcaniu ludności do uczęszczania na kursy analfabetów, czytania prasy robotniczo-rolniczej oraz sprowadzania zboża do punktów skupu. Na temat listów episkopatu wypowiedział się, że nie czyta, bo nie chce, aby go UB niepotrzebnie podejrzewało”⁷⁶.

Na współpracę w ramach środowiska księży „patriotów” m.in. z powodu groźby ujawnienia „kompromitujących kontaktów z niemieckim okupantem”⁷⁷ zdecydował się również ks. Robert Rompa, od lipca 1945 r. proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Gdyni-Małym Kacku⁷⁸. W czasie II wojny światowej rodzice kapłana znaleźli się w III grupie DVL⁷⁹. Sam ks. Rompa uważał się za Kaszubę oraz Pomorzanie narodowości polskiej. Biegłe posługiwał się językami polskim i niemieckim⁸⁰. Był jednym z liderów środowiska księży „patriotów” w województwie gdańskim, a od 1953 r. prezesem zarządu wojewódzkiego upaństwowionego „Caritasu”⁸¹.

Część kapłanów, którym władze komunistyczne zarzucały „kompromitujące kontakty z niemieckim okupantem”, była represjonowana przez nazistowskie władze. Ksiądz Rompa został aresztowany przez Gestapo, a następnie uwięziony w niemieckich obozach koncentracyjnych i obozach pracy w Radogoszczu, Sachsenhausen, Waldheim i Grossenheim Münzig⁸², gdzie pracował fizycznie

⁷⁴ AIPN, 0045/138, Spis księży autochtonów woj. gdańskiego oraz streszczenie posiadanych materiałów. Informacja o ks. Pawle Pappenfussie, [1953 r.], k. 360.

⁷⁵ APG, 2384, 1852, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, 4 V 1953 r., k. 92.

⁷⁶ AIPN, 0045/138, Spis księży autochtonów woj. gdańskiego oraz streszczenie posiadanych materiałów. Informacja o ks. Pawle Pappenfussie, [1953 r.], k. 360.

⁷⁷ Więcej o złożonej sytuacji ks. Rompy podczas okupacji niemieckiej zob. J. Hlebowicz, *Polityka na ambonie....*

⁷⁸ APG, 2375, 1810, Informacja o parafii pw. Chrystusa Króla w Gdyni-Małym Kacku, b.d., k. 158.

⁷⁹ APG, 2375, 3159, Ankieta personalna ks. Roberta Rompy, 16 I 1951 r., k. 23–29.

⁸⁰ ADP, Akta personalne, 435, W. Szulist, *Nietypowy człowiek – życiorys* ks. Roberta Rompy, b.d., k. 1; APG, 2375, 3159, Ankieta personalna ks. Roberta Rompy, 16 I 1951 r., k. 23–29.

⁸¹ APG, 2384, 1852, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, 4 V 1953 r., k. 93.

⁸² AIPN, 1283/1397, Charakterystyka ks. Roberta Rompy, 31 VII 1950 r., k. 33 (zróznicowana paginacja); APG, 2375, 3159, Biogram ks. Roberta Rompy, b.d., k. 5; ADP, Akta personalne, 435, Kwestionariusz personalny, 12 II 1959 r., b.p.

w kamieniołomach⁸³. Ksiądz Dykier w pierwszych miesiącach działań wojennych był więziony w Bydgoszczy i obozie przejściowym dla osób cywilnych w Pile, skąd w 1940 r. skierowano go na roboty rolne w Śluzie, a następnie w Borowcu⁸⁴. Ksiądz Głombiowski był „więziony przez hitlerowców w Gdańsku”⁸⁵, a ks. Goetze w czasie okupacji miał zostać dwukrotnie aresztowany⁸⁶.

W przebadanej grupie trzydziestu członków OKK z powodu lęku przed ujawnieniem informacji o wpisie na DVL na współpracę z władzami komunistycznymi zdecydowało się pięciu kapłanów (ks. Poćwiardowski, ks. Głombiowski, ks. Danielewicz, ks. Dykier, ks. Goetze), a z powodu dodatkowego lęku przed ujawnieniem „kompromitujących kontaktów z niemieckim okupantem” – kolejnych trzech (ks. Majewski, ks. Papenfuss, ks. Rompa)⁸⁷. Sześciu z nich (ks. Poćwiardowski, ks. Dykier, ks. Majewski, ks. Rompa, w mniejszym stopniu ks. Danielewicz i ks. Papenfuss) było aktywnymi członkami środowiska księży „patriotów” i pełniło ważne funkcje w strukturze organizacyjnej.

Dla porównania, z trzydziestu kapłanów w badanej próbie dziewięciu nakłoniono do współpracy na bazie kompromatów dotyczących problemów natury moralnej – alkoholizmu lub utrzymywania kontaktów intymnych (głównie z kobietami, rzadziej z mężczyznami). W siedmiu przypadkach podstawę do nacisków stanowiły natomiast informacje dotyczące działalności konspiracyjnej i walki w podziemiu podczas II wojny światowej oraz przynależności do polskich formacji wojskowych na Zachodzie.

W województwie gdańskim wpis na DVL i kontakty z niemieckim okupantem stanowiły zatem dla władz komunistycznych i aparatu bezpieczeństwa jeden

⁸³ APG, 2375, 3159, Życiorys ks. Roberta Rompy, b.d., k. 9; *ibidem*, Życiorys ks. Roberta Rompy, 2 IX 1953 r., k. 55–56.

⁸⁴ AAN, 425, 89, Deklaracja zgłoszenia na członka ZBoWiD woj. gdańskiego, 13 III 1950 r., b.p.; AIPN, 299/112, Karta personalna ks. Ambrozego Dykiera, 10 X 1949 r., k. 11; *ibidem*, Charakterystyka ks. Ambrozego Dykiera, proboszcza parafii św. Michała w Sopocie, b.d., k. 32; J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 67.

⁸⁵ AAN, 425, 89, Deklaracja zgłoszenia na członka ZBoWiD woj. gdańskiego, 17 VIII 1953 r., b.p.; J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 78.

⁸⁶ APG, 2375, 3107, Życiorys ks. Arnolda Goetzego, 29 I 1952 r., k. 40; *ibidem*, Charakterystyka ks. Arnolda Goetzego, b.d., k. 41. Według badań Szilinga ks. Goetze został aresztowany tylko raz, 25 X 1939 r., i zwolniony 25 XI 1939 r. (J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 80–81).

⁸⁷ Należy pamiętać, że lęk przed ujawnieniem „kompromitujących informacji” związanych z postawą w czasie niemieckiej okupacji w większości opisywanych przypadków stanowił tylko jeden z kilku czynników decydujących o przystąpieniu danego duchownego do środowiska kapłanów „postępowych”, obok strachu przed represjami ze strony komunistycznej władzy z powodu przynależności do organizacji konspiracyjnych w czasie wojny czy do formacji polskich na Zachodzie, traumatycznych doświadczeń obozowych i wojennych oraz wiążącej się z nimi potrzeby życiowej stabilizacji i zapewnienia pokoju na świecie, trafiającej na podatny grunt propagandy antyniemieckiej, obietnicy końca „tymczasowości”, konfliktów z duchownymi przełożonymi idących w parze z chęcią zrobienia kariery, wiary w głoszone przez komunistów idee i hasła, problemów z nałogami, wdzięczności wobec ZSRS za „wyzwolenie” z niemieckiej okupacji czy formacji w jednostkach o proweniencji komunistycznej bądź sowieckiej.

z podstawowych środków nacisku na duchownych w kontekście ich zaangażowania w ruch księży „patriotów”. Dlaczego tzw. okupacyjna przeszłość była tak skutecznym narzędziem werbunku księży do jawnej współpracy politycznej i społecznej? Podejmując ów krok, duchowni niewątpliwie chcieli uniknąć represji i szkalowania związanych z ujawnieniem „kompromitujących informacji”, w tym zarzutów o filogermanizm czy wręcz popieranie nazizmu. Oskarżenie o współpracę z niemieckim okupantem niosło za sobą poważne konsekwencje – aresztowanie, a nawet wyrok kilku lat więzienia⁸⁸.

O powszechności stereotypów i generalizacji, a tym samym o zasadności lęku przed ujawnieniem „kompromitującej informacji” świadczy to, że zaangażowanie w szeregi OKK kapłanów, którzy w czasie wojny znaleźli się na DVL, stanowiło dla części duchownych argument przeciwko wstępowaniu do Komisji Księży. Tak było m.in. w przypadku ks. Tadeusza Jasińskiego, który jako były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych⁸⁹ współpracował ze środowiskiem księży „patriotów”, lecz aż do 1954 r. nie godził się na członkostwo w OKK⁹⁰. Swoją rezerwę tłumaczył właśnie obecnością w Komisji Księży duchownych, o których wiedział, że w czasie okupacji niemieckiej znaleźli się na DVL, i których bez wyjątku traktował – niesłusznie – jako „hitlerowskich kolaborantów”⁹¹. „Okres okupacji [...] pozostawił u niego głęboką niechęć do kapłanów, którzy zdradzili ojczyznę, przyjmując volkslistę”⁹². Z jednej strony ks. Jasiński deklarował więc pozytywny stosunek do „rzeczywisti Polski Ludowej” i brał udział w zebraniach OKK, a z drugiej nie chciał należeć do Komisji Księży, ponieważ był „prawdziwym obozowcem, a [do Komisji Księży należeli] volksdeutsche, i [...] gdy on siedział w obozie, księża ci wysługiwali się okupantowi”⁹³.

Wpis na DVL mógł również obciążać kapłana w oczach lokalnej społeczności i utrudniać pracę duszpasterską. Nieufność wobec duchownych, którzy znaleźli

⁸⁸ Do takiej sytuacji doszło w przypadku ks. Aleksandra Brząkały z diecezji chełmińskiej, którego w sierpniu 1950 r. skazano na osiem lat więzienia za współpracę z Niemcami (m.in. w charakterze konfidenta Gestapo) w czasie II wojny światowej (ADP, Akta personalne, 47, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 25 VIII 1950 r., b.p.; A. Czwołek, *Represje...*, s. 90–91).

⁸⁹ Wikariusz w parafii Nowe Miasto Lubawskie ks. Tadeusz Jasiński 5 IX 1939 r. został aresztowany przez Gestapo i do 29 IV 1945 r. przebywał w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych w Olsztynku, Rypinie, Oborach, Grudziądzu, Stutthofie, Grenzdorf, Sachsenhausen i Dachau. W czerwcu 1948 r. wrócił do kraju i objął funkcję administratora parafii Wielki Kack w Gdyni (AAN, 425, 89, Deklaracja zgłoszeniowa na członka ZBoWiD woj. gdańskiego, 8 XI 1954 r., b.p.; AIPN Gd, 299/117, Charakterystyka duchownego, b.d., k. 7; W.J. Wysocki, *Martyrologia duchowieństwa w obozie koncentracyjnym Stutthof* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Studia i materiały*, red. F. Stopniak, Warszawa 1981, z. 5, s. 335–336; J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka...*, s. 102).

⁹⁰ AAN, 425, 89, Pismo do Prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD w Warszawie, 19 XI 1954 r., b.p.

⁹¹ AAN, 1587, 89/165, Charakterystyka ks. Tadeusza Jasińskiego, 3 III 1967 r., k. 241.

⁹² AIPN Gd, 299/117, Charakterystyka ks. Tadeusza Jasińskiego, 3 III 1967 r., k. 76.

⁹³ *Ibidem*, Informacja na temat ks. Tadeusza Jasińskiego, b.d., k. 33.

się na volksliście, obrazuje relacja uczestników Uniwersytetu Ludowego w Bielawkach koło Pelplina: „Czyż mamy pragnąć, by powróciły te straszne dni, jak to miało miejsce we wsi Rojewo? [...] Pewnego dnia SS-mani okrążyli dom i wkroczyli do niego. Zastali [...] staruszkę, która nie spodziewała się tych gości. Domagali się, aby powiedziała im, gdzie są jej synowie. I nie dostali odpowiedzi. Wówczas rzucili się na staruszkę, okładając ją kolbami i kijami, która we krwi legła na podłodze. Nie wystarczyło to im – zaczęli drzeć jej włosy z głowy, odrywając ze skórą i rzucając jej w twarz [...]. A w tej samej gminie ksiądz, pomimo że go nie zmuszano, podpisał III grupę, aby przypodobać się Niemcom”⁹⁴.

Tak zwana sprawa DVL w przypadku części kapłanów działała niczym katalizator postaw przystosowawczych. Po 1945 r. duchowni obawiający się wysiedlenia do Niemiec wykazywali większą gotowość do współpracy z władzą państwową⁹⁵.

Analiza porównawcza

Czy jesteśmy w stanie ocenić skalę wykorzystania informacji o wpisie duchownych na DVL w procesie organizowania ruchu księży „patriotów” w innych regionach Polski? Czy województwo gdańskie wyróżniało się na tle pozostałych województw?

W historiografii poświęconej zagadnieniu księży „patriotów” wątek pozyskiwania duchownych do współpracy na bazie informacji o tzw. przeszłości okupacyjnej nie był szczególnie akcentowany. Nie wspominają o nim syntetyczne opracowania Bożeny Bankowicz⁹⁶, Karola Stachewicza⁹⁷, Antoniego Dudka⁹⁸, Tadeusza Markiewicza⁹⁹, Piotra Stanisza¹⁰⁰ ani Jana Żaryna¹⁰¹. Opracowania regionalne również traktują ten temat marginesowo.

Ryszard Kozłowski w artykule *Z problematyki ruchu „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim (sprawa Caritas)* napomyka jedynie, że „dzięki

⁹⁴ APG, 2384, 2058, List otwarty słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Bielawkach k. Pelplina w ziemi gdańskiej do Episkopatu katolickiego w Polsce, b.d., k. 280–282.

⁹⁵ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 84.

⁹⁶ B. Bankowicz, *W imię Boga i ludowej ojczyzny. Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955*, „Zeszyty Naukowe Zderzenia” 1990, nr 5, s. 33–53.

⁹⁷ K. Stachewicz, *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce ludowej*, „Ethos” 1997, nr 37, s. 219–231.

⁹⁸ A. Dudek, *Sutanny w służbie Peerełu*, „Karta” 1998, nr 25, s. 110–128.

⁹⁹ T. Markiewicz, *„Księża patrioci” w latach 1949–1955 [w:] Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 69–126.

¹⁰⁰ P. Stanisza, *Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2001, t. 2, s. 115–125.

¹⁰¹ J. Żaryn, *Księża patrioci. Geneza powstawania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, nr 1, s. 123–149.

przyjęciu jednej z grup niemieckiej listy narodowej polscy księża mogli pozostać w diecezji chełmińskiej i pod pewnymi rygorami wykonywać swoje obowiązki duszpasterskie, ale po wyzwoleniu byli z tego powodu szykanowani przez władze bezpieczeństwa i zmuszani do postępowania wbrew swoim przekonaniom. Zjawisko to na dosyć szeroką skalę wystąpiło zwłaszcza w diecezji chełmińskiej¹⁰². Autor nie precyzuje jednak, co oznacza kwantyfikator „na dosyć szeroką skalę”. Agnieszka Stpicyńska w artykule „*Pokojowa*” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim również nie poświęca temu zagadnieniu zbyt wiele uwagi, wzmiankując jedynie: „Na Pomorzu Nadwiślańskim bardzo ważnym elementem szantażu stosowanego przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa była niemiecka lista narodowa”¹⁰³.

Antoni Poniński w portrecie kapłanów pracujących w diecezji włocławskiej na terenach województw bydgoskiego i łódzkiego zaangażowanych w tworzenie ruchu księży „patriotów” pisze lakonicznie: „Równoległe funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zbierali wszelkie informacje o duchownych, zwłaszcza takie, które można było wykorzystać do szantażowania groźbą ich ujawnienia – od treści podsłuchiowanych kazań, przez grzebanie w przeszłości okupacyjnej, powiązaniach rodzinnych, aż po mroczne strony życia osobistego... Przez tego rodzaju działania udało się Urzędowi pozyskać spośród kapłanów swoich pierwszych «współpracowników» – jawnych i tajnych”¹⁰⁴. W skądinąd ciekawym i obszernym artykule Bartosza Kaliskiego poświęconym dziejom środowiska księży „patriotów” w Wielkopolsce i na Kujawach brakuje z kolei jakichkolwiek informacji na ten temat¹⁰⁵.

Materiał porównawczy dostarcza wydana w 2009 r. praca Jacka Żurka – jedyna jak dotąd monografia poświęcona ruchowi księży „patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956¹⁰⁶. Autor wskazuje, że spośród 56 kapłanów z województwa śląskiego¹⁰⁷ zakwalifikowanych jako „przychylni wobec władz państwowych” pięciu (9 proc.) podpisało podczas wojny volkslistę. Kapłani ci pochodzili z diecezji katowickiej, do której należało 13 proc.

¹⁰² R. Kozłowski, *Z problematyki ruchu „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim (sprawa Caritas)* [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji hitlerowskiej do przelomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001, s. 27.

¹⁰³ A. Stpicyńska, „*Pokojowa*” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, „*Dzieje Najnowsze*” 2011, nr 4, s. 18.

¹⁰⁴ A. Poniński, *Kapłani pracujący w diecezji włocławskiej na terenie województwa bydgoskiego zaangażowani w początki ruchu księży-patriotów*, „*Studia Włocławskie*” 2014, nr 16, s. 398.

¹⁰⁵ B. Kaliski, *Środowisko „księży patriotów” Wielkopolski i Kujaw w latach 1949–1957*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*” 2011, nr 10, s. 155–180.

¹⁰⁶ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”...*

¹⁰⁷ Po wojnie, w latach 1945–1950, województwo śląskie obejmowało zdecydowaną większość terytorium dzisiejszego województwa śląskiego (bez okolic Częstochowy, Żywca i Jaworzna) oraz województwa opolskiego (bez Brzegu i Namysłowa). W 1950 r. województwo śląskie podzielono na województwa opolskie i katowickie. W 1953 r. Katowice zmieniły nazwę na Stalinogród, a województwo katowickie – na stalinogrodzkie (*ibidem*, s. 22).

badanej grupy¹⁰⁸. Autor dane te opatrzył komentarzem: „Zgodnie z zaleceniem bp. Adamskiego duchowni podczas okupacji mieli składać wnioski o wpis [na DVL] [...] celem ratowania duszpasterstwa w parafiach. Długie oczekiwanie, bowiem władze rejencji katowickiej zachowywały ostrożność przy rozpatrywaniu podań, skutkowało na ogół przyznaniem tzw. III grupy («przychylny niemczyźnie»). W 1943 r. prawie połowa księży w diecezji posiadała I–III grupę volkslisty. Bywało, że kapłani-folksdojczje byli następnie przesładowani przez władze niemieckie, zaś po wojnie zasilili szeregi «księży patriotów»”¹⁰⁹. W przypadku siedmiu innych kapłanów „przychylnych wobec władz państwowych” UB dysponowało innymi materiałami kompromitującymi związanymi z przeszłością polityczną czy postawą moralną¹¹⁰.

W województwie śląskim, a później katowickim niechlubne w oczach nowych, komunistycznych władz informacje o wpisie na volkslistę lub kontaktach z niemieckim okupantem także stanowiły więc jeden z istotnych elementów szantażu wobec kapłanów pozyskiwanych do środowiska księży „patriotów”, w porównaniu z województwem gdańskim skala wykorzystywania owych „kompromitujących informacji” wydaje się jednak mniejsza. Należy przy tym podkreślić, iż zarówno w województwie gdańskim, jak i katowickim szantaż na bazie kompromatów dotyczących przeszłości okupacyjnej stanowił wyłącznie jeden z kilku czynników warunkujących przystąpienie danego duchownego do środowiska kapłanów „postępowych”. Zazwyczaj ostateczna decyzja duchownego o akcesie do Komisji Księży stanowiła wypadkową kilku nakładających się na siebie okoliczności.

Analiza porównawcza uwzględniająca inne regiony Polski jest w tym momencie niemożliwa. Wiadomo, że omawiane zjawisko występowało na znaczną skalę na Pomorzu i Górnym Śląsku, lecz nie w Kraju Warty. Wolno sądzić, że w porównaniu do ziem wcielonych do Rzeszy, zwłaszcza Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska, przypadki wpisu na DVL w Generalnym Gubernatorstwie czy na okupowanych od 1941 r. ziemiach wschodnich II RP były rzadkie. By uznać powyższą konstatację za ostateczną, należałoby jednak poddać to zagadnienie dalszym pogłębianym badaniom.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 83, 284–295.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ *Ibidem*.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
Archiwum Diecezji Pelplińskiej
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Państwowe w Gdańsku
Centralne Archiwum Wojskowe

Źródła publikowane, wspomnienia

Dobrski B., *Byłem żołnierzem Wehrmachtu. Trzecie pokolenie Bartków*, Londyn 2002.

OPRACOWANIA

- Bankowicz B., *W imię Boga i ludowej ojczyzny. Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955*, „Zeszyty Naukowe Zderzenia” 1990, nr 5.
- Berendt G., *Krokowa i okolice w okresie „Upiornej dekady” (1939–1949)*, „Acta Cassubiana” 2005, nr 7.
- Bykowska S., *Postawy ludności polskiej na Pomorzu w okresie II wojny światowej* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.
- Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012.
- Bykowska S., *Volksdeutsche i eingedeutsche w optyce powojennego ustawodawcy, czyli o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2013, t. 10.
- Ceran T., *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018.
- Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M., *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.
- Chrzanowski B., *Pomorze Gdańskie pod okupacją hitlerowską (1939–1945)* [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. K. Ciechanowski *et al.*, Warszawa 1988.
- Chrzanowski B., Niwiński P., *Okupacja niemiecka i sowiecka – próba analizy porównawczej. Wybrane zagadnienia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1.
- Czwołek A., *Represje wobec duchowieństwa diecezji chełmińskiej w latach 1945–1963 w świetle materiałów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2017, nr 7.

- Doppke J., *Kościół katolicki na terenie powiatu morskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, t. 13, z. 6, Warszawa 1985.
- Dudek A., *Sutanny w służbie Peereleu*, „Karta” 1998, nr 25.
- Gawron M., *Z dziejów parafii rzymskokatolickich w Gdyni Cisowej. Proces osadniczy i przynależność do struktury parafialnej*, „Zeszyty Gdynskie” 2012, nr 7.
- Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014.
- Hlebowicz J., *Polityka na ambonie. Środowisko księży „patriotów” w województwie gdańskim w latach 1950–1956*, Warszawa–Gdańsk 2024.
- Kacprzak P., *Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. „volksdeutschów” w latach 1945–1949*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, z. 2.
- Kaczmarek R., *Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Kaliski B., *Środowisko „księży patriotów” Wielkopolski i Kujaw w latach 1949–1957*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2011, nr 10.
- Kilian A., *Hitlerowskie dążenia do pozbawienia obywatelstwa polskiego ludności Pomorza Gdańskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1977, nr 2.
- Kleinert E., *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 1976, nr 1.
- Kozłowski R., *Z problematyki ruchu „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim (sprawa Caritas)* [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji hitlerowskiej do przelomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001.
- Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.
- Leksykon kapłanów wyświęconych w latach 1869–1945 pracujących w diecezji gdańskiej*, oprac. M. Kwiecień, Gdańsk 2014.
- Madajczyk C., *Polityka narodowościowa władz hitlerowskich na Pomorzu*, „Najnowsze Dzieje Polski (1939–1945)” 1965, t. 9.
- Madajczyk P., *Krwawa pomorska jesień, zbrodnia pomorska w 80. rocznicę wybuchu wojny* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.
- Markiewicz T., *„Księża patrioci” w latach 1949–1955* [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998.
- Martysz C., *Gospodarczy cud Trzeciej Rzeszy – prawda czy mit?*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2013, z. 127.

- Mazanowska I., *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017.
- Mazanowska I., Ceran T., *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Selbstschutz Westpreussen)* [w:] *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Obracht-Prondzyński C., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 5: *Dzieje najnowsze (po 1945 r.)*, Gdańsk 2019.
- Paczoska A., *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Perkowski P., *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie się społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013.
- Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021.
- Poniński A., *Kapłani pracujący w diecezji wrocławskiej na terenie województwa bydgoskiego zaangażowani w początki ruchu księży-patriotów*, „Studia Włocławskie” 2014, nr 16.
- Stachewicz K., *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce ludowej*, „Ethos” 1997, nr 37.
- Stanisz P., *Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2001, t. 2.
- Stpiczyńska A., *„Pokojowa” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 4.
- Sziling J., *Męczeństwo – służba – walka. Duchowieństwo diecezji chełmińskiej w latach drugiej wojny światowej 1939–1945*, Toruń 2019.
- Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Renjencja Katowicka*, Poznań 1970.
- Sziling J., *Straty osobowe Kościoła rzymskokatolickiego w okupowanej Polsce (1939–1945)* [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach (1939–1945). Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008.
- Walkusz J., *Kościół katolicki w Kartuskiem (1939–1945)*, „Nasza Przeszłość” 1988, t. 70.
- Wapiński R., *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970.
- Wysocki W.J., *Martyrologia duchowieństwa w obozie koncentracyjnym Stutthof* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Studia i materiały*, red. F. Stopniak, Warszawa 1981, z. 5.
- Żaryn J., *Księża patrioci. Geneza powstawania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, nr 1.

Żurek J., *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

PRASA

„Dziennik Bałtycki”: 1949, 1950

„Głos Wybrzeża”: 1949, 1950

INTERNET

Historia, Parafia pw. św. Michała Archanioła, <http://www.sw-michal.pl/parafia-3511/historia-3513>, 2 I 2022 r.

Historia parafii, Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Katarzyny w Redzie, <https://reda.diecezja.gda.pl/lso/historia.html>, 2 I 2022 r.

Księża pracujący w parafii, Parafia św. Mikołaja w Niedamowie, <https://www.niedamowo.pl/ksieza-pracujacy-w-parafii>, 2 I 2022 r.

„Kompromitująca informacja”. Wykorzystanie wpisu duchownych rzymskokatolickich na DVL w czasie II wojny światowej w procesie tworzenia ruchu księży „patriotów” na przykładzie województwa gdańskiego (1945–1956)

W artykule przeanalizowano sytuację duchownych rzymskokatolickich w czasie II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim w kontekście ich wpisu na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, DVL) oraz konsekwencje tegoż po 1945 r. w zgoła odmiennych warunkach społeczno-politycznych. Podstawowe cele badawcze to charakterystyka grupy księży „patriotów” (duchownych rzymskokatolickich jawnie współpracujących z władzami państwowymi po 1945 r.) szantażowanych informacją o wpisie na DVL w czasie niemieckiej okupacji, przedstawienie skali wykorzystania „kompromitującej informacji” w procesie tworzenia ruchu duchownych „reżimowych” oraz analiza porównawcza opisywanego zagadnienia z innymi regionami Polski.

Słowa kluczowe

II wojna światowa, germanizacja, Pomorze Gdańskie, niemiecka lista narodowościowa, księża „patrioci”, Kościół rzymskokatolicki, Polska Rzeczpospolita Ludowa

“Compromising information”: Using the entry of Roman Catholic clergy on the DVL during World War II in the process of creating a movement of “patriot” priests (the case of the Gdańsk Province, 1945–1956)

The article analyses the situation of Roman Catholic clergy during World War II in Gdańsk Pomerania in the context of their entry on the German People’s List (Deutsche Volksliste, DVL) and its consequences after 1945 in completely different socio-political conditions. The basic research objectives are to characterize the group of “patriot” priests (Roman Catholic clergy openly collaborating with state authorities after 1945) blackmailed with information about their entry on the DVL during the German occupation, to present the scale of using the “compromising information” in the process of creating a movement of “regime” clergy, and to conduct a comparative analysis of the described issue with other regions of Poland.

Keywords

World War II, Germanization, Gdańsk Pomerania, German People’s List, “patriot” priests, Roman Catholic Church, Polish People’s Republic

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AAG	– Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
ADP	– Archiwum Diecezji Pelplińskiej
AEL	– Arbeitserziehungslager (obóz pracy wychowawczej)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN GK	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Główna Komisja
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AMS	– Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie
ANg	– Archiv der KZ-Gedenkstätte Neuengamme (Archiwum Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme)
APG	– Archiwum Państwowe w Gdańsku
AZMS	– Archiwum Zakładowe Muzeum Stutthof w Sztutowie
BAB	– Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (Archiwum Federalne w Berlinie-Lichterfelde)
BAL	– Bundesarchiv Ludwigsburg (Archiwum Federalne w Ludwigsburgu)
BBY	– Bundesarchiv Bayreuth (Lastenausgleicharchiv) (Archiwum Federalne w Bayreuth)
CAMO	– Centralnyj Archiw Ministierstwa Oborony Rossijskoj Fiederaczi (Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej)
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
DVL	– Deutsche Volksliste (niemiecka lista narodowościowa)
DZA	– Deutsche Zentralarchiv (Niemieckie Archiwum Centralne)
EK	– Einsatzkommando (komando operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa)
FHLS	– Family History Library Salt Lake City Utah (Biblioteka Historii Rodzinnej w Salt Lake City w stanie Utah)
GARF	– Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederaczi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej)

GG	– Generalgouvernement (Generalne Gubernatorstwo)
HSSPF	– Höherer SS- und Polizeiführer (wyższy dowódca SS i policji)
HTO	– Haupttreuhandstelle Ost (Główny Urząd Powierniczy Wschód)
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IZ	– Instytut Zachodni w Poznaniu
KDiŚDK	– Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich
KL	– Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
LABW	– Landesarchiv Baden-Württemberg (Archiwum Krajowe w Badenii-Wirtembergii)
MIIWŚ	– Muzeum II Wojny Światowej
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NARA	– National Archives and Records Administration (Krajowa Administracja Archiwów i Akt)
NCAP	– National Collection of Aerial Photography (Narodowa Kolekcja Zdjęć Lotniczych)
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich diel SSSR (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS)
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
OKK	– Okręgowa Komisja Księży
OKŚZpNP Gd	– Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
OKŚZpNP By	– Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy
PA AA	– Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (Archiwum Polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych)
PAN BG	– Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PP	– Policja Państwowa
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
RAF	– Royal Air Force (Królewskie Siły Powietrzne Wielkiej Brytanii)
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RNS	– Reichsnährstand (Stan Żywieli Rzeszy)
RGBL	– Reichsgesetzblatt (Dziennik Ustaw Rzeszy)
RGWA	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw (Rosyjskie Wojenne Archiwum Państwowe)
RKFDV	– Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums (Komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny)
RMdl	– Reichsministerium des Innern (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy)

RSHA	– Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
RuSHA	– Rasse- und Siedlungshauptamt (Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS)
SA	– Sturmabteilung der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)
SALE	– Stadtarchiv der Lutherstadt Eisleben (Archiwum Miejskie w Lutherstadt Eisleben)
SBB	– Staatsbibliothek zu Berlin Preussischer Kulturbesitz (Biblioteka Narodowa w Berlinie)
SD	– Sicherheitsdienst des Reichsführers SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
Sipo	– Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa)
SPP	– Studium Polski Podziemnej w Londynie
SS	– Schutzstaffel der NSDAP (Oddziały Ochronne NSDAP)
StAM	– Staatsarchiv München (Archiwum Państwowe w Monachium)
Stapo	– Staatspolizeileitstelle (Policja Państwowa)
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
VWI	– Archiv des Wiener Wiesenthal Instituts für Holocaust-Studien (Archiwum Wiedeńskiego Instytutu Wiesenthala Badań nad Holokaustem)
WMG	– Wolne Miasto Gdańsk
WP	– Wojsko Polskie
WSKG	– Wyższy Sąd Krajowy w Gdańsku
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

Indeks osób

- Abbott Josef 86, 90, 95
Adamski Stanisław 298
Adrian Franciszek 153
Alpers Friedrich 232
Alvensleben Ludolf Hermann von
(Kremhart Teodoro) 16, 175–188,
190, 191
Alvensleben Werner 184
Anderman Disney 200
Antczak Antoni „Adamski”,
„Dyrektor” 264, 265, 268, 269, 272
Appel Hans 218
Arndt Leo 256, 257
- Badurski Albin 117
Balik Janina 252
Bamberger Gustav 165
Bandel Przemysław 36
Bankowicz Bożena 296
Baran Otto 251, 252
Barck 86, 89
Barzychowska Erwina 21
Baur Erwin 69
Bayertz Kurt 68
Bebensee Hans Heinrich 161
Becker Maximilian 90, 91
Beckert Günther 141
Benkowski Valerian 223
Berendt Grzegorz 25, 133, 193
Berger Bruno 68
Berger Gottlob 179, 180
Beuermann Arno 16, 81–84, 86, 87,
89–91, 95, 96
- Bębnik Grzegorz 16, 139–142,
146–149, 155, 159–161, 164,
166, 168, 169
Biegański Zdzisław 187
Bielang Erika 155
Bieniasz Józef 164
Bierschenk Theodor 217
Bigda B. 90
Biliński Karol 165
Birkenmayer Alfred Józef 162
Bismarck Otto von 7
Bizio Józef 166
Blenski Maximilian 223
Blohm Georg 47
Bogusz Stefan 162
Bojarska Barbara 10, 11, 24, 176, 180,
182, 183, 187, 262
Bonath 86
Borejsza Jerzy Wojciech 58
Borkowski Robert 251
Bormann Martin 43, 57
Bormann Robert 211
Borowik Józef 164
Borowski Mieczysław 119–121
Borowski Stanisław 166
Borzyszkowski Józef 12, 20, 26, 40,
41
Bosiacki Maksymilian 194
Böhler Jochen 83, 129, 143, 151,
177
Bömelburg Hans Jürgen 7, 42, 49,
57
Bracht Fritz 58, 263

Brauchitsch Walther von 200, 203
 Brewing Daniel 132, 142
 Bringmann 86
 Broszat Martin 37, 39, 40, 43, 46, 48,
 50, 51, 54, 55, 57, 59, 94, 262
 Browning Christopher 132
 Bruniewski Tadeusz 162, 170
 Brustat-Naval Fritz 117
 Bryn Halfdan 68
 Brywczyńska Petronela 123
 Buczek Marian 148
 Budnik Łucja 252
 Buhl Hans 86
 Bursche Juliusz 160, 161
 Burzmiński Bonawentura 287
 Busch 86
 Butz Hans 86
 Bychowski 247
 Bykowska Sylwia 14, 134, 263, 267,
 272, 275, 283, 284, 286
 Bystróż Józef 287

 Celej Piotr 21
 Ceran Tomasz Sylwiusz 11, 12, 22,
 25, 39, 58, 129, 132, 135, 176, 177,
 180–183, 187, 188, 192–195, 262,
 284
 Chiari Bernhard 43
 Chinciński Tomasz 83, 163
 Chojnowski Andrzej 296
 Chrzanowski Bogdan 17, 22, 24,
 130, 261, 262, 266–268, 272–275,
 283–285
 Ciążyński Jan Bolesław 163
 Ciechanowska Krystyna 267
 Ciechanowski Konrad 12, 22, 103,
 262, 267, 283
 Cieszyński Władysław 156
 Clark Christopher 7
 Connolly John 57, 273
 Cyplenkow Semen 118
 Cyprian Tadeusz 218
 Czaja Jan 253

 Czapiewski Maksymilian 84
 Czarnik Andrzej 226
 Czechowicz Andrzej 226
 Czekanowski Jan 75, 76
 Czerniawski Michael 147
 Czerwiński Daniel 15, 18
 Czwołek Arkadiusz 292, 295

 Daluege Kurt 40, 181, 187, 201
 Damski Xawery 246
 Danielewicz Tadeusz 287, 290, 294
 Daniluk Jan 82, 84, 86
 Dąbrowska Danuta 38,
 Dąbrowski 247
 Deimert Julian 154
 Deniker Joseph 67, 71
 Deresiewicz Janusz 218, 220, 227
 Dermin Ryszard 141, 171
 Dębowski Tadeusz 121, 122
 Diewerge Wolfgang 19, 47
 Dilley Bruno 20
 Długoborski Waclaw 7, 130, 213
 Dobrski Bolesław 285
 Docker John 129
 Doemneke 86
 Dolata Bolesław 116
 Dolny Jan 246
 Doppke Jan 285, 286
 Drost Oscar 54
 Drywa Danuta 12, 17, 22, 24, 109,
 110, 243, 262
 Drzewiecki Andrzej 20
 Dubicki Tadeusz 155
 Dubicz-Penther Karol 154
 Dubiel Paweł 141
 Duda Włodzimierz 154
 Dudek Antoni 296
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 12
 Dutaur Louis 123
 Dydymski Józef 287
 Dykier Ambroży 287, 290, 291, 294
 Dziobek-Romański Jacek 10
 Dzioch Czesław 159

Eberhardt Friedrich-Georg 21, 185
 Ebert 86
 Ehle Paul 120
 Ehlich Hans 59
 Ehrlich Ludwik 89, 90
 Eichmann Adolf 177, 186
 Eimann Kurt 21
 Eisenbach Artur 245
 Englerek 247
 Etzemüller Thomas 69
 Eusebius Hugo 159
 Everett 257

 Falk Karl 254
 Ferenc Ewa 22, 103, 110, 111
 Fijałkowski Stanisław 194
 Filbrandt Karl 247
 Filip Krzysztof 16, 175, 224, 235
 Finder Pinkus (Paweł) 148
 Fischer Eugen 67, 69
 Foedrowitz Michael 263
 Fojtuch Zygmunt 287
 Forster Albert 15, 34–36, 38–45,
 47–60, 64–66, 70, 77, 79, 80, 84,
 90, 94, 131, 182, 183, 185, 190,
 191, 218, 245, 247, 263, 265, 266,
 268, 280, 281, 283, 284
 Frackowiak Johannes 35, 57
 Frank Hans 203, 211, 215, 244
 Freyber Bernard 288
 Frick Wilhelm 68, 263
 Frieze Donna Lee 134
 Fryderyk II Wielki 70

 Gałęzowski Marek 42
 Galos Adam 8
 Gamm Rudolf 86
 Gańczak Filip 16, 175
 Gawlik Józef 233
 Gawriłko Martin 122
 Gawron Mirosław 290
 Gąsiorowski Andrzej 12, 22, 24, 266,
 267, 272

 Göbel Harald 226, 228
 Gellately Robert 67
 Gentzen Felix Heinrich 8
 Germann Hans 140
 Gerwarth Robert 177
 Gliniecki Tomasz 12, 16, 111, 116,
 118
 Gliński Mirosław 22, 101, 103
 Gloeh (Feliks Teodor?) 161
 Glücks Richard 255
 Głombiowski Brunon 287, 289, 294
 Głuchowski 122
 Głuchowski Władysław 164
 Gniech Józef 165
 Gobineau Joseph Arthur de 74
 Goebbels Joseph 52, 56, 59
 Goetze Arnold 287, 291, 292, 294
 Gołębiewski Józef 156
 Gondek Bartosz 21
 Goñi Uki 177, 186
 Goodman Dennis 184
 Gordon Chen 262
 Goryński Grzegorz 21
 Goszczurny Stanisław 262
 Górny Justyna 38, 68
 Górny Maciej 76
 Górski Grzegorz 263, 267, 268
 Göring Hermann 182, 183, 199,
 201–203, 218, 219, 232
 Grabarczyk Tadeusz 133
 Grabowska Janina (Grabowska-
 -Chałka Janina) 12, 22, 24, 262
 Grabowski Władysław 153
 Graczyk Konrad 15, 81, 82, 84, 85,
 90, 91, 94
 Graczyk Leon 165
 Grasa Jan 186
 Gregorek Marian 11
 Greiser Arthur 34, 36, 42, 44, 56–59
 Gringel 86, 95
 Grochowina Sylwia 11, 13, 24, 262
 Grochowski Stanisław 167
 Gronowski Stanisław 287

Grossmann 86
 Grossschopff von 86
 Grot Elżbieta (Elżbieta Maria) 21, 22,
 24, 145
 Gröening Hermann 20
 Gruneberger Richard 225
 Grünberg Karol 217
 Grzemski Kazimierz 266
 Guderian Heinz 201
 Gumkowski Janusz 185, 186
 Günther Hans Friedrich Karl 15, 47,
 66–77, 79, 80
 Gürtner Franz 94

Hakelberg Dietrich 68
 Halder Franz 202, 262
 Halicki Krzysztof 10
 Haller Józef 8
 Hallmann Bernhard 205
 Hapka Marian 250
 Haraschin Juliusz 161
 Harten Hans-Christian 50
 Hauser Przemysław 217
 Hehl Ulrich von 10
 Heinemann Isabel 38, 46, 49, 51,
 54–56, 58, 68, 70
 Heinze Hans 73
 Heissmeyer August 180
 Hess Rudolf 37, 45, 263
 Heydecker Joe 200
 Heydrich Reinhard 180
 Hildebrand Klaus 35
 Hildebrandt Richard 35, 40, 44, 53,
 55, 56, 58, 103, 107, 180, 226, 232,
 245, 246
 Hillmann Walter 224
 Himmler Heinrich 15, 34, 35, 37–41,
 43, 44, 46, 47, 49, 50, 53–60,
 64–66, 68–70, 79, 80, 102, 104,
 105, 131, 140, 142, 146, 179–181,
 183, 187, 191, 227, 243, 245, 246,
 257, 259, 260, 263
 Hindenburg Paul von 72

Hinze Jan 145
 Hirche 95
 Hirschfeld Gerhard 35
 Hitler Adolf 9, 10, 15, 19, 34–38, 41,
 42, 46, 47, 51, 53, 54, 57, 58, 60,
 64, 65, 68, 69, 73, 79, 80, 179,
 180, 183, 184, 187, 188, 191, 198,
 200–202, 261, 263, 270, 280, 282,
 288
 Hlebowicz Jan 18, 282, 287, 293
 Holstein Barbara z d. Kozikowska 193
 Hossfeld Uwe 69
 Höhne Heinz 70

Ihnatowicz Ireneusz 267
 Ihnatowicz Mateusz 262
 Ingrao Christian 66, 131
 Iranek-Osmecki Kazimierz 266
 Irwing Daniel 200, 202

Jacewicz Wiktor 285
 Jachomowski Dirk 45
 Jacobmeyer Wolfgang 263
 Jacobson Hans Adolf 262
 Jagalski Alojzy 165
 Jakóbczyk Witold 7, 8
 Janicki Tadeusz 133, 225
 Jansen Christian 177
 Januszewski Leon 287
 Jarno Witold 12
 Jaroszewski Wiesław 267
 Jaroszewski Zdzisław 267
 Jaruzelski Wojciech 176
 Jasiński Kazimierz 11, 216
 Jasiński Tadeusz 287, 295
 Jasiński Waclaw 252
 Jastrzębowski Waclaw 13, 218, 220,
 225, 226
 Jastrzębski Włodzimierz 8–9, 14, 24,
 37, 41–43, 45, 47–50, 52, 130
 Jażdżewski Leszek 267
 Jergens Gertruda 253
 John Jürgen 36

Johst Erwin 220
Jurga Tadeusz 116

Kacprzak Paweł 286
Kaczmarek Ryszard 14, 54, 58, 59,
284, 285
Kaczorowski Tadeusz 184
Kalinowski Witold 225
Kaliski Bartosz 297
Kallas Marian 223
Kałamarski Jan 249, 250
Kałuża Stanisław 287
Kamiński Stanisław 102, 103, 246
Kampe Werner 185
Karowicz-Bienias Sylwia 91
Kasztelan Antoni 87–89, 96, 164, 169
Katzmann Fritz 58
Kącka Katarzyna 24
Keitel Wilhelm 201
Kershaw Ian 35, 36, 55
Kettenacker Lothar 35
Keyser Erich 70, 71
Kick Werner 188
Kiełpiński Tadeusz 161
Kiewert Herbert 287
Kilian Alina 285
Kisielewski Józef 162, 163
Kisker Georg 236
Kita Jarosław 12
Klagges Dietrich 232
Klawikowski Franciszek 85
Klee Hans 95
Kleina Paweł 194
Kleinert Ernest 286
Kloss Władysław zob. Kłos
Władysław
Kłodziński Jan 251
Kłomska Bronisława 224
Kłos Władysław 253
Kłys Agnieszka 105, 106, 109, 110,
112
Knitter Wincenty 156
Knoff Gerard 119

Knopp Czesław 11
Kobierska-Motas Elżbieta 90
Koch 86
Koch Erich 93
Kociński Teodor 185
Koehla Robert Lewis 38
Kohutnicki Antoni 287
Kolaska Jan 237
Kołodziejczak Jadwiga Hedwig 256
Kołodziejcki Franciszek 257
Konieczka Piotr 20, 32, 33
Konkol Aleksander 249
Kopeczyński Włodzimierz 168
Kopiec Karol 155
Kopieczynski (Kopiczynski)
Franciszek 168
Kopka Bogusław 23
Kornat Marek 58
Kosiarz Edmund 116
Kosiński Paweł 23
Koss Adolf 251
Koss Otton 251
Kotzian Ortfried 44
Kowalak Tadeusz 217
Kowalkowski Krzysztof 233, 235
Kozaczuk Władysław 199
Koziełło-Poklewski Bogdan 119
Kozikowska Anna z d. Kuffel 195
Kozikowski Thomas 193
Kozłowska Maria 11
Kozłowski Ryszard 297
Kozyra Waldemar 9
Krajewski Mirosław 297
Krannhals Detlef 54
Krasuski Jerzy 8, 219
Krause Julius 233
Krausnick Helmut 36
Kreft Piotr 234
Kreftowicz Waclaw 222
Kremhart Teodoro zob. Alvensleben
Ludolf Hermann von
Kremin Georg 236
Krohn Heinz Ewald 233

Kroll Jürgen 68
 Kromp Dorota 262, 285
 Król Eugeniusz Cezary 52, 59, 69
 Kruczyński Bernard 253
 Krzoska Markus 83
 Książkiewicz Stanisław 85
 Kubicki Mateusz 11, 13, 15, 17, 18,
 25, 216, 217, 233, 262, 284
 Kucharczyk Grzegorz 8
 Kuczyński Jürgen 217
 Kuffel Anna 195
 Kuffel Maksymilian, ojciec 17,
 192–197
 Kuffel Maksymilian, syn 195
 Kuffel Mieczysław 195
 Kujaczyński Bolesław 166
 Kula Marcin 296
 Kułakowski Tadeusz 219
 Kulesza Witold 20
 Kur Tadeusz 175, 177, 179, 181–184,
 186
 Kuras Zbigniew 221

Labens Walerian 282
 Labuda Gerard 265
 Lampe Oskar 148
 Landowski Władysław 287
 Langleist Walter 180
 Lapouge Vacher de 67
 Lasik Aleksander 176
 Ledochowski 194
 Leeb Johannes 200
 Lehmann Józef 166
 Lehmann Julius 67–69
 Lehnhoff Günther 86
 Lehnstaedt Stephan 129, 143
 Lemkin Rafał 16, 128–130, 133, 135,
 137, 138
 Lenz Fritz 69
 Leska-Ślęzak Joanna 272
 Leśkiewicz Rafał 91
 Leśniewski Jan 269
 Levine Herbert S. 38, 41, 54, 56

Lewandowski Izidor 266
 Lewandowski Waclaw 103
 Lewański Jan 248, 249
 Lewiński Feliks 167
 Lichoniewicz Stanisław 154
 Licznarski Alojzy 287
 Liermann Fritz 16, 85, 86, 91–96
 Lindner Peter 176
 Lipski Bolesław „Bartel”,
 „Garczyński” 265, 268, 272
 Lis Józef 160
 Lis Michał 7
 Longerich Peter 69, 105
 Lorenz Bernard 166
 Löbsack Wilhelm 38, 43, 48, 53, 54,
 185
 Lucas Richard Conrad 10
 Ludendorff Erich 72
 Lundborg Hermann 68
 Lüdecke Winfried 158, 159
 Lüdecke Kurt 159
 Lüdecke Hugo Eusebius (Ernst) 159

Łangowski Antoni Franciszek 156
 Łącki Wincenty 162, 163
 Łoński Roman 257
 Łuczak Czesław 13, 37, 201, 204, 205,
 212, 226, 245, 262
 Łukaszewicz Zdzisław 111
 Łukaszun Wojciech 17
 Łytkowski Józef 223

Maćkowiak Stanisław 287
 Madajczyk Czesław 13, 24, 36, 39–41,
 43–45, 47, 48, 51, 54–58, 77, 117,
 129, 205, 213, 244, 246, 263, 283,
 284
 Madajczyk Piotr 16, 22, 26, 129, 134,
 283, 284
 Majer Dimut 37, 38, 45, 49
 Majerowicz Tadeusz 161
 Majewicz Stanisław 164
 Majewski Klemens 287, 292, 294

Majkowski Jan 156
 Maleszka Mateusz 15, 74
 Maliszewski Józef 266
 Mallmann Klaus-Michel 129
 Mańkowski Ryszard 153
 Markiewicz Ryszard 252
 Markiewicz Tadeusz 296
 Markiewicz Władysław 225
 Marnau 86
 Martens Erwin 194
 Martysz Czesław 292
 Maschke Elisabeth 235
 Matthäus Jürgen 129, 151
 Matuszewski Jan 232, 258
 Matuszewski Józef 258
 Mazanowska Izabela 11, 22, 25, 39,
 129, 176, 177, 180–183, 187,
 192–195, 262, 284
 Mazower Mark 54–57, 59
 Mączak Antoni 267
 Meducki Stanisław 17, 198, 209, 210,
 212, 218, 220
 Meiss Hedwig zob. Meiss Jadwiga
 Meiss Jadwiga 255
 Mengele Josef 186
 Meus Genowefa 124
 Mews 86
 Meyer-Lohse Heinz-Werner 188
 Męclewski Edmund „Andrzej” 269,
 270
 Męczykowska Barbara 193
 Mędykowski Witold W. 205, 262
 Michalak Mieczysław 250
 Michel Albert 90
 Michoń Jan 20
 Mielewczyk Barbara 256
 Mielke Erna 235
 Mielżyńska Wiktoria 157
 Mietz Andrzej 176
 Mikos Stanisław 8
 Milewski Jerzy 262
 Minczykowska Katarzyna 9, 11, 40,
 225, 262–263, 266–267
 Mirowicz Piotr 28
 Mitura Waclaw 108
 Młodzikowski Alojzy 145
 Młynarczyk Jacek 177
 Mocek Heinrich 180, 181, 186, 187
 Moszczeński Jan 175
 Möller Horst 36
 Mrowiński Paweł 135
 Mrozek Bernard 103
 Mrozowska Sylwia 272
 Mucha Stanisław 177
 Müller Heinrich 147
 Mycielski Wojciech 160
 Mydlarski Jan 76
 Nadolski Jan 164
 Nakoniecznikoff Henryk 154
 Nakulski Ludwik 157
 Napierała Józef 252
 Neubauer Otto 103
 Neumann Franz 35
 Nichols Bradley Jared 70
 Niemann Erich 105
 Nikisch Jan Jacek 270
 Niwiński Piotr 130, 283–285
 Nowakowski Stanisław 161
 Nowicki Stanisław 271
 Nowotka (*vel* Nowotko) Marcelli 148
 Nowotny Adam 184
 Obracht-Prondzyński Cezary 265,
 286
 Ogłóża Emil 263
 Ogryczak (Ogrydziak) Roman 21
 Olchowik Wiera 123
 Olejnik Karol 20
 Olejnik Leszek 273
 Olstowski Przemysław 130, 192
 Orski Marek 12, 22, 24, 100, 110, 112,
 119, 120, 217, 223
 Orth Karin 107
 Ortmann Johannes Walter 254
 Osowicki Juliusz 257

Osowicki Piotr 257
 Ossowski Maksymilian 266
 Ostrowski Kazimierz 20
 Ostrowski Wiktor 108
 Owskiński Marcin 12, 15, 16, 18, 24,
 100, 102, 104, 100, 111, 118
 Ożdżyński Jan 21

 Paczkowski Hieronim 255
 Paczoska Alicja 187, 286
 Padfield Peter 258
 Pajewski Janusz 8
 Palentzias Otto 20
 Paleske Eric von 232
 Pałubicka Jadwiga 234
 Papenfuss Paweł 287, 292–294
 Papenfuss Wincenty 287
 Pardo Elisa B. 176
 Partyka Alfons 233
 Partyka Antoni 234
 Pauly Max 103, 107, 243
 Pawlicki Artur 225
 Pech Lucjan 167
 Pendas Devin O. 37, 64
 Penke Karl 67
 Perón Juan 188
 Philippi Alfred 262
 Piasecki Karol 164
 Picker Henry 58
 Pieper Wojciech 157
 Pilecki Stefan 157
 Pilecki Witold 121
 Pilichowski Czesław 10
 Piwnicki Grzegorz 272
 Płeś Łukasz Marek 14
 Pluskiewicz Jan 155
 Płoski Stanisław 38
 Płużański Tadeusz 121
 Poćwiardowski Zygmunt
 (*vel* Sigismund Pocker) 287–289,
 294
 Pogońska-Pol Magdalena 133
 Pohl Dieter 36, 56

 Pokrzywiński Jan (*vel* Johannes) 154
 Polak Ewa 272
 Poniński Antoni 297
 Popiołek Stefan 141
 Popłowski Bronisław 153
 Pospieszalski Karol Marian 37, 47
 Pozorski Andrzej 91
 Preiss Waldemar 160, 161
 Preuss 86, 89
 Pringle Heather 68, 69
 Przegiętka Marcin 25, 35, 63, 129,
 132, 177, 227, 262, 284
 Przybylska Lucyna 26
 Przylibski Jan 154
 Pyttel Stefan 164

 Quisling Vidkun 68

 Raczkiewicz Władysław 142, 162, 163
 Raduński Edmund 168
 Radwan Jan *zob.* Płużański Tadeusz
 Raeder Erich 200
 Rappel Jan 85
 Raszeja Leon 162, 163
 Reche Otto 73
 Rees Laurence 35, 36, 51, 57
 Reikowska Angelika
zob. Schenk Angelika
 Rekowski Waław 226
 Remelski Franciszek 167
 Rezmer Waldemar 20
 Richard Wilhelm 186
 Richert Józef 253, 254
 Ritter Antoni 167
 Robak Józef 160
 Rochowiak Franciszek 272
 Rogowski Alfons 256
 Rojowska Elżbieta 12, 23, 25
 Rolewski Franciszek 287
 Romaniuk Marek 42, 46
 Rompa Robert 287, 293, 294
 Ropelewski Andrzej 237
 Rosenfeld, prokurator 188

Rosiński Julian 153
 Różycki Sebastian 101
 Röchling Hermann 204
 Röhm Ernst 159
 Röhr Werner 34, 54, 57
 Rudawski Bogumił 218
 Rusiński Władysław 14, 244, 247
 Rutkiewicz Jadwiga 157
 Ryback Timothy 69
 Rychert Izabela 194
 Rychliński Stanisław 155, 156
 Ryszka Franciszek 132
 Rzepniewski Andrzej 21
 Rzeźnikowski Werner 247

Salmonowicz Stanisław 8
 Sarrach Alfons 287
 Sassen Willem 186
 Sawicki Jan 250
 Sawicki Jan Kazimierz 155
 Sawicki Jerzy 218
 Sawicki Jerzy Wawrzyniec 41, 118
 Sawitzki Jan zob. Sawicki Jan
 Schaarschmidt Thomas 36
 Schefe Robert 151
 Schenk Angelika 247
 Schenk Dieter 21, 35, 36, 38, 41, 42,
 50, 51, 53, 54, 56, 59, 60, 84, 90,
 177, 181–183, 218, 262
 Schenzel Leopold 233
 Schindler Max 204, 205
 Schirach Baldur von 68
 Schmidt Rudolf 200
 Schneider Hugo 204
 Schneppen Heinz 184
 Schnug Christian 187
 Schoenwald Dawid 168
 Schoepke Karl 54
 Schopenhauer Arthur 72
 Schröder Arthur 223
 Schulz Fritz 205
 Schwarz Józef 157
 Semków Piotr 8, 15, 19–22, 25

Sendowski Paul 193
 Seroka Antoni 144
 Serwański Edward 145, 269, 270
 Serwiński Henryk 287
 Seyss-Inquart Arthur 203
 Siek Bartłomiej 20
 Sienkiewicz Henryk 74
 Sieracki Franciszek 167
 Sikora Mirosław 218, 227, 232
 Sikorski Augustyn 121
 Skoczny Tadeusz 37
 Skorzyński Józef 176, 179–183,
 185–186
 Skowroński Jarosław 69, 105
 Skroczyński Albin 151, 160
 Skwiercz Alfons 287
 Skwiercz Józef 287
 Smalko Metody 87, 89, 96
 Smith David Livingstone 26
 Sobczak Kazimierz 116
 Sobociński Leon 163
 Sobociński Wincenty 155
 Sokołowska Małgorzata 88
 Sołga Henryk 187, 257
 Sołoduszkiewicz Monika 193
 Sorgatz Werner 186
 Sosnowski Kirił 267, 269
 Sowa Józef 254
 Sowa Paweł 8
 Spadziński Maksymilian 145
 Spasowski Romuald 185, 186
 Splett Carl Maria 282, 286
 Spoerer Mark 14, 244
 Stach Józef 144, 145
 Stachewicz Karol 296
 Stachulski Janusz 233
 Stähler Fritz 86
 Stangneth Bettina 175, 177, 183, 184,
 186
 Staniewski Tadeusz 166
 Stanisław Piotr 296
 Starszak Stefan 185
 Stażewski Marek 9

Stefański Jan 266
 Steinacher Gerald 177, 186
 Steinborn Emil Wilhelm 234
 Steinweiss Alan E. 67, 68
 Stengel von Rutkowski Lothar 68
 Steppat Georg Johann 223
 Steyer Donald 10, 22, 217, 262
 Steyer Krzysztof 22, 24
 Stiller Alexa 131
 Stocki Bernard 250
 Stodulski Sławomir 10
 Stojanowski Karol 69, 74
 Stoliński Zygmunt (właśc. Kalksztejn)
 217
 Stolz Roch 223
 Stopniak Franciszek 285, 295
 Stpicyńska Agnieszka 297
 Strakówna Anna 168
 Stresemann Gustav 72
 Suchcitz Andrzej 155
 Sudoł Adam 130
 Sudziński Ryszard 10, 217, 263
 Svingel 86
 Swarensky Hardi 188
 Świętochowski Henryk 158
 Świtkowski Adam 154
 Szczaniecka Janina 117
 Szczepankiewicz Paweł 176
 Szefer Andrzej 142, 148
 Szefer Tadeusz, radca 155
 Szefer Tadeusz Zdzisław 155
 Szejnmann Claus-Christian W. 36
 Szelągowski Tadeusz 87–89, 96
 Szifelbein Jan 266
 Sziling Jan 8–11, 14, 24, 37, 40–43,
 45, 47–50, 52, 130, 134, 181, 192,
 193, 216, 219, 225, 244, 247, 262,
 263, 266, 267, 282, 283, 285, 286,
 288–291, 294, 295
 Szkudliński Jan 7
 Szmelter Franciszek 157
 Szmelter Klemens 157
 Szturm Paweł 234
 Szumacher Bronisław 266
 Szurgacz Herbert 14, 246
 Szybowska Elżbieta 247
 Szymański Sebastian 69, 105
 Szymczak Jan 255
 Szynekman Feliks (Fajwel) 165
 Średzki Stanisław 287
 Targ Alojzy „Marcin” 269
 Tarnawiecki Artur 154
 Tetzlaff Bernard 158
 Thierack Otto 89
 Thoebens Walther Caspar 205
 Thomas Georg 199, 202
 Thomas Henryk 158
 Thorwald Jürgen 117
 Thümecke Carl 255
 Todt Fritz 202
 Tomala Mieczysław 38
 Tomkiewicz Monika 12, 22, 23, 25,
 39, 133, 145, 165, 168, 192–195,
 262
 Tooze Adam 225
 Tröger Rudolf 21, 150
 Trzcielińska-Polus Aleksandra 7
 Trzeciakowski Lech 7
 Turowski Stefan 217
 Tycner Janusz 21, 35, 177, 218, 263
 Tycner Wanda 21, 35, 177, 218, 263
 Tym Waclaw 21
 Umbach Maiken 36
 Vietz Franz 56
 Volkmann Hans-Erich 44, 213
 Voss, Oberführer 254
 Vullierme Jean-Luis 66
 Wadowski Jan 166
 Wagner Josef 42
 Wagner Richard 72
 Wahle Ernst 68

Wakar Włodzimierz 9
 Walkowski Józef 234
 Walkusz Jan 285
 Wapiński Roman 287
 Wardzyńska Maria 12, 22, 23, 161, 262
 Warnow Louise 220
 Wasilenko Nikołaj 122
 Waszak Stanisław 41, 48
 Wąsik Józef 20
 Weckbecker Arno 177, 180–183
 Weckbecker Gerd 82
 Wehler Hans-Ulrich 35
 Weingart Peter 68
 Weiss 86
 Weiss Klaus 95
 Weiszäcker Ernst von 42
 Welke Kurt zob. Wilke Kurt
 Wendik Walter 95
 Wensierski Grzegorz 85
 Wester Erwin 90
 Westphal Augustyn 166
 Węglarz Józef 154
 Węglikowski Maksymilian 158
 Wichert Wojciech 15, 35, 36, 42, 49, 56, 58, 180, 227
 Wiedemann Karin 93, 94
 Wielewicz Leon 224, 235
 Wierbłowski Stefan 148
 Wiesenthal Szymon 178, 188
 Wieteska-Gnat Zbigniew 227
 Więcek Stanisław 165
 Wilczyńska Genowefa 252
 Wildt Michael 44, 131
 Wilhelm Hans-Heinrich 36
 Wilhelm II Hohenzollern 198
 Wilke Kurt 233
 Willich Helmut 243, 255
 Wisler Ludwig 67
 Winiarczyk Artur 267
 Wintrowicz Janina 252
 Witosławski Józef 167
 Własow Andriej 120
 Włodarczyk Bożena 12, 23, 133
 Wochna Stefan 154
 Wohler Walter 52, 86
 Wojewódzki Sylwester 159
 Wojtyła Franciszek 287
 Wolf, prokurator 85, 86
 Wolf Gerhard 36–39, 41, 43, 47, 48, 50, 52, 53, 55, 59, 60, 131
 Wolff 86, 95
 Wollenberg Kurt 186
 Woltmann Ludwig 67, 74
 Woźniecki Bernard 202, 262
 Wróblewski Bronisław 194
 Wrzeszczewicz Franciszek 287
 Wysocki Mieczysław 168–169
 Wysocki Wiesław Jan 295
 Zaborowski Jan 269
 Zacharski Marian 155, 156, 159
 Zaczek Włodzimierz 245, 246, 251
 Zamorski Kordian 179
 Zarzycki Edmund 83, 84
 Zawacka Elżbieta 267
 Zbaraszewski Witold 121
 Zborski Bartłomiej 200
 Zeller Marek 200
 Zetsche Richard 203
 Zientara Benedykt 267
 Zientarski Józef 167
 Zimmermann Friedrich 235
 Ziółkowski Józef M. 194
 Zorn Otton 185
 Zwarra Brunon 25, 143–144
 Żarnowski Janusz 267
 Żaryn Jan 296
 Żmij Józef 145–146
 Żmuda-Trzebiatowska Paula (Paulina?) 158
 Żurek Jacek 296–297
 Żychoń Jan 160

Noty o autorach

Grzegorz Bęblik – historyk, politolog i socjolog, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach. Zajmuje się historią wieków XIX i XX, zwłaszcza w odniesieniu do Górnego Śląska. Najważniejsze publikacje: *Wrzesień 1939 r. w Katowicach* (Katowice 2012), *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.* (Katowice–Kraków 2014), *Wojciech Korfanty 1873–1939* (z Sebastianem Rosenbaumem i Mirosławem Węckiem, Warszawa 2018), *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej* (Warszawa 2020), „*Aby utrzymać porządek*”. *Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec–wrzesień 1920 roku)* (z Sebastianem Rosenbaumem, Katowice–Warszawa 2020) oraz *Atlas Górnego Śląska 1919–1922. Wybór źródeł kartograficznych*, wybór, wstęp i oprac. G. Bęblik, M. Mączka, S. Rosenbaum, M. Węcki (Katowice–Warszawa 2022).

Bogdan Chrzanowski – profesor doktor habilitowany, wykładowca w Instytucie Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, obecnie profesor emerytowany. Kustosz dyplomowany sopockiego oddziału Muzeum Stutthof. Zainteresowania jego koncentrują się wokół dziejów historycznych i politycznych XX w., w tym czasów II wojny światowej i powojennych, oraz wywiadu i służb specjalnych. Badał dzieje okupacyjne ziem zachodnich, głównie Pomorza, w tym zagadnienia eksterminacji bezpośredniej, polityki germanizacyjnej, wysiedleń, obozu Stutthof, Polski Podziemnej, przeciwdziałania Gestapo oraz sytuacji politycznej po zakończeniu wojny, m.in. represji NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Polski Podziemnej. Autor ponad 460 książek, publikacji źródłowych, artykułów, referatów, komunikatów, biografów, haseł encyklopedycznych i recenzji (w tym wydawniczych, doktorskich i habilitacyjnych) oraz artykułów recenzyjnych i opinii, z których najważniejsze to: *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945* (Gdańsk 1992), *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji* (Toruń 1997), „*Miecz i Plug*” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Plug” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej*

(Toruń 1997), *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej* (z Andrzejem Gąsiorowskim, Toruń 2001), *Okręgi Pomorze i Wielkopolska [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie*, red. K. Komorowski, (Warszawa 2004), *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945* (z Andrzejem Gąsiorowskim i Krzysztofem Steyerem, Gdańsk 2005) oraz *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu* (Toruń 2011). Brał udział w ponad dziewięćdziesięciu konferencjach naukowych i popularnonaukowych na terenie kraju i za granicą dotyczących problematyki historycznej i politologicznej. Prowadzi także działalność dydaktyczną – konwersatoria, wykłady, seminaria licencjackie i magisterskie na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oraz wykłady i seminarium na studiach doktoranckich.

Danuta Drywa – doktor nauk humanistycznych, wieloletni pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie, kierownik Działu Dokumentacyjnego. Autorka publikacji, artykułów oraz wystaw dotyczących historii KL Stutthof oraz polityki narodowościowej realizowanej przez gauleitera Alberta Forstera na terenie Reichsgau Danzig-Westpreussen. Najważniejsze publikacje: *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof w latach 1939–1940* (Gdańsk 2001), *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof w latach 1939–1942 [w:] Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran (Gdańsk–Bydgoszcz 2016), *Stutthof. Ślady pamięci* (Sztutowo 2019) oraz *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia* (Warszawa–Oświęcim 2020) o roli polskich placówek dyplomatycznych w ratowaniu uchodźców żydowskich i polskich w czasie II wojny światowej. Ostatnio prowadzi badania nad historią robotników przymusowych kierowanych do KL Stutthof na tzw. wychowanie.

Filip Gańczak – dziennikarz, doktor nauk politycznych. Pracownik IPN w Warszawie, redaktor „Institute of National Remembrance Review”. Najważniejsze publikacje: *Filmowcy w matni bezpieki* (Warszawa 2011), *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981* (Warszawa 2017, wyd. niemieckie Paderborn 2020), *Jan Sehn. Tropiciele nazistów* (Wołowiec 2020, wyd. niemieckie Göttingen 2022) oraz *Gryf, młot i cyrkiel. Szczecin w polityce władz NRD 1970–1990* (Szczecin–Warszawa 2022). Laureat Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego (2021).

Tomasz Gliniecki – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii, pedagog, dziennikarz. W przeszłości redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”, szef działu w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu i zastępca dyrektora w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, obecnie pracownik naukowy Muzeum Stutthof w Sztutowie. Do najważniejszych obszarów

badawczych zalicza styk mediów i wojskowości, propagandę oraz mity wojenne, a także działania zbrojne na terenie dzisiejszej północnej Polski podczas II wojny światowej. Autor blisko stu publikacji naukowych i zwartych.

Konrad Graczyk – pracownik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz IPN w Warszawie. Naukowo zajmuje się prawem i sądownictwem III Rzeszy oraz okupacją niemiecką w Polsce. Autor książek *Ein anderes Gericht in Oberschlesien. Sondergericht Kattowitz 1939–1945* (Tübingen 2021) oraz *Sprawa Ignacego Kaczmarka. Studium przypadku niemieckiego zabójstwa sądowego z 1944 r. oraz rozliczeń z okupacją niemiecką* (Warszawa 2022).

Jan Hlebowicz – doktor nauk humanistycznych. Pracownik naukowy IPN Oddział w Gdańsku. Jego zainteresowania badawcze to polityka wyznaniowa PRL, historia Kościoła rzymskokatolickiego w rzeczywistości Polski Ludowej, a także historia parapsychologii i lecznictwa niemedycznego w PRL oraz działalności niezależnej młodzieży w okresie 1968–1990. Autor i współautor książek historycznych, m.in. *I znowu na Kościół posypały się kary...* (Gdańsk 2014), *Książd w smoczej jamie* (Pruszcz Gdański 2017), *Listopad '80. Rzec o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury* (Gdańsk 2022), *Niepokorni z Topolówki* (Gdańsk 2013, wyróżniona w ogólnopolskim konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku) oraz *Polityka na ambonie. Środowisko księży „patriotów” w województwie gdańskim w latach 1950–1956* (Gdańsk 2024). Autor wystaw oraz artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszej historii Polski.

Mateusz Kubicki – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii najnowszej, niemcoznawca, ekonomista. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN Oddział w Gdańsku. Członek Rady Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy w Pucku, Rady Konsultacyjno-Doradczej Portalu Internetowego Polska Hekatomba przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz komitetu redakcyjnego czasopisma naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość”. Jego zainteresowania badawcze obejmują II wojnę światową na Pomorzu Gdańskim i Pacyfiku, a także historię gospodarczą XX w. Autor książek *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* (Gdańsk–Warszawa 2019), *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940* (Gdańsk–Warszawa 2019), *Las Zajęczek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej* (Gdańsk–Warszawa 2023), edycji źródłowej *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* (Gdańsk–Warszawa 2022) i ponad sześćdziesięciu innych tekstów naukowych, a także członek komitetu redakcyjnego tomu *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* (Gdańsk–Warszawa–Sztutowo 2023).

Wojciech Łukaszun – absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Gdańskim. Od 2011 r. pracownik Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, od 2019 r. kustosz i kierownik Działu Zbiorów. W 2024 r. uzyskał stopień doktora (tytuł dysertacji: *Żydzi w strukturach polskich wojskowych organizacji konspiracyjnych na terenie dystryktu warszawskiego w latach 1939–1945*). Jego zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia związane z okupacją ziem polskich w latach 1939–1945, zagładą ludności żydowskiej oraz losami polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej. Najważniejsze publikacje: *Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941* (z Dmitriyem Panto, Gdańsk 2018), *Okupacja niemiecka wschodnich ziem polskich w latach 1941–1944* (z Dmitriyem Panto, Gdańsk 2021) oraz *Ratunek czy niebezpieczeństwo? Obszary leśne w Generalnym Gubernatorstwie, jako miejsce schronienia ludności żydowskiej* [w:] *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. Waldemar Grabowski (Warszawa 2014).

Piotr Madajczyk – profesor doktor habilitowany, pracownik Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, kierownik Zakładu Studiów nad Niemcami. Jego zainteresowania badawcze obejmują problematykę mniejszości narodowych, stosunków polsko-niemieckich w XX w., przymusowych migracji i czystek etnicznych w Europie Środkowo-Wschodniej po 1945 r., historii najnowszej Polski oraz II wojny światowej. Poza pracą naukową zajmuje się publicystyką historyczną oraz wygłasza komentarze radiowe dotyczące aktualnych wydarzeń w Niemczech i Austrii. W ostatnich latach redaktor tomu *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939* (Warszawa 2021) oraz autor publikacji *Krajobrazy biograficzne Rafała Lemkina* (Warszawa 2023).

Mateusz Maleszka – absolwent prawa i historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2019 r. uzyskał stopień doktora (tytuł dysertacji: *Wykorzystanie nauk historycznych w kształtowaniu się dyskursu rasistowskiego 1871–1935*). Obecnie zatrudniony w Delegaturze IPN w Bydgoszczy. Obszary jego zainteresowań badawczych to historia rasizmu, historia historiografii i czystki etniczne w XX w.

Stanisław Meducki – emerytowany profesor Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach. Autor książek o gospodarce w latach II wojny światowej, a także o życiu codziennym i problematyce społecznej, m.in. *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji 1939–1945* (Warszawa–Kraków 1981), *Wieś kielecka czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze* (Kielce 1991) oraz *Konspiracja i walka zbrojna w Kielc-kiem w latach II wojny światowej* (Kielce 2011). Prace te uzyskały wysokie oceny i nagrody, m.in. Polskiej Akademii Umiejętności, Fundacji im. Macieja Rataja i Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Autor publikacji w języku niemieckim i angielskim.

Marcin Owsiański – historyk i muzealnik, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Od 1999 r. pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie, kustosz dyplomowany, edukator, wieloletni kierownik Działu Oświatowego, a od 2019 r. kierownik Działu Naukowego. Autor i redaktor kilkunastu książek dotyczących historii najnowszej oraz dziejów Żuław, Stutthofu i Sztutowa, m.in. *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945* (Toruń 2001), *Tiegenhof/Nowy Dwór w 1945 roku. Koniec i początek miasta na Żuławach* (Sztutowo 2017), *Naznaczeni. Stutthof – obozy – Sztutowo 1945–1962. Dzieje gminy, gromady i miejsca pamięci* (Sztutowo 2015), *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: The background, the course and the consequences* (Sztutowo 2020) oraz *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie* (Sztutowo–Gdynia–Łódź 2022). Wraz z Agnieszką Kłys dokonał ponownej edycji publikacji Janiny Grabowskiej *Marsz Śmierci. Ewakuacja pieszka więźniów KL Stutthof i jego podobozów. 25 stycznia–3 maja 1945* (Sztutowo 2023).

Piotr Semków – historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, prodziekan ds. nauki Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej (2010–2012), dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (2012–2016), kierownik Katedry Historii Wojskowości (2016–2019). Publikacje książkowe: *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945* (Toruń 2002), *Dzieje Sopotu 1939–1945* (Gdańsk 2003), *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957* (Warszawa 2006), *Profesor Rudolf Spanner 1895–1960. Naukowiec w III Rzeszy* (Gdynia 2010), *Soap from Human Fat: The Case of Professor Spanner* (z Moniką Tomkiewicz, Gdynia 2013), *Pruszcz Gdański. Miasto i powiat w latach II wojny światowej 1939–1945* (Pruszcz Gdański 2018), *Niezwykła historia zwykłych obiektów. Gdynia, ul. Korzeniowskiego 8/10 – budynek, ludzie, wydarzenia* (Gdańsk 2021). Autor i współautor 178 pozycji naukowych i popularnonaukowych. W swym dorobku ma prace związane z rozważaniami z pogranicza etyki medycznej, eugeniki i eutanazji oraz dotyczące zagadnień związanych ze służbami specjalnymi. Specjalizuje się w historii wojskowej XX w. ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej. Do kręgu jego zainteresowań badawczych należy również tematyka Kresów Wschodnich Polski Odrodzonej oraz biografistyka.

Wojciech Wichert – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Jego zainteresowania badawcze to narodowy socjalizm, III Rzesza, II wojna światowa, Holocaust i faszyzm włoski. Członek redakcji periodyku „Polish-Jewish Studies” (IPN).

Autor wielu prac na temat III Rzeszy oraz polityki nazistowskich Niemiec w okupowanej Polsce. Najważniejsze publikacje: *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016* (Szczecin–Warszawa 2018), *National Socialism in the Historiography of the Federal Republic of Germany, 1945–2005* [w:] *Reconstructing Historical Memories*, ed. R. Mason, E. Zeiny (Kuala Lumpur 2018), *Ustrój polityczno-administracyjny Okręgu Rzeszy Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przegiętka et al., t. 2 (Warszawa 2016), „Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu”. *Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Gałęzowski et al., t. 1 (Warszawa 2015) oraz *Niemiecki system okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Zarys problematyki* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek (Warszawa–Kielce 2022).

